

Uniwersytet Rzeszowski
Kolegium Nauk Humanistycznych
Instytut Historii

Aldona Młynarczuk

Wybitni władcy z dynastii Piastów
w szkolnych programach i podręcznikach historii
Drugiej Rzeczypospolitej

Praca doktorska napisana pod kierunkiem
dr hab. prof. UR Marioli Hoszowskiej

Rzeszów 2021

Spis treści

WSTĘP	4
ROZDZIAŁ I Dydaktyczne wizerunki władców piastowskiej dynastii w polskich podręcznikach historii na przełomie XIX i XX wieku	15
ROZDZIAŁ II Programy nauczania i szkolne podręczniki historii w Drugiej Rzeczypospolitej	46
Lata 1918-1931	46
2.1 Ideały wychowawcze na tle zmian programowych w latach dwudziestych XX wieku	46
2.2 Władcy z kręgu dynastii piastowskiej w programach nauczania pierwszej dekady Drugiej Rzeczypospolitej	53
2.3 Podręczniki historii z pierwszej dekady okresu międzywojennego	62
Lata 1932-1939	69
2.4 Nowe ideały wychowawcze	69
2.5 Programy nauczania historii lat trzydziestych ze szczególnym uwzględnieniem okresu piastowskiego	77
2.6 Nowe podręczniki do historii	84
ROZDZIAŁ III Mieszko I	90
3.1 Działalność chrystianizacyjna	95
3.2 Stosunki z Niemcami	105
3.3 Budowa i umacnianie państwa	114
ROZDZIAŁ IV Bolesław I Chrobry	125
4.1. Stosunki z Niemcami	131
4.2. Stosunki z pozostałymi sąsiadami	141
4.3. Polityka wewnętrzna i koronacja	148
ROZDZIAŁ V Bolesław II Śmiały	159
5.1 Stosunki z sąsiadami	164
5.2 Polityka wewnętrzna i koronacja	170
5.3 Konflikt króla z biskupem Stanisławem	175
ROZDZIAŁ VI Bolesław III Krzywousty	183
6.1 Stosunki z Niemcami	187
6.2 Walka o Pomorze	194
6.3 Testament Bolesława	202
ROZDZIAŁ VII Władysław II Łokietek	211
7.1 Walka o władzę	215

7.2 Polityka wewnętrzna i koronacja.....	223
7.3 Stosunki z Krzyżakami	233
ROZDZIAŁ VIII Kazimierz III Wielki.....	246
8.1. Polityka wobec Zakonu, Czech i Węgier.....	252
8.2. Przyłączenie Rusi Czerwonej	263
8.3. Polityka wewnętrzna.....	269
ZAKOŃCZENIE	286
ANEKS	296
BIBLIOGRAFIA	300

WSTĘP

Niniejsza rozprawa dotyczy dziejów edukacji historycznej, a głównym jej celem jest prezentacja wzorców wychowawczych, upowszechnianych w nauczaniu historii w latach 1918-1939. Cezura początkowa i końcowa nie wymagają uzasadnienia, ponieważ są mocno ugruntowane w polskiej historiografii. W centrum uwagi autorki znaleźli się władcy z dynastii Piastów – Mieszko I, Bolesław Chrobry, Bolesław Śmiały, Bolesław Krzywousty, Władysław Łokietek i Kazimierz Wielki. Wybór jest pochodną roli dziejowej przypisywanej wymienionym monarchom w programach nauczania i podręcznikach historii międzywojennej Polski. Andrzej Wierzbicki pisał, że w kręgu panujących kreowano bohaterów będących *upostaciowieniem cech ogółu*, bowiem *wzorzec jednostkowy o wiele plastyczniej przemawia do wyobraźni i posiada o wiele większą moc perswazyjną niż abstrakcyjny wzorzec ogólny*¹. Sposób ukazywania pierwszych polskich władców miał kształtować świadomość młodych Polaków, doskonalić charakter, ułatwiać wychowanie w duchu propagowanych ideałów.

W procesie odbudowywania państwowości, ustalania granic, formowania obywatelskich postaw, historycy chętnie odwoływali się do dziejowej roli piastowskiej dynastii jako *swojej, znanej i bliskiej narodowi*². Na rozliczne, bieżące problemy życia politycznego, społeczno-gospodarczego i kulturalnego nakładała się rywalizacja o mit założycielski Drugiej Rzeczypospolitej³, w czym dzieje Piastów – odczytane przez kolejne pokolenia - odegrały pewną rolę. Sama sprawa dostępu do morza i napięte stosunki z Niemcami podtrzymywały zainteresowanie pierwszymi budowniczymi państwa polskiego. Na ich temat powstawały nowe prace naukowe m.in. Stanisława

¹ A. Wierzbicki, *Spory o Polską duszę. Z zagadnień charakterologii narodowej w historiografii polskiej XIX i XX w.*, Warszawa 1993, s. 150.

² J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje Polski w streszczeniu z tablicą chronologiczną, wykazem urzędów, sądownictwa, podziału administracyjnego, kościelnego, politycznego, urzędzeń skarbu i wojskowości Rzeczypospolitej, oraz 12 mapkami*, wyd. III, Warszawa 1919, s. 63.

³ Zob. szerzej: P. Waingertner, *Argumentacja historyczna w wielkich sporach politycznych II Rzeczypospolitej*. [w:] *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, pod red. S. M. Nowinowskiego, J. Pomorskiego, R. Stobieckiego, Łódź 2008, s. 291-314.

Zakrzewskiego (1873-1936)⁴, Wacława Sobieskiego (1872-1935)⁵, Stanisława Kętrzyńskiego (1878-1950)⁶, Edmunda Długopolskiego (1879-1947)⁷, Kazimierza Tymienieckiego (1887-1968)⁸, Romana Grodeckiego (1889-1964)⁹, Jana Dąbrowskiego (1890-1965)¹⁰, Henryka Paszkiewicza (1897-1979)¹¹, Zygmunta Wojciechowskiego (1900-1955)¹².

Stanisław Zakrzewski w 1920 roku zauważał: *Dynastia piastowska była ogniskiem świadomości celów politycznych, określenia własnych interesów i dążeń, [...] źródłem twórczej woli. Piastowie do 1370 roku pozostali uosobieniem państwa i polskości*¹³. Niemal dekadę później Jan Dąbrowski oceniał: *Polska wieków średnich, która wytyczyła koleje dla całej przyszłości narodu, to dzieło Piastów*¹⁴. Obaj mediewiści zgodnie wskazywali na potrzebę nowego odczytania spuścizny pierwszej polskiej dynastii. Szczególnie, że na progu niepodległości toczyły się walki o granice państwa, ziemie polskie - wchodzące w skład różnych organizmów państwowych - wymagały scalenia, a rozwiązania oświatowe ujednolicenia.

Obrazy władców piastowskich w szkolnych podręcznikach, których autorami byli zarówno profesjonalni historycy, jak i popularyzatorzy dziejów oraz nauczyciele, nie były dotąd przedmiotem całościowych analiz. Niemniej o ewolucji wizerunków Piastów pisali mediewiści, nowożytnicy, dydaktycy historii, historycy literatury m.in. Gerard

⁴ S. Zakrzewski, *Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego*, Warszawa 1921; tegoż, *Bolesław Chrobry Wielki*, Lwów-Warszawa-Kraków 1925; tegoż, *Bolesław Chrobry Wielki*, [w:] *Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6-8 grudnia 1925*, cz. I, Referaty, Lwów 1925; tegoż, *Źródła i literatura o czasach Chrobrego. Bibliografia*, „Kwartalnik Historyczny” 1925, R. XXXIX, z. 1, s. 1-32.

⁵ W. Sobieski, *Bolesław Chrobry*, Kraków 1925.

⁶ S. Kętrzyński, *Polska X-XI wieku. Mieszko I, O zaginionej metropolii czasów Bolesława Chrobrego, Kazimierz Odnowiciel 1034-1058, O imionach piastowskich do końca XI wieku*, Warszawa 1961.

⁷ E. Długopolski, *Władysław Łokietek na tle swoich czasów*, Kraków 2009.

⁸ K. Tymieniecki, *Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich*, Warszawa 1921.

⁹ R. Grodecki, S. Zachorowski, *Dzieje Polski średniowiecznej*, Kraków 1926.

¹⁰ J. Dąbrowski, *Z czasów Łokietka. Studia nad stosunkami polsko-węgierskimi w XIV w.*, [w:] „Rozprawy Akademii Umiejętności Wydziału Historyczno-Filozoficznego” 1916, seria II, t. XXXIV, s. 278-326; tegoż, *Portret Kazimierza Wielkiego*, „Rocznik Krakowski” 1934, t. XXV, s. 3-14; tegoż, *Korona Królewska Polskiego w XIV wieku. Studium z dziejów rozwoju polskiej monarchii stanowej*, Kraków 2010.

¹¹ H. Paszkiewicz, *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1925.

¹² Z. Wojciechowski, *W sprawie Regnum Poloniae za Władysława Łokietka*, Lwów 1924; tegoż, *Mieszko I i powstanie państwa polskiego*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1935, t. X, nr 4, s. 85-165; tegoż, *Jeszcze o Mieszku I. Nieco polemiki i uzupełnień, w tym słowo o pochodzeniu dynastii zachodniopomorskiej*, [w:] tamże, 1936, t. X, nr 7, s. 229-252.

¹³ S. Zakrzewski, *Historia polityczna Polski*, cz. I, *Wieki średnie*, Kraków 1920, s. 7.

¹⁴ J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski*, t. I, z ilustracjami Stanisława Dąbrowskiego, Stanisława Żurawskiego i Rudolfa Męckiego z czterema podobiznami obrazów Jana Matejki oraz dwiema mapami, wyd. II, Lwów 1929, s. 100.

Labuda (1916-2010)¹⁵, Kazimierz Bartkiewicz (1930-2002)¹⁶, Adam Galos (1924-2013)¹⁷, Hanna Konopka (1949-2015)¹⁸, Jerzy Ronikier (1944-2013)¹⁹, Henryk Samsonowicz²⁰, Jerzy Maternicki²¹, Mieczysław Rokosz²², Józef Brynkus²³, Magdalena Micińska²⁴, Karol Sanojca²⁵.

Lepiej rysuje się sytuacja, jeśli chodzi o programy nauczania historii w międzywojennej Polsce, które były przedmiotem specjalnego zainteresowania Anny Kulczykowskiej²⁶. Sanacyjną reformę szkolną, w tym programy nauczania historii, omówiła na początku XXI wieku Joanna Sadowska²⁷. W innych opracowaniach traktowano je wybiórczo. Nawiązywali do nich m.in. Hanna Konopka²⁸, Wanda Garbowska²⁹, Maria Lipowska³⁰, Hanna Wójcik-Łagan³¹, Barbara Jakubowska³², Mariola

¹⁵ G. Labuda, *Piastowie twórcami państwa polskiego*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski. Zbiór artykułów z okazji trzechsetnej rocznicy wygaśnięcia dynastii Piastów*, pod red. R. Hecka, Wrocław 1975, s. 10-48.

¹⁶ K. Bartkiewicz, *Epoka piastowska w oczach ludzi Oświecenia*, [w:] tegoż, *Obraz dziejów ojczystych w świadomości historycznej w Polsce doby Oświecenia*, Poznań 1979, s. 92-114.

¹⁷ A. Galos, *Piastowie w historiografii polskiej XIX i XX w.*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski...*, s. 249-267.

¹⁸ H. Konopka, *Obraz Kościoła i wartości kultury chrześcijańskiej w Polsce piastowskiej dla szkół podstawowych i średnich w latach 1944-1956*, [w:] *Wartości w edukacji historycznej*, pod red. J. Rulki, Bydgoszcz 1999, s. 212-237.

¹⁹ J. Ronikier, *Mit i historia. Mitotwórcze funkcje podręczników szkolnych*, Kraków 2002, s. 80-90.

²⁰ H. Samsonowicz, *Kazimierz Wielki*, [w:] *Życiorysy historyczne, literackie i legendarne*, pod red. Z. Stefanowskiej i J. Tazbira, seria pierwsza, Warszawa 1984, s. 39-65; tegoż, *Władysław Łokietek*, [w:] tamże, seria trzecia, Kraków 1992, s. 5-30.

²¹ J. Maternicki, *Adama Szelągowskiego obraz dawnej Polski*, [w:] *Virtuti et ingenio. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Julianowi Dybcowi*, pod red. A. K. Banacha, Kraków 2013, s. 331-335.

²² M. Rokosz, *Bolesław Chrobry*, [w:] *Życiorysy historyczne...*, seria druga, Warszawa 1989, s. 5-46; tegoż, *Bolesław Śmiały*, [w:] tamże, seria pierwsza, Warszawa 1984, s. 7-37.

²³ J. Brynkus, *Bohaterowie dziejów polskich w podręcznikach szkolnych XIX wieku*, Kraków 1998, s. 65-137.

²⁴ M. Micińska, *Między Królem Duchem a mieszczaninem. Obraz bohatera narodowego w piśmiennictwie polskim przełomu XIX i XX w. (1890-1914)*, Wrocław 1995, s. 163-173.

²⁵ K. Sanojca, *Obraz sąsiadów w szkolnictwie powszechnym Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 2003, s. 58-63, 104-108.

²⁶ A. Kulczykowska, *Programy nauczania historii w Polsce 1918-1932*, Warszawa 1972.

²⁷ J. Sadowska, *Ku szkole na miarę Drugiej Rzeczypospolitej. Geneza, założenia i realizacja reformy jędrzejewiczowskiej*, Białystok 2001; tejsze, *Wychowanie państwowe i jego odbicie w programach szkolnych doby sanacji*, „Res Historica” 2004, z. 16, s. 83-94.

²⁸ H. Konopka, *Edukacja historyczna w polskich szkołach powszechnych 1918-1939*, Białystok 1987.

²⁹ W. Garbowska, *Jędrzejewiczowska ustawa szkolna z 1932 roku*, „Rozprawy z dziejów oświaty” 1969, t. XII, s. 123-140; tejsze, *Jędrzejewiczowska ustawa szkolna z 1932 roku*, [w:] *Studia z dziejów edukacji*, wybór J. Miąso, Warszawa 1994, s. 257-276.

³⁰ M. Lipowska, *Koncepcja wykształcenia ogólnego w programach szkoły polskiej z lat 1919-1922*, Toruń 1961; tejsze, *Koncepcje wychowania w polskich programach szkolnych okresu międzywojennego*, „Rozprawy z dziejów oświaty” 1969, t. XII, s. 3-47.

³¹ H. Wójcik-Łagan, *Poszukiwanie nowych rozwiązań dydaktycznych w nauczaniu historii w latach 1918-1939*, [w:] H. Wójcik-Łagan, H. Konopka, A. Stępnik, *Problemy edukacji historycznej i obywatelskiej młodzieży w latach 1918-1939. Zbiór studiów*, pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1986, s. 141-151; tejsze, *Kult bohatera narodowego. Józef Piłsudski w szkolnej edukacji historycznej w latach trzydziestych XX wieku*, Kielce 2012, s. 105-130; tejsze, *Józef Piłsudski i rok 1914 w narracjach szkolnych z lat trzydziestych XX w.*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2015, t. VII, s. 137-152.

³² B. Jakubowska, *Dziedzictwo II Rzeczypospolitej*, [w:] tejsze, *Przeobrażenia w szkolnej edukacji historycznej w Polsce w latach 1944-1956*, Warszawa 1986, s. 23-58.

Hoszowska³³, Anna Glimos-Nadgórska³⁴, Zbigniew Osiński³⁵, Danuta Konieczka-Śliwińska³⁶.

Podjmując badania nad wzorcami wychowawczymi w nauczaniu historii w latach 1918-1939, starano się odpowiedzieć na następujące pytania: 1) W jakim stopniu autorzy szkolnych programów i podręczników wykorzystywanych w Drugiej Rzeczypospolitej interesowali się władcami pierwszej polskiej dynastii oraz ile miejsca poświęcali jej wybitnym przedstawicielom? 2) Jakie fakty i cechy panujących eksponowano w kolejnych dekadach międzywojennej Polski? 3) W jakiej mierze obraz piastowskiej dynastii, upowszechniony w opracowaniach historyczno-dydaktycznych przełomu XIX i XX wieku, ewoluował w odrodzonej Polsce? 4) Czym różniły się kreślone przez autorów wizerunki monarchów, z uwzględnieniem przynależności generacyjnej i zapatrywań światopoglądowych, a - w przypadku publikacji dziewiętnastowiecznych - miejsca wydania podręcznika? 5) Na jakie potrzeby współczesnych odpowiadały podręcznikowe charakterystyki piastowskich książąt i królów?

Aby odpowiedzieć na powyższe pytania analizie poddano ponad osiemdziesiąt podręczników i książek pomocniczych dla nauczycieli, a także programy nauczania obowiązujące w Drugiej Rzeczypospolitej. O doborze podręczników z przełomu XIX i XX wieku przesądził dotychczasowy stan badań historiograficznych i historyczno-dydaktycznych (pod uwagę brano m.in. ich popularność). Dla okresu międzywojennego wykorzystano publikowane spisy podręczników³⁷.

³³ M. Hoszowska, *Spuścizna dydaktyczna II Rzeczypospolitej*, [w:] tejsze, *Praktyka nauczania historii w Polsce 1944-1956*, Rzeszów 2002, s. 13-34.

³⁴ A. Glimos-Nadgórska, *Programy nauczania historii obowiązujące w dwudziestolecu międzywojennym i w Trzeciej Rzeczypospolitej*, [w:] *Dwa dwudziestolecia Rzeczypospolitej. Oświata – religia – kultura i społeczeństwo*, pod red. M. Fica, L. Krzyżanowskiego, M. Skrzypka, Katowice 2010, s. 33-44.

³⁵ Z. Osiński, *Edukacja historyczna w Drugiej i Trzeciej Rzeczypospolitej – podobieństwa i różnice w kontekście sytuacji politycznej*, [w:] tamże, s. 21-32.

³⁶ D. Konieczka-Śliwińska, „Czynnik lokalny i regionalny”. *Koncepcje szkolnego regionalizmu historycznego w edukacji szkolnej w latach 1918-1939*, [w:] tejsze, *Edukacyjny nurt regionalizmu historycznego w Polsce po 1918 roku. Konteksty-koncepcje programowe – realia*, Poznań 2011, s. 247-283.

³⁷ *Spis tymczasowy książek i pomocy szkolnych dla państwowego gimnazjum niższego*, Warszawa 1919; *Spis podręczników szkolnych dozwolonych do użytku w szkołach powszechnych na rok szkolny 1921-22*, Warszawa 1921; *Spis książek szkolnych dla gimnazjum państwowego na rok szkolny 1926/7. Gimnazjum niższe*, Warszawa 1926; *Spis podręczników szkolnych i środków naukowych dozwolonych do użytku w szkołach powszechnych na rok szkolny 1933/34*, Lwów 1933; *Spis książek szkolnych i środków naukowych dozwolonych do użytku w szkołach powszechnych na rok szkolny 1934/35*, Lwów 1934; *Spis książek szkolnych i środków naukowych dozwolonych do użytku w szkołach powszechnych na rok szkolny 1935/36*, Lwów 1935; *Spis podręczników szkolnych i środków naukowych dozwolonych do użytku w szkołach powszechnych według stanu z dnia 1 lutego 1938 r.*, Lwów 1938; *Spis podręczników szkolnych dozwolonych do użytku w gimnazjum ogólnokształcącym*, Lwów 1938; *Spis podręczników szkolnych*

Wykorzystany materiał źródłowy pozwolił na zastosowanie metod ilościowych oraz określenie stopnia nasycenia opracowań szkolnych badaną problematyką. Posłużono się też metodą porównawczą, pozwalającą na ustalenie podobieństw i różnic w kreślonych przez autorów wizerunkach panujących. Pomocna okazała się również metoda genetyczna, przydatna m.in. w badaniu zależności dydaktycznych obrazów od narracji naukowych oraz zmieniającej się sytuacji społeczno-politycznej³⁸.

Autorka miała świadomość, że badany problem powinien być rozpatrywany na tle i w ścisłym związku z historiografią i myślą historyczną oraz wpływającymi na nie czynnikami społeczno-politycznymi i ideologicznymi. Ponieważ wszystkie publikacje zostały wymienione w „Bibliografii”, w tym miejscu należy przywołać tych autorów, których dzieła okazały się najbardziej pomocne w realizacji podjętego zadania badawczego.

Poznanie dziejów historiografii i polskiej myśli historycznej drugiej połowy XIX i pierwszej połowy XX wieku umożliwiły opracowania: Mariana H. Serejskiego (1897-1975)³⁹, Andrzeja F. Grabskiego (1934-2000)⁴⁰, Czesława Majorka (1938-2002)⁴¹,

dozwolonych do użytku w gimnazjum ogólnokształcącym według stanu z dnia 30 czerwca 1939; Spis podręczników szkolnych i środków naukowych dozwolonych do użytku w szkołach powszechnych według stanu z dnia 5 lipca 1939 r., Lwów 1939.

³⁸ Pomocne były opracowania zbiorowe, m.in. *Świadomość historyczna jako przedmiot badań historycznych, socjologicznych i historyczno-dydaktycznych. Materiały konferencji naukowej*. Warszawa 13 czerwca 1985, pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1985; *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej*, cz. III. *Materiały konferencji naukowej w Krakowie w 1988*, pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1989; *Metodologiczne problemy badań nad dziejami myśli historycznej. Materiały konferencji naukowej w Krynicy w 1989 r.*, pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1990; *Historyk wobec źródeł. Historiografia klasyczna i nowe propozycje metodologiczne*, pod red. J. Kolbuszewskiej, R. Stobieckiego, Łódź 2010; *Historia – dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*, pod red. E. Domańskiej, R. Stobieckiego, T. Wiślicza, Kraków 2014; *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych. Teoria i praktyka*, pod red. J. Kolbuszewskiej, R. Stobieckiego, Łódź 2017; *Historia w przestrzeni publicznej*, pod red. J. Wojdon, Warszawa 2018, oraz monografie i artykuły autorskie, m.in.: M. Handelsman, *Historyka. Zasady metodologii historii*, cz. I, Zamość 1921; J. Maternicki, *Teoretyczne i metodologiczne podstawy dydaktyki historii*, Warszawa 1990; J. Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Poznań 2008; tegoż, *Teoretyczne problemy wiedzy historycznej. Antologia tekstów*, Poznań 2016; E. Domańska, *Historia egzystencjalna. Krytyczne studium narratywizmu i humanistyki zaangażowanej*, Warszawa 2012; A. Stępnik, *Historia zamknięta w podręcznikach. O teoretycznych i metodologicznych problemach konstruowania obrazów przeszłości w edukacji szkolnej*, „Sensus Historiae” 2011, vol. II, nr 1, s. 97-107; J. Pomorski, *Polityzacja/mitologizacja historii, czyli w czym neuronauka (i metodologia) może nam pomóc*, „Historia@Teoria” 2017, t. 4, nr 6, s. 15-42.

³⁹ M. H. Serejski, *Przeszłość a teraźniejszość. Studia i szkice historiograficzne*, Wrocław 1965; tegoż, *Historycy o historii 1918-1939*, Warszawa 1966; tegoż, *Naród a państwo w polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1977.

⁴⁰ A. F. Grabski, *Orientacje polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1972; tegoż, *Perspektywy przeszłości. Studia i szkice historiograficzne*, Lublin 1983; tegoż, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2006; tegoż, *Dzieje historiografii*, Poznań 2011.

⁴¹ C. Majorek, *Polska historiografia oświatowa (1918-1939)*, [w:] *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej*, cz. III..., s. 239-266.

Jerzego Maternickiego⁴², Andrzeja Wierzbickiego⁴³, Hanny Wójcik-Łagan⁴⁴, Andrzeja Stępnika⁴⁵, Barbary Jakubowskiej⁴⁶, Joanny Pisulińskiej⁴⁷, Marioli Hoszowskiej⁴⁸,

⁴² J. Maternicki, *Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914-1918. Studium historiograficzne*, Warszawa 1975; tegoż, *Kultura historyczna dawna i współczesna. Studia i szkice*, Warszawa 1979; tegoż, *Historiografia polska XX wieku*, cz. I, lata 1900-1918, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982; tegoż, *Rola historiografii w rozwoju polskiej myśli niepodległościowej na przełomie XIX i XX w.*, [w:] *Idea niepodległości i suwerenności narodowej w polskiej myśli politycznej XIX i XX w.*, pod red. tegoż, Warszawa 1989, s. 93-125; tegoż, *Polskie środowisko historyczne lat 1918-1939. Założenia metodologiczne badań, ich organizacja i dotychczasowe wyniki*, [w:] *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej. Materiały konferencji naukowych w Krakowie i Lublinie 1984 i 1985*, pod red. tegoż, Warszawa 1986, s. 48-81; tegoż, *Wielokształtność historii. Rozważania o kulturze historycznej i badaniach historiograficznych*, Warszawa 1990; tegoż, *Historia jako dialog. Studia i szkice historiograficzne*, Rzeszów 1996; tegoż, *Warszawskie środowisko historyczne w okresie II Rzeczypospolitej*, Rzeszów 1999; tegoż, *Historia i historycy. Studia i szkice historiograficzne*, Rzeszów 2005; tegoż, *Historia i życie narodu. Poglądy i postawy historyków polskich XIX i XX w.*, Rzeszów 2009; tegoż, *Pogranicza historii. Studia i szkice*, Rzeszów 2011; tegoż, *Złote lata historiografii polskiej we Lwowie*, Rzeszów 2015; tegoż, *Obrazy dziejów jako przedmiot badań historiograficznych*, [w:] *Wspólne dziedzictwo. Rzeczpospolita Obojga Narodów w polskiej, litewskiej i ukraińskiej historiografii XIX-XXI w.*, pod red. M. Hoszowskiej, J. Pisulińskiej, P. Sierżęgi i L. Zaszklina, Rzeszów 2019, s. 9-46.

⁴³ A. Wierzbicki, *Naród-państwo w polskiej myśli historycznej dwudziestolecia międzywojennego*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978; tegoż, *Wschód-Zachód w koncepcjach dziejów Polski. Z dziejów polskiej myśli historycznej w dobie porzeczności*, Warszawa 1984; tegoż, *Charakterologia narodowa w polskiej myśli historycznej dwudziestolecia międzywojennego*, [w:] *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej*, cz. III..., s. 281-311; tegoż, *Groźni i wielcy. Polska myśl historyczna XIX i XX wieku wobec rosyjskiej despotii*, Warszawa 2001; tegoż, *Poczet historyków polskich. Historiografia polska doby porzeczności*, Poznań 2014; tegoż, *Jak Stanisław Smolka „wywrócił” Franciszkowi Piekosińskiemu jego „teorię”. Z dziejów domysłów na temat początków państwa polskiego*, [w:] *Historia. Ciągłość i zmiana. Studia ofiarowane Profesorowi Jerzemu Maternickiemu*, pod red. M. Hoszowskiej, J. Pisulińskiej, P. Sierżęgi, Rzeszów 2016, s. 221-234; tegoż, *Porządki aksjologiczne w polskich koncepcjach dziejów ojczystych (koniec XVII – druga połowa XX w.)*, [w:] *Między wolnością a zniewoleniem. Wartości w historiografii polskiej i środkowoeuropejskiej od końca XVIII po początki XXI wieku*, pod red. B. Kłassy i L. Zaszklina, Gdańsk 2020, s. 53-69.

⁴⁴ H. Wójcik-Łagan, *Stosunki polsko-krzyżackie i polsko-niemieckie w podręcznikach Tadeusza Korzona i Władysława Smoleńskiego*, [w:] *Tradycja grunwaldzka*, [t. I], pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1989, s. 77-109; tejsze, *Różne oblicza patriotyzmu*, [w:] *Historia – Pamięć – Tożsamość. Postaci upamiętniane przez współczesnych mieszkańców różnych części Europy*, pod red. M. Kujawskiej, B. Jewsiewickiego, Poznań 2006, s. 71-82; tejsze, *Kobiety w polskiej myśli dydaktyczno-historycznej w latach 1918-1939*, [w:] *Polska w XIX i XX wieku - społeczeństwo i gospodarka. Księga jubileuszowa dedykowana Pani Profesor Reginie Renz*, pod red. W. Cabana, M. B. Markowskiego, J. Muszyńskiej, M. Przeniosły, Kielce 2013, s. 363-373; tejsze, *O historii historiografii. Kilka refleksji o subdyscyplinie „Historia@Teoria”* 2017, t. 1, nr 3, s. 63-73.

⁴⁵ A. Stępnik, „Swój” i „obcy” w polskiej myśli historycznej – problemy teoretyczne, [w:] *Historia – Mentalność – Tożsamość. Miejsce i rola historii oraz historyków w życiu narodu polskiego i ukraińskiego w XIX i XX wieku*, pod red. J. Pisulińskiej, P. Sierżęgi, L. Zaszklina, Rzeszów 2008, s. 33-43; tegoż, *Stereotyp jako przestrzeń badawcza*, [w:] *Historia – Mentalność - Tożsamość. Rosja i Europa Zachodnia w polskiej i ukraińskiej historiografii XIX i XX wieku*, pod red. E. Koko, M. Nowak, L. Zaszklina, Gdańsk 2013, s. 111-124.

⁴⁶ B. Jakubowska, *Kobiety w historiografii polskiej (do 1939 r.)*, [w:] *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej*, cz. II. *Materiały konferencji naukowych w Cedzynie i Białymstoku w 1986 i 1987*, pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1987, s. 334-347; tejsze, *Struktura demograficzna, pochodzenie społeczne i terytorialne historyków polskich 1918-1939*, [w:] *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej*, cz. IV. *Materiały konferencji naukowej w Krynicy w 1989 roku*, pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1990, s. 76-97; tejsze, *Kolaboracyjne związki pomiędzy historią a współczesnością*, [w:] *Historia – Pamięć – Tożsamość. Postaci upamiętniane...*, s. 421-428.

⁴⁷ J. Pisulińska, *Lwowskie środowisko historyczne w okresie międzywojennym (1918-1939)*, Rzeszów 2012.

⁴⁸ M. Hoszowska, *Polityka historyczna „stańczyków”*, [w:] *Historia – Mentalność – Tożsamość. Miejsce i rola historii...*, s. 203-217; tejsze, *Pamięć o lwowskich mistrzach – uwagi o historykach XIX i XX wieku*, [w:] *Historia. Ciągłość i zmiana...*, s. 53-76.

Jolanty Kolbuszewskiej⁴⁹, Rafała Stobieckiego⁵⁰, Violetty Julkowskiej⁵¹, Nikodema Bończy Tomaszewskiego⁵². Z opracowań poświęconych szkolnej edukacji historycznej na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX wieku, oraz w międzywojennej Polsce, bardzo pomocne były prace: Jerzego Maternickiego⁵³, Hanny Konopki⁵⁴, Czesława Majorka⁵⁵, Hanny Wójcik-Łagan⁵⁶, Zbigniewa Osińskiego⁵⁷, Marioli Hoszowskiej⁵⁸,

⁴⁹ J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna w historiografii polskiej (przełom XIX i XX wieku)*, Łódź 2005; tejsze, *Kobiety w drodze na naukowy Olimp... Akademicki awans historyczek (od schyłku XIX wieku po rok 1989)*, Łódź 2020.

⁵⁰ R. Stobiecki, *Historycy wobec wyzwań XX wieku*, Poznań 2014; tegoż, *Pamięć historyczna*, [w:] *Historia w przestrzeni publicznej...*, s. 29-37.

⁵¹ V. Julkowska, *Od dziejów historiografii do dziejów tekstów historiograficznych*, „Historia@Teoria” 2017, t. 1, nr 3, s. 53-60; tejsze, *Postaci historyczne w perspektywie historiografii i praktyk pamięci*, [w:] *Historia w przestrzeni publicznej...*, s. 39-48.

⁵² N. Bończa Tomaszewski, *Źródła narodowości. Powstanie i rozwój polskiej świadomości w II połowie XIX i na początku XX wieku*, Wrocław 2006.

⁵³ J. Maternicki, *Dydaktyka historii w Polsce 1773-1918*, Warszawa 1974; tegoż, *Literatura popularnonaukowa w nauczaniu historii*, wyd. II poprawione i rozszerzone, Warszawa 1976; tegoż, *Polska dydaktyka historii 1918-1939. Materiały i komentarze*, Warszawa 1978; tegoż, *Kultura i edukacja historyczna społeczeństwa polskiego w XIX w. Zarys problematyki i postulaty badawcze*, [w:] *Edukacja historyczna społeczeństwa polskiego w XIX w., Zbiór studiów*, pod red. tegoż, Warszawa 1981, s. 9-124; tegoż, *O nowy kształt edukacji historycznej*, Warszawa 1984; tegoż, *Nauczanie historii w Polsce – dzieje do 1939 r.*, [w:] *Współczesna dydaktyka historii. Zarys encyklopedyczny dla nauczycieli i studentów*, pod red. tegoż, Warszawa 2004 s. 227-231.

⁵⁴ H. Konopka, *Edukacja historyczna w polskich szkołach powszechnych...*, Białystok 1987; tejsze, *Założenia ideologiczne i dydaktyczne podręczników historii dla szkół powszechnych w Polsce (1918-1939)*, „Test” 1996, nr 1, s. 7-29.

⁵⁵ C. Majorek, *Historia utylitarna i erudycyjna. Szkolna edukacja historyczna w Galicji (1772-1918)*, Warszawa 1990.

⁵⁶ H. Wójcik-Łagan, *Poszukiwanie nowych rozwiązań dydaktycznych...*, s. 81-229; tejsze, *Żydzi w podręcznikach do nauczania historii w latach 1918-1939*, [w:] *Kultura Żydów polskich XIX-XX wieku*, pod red. M. Meduckiej, R. Renz, Kielce 1992, s. 235-243; tejsze, *Litwini i stosunki polsko-litewskie w podręcznikach historycznych lat 1918-1939*, [w:] *Między wschodem i zachodem. Międzynarodowa konferencja, Lublin 18-21 czerwca 1991*, pod red. H. Dylągowej, M. Filipowicza, Lublin 1994, s. 31-43; tejsze, *O umiejętnościach nauczycieli historii dawniej i dziś*, [w:] *Historia, społeczeństwo, wychowanie*, pod red. J. Maternickiego, M. Hoszowskiej, P. Sierzęgi, Rzeszów 2003, s. 41-48; tejsze, *Regionalizm w nauczaniu historii dawniej i dziś*, [w:] *Toruńskie Spotkania Dydaktyczne. Region w edukacji historycznej: nauka – doradztwo – praktyka*, t. II, pod red. S. Roszaka, M. Strzeleckiej, A. Wiczorek, Toruń 2005, s. 17-24; tejsze, *Ukraina i Ukraińcy w polskich szkolnych wypisach historycznych (do 1939 roku)*, [w:] *Historia – Mentalność – Tożsamość. Miejsce i rola...*, s. 439-458; tejsze, „Cud nad Wisłą”: *mitologizacja postaci i wydarzeń w świetle podręczników do historii z lat trzydziestych XX w.*, [w:] *Historia – Mentalność – Tożsamość. Rosja i Europa Zachodnia...*, s. 545-564.

⁵⁷ Z. Osiński, *Wkład Janusza Jędrzejewicza w budowanie mitu polskiego bohatera narodowego – Józefa Piłsudskiego*, [w:] *Historia – Pamięć – Tożsamość. Postaci upamiętniane...*, s. 263-280; tegoż, *Nauczanie historii w szkołach podstawowych w Polsce w latach 1944-1989*, Toruń 2006; tegoż, *Janusz Jędrzejewicz piłsudczyk i reformator edukacji (1885-1951)*, Lublin 2007; tegoż, *Janusz Jędrzejewicz piłsudczyk...*, wyd. II poprawione i uzupełnione, Lublin 2008; tegoż, *Edukacja historyczna w Drugiej i Trzeciej Rzeczypospolitej...*, s. 21-32.

⁵⁸ M. Hoszowska, *Spuścizna dydaktyczna II Rzeczypospolitej...*, s. 13-34; tejsze, *Siła tradycji, presja życia. Kobiety w dawnych podręcznikach dziejów Polski (1795-1918)*, Rzeszów 2005; tejsze, *Pamięć, historia i edukacja szkolna*, [w:] *Toruńskie Spotkania Dydaktyczne. Miejsca pamięci w edukacji historycznej*, t. VI, pod red. S. Roszaka, M. Strzeleckiej, A. Wiczorek, Toruń 2009, s. 20-27; tejsze, *Edukacja historyczna między humanizmem a posthumanizmem?*, [w:] *Toruńskie Spotkania Dydaktyczne. Tradycja i nowoczesność w edukacji historycznej*, t. XI, pod red. S. Roszaka, M. Strzeleckiej, A. Wiczorek, Ł. Wróbla, Toruń 2016; tejsze, *Szkolna edukacja historyczna: między przeszłością a przyszłością*, „Kwartalnik Edukacyjny” 2017, nr 3, s. 3-11; tejsze, *Stan badań nad galicyjskimi podręcznikami historii (1772-1918)*,

Joanny Pisulińskiej⁵⁹, Barbary Jakubowskiej⁶⁰, Danuty Konieczki-Śliwińskiej⁶¹, Andrzeja Stępnika⁶², Violetty Julkowskiej⁶³, ale też: Wita Górczyńskiego (1942-2010)⁶⁴, Marii Wierzbickiej⁶⁵, Marii Bieniek⁶⁶, Marii Stinii⁶⁷. Dostarczają one wielu ważnych ustaleń dotyczących celów i treści kształcenia historycznego w omawianych epokach. Z kolei przeobrażenia polskiego szkolnictwa powszechnego i średniego w wolnej Polsce charakteryzowali m.in. Ferdynand Śliwiński⁶⁸, Marian Falski (1881-1974)⁶⁹, Wanda Garbowska⁷⁰, Leonard Grochowski⁷¹, Stefania Walasek⁷², Barbara Wagner⁷³, Violetta Julkowska⁷⁴.

[w:] *Szkolne podręczniki do nauki historii w Galicji*, pod red. B. Dybasia, I. Kąkolewskiego, seria: Polska Akademia Nauk. Stacja Naukowa w Wiedniu. Sympozja i Semina, t. 15, Wiedeń 2018, s. 21-46.

⁵⁹ J. Pisulińska, *Spoleczność żydowska w galicyjskich podręcznikach dziejów Polski okresu powstaniowego*, [w:] *Historia, społeczeństwo, wychowanie...*, s. 150-165; tejsze, *Żydzi, Ukraińcy, Polacy – wzajemne relacje w podręcznikach dziejów Polski XIX wieku (do 1914 roku)*, [w:] *Stosunki polsko-ukraińskie w szkolnej edukacji historycznej od XIX do XXI wieku. Materiały konferencji naukowej 21-22 października 2004 r., Cezdżyna k. Kielc*, pod red. H. Wójcik-Łagan, Kielce 2005, s. 135-144.

⁶⁰ B. Jakubowska, *Stosunki polsko-krzyżackie i polsko-niemieckie w wybranych podręcznikach historii dla szkoły powszechnej (1918-1939)*, [w:] *Tradycja grunwaldzka*, [t.1]..., s. 142-175; tejsze, *Dziedzictwo II Rzeczypospolitej...*, s. 23-58; tejsze, *Kłopotliwa identyfikacja z tradycją*, [w:] *Toruńskie Spotkania Dydaktyczne. Tradycja i mity w edukacji historycznej w dobie reformy*, t. I, pod red. S. Roszaka, M. Strzeleckiej, M. Ziółkowskiego, Toruń 2004, s. 18-27; tejsze, *Sensoryczne postrzeganie przeszłości*, [w:] *Toruńskie Spotkania Dydaktyczne. Obraz, dźwięk i smak w edukacji historycznej*, t. VII, pod red. S. Roszaka, M. Strzeleckiej, A. Wiczorek, Toruń 2010, s. 9-16; tejsze, *Kręgi wokół linearnego przekazu przeszłości*, [w:] *Toruńskie Spotkania Dydaktyczne. Tradycja i nowoczesność w edukacji historycznej...*, s. 33-39.

⁶¹ D. Konieczka-Śliwińska, *Edukacyjny nurt regionalizmu historycznego w Polsce po 1918 roku...*, Poznań 2011; tejsze, *Powrót do tradycji. Regionalizm w szkolnej edukacji historycznej w okresie międzywojennym i w latach 1989-2009*, [w:] *Dwa dwudziestolecia...*, s. 57-68.

⁶² A. Stępnik, *Miejsce i rola historii w regionalnej edukacji historyczno-politycznej młodzieży (1918-1939)*, [w:] *Problemy edukacji historycznej...*, s. 241-315; tegoż, *Historia regionalna i lokalna w Polsce 1918-1939. Badania i popularyzacja*, Warszawa 1990; tegoż, *Badacze i popularyzatorzy historii regionalnej w latach 1918-1939*, [w:] *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej*, cz. IV..., s. 223-282; tegoż, *Ukraina i stosunki polsko-ukraińskie w syntezach i podręcznikach dziejów ojczystych okresu porzbiowego 1795-1918*, Lublin 1998; tegoż, *Trzy modele historii regionalnej w nauczaniu szkolnym*, [w:] *Historia, społeczeństwo, wychowanie...*, s. 61-70; tegoż, *Tożsamość narodowa w dyskursie naukowym i dydaktycznym*, [w:] *Historia ludzi. Historia dla ludzi. Krytyczny wymiar edukacji historycznej*, pod red. I. Chmury-Rutkowskiej, E. Głowackiej-Sobiech, I. Skórzyńskiej, Kraków 2013, s. 77-90.

⁶³ V. Julkowska, *Stereotypowe obrazy przeszłości w historiografii a szkolna narracja historyczna*, [w:] *Toruńskie Spotkania Dydaktyczne. Tradycja i mity w edukacji historycznej...*, s. 45-59.

⁶⁴ W. Górczyński, *Historia, polityka, wychowanie. Nauczanie dziejów ojczystych w szkołach średnich Królestwa Polskiego 1831-1872*, Warszawa 1988.

⁶⁵ M. Wierzbicka, *Popularne podręczniki dziejów Polski w latach 1864-1914*, [w:] *Edukacja historyczna społeczeństwa polskiego...*, s. 355-394.

⁶⁶ M. Bieniek, *Obudowa dydaktyczna polskich podręczników historii 1795-1914*, Olsztyn 2001.

⁶⁷ M. Stinia, *Podręczniki w gimnazjach galicyjskich w latach 1860-1918*, „Prace Komisji Historii Nauki PAN” 2004, t. VI, s. 5-44; tejsze, *Podręczniki do nauczania historii w Galicji. Zarys problematyki*, [w:] *Szkolne podręczniki do nauki historii...*, s. 47-58.

⁶⁸ F. Śliwiński, *Organizacja władz szkolnych i szkolnictwa wszystkich stopni w Polsce Odrodzonej. Podręcznik dla kandydatów do zawodu nauczycielskiego*, Lwów-Warszawa 1929.

⁶⁹ M. Falski, *Koncepcja szkoły powszechnej i jej rola w ustroju szkolnictwa w okresie międzywojennym w Polsce*, „Rozprawy z dziejów oświaty” 1958, t. I, s. 166-217.

⁷⁰ W. Garbowska, *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1932-1939*, Wrocław 1976.

⁷¹ L. Grochowski, *Studia z dziejów polskiej szkoły i pedagogiki lat międzywojennych w kontekście europejskim*, Warszawa 1996.

Dla charakterystyki ideologii wychowawczych międzywojennej Polski przydatne okazały się opracowania z historii oświaty i wychowania m.in. Anny Radziwiłł (1939-2009)⁷⁵, Józefa Miąsy⁷⁶, Stefana Ignacego Możdżenia⁷⁷, Feliksa W. Araszkiwicza (1933-1987)⁷⁸, Kaliny Bartnickiej⁷⁹, Franciszka Bereźnickiego⁸⁰, Hanny Konopki⁸¹, Antoniego Smołalskiego⁸², Krzysztofa Jakubiaka⁸³, Stanisława Kiliana⁸⁴, Elżbiety Magiera⁸⁵, Ludwika Malinowskiego⁸⁶.

Wartościowe okazały się również prace zbiorowe, poświęcone dorobkowi edukacyjnemu międzywojennej Polski jak np. *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej* pod redakcją Jerzego Maternickiego⁸⁷, *Wychowanie a polityka* pod redakcją Witolda Wojdyły i M. Strzeleckiego⁸⁸, a także: *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II*

⁷² S. Walasek, *Szkolnictwo powszechne na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (1915-1939)*, Kraków 2006.

⁷³ B. Wagner, *Szkoła publiczna w Polsce w XX wieku. Zarys dziejów społecznych*, Warszawa 2013.

⁷⁴ V. Julkowska, *Niezwykła szkoła w niezwykłym miejscu. Rydzkiński eksperyment wychowawczo-dydaktyczny w latach 1928-1939*, [w:] *Między historią a edukacją historyczną. Studia i szkice dedykowane Profesor Marii Kujawskiej*, pod red. V. Julkowskiej, Poznań 2003, s. 66-79.

⁷⁵ A. Radziwiłł, *Ideologia wychowawcza sanacji i jej odbicie w polityce szkolnej w latach 1926-1939*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 2014, nr 1-2, *Zeszyt tematyczny in memoriam Anny Radziwiłł*, pod red. A. Witkomirskiej, s. 258-259.

⁷⁶ *Historia wychowania. Wiek XX* pod red. J. Miąsy, wyd. II, Warszawa 1981.

⁷⁷ S. I. Możdżeń, *Historia wychowania 1918-1945*, Sandomierz 2006.

⁷⁸ F. W. Araszkiwicz, *Ideale wychowawcze Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1978.

⁷⁹ K. Bartnicka, *Wychowanie państwowe (do dyskusji nad problemami ideologii wychowawczej sanacji)*, „Rozprawy z dziejów oświaty” 1972, t. XV, s. 61-132; teże, *Wychowanie państwowe – kwestia ocen*, [w:] *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, pod red. K. Poznańskiego, Lublin 1991.

⁸⁰ F. Bereźnicki, *Nowatorstwo dydaktyczne w szkolnictwie ogólnokształcącym w Polsce (1918-1939)*, Szczecin 1978; teże, *Hasła „nowej szkoły” w dydaktyce Drugiej Rzeczypospolitej*, Toruń 1998.

⁸¹ H. Konopka, *Spór o oblicze ideowo-polityczne szkoły polskiej 1918-1939*, [w:] *Problemy edukacji historycznej i obywatelskiej młodzieży...*, s. 12-78.

⁸² A. Smołalski, *Ideale wychowawcze w polskiej myśli pedagogicznej od XVI w. do końca II Rzeczypospolitej*, Opole 1994.

⁸³ K. Jakubiak, *Wychowanie państwowe jako ideologia wychowawcza sanacji. Kształtowanie i upowszechnianie w periodycznych wydawnictwach społeczno-kulturalnych i pedagogicznych*, Bydgoszcz 1994; teże, *Idea wychowania obywatelskiego w polskiej myśli pedagogicznej na przełomie XIX i XX wieku oraz okresu II Rzeczypospolitej*, [w:] *Wychowanie a polityka. Między wychowaniem narodowym a państwowym*, pod red. W. Wojdyły, Toruń 1999, s. 91-99; teże, *Kategoria państwa w kształtowaniu koncepcji wychowania państwowego w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Wychowanie a polityka. Mity i stereotypy w polskiej myśli społecznej XX wieku*, pod red. W. Wojdyły, Toruń 2000, s. 39-47.

⁸⁴ S. Kilian, *Myśl edukacyjna narodowej demokracji w latach 1918-1939*, Kraków 1997.

⁸⁵ E. Magiera, *Wychowanie państwowe w szkolnictwie powszechnym Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczecin 2003.

⁸⁶ L. Malinowski, *Wychowanie państwowe*, „Studia Społeczne” 2014, nr 2, s. 5-19; teże, *Wychowanie państwowe w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015.

⁸⁷ *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej. Materiały konferencji naukowych w Krakowie i Lublinie 1984-1985...*, Warszawa 1986; *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej, cz. II...*, Warszawa 1987; *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej, cz. III...*, Warszawa 1989; *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej, cz. IV...*, Warszawa 1990.

⁸⁸ *Wychowanie a polityka. Tradycje i współczesność*, pod red. W. Wojdyły i M. Strzeleckiego, Toruń 1997; *Wychowanie a polityka. Między wychowaniem narodowym a państwowym...*, Toruń 1999; *Wychowanie a polityka. Mity i stereotypy w polskiej myśli społecznej XX wieku...*, Toruń 2000.

Rzeczypospolitej⁸⁹, *Wybrane problemy teorii i praktyki pedagogicznej Drugiej Rzeczypospolitej*⁹⁰, *W kręgu dorobku edukacyjnego II Rzeczypospolitej*⁹¹, *Wybrani twórcy i ich idee pedagogiczne w Drugiej Rzeczypospolitej*⁹².

Pomocne były też współczesne opracowania o władcach pierwszej polskiej dynastii m.in. Gerarda Labudy⁹³, Henryka Łowmiańskiego (1898-1984)⁹⁴, Aleksandra Gieysztor (1916-1999)⁹⁵, Tadeusza Grudzińskiego (1924-2015)⁹⁶, Jerzego Wyrozumskiego (1930-2018)⁹⁷, Jana Baszkiewicza (1930-2011)⁹⁸, Andrzeja F. Grabskiego⁹⁹, Henryka Samsonowicza¹⁰⁰, Jerzego Strzelczyka¹⁰¹, Stanisława Rosika¹⁰², Marka K. Barańskiego¹⁰³, Przemysława Urbańczyka¹⁰⁴, Jacka Banaszkiwicza¹⁰⁵, Dariusza A. Sikorskiego¹⁰⁶.

Rozprawa ma charakter chronologiczno-problemowy. Rozdział I, wprowadzający, traktuje o ostatnich dekadach XIX stulecia (do odzyskania

⁸⁹ *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej...*, Lublin 1991.

⁹⁰ *Wybrane problemy teorii i praktyki pedagogicznej Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. E. Bartkowiak, E. Kahl, Zielona Góra 2010.

⁹¹ *W kręgu dorobku edukacyjnego II Rzeczypospolitej*, pod red. K. Jakubiaka, T. Maliszewskiego, Kraków 2011.

⁹² *Wybrani twórcy i ich idee pedagogiczne w Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939)*, pod red. W. Andrukowicza, E. Magiery, Szczecin 2012.

⁹³ G. Labuda, *Mieszko I*, Wrocław 2009; tegoż, *Piastowie twórcami państwa polskiego...*, s. 10-48.

⁹⁴ H. Łowmiański, *Dynastia Piastów we wczesnym średniowieczu*, [w:] tegoż, *Początki państwa polskiego. Księga Tysiąclecia*, t. I, Poznań 1962; tegoż, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. IV, Warszawa 1970.

⁹⁵ A. Gieysztor, *Mieszko I*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, pod red. A. Garlickiego, Warszawa 1984, s. 16-25; tegoż, *Bolesław II Szczodry*, [w:] *Poczet królów i książąt...*, s. 52-61.

⁹⁶ T. Grudziński, *Bolesław Śmiały Szczodry i biskup Stanisław*, Warszawa 1982.

⁹⁷ J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Wrocław 2004; tegoż, *Wielki organizator zjednoczonego państwa*, [w:] *Kazimierz Wielki i jego państwo. W siedemsetną rocznicę urodzin ostatniego Piasta na tronie polskim*, pod red. J. Maciejewskiego, T. Nowakowskiego, Bydgoszcz 2011, s. 9-20.

⁹⁸ J. Baszkiewicz, *Polska czasów Łokietka*, Warszawa 1968; tegoż, *Władysław II Łokietek*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich...*, s. 238-246.

⁹⁹ A. F. Grabski, *Bolesław Chrobry 967-1025*, Warszawa 1970; tegoż, *Mieszko I ok. 930-992*, Warszawa 1973; tegoż, *Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym*, Oświęcim 2015.

¹⁰⁰ H. Samsonowicz, *Kazimierz III Wielki*, [w:] *Poczet królów i książąt...*, s. 247-253; tegoż, *O „historii prawdziwej”. Mity, legendy i podania jako źródło historyczne*, Warszawa 1997.

¹⁰¹ J. Strzelczyk, *Mieszko Pierwszy*, Poznań 1992; tegoż, *Bolesław Chrobry*, Warszawa 2014; tegoż, *Bolesław Chrobry – osobowość i polityka w opinii współczesnych i potomnych*, [w:] *Salsa Cholbergiensis. Kołobrzeg w średniowieczu*, pod red. L. Leciejewicza, M. Rębkowskiego, Kołobrzeg 2000, s. 45-66.

¹⁰² S. Rosik, *Bolesław Krzywousty*, Wrocław 2013.

¹⁰³ M. K. Barański, *Dynastia Piastów w Polsce*, Warszawa 2015.

¹⁰⁴ P. Urbańczyk, *Mieszko Pierwszy Tajemniczy*, Toruń 2012; tegoż, *Co się stało w 966 roku?*, Poznań 2016; tegoż, *Co się stało w 1018 roku?*, Poznań 2018; tegoż, *Bolesław Chrobry – lew ryczący*, Toruń 2018.

¹⁰⁵ J. Banaszkiwicza, *Polskie dzieje bajeczne mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 2002; tegoż, *Dąbrówka „christianissima” i Mieszko poganin*, [w:] tegoż, *Trzy po trzy o dziesiątym wieku*, Kraków 2014, s. 278-291; tegoż, *Oton III jedzie do Gniezna. O sprawie ceremonialnej wizyty cesarza w kraju i stolicy Polan*, [w:] tamże, s. 185-220.

¹⁰⁶ D. A. Sikorski, *Kościół w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, Poznań 2013; tegoż, *Chrzest Polski i początki Kościoła w Polsce (do pierwszej połowy XI wieku)*, [w:] *Chrzest – św. Wojciech – Polska. Dziedzictwo średniowiecznego Gniezna. Katalog wystawy*, Gniezno 2016, s. 25-38.

niepodległości). Szczegółowej analizie poddano w nim siedemnaście opracowań podręcznikowych adresowanych do uczniów szkół elementarnych i średnich, nauczycieli, uczestników kół samokształceniowych i chłopów. W rozdziale tym uwzględniono wizerunki sześciu najważniejszych piastowskich władców: od Mieszka I do Kazimierza Wielkiego. Stanowią one punkt odniesienia dla późniejszych z lat 1918-1939.

Rozdział II zatytułowany *Programy nauczania i szkolne podręczniki historii w Drugiej Rzeczypospolitej* stanowi wstęp do epoki dwudziestolecia międzywojennego. Wydzielono w nim dwa okresy: lata 1918-1931 oraz 1932-1939, posługując się umownie określeniami: pierwsza i druga dekada II RP. Dla obydwu części przewidziano po trzy podrozdziały. W pierwszym omówiono kształtowanie się struktur polskiego szkolnictwa, reformy programowe, nowe ideały oraz ogólne cele wychowawcze. W drugim analizowano ujęcie piastowskich władców w programach nauczania szkół powszechnych i średnich. W trzecim scharakteryzowano podręczniki historii.

W rozdziałach od III do VIII zostały zaprezentowane obrazy Mieszka I, Bolesława Chrobrego, Bolesława Śmiałego, Bolesława Krzywoustego, Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego, upowszechniane w opracowaniach historyczno-dydaktycznych z lat 1918-1931 i późniejszych (do wybuchu drugiej wojny światowej). Osobno potraktowano wizerunki królów i książąt w podręcznikach dla dzieci oraz młodzieży, co pozwoliło uchwycić pewne różnice.

Pragnę w tym miejscu serdecznie podziękować promotorce mojej pracy dr hab. prof. UR Marioli Hoszowskiej za inspirację, wszelkie wskazówki, sugestie i udostępnienie prywatnych zbiorów naukowych, umożliwiających powstanie niniejszej rozprawy. Winna jestem także głęboką wdzięczność Profesorom - Jerzemu Maternickiemu, Joannie Pisulińskiej i Pawłowi Sierzędze za cenne rady, których mi nie szczędzili podczas naukowych spotkań Koła Rzeszowskiego Towarzystwa Historiograficznego.

ROZDZIAŁ I

Dydaktyczne wizerunki władców piastowskiej dynastii w polskich podręcznikach historii na przełomie XIX i XX wieku

Na przełomie XIX i XX wieku pozytywizm ustępował w polskiej historiografii wpływom modernizmu i neoromantyzmu. Rosnącym wówczas nadziejom na odzyskanie niepodległości towarzyszyło kolejne przewartościowanie dziejów ojczystych. Umacniała się „optymistyczna” wizja narodowej przeszłości, pojawiały się próby modernizacji, zmierzające do powiązania historii z rozwijającymi się naukami społecznymi¹. Starano się wykazać, że naród polski na przestrzeni dziejów ujawniał ogromne zdolności państwowotwórcze, co sprzyjało m.in. ożywieniu dyskusji wokół genezy dziejów Polski i roli, jaką odgrywali w tym procesie władcy pierwszej polskiej dynastii². Rozgorzała ona zwłaszcza wokół osoby jej protoplasty – Piasta³. Podsyczał ją również rozwój badań etnograficznych i archeologicznych oraz najnowsze osiągnięcia historiografii europejskiej⁴.

O Piastach jako twórcach narodu i państwa pisali m.in. Antoni Małecki (1821-1913)⁵, Tadeusz Wojciechowski (1838-1919)⁶, Anatol Lewicki (1841-1899)⁷, Stanisław

¹ J. Maternicki, *Historiografia polska XX wieku...*, s. 7 i 9; tegoż, *Dydaktyka historii w Polsce...*, s. 157. Zob. szerzej: tegoż, *Idee i postawy...*, s. 15-19; tegoż, *Historia i życie narodu...*, s. 272-276; A. F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej...*, s. 130-147; J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna...*, s. 76-80.

² Zob. szerzej: K. Ślaski, *Wątki historyczne w podaniach o początkach Polski*, Poznań 1968, s. 9-10; A. Galos, *Piastowie w historiografii polskiej XIX i XX...*, s. 250-263.

³ Zapoczątkował ją Tadeusz Wojciechowski rozprawą *O Piaście i piąście* („Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności” 1895, t. XXII, s. 171-221), kwestionując istnienie imienia osobowego *Piast*. Polemizowali z nim m.in.: A. Brückner, K. Potkański, W. Bruchnalski, E. Bogusławski, S. Schneider, A. Czubyński, J. Kostrzewski. Zob. szerzej: K. Ślaski, *Wątki historyczne w podaniach...*, s. 9-10; J. Maślanka, *Literatura a dzieje bajeczne*, Warszawa 1984, s. 16-19; J. Maternicki, *Historiografia polska XX wieku...*, s. 7 i 9.

⁴ K. Ślaski, *Wątki historyczne w podaniach...*, s. 9.

⁵ A. Małecki, *Panowanie Bolesława Krzywoustego*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1873, t. 1, z. 6, (cz. 1), s. 417-426; tamże, t. 2, z. 1, (cz. 2), s. 497-513; tamże, t. 2, z. 2, (cz. 3), s. 607-627. Zob. szerzej: B. Gubrynowicz, *Antoni Małecki (1821-1913)*, Lwów 1920; O. Halecki, *Antoni Małecki jako badacz dziejów piastowskich*, „Kwartalnik Historyczny” 1914, z. 1, s. 1-26; R. Skręt, *Małecki Antoni Józef (1821-1913)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: PSB], t. XIX, Wrocław 1974, s. 431-435; A. F. Grabski, *Małecki Antoni*, [w:] *Słownik historyków polskich*, pod red. M. Prosińskiej-Jackl, Warszawa 1994, s. 335; A. Wierzbicki, *Antoni Małecki (1821-1913)*, [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej w XIX i XX wieku*, t. 2, pod red. J. Maternickiego, P. Sierżęgi, L. Zaszklina, Rzeszów 2014, s. 41-58.

⁶ T. Wojciechowski, *Szkice historyczne XI wieku*, Kraków 1904; tamże, wyd. II uzupełnione i ilustrowane z wstępem Stanisława Zakrzewskiego, Warszawa 1925.

⁷ A. Lewicki, *Mieszko II*, „Rozprawy Akademii Umiejętności Wydziału Filologiczno-Historycznego” 1876, t. V, s. 87-208. Zob. szerzej: W. Czermak, *Anatol Lewicki (1841-1899). Wspomnienie pośmiertne*, Kraków

Smolka (1854-1924)⁸, Oswald Balzer (1858-1933)⁹, Stanisław Zakrzewski (1873-1936)¹⁰, Stanisław Kętrzyński (1876-1950)¹¹, Adam Kłodziński (1877-1945)¹². Ich poglądy i interpretacje dziejów oddziaływały na świadomość historyczną społeczeństwa. Poszukiwano faktów świadczących o potędze dawnej państwowości polskiej. W mocnej władzy Piastów upatrywano dźwigni postępu, praworządności, ładu i siły państwa. Korona symbolizowała jedność, majestat króla - jego powagę i siłę. Zgodnie przypisywano przedstawicielom pierwszej dynastii terytorialne zjednoczenie państwa i walkę o jego granice, starania o gospodarczy i kulturalny rozkwit, zdolności dyplomatyczne w relacjach z ościennymi mocarstwami oraz papieżem¹³.

Świadomość historyczną kształtowały szkolne podręczniki¹⁴, które w wieku XIX były nie tylko częścią edukacji oficjalnej, ale i nieoficjalnej - domowej i tajnej. Ostatnia miała w Królestwie Polskim również charakter półtajny, gdy w ramach

1899; F. Papee, *Anatol Lewicki*, „Kwartalnik Historyczny” 1899, z. 2, s. 426-433; J. Mitkowski, *Lewicki Anatol (1841-1899)*, [w:] PSB, t. XVII, Kraków 1972, s. 224-225; J. Łosowski, *Anatol Lewicki*, Przemysł 1981; M. Wierzbicka, *Lewicki Anatol*, [w:] *Słownik historyków polskich...*, s. 299.

⁸ S. Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek*, Warszawa 1881; tegoż, *W sprawie św. Stanisława*, *Dyskusja. Zebranie rezultatów i uzupełnienie*, „Przegląd Powszechny” 1909, R. XXVI, t. CII, s. 415-448; tegoż, *W sprawie św. Stanisława. Dyskusja*, cz. II i III, tamże, R. XXVI, t. CIII, s. 1-20, 210-235. Zob. szerzej: H. Barycz, *Stanisław Smolka w życiu i nauce*, Kraków 1975; J. Wyrozumski, *Stanisław Smolka (1854-1924)*, [w:] *Złota Księga Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, pod red. J. Dybca, Kraków 2000, s. 87-95; tegoż, *Twórcy krakowskiej mediewistyki*, [w:] *Krakowskie środowisko historyczne XV-XX w. Ludzie – idee – dzieła*, pod red. T. Gąsowskiego, J. Smołuchy, Kraków 2018, s. 19-20.

⁹ O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895; tegoż, *Królestwo Polskie 1295-1370*, t. I-III, Lwów 1919-1920. Zob. szerzej: M. Pyter, *Oswald Balzer i lwowska szkoła historyczno-prawna*, Lublin 2010; A. Wierzbicki, *Oswald Balzer (1858-1933)*, [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej...*, t. 1, Rzeszów 2007, s. 253-268; tegoż, *Poczet historyków polskich...*, s. 163-173; R. Nowacki, *Oswald Balzer (1858-1933)*, Opole 1998.

¹⁰ S. Zakrzewski, *Bolesław Szczodry. Próba portretu*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu 250-tej rocznicy założenia Uniwersytetu Lwowskiego przez króla Jana Kazimierza r. 1661*, t. 2, Lwów 1912. Zob. szerzej: K. Błachowska, *Stanisław Zakrzewski (1873-1936)*, [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej...*, t. 1, s. 377-398; J. Pisulińska, *Wschód i Zachód w poglądach Stanisława Zakrzewskiego*, [w:] *Historia – Mentalność - Tożsamość. Rosja i Europa Zachodnia...*, s. 284-297; A. Wierzbicki, *Poczet historyków polskich...*, s. 173-183.

¹¹ W. Kętrzyński, *O rzekomej wyprawie Władysława Hermana na Szczecin w r. 1091*, „Kwartalnik Historyczny” 1900, z. 14, s. 17-23. Zob. szerzej: A. Gieysztor, *Stanisław Kętrzyński (1876-1950)*, [w:] *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci*, pod red. A. Gieysztora, J. Maternickiego, H. Samsonowicza, Warszawa 1986, s. 219-227; tegoż, *Posłowie*, [w:] S. Kętrzyński, *Polska X-XI wieku...*, s. 693-712.

¹² A. Kłodziński, *Łokietek a Habsburgowie 1300-1333*, „Rozprawy Akademii Umiejętności Wydziału Historyczno-Filozoficznego” 1916, seria II, t. XXXIV, s. 255-277.

¹³ G. Labuda, *Piastowie twórcami państwa polskiego...*, s. 47.

¹⁴ Zob. szerzej: W. Zwolska, *Podręczniki historii w gimnazjach galicyjskich w latach 1867-1914*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1972, seria I, Nauki Humanistyczno-Społeczne, s. 27-45; Z. Michalik, *Na drodze ku integralnej wizji dziejów Polski. Podręczniki szkolne przełomu XIX i XX wieku*, „Przegląd Humanistyczny” 1981, R. XXV, nr 1-2, s. 233-245; M. Wierzbicka, *Popularne podręczniki dziejów Polski...*, s. 355-394; H. Wójcik-Łagan, *O nowy kształt edukacji historycznej. Sprawa wykorzystania źródeł w teorii i praktyce szkolnej lat 1890-1918*, „Przegląd Humanistyczny” 1983, R. XXVII, nr 3, s. 59-74; M. Bieniek, *Obudowa dydaktyczna...*, s. 161-243; K. Sanojca, *Podręcznik historii jako inspiracja badawcza i pomoc dydaktyczna*, [w:] *Toruńskie Spotkania Dydaktyczne. Polska – Europa – Świat w polskich podręcznikach historii...*, s. 116-130.

formalnej nauki uzupełniano potajemnie program o niedozwolone przez rosyjskiego zaborcę treści¹⁵. Oprócz szkół rządowych, gdzie historia Polski była oficjalnie zakazana, funkcjonowało - rozwijające się szczególnie prężnie w okresie rewolucji 1905-1907 - szkolnictwo prywatne. W szkołach prywatnych uczono tajnie dziejów ojczystych, a oficjalnie historii powszechnej i historii Rosji¹⁶.

Autorami ówczesnych podręczników byli m.in. przedstawiciele tzw. warszawskiej szkoły historycznej. Tadeusz Korzon (1839-1918)¹⁷ napisał *Historię Polski*¹⁸, z której korzystała głównie młodzież prywatnych gimnazjów, a Władysław Smoleński (1851-1926)¹⁹ - *Dzieje narodu polskiego*²⁰. Książka pierwszego, wydana tuż po śmierci autora, była przedrukiem rozdziałów i ustępów z jego znanych i popularnych podręczników powszechnodziejowych. Z kolei z opracowania Smoleńskiego korzystali głównie uczestnicy kół samokształceniowych, tajnych lekcji prowadzonych w gimnazjach i na pensjach Królestwa oraz młodzież galicyjska²¹. *Dzieje narodu polskiego* stanowiły podsumowanie dwudziestoletniej pracy badawczej i dydaktycznej cenionego warszawskiego historyka i – w ocenie Marii Wierzbickiej - *na tle podręczników z przełomu wieków odznaczały się rzeczowością i rzetelnością*²². Zaletą książki było równomierne traktowanie dziejów polityczno-ustrojowych, społeczno-gospodarczych i kulturalnych²³.

Obok przywołanych podręczników dla młodzieży wydanych w Królestwie Polskim, do analizy wybrano trzy tytuły: *Dzieje narodu polskiego* Józefa Grabca-

¹⁵ Zob. szerzej: J. Maternicki, *Dydaktyka historii w Polsce...*, s. 136-145.

¹⁶ H. Pohoska, *Nauczanie i popularyzacja historii w ostatnim pięćdziesięcioleciu 1887 – 1937*, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1937, R. V, z. 2, s. 63. Zob. szerzej: W. Górczyński, *Historia, polityka, wychowanie...*, s. 12, 282-304.

¹⁷ Zob. szerzej: J. Włodarczyk, *Tadeusz Korzon jako dydaktyk i autor podręczników*, „Wiadomości Historyczne” 1958, nr 4-5, s. 340-351; B. Grochulska, *Tadeusz Korzon (1839-1918)*, [w:] *Historycy warszawscy...*, s. 115-129; J. Kolbuszewska, *Tadeusz Korzon (1839-1918). Między codziennością, nauką a służbą narodowi*, Łódź 2011, s. 20– 43; A. Wierzbicki, *Tadeusz Korzon (1839-1918)*, [w:] *Poczet historyków polskich...*, s. 133-140.

¹⁸ T. Korzon, *Historia Polski. Wydanie nadzwyczajne w zmienionym układzie*, Kijów 1918.

¹⁹ Zob. szerzej: H. Pohoska, *Nauczanie i popularyzacja historii...*, s. 61-69; K. Augustynek, *Władysław Smoleńskiego poglądy na nauczanie historii*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1962, nr 2, s. 243-245; M. Wierzbicka, *Władysław Smoleński (1851-1926)*, [w:] *Historycy warszawscy...*, s. 159-178; A. Wierzbicki, *Władysław Smoleński (1851-1926)*, [w:] *Poczet historyków polskich...*, s. 141-150.

²⁰ [W. Smoleński] *Dzieje narodu polskiego. Wykład popularny na podstawie ostatnich badań naukowych z przedmową*, cz. 1, Warszawa 1898.

²¹ M. Wierzbicka, *Władysław Smoleński...*, s. 170. Do 1918 roku *Dzieje narodu polskiego* W. Smoleńskiego doczekały się 5 wydań: wyd. I - Kraków 1897/1898, t. 1 i 2, pod pseud. Władysława Grabińskiego; wyd. II (I) - Warszawa 1898 - bezimiennie, z przedmową autora, t. 1-4; wyd. III (II) - Warszawa 1904 pod własnym nazwiskiem; wyd. IV (III) - Kraków 1906; wyd. V - Warszawa 1918 pod własnym nazwiskiem. H. Pohoska, *Dydaktyka historii*, Warszawa 1928, s. 208; M. Bieniek, *Obudowa dydaktyczna...*, s. 284.

²² M. Wierzbicka, *Popularne podręczniki dziejów Polski...*, s. 367.

²³ Tamże, s. 367-368; H. Pohoska, *Dydaktyka historii...*, s. 209.

Dąbrowskiego (1876–1926)²⁴, *Historię Polski* Julii Kisielewskiej (1874–1943)²⁵ oraz *Dzieje narodu polskiego opowiedziane dla młodzieży* Feliksa Konecznego (1862-1949)²⁶. Pierwszy - swoją strukturą - różnił się od dotychczasowych propozycji. W ocenie Hanny Pohoskiej: *uwzględniał wszelkie najnowsze zdobycze naukowe, a w myśl nowych zasad badań historycznych, kładł duży nacisk na rozwój społeczny Polski*²⁷. Autor – socjalista - stworzył opracowanie, w którym szeroko potraktował kwestie społeczne, gospodarcze i ideologiczne²⁸. Dzieło Grabca było wysoko oceniane przez ówczesną krytykę²⁹ i trzykrotnie wznawiane³⁰. Z dobrym przyjęciem spotkało się też dziełko Julii Kisielewskiej, chwalone za formę i treść, zwłaszcza przedstawianie historii Polski na tle powszechnodziejowym³¹. Z kolei propozycję Feliksa Konecznego krytycznie ocenił Władysław Smoleński³².

Wśród młodszych uczniów w Królestwie popularnością cieszyły się starsze i nowe podręczniki: *Dzieje Polski w krótkim zarysie* Władysława Grzymałowskiego (ok. 1843–1910)³³, *Historia Polski* Romana Janowskiego (ok. 1871-1939)³⁴, *Dzieje ojczyzny*

²⁴ J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje narodu polskiego*, Kraków 1909. Zob. szerzej: J. Feldman, *Dąbrowski Józef*, [w:] PSB, t. V, Kraków 1936-1946, s. 12-14; J. Kolbuszewska, M. Sikorska-Kowalska, *Historycy a socjalizm. Polska lewica niepodległościowa pod znaku Klio*, Łódź 2014, s. 174-182.

²⁵ J. Kisielewska, *Historia Polski. Podręcznik do nauki szkolnej i domowej. Kurs średni*, Warszawa 1908. Zob. szerzej: R. Taborski, *Julia Kisielewska z Krzymuskich (1874-1943)*, [w:] PSB, t. IX, 1960-1961, s. 122.

²⁶ F. Koneczny, *Dzieje narodu polskiego opowiedziane dla młodzieży*, Warszawa 1905. Zob. szerzej: W. Smoleński, *Nowe podręczniki do nauki historii polskiej 1901-1906*, „Przegląd Historyczny” 1906, t. III, s. 446-447; A. Szwarz, *Koneczny Feliks*, [w:] *Słownik historyków polskich...*, s. 240-241; J. Skoczyński, *Feliks Koneczny (1862-1949)*, [w:] *Złota Księga Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, s. 145-150; P. Biliński, *Feliks Koneczny (1862-1949). Życie i działalność*, Warszawa 2001; K. Błachowska, *Feliks Koneczny jako historyk Rosji – podstawy koncepcji*, [w:] „Klio Polska” *Studia i materiały z dziejów historiografii polskiej XIX i XX wieku*, t. VI, Warszawa 2012, s. 169-196.

²⁷ H. Pohoska, *Dydaktyka historii...*, s. 210.

²⁸ M. Wierzbicka, *Popularne podręczniki dziejów Polski...*, s. 372.

²⁹ Marian Kukiel chwalił w 1909 roku autora za: *znajomość najnowszej literatury monograficznej, krytyczne opanowanie przedmiotu oraz wyniki własnych poszukiwań źródłowych*. Tegoż, rec. *J. Grabiec (J. Dąbrowski), Dzieje narodu polskiego*, „Krytyka” 1909, t. III, s. 309 – 311.

³⁰ Wyd. I – Kraków 1909; wyd. II - Warszawa-Poznań 1916; wyd. III - Warszawa-Kraków 1920. M. Wierzbicka, *Popularne podręczniki dziejów Polski...*, s. 372.

³¹ K. Kalkstein-Lewandowska, rec. *Julia Kisielewska (Oksza). Historia Polski. Podręcznik do nauki szkolnej i domowej, kurs średni*, „Nowe Tory” 1908, R. III, s. 268-270.

³² W recenzji podręcznika Feliksa Konecznego, Smoleński pisał: *Treść książki (...) jest bardzo obfita. Przeważają w wykładzie motywy polityczne; [...] nie brak w nim jednak szczegółów, dotyczących stosunków społecznych, ekonomicznych i kulturalnych. Książka Konecznego, ze względu na treść zbyt obfita, nie nadaje się do użytku szkolnego. [...] Mogłaby dużo nauczyć, gdyby nie była skażona wstecznością klerykalnym i gdyby we wszystkim zasługiwała na wiarę*. W. Smoleński, *Nowe podręczniki do nauki historii...*, s. 446.

³³ W. Grzymałowski, *Dzieje Polski w krótkim zarysie dla użytku młodzieży*, wyd. VI poprawione według wskazówek krytycznych prof. Wł. Smoleńskiego z 10 mapkami i 42 portretami, Warszawa 1916. Zob. szerzej: A. Łasiewicka, *Grzymałowski Władysław Andrzej (ok. 1843-1910)*, [w:] PSB, t. IX, Wrocław 1960—1961, s. 122.

³⁴ R. Janowski, *Historia Polski z dodatkiem chronologii i słownika historyczno-geograficznego dla szkół początkowych i młodzieży*, Warszawa 1908. Zob. szerzej: B. Karkowski, *Janowski Roman*, [w:] *Słownik*

Marii Dzierżanowskiej (1861-1908)³⁵, *Zarys dziejów Polski* Stanisławy Pisarzewskiej (1857-1941)³⁶ i *Historia Polski* S. K. Groblińskiego³⁷. Surowszej oceny doczekał się podręcznik Grzymałowskiego, któremu zarzucano błędy merytoryczne i przeładowanie faktami³⁸, ale książka cieszyła się dużym powodzeniem i doczekała się aż dwunastu wydań, z czego sześć edycji ukazało się przed 1918 rokiem³⁹. Podręcznik Marii Dzierżanowskiej też był krytykowany za natłok faktów, co jednak nie przeszkodziło w jego licznych wznowieniach (do 1918 roku ukazało się osiem edycji)⁴⁰. Równie popularne było opracowanie Pisarzewskiej (dziewięć wydań, z czego dwa już w Polsce niepodległej)⁴¹.

Inaczej niż w Królestwie Polskim rozwijała się edukacja historyczna w Galicji. Autonomia, której podstawą była ustawa z 1867 roku o narodowym języku nauczania w szkołach ludowych i średnich, oraz zatwierdzony przez cesarza statut Rady Szkolnej Krajowej, stworzyły polskiej oświacie pod panowaniem Habsburgów nowe możliwości rozwoju. Galicja była jedyną dzielnicą, w której polscy nauczyciele oficjalnie - obok historii powszechnej i dziejów c.k. monarchii - mogli uczyć także dziejów ojczystych (do 1909 roku w gimnazjach klasycznych jako przedmiotu nadobowiązkowego), wykorzystując do tego celu polskie podręczniki⁴².

pracowników książki polskiej, pod red. A. Michalewskiej, H. Tadeusiewicz, I. Treichel, Warszawa-Łódź 1972, s. 364.

³⁵ M. Dzierżanowska, *Dzieje ojczyste. Podręcznik do nauki na klasę I i II*, wyd. VI uzupełnione, Warszawa 1916. Zob. szerzej: W. Smoleński, *Nowe podręczniki do nauki historii...*, s. 441-445; K. Kalksteinówna, *Z literatury: Maria Dzierżanowska „Nowe Tory”* 1906, R. I, nr 7, s. 730-732; H. Ceysingerówna, *Dzierżanowska Maria (1861-1908)*, [w:] PSB, t. VI, Kraków 1948, s. 153-155.

³⁶ S. Pisarzewska, *Zarys dziejów Polski od najdawniejszych do ostatnich czasów z 9-ciu mapami w tekście*, wyd. IV przejrane, Warszawa-Lublin-Łódź-Kraków 1913. Zob. szerzej: W. Smoleński, *Nowe podręczniki do nauki historii...*, s. 441-445; S. Poręba, *Pisarzewska Stanisława Tomasz (1857-1941)*, [w:] PSB, t. XXVI, Wrocław 1981, s. 551-552.

³⁷ S. K. Grobliński, *Historia Polski z portretami królów w tekście. Podręcznik dla szkół elementarnych*, wyd. II, Łódź 1916. Brak danych o autorze.

³⁸ W. Smoleński, *Nauczanie historii polskiej*, [w:] J. Maternicki, *Dydaktyka historii...*, s. 348.

³⁹ Wyd. I - *Dzieje Polski w krótkim zarysie...*, Warszawa 1899; wyd. II - *Dzieje narodu polskiego w krótkim zarysie*, Warszawa 1904; wyd. IV - *Dziej Polski...*, Warszawa 1907; wyd. VI - 1916, kolejne 1918 i 1919; wyd. XI - 1921, wyd. XII - 1922. M. Wierzbicka, *Popularne podręczniki...*, s. 385. M. Bieniek, *Obudowa dydaktyczna...*, s. 296.

⁴⁰ Wyd. I - [1906]; kolejne: 1908, 1914, wyd. V - 1916, wyd. VI - 1916, wyd. VIII - 1918. K. Kalksteinówna, rec. „Nowe Tory” 1906, R. I, nr 7, s. 780.

⁴¹ Oprócz wydania pierwszego z 1906 r. były jeszcze: wyd. II - 1908; wyd. III - 1910; wyd. IV - 1913; wyd. V - 1916; wyd. VI - 1917; wyd. VII - 1918; wyd. IX ostatnie - 1921. M. Wierzbicka, *Popularne podręczniki...*, s. 387. H. Konopka, *Edukacja historyczna w polskich szkołach...*, s. 126; M. Bieniek, *Obudowa dydaktyczna...*, s. 298.

⁴² H. Pohoška, *Nauczanie i popularyzacja historii...* s. 65.

Edukacja historyczna w Galicji także opierała się na pracach wcześniej wydanych oraz nowych⁴³. Spośród opracowań dla młodzieży analizie poddano bardzo popularny podręcznik profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Anatola Lewickiego zatytułowany *Zarys historii polskiej aż do najnowszych czasów*⁴⁴ oraz *Dzieje Polski aż po najnowsze czasy*⁴⁵ pióra niepokalanki i nauczycielki historii i języka polskiego Emilii Cyfrowicz (1835–1923)⁴⁶. Były to opracowania wykorzystywane w szkołach galicyjskich, w Królestwie oraz dzielnicy pruskiej, głównie w kołach samokształceniowych. Na uwagę zasługuje podręcznik Lewickiego, wznawiany za życia autora siedmiokrotnie. W latach 1908-1918 wyszło kolejnych pięć edycji z uzupełnieniami Henryka Mościckiego (1881-1952)⁴⁷. Władysław Smoleński cenił opracowanie za poprawność faktograficzną, krytykował za konstrukcję i habsburski lojalizm⁴⁸.

Wśród podręczników, których pierwsze wydania przypadły już na XX wiek, popularnością cieszyły się propozycje galicyjskich nauczycieli: *Historia Polski* Józefa Bałabana⁴⁹ oraz dla młodszych uczniów i włościan *Opowiadania z dziejów kraju*

⁴³ Zob. szerzej: J. Maternicki, *Dydaktyka historii w Polsce...*, s. 173-180; C. Majorek, *Historia utylitarna i erudycyjna...*, s. 324-333.

⁴⁴ A. Lewicki, *Zarys historii polskiej aż do najnowszych czasów*, wyd. IV *przejrane i uzupełnione przez H. Mościckiego*, Warszawa 1907. W 1885 roku podręcznik Lewickiego został przetłumaczony na język ukraiński, ale – jak zauważa Paweł Sierżęga: *Ukraińcy przyjęli go chłodno, krytykując autora za polski nacjonalizm*. P. Sierżęga, *Litwa i stosunki polsko-litewskie w pracach historycznych Anatola Lewickiego*, [w:] *Wielokulturowe środowisko historycznego Lwowa w XIX i XX w.*, t. IV, pod red. L. Zaszklina i J. Maternickiego, Lwów-Rzeszów 2006, s. 269.

⁴⁵ [E. Cyfrowicz] Marian znad Dniepru, *Dzieje Polski aż po najnowsze czasy treściwie opowiedziane objaśnione 124 rycinami podług współczesnych pieczęci, sztychów i rycin, nowszych zdjęć z natury, portretów, obrazów najcenniejszych malarzy*, wyd. III, Kraków 1904; Teresa z Potockich Wodzicka, *Recenzja „Dziejów ojczyzny aż po najnowsze czasy opowiadane działwie polskiej przez Mariana znad Dniepru”*, wyciąg z „Przeglądu Powszechnego” lipiec, sierpień, wrzesień 1899 r., s. 287.

⁴⁶ H. Nosalewska, *Emilia Cyfrowicz*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 3, pod red. R. Łukaszyka, L. Bieńkowskiego, F. Gryglewicza, Lublin 1979, s. 678; H. Kosyra-Cieślak, R. Szymczak, *Poszłam się do Polski... i weszło. 150 lat pracy Zgromadzenia Sióstr Niepokalanek*, t. 1, Szymanów 2004, s. 562-565; A. Młynarczuk, *Emilia Cyfrowicz (1835-1923) – siostra Maria Emilia od Aniołów. Szkic do portretu niepokalanki, nauczycielki i autorki podręczników*, „Studia Polonijne” 2017, t. 38, s. 21-36.

⁴⁷ Wyd. I i II – Kraków 1884 i 1888 nosiły tytuł *Zarys historii Polski i krajów ruskich z nią połączonych*; wyd. III z 1897 zostało uzupełnione przez autora dziejami lat 1795-1897 i ukazało się jako: *Zarys historii polskiej aż do najnowszych czasów*. Wydania IV–VII ukazały się w Warszawie i Kijowie. J. Mitkowski, *Lewicki Anatol...*, s. 224; J. Maternicki, *Dydaktyka historii...*, s. 98-99.

⁴⁸ W. Smoleński, *Nauczanie historii polskiej...*, s. 362. Oprócz Smoleńskiego recenzentami podręcznika Lewickiego byli m.in.: M. Maciszewski, rec. *Prof. Dr Lewicki Anatol. Zarys historii Polski i krajów ruskich z nią połączonych*, „Muzeum” 1885, s. 49-51; L. Finkel, rec. *Lewicki Anatol: Zarys historii polskiej aż do najnowszych czasów: Wydanie większe trzecie, uzupełnione historią porozbiorową. Kraków 1897*, „Kwartalnik Historyczny” 1898, R. XII, s. 955–957; D. Malczewska-Pawelec, *Obraz Ukrainy i stosunków polsko-ukraińskich w podręczniku Anatola Lewickiego „Zarys historii Polski i krajów ruskich z nią połączonych”*, [w:] *Stosunki polsko-ukraińskie w szkolnej edukacji historycznej...*, s. 145-149; P. Sierżęga, *Litwa i stosunki polsko-litewskie...*, s. 268-282.

⁴⁹ J. Bałaban, *Historia Polski*, wyd. II, *rozszerzone, ozdobione 136 rycinami*, Lwów 1906. Zob. szerzej: E. Juško, *Wpływ szkolnictwa ludowego autonomicznej Galicji na kształt polskiej szkoły powszechnej w latach 1918-1922*, Lublin 2006, s. 117, 137, 238; C. Majorek, *Reforma szkolnictwa pedagogicznego w programach zawodowego ruchu nauczycielskiego Galicji w latach 1906-1914*, „Rozprawy z dziejów

rodzinnego Czesława Pieniżka (1844-1917)⁵⁰. Recenzent pierwszego chwalił autora za wykorzystanie wyników najnowszych badań naukowych, bezstronność, uwzględnianie wydarzeń z historii powszechnej oraz przystępną formę⁵¹. Z kolei opracowanie Pieniżka było wykorzystywane w szkołach wydziałowych i niższych klasach szkół realnych, a kilka wznowień potwierdzało popularność dziełka⁵².

Najtrudniejsza sytuacja panowała w zaborze pruskim, gdzie - z chwilą objęcia rządów przez Bismarcka - rozpoczęła się konsekwentna walka z wszystkimi przejawami polskości. Szykany dotknęły przede wszystkim szkolnictwo w Wielkopolsce. W 1887 roku zakazano nauki języka polskiego w szkołach elementarnych. Władze zaborcze decydowały o zatrudnianiu nauczycieli, doborze podręczników oraz przekazywanych uczniom treściach historycznych. Odpowiedzią Polaków na zaostrzającą się germanizację był rozwój tajnej oświaty. W uczonej potajemnie historii Polski cele wychowawcze niejednokrotnie dominowały nad poznawczymi⁵³.

W zaborze pruskim historii ojczystej uczono z prac wydawanych zarówno w Wielkopolsce, jak i w Galicji oraz Królestwie. Analizie poddano trzy tytuły. Młodzież korzystała z nowego, obszernego podręcznika pt. *Dzieje Polski ilustrowane* autora licznych prac popularnonaukowych, nauczyciela w szkołach średnich - Juliana Baczyńskiego (1852-1916)⁵⁴. Publikacja była adresowana do szerokich kręgów społeczeństwa i różniła się od typowych opracowań podręcznikowych. Pojawiające się w pracy dialogi i barwna narracja sprawiły, że doczekała się pięciu wydań⁵⁵.

Wśród młodszych uczniów najpopularniejszym podręcznikiem wydanym w zaborze pruskim była *Mala historia polska* pióra publicysty, wydawcy, aktywnego działacza społecznego i jednego z najpłodniejszych popularyzatorów dziejów Polski

oświaty” 1971, t. XIV, s. 33-34; T. Krzyżanowski, *Moja lwowska uliczka*, www.cracovia-leopolis.pl/index.php?pokaz=art&id=1212 [dostęp: 27 XII 2020]

⁵⁰ C. Pieniżek, *Opowiadania z dziejów kraju rodzinnego dla szkół wydziałowych*, wyd. III ilustrowane (niezmienione), Lwów 1910; Zob. szerzej: A. Puszk, *Nauczyciele historii i geografii państwowych szkół średnich w Galicji w okresie autonomii (1868 – 1914)*, Lublin 1999, s. 65, 203, 211, 214, 322.

⁵¹ J. Ciembroniewicz, rec. *Józef Balaban. Historia Polski. Wydanie drugie rozszerzone, ozdobione 136 rycinami*, „Nowe Tory” 1909, R. IV, s. 459-460. W sumie ukazało się 4 lwowskie wydania: wyd. I - 1905; wyd. II - 1906; wyd. III - pt. *Dzieje Polski* - 1909; wyd. IV - 1922. M. Wierzbicka, *Popularne podręczniki...*, s. 378; M. Bieniek, *Obudowa dydaktyczna...*, s. 300.

⁵² Kolejne edycje miały miejsce w latach 1895, 1905 i 1910. M. Bieniek, *Obudowa dydaktyczna...*, s. 235.

⁵³ Zob. szerzej: Ł. Borodziej, *Pruska polityka oświatowa na ziemiach polskich w okresie Kulturkampf*, Warszawa 1972, s. 178- 221.

⁵⁴ J. Baczyński, *Dzieje Polski Ilustrowane*, wyd. II poprawione i powiększone, Poznań 1909. Informacja o śmierci J. Baczyńskiego „Gazeta Toruńska” 1916, R. 52, nr 50, s. 3.

⁵⁵ Pierwsze wydanie pt. *Dzieje Polski przystępnie a obrazowo w dwóch tomach z ilustracjami*, Poznań 1904. Kolejne wydania (wszystkie poznańskie): III poprawione i powiększone - 1911; IV - 1913; V - 1920. M. Bieniek, *Obudowa dydaktyczna...*, s. 29.

przełomu XIX i XX wieku - Józefa Chociszewskiego (1837–1914)⁵⁶. Jako autor podręczników nie ustrzegł się błędów faktograficznych, które wytknął mu Smoleński, doceniając jednocześnie talent pisarski⁵⁷. Pomimo krytycznych głosów *Mała historia polska* cieszyła się niezwykle popularnością, zasługując na miano XIX-wiecznego bestselleru, o czym świadczy siedemnaście wznowień dziełka⁵⁸. Do analizy wybrano ponadto adresowane do dzieci *Dzieje narodu polskiego w krótkości i przystępnie streszczone* - piszącej pod pseudonimem Wielkopolanki - Wandy Reichsteinowej (ok. 1842–ok. 1925)⁵⁹.

Stosunkowo dużo miejsca autorzy podręczników dla dzieci i młodzieży z przełomu XIX i XX wieku poświęcili władcom z dynastii Piastów, począwszy od legendarnych⁶⁰. Zauważalna jest przy tym spora rozpiętość. Warszawski historyk Tadeusz Korzon charakteryzował okres piastowski ogólnie i krótko w porównaniu z pozostałymi epokami, poświęcając mu niecałe 7% narracji. Zgoła inaczej potraktował panowanie władców pierwszej polskiej dynastii neoromantyk Feliks Koneczny, który przedstawił te czasy najszerzej, a nawet rekordowo (35%), ewidentnie wyróżniając Piastów. Wśród piszących dla dzieci nie było już podobnych dysproporcji. W trzech przypadkach Piastowie dominowali tj. w *Historii Polski* S. K. Groblińskiego (30,2%), *Dziejach ojczystych* S. Pisarzewskiej (22,3%) i *Małej historii polskiej* J. Chociszewskiego (17,3%) (zob. tabela 1).

⁵⁶ J. Chociszewski, *Mała historia polska*, wyd. VI, *znacznie pomnożone i 30-tu obrazkami ozdobione*, Poznań 1898. Zob. szerzej: W. Sobkowiak, *Józef Chociszewski (1837 – 1914)*, Gniezno 1937.

⁵⁷ W. Smoleński, *Nauczanie historii polskiej...*, s. 344.

⁵⁸ W drugiej połowie XIX wieku w Poznaniu ukazało się 6 edycji dziełka: wyd. I – 1873; wyd. II – 1875; wyd. III – 1884; wyd. IV – 1888; wyd. V – 1892 i wyd. VI – 1898. Ostatnie 17 wydanie ukazało się w 1929 r. J. Maternicki, *Edukacja historyczna...*, s. 77-78; M. Bieniek, *Obudowa dydaktyczna...*, s. 292.

⁵⁹ W. Reichsteinowa, *Dzieje narodu polskiego w krótkości i przystępnie streszczone dla dzieci i ludu polskiego*, Poznań 1889. Zob. szerzej: Wanda Reichsteinowa (Wielkopolanka), *Wspomnienia z dawnego Gostynia*, www.muzeum.gostyn.pl/PAMI%20C4%98TNIKI%20I%20WSPOMNIENIA?idAkt=92 [dostęp: 27 XII 2020].

⁶⁰ Zob. szerzej: A. Młynarczuk, *Baśniowi, mityczni, niepewni... Bohaterowie legendarni w podręcznikach dziejów Polski przełomu XIX i XX wieku*, „Res Historica” 2018, t. 45, s. 311-339.

Tabela 1. Odsetek treści poświęcanego czasom historycznym w podręcznikach dla dzieci i młodzieży na przełomie XIX i XX wieku.

Lp.	Autor i tytuł podręcznika	Czasy legendarne	Czasy piastowskie	Czasy jagiellońskie	Czasy królów elekcyjnych	Czasy porozbiorowe
Podręczniki dla dzieci						
1.	J. Chociszewski, <i>Mała historia polska...</i> , Poznań 1898.	5,1	17,3	6,1	11,2	6,1
2.	W. Grzymałowski, <i>Dzieje Polski...</i> , Warszawa 1916.	1,3	19,4	10,3	34,8	24,1
3.	W. Reichsteinowa, <i>Dzieje narodu polskiego...</i> , Poznań 1889.	2,4	25,2	15,4	48	8,1
4.	C. Pieniążek, <i>Opowiadania z dziejów...</i> , Lwów 1910.	2,7	29,1	21,4	40,7	4,9
5.	S. Pisarzewska, <i>Zarys dziejów Polski...</i> , Kraków 1913.	3,6	22,3	9,4	20,5	15,1
6.	M. Dzierżanowska, <i>Dzieje ojczyste...</i> , Warszawa 1916.	2,1	27,4	17,9	38,4	8,4
7.	R. Janowski, <i>Historia Polski...</i> , Warszawa 1908.	5,1	25,3	16,5	35,4	0
8.	S. K. Grobliński, <i>Historia Polski...</i> , Warszawa 1916.	2,3	30,2	11,6	27,9	11,6
Podręczniki dla młodzieży						
9.	T. Korzon, <i>Historia Polski...</i> , Kijów 1918.	0,3	6,7	13,4	69,6	4
10.	W. Smoleński, <i>Dzieje narodu polskiego...</i> , Warszawa 1898.	0,3	11,7	9,1	54	19,5
11.	A. Lewicki, <i>Zarys historii polskiej...</i> , Warszawa 1907.	0,6	18,6	19,6	23,3	30,5
12.	[E. Cyfrowicz], <i>Dzieje Polski...</i> , Kraków 1904.	1,1	24,5	13,7	44,2	11,2
13.	J. Grabiec-Dąbrowski, <i>Dzieje narodu polskiego</i> , Kraków 1909.	0	12	14,4	30	31,3
14.	J. Bałaban, <i>Historia Polski...</i> , Lwów 1906.	1,1	19	14,6	25,7	38,6
15.	J. Kisielewska, <i>Historia Polski...</i> , Warszawa 1908.	0	24,8	24,5	40,3	0
16.	F. Koneczny, <i>Dzieje narodu polskiego...</i> , Warszawa 1905.	1,6	35	25,5	31,2	0
17.	J. Baczyński, <i>Dzieje Polski ilustrowane...</i> , Poznań 1909.	0,6	13,9	13,6	51,7	15,3

Źródło: obliczenia własne

Autorzy prezentowali - w zależności od wieku czytelników - bardziej lub mniej liczny zbiór osobistości z czasów piastowskich, mających mniejszy bądź większy wpływ na bieg wypadków dziejowych. Byli wśród nich królowie i książęta, możnowładcy, ludzie związani z oświatą i kulturą, a także rycerze i znacznie rzadziej mieszczanie czy chłopcy (zob. tabela 2).

Tabela 2. Ilość postaci w czasach piastowskich w podręcznikach dla dzieci i młodzieży przełomu XIX i XX wieku.

Lp.	Autor i tytuł podręcznika	Królowie i księżęta	Duchowni i święci	Mozni święccy	Kobiety	Kronikarze i uczeni	Rycerze	Chłopi	Suma
Podręczniki dla dzieci									
1.	J. Chociszewski, <i>Mała historia polska...</i>	21	3	1	5	0	0	1	31
2.	W. Grzymałowski, <i>Dzieje Polski...</i>	27	6	6	8	1	0	0	48
3.	W. Reichsteinowa, <i>Dzieje narodu polskiego...</i>	23	2	2	10	0	0	0	37
4.	C. Pieniążek, <i>Opowiadania z dziejów...</i>	29	14	11	16	0	0	2	72
5.	S. Pisarzewska, <i>Zarys dziejów Polski...</i>	27	3	7	3	1	0	0	41
6.	M. Dzierżanowska, <i>Dzieje ojczyste...</i>	25	1	5	7	1	0	0	39
7.	R. Janowski, <i>Historia Polski ...</i>	29	5	3	8	2	0	0	47
8.	S. K. Grobliński, <i>Historia Polski...</i>	26	1	2	7	0	0	0	36
Podręczniki dla młodzieży									
9.	T. Korzon, <i>Historia Polski...</i>	30	20	9	10	1	1	0	71
10.	W. Smoleński, <i>Dzieje narodu polskiego...</i>	48	18	12	21	0	1	0	100
11.	A. Lewicki, <i>Zarys historii polskiej...</i>	41	23	13	17	3	0	0	97
12.	[E. Cyfrowicz], <i>Dzieje Polski...</i>	39	23	11	21	0	2	0	96
13.	J. Grabiec-Dąbrowski, <i>Dzieje narodu polskiego...</i>	28	2	3	2	0	0	0	35
14.	J. Bałaban, <i>Historia Polski...</i>	27	11	6	11	1	0	0	56
15.	J. Kisielewska, <i>Historia Polski...</i>	39	19	10	12	2	1	0	83
16.	F. Koneczny, <i>Dzieje narodu polskiego...</i>	21	10	2	13	0	0	0	46
17.	J. Baczyński, <i>Dzieje Polski ilustrowane...</i>	36	26	17	19	4	1	1	104

Źródło: obliczenia własne

W zainteresowaniu historią narodu i państwa polskiego motyw „antropologiczny” był bardzo ważnym elementem XIX-wiecznej edukacji historycznej⁶¹. W *życiu i czynach*

⁶¹ A. Wierzbicki, *Spory o polską duszę...*, Warszawa 1993; M. Micińska, *Między Królem Duchem a mieszczaninem...*, Wrocław 1995; J. Brynkus, *Bohaterowie dziejów polskich...*, Kraków 1998; M. Hoszowska, *Siła tradycja, presja życia...*, Rzeszów 2005; J. Pisulińska, *Żydzi w polskiej myśli historycznej doby porzbirowej (1795-1914)*, Rzeszów 2004; E. Cesarz, *Chłopi w polskiej myśli historycznej doby porzbirowej 1795-1864*, Rzeszów 1999; M. Delimata-Proch, *Obce i rodzime*

wybitnych jednostek – zauważa Jerzy Maternicki - *poszukuje się pewnych pierwiastków stałych, wyjaśniających tajemnicę powodzenia i granice ludzkich możliwości. Historia „antropologiczna” jest nie tylko poznawana, ale i przeżywana. Wielu odbiorców identyfikuje się z postaciami historycznymi, przeżywa zarówno ich sukcesy, jak i klęski*⁶².

Najwięcej miejsca piszący poświęcali władcom i władczyniom oraz ich najbliższemu otoczeniu, nie stroniąc przy tym od ocen. Dla historyków i popularyzatorów dziejów panujący stanowili najważniejszy składnik procesu historycznego. Przekonywano, że ich osobowość, motyw, decyzje, metody działania wpływały na życie poddanych i pozycję państwa. Sześciu panującym poświęcono najwięcej uwagi i oceniano wyjątkowo pozytywnie, stawiając w gronie wybitnych polskich władców. Na przełomie XIX i XX wieku do panteonu tego należeli: Mieszko I, trzech wojowniczych Bolesławów – Chrobry, Śmiały i Krzywousty, wskrzesiciel państwa Władysław Łokietek oraz twórca jego dobrobytu Kazimierz Wielki (zob. tabela 3).

Tabela 3. Odsetek treści poświęcanego władcom piastowskim w podręcznikach dla dzieci i młodzieży przełomu XIX i XX wieku.

Lp.	Autor i tytuł podręcznika	Mieszko I	Bolesław Chrobry	Bolesław Śmiały	Bolesław Krzywousty	Władysław Łokietek	Kazimierz Wielki
Podręczniki dla dzieci							
1.	J. Chociszewski, <i>Mała historia polska...</i>	0,5	2,1	1	1	2,1	3,1
2.	W. Grzymałowski, <i>Dzieje Polski...</i>	1,3	1,7	0,9	1,7	1,7	2,6
3.	W. Reichsteinowa, <i>Dzieje narodu polskiego...</i>	0,8	2,4	1,6	2,4	3,6	4,1
4.	C. Pieniążek, <i>Opowiadania z dziejów...</i>	1,1	3,8	1,1	2,2	3,3	6,6
5.	S. Pisarzewska, <i>Zarys dziejów Polski...</i>	0,3	2,4	1,8	1,8	0,6	0,6
6.	M. Dzierżanowska, <i>Dzieje ojczyste...</i>	2,1	3,7	1,6	3,2	2,6	3,2
7.	R. Janowski, <i>Historia Polski...</i>	2,6	2,6	1,3	2,6	2,6	2,6
8.	S. K. Grobliński, <i>Historia Polski...</i>	2,3	2,3	1,2	2,3	2,3	2,3
Podręczniki dla młodzieży							
9.	T. Korzon, <i>Historia Polski...</i>	0,3	0,8	0,5	0,3	0,5	1,6

władczynie polskiego średniowiecza w polskim piśmiennictwie XIX wieku. Kształtowanie wizerunku i recepcja, Poznań 2014.

⁶² J. Maternicki, *Wielokształtność historii...*, s. 43.

10.	W. Smoleński, <i>Dzieje narodu polskiego...</i>	0,4	1,3	0,3	0,6	0,4	1,2
11.	A. Lewicki, <i>Zarys historii polskiej...</i>	0,4	1,5	0,7	1,5	0,9	3,4
12.	[E. Cyfrowicz], <i>Dzieje Polski...</i>	1,1	2,2	2,2	1,4	3,2	2,2
13.	J. Grabiec-Dąbrowski, <i>Dzieje narodu polskiego...</i>	0,5	0,8	0,3	0,3	1,3	3,2
14.	J. Bałaban, <i>Historia Polski...</i>	1,1	2,1	0,4	1,1	1,1	3,6
15.	J. Kisielewska, <i>Historia Polski...</i>	1	2	1	1,8	1,5	3
16.	F. Koneczny, <i>Dzieje narodu polskiego...</i>	1,9	3,5	1,3	1,6	3,5	4,8
17.	J. Baczyński, <i>Dzieje Polski ilustrowane...</i>	0,7	2	1,1	1,7	1,8	1,1

Źródło: obliczenia własne

Spośród wymienionych Piastów najmniej miejsca autorzy poświęcili synowi legendarnego Siemomysła - Mieszkowi I⁶³. Pozytywna ocena pierwszego historycznego władcy dotyczyła głównie przyjęcia chrześcijaństwa. Tadeusz Korzon pisał: *Był to czyn mądry i w skutkach błogi, albowiem odtąd Polska zabezpieczoną została od nienawiści całego świata chrześcijańskiego*⁶⁴. Większość autorów decyzję księcia łączyła z odebraniem Niemcom pretekstu do napadów na Polskę. Według Feliksa Konecznego, podkreślającego istotę i znaczenie odrębności narodowej, właśnie temu księciu przypadła szczególna rola. *Danym było Mieszkowi – pisał autor - dokonać wielkiego dzieła, toteż jemu zawdzięczamy, że jesteśmy narodem*⁶⁵. Nad wyraz pochlebna, żeby nie powiedzieć panegiryczną opinię o Mieszku I pozostawił Jerzy Baczyński, który ocenił go następująco: *Dobry, kochany i szanowany przez naród, [...] wielki, sławny, wiekopomny, najpierwszy i najjaśniejszy, przez którego zajaśniał w Polsce blask nowej gwiazdy*⁶⁶.

Zgodnie przypisywano władcy roztropność oraz przebiegłość i udawaną pokorę wobec niemieckiego cesarza, chwając umiejętność wykorzystywania każdej nadarzającej się okazji, do poszerzania zakresu własnej niezależności. Emilia Cyfrowicz pokojową politykę Mieszka oceniła jako *mądry krok, bo Polska była za słabą do walki*

⁶³ W przypadku podręczników dla młodzieży odsetek treści poświęconych Mieszkowi I wahał się do 0,3% w *Historii Polski* T. Korzona, do niespełna 2% w *Dziejach narodu polskiego* F. Konecznego. W podręcznikach dla dzieci – w trzech przypadkach: *Dziejach ojczystych* M. Dzierżanowskiej, *Historii Polski* S. K. Groblińskiego oraz *Historii Polski* R. Janowskiego, przekraczał 2% (zob. tabela 3).

⁶⁴ T. Korzon, *Historia Polski...*, s. 6.

⁶⁵ F. Koneczny, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 9. Zob. szerzej: A. Kowalska-Pietrzak, *Motywy chrztu Mieszka I – fakty, mity, przypuszczenia*, [w:] *1050-lecie chrztu Polski w wymiarze ogólnopolskim i regionalnym*, pod red. A. Wróbla, A. Piasty, Piotrków Trybunalski-Tomaszów Mazowiecki 2016, s. 15-34; teźże, *Przy pokerowym stoliku. O chrzcie Mieszka I*, [w:] *Początki Polski. Rzeczywiste i legendarne*, wydanie specjalne „Wiadomości Historyczne z Wiedzą o Społeczeństwie” 2020, nr 1, s. 3-8.

⁶⁶ J. Baczyński, *Dzieje Polski...*, s. 37.

z cesarzem⁶⁷. Smoleński uzupełniał: *W rzeczywistości pozorami szacunku pokrywał nienawiść i żądę zemsty*⁶⁸.

Przy okazji charakterystyki Mieszka wszyscy autorzy podkreślali rolę i wpływ ówczesnych kobiet – Ody, Adelajdy, Sygrydy, a zwłaszcza *dzielnej Dąbrówki, która* - jak pisał Bałaban - *energiją swoją nie tylko męża nakłoniła do przyjęcia wiary chrześcijańskiej, ale i przyświecała narodowi życiem przykładnym*⁶⁹. Wymienione chwalono za pobożne i przykładne życie, zwłaszcza krzewienie chrześcijaństwa na dworach szwedzkim, duńskim i węgierskim. Feliks Koneczny zauważał: *Były to wielkie zaiste misje piastowskiego rodu, a historii polskiej przypada zaraz na samym wstępie taka chluba*⁷⁰.

W przeciwieństwie do Mieszka I jego synowi – Bolesławowi Chrobremu - autorzy poświęcali znaczącą ilość miejsca⁷¹. Smoleński, Baczyński, Pisarzewska i Dzierżanowska pisali o Chrobrym najwięcej. Charakterystyka pierwszego polskiego króla w podręcznikach, których twórcami byli profesjonalni historycy – Korzon, Smoleński i Lewicki - obfitowała w dużą ilość faktów, dat oraz pochlebnych opinii. Porównując Bolesława do Mieszka I, Lewicki zauważył: *Prześcignął zasłużonego ojca tak wielkością celów, które sobie postawił, jak podziwiania godną zręcznością i wytrwałością, z jaką do nich dążył*⁷². Ambicja, energia i charyzma Bolesława były podnoszone przez powściągliwego w ocenach Grabca-Dąbrowskiego, który pisał: *Na czele narodu znalazł się człowiek, co umiał ocenić warunki współczesne, śmiałe i potężne powziąć zamiary i naród cały za sobą do wielkich czynów porwać*⁷³. W sposób najbardziej wyrazisty ocenił Bolesława Jerzy Baczyński: *Zaćmiewa Chrobry blaskiem swej sławy współczesnych z nim monarchów. [...] Jest to średniowieczny bohater, surowy*

⁶⁷ E. Cyfrowicz, *Dzieje Polski...*, s. 8.

⁶⁸ W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 27; J. Baczyński wtórował: *Tylko pozornie utrzymywał zależność od Niemiec, nie pomijając żadnej sposobności, aby osłabić potęgę cesarstwa*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 36.

⁶⁹ J. Bałaban, *Historia Polski...*, s. 5.

⁷⁰ F. Koneczny, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 11. Zob. szerzej: G. Pac, *Kobiety w dynastii Piastów. Rola społeczna piastowskich żon i córek do połowy XII wieku – studium porównawcze*, Toruń 2013, s. 57-82; J. Banaszkiwicz, *Dąbrówka „christianissima”...*, s. 278-291; T. Jurek, *Dobrawa – Matka Chrzestna Polski*, [w:] *Kościół w Poznaniu – czasy biskupa Jordana i kardynała Augusta Hlonda*, Poznań 2011 <http://www.o-nauce.pl/?p=3332> [dostęp: 27 XII 2020].

⁷¹ W przypadku podręczników dla młodzieży tylko u T. Korzona i J. Grabca było to mniej niż 1% (0,8). W pozostałych (z wyjątkiem Smoleńskiego), było to już ponad 1,5%, a u Konecznego nawet 3,5%. W opracowaniach dla młodszych odbiorców liczba wahała się od 1,7% u W. Grzymałowskiego do 3,8% u C. Pieniążka (zob. tabela 3).

⁷² A. Lewicki, *Zarys historii polskiej...*, s. 34.

⁷³ J. Grabiec, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 24.

*i gwałtowny pan, [...] nie dopuszczający się żadnego czynu okrutnego i nieszlachetnego*⁷⁴.

Wszyscy autorzy odnieśli się do najważniejszych faktów z okresu panowania Bolesława: spotkania z biskupem Wojciechem i cesarzem Ottonem III, prowadzonych wojen i aktu koronacji. Tłumaczyli, że ich skutkiem było wzmocnienie państwa, poszerzenie granic, niezawisłość wobec sąsiadów, zwłaszcza Niemców i dobrobyt w kraju. Dlatego większość uznała syna Mieszka I za *założyciela państwa polskiego*⁷⁵. Przypisywano mu zręczność, spryt, konsekwencję i męstwo w działaniu. Lewicki zauważył: *W wojnach z cesarstwem [...] rozwinął Bolesław cały zasób niewyczerpanej energii i przebiegłości*⁷⁶. Julia Kisielewska akcentowała przywódcze i dyplomatyczne umiejętności: *W tych wojnach – oceniała - okazał Bolesław ogromne zdolności jako wódz i polityk; wiedział wszystko co dzieje się na dworze cesarskim, [...] i budził wśród rycerstwa powszechny podziw*⁷⁷. Wyjątkowość Bolesława doceniali także Niemcy, co podkreślili Korzon i Smoleński, cytując naocznego świadka - kronikarza Thietmara - według którego był *Bolesław lwem polskim, tryumfátorem pysznym, lisem przebiegłym, wężem jadowitym*⁷⁸.

Niezwykle ważnym aspektem aktywności władcy, zauważanym przez większość dziejopisów, był jego wkład w wewnętrzny rozwój kraju, zwłaszcza krzewienie chrześcijaństwa. Dokonania Bolesława w tej mierze Baczyński przyrównał do osiągnięć *Konstantyna Wielkiego na wschodzie, albo Karola Wielkiego na zachodzie*⁷⁹. Pozytywiści chętnie podnosili sprawę rozwoju cywilizacyjnego młodego państwa i jego okcydentalizacji. Podawano informacje o sprowadzaniu zakonników, budowie kościołów i klasztorów, w których m.in. uczono czytać i pisać oraz uposażaniu biskupstw.

Mocno akcentowano sprawiedliwość króla wobec poddanych. Oszczędny w ocenach Korzon zauważał: *Nie pozwalał krzywdzić chociażby najuboższego wieśniaka;*

⁷⁴ J. Baczyński, *Dzieje Polski...*, s. 53-54.

⁷⁵ W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 31; A. Lewicki, *Zarys historii polskiej...*, s. 41; E. Cyfrowicz, *Dzieje Polski...*, s. 18; J. Bałaban, *Historia Polski...*, s. 15; J. Kisielewska, *Historia Polski...*, s. 44; F. Koneczny, *Dzieje narodu polskiego...*, 24; J. Baczyński, *Dzieje Polski...*, s. 53; J. Chociszewski, *Mała historia polska...*, s. 10; W. Grzymałowski, *Dzieje Polski...*, s. 18; C. Pieniążek, *Opowiadania z dziejów...*, s. 14.

⁷⁶ A. Lewicki, *Zarys historii polskiej...*, s. 36. Polityczną zręczność podkreślał też Grabiec-Dąbrowski: *Bolesław umiał zamydlić oczy cesarzowi pozorną swą wiernością.* Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 25.

⁷⁷ J. Kisielewska, *Historia Polski...*, s. 43.

⁷⁸ T. Korzon, *Historia Polski...*, s. 8; W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 30.

⁷⁹ J. Baczyński, *Dzieje Polski...*, s. 54.

każdą skargę wysłuchał i winowajców sprawiedliwie karał⁸⁰. W podobnym tonie pisał Baczyński, nazywając Bolesława: *dobrotliwym, chroniącym od ucisku uboższą ludność*⁸¹. Historycy podkreślali również żal narodu po śmierci władcy. Korzon zauważał: *Czuł naród cały, że utracił wielkiego męża, który dał poczesne miejsce Polakom w gronie narodów cywilizowanych i uzdolnił ich do pracy dziejowej na przyszłość*⁸².

Uwagę pięciu autorów - Korzona, Lewickiego, Cyfrowicz, Konecznego i Baczyńskiego - zwróciła trzecia żona Bolesława Emnilda, chwalona za delikatność, szlachetność i pobożność. Baczyński pisał: *Łagodziła surowość i zdarzało się, że nawet skazani na śmierć za jej sprawą, wracali do łaski królewskiej*⁸³.

Autorzy wszystkich analizowanych podręczników wysoko podnosili zasługi Bolesława: skutecznego monarchy, który mężnie stawiał czoło potężnym wrogom, ale i troskliwego, sprawiedliwego gospodarza oraz krzewiciela chrześcijaństwa i związanych z nim zdobyczy cywilizacyjnych. Pozytywiści – Korzon, Chociszewski, Pieniążek i Pisarzewska nazywali go nawet *Bolesławem Wielkim*. Ten wyidealizowany obraz uzupełniały takie cechy jak: przezorność, odpowiedzialność oraz konieczna niekiedy surowość w traktowaniu poddanych. Doceniali go również neoromantycy. Grzymałowski pisał o Chrobrym: *Należy do największych monarchów dziejów naszych*⁸⁴. Był to więc władca, którego zgodnie cenili autorzy popularnych podręczników z przełomu XIX i XX wieku gdyż uosabiał to, o czym marzyli Polacy pod zaborami: polityczną jedność, niezależność i potęgę państwa.

Do wielkiego Chrobrego autorzy przyrównywali kolejnego monarchę – jego imiennika - Bolesława II Śmiałego. Poświęcili mu jednak mniej miejsca⁸⁵, jakkolwiek oceny dokonań, szczególnie pierwszego okresu panowania, były bardzo pochlebne. Smoleński oceniał: *Bliski był zapewnienia Polsce tego stanowiska, jakie miała za Bolesława Chrobrego*⁸⁶. Pieniążek wtórował: *Podje muje liczne i śmiałe wyprawy wojenne, jak jego pradziad Chrobry i rozslawia na nowo dzielność wojowniczą Polski, bo*

⁸⁰ T. Korzon, *Historia Polski...*, s. 9.

⁸¹ J. Baczyński, *Dzieje Polski...*, s. 50.

⁸² T. Korzon, *Historia Polski...*, s. 10. Podobnie pisał o Chrobrym Lewicki: *wskazał przyszłym pokoleniom kierunek, w którym postępować miały*. Tegoż, *Zarys historii polskiej...*, s. 41.

⁸³ J. Baczyński, *Dzieje Polski...*, s. 50. W ocenie E. Cyfrowicz Emnilda była: *bardzo świątobliwą królową, [...] tak, że ją naród cały błogosławił*. Tejże, *Dzieje Polski...*, s. 17.

⁸⁴ W. Grzymałowski, *Dzieje Polski...*, s. 18.

⁸⁵ W podręcznikach dla młodzieży ilość poświęconego Śmiałemu miejsca wahała się od 0,3% w *Dziejach narodu polskiego* J. Grabca i *Dziejach narodu polskiego* W. Smoleńskiego do 2,2% w *Dziejach Polski* E. Cyfrowicz. Z kolei w podręcznikach dla dzieci – od 0,9% w *Dziejach Polski* W. Grzymałowskiego do 1,8% w *Zarysie dziejów Polski* S. Pisarzewskiej (zob. tabela 3).

⁸⁶ W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 40.

wszędzie zwycięża⁸⁷. Autorzy zauważali podobieństwa u obu Bolesławów: odwagę, stanowczość, przedsiębiorczość i hojność. Piszący dla dzieci Władysław Grzymałowski stwierdzał: *Z usposobienia i charakteru był podobny do pradziada Wielkiego Chrobrego*⁸⁸. Odmiennego zdania była Dzierżanowska, która podkreśliła różnice: *Niepodobni byli do siebie obaj Bolesławowie. – oceniała - Chrobry dbał przede wszystkim o to, ażeby w Polsce dobrze się działo; Śmiały zaś chodził na wojnę, bo mu się wojaczka podobała*⁸⁹. Także w opinii Lewickiego, Baczyńskiego i Pieniążka Bolesław Śmiały ustępował pierwszemu polskiemu królowi *wszechstronnością umysłu, spokojem, powagą i przezornością*⁹⁰.

Wszyscy docenili akt uroczystej koronacji jako objaw potęgi i samodzielności państwa. Najbardziej pompatycznie pisała o tym Maria Dzierżanowska: *Bolesław – zauważała - chciał okazać całemu światu, że Polska jest niezależną od Niemiec*⁹¹. Piszący odnieśli się również do konfliktu Bolesława z biskupem Stanisławem. Korzon, Smoleński i Lewicki byli ostrożni w ocenach i zasłaniali się brakiem wiarygodnych źródeł. Pierwszy pisał wprost: *Poszły w niepamięć jego zasługi i hojność dla Kościoła*⁹². Za upadek króla winili możnych: duchownych i świeckich, którzy doprowadzili do detronizacji władcy, aby zapewnić sobie większą władzę. Zdaniem historyków zahamowało to dynamiczny rozwój kraju⁹³.

Twórcy nowych podręczników - Kisielewska, Koneczny, Baczyński, Dzierżanowska, Janowski i Grobliński - zbrodnię na biskupie przypisywali otwarciu królowi, upatrując w tym najważniejszej przyczyny utraty władzy. Królewska gwałtowność, bezkompromisowość, skłonność do despotyzmu i mściwość miały świadczyć o braku umiejętności sprawowania władzy. Koneczny stwierdzał: *Takim był zawsze, to też nie miał miru nawet u własnych poddanych, bano się go, ale nie lubiano*⁹⁴. Czytelnikom tłumaczył: *Czasy się zmieniły, ludzie polubili urzędnika państwowego, [...] chcieli też królowi czasem doradzić, powiedzieć jak im się wydaje, i pragnęli żeby ich*

⁸⁷ C. Pieniążek, *Opowiadania z dziejów...*, s. 17.

⁸⁸ W. Grzymałowski, *Dzieje Polski...*, s. 25.

⁸⁹ M. Dzierżanowska, *Dzieje ojczyste...*, s. 24.

⁹⁰ A. Lewicki, *Zarys historii polskiej...*, s. 44; J. Baczyński, *Dzieje Polski...*, s. 61; C. Pieniążek, *Opowiadanie z dziejów...*, s. 17.

⁹¹ M. Dzierżanowska, *Dzieje ojczyste...*, s. 25.

⁹² T. Korzon, *Historia Polski...*, s. 13.

⁹³ W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 40; A. Lewicki, *Zarys dziejów polskich...*, s. 48.

⁹⁴ F. Koneczny, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 33. W podobne tony uderzał J. Bałaban: *Nie znał oporu i nie umiał umocnić władzy królewskiej. Tegoż, Historia Polski...*, s. 17.

przynajmniej wysłuchał⁹⁵. W nadmiernej samodzielności króla dostrzegał nieprzebraną pychę⁹⁶. Surowość Śmiałego wobec dezertujących rycerzy, zwłaszcza wysoko postawionego urzędnika kościelnego, była już interpretowana jako objaw niedopuszczalnego despotyzmu.

W podręcznikach z przełomu wieków dominował obraz Bolesława Śmiałego jako władcy, który zaprzepaścił wielkie dokonania przez niezdolność okiełznania swych wad i namiętności. Ponieważ zaciążyło to negatywnie na losach państwa polskiego, osłabiając jego dalszy rozwój, Śmiały nie mógł być oceniany równie wysoko co jego wielki imiennik, który potrafił spożytkować wszystkie okoliczności dla umocnienia kraju.

Panowanie Bolesława Krzywoustego omawiano w podręcznikach z przełomu XIX i XX wieku dość dokładnie⁹⁷. Zamieszczono sporo pozytywnych ocen, dotyczących rządów jak i okresu dzieciństwa i młodości, gdy odznaczał się odwagą⁹⁸. Wyjątkowo pozytywnie wyrażał się o księciu Baczyński, który określił go jako *bohaterskiego następcę Władysława*⁹⁹. Autor nawiązał też do wielkich poprzedników monarchii, zauważając: *Radowały się serca starych wojowników na widok dzielnego i hartującego się rycerzyka, w którym jakby odradzały się wielkie postacie dwóch pierwszych Bolesławów*¹⁰⁰. Na podobne porównania zdobywali się i pozostali piszący. Podobieństwo Bolesławów dostrzegano w umiejętności prowadzenia wojen¹⁰¹, osobistej odwadze, skuteczności działania, przezorności i przede wszystkim – jak ocenił Grzymałowski -

⁹⁵ F. Koneczny, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 34.

⁹⁶ Autor pisał: *Chciał sam jeden być wszystkim i wszystkim kierować, choćby nawet sprawami Kościoła*. Tamże, s. 33.

⁹⁷ Odsetek poświęconego Krzywoustemu miejsca wahał się od 1% w *Małej historii polskiej* J. Chociszewskiego do 3,2% w *Dziejach ojczystych* M. Dzierżanowskiej. W książkach dla starszych uczniów było to od 0,3% w *Historii Polski* T. Korzona i *Dziejach narodu polskiego* Grabca-Dąbrowskiego do 1,8% w *Historii Polski* J. Kisielewskiej (zob. tabela 3).

⁹⁸ J. Baczyński pisał: *Można o nim powiedzieć, że wykołysał się w zbroi i zaledwie stąpić zdołał po ziemi, najmilszą jego zabawką były szabla i łuk, a potem konna jazda*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 72; C. Pieniążek ocenił: *Od lat dziecięcych okazywał rycerskiego ducha, szlachetne serce i dzielność umysłu*. Tegoż, *Opowiadania z dziejów...*, s. 19; W. Reichsteinowa uzupełniała: *Od dziewiątego roku życia bywał na wojnach, chodził w zbroi i ćwiczył się bronią, sypiając na równi z żołnierzami pod gołym niebem na ziemi*. Tejże, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 13.

⁹⁹ J. Baczyński, *Dzieje Polski...*, s. 71.

¹⁰⁰ Tamże, s. 73.

¹⁰¹ A. Lewicki pisał: *Jak niegdyś Chrobry, nie dał się Bolesław wciągnąć do walnej bitwy, [...] lecz wytrwale trzymał się wojny podjazdowej*. Tegoż, *Zarys historii polskiej...*, s. 53; J. Bałaban wtórował: *Bolesław, obyczajem Chrobrego nie stawał w otwartym polu do boju, lecz podjazdami nękał niemieckie wojska*. Tegoż, *Historia Polski...*, s. 19; J. Kisielewska oceniała: *Postępując śladami Chrobrego, unikał Bolesław stanowczej bitwy, lecz bezustannie trapił wojsko niemieckie zasadzkami po lasach i bagnach, podjazdami i odcinaniem żywności*. Tejże, *Historia Polski...*, s. 62.

podniesieniu mocarstwowej potęgi i znaczenia Polski¹⁰². Tadeusz Korzon podkreślał: *Był ostatnim zdobywcą-wojownikiem*¹⁰³ oraz tym, który *skończył dzieło Chrobrego*¹⁰⁴.

Podobieństwo do Bolesława I zauważano też w polityce wewnętrznej. Józef Bałaban pisał: *Dbał o krzewienie chrześcijaństwa, jako też o podniesienie gospodarstwa rolnego i rękodziel*¹⁰⁵. Jedynie Smoleński był bardziej krytyczny. Zdaniem warszawskiego badacza Krzywousty ustępował Chrobremu systematycznością. Był też w jego ocenie bardziej *porywczy i gwałtowny*¹⁰⁶. Wszyscy autorzy informowali o podziale kraju za życia Władysława Hermana, a choć Bolesław był młodszym synem, jego aspiracje i chęć przewodzenia nie były traktowane jako nadużycie władzy. Popularyzatorzy dziejów Polski odnieśli się do stanowczej reakcji Bolesława na cesarskie żądanie płacenia daniny i podzielenia się władzą z bratem. Chwalono jego hardą odpowiedź, dumę i dążenie do zachowania politycznej niezależności. *Wolę całe królestwo w wojnie stracić*, - przywoływała słowa księcia Emilia Cyfrowicz - *niż je haniebnie oddać w poddaństwo*¹⁰⁷. Starszy brat Zbigniew oceniany był krytycznie jako *wyrodny, pyszny, niegodziwy, burzliwy i zazdrosny intrygant, chciwiec i wichrzyciel*¹⁰⁸. Cyfrowicz pisała: *dawno na karę śmierci zasługiwał, jako zdrajca ojczyzny*¹⁰⁹, a idealizując Bolesława, cierpiącego z powodu nieszczęścia brata, winą za jego śmierć obciążała dworzan¹¹⁰. Inaczej sprawę potraktowali autorzy nowych podręczników: Grabiec-Dąbrowski, Bałaban, Kisielewska, Koneczny i Baczyński, którzy uwięzienie i śmierć brata przypisali samemu księciu¹¹¹.

Wojowniczość i odwagę młodszego z synów Hermana potwierdzała ilość wygranych bitew i – co najważniejsze - zdobycie, przyłączenie i chrystianizacja

¹⁰² W. Grzymałowski, *Dzieje Polski...*, s. 28.

¹⁰³ T. Korzon, *Historia Polski...*, s. 14.

¹⁰⁴ Tamże. Podobieństwa dostrzegali i inni autorzy: J. Kisielewska pisała: *Idąc śladami Bolesława Chrobrego i Śmiałego, zdołał podnieść je [państwo] do dawnej potęgi*. Tejże, *Historia Polski...*, s. 57; J. Bałaban stwierdzał: *Bolesław miał wiele zalet Chrobrego. Przezorny i odważny, był dzielnego serca i ducha*. Tegoż, *Historia Polski...*, s. 20. Opinia Lewickiego brzmiała: *Męstwem i przedsiębiorczością dorównywał Chrobremu*. Tegoż, *Zarys historii polskiej...*, s. 51.

¹⁰⁵ J. Bałaban, *Historia Polski...*, s. 20.

¹⁰⁶ W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 44.

¹⁰⁷ E. Cyfrowicz, *Dzieje Polski...*, s. 31. Słowa księcia cytowali również: J. Bałaban, J. Kisielewska, W. Grzymałowski, C. Pieniżek.

¹⁰⁸ W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 52. Podobną, krytyczną ocenę zamieścili również: E. Cyfrowicz, J. Grabiec-Dąbrowski, J. Bałaban, Baczyński, J. Kisielewska.

¹⁰⁹ E. Cyfrowicz, *Dzieje Polski...*, s. 30.

¹¹⁰ O reakcji księcia na śmierć brata, Cyfrowicz pisała: *Bolał nad tym niezmiernie Bolesław, wyrzucał sobie, że stał się przyczyną śmierci brata, [...] pokutował, umartwiał się, pielgrzymki do miejsc świętych odprawiał*. Tamże, s. 32.

¹¹¹ Zob. szerzej: J. Osiński, *Między Pomorzem a Czechami. Wzajemne stosunki synów Władysława Hermana w dobie rywalizacji o władzę w kraju (1102-1107/1108)*, [w:] tegoż, *Z dziejów Polski wczesnopiastowskiej. Genealogia, ustrój, podbój*, Kraków 2018, s. 189-210.

Pomorza. Z emfazą pisała o tym niepokalanka Emilia Cyfrowicz: *Wojny prowadził najczęściej w pięknym celu, iżby bronić kraju od pogan, [...] dlatego jest prawdziwym rycerzem chrześcijańskim i bohaterem. [...] Zasługuje na tę nazwę, [...] skoro życie swoje wciąż narażał za wiarę i ojczyznę*¹¹². Baczyński dodatkowo nazwał Bolesława III *bohaterem-wojownikiem i rozumnym mężem stanu*¹¹³. Taką pozytywną ocenę wystawił mu i Grabiec-Dąbrowski, nazywając księcia *dzielnym żołnierzem i wodzem*¹¹⁴. W zdobyciu Pomorza Smoleński widział szerszy plan: *Chodziło mu – pisał autor - o dostęp do morza, i pozyskanie ważnych pod względem handlowym ujść Wisły i Odry, o zabezpieczenie wreszcie granicy północnej od najazdów ludności pogańskiej*¹¹⁵. Cześć piszących podkreślała też pokojowe szerzenie chrześcijaństwa - z pomocą biskupa Ottona - oraz założenie biskupstwa julińskiego¹¹⁶.

Wszyscy autorzy odnieśli się do ostatniej woli władcy spisanej w testamencie. Pomimo podziału kraju na dzielnice pomysł interpretowano jako chęć utrzymania jedności państwa, uniknięcia wojny domowej i przejaw ojcowskiej sprawiedliwości. *Podział miał zapobiec – uważał Bałaban - przyszłym rozterkom i wojnom domowym*¹¹⁷. Autor zwrócił uwagę na dojrzałość narodu: *Że się Polska wówczas nie rozleciała, - przekonywał - świadczy to o sile żywotnej narodu i instynkcie samozachowawczym*¹¹⁸. Testament księcia skrytykowała większość autorów piszących dla dzieci. Reichsteinowa oceniała: *Źle zrobił Bolesław, podzieliwszy kraj, bo przez to osłabił potęgę państwa i stał się przyczyną wielkiego zamieszania i wojen, a w końcu utraty Śląska, który na zawsze od Polski odpadł*¹¹⁹. Autorka - jako jedyna - zaakcentowała w ten sposób początek uniezależniania się Śląska od Polski.

¹¹² E. Cyfrowicz, *Dzieje Polski...*, s. 30.

¹¹³ J. Baczyński, *Dzieje Polski...*, s. 75.

¹¹⁴ Autor pisał: *Był to dzielny żołnierz i wódz, wstawił się mnóstwem zwycięstw z sąsiadami, a najwięcej przyłączeniem do Polski rozległego Pomorza*. J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 35.

¹¹⁵ W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 44. W podobnym tonie wypowiadał się C. Pieniążek: *Przezorny, rozważny jak Chrobry, pragnął też wszelkimi siłami tę lechicką ziemię połączyć z Polską, aby dla niej zyskać przystęp do morza. [...] Wracały czasy Chrobrego [...] rycerstwo kochało króla, bo o nie się troszczył, zasłużył, ziemią i dostatkiem hojnie uposażał, a powagę rycerstwa w narodzie podnosił*. Tegoż, *Opowiadania z dziejów...*, s. 22-23.

¹¹⁶ T. Korzon, *Historia Polski...*, s. 14; W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 44; A. Lewicki, *Zarys historii polskiej...*, s. 55; J. Kisielewska, *Historia Polski...*, s. 60.

¹¹⁷ J. Bałaban, *Historia Polski...*, s. 22. E. Cyfrowicz dodawała: *Bolesław żadnego z nich [synów] pokrzywdzić nie chciał, lękał się jednak tego podziału, że to osłabi Polskę*. Tejże, *Dzieje Polski...*, s. 34. W podobne tony uderzali: A. Lewicki, J. Kisielewska, F. Koneczny, J. Bałaban, C. Pieniążek, S. Pisarzewska, M. Dzierżanowska.

¹¹⁸ J. Bałaban, *Historia Polski...*, s. 22.

¹¹⁹ W. Reichsteinowa, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 15; W. Grzymałowski stwierdzał: *Bolesław tym podziałem popełnił nadzwyczaj wielki błąd polityczny, który stał się powodem licznych wojen*, *Dzieje Polski...*, s. 22; J. Chociszewski dodawał: *Był dzielny królem, niestety przy zgonie podzielił Polskę na*

Autorzy podręczników dla dzieci i młodzieży - pozytywiści i neoromantycy - niewątpliwie doceniali dokonania Krzywoustego. Przyłączenie i nawracanie Pomorzan, stawianie skutecznego oporu Niemcom, troska o rozwój Kościoła to - w opinii Kisielewskiej - *dzieła godne dziedzica wielkiego imienia*¹²⁰. W podręcznikach dla dzieci władca należał do *najbitniejszych i najmężniejszych monarchów Polski*¹²¹, a chociaż niekoronowany, nazywany był często królem. Autorzy chętnie doszukiwali się podobieństwa monarchy do zasłużonych imienników. W ocenie Kisielewskiej, z trzech wielkich Bolesławów, to jednak Chrobremu należała się palma pierwszeństwa: *Chrobry zakreślił państwu polskiemu wszystkie zadania, do których spełnienia dążyli jego następcy, a zwłaszcza dwóch Bolesławów: Śmiały i Krzywousty, ale żaden z nich nie był tak bliski celu, jak wielki pradziad*¹²².

Czasy pierwszych Piastów za wzór współczesnym stawiał Baczyński. *W okresie Bolesławów – pisał - osobista dzielność królów, najwyższa władza, skupiająca się w ich ręku, olbrzymie wyprawy narodowe, pod wodzą królów-rycerzy, porywają naród do ogólnych, wielkich celów*¹²³.

Monarchą zaliczanym przez autorów podręczników historii do grona wybitnych władców był również przedostatni z Piastów - Władysław Łokietek. Najwięcej miejsca spośród wszystkich piastowskich książąt i królów poświęciła mu autorka *Dziejów Polski* – Emilia Cyfrowicz (3,2%)¹²⁴. Wyjątkowość i wielkość Łokietka podkreślała kilkakrotnie. Zauważała: *Był to król prawdziwie chrześcijański, zacny pan, rzetelny z każdym, wytrwały, wierny zakreślonemu sobie od Boga zadaniu, słowem - Wielki*¹²⁵. Obok autorki-niepokalanki również Kisielewska, Bałaban i Koneczny odnieśli się do Łokietka jako obrońcy polskości, kiedy pod koniec XIII wieku rywalizował o polski tron. Kisielewska pisała: *Nie obcemu, zniemczalemu królowi, ale narodowemu księciu o niezłomnym charakterze i żelaznej wytrwałości [...] przypada zasługa złączenia*

czterech synów, przez co wielki błąd popełnił. [...] Podział wywołał zgubne dla naszej ojczyzny następstwa. Tegoż, *Mała historia polska...*, s. 13.

¹²⁰ J. Kisielewska, *Historia Polski...*, s. 57.

¹²¹ J. Chociszewski, *Mała historia polska...*, s. 13; W. Grzymałowski, *Dzieje Polski...*, s. 21.

¹²² J. Kisielewska, *Historia Polski...*, s. 65.

¹²³ J. Baczyński, *Dzieje Polski...*, s. 90.

¹²⁴ Wśród pozostałych autorów doceniali Łokietka F. Koneczny (3,5%) oraz piszący dla dzieci: W. Reichsteinowa (3,6%) i C. Pieniążek (3,3%). Ilość miejsca poświęconego władcy w pozostałych podręcznikach była znacznie mniejsza. W przeznaczonych dla młodzieży wahała się od 0,4% w *Dziejach narodu polskiego* W. Smoleńskiego do 1,8% w *Dziejach Polski* J. Baczyńskiego, a w opracowaniach dla dzieci – od 0,6% w *Zarysie dziejów Polski* S. Pisarzewskiej do 2,6% w *Dziejach ojczystych* M. Dzierżanowskiej i *Historii Polski* R. Janowskiego (zob. tabela3).

¹²⁵ E. Cyfrowicz, *Dzieje Polski...*, s. 70.

państwa polskiego i wskrzeszenia narodu do nowego życia¹²⁶. W pozytywnej ocenie małego rycerza wyróżniał się Feliks Koneczny, który - podkreślając bohaterstwo, determinację i ofiarność Władysława - nadał mu przydomek „Niezlomnego” i wyjaśniał: *Sprawę narodu tak ukochał, że się jej oddał bez zastrzeżeń ciałem i duszą, gotów w każdej chwili stracić sam wszystko, byle tylko nie dać za wygraną w walce z niemczyzną*¹²⁷. Zaliczył też Łokietka do narodowych bohaterów¹²⁸.

O wyjątkowości kujawskiego księcia pisali także Grzymałowski i Dzierżanowska, zaliczając go do najwybitniejszych polskich władców. Pierwszy zauważał: *Śmiało możemy postawić Łokietka na pierwszym miejscu po Bolesławie Chrobrym*¹²⁹. Podobnie uważała autorka *Dziejów ojczystych*, która przekonywała: *Ze wszystkich królów, jakich poznaliśmy dotychczas, Bolesław Chrobry i Łokietek najwięcej dobrego dla kraju zrobili i najwięcej zasługują na miłość naszą*¹³⁰. Piszący dla dzieci porównywali władcę do zasłużonych poprzedników: *Jak niegdyś Kazimierz Odnowiciel wydobyl Polskę z zamętu, - oceniał Pieniążek - tak teraz Władysław Łokietek wybawił ją od rozbicia i obcego państwa*¹³¹. Akcentowano przymioty charakteru, zapowiadające sukcesy króla, takie jak: odwaga, wytrawność polityczna, wytrwałość w dążeniu do celu, silna wola i ofiarność.

Z walczącym o przejęcie władzy księciem solidaryzował się polski lud, który – informował Bałaban - *od samego początku walki stał po stronie małego rycerza, [...] dostarczał Łokietkowi i jego wojownikom żywności, ostrzegał o niebezpieczeństwie i ukrywał*¹³². Anatol Lewicki oceniał: *Dążył Władysław wspierany przez większą część narodu z wielką energią i mądrością do zjednoczenia reszty dzielnic Polski i przywrócenia jej dawnej potęgi*¹³³. Więż z narodem uwypuklała Cyfrowicz: *Polska – zauważała - stanęła w takiej zgodzie i stosunku z królem swoim, tak jednym tchnęła z nim duchem, że monarcha ten przedstawia z narodem harmonijną, nierozdzieloną całość*¹³⁴.

¹²⁶ J. Kisielewska, *Historia Polski...*, s. 102.

¹²⁷ F. Koneczny, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 79.

¹²⁸ Historyk pisał: *Ten mały Łokietek wyrósł na bohatera narodowego. Tamże; M. Dzierżanowska pisała: Nazywają go Władysławem Niezlomnym i słusznie, bo król ten zasłużył sobie na taki przydomek i na wielką wdzięczność narodu. Też, *Dzieje ojczyste...*, s. 57.*

¹²⁹ W. Grzymałowski, *Dzieje Polski...*, s. 54.

¹³⁰ M. Dzierżanowska, *Dzieje ojczyste...*, s. 56.

¹³¹ C. Pieniążek, *Opowiadanie z dziejów...*, s. 46.

¹³² J. Bałaban, *Historia Polski...*, s. 40. W tym kontekście W. Reichsteinowa pisała: *Do końca życia nie zapomniał Łokietek opieki od ludu doznanej i wywdzięczał mu się szczerą życzliwością. Też, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 43. M. Dzierżanowska, wspominając o ukrywaniu się Łokietka w okolicach Krakowa, nazwała go: *biednym księciem-tulaczem. Też, *Dzieje ojczyste...*, s. 51.**

¹³³ A. Lewicki, *Zarys historii polskiej...*, s. 109.

¹³⁴ E. Cyfrowicz, *Dzieje Polski...*, s. 70.

Baczyński widział w Łokietku symbol *prawdziwej ludowej legendy*¹³⁵, gdyż *najbiedniejszemu Piastowi*¹³⁶ z małego księstwa brzesko-kujawskiego, popełniającemu początkowo błędy, wiodącemu tułacze życie, udało się osiągnąć sukces. W podobnym tonie pisali o nim autorzy podręczników dla dzieci. Czesław Pieniążek uważał, że *Władysław czuł i myślał z narodem*¹³⁷, co pozwoliło na powstanie *królestwa polskiego niezawisłego, pod panem, kochającym naród, rządym, wojennym, a roztropnym, sprawiedliwym i bogobojnym*¹³⁸.

Wydarzeniem, do którego odnieśli się wszyscy autorzy była uroczysta koronacja - symbol jedności i niepodległości państwa. *Ukoronowany król* - zauważał Bałaban - *stał się widomą głową jedności państwowej, a części oderwane od Polski, zaczęły się ku niej skłaniać i dążyć do zlania w jedno wielkie i niepodległe królestwo*¹³⁹. Dzieło zjednoczenia państwa i odnowione królestwo były – zdaniem piszących - największym sukcesem Łokietka. Dla Lewickiego rok 1320 to *początek nowej ery dziejów polskich*¹⁴⁰.

Innym znaczącym wydarzeniem eksponowanym na kartach wszystkich podręczników było pokonanie Krzyżaków w bitwie pod Płowcami. Z racji tego zwycięstwa Bałaban określił Łokietka mianem *bohatera*¹⁴¹. Józef Chociszewski - obok waleczności - uwypuklił szlachetność monarchy wobec Floriana Szarego, gdy Łokietek, doceniając poświęcenie rycerza w walkach z Krzyżakami, *kazał rannego opatrzyć, [...] kupił ziemię niegodziwego sąsiada i ofiarował Florianowi*¹⁴².

Ofiarność, bohaterstwo, wytrwałość, oddanie narodowi i ojczyźnie - przypisywane przedostatniemu Piastowi - pozwoliły zrealizować najważniejszy cel, to znaczy zjednoczyć polskie ziemie pod jednym berłem. Stąd nawet utrata Pomorza nie rzutowała negatywnie na zasługi króla. *Wielki duchem, nieugiętej woli, bohaterski w boju*, - oceniała Kisielewska - *zasłużył Łokietek na wdzięczną pamięć narodu*¹⁴³. Na przełomie XIX i XX wieku Władysław znakomicie pasował do polskiego panteonu wybitnych władców jako symbol odrodzenia podzielonego kordonami narodu.

¹³⁵ J. Baczyński, *Dzieje Polski...*, s. 144.

¹³⁶ Tamże.

¹³⁷ C. Pieniążek, *Opowiadanie z dziejów...*, s. 43.

¹³⁸ Tamże.

¹³⁹ J. Bałaban, *Historia Polski...*, s. 44.

¹⁴⁰ A. Lewicki, *Zarys historii polskiej...*, s. 111.

¹⁴¹ J. Bałaban pisał: *wrócił [Łokietek] na czele upojonych zwycięstwem wojsk do Krakowa, a naród witał swego bohatera radosnymi okrzykami*. Tegoż, *Historia Polski...*, s. 46.

¹⁴² J. Chociszewski, *Mała historia polska...*, s. 22.

¹⁴³ J. Kisielewska, *Historia Polski...*, s. 115.

Panowanie ostatniego koronowanego Piasta Kazimierza Wielkiego, *słynnego mistrza do zawierania sojuszków i zażegnania wojen*¹⁴⁴ – oceniał władcę Feliks Koneczny, cieszyło się wyjątkowym uznaniem autorów podręczników historii z przełomu XIX i XX wieku. Aż dziesięciu poświęciło Kazimierzowi najwięcej miejsca wśród wszystkich piastowskich władców¹⁴⁵. O szczególnych osiągnięciach króla pisali zarówno pozytywiści jak i neoromantycy. Lewicki i Baczyński nazywali go „Salomonem polskim”, który *zasłynął jako jeden z najbogatszych monarchów w Europie*¹⁴⁶. Kisielewska zauważała: *Wykształcił swe niepospolite zdolności tak, że stanął w rządzie najznakomitszych monarchów współczesnych, a Polskę wyniósł do stanowiska pierwszorzędnego państwa*¹⁴⁷. Wszyscy autorzy oceniali Kazimierza jako monarchę *przejętego duchem mądrości i miłości narodu*¹⁴⁸. Przedsiębiorczy, szukający zgody i kompromisów, *choćby za cenę ofiar bolesnych* – oceniał go Korzon - *zapewne mniemał, że szczupła jeszcze Polska jest zbyt słabą do orężnych walk*¹⁴⁹.

Zaprzeczano, aby był władcą tchórzliwym. To mądrość, roztropność i rozwaga miały mu podpowiadać inne priorytety polityczne, o których Smoleński pisał: *Wzmocnienie sił państwa za pomocą zaprowadzenia w nim ładu i podniesienia zamożności*¹⁵⁰. Jednocześnie część autorów podkreślała, że tak zdefiniowany cel był konieczny, aby w przyszłości stawić czoło Krzyżakom i odzyskać utracone Pomorze¹⁵¹. Bałaban i Pieniążek potwierdzali ów zamysł króla, pisząc o zorganizowaniu przez niego

¹⁴⁴ F. Koneczny, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 106.

¹⁴⁵ Byli to: T. Korzon 1,6%, A. Lewicki 3,4 %, J. Grabiec-Dąbrowski 3,2%, J. Bałaban 3,6%, J. Kisielewska 3%, F. Koneczny 4,8%, J. Chociszewski 3,1%, W. Grzymałowski 2,6%, W. Reichsteinowa 4,1%, C. Pieniążek 6,6% (zob. tabela 3).

¹⁴⁶ A. Lewicki, *Zarys historii polskiej...*, s. 131; J. Baczyński, *Dzieje Polski...*, s. 152; C. Pieniążek odniósł się do mądrości króla w kontekście sprowadzania osadników, którzy doceniając monarszą opiekę: *zwali go „polskim Salomonem”*. Tegoż, *Opowiadania z dziejów...*, s. 50.

¹⁴⁷ J. Kisielewska, *Historia Polski...*, s. 117. J. Bałaban uzupełniał: *Rozsądny i roztropny, wiódł Polskę na wyżyny, na których nigdy przedtem nie stała*. Tegoż, *Historia Polski...*, s. 46.

¹⁴⁸ A. Lewicki, *Zarys historii polskiej...*, s. 114; J. Baczyński, *Dzieje Polski...*, s. 145.

¹⁴⁹ T. Korzon, *Historia Polski...*, s. 26.

¹⁵⁰ W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 93. W podobnym tonie o celach króla pisał A. Lewicki: *Przywrócić pokój, państwo swoje wzmocnić, zagoić długoletnie rany, podnieść i zapewnić przede wszystkim materialny i duchowy dobrobyt narodu*. Tegoż, *Zarys historii polskiej...*, s. 114. Słuszność pokojowej polityki akcentowała też E. Cyfrowicz: *Kraj był tak wycieńczony wojnami poprzedniego panowania, że prowadzenie nowych, raczej przyspieszyłoby jego upadek, niż się przyczyniło do odzyskania strat. [...] Teraz pozostawała praca urzędzenia domowego, wewnętrznego odnowionej Polski, do czego przede wszystkim potrzebny był pokój*. Tejże, *Dzieje Polski...*, s. 71, 73; J. Bałaban dodawał: *Czując doskonale niemoc państwa, [...] postanawia wszelkie pretensje do Polski ościennych władców i spory zatłumaczyć w drodze pokojowej*. Tegoż, *Historia Polski...*, s. 46-47.

¹⁵¹ Podnosił tę sprawę W. Smoleński, zauważając: *Siła, jaką zyskiwało państwo dzięki działalności organizacyjnej Kazimierza, miała stanowić ochronę w przewidywanym starciu się Polski z mocarstwami zachodnimi, mianowicie z zakonem krzyżackim*. Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 96-97. W podobnym tonie pisała J. Kisielewska: *Wszystkie czyny Kazimierza miały na celu wzmocnienie Polski do przyszłej rozprawy z Krzyżakami o Pomorze, [...] o którym ani na chwilę nie przestał myśleć*. Tejże, *Historia Polski...*, s. 126-127.

siły zbrojnej¹⁵². Podobnie twierdził Koneczny: *Jemu przypadło – stwierdzał - niełatwe zadanie, rządzić tak, żeby Polsce przybywało sił do przyszłej walki z całą niemczyzną*¹⁵³.

Wzmocnienie wewnętrzne państwa wiązało się z chwaloną przez autorów wzorową gospodarnością Kazimierza. Przywoływano często słowa króla: *Jak jeden monarcha i jedno prawo, tak powinna być jedna moneta wieczysta i dobra pod względem wartości*¹⁵⁴. Podawano przykłady wydania ustawy menniczej oraz spisania prawa, do czego monarcha przykładął szczególną wagę, stąd lubił mawiać, że *najwyższym dobrem w tym życiu – cytował Korzon - jest czczyć sprawiedliwość i każdemu co należy oddawać*¹⁵⁵. Bałaban podkreślał, że ogłoszenie statutów było *dziełem wielkim, godnym „Wielkiego” króla*¹⁵⁶. Gospodarność Kazimierza miała wpływ na pomnażanie dobrobytu państwa. Przytaczano przykłady lokowania i budowania nowych miast i osad wiejskich, rozkwitu rzemiosła i przemysłu, budowy mostów i gościńców, wznoszenia kościołów, zamków i twierdz, popierając tę działalność znaną maksymą - *zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną*¹⁵⁷.

Autorzy nie pomijali też kwestii dbałości Kazimierza o życie umysłowe i religijne narodu, wskazując na pielęgnowanie języka ojczystego, utrzymanie biskupstwa wrocławskiego i - przede wszystkim - ufundowania pierwszej akademii. Władysław Smoleński podkreślał: *Rozumiał, że ugruntowanie w państwie porządku, opartego na posłuszeństwie prawu, nie może być dokonane władzą samego króla. [...] Dla wychowania ludzi, którzy by dążność jego rozumieli i popierali ją, założył w Krakowie akademię*¹⁵⁸. Podobne oceny działalności króla uwzględniano również w nowych

¹⁵² J. Bałaban stwierdzał: *Chcąc zapewnić ojczyźnie pokój trwały i poszanowanie na zewnątrz, [...] stworzył dwojakie wojsko: stałe i pospolite ruszenie. Tegoż, Historia Polski..., s. 55-56; C. Pieniążek dodawał: Cicho, spokojnie, a sprężysto dokonał Kazimierz Wielki urzędzeń wojskowych i wytworzył w Polsce poważną siłę zbrojną, która zapewniała jej wewnątrz i na zewnątrz zupełne bezpieczeństwo. Tegoż, Opowiadania z dziejów..., s. 54.*

¹⁵³ F. Koneczny, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 101.

¹⁵⁴ T. Korzon, *Historia Polski...*, s. 28; A. Lewicki, *Zarys historii polskiej...*, s. 125; J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 64; J. Kisielewska, *Historia Polski...*, s. 123; J. Baczyński, *Dzieje Polski...*, s. 148; C. Pieniążek, *Opowiadania z dziejów...*, s. 52; M. Dzierżanowska, *Dzieje ojczyste...*, s. 59.

¹⁵⁵ T. Korzon, *Historia Polski...*, s. 29. Zgadzał się z tą opinią W. Smoleński, który pisał: *Poszanowanie prawa uważał [Kazimierz] za podstawę porządku społecznego, ścisły wymiar sprawiedliwości, za główny obowiązek władzy rządowej. Tegoż, Dzieje narodu polskiego..., s. 94.*

¹⁵⁶ J. Bałaban, *Historia Polski...*, s. 54, 55.

¹⁵⁷ T. Korzon, *Historia Polski...*, s. 29, a ponadto: W. Smoleński, A. Lewicki, E. Cyfrowicz, J. Bałaban, J. Kisielewska, F. Koneczny, J. Baczyński, J. Chociszewski, W. Grzymałowski, W. Reichsteinowa, C. Pieniążek, M. Dzierżanowska, S. K. Grobliński. Zob. szerzej: K. Ożóg, *Gospodarcze dziedzictwo króla Kazimierza*, [w:] tegoż, *Narodziny potęgi. Dziedzictwo Kazimierza Wielkiego*, Kraków 2020, s. 75-116.

¹⁵⁸ W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 95. Podobnie oceniali tę kwestię i inni badacze. T. Korzon pisał: *Zawsze troszcząc się o dobry wymiar sprawiedliwości, o wykształcenie sędziów, postanowił założyć Akademię, czyli wszechnicę. Tegoż, Historia Polski...*, s. 30; A. Lewicki zauważał: *Kazimierz szedł*

podręcznikach, których autorzy zwracali uwagę na uwarunkowania rozwoju nauki: rosnący dobrobyt i aspiracje poddanych w dziedzinie oświaty¹⁵⁹. Zdaniem piszących pozytywne efekty w polityce wewnętrznej władca zawdzięczał także umiejętnemu wykorzystywaniu kompetencji otaczających go ludzi. Grabiec-Dąbrowski oceniał: *Dzięki osobistemu rozumowi i energii, a także pomocy całego szeregu wybitnych polityków, [...] których król umiał sobie dobrać, jego działalność uwieńczyła się świetnymi rezultatami*¹⁶⁰.

Obok zasług w dziedzinie gospodarki i oświaty, w podręcznikach historii z przełomu XIX i XX wieku, podkreślano szczególną dbałość króla o poddanych. Przytaczano przykłady nadawania mieszczanom odrębnych praw, ustanowienia sądu najwyższego niemieckiego w Krakowie oraz potwierdzenia i rozszerzenia swobód dla Żydów¹⁶¹. Zgodnie podnoszono wyjątkową troskę o włościan, która zaowocowała nadaniem władcy przydomku „króla chłopków”. Pisano o sprawiedliwym rozwiązywaniu konfliktów społecznych i bezwzględnej walce z nadużyciami¹⁶². Chociszewski przekonywał, że król dbał o to, *aby mocniejszy nie uciskał słabszego, a sądy odbywały się sprawiedliwie*¹⁶³. Podobne konstatacje popierano często przykładami podań i legend mówiących o krążeniu władcy w przebraniu po kraju, czy nawet naradzaniu się z chłopami¹⁶⁴. *Wieśniak mógł w każdej chwili pójść do króla na skargę* – pisał Czesław

w pomoc potrzebie oświaty w narodzie przez pomnażanie klasztorów, szkoły utrzymujących, a przede wszystkim przez założenie akademii w Krakowie. Tegoż, *Zarys historii polskiej...*, s. 130.

¹⁵⁹ J. Bałaban, *Historia Polski...*, s. 55; J. Grabiec-Dąbrowski pisał: *Pragnąc, aby „światło nauki w kraju z jednego pochodziło źródła”, król zapoczątkował utworzenie w Krakowie [...] akademii nauk wyższych.* Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 62.

¹⁶⁰ J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 64.

¹⁶¹ T. Korzon, *Historia Polski...*, s. 28; W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 94; A. Lewicki, *Zarys historii polskiej...*, s. 126; J. Bałaban, *Historia Polski...*, s. 53; J. Kisielewska, *Historia Polski...*, s. 123; J. Baczyński, *Dzieje Polski...*, s. 154. Odmienne oceniał i tłumaczył relacje monarchy z ludnością żydowską F. Koneczny, który pisał: *Bajką jest jakoby Kazimierz opiekował się szczególnie Żydami. [...] W założonym przez króla mieście Kazimierzu, nie było ani jednego Żyda. [...] Złote czasy dla Żydów, nastąpiły [...] dopiero w sto lat później, [...] za Kazimierza IV, a tradycja pomieszała w tej sprawie dwóch królów jednego imienia.* Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 115-116.

¹⁶² T. Korzon zauważał: *Miał też na celu dostarczanie zarobku ludziom ubogim, [...] słucha tak łaskawie i sądzi tak cierpliwie, że od szlachty otrzymał przezwisko „króla chłopków”.* Tegoż, *Historia Polski...*, s. 29. Podobnie oceniał tę kwestię A. Lewicki: *Jak z samego początku, tak do końca panowania występował z największą surowością przeciw gwałtom i nadużyciom, a szczególniejszą opieką otaczał ludność włościańską, za co go też „królem chłopków” przewano.* Tegoż, *Zarys historii polskiej...*, s. 129. Autorzy nowych podręczników również akcentowali troskę króla o włościan. J. Grabiec-Dąbrowski pisał: *Kazimierz surowo karał szlachtę i duchowieństwo za nadużycia względem kmieci, za co późniejsi historycy nadali mu miano „króla chłopów”.* Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 59. J. Bałaban oceniał: *Ludność wiejską otaczał [...] najczulszą opieką. [...] Baczył pilnie by wieśniakom nie działa się krzywda. [...] Czuł się też lud wiejski szczęśliwym w Polsce za czasów Kazimierza, a wdzięczny naród nadał mu przydomek „Króla Chłopców”.* Tegoż, *Historia Polski...*, s. 53-54.

¹⁶³ J. Chociszewski, *Mała historia polska...*, s. 24.

¹⁶⁴ Tamże, s. 23-24; W. Grzymałowski, *Dzieje Polski...*, s. 58; S. K. Grobliński, *Historia Polski...*, s. 38; M. Dzierżanowska, *Dzieje ojczyste...*, s. 61. Zob. szerzej: L. Łbik, *Pamięć podszyta tęsknotą. Król*

Pieniążek - i nikt mu wstępu nie bronil¹⁶⁵. Józef Chociszewski konkludował: *Dobrze się w Polsce działo za panowania takiego króla i naród był szczęśliwy*¹⁶⁶.

Choć zdecydowanie więcej miejsca poświęcano polityce wewnętrznej króla, zauważano przyłączenie Rusi Czerwonej, często oceniając to wydarzenie jako jedno z najważniejszych osiągnięć ostatniego z koronowanych Piastów. Pisała o tym m.in. Julia Kisielewska: *Przyłączenie Rusi Czerwonej było jednym z najważniejszych dzieł Kazimierza, który mądrością swych rządów umiał zapewnić pomyślność pozyskanej ziemi*¹⁶⁷. Podkreślano pokojową współpracę z mieszkańcami, poszanowanie odmiennych wyznań, praw i obyczajów, założenie arcybiskupstwa, budowę kościołów i lokowanie miast. Wzrost zamożności mieszkańców i wzmocnienie państwa skutkowało – przekonywali piszący - rosnącym szacunkiem dla Kazimierza wśród europejskich władców. Na potwierdzenie tej oceny większość przywoływała spotkanie królów i rodzimych książąt w Krakowie podczas weselnej uczyty wnuczki króla z niemieckim cesarzem, zorganizowanej przez krakowskiego mieszczanina Mikołaja Wierzyńka. Jej przepych Lewicki i Pieniążek zestawiali nawet ze zjazdem gnieźnieńskim¹⁶⁸.

Wszyscy autorzy byli zgodni, że Kazimierz zasłużył na przydomek „Wielki”. Poddani mieli mu zawdzięczać dobrobyt, obronę, ujednoczenie prawa, rozwój oświaty, wzmocnienie pozycji państwa polskiego na arenie międzynarodowej. W działaniach króla Czesław Pieniążek widział kontynuację dokonań Bolesława Chrobrego, zauważając: *Można by powiedzieć, że Chrobry utworzył ciało Polski, a Kazimierz Wielki tchnął w nią ducha; [...] to też wielkością dla swych czynów zjednał sobie przydomek „Wielki”*¹⁶⁹. Na podobieństwo Kazimierza i Chrobrego wskazała też Maria Dzierżanowska, pisząc: *Jeden to z najlepszych i najmądrzejszych królów naszych, dlatego*

Kazimierz Wielki w legendach i podaniach ludowych, [w:] *Kazimierz Wielki i jego państwo. W siedemsetną rocznicę urodzin ostatniego Piasta na tronie polskim*, pod red. J. Maciejewskiego, T. Nowakowskiego, Bydgoszcz 2011, s. 199-210.

¹⁶⁵ C. Pieniążek, *Opowiadania z dziejów...*, s. 51.

¹⁶⁶ J. Chociszewski, *Mała historia polska ...*, s. 23. Z taką oceną zgadzał się W. Grzymałowski: *Polska – pisała - szybko wzrastała w bogactwa i ludność przyszła do takiego dobrobytu i potęgi, że zewsząd garnęły się narody pod jej skrzydła opiekuńcze, a sława polskiego imienia rozbrzmiewała daleko poza jej granice, [...] a naród wiódł żywot szczęśliwy*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 58.

¹⁶⁷ J. Kisielewska, *Historia Polski...*, s. 122.

¹⁶⁸ A. Lewicki zauważał: *Wspaniałością i przepychem dorównywała słynnej uczcie gnieźnieńskiej Chrobrego*. Tegoż, *Zarys historii polskiej...*, s. 122; C. Pieniążek wskazał nawet na wyższość Kazimierza: *Niegdyś Bolesław Chrobry przyjmował wspaniale cesarza Ottona, ale wówczas tylko król roztoczył przed gościem zasobność swoją i potęgę, a teraz cały naród: panowie i rycerstwo, mieszczanie i lud rolny mogli dostаточно wystąpić, bo też zapobiegliwość, roztropność i mądrość Kazimierza ogarniały wszystkie warstwy, a praca wśród narodu dała im oświatę i bogactwo*. Tegoż, *Opowiadania z dziejów...*, s. 49.

¹⁶⁹ C. Pieniążek, *Opowiadania z dziejów...*, s. 47.

*tak samo jak Chrobry, Polacy nazwali go Wielkim*¹⁷⁰. Z kolei Grzymałowski uważał: *żaden nie dorównał mu w sztuce rządzenia krajem i uszczęśliwiania poddanych*¹⁷¹.

Piszący przekonywali, że wielkość tego monarchy polegała na szczególnym związku z narodem oraz rozumieniu czasów, w których przyszło mu panować. Akcentowały to zwłaszcza Cyfrowicz i Kisielewska: *On jeden Wielkim został nazwany - pisała pierwsza - bo najlepiej zrozumiał ducha narodu, któremu wstrętną była zaborczość*¹⁷². Druga wypowiedziała się w podobnym duchu, oceniając: *Był [...] prawdziwym ojcem narodu; możliwych uczył rządzić i dbać o dobro kraju, prostaczków chronił od ucisku, wszystkim kazał szanować władzę królewską i prawo*¹⁷³. Przypisywano mu takie cechy jak: oszczędność, zapobiegliwość, wytrwałość, roztropność, stanowczość. Piszący dla dzieci więcej uwagi przywiązywali do troski Kazimierza o lud wiejski, co miało zaspokajać poczucie sprawiedliwości oraz budować szacunek i przywiązanie do władcy, chroniącego ubogich przed nadużyciami możnych. Z kolei adresujący podręczniki do młodzieży, kładli nacisk na monarszą sprawiedliwość, hojność, ale i troskę o wszystkie warstwy społeczeństwa.

Rzadziej wspominano o wadach Kazimierza: rozwiązłości, hulaszczym usposobieniu, upodobaniu do cudzoziemszczyzny. Nadmieniali o nich Smoleński, Cyfrowicz i pisząca dla dzieci Reichsteinowa. Warszawski historyk zauważył zarazem: *Z czasem potrafił krewkość swoją pohamować, wzory obce spożytkował na korzyść własną i państwa*¹⁷⁴.

Oceniając okres panowania całej piastowskiej dynastii, Baczyński wymienił jej najbardziej zasłużonych przedstawicieli, zauważając: *Rozpoczął ten szereg Bolesław Chrobry, wielki wojownik i zdobywca, zamknął go mądry prawodawca i znakomity gospodarz, Kazimierz Wielki*¹⁷⁵. Z kolei Pisarzewska stwierdzała: *Wygaśnięcie rodziny*

¹⁷⁰ M. Dzierżanowska, *Dzieje ojczyste...*, s. 58.

¹⁷¹ W. Grzymałowski, *Dzieje Polski...*, s. 56-57. W podobnym tonie wypowiedziała się W. Reichsteinowa: *Nie ten prawdziwie wielki – pisała - który w ustawicznych bojach krew ludzką przelewa, ale ten który goi rany wojną zadane, który kraj uszczęśliwia mądrymi i sprawiedliwymi rządami*. Też, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 29.

¹⁷² E. Cyfrowicz, *Dzieje Polski...*, s. 76.

¹⁷³ J. Kisielewska, *Historia Polski...*, s. 128. Podobnie pisali inni autorzy nowych podręczników: J. Grabiec-Dąbrowski zauważał: *Król ten, mimo piętrzących się trudności, potrafił odpowiedzieć potrzebom czasu. [...] Za czyny swoje i mądre rządy otrzymał przydomek Wielkiego*. Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 56; J. Bałaban mu wtórował: *Naród z wdzięcznością za wszystko, co zdziałał [...] nazwał go Wielkim*. Tegoż, *Historia Polski...*, s. 57.

¹⁷⁴ W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 90; E. Cyfrowicz, *Dzieje Polski...*, s. 75; W. Reichsteinowa, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 29.

¹⁷⁵ J. Baczyński, *Dzieje Polski...*, s. 156.

*Piastów było dla Polski wielką klęską, bo tego ładu i szacunku dla władzy królewskiej ich następcy nie utrzymali*¹⁷⁶.

Podsumowując: wśród autorów analizowanych podręczników przełomu XIX i XX wieku znajdowali się profesjonalni historycy oraz nauczyciele szkół średnich i ludowych, popularyzatorzy dziejów, a także działacze społeczni. Oprócz przynależności generacyjnej i miejsca zamieszkania różniły ich zapatrywania historiograficzne i światopoglądowe: od związanego ze stańczykami Anatola Lewickiego, przez współpracujących z ruchem narodowym Feliksa Konecznego, Kazimierza Krotoskiego, Marię Dzierżanowską i Stanisławę Pisarzewską, do lewicującego Józefa Grabca-Dąbrowskiego. W jakim związku z tymi różnicami pozostawały kreślone wizerunki piastowskich monarchów?

Wyjątkowo pozytywny obraz pierwszych Piastów, obfitujący w liczne cechy charakterologiczne, stworzył związany z Wielkopolską Jerzy Baczyński. U niepokalanki Emilii Cyfrowicz uwagę zwraca bardzo pozytywna ocena monarchów-opiekunów Kościoła, zabiegających o rozwój chrześcijaństwa zarówno drogą pokojową jak i orężną. Afirmacja religii i fundamentalnej roli Kościoła w dziejach Polski określała poglądy piszącej, przekładając się na ferowane oceny poszczególnych władców. Najwyraźniej zaznaczało się to w charakterystyce Bolesława Krzywoustego. Julię Kisielewską, Stanisławę Pisarzewską i Feliksa Konecznego łączyły silniejsze akcenty antyniemieckie.

Autorzy podręczników z przełomu XIX i XX wieku zgodnie wynosili na piedestał Bolesława Chrobrego i Kazimierza Wielkiego. Pierwszy uosabiał to, o czym marzyli Polacy pod zaborami: jedność polityczną i państwową niezależność. Wszyscy przypisywali mu rolę założyciela państwa i twórcy jego potęgi, opiekuna chrześcijaństwa i krzewiciela oświaty. Pozytywiści: Tadeusz Korzon, Józef Chociszewski, Czesław Pieniążek, Władysław Grzymałowski - podążając za Lelewelem - oprócz mocniejszego podkreślania opieki władcy nad ludem, wyróżnili Bolesława przydomkiem „Wielki”.

Najszerzej rozpisywano się jednak o Kazimierzu Wielkim. Autorzy zgodnie podkreślali gospodarność ostatniego z Piastów, służącą wzmocnieniu kraju i przyszłej walce o utracone ziemie. Niezależnie od zapatrywań politycznych i poglądów historycznych podnoszono troskę tego władcy o poddanych, przypisując mu zaszczytne

¹⁷⁶ S. Pisarzewska, *Zarys dziejów Polski...*, s. 51.

miano „króla-chłopków”. Feliks Koneczny zaprzeczał, aby Kazimierz sprzyjał ludności żydowskiej¹⁷⁷, co na przełomie XIX i XX wieku miało określoną wymowę z uwagi na rozwój endeckiej ideologii. Wszyscy autorzy uważali, że monarcha zasłużył na przydomek „Wielki”. Chętnie też podkreślali, że poddani zawdzięczali mu bezpieczeństwo i pomyślność oraz szacunek obcych dla państwa polskiego. Na ogół wstrzeźliwi w ocenach Józef Grabiec-Dąbrowski stwierdzał: *mimo piętrzących się trudności, potrafił odpowiedzieć potrzebom czasu*¹⁷⁸. W grupie analizowanych podręczników dla dzieci najbardziej wychwalali króla autorzy, których ukształtowała ideologia pozytywizmu. Ci, którym ideały pracy u podstaw, przedsiębiorczości, unowocześnień społeczeństwa, pomnażania dóbr materialnych i duchowych narodu były szczególnie bliskie.

Do rangi monarchy wybitnego w podręcznikach przełomu XIX i XX wieku wyniesiony został Władysław Łokietek, głównie z uwagi na zjednoczenie kraju. Jednomyślnie podnoszono znaczenie jego koronacji, widząc w niej wzmocnienie autorytetu władcy. Wszyscy też podkreślali silny związek króla z narodem. Autorzy nowych podręczników związani z Galicją i Królestwem – Koneczny i Dzierżanowska - obdarzyli tego władcę przydomkiem „Niezlomnego”. Najpochlebniej wypowiadali się neoromantycy, którzy stawiali go zaraz za Bolesławem Chrobrym.

Wszyscy - ponad podziałami geograficznymi i światopoglądowymi - doceniali również Mieszka I i Bolesława Krzywoustego. Pierwszego głównie z racji przyjęcia chrześcijaństwa, w czym upatrywano silny impuls państwowotwórczy i ważny czynnik budowy wspólnoty przynależnej do zachodniego kręgu cywilizacyjnego. Z kolei drugiego, z powodu przyłączenia i pokojowej chrystianizacji Pomorza. Zgodnie wskazywano na zachowanie niezależności politycznej i wyjątkową waleczność tego władcy.

Większe różnice można zauważyć w przypadku podręcznikowego wizerunku Bolesława Śmiałego. Związani z Królestwem Władysław Smoleński i Władysław Grzymałowski akcentowali podobieństwa do Chrobrego. Niższą ocenę - w zestawieniu z pierwszym królem – wystawiali mu związani z Galicją - Anatol Lewicki i Czesław Pieniążek oraz z Wielkopolską Jerzy Baczyński. Podobnie jak w przypadku Chrobrego wszyscy podkreślili znaczenie koronacji, widząc w niej przejaw suwerenności i potęgi

¹⁷⁷ Zob. szerzej: J. Pisulińska, *Żydzi w polskiej myśli historycznej...*, s. 247-248.

¹⁷⁸ J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 56.

państwa. Najwięcej różnic w ocenach - co rzutowało bezpośrednio na wizerunek Śmiałego - wzbudzał konflikt z biskupem Stanisławem. Większość obarczyła winą samego króla, upatrując w tym przyczyny jego upadku. Zdaniem części piszących Bolesław popełnił zbrodnię osobiście. W jego działaniu widziano zamach na instytucję Kościoła. Najbardziej krytyczny wobec Śmiałego był konserwatysta Feliks Koneczny.

Ogólnie rzecz biorąc, w wykreowanych na przełomie XIX i XX wieku wizerunkach zasłużonych Piastów nie widać zasadniczych różnic. Miarą ocen przedstawicieli pierwszej polskiej dynastii była zdolność osiągania celów państwowych i narodotwórczych. Wydaje się, że autorzy podręczników historii doceniali modernizacyjną wizję wspólnoty, ale i umiejętność reagowania na doraźne potrzeby. Pierwsze uosabiali Mieszko I, Bolesław Chrobry, Władysław Łokietek. Syn Siemomysła dostrzegł potencjał chrześcijaństwa dla wzmocnienia i rozwoju plemiennego państewka. Bolesław I umiał spożytkować wszystkie okazje dla podniesienia rangi młodego państwa. Łokietek z uporem walczył o zjednoczenie podzielonego na dzielnice kraju. Z kolei Kazimierz Wielki był władcą, który przy mocno ograniczonych możliwościach działania – jak przekonywali autorzy – dokonywał trafnych wyborów, pozwalających na wzmocnienie państwa od wewnątrz poprzez rozwój ekonomiczny, usprawnienie prawa, krzewienie oświaty i nauki. Wyczulony był też na potrzeby najuboższych. Wreszcie władcy postrzegani ambiwalentnie: Śmiały i Krzywousty. Kłopot z nimi polegał nie tylko na naukowych polemikach, w które uczniów nie wprowadzano, ale na ich wydzwięku moralnym, aktualizowanym adekwatnie do sytuacji politycznej narodu i jego perspektyw. Zacieśnianie związków narodu z Kościołem katolickim na przełomie wieków sprawiało, że próba rewizji działań Śmiałego przez Tadeusza Wojciechowskiego napotkała stanowczy opór Stanisława Smolki i innych badaczy, dostrzegających w niej nie tylko kwestie źródłoznawcze, ale i zamach na wiekową instytucję - jaką był Kościół - oraz utrwaloną tradycję i symbolikę, budującą poczucie narodowej wspólnoty. Stąd, w ciężących ku tradycji podręcznikach, panowanie Śmiałego oceniano per saldo krytycznie. Z kolei na rządach Bolesława Krzywoustego, cenionego za przyłączenie Pomorza, cieniem kładł się podział kraju między synów.

Obraz wybitnych władców piastowskiej dynastii, wyłaniający się z podręczników historii z przełomu XIX i XX wieku, był więc w pewnej mierze odbiciem społecznych nastrojów i przewartościowań, dokonujących się w obrębie rodzimej historiografii oraz podążającej za nimi edukacji historycznej. Wielcy

monarchowie z rodu Piastów mieli budować przekonanie dzieci i młodzieży o świetnej przeszłości nieistniejącego państwa polskiego. Osią kreowanego obrazu było państwo i jego racja stanu. Podnoszono też wartość narodowej wspólnoty. Wybitni władcy pełnili funkcję kompensacyjną, uosabiając poniekąd marzenia piszących o odrodzonym państwie polskim. Piastowie stawiani byli jako wzór do naśladowania dla pokoleń, które miały te pragnienia urzeczywistnić.

ROZDZIAŁ II

Programy nauczania i szkolne podręczniki historii w Drugiej Rzeczypospolitej

Lata 1918-1931

2.1 Ideale wychowawcze na tle zmian programowych w latach dwudziestych XX wieku

Odradzające się w 1918 roku państwo polskie stanęło w obliczu wielu nowych wyzwań m.in. związanych z oświatą i szkolnictwem¹. Należało stworzyć jednolitą strukturę szkół powszechnych, nową sieć szkół średnich, opracować cele i programy nauczania, zdefiniować ideały wychowawcze. Brak państwowości spowodował, że polska myśl pedagogiczna była przesiąknięta ideą wychowania narodowego². Związane z nią wartości wychowawcze podnosili jej zwolennicy m.in. Leon Rymar³ i Kazimierz Sochaniewicz (1892-1930)⁴. Większość ówczesnych dydaktyków historii przyjmowała umiarkowaną wersję narodowego kierunku wychowawczego, zgodną z postulatem wychowania w duchu ogólnoludzkich ideałów humanizmu i współpracy między narodami⁵. W ocenie Krzysztofa Jakubiaka lansowany przez endecję na przełomie XIX i XX wieku ideał wychowania funkcjonował w trzech zasadniczych odmianach, z których każda następna wzajemnie się dopełniała: od „człowieka aktywnego”, propagowanego przez Ligę Polską, poprzez „obywatela-bohatera-pracownika”, którego głosił Szczepanowski, do „obywatela-żołnierza” Balickiego⁶.

¹ Zob. szerzej: M. Pęcherski, M. Świątek, *Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917-1969. Podstawowe akty prawne*, Warszawa 1972, s. 15-36, 109-148; A. Chwalba, *Dziedzictwo zaborów*, [w:] *Polski wiek XX. Dwudziestolecie*, pod red. K. Persaka, P. Machcewicza, Warszawa 2009, s. 7-24; tegoż, *Dziedzictwo zaborów*, [w:] tegoż, *1919. Pierwszy rok wolności*, Wołowiec 2019, s. 35-42.

² K. Jakubiak, *Idea wychowania obywatelskiego...*, s. 95; Zob. szerzej: W. Radwan, *Ideał wychowawczy*, Warszawa 1916, s. 15-30; S. Kilian, *Mysł edukacyjna Narodowej Demokracji...*, s. 36-71; M. Micińska, *Inteligencja na rozdrożach 1864-1918*, Warszawa 2008, s. 191-195; V. Julkowska, *Trójzaborowe dziedzictwo oświatowe u progu niepodległości*, [w:] *Życie codzienne, gospodarka, kultura i społeczeństwo polskie w latach 1772-1918. Rozprawy z dziejów ziem polskich w okresie zaborów*, pod red. W. Łazugi, D. Szymczaka, Poznań 2015, s. 288-296.

³ L. Rymar, *Cel nauki historii na tle obecnych dążeń i reform w szkolnictwie*, Kraków 1925

⁴ K. Sochaniewicz, *Kult przeszłości w wychowaniu narodowym*, wyd. II, przejrzone i poprawione, Zamość 1921.

⁵ J. Maternicki, *Polska dydaktyka historii...*, s. 8; H. Witkowska, *Zagadnienia etyczne w nauczaniu historii*, „Ruch Pedagogiczny” 1920, nr 7-8, s. 148-149; tejsze, *O nauczaniu historii (Zagadnienia i książki)*, „Ruch Pedagogiczny” 1922, nr 9-10, s. 222.

⁶ K. Jakubiak, *Idea wychowania obywatelskiego...*, s. 95.

Włodzimierz Suleja i Wojciech Wrzesiński zauważyli, że u progu niepodległości wzór *obywatela-żołnierza* ustępował z wolną koncepcją *obywatela-pracownika*⁷. Z kolei Feliks Araszkiwicz wyodrębnił w ideologii wychowawczej pierwszych lat Drugiej Rzeczypospolitej dwa kierunki: narodowo-chrześcijański i demokratyczno-obywatelski. Pierwszy podkreślał, że podstawą moralnej siły narodu ma być wychowanie religijne, narodowe i obywatelskie, a czynnikami wychowania – Kościół, szkoła, rodzina i państwo. Drugiemu chodziło głównie o zdemokratyzowanie i ujednoczenie oświaty, wyrobienie ducha obywatelskiego i poczucia odpowiedzialności za losy państwa⁸.

Autorzy szkolnych programów zdawali sobie sprawę, że dźwignią uświadczenia narodowego i obywatelskiego będzie edukacja historyczna. Zakładano, że historia powinna być czynnikiem wspierającym odbudowę państwowości polskiej. Dlatego, w pierwszym wydanym w 1918 roku *Programie szkoły powszechnej*⁹, wśród celów nauczania historii na czoło wysuwano: *zainteresowanie uczniów sprawami narodowymi: przeszłością, terażniejszością i przyszłością kraju, urobienie pojęcia o zbiorowym życiu narodu, wyrobienie poczucia odpowiedzialności obywatelskiej i poznanie obowiązków obywatelskich, wzbudzenie miłości do ojczyzny i współrodaków*¹⁰. Kilka miesięcy później w lutym 1919 roku Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało pierwszy akt prawny - *Dekret o powszechnym obowiązku szkolnym* - dla dzieci od siódmego do czternastego roku życia¹¹. Do czasu zorganizowania w całym kraju szkół siedmioklasowych zalecano utrzymanie cztero-

⁷ W. Suleja, W. Wrzesiński, *Argument historyczny jako element wychowania państwowego w szkole II Rzeczypospolitej*, [w:] *Wartości w edukacji historycznej...*, s. 168-189; W. Szulakiewicz, *Wychowanie po polsku. Stereotypy polskości i patriotyzmu oraz przejawy ich przewyżczenia w polskiej myśli pedagogiczno-filozoficznej lat 1900-1939*, [w:] *Wychowanie a polityka. Mity i stereotypy...*, s. 13.

⁸ W. Araszkiwicz, *Ideale wychowawcze...*, s. 90-94; H. Konopka, *Spór o oblicze ideowo-polityczne szkoły polskiej...*, s. 16. Zob. szerzej: W. Zając, *Filozoficzno-ideologiczny kontekst oświaty polskiej w okresie międzywojennym*, Katowice 2007, s. 39-57; B. Wagner, *Szkoła publiczna w Polsce...*, s. 111-118; W. Wojdyło, *Rodzina jako przedmiot spójności narodowej w myśli politycznej obozu narodowego Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Polskie dziedzictwo edukacyjne od XVI do XX w. – ciągłość i zmiana. Zbiór studiów i rozpraw ofiarowanych Profesorowi Lechowi Mokrzejkiemu z okazji Jubileuszu 80 urodzin*, pod red. R. Grzybowskiego, K. Jakubiaka, M. Brodnickiego, T. Maliszewskiego, Toruń 2015, s. 532-572.

⁹ *Program szkoły powszechnej jednoklasowej czterooddziałowej, dwuklasowej cztero- i pięciooddziałowej*, cz. I. *Rozkład godzin przykłady planów lekcyjnych*, Warszawa 1918; *Program szkoły powszechnej jednoklasowej...*, cz. VII. *Historia*, Warszawa 1918; *Rozkład godzin w szkołach powszechnych*, wyd. III, Warszawa 1925 (wyd. I – 1919), s. 3-12.

¹⁰ *Program szkoły powszechnej jednoklasowej czterooddziałowej...*, *Historia...*, s. 3. A. Wasiak, *Wartości w minionych programach i podręcznikach*, [w:] *Wartości w edukacji historycznej...*, s. 191; Zob. szerzej: A. Glimos-Nadgórska, *Miejsce nauczania historii w polskim systemie edukacyjnym w XX wieku*, „Prace Historyczne” 2015, z. 2, s. 264-272.

¹¹ *Dekret o obowiązku szkolnym*, „Dziennik Praw. Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego” [dalej: MWRiOP] 1919, nr 14, poz. 147, s. 192-197.

i pięcioletnich szkół powszechnych z obowiązkową nauką uzupełniającą¹². Rok później ukazał się *Program nauki historii w szkołach powszechnych siedmioletnich*¹³. Przy zachowaniu znanych już celów nauczania uzupełniał treści historyczne klas wyższych i - mimo kilkakrotnych wznowień - nie uległ większym zmianom do 1931 roku. Długa aktualność programu wynikała z tego, że: 1) treści w nim zawarte nie wywoływały większych zastrzeżeń słabo przygotowanych nauczycieli szkół powszechnych, 2) zainteresowanie pedagogów budziła głównie organizacja szkół średnich¹⁴.

Zasadnicze tezy dekretu o powszechnym nauczaniu znalazły potwierdzenie w postanowieniach Konstytucji Marcowej. Artykuły 118 i 119 informowały, że *nauka w zakresie szkoły powszechnej jest obowiązkowa, a w szkołach państwowych i samorządowych bezpłatna dla wszystkich obywateli państwa polskiego*¹⁵. Pełna realizacja obowiązku szkolnego nie była jednak możliwa, głównie z powodu braku lokali szkolnych i wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej¹⁶. Najtrudniejsza sytuacja istniała na terenach, na których przed wojną nie funkcjonował obowiązek szkolny czyli w centralnej i wschodniej części kraju¹⁷.

Zasady organizacji szkolnictwa powszechnego ostatecznie regulowała *Ustawa o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych z 17 lutego 1922 roku*¹⁸. Sieć szkolna miała być tak zaplanowana, aby wszystkie dzieci w wieku szkolnym mogły

¹² Wydany w tym samym roku *Rozkład godzin w szkołach powszechnych* informował, że szkoły jednoklasowe o jednym nauczycielu i siedmioletniej nauce codziennej miały cztery oddziały szkolne (oddział I i II były jednoroczne, III – dwuletni i IV – trzyletni). Szkoła dwuklasowa o dwu nauczycielach miała już pięć oddziałów (oddziały I, II i III były jednoroczne, IV - dwuletni i V – dwuletni). Szkoły trzy, cztero-, pięcio-, sześćo- i siedmioklasowe o odpowiedniej liczbie nauczycieli miały po siedem oddziałów z jednoroczną nauką w każdym z nich. *Rozkład godzin w szkołach powszechnych...*, s. 3-12; F. Śliwiński, *Organizacja władz szkolnych...*, s. 38-41; M. Falski, *Koncepcja szkoły powszechnej...*, s. 188; M. Lipowska, *Koncepcja wykształcenia ogólnego...*, s. 75; S. Walasek, *Szkolnictwo powszechne w II Rzeczypospolitej (1914-1922)*, [w:] *Wybrane problemy teorii i praktyki pedagogicznej...*, s. 21; B. Wagner, *Szkoła publiczna w Polsce...*, s. 105.

¹³ *Program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych. Historia*, Warszawa 1920.

¹⁴ A. Kulczykowska, *Programy nauczania historii...*, s. 23-24; E. Juśko, *Wpływ szkolnictwa ludowego...*, s. 81; B. Wagner, *Szkoła publiczna w Polsce...*, s. 127-128. Zob. szerzej: H. Wójcik-Łagan, *Nauczyciele historii szkół średnich i powszechnych w latach 1918-1939*, Kielce 1999, s. 305-348; J. Chodakowska, *Reforma kształcenia nauczycieli w pierwszym dziesięcioleciu Polski międzywojennej*, [w:] *Oświata, szkolnictwo i wychowanie...*, s. 445-452.

¹⁵ *Ustawa z dnia 17 marca 1921 – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, „Dziennik Urzędowy” [dalej Dz. Urz.] 1921, nr 44, poz. 267, art. 118 i 119, s. 654-655.

¹⁶ Wychodząc naprzeciw brakom kadrowym 13 lutego 1919 r. ministerstwo wydało *Dekret o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych*. Wprowadzał on pięcioletnie seminaria nauczycielskie do których można było wstępować po ukończeniu siedmioklasowej szkoły powszechnej. Nauka kończyła się egzaminami nauczycielskimi, które nie umożliwiały jednak kontynuacji nauki w uczelniach wyższych. *Dekret o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych w Państwie Polskim*, „Dziennik Praw. MWRiOP” 1919, nr 14, poz. 185, s. 280-285; W. Garbowska, *Szkolnictwo powszechne w Polsce...*, s. 19.

¹⁷ Zob. szerzej: S. Walasek, *Szkolnictwo powszechne w II Rzeczypospolitej...*, s. 11-25.

¹⁸ *Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych*, „Dziennik Ustaw.” 1922, nr 18, poz. 143, s. 282-283.

uczęszczać do szkół możliwie wysokiego stopnia organizacyjnego, który zależał od ilości uczniów w obwodzie¹⁹. Pierwsze decyzje i rozporządzenia ministerialne rozwiązywały problem obowiązkowej i bezpłatnej nauki, lecz nadal niejasna była sprawa jednolitości szkolnictwa. Tym bardziej że ministerstwo, zakładając potrzebę ograniczenia materiału nauczania w szkołach powszechnych niżej zorganizowanych, których w kraju było ok. 90%, dopuszczało możliwość powstawania różnic w wykształceniu młodzieży²⁰.

W tym samym czasie Rada Sekcji Szkolnictwa Średniego przygotowała do publicznej dyskusji projekt *Programu naukowego*²¹. Zakładał on funkcjonowanie ośmioletniej szkoły średniej, składającej się z trzyletniego gimnazjum niższego i pięcioletniego gimnazjum wyższego. Zaproponowane w dokumencie cele ogólne przewidywały: *rozbudzenie intelektualnych zamiłowań, uzdolnienie do samodzielnej pracy i wszechstronny rozwój duchowy młodzieży*²².

Pierwszy w wolnej Polsce program historii dla gimnazjum niższego ukazał się w 1919 roku²³. Wśród celów nauczania nacisk położono na: *uświadamianie przynależności do narodu, pogłębianie patriotyzmu i budzenie woli obywatelskiej*²⁴. Podobnie jak w szkole powszechnej, w gimnazjum niższym akcentowano potrzebę wychowywania w duchu obywatelsko-narodowym, a programy wszystkich przedmiotów kładły większy nacisk na cele wychowawcze niż poznawcze²⁵.

W roku 1920 ukazał się pierwszy *Program gimnazjum wyższego*²⁶. W części zatytułowanej *Wychowanie człowieka i obywatela* akcentowano: *przyswojenie sobie zasady nauki obywatelskiej, zaszczepienie [...] poczucia nierozzerwalnego związku*

¹⁹ Jeśli ilość uczniów w ciągu trzech kolejnych lat nie przekraczała sześćdziesięciu szkoła otrzymywała najniższy stopień - jednoklasówki, a stopień najwyższej zorganizowanej - szkoły siedmioklasowej – tam gdzie przekraczała trzystu uczniów. Tamże, s. 282; F. Śliwiński, *Organizacja władz szkolnych...*, s. 42, 50-53; W Garbowska, *Szkolnictwo powszechne...*, s. 19.

²⁰ M. Lipowska, *Koncepcja wykształcenia ogólnego w programach szkoły polskiej...*, s. 75.

²¹ *Program naukowy szkoły średniej. Projekt wypracowany przez Sekcję Szkolnictwa Średniego*, Warszawa 1919; A. Zieleńczyk, *Z dziejów tworzenia programu szkoły średniej. Z działalności Ministerstwa WRiOP*, „Oświata i Wychowanie” 1929, R. 1, nr 4, s. 372-373.

²² *Program naukowy szkoły średniej...*, s. 87.

²³ *Program gimnazjum państwowego. Gimnazjum niższe. Język polski, historia, języki nowożytne*, Warszawa 1919. Autorami programu byli zwolennicy utrzymania ośmioklasowej szkoły średniej: Bronisław i Gizela Gebertowie oraz Marian Janelli nauczyciele historii w szkołach średnich, znani autorzy podręczników szkolnych, działacze Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych związani z ruchem narodowo-demokratycznym. A. Kulczykowska, *Programy nauczania historii...*, s. 33-34; A. Puszka, *Nauczyciele historii...*, s. 286, 294.

²⁴ *Program gimnazjum państwowego. Gimnazjum niższe...*, s. 28-29.

²⁵ A. Kulczykowska, *Programy nauczania historii...*, s. 68; M. Stinia, *Tradycje szkolnictwa gimnazjalnego na ziemiach polskich*, „Prace Historyczne” 2015, z. 2, s. 250.

²⁶ Program dawał szczegółowy podział materiału na klasę IV i ramy programu na klasy wyższe. *Program gimnazjum państwowego. Gimnazjum wyższe. Program klasy IV (I) i ramy programu klas następnych*, Warszawa 1920.

z narodem i ludzkością, przejście się głęboko duchem polskim, w szczególności ideałem obywatela polskiego, zrosniętym w jedno z ideałem człowieka²⁷. Dwa lata po ukazaniu się pierwszego programu dla gimnazjum wyższego ministerstwo wydało uzupełnione programy do wszystkich klas wydziałów matematyczno-przyrodniczego, humanistycznego i klasycznego, zachowując te same cele i zadania szkoły²⁸. Opublikowanie programów z 1922 roku zamykało pierwszy etap pracy ministerstwa i środowisk nauczycielskich w dziedzinie szkolnictwa, otwierając dyskusje nad ich ocenami.

Niezadowolenie wyrażały przede wszystkim nauczycielskie środowiska lewicowe i konserwatywne. Krytycznie do programu nauczania historii odnieśli się m.in. Natalia Gąsiorowska (1881-1964), Wanda Bobkowska (1880-1948), Adam Szelański (1873-1961), Irena Pannenkowa (1879-1969), Kazimierz Krotoski (1860-1937), Leon Rymar, zarzucając m.in. brak jednolitości programowej w szkole powszechnej i gimnazjum niższym, rezygnację z treści dotyczących historii powszechnej, werbalizm, niedostosowanie treści do możliwości percepcyjnych uczniów oraz aplikację rozwiązań stosowanych w szkołach galicyjskich²⁹.

Rok 1923 przyniósł w kraju zmiany w układzie sił politycznych. Z chwilą uzyskania większości w Sejmie i sformowania rządu przez ugrupowania centroprawicowe dotychczasowe idee wychowawcze - oparte na kompromisach politycznych - przestawały być aktualne³⁰. Ideologiem i twórcą nowego programu wychowawczego był minister Stanisław Grabski (1871-1949). Istotą wychowania miało być *utrzymanie kultury patriotycznej ofiary* oraz *wychowanie silnych charakterów*³¹ poprzez kształtowanie takich

²⁷ Tamże, s. 16.

²⁸ Program gimnazjum państwowego. Wydział humanistyczny, Warszawa 1922; Program gimnazjum państwowego. Wydział klasyczny, Warszawa 1922; Program gimnazjum państwowego. Wydział matematyczno-przyrodniczy, Warszawa 1922.

²⁹ N. Gąsiorowska, *Historia*, „Rocznik Pedagogiczny” 1923, ser. II, t. 1, s. 305; tejsze, *Nauczanie historii w szkole powszechnej*, „Praca Szkolna” 1924, nr 1-2, s. 6-7; W. Bobkowska, *Nauka historii w szkole powszechnej*, [w:] *Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6-8 grudnia 1925*, cz. I, *Referaty*, Lwów 1925, s. 10-11; A. Wańczura, *O reformie nauki historii w szkole powszechnej*, [w:] tamże, s. 5-6; K. Krotoski, *Nauka historii w naszych szkołach średnich w programach i podręcznikach pod względem metodycznym i naukowym*, [w:] tamże, s. 2-4; I. Pannenkowa, *Historia w polskiej szkole średniej*, [w:] tamże, s. 4; L. Rymar, *O celu nauczania historii w szkole średniej*, [w:] tamże, s. 1; J. Maternicki, *Polska dydaktyka historii...*, s. 8-10, 45-62; tegoż, *Adam Szelański – ostatni polski polihistor*, [w:] tegoż, *Historia jako dialog...*, s. 110.

³⁰ A. Kulczykowska, *Programy nauczania historii...*, s. 190, 192. Zob. szerzej: K. Kawalec, *Spory o kształt ustroju II Rzeczypospolitej*, [w:] *Polski wiek XX...*, s. 103-134.

³¹ S. Grabski, *Z zagadnień polityki narodowo-państwowej*, Warszawa 1925, s. 44-45.

cech jak: ofiarność, pracowitość, systematyczność, szczerść własnych przekonań³². Na gruncie szkolnym należało odciążyć programy nauczania oraz zweryfikować ich treści tak, aby teoria ściślej łączyła się z praktyką, poznawanie z przeżywaniem, a przeszłość z terażniejszością. Zreformowany program wychowawczy zakładał stworzenie nowego typu obywatela oraz wewnętrzną konsolidację narodu polskiego³³.

Zmiany w układzie sił politycznych oraz krytyczne uwagi środowiska nauczycielskiego sprawiły, że już w 1925 roku ukazał się „zreformowany” program historii dla gimnazjum niższego³⁴. W porównaniu do programu z roku 1919, wśród celów wychowawczych nowością było *wyrabianie zrozumienia obowiązków względem narodu i państwa*³⁵. Widać, że po sześciu latach istnienia wolnej Polski, obok *uświadamiania przynależności do narodu*³⁶, nacisk położono na obowiązki przyszłych obywateli wobec państwa polskiego³⁷.

W 1926 roku ukazał się „zreformowany” program historii dla gimnazjum wyższego³⁸. Zapowiedzi o potrzebie kształtowania nowego typu obywatela przełożyły się na dobór treści historycznych, o czym będzie jeszcze mowa, ale zasadniczo cele pozostały te same. W punkcie *Wychowanie człowieka i obywatela* jedyna różnica polegała teraz - podobnie jak w gimnazjum niższym - na silniejszym akcentowaniu obowiązków obywatelskich³⁹.

Przewrót majowy w 1926 roku przerwał prace stronnictw centro-prawicowych w dziedzinie oświaty⁴⁰. Zapowiedzią odmiennych koncepcji wychowawczych było przemówienie radiowe do nauczycieli, z okazji rozpoczynającego się roku szkolnego

³² Zob. szerzej: F. Śliwiński, *Oddziaływanie wychowawcze na młodzież w wieku szkolnym. Wytyczne postępowania i rady dla rodziców oraz nauczycieli*, Warszawa-Łódź-Kraków 1926, s. 42-55; F. Przyjemski, *O polski system wychowawczy*, Kraków 1930, s. 28-41.

³³ Minister wyjaśniał: *Bez szkody dla umysłowego rozwoju młodzieży można zmniejszyć program nauk matematycznych i wymagania literackie w szkołach średnich. Natomiast trzeba zwiększyć nacisk na umiejętność samodzielnego obserwowania zjawisk i podnieść poziom znajomości faktów życia*. S. Grabski, *Z zagadnień polityki narodowo-państwowej...*, s. 47-48.

³⁴ *Program gimnazjum państwowego. Gimnazjum niższe*, cz. I, wyd. VII zmienione, Warszawa 1925.

³⁵ *Program gimnazjum państwowego. Gimnazjum niższe. Język polski, język obcy, historia*, wyd. VIII, Warszawa 1927, s. 42.

³⁶ Tamże.

³⁷ Por.: *Program gimnazjum państwowego. Gimnazjum niższe...*, Warszawa 1919, s. 28-29.

³⁸ *Program gimnazjum państwowego. Wydziały: matematyczno-przyrodniczy, humanistyczny, klasyczny. Wydanie oparte na Rozporządzeniu z dnia 3-go lipca 1926 r. Nr II 7775*, Warszawa 1926. Jego wydanie poprzedziło *Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 3 lipca 1926 r. w sprawie programów gimnazjów państwowych*, „Dz. Urz. MWRiOP” 1926, nr 12, poz. 141, s. 291-292.

³⁹ *Program gimnazjum państwowego...*, 1926, s. 9; por.: *Program gimnazjum państwowego. Gimnazjum wyższe. Program klasy IV (I)...*, s. 15-16, 47, 60, 78.

⁴⁰ Zob. szerzej: W. Wojdyło, *Wychowanie jako forma działania politycznego w myśli społeczno-politycznej obozu narodowego 1926-1939*, [w:] *Wychowanie a polityka. Między wychowaniem narodowym...*, s. 57-68.

1927/1928, wiceministra Sławomira Czerwińskiego (1885-1931)⁴¹. W 1929 zdefiniował on nowy ideał wychowawczy, typ *obywatela-bojownika*, który łączył romantyczną ideę walki o niepodległość – teraz jej utrwalenia - z pozytywistyczną pracą na rzecz odzyskanego państwa. Ideał wychowawczy Czerwińskiego zawierał w sobie *państwowy patriotyzm, kult pracy i solidaryzm społeczny*⁴². Zgodnie z zapowiedziami w ministerstwie rozpoczęto prace nad reorganizacją dotychczasowego systemu wychowania⁴³.

Na przełomie 1929 i 1930 roku ukazały się projekty programów wszystkich przedmiotów nauczania dla siedmioklasowej szkoły powszechnej i gimnazjum niższego⁴⁴. W 1931 roku zdecydowano o wydaniu obowiązujących programów dla wszystkich typów szkół, z niewielkimi jedynie zmianami⁴⁵. W nowej edycji programu dla szkół powszechnych podkreślano znaczenie takich wartości jak: szacunek dla państwa, jego tradycji, ale również dziejów i kultury mniejszości narodowych, historii lokalnej i regionalnej. Położono też nacisk na aktywność indywidualną i zespołową⁴⁶. Niezmiennie przykładano wagę do wychowania obywatelskiego: *wyrobienia poczucia odpowiedzialności obywatelskiej i poznania obowiązków obywatelskich*⁴⁷. W szkołach średnich zachowano dawny podział celów. Nie zmieniła się też ich treść z jednym wyjątkiem, dotyczącym gimnazjum niższego. Obecnie należało *wytwarzać stopniowo na*

⁴¹ S. Czerwiński, *O stosunku nauczyciela do ucznia. Przemówienie w radio w dn. 5 września 1927 r.* [w:] tegoż, *O nowy ideał wychowawczy*, Warszawa 1931, s. 3-15.

⁴² Tegoż, *O ideał wychowawczy szkoły polskiej. Przemówienie inauguracyjne, wygłoszone w dniu 8 lipca 1929 r. na Kongresie Pedagogicznym w Poznaniu*, [w:] tegoż, *O nowy ideał...*, s. 30, 33, 35, 42-43. Zob. szerzej: M. Ziemiński, *Problemy wychowania współczesnego*, Warszawa-Kraków 1927, s. 55-69; W. Paruch, *Myśl polityczna obozu piłsudczykowski 1926-1939*, Lublin 2005, s. 86; J. Król, *Sławomir Czerwiński (1887-1931) – minister, polityk, pedagog*, [w:] *Wybrani twórcy i ich idee pedagogiczne...*, s. 121-123; tejsze, *Kontrowersje wokół ideału wychowania państwowego Sławomira Czerwińskiego (1885-1931)*, [w:] *Sławomir Czerwiński i wychowanie państwowe*, pod red. P. Gołdyn, Kalisz 2016, s. 78-96.

⁴³ *Zarządzenie w sprawie zmian w planach godzin dla siedmioklasowych publicznych szkół powszechnych i gimnazjów państwowych*, „Dz. Urz. MWRiOP” 1929, nr 1, poz. 1, s. 2-9. Zarządzenie likwidowało różnice przez uzgodnienie planu godzin i programów nauczania wyższych klas szkoły powszechnej i gimnazjum niższego, zmniejszało ilość lekcji we wszystkich klasach gimnazjum wyższego. Por. cykl artykułów drukowanych w „Zrębnie” w 1930 r.: J. Jędrzejewicz, *Wychowanie państwowe*; H. Mrozowska, *Wychowanie obywatelskie a nauczanie historii*; T. Wałek-Czarnecki, *Kultura klasyczna a wychowanie państwowe*; S. Arnold, *Teoretyczne podstawy o Polsce współczesnej*.

⁴⁴ *Projekt programu nauki w siedmioklasowej publicznych szkołach powszechnych i trzech niższych klasach gimnazjum państwowego (gimnazjum niższym)*. *Historia*, Warszawa 1929 (drukowane jako rękopis).

⁴⁵ *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych*, Lwów 1931; *Program gimnazjum państwowego. Gimnazjum niższe*, wyd. III, Lwów 1931; *Program gimnazjum państwowego. Wydział matematyczno-przyrodniczy*, wyd. V, Lwów 1931; *Program gimnazjum państwowego. Wydział humanistyczny*, wyd. V, Lwów 1931; *Program gimnazjum państwowego. Wydział klasyczny*, wyd. III, Lwów 1931.

⁴⁶ *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych...*, s. 34, 108.

⁴⁷ Tamże. Por.: *Program szkoły powszechnej jednoklasowej czterooddziałowej...*, s. 3; J. Michałowska, *Oblicze nowych programów*, Warszawa 1936, s. 40. Zob. szerzej: tejsze, *Zagadnienia wychowawcze w nowych programach*, Warszawa 1933, s. 58-61.

*materiale faktów elementarne pojęcia o najważniejszych składnikach życia społecznego i państwowego*⁴⁸.

Jak widać z powyższego, u progu niepodległości, w programach nauczania przyjmowano kompromisowy model wychowania narodowego w duchu ogólnoludzkich ideałów i wartości. Od połowy lat dwudziestych XX wieku szkoła stała się miejscem wdrażania ideału wychowawczego, będącego pochodną bieżącej polityki prowadzonej przez wpływowe sfery polityczne. Coraz częściej w celach nauczania – obok budzenia i umacniania świadomości narodowej – akcentowano przywiązanie do państwa polskiego. Ten nowy element współgrał z hasłami podkreślającymi konieczność wdrażania uczniów do życia obywatelskiego i kształtowania poczucia odpowiedzialności za państwo polskie. Mimo że podobne zwroty odnaleźć można także w programach nauczania sprzed przewrotu majowego, zmienił się kontekst. Wychowania obywatelskiego nie łączono już wyłącznie z budzeniem zainteresowań sprawami narodowymi, lecz z utrwaleniem przywiązania do odzyskanego państwa.

Dokonujące się w szkolnej edukacji historycznej zmiany składały się na proces wyraźnej reorientacji ideału wychowawczego na przełomie drugiej i trzeciej dekady XX wieku. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uznało, że gwarancję skutecznej realizacji nowej ideologii wychowawczej przynieść może szerzej zakrojona przebudowa systemu szkolnego. Prace nad kompleksową reformą oświatową podjął nowy minister Janusz Jędrzejewicz (1885-1951) oraz ściśle współpracujące z nim grono sanacyjnych działaczy oświatowych⁴⁹.

2.2 Władcy z kręgu dynastii piastowskiej w programach nauczania pierwszej dekady Drugiej Rzeczypospolitej

Na podstawie pierwszego wydanego programu dla szkoły powszechnej z 1918 roku, historia - jako odrębny przedmiot - miała być realizowana od III oddziału. W klasie III i IV dzieci zgłębiały materiał historyczny od początków państwa polskiego do

⁴⁸ *Program gimnazjum państwowego. Gimnazjum niższe...*, 1931, s. 30; Por.: *Program gimnazjum państwowego. Gimnazjum niższe...*, 1927, s. 42.

⁴⁹ H. Konopka, *Spór o oblicze ideowo polityczne...*, s. 34-35. Zob. szerzej: I. Pannenkowa, *Co to jest wychowanie państwowe*, Warszawa 1932, s. 3-15; tejsze, *Wychowanie państwowe czy narodowe*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1929, R. 1, nr 3, s. 392; J. Jędrzejewicz, *Wychowanie państwowe*, „Zrąb” 1930, R. I, t. 3, s. 311-320; H. Pohoska, *W walce o nową Polskę*, „Zrąb” 1931, R. II, t. 6-7, s. 5; tejsze, *Ideowe podstawy wychowania państwowego*, „Zrąb” 1932, R. III, t. 12, s. 67-70; J. Ostrowski, *Kontury idei państwowej*, „Zrąb” 1933, R. IV, t. 13, s. 58.

odzyskania niepodległości⁵⁰. Zakładano, że najmłodszy uczeń poznaje *najważniejsze momenty przeszłości narodowej, ustrój społeczno-polityczny, przełomowe wydarzenia oraz wybitne postacie z ojczytych dziejów*⁵¹. Treści historyczne - jako obrazy - zogniskowane były najczęściej wokół określonego bohatera, a ich całość miała ukazywać świetność państwa polskiego, zwłaszcza *momenty piękne i bohaterskie*⁵². Wśród sześciu obrazów, traktujących o dynastii Piastów, pięć poświęcono konkretnym władcom to znaczy: Mieszkowi I, Bolesławowi Chrobremu, Bolesławowi Krzywoustemu, Władysławowi Łokietkowi i Kazimierzowi Wielkiemu⁵³.

Kreśląc obraz pierwszego historycznego władcy, należało zaakcentować przyjęcie przez niego chrztu oraz działalność chrystianizacyjną. Proces wprowadzania państwa gnieźnieńskiego w krąg cywilizacji zachodniej uczniowie mieli poznać przez omówienie pracy pierwszych zakonników, postępu gospodarczego i kulturalnego⁵⁴. W przeciwieństwie do Mieszka I, dwóch Bolesławów - Chrobrego i Krzywoustego - należało ukazać jako wielkich wojowników i rycerzy, z powodzeniem walczących z sąsiadami. Przy tym zalecano, aby zwrócić uwagę na gotowość poddanych do największych poświęceń (m.in. obrona Głogowa). W programie Mieszkowy syn to także sprawiedliwy sędzia, organizator zjazdu gnieźnieńskiego i przede wszystkim władca, który jako pierwszy wyznaczył granice państwa polskiego (podanie o żelaznych słupach)⁵⁵. Poznając zmienne losy Władysława Łokietka - od księcia tułacza do wskrzesiciela monarchii - uczniowie mieli zrozumieć znaczenie uporczywości i determinacji w dążeniu do wyznaczonych celów⁵⁶. Jednak najwięcej haseł odnosiło się do ostatniego z Piastów - Kazimierza Wielkiego. Sugerowano, aby pominąć jego politykę zagraniczną, a uwypuklić działalność wewnętrzną: sprawiedliwe sądy, opiekę nad chłopami, budowę murowanych zamków, domów, spichlerzy, zakładanie miast i wsi. Obraz króla-budowniczego należało uzupełnić o opis jego pogrzebu i powszechnego żalu poddanych oraz ucztę u Wierzyńki jako przejaw zamożności Kazimierzowego państwa⁵⁷. Ekspozycja działalności wewnętrznej Kazimierza służyła zachęcaniu do pracowitości pozwalającej na scalenie kraju po ponad wiekowej niewoli. Chodziło o uwolnienie

⁵⁰ *Program szkoły powszechnej jednoklasowej...*, cz. VII, *Historia...*, s. 24-29.

⁵¹ Tamże, s. 3.

⁵² Tamże, s. 25. O zastosowaniu pojęcia „obraz dziejów” w literaturze dydaktycznej zob. szerzej: J. Maternicki, *Obrazy dziejów jako przedmiot badań historiograficznych...*, s. 9-46.

⁵³ *Program szkoły powszechnej jednoklasowej...*, cz. VII, *Historia...*, s. 3-5.

⁵⁴ Tamże, s. 4.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tamże, s. 4-5.

społecznej energii, eksponowanie patriotyzmu radosnego, skłaniającego do efektywnej pracy, a osłabianie negatywnych uczuć związanych z patriotyzmem doby niewoli⁵⁸.

Program trzeciego roku nauczania historii w szkole powszechnej (oddział V) podzielony został na sześć cykli tematycznych do wyboru. Cieszący się największą popularnością cykl pierwszy – *W służbie ojczyzny* - dzielił się na dziewięć części zogniskowanych wokół bohaterów narodowych. W pierwszej zatytułowanej *Wybrani książęta polscy i wodzowie narodu* wymieniano m.in. znanych już uczniom piastowskich władców. W całym cyklu mocniej akcentowano poczynania *postaci rycerskich*⁵⁹, hetmanów i dowódców powstańczych⁶⁰, *męczenników za ojczyznę z czasów porzbiorowych*⁶¹, uczonych i poetów⁶². Wobec powyższego wypada stwierdzić, że w cyklu *W służbie ojczyzny* dynastia piastowska potraktowana została marginalnie, ustępując bohaterom doby nowożytnej i szczególnie czasów porzbiorowych.

Podobne proporcje utrzymywały się w kolejnych propozycjach programowych dla V oddziału. Informacje zamieszczone w cyklu zatytułowanym *Ustrój polityczny i społeczny* zmierzały do konkluzji, że pierwsi polscy władcy posiadali nieograniczoną i dziedziczną władzę, którą następnie utracili *na rzecz panów*. Podkreślono też rolę stanu rycerskiego (*rycerstwo za Piastów*) oraz znaczenie oświaty i nauki (*Uniwersytet Kazimierza Wielkiego*)⁶³. Jeszcze skromniejszy w informacje o Piastach był cykl *Stosunek Polski do narodów ościennych*. Do rangi bohatera urastał tu Kazimierz Wielki jako dobry gospodarz i organizator nowo przyłączonych terenów wschodnich. Wspomnieć należało o Krzywoustym i Łokietku - w kontekście spraw pomorskich⁶⁴. W cyklu *Historia w obrazach Matejki i Grottgera*, wśród dwudziestu sześciu proponowanych dzieł, uwzględniono raptem trzech władców: Mieszka I, Bolesława Chrobrego i Kazimierza Wielkiego⁶⁵. Więcej miejsca Piastom poświęcono jedynie

⁵⁸ A. Wańczura, *Wskazania metodyczne do nauki historii w szkole powszechnej*, Lwów 1923, s. 16.

⁵⁹ Zaliczono do nich: Florianą Szarego, Zofię Chrzanowską, Marcina Kątskiego, Kazimierza Pułaskiego, gen. Józefa Sowińskiego, Emilię Plater. *Program szkoły powszechnej jednoklasowej...*, cz. VII, *Historia...*, s. 13.

⁶⁰ Wymieniano m.in.: Stanisława Żółkiewskiego, Jana Karola Chodkiewicza, Stefana Czarnieckiego, Jana Sobieskiego, Józefa Chłopickiego. Tamże, s. 12-13.

⁶¹ Znaleźli się tu: Walerian Łukasiński, Szymon Konarski, Romuald Traugutt, ks. Stanisław Brzóska. Tamże, s. 13.

⁶² Wyliczono: Jana Długosza, Mikołaja Kopernika, Jana Kochanowskiego, Piotra Skargę, Stanisława Konarskiego, Adama Mickiewicza. Odrębne obrazy poświęcone były: Stefanowi Batoremu i Janowi Zamojskiemu, Tadeuszowi Kościuszce, Józefowi Poniatowskiemu, Henrykowi Dąbrowskiemu i Stanisławowi Staszicowi. Tamże.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Tamże, s. 22-23.

w cyklu zatytułowanym *Miasta Polski*, gdzie zalecano omówienie znaczenia i roli m.in. Gniezna, Poznania i Krakowa przez odniesienia do katedr i kościołów, grobów książęcych, początków chrześcijaństwa, zjazdu gnieźnieńskiego, koronacji Chrobrego i Łokietka oraz uczty u Wierzyńka⁶⁶. Z kolei gospodarcze dokonania Kazimierza Wielkiego miały przybliżyć fakty z dziejów Lwowa, Lublina i Kazimierza nad Wisłą⁶⁷.

Program historii w szkołach powszechnych siedmioletnich (1920) utrzymywał naukę historii od oddziału III do VI włącznie, w wymiarze dwóch godzin tygodniowo⁶⁸. Hasła w pierwszym i drugim roku nauczania były powieleniem programu z 1918 roku, natomiast uzupełniono treści klasy V i VI⁶⁹. Na dwadzieścia sześć punktów zaplanowanych dla oddziału V, Piastów dotyczyło jedynie dwa. W pierwszym zalecano analizę relacji z zachodnim sąsiadem (*Słowianie i Niemcy*) jako właściwego tła dla ukazywania dokonań Mieszka I, Chrobrego i Krzywoustego, tj. władców, którzy zdołali zatrzymać niemieckie parcie na wschód. Ponadto należało przypomnieć polityczne znaczenie chrztu, który likwidował pretekst do szerzenia chrześcijaństwa mieczem oraz pierwszą koronację wzmacniającą państwo. Program wprowadzał postać Bolesława Śmiałego, w kontekście jego walk o niezawisłość Polski. Punkt drugi odnosił się do ostatnich Piastów, wskazując na Łokietka jako wskrzesiciela Królestwa Polskiego oraz Kazimierza Wielkiego jako budowniczego państwa⁷⁰.

Układ biograficzny zastosowano również w pierwszym programie gimnazjum niższego (1919). Proponowane treści miały *uwydatniać pierwiastek czynu jednostkowego, budzić naturalne u dzieci współczucie i zainteresowanie, wprowadzać je w atmosferę pracy i walki dziejowej i kształcić zarówno umysł, jak serce i wolę*⁷¹. Wprowadzenie historii do oddziału II i III (po 2 godziny w każdej klasie) wynikało ze specyfiki szkoły, która miała przygotować do nauki w gimnazjum wyższym. W ciągu dwóch lat uczniowie zapoznawali się z historią Polski, podawaną w obrazach

⁶⁶ Tamże, s. 19-20.

⁶⁷ Tamże, 22.

⁶⁸ Program precyzował, że realizacja treści historycznych powinna się odbywać w trzech odrębnych kursach: pierwszym - przypadającym na klasę trzecią, drugim - na czwartą, trzecim - na piątą i szóstą. W oddziale III uczniowie poznawali dzieje Polski od czasów legendarnych do odzyskania niepodległości za pomocą dwóch programów A i B, o ile oddziały III i IV były łączone. W klasie IV proponowano historię Polski w pięciu cyklach do wyboru. *Rozkład godzin w szkołach powszechnych...*, s. 3-11; *Program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych. Historia...*, s. 20-21.

⁶⁹ *Program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych. Historia...*, s. 21, 25, 28.

⁷⁰ Tamże, s. 17.

⁷¹ *Program gimnazjum państwowego. Gimnazjum niższe...*, s. 30. Materiał nauczania w klasie II zawierał 41 obrazów, obejmujących dzieje Polski od czasów najdawniejszych do odsieczy wiedeńskiej włącznie. Materiał klasy III obejmował 38 obrazów i stanowił kontynuację dziejów ojczystych do odzyskania niepodległości. Tamże, s. 19-28.

historycznych uwzględniających dzieje polityczne oraz wybrane zjawiska kultury, w tym wypadki z historii lokalnej.

W programie gimnazjum niższego dokonania wybitnych Piastów były mocniej eksponowane niż w szkole powszechnej, choć i tu ustępowały bohaterom czasów porzbiworowych⁷². Umieszczono je w trzynastu obrazach, odnoszących się do zestawu władców znanych ze szkoły powszechnej. Jednak w gimnazjum niższym Mieszka I należało zaprezentować nie tylko jako chrystianizatora, ale i wodza toczącego wojny z zachodnimi sąsiadami. Aż cztery obrazy poświęcono Bolesławowi Chrobremu. Miały budować wizerunek mądrego władcy i odważnego wodza, sprawcy gospodarczego i kulturalnego rozwoju państwa, organizatora zjazdu gnieźnieńskiego, sojusznika Słowian połabskich, wreszcie tego, który podbił Pomorzan, przyłączył Grody Czerwieńskie i koronował się na pierwszego polskiego króla. Przy okazji wizyty niemieckiego cesarza należało ukazać polską gościnność i zamożność oraz Chrobrego jako niezależnego monarchę⁷³. Kolejne dwa obrazy poświęcono Krzywoustemu. Zalecano, aby ukazać wzorowego młodego rycerza, niezależnego władcę walczącego z Niemcami, zdobywcę i chrystianizatora Pomorza oraz testatora, dokonującego podziału państwa⁷⁴. Podobnie dwa obrazy odnoszono do Władysława Łokietka. Budując jego wizerunek należało podkreślić liczne trudności, z jakimi musiał się mierzyć (tułactwo, bunt wójta Alberta, bitwa pod Płowcami) oraz wyeksponować rolę jednoczyciela i wskrzesiciela monarchii⁷⁵. Ostatnie trzy obrazy dedykowano Kazimierzowi Wielkiemu: sprawiedliwemu sędziemu i dobremu gospodarzowi, troszczącemu się o gospodarczą prosperitę, bezpieczeństwo i ład w kraju, opiekunowi chłopów i mieszczan. Ponadto zdobywcy Rusi Czerwonej i twórcy świetności Lwowa. Zalecano też odwołanie się do pogrzebu monarchy, aby pokazać jakim szacunkiem władca ten cieszył się u poddanych⁷⁶.

W 1922 roku ministerstwo wydało pełne programy dla wszystkich klas gimnazjum wyższego. Zakres treści historycznych był jednakowy dla trzech wydziałów, a różniła je liczba godzin przeznaczonych na realizację⁷⁷. Treści dotyczące pierwszych

⁷² Dla porównania na 13 obrazów do czasów pierwszej dynastii Jagiellonów prezentowano w 11, królów elekcyjnych w 20, a czasy porzbiworowe w 27. Tamże.

⁷³ Tamże, s. 20.

⁷⁴ Tamże, s. 21.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ Tamże, s. 21-22.

⁷⁷ W wydziale humanistycznym treści historyczne realizowano w wymiarze pięciu godzin tygodniowo, matematyczno-przyrodniczym – czterech, klasycznym – trzech. A. Kulczykowska, *Programy nauczania historii...*, s. 70-72; A. Glimos-Nadgórska, *Programy nauczania historii w dwudziestoleciu międzywojennym...*, s. 36.

polskich władców miały być realizowane w klasie V (II gimnazjum wyższego) w ramach historii Polski oraz historii powszechnej średniowiecznej. Do Piastów odnosiły się trzy hasła programowe: 1) *Polska do roku 1138*, 2) *Polska w podziałach* oraz 3) *Zjednoczenie i utwierdzenie Królestwa Polskiego*⁷⁸. Z imienia wymieniano trzech Bolesławów, Przemysła II, Łokietka i Kazimierza Wielkiego. Podobnie jak w szkole powszechnej i gimnazjum niższym, najwięcej miejsca poświęcono Bolesławowi Chrobremu i Kazimierzowi Wielkiemu. W obu przypadkach zalecano uwzględnianie polityki wewnętrznej i zagranicznej, prowadzonych wojen z sąsiadami oraz zabiegów służących wzrostowi siły i dobrobytu państwa.

Po licznych, krytycznych ocenach obowiązujących programów nauczania, płynących głównie z lewicowych i konserwatywnych środowisk nauczycielskich oraz zmianach w układzie sił politycznych, ministerstwo zdecydowało się na korektę. Znowelizowany program gimnazjum niższego z 1925 roku wprowadzał naukę historii od klasy I do III. Wśród celów poznawczych mocniej - niż w programie z 1919 roku - akcentowano: *zaznajomienie uczniów z obrazami najważniejszych wypadków z dziejów ojczystych*⁷⁹ oraz *podanie elementarnego wyobrażenia o ustroju i życiu Polski współczesnej*⁸⁰.

Wiadomości dotyczące Piastów zaplanowano teraz w klasie I i zajmowały sporo miejsca, zgrupowane w dwudziestu sześciu obrazach⁸¹. Mieszko I był tym, który wraz z Dobrawą wprowadzał do Polski chrześcijaństwo. Przywołanie Dąbrowki służyło podkreśleniu, że nową wiarę wprowadzano przy pomocy południowych sąsiadów, aby uniknąć chrystianizacji z rąk Niemców. Zamieszczono nowe treści odnoszące się do Bolesława Chrobrego. Obecnie więcej miejsca należało poświęcić relacjom z czeskim biskupem Wojciechem (*Legenda o wykupieniu zwłok*) oraz walkom z Niemcami, czego poprzedni program nie uwzględniał. Pierwszemu królowi poświęcano obecnie aż sześć obrazów. Odrębnie potraktowano Bolesława Śmiałego - organizatora wyprawy kijowskiej. Sugerowano, aby zapoznać uczniów z legendą o św. Stanisławie. Obrazy Krzywoustego i Łokietka zachowano z drobnymi zmianami. W przypadku ostatniego dodano hasło *wiarołomny przyjaciel* z zaleceniem omówienia sprawy zagarnięcia

⁷⁸ Kolejne cztery hasła obejmowały okres panowania Andegawenów i Jagiellonów, a 28 odnosiło się do wydarzeń historii powszechnej. *Program gimnazjum państwowego. Wydział humanistyczny...*, s. 37-64.

⁷⁹ *Program gimnazjum państwowego. Gimnazjum niższe...*, Warszawa 1927, s. 42.

⁸⁰ Tamże. W klasie I program proponował 36 obrazów - *od legendarnych początków Polski do Władysława Jagielly*, w klasie II - 46 *od Władysława Warneńczyka do Konstytucji 3 Maja*, w klasie III - 50 *od Tadeusza Kościuszki do współczesności z elementami wiedzy obywatelskiej*. Tamże, s. 42-43.

⁸¹ Tamże, s. 44-46.

Pomorza. Najbogatszy w treści był okres panowania Kazimierza Wielkiego (siedem obrazów), ukazujący sprawiedliwego prawodawcę, zapewniającego Polsce bezpieczeństwo i ład, wielkiego budowniczego, króla-chłopków, wreszcie - zdobywcę Rusi. Na uwagę zasługuje również wątek zamykający dzieje pierwszej polskiej dynastii, podkreślający jej rolę i znaczenie w polskich dziejach. Uczniowie mieli zmierzyć się z pytaniem: *Co Piastowie (zwłaszcza Chrobry, Łokietek i Wielki) zrobili dla Polski?*⁸².

Znaczenie bohatera jednostkowego nie było równie mocno eksponowane w znowelizowanych programach gimnazjum wyższego (1926). Zgodnie z zapowiedziami zredukowano teraz ilość czasu przeznaczoną na realizację treści, co dotyczyło głównie historii powszechnej i wydarzeń, nienawiązujących bezpośrednio do dziejów Polski⁸³. Informacje odnoszące się do Piastów przewidywano nadal do realizacji w klasie V (II). Trzy nowe programowe hasła, które należało rozpatrywać na tle powszechno-dziejowym brzmiały: 1) *Cesarstwo i papieństwo. Budowa państwa polskiego*, 2) *Rozbicie polityczne Polski w czasie walk cesarstwa i papieństwa*, 3) *Odbudowa państwa polskiego w oparciu o papieństwo*⁸⁴. Zwracano większą uwagę na zakres suwerenności państwa polskiego. Mieszko I to chrystianizator, ale i książę zależny od cesarza. Bolesław Chrobry przypieczętował swe panowanie koronacją, która była symbolem *niepodzielności państwa i niezależności od Niemiec*⁸⁵. Jego następcom udało się po wielkim kryzysie odnowić państwo polskie, ale akcentowano zależność od zachodniego sąsiada. Krzywousty to bohater, który podbił i przyłączył Pomorze. Po raz pierwszy zaakcentowano też znaczenie *narodowej i wyznaniowej jedności Polski* w XI wieku⁸⁶.

Wśród władców dążących do zjednoczenia ziem polskich niezmiennie wyróżniano Piastów śląskich: Przemysła II i Władysława Łokietka. Ostatniego ukazywano jako jednoczyciela dzielnic polskich przy pomocy papieństwa, władcę walczącego z żywiołem niemieckim, ale tracącego Pomorze. Przy omawianiu panowania ostatniego z Piastów należało podkreślić gospodarczą prosperitę, rozwój oświaty i prawodawstwa. W polityce zagranicznej Kazimierza Wielkiego zaakcentowano sojusz z Andegawenami oraz *cofnięcie się na Zachodzie i początek ekspansji na Wschód*⁸⁷.

⁸² Tamże, s. 46.

⁸³ *Program gimnazjum państwowego...*, 1926, s. 9.

⁸⁴ Tamże, s. 11-12.

⁸⁵ Tamże, s. 28.

⁸⁶ Tamże, s. 28-30.

⁸⁷ Tamże, s. 30.

W 1931 roku ukazały się nowe edycje obowiązujących programów dla wszystkich typów szkół. W szkole powszechnej dzieje Polski zostały poszerzone o historię powszechną. Hasła odnoszące się do pierwszych polskich władców zachowano bez zmian. Największymi z Piastów pozostawali: Bolesław Chrobry i Kazimierz Wielki⁸⁸. Według znowelizowanego programu gimnazjum niższego edukacja historyczna była realizowana w dwóch pierwszych oddziałach⁸⁹. Było to związane z pojawieniem się nowego przedmiotu wprowadzonego do klasy III - nauki o Polsce współczesnej. W odniesieniu do Piastów program redukował treści, pozostawiając szesnaście jednostek lekcyjnych, z dwudziestu sześciu przewidzianych w programie z 1925 roku. Po jednym obrazie odnoszono do Mieszka I, Bolesława Śmiałego i Krzywoustego, dwa do Łokietka, trzy do Chrobrego i cztery do Kazimierza Wielkiego⁹⁰. We wszystkich typach szkół wizerunki Piastów pozostały w zasadzie bez większych zmian.

Podsumowując: zakres treści historycznych dotyczących władców piastowskich - zwłaszcza w pierwszych programach szkoły powszechnej i gimnazjum niższego – wskazuje na różnice ilościowe. W szkole powszechnej Piastom poświęcano niewiele miejsca. Na ich tle błyszczeli bohaterowie z przełomu XVIII i XIX wieku, dowódcy dziewiętnastowiecznych powstań, działacze społeczni. Mocniej eksponowano Piastów w gimnazjum niższym. W obu typach szkół *gros* zagadnień dotyczyło polityki wewnętrznej, co służyło pokazaniu procesu budowy i wzmacniania państwa oraz konsolidacji narodu. Akcentowano też stosunki polsko-niemieckie. Te pokojowe – z czasów Ottona III - miały ukazywać polską gościnność i otwartość. Prowadzone z zachodnim sąsiadem wojny - budować wizerunek Piastów jako odważnych i ofiarnych władców, przeciwstawiających potęgę cesarstwa troskę o własne państwo. Do stosunków ze wschodnim sąsiadem nawiązywały hasła poświęcone panowaniu Bolesława Chrobrego, Bolesława Śmiałego i Kazimierza Wielkiego. Należało zaakcentować przyłączenie wschodnich terenów i ich zagospodarowanie. Warto zauważyć, że na wszystkich etapach edukacji historycznej programy akcentowały także sprawę pomorską. Problematyka ta była stale aktualna, z uwagi na toczące się dyskusje

⁸⁸ *Programu nauki w publicznych szkołach powszechnych...*, s. 34-35.

⁸⁹ W klasie I zachowano 30 obrazów (od czasów legendarnych do Stefana Batorego), a w klasie II – ilość obrazów zredukowano do 38 (od Zygmunta III do czasów współczesnych). *Program gimnazjum państwowego. Gimnazjum niższe...*, s. 30-33.

⁹⁰ Tamże, s. 31.

nad przynależnością polityczną Gdańska po 1918 roku⁹¹. Hasła programowe wyraźnie sugerowały, że Pomorze - zwłaszcza Pomorze Gdańskie - należało do Polski od początków jej państwowości (Chrobry, Krzywousty), a następnie zostało bezprawnie zagarnięte przez Krzyżaków (Łokietek).

Obraz ostatniego z Piastów - króla-budowniczego - zwolennika kompromisowego rozwiązywania sporów z sąsiadami, zasłużonego szczególnie w polityce wewnętrznej, współgrał w jakiejś mierze z polityką Ligi Narodów, która była rzeczniczką pokojowego współistnienia państw i narodów. Zasługi Bolesława Chrobrego polegały z kolei na wyznaczeniu państwowych granic i uczynieniu z Polski niezależnego królestwa. Pierwsze programy historii - zbudowane wokół wybitnych jednostek - potwierdzały rangę pierwiastka biograficznego w elementarnej edukacji historycznej.

W zmodyfikowanych programach obu typów gimnazjum z połowy lat dwudziestych XX wieku pojawiły się nowe akcenty, odnoszące się do walki piastowskich książąt o niezależność polityczną i gospodarczą. Akcentowano potrzebę rozumienia dynamiki wydarzeń, relacji i zjawisk dziejowych, określających stopień suwerenności państwa polskiego. Mocno akcentowane wojny z sąsiadami – obok aktywności cywilizacyjnej i duszpasterskiej Kościoła – miały pełnić rolę integrującą naród, dając uczniom poczucie historycznej i kulturowej odrębności. Powyższe zmiany wskazywały na polityczną rywalizację o ideały wychowania. Z jednej strony dążenie do wzmocnienia narodowego kierunku wychowawczego - przez eksponowanie troski o polską wspólnotę etniczną, opierającą się obcym wpływom - z drugiej silnego państwa wieloetnicznego, z krystalizującą się polityką wielkomocarstwową.

Na zmianach programów gimnazjalnych z połowy lat dwudziestych XX wieku odciskała się ówczesna sytuacja polityczna. Od 1922 roku znacząco rosły obawy o bezpieczeństwo granicy polsko-niemieckiej. Zbliżenie zachodniego i wschodniego sąsiada Polski w Rapallo, wywołana przez Niemcy wojna celna, wreszcie postanowienia konferencji w Locarno zwiększały wyczulenie na dawne i współczesne roszczenia ze strony Niemiec⁹². Warto również przypomnieć, że w lutym 1925 roku sfinalizowano

⁹¹ Kwestia przynależności Pomorza była poruszana m.in. w takich publikacjach jak: S. Askenazy, *Gdańsk a Polska*, Warszawa 1919; A. Szelągowski, *Walka o Bałtyk*, wyd. II, Lwów-Poznań 1921; W. Sobieski, *Walka o Pomorze*, Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin 1928.

⁹² Zob. szerzej: M. Wołos, *Szkic o polskiej polityce zagranicznej w międzywojennym dwudziestoleciu*, [w:] *Polski wiek XX...*, s. 195-270; J. Faryś, *Między Moskwą a Berlinem. Wizja polskiej polityki zagranicznej 1918-1939*, Szczecin-Warszawa 2019, s. 85-232.

umowę między państwem polskim a Kościołem rzymskokatolickim, co może tłumaczyć silniejsze zaakcentowanie roli papieża przy omawianiu dynastii piastowskiej⁹³.

Stosunkowo duża ilość miejsca poświęconego władcom pierwszej polskiej dynastii, zwłaszcza w szkołach średnich, świadczyła o bliskiej endekom „piastowskiej” orientacji zachodniej. Zdecydowanie więcej miejsca, jeśli chodzi o stosunki międzysąsiedzkie, programy poświęcały relacjom z Niemcami niż z Rusią. Hasła odnoszące się do pierwszych władców miały ukazywać troskę o budowę scentralizowanego państwa, rządzonego przez silnych przywódców i szanowanych przez europejskich władców. Zredukowane na początku lat trzydziestych XX wieku treści programowe przenosiły punkt zainteresowania i dowartościowywały – głównie z uwagi na potrzeby polityczne obozu sanacyjnego - czasy współczesne.

2.3 Podręczniki historii z pierwszej dekady okresu międzywojennego

Po upadku państwa polskiego podręczniki historii nabrały szczególnego znaczenia wobec wynaradawiających dążeń zaborców⁹⁴. Wychodziły niejednokrotnie spod pióra wybitnych historyków, walczących o świadomość historyczną pokoleń, wyrastających w dobie niewoli narodowej. Przykładano do nich dużą wagę także po 1918 roku. Stawały się nie tylko źródłem informacji i narzędziem kształtowania określonych umiejętności, ale i propagandy na rzecz władzy państwowej⁹⁵. Wśród opracowań historyczno-dydaktycznych, używanych w szkołach w pierwszej dekadzie II RP, można wyodrębnić podręczniki, których pierwsze wydania ukazały się jeszcze pod zaborami

⁹³ Przekonuje o tym Stanisław Kilian, dowodząc że Kościół katolicki stał się jednym z najważniejszych podmiotów nauki moralnej i wychowania narodowego, a Władysław Grabski był głównym inicjatorem konkordatu. Autor pisał: *Grabski wyrażał pogląd, iż w odrodzonym państwie „dojrzewanie” ideowe i polityczne narodu winno następować w oparciu o opinię moralną Kościoła katolickiego*. S. Kilian, *Myśl edukacyjna narodowej demokracji...*, s. 67-70.

⁹⁴ Zob. szerzej: W. Górczyński, *Historia, polityka, wychowanie...*, s. 77- 119; J. Maternicki, *Nauczanie historii w Polsce – dzieje do 1939 roku...*, s. 227-231; M. Stinia, *Podręczniki w gimnazjach galicyjskich...*, s. 5-44; teźże, *Pojęcia, wartości, bohaterowie w podręcznikach do „Historii kraju rodzinnego” dla szkół średnich Galicji w okresie autonomii. Czasy porzoborowe*, [w:] *Szkolne podręczniki do nauki historii w Galicji...*, s. 59-73; W. Zwolska, *Podręczniki historii w gimnazjach galicyjskich...*, s. 27-45.

⁹⁵ H. Konopka, *Edukacja historyczna w polskich szkołach powszechnych...*, s. 126. Zob. szerzej: M. Wierzbicka, *Popularne podręczniki dziejów Polski...*, s. 355-394; Z. Michalik, *Na drodze ku integracji wizji dziejów Polski...*, s. 233-245; H. Wójcik-Łagan, *O nowy kształt edukacji historycznej...*, s. 59-74; J. Maternicki, *Wielokształtność historii...*, s. 80-98; J. Wojdon, *Propaganda polityczna w podręcznikach dla szkół podstawowych Polski Ludowej (1944-1989)*, Toruń 2001; J. Brynkus, *Komunistyczna ideologizacja a szkolna edukacja historyczna w Polsce (1944-1989)*, Kraków 2013; K. Błachowska, *Kształtowanie obrazu przeszłości w podręcznikach...*, s. 501-515.

oraz nowe, dostosowane do powojennych realiów. Dodatkowo warto rozgraniczyć opracowania przeznaczone dla szkół powszechnych, gimnazjum niższego i wyższego⁹⁶.

W szkole powszechnej przez pierwsze cztery lata nauka odbywała się bez podręcznika. Do czasu ukazania się nowych opracowań nauczyciele mogli korzystać z prac przedwojennych m.in. S. K. Groblińskiego⁹⁷, Stanisławy Pisarzewskiej⁹⁸, Marii Dzierżanowskiej⁹⁹, Cecylii Niewiadomskiej (1855-1925)¹⁰⁰, Władysława Grzymałowskiego¹⁰¹, Bronisława (1874-1929) i Gizeli (1883-1964) Gebertów¹⁰², Julii Kisielewskiej¹⁰³. Dobór materiału był w nich stosunkowo swobodny, a nacisk położony na obrazowość i emocjonalność narracji. Dbano o ukazywanie pozytywnych momentów z dziejów ojczystych, proponując najczęściej wyidealizowany obraz przeszłości. Na pierwszy plan wysuwano postacie wybitnych Polaków, stojących na czele narodu w chwilach wielkich zwycięstw, a niekiedy i klęsk¹⁰⁴.

Do *Programu nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych* (1920) dostosowane były opracowania Gebertów, Kisielewskiej i Włodzimierza Jarosza (1874-1948)¹⁰⁵. Autorami nowych propozycji byli m.in. Władysław Smoleński¹⁰⁶, Anna

⁹⁶ Zarządzenie MWRiOP w sprawie dozwolenia do użytku w szkołach średnich wydawnictw, „Dz. Urz.” 1928, Rok XL, Nr 2 (195), poz. 31, s. 45-46.

⁹⁷ S. K. Grobliński, *Historia Polski z portretami królów w tekście. Podręcznik dla szkół elementarnych*, wyd. VI poprawione, Łódź 1925.

⁹⁸ S. Pisarzewska, *Zarys dziejów Polski od najdawniejszych do ostatnich czasów z 9-ciu mapami w tekście*, wyd. VI przejrzone, Warszawa 1917.

⁹⁹ M. Dzierżanowska, *Dzieje ojczyste. Podręcznik do nauki na klasę I i II*, wyd. XXVII uzupełnione, Warszawa 1926.

¹⁰⁰ C. Niewiadomska, *Czytanki dla szkół powszechnych. Rok III, oddział IV, Kraj własny, cz. I*, wyd. IX, Warszawa 1925. Zob. szerzej: S. Konarski, *Niewiadomska Cecylia*, [w:] *Internetowy Polski Słownik Biograficzny* <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/cecylia-niewiadomska> [dostęp: 27 XII 2020].

¹⁰¹ W. Grzymałowski, *Dzieje Polski w krótkim zarysie dla użytku młodzieży*, wyd. XI poprawione i uzupełnione przez M. A. z 10 mapkami i 42 portretami, Warszawa 1921.

¹⁰² B. Gebert, G. Gebertowa, *Opowiadania z dziejów powszechnych ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Polski*, cz. I, Lwów-Warszawa 1925; tychże, *Opowiadania z dziejów powszechnych ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Polski do elekcji Stanisława Augusta, z 103 rycinami i 9 mapkami w tekście*, cz. I, wyd. VI skrócone, Lwów-Warszawa 1929. Próba dostosowania podręcznika do potrzeb lokalnych było opracowanie pt. *Opowiadania z dziejów powszechnych ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Polski, Litwy i Rusi do elekcji Stanisława Augusta z 108 rycinami i 9 mapkami w tekście*, cz. I, Lwów-Warszawa 1925. Kosztem niektórych zagadnień z historii starożytnej i wczesnego średniowiecza wprowadzono tam kilka tematów z dziejów ziem, leżących na kresach wschodnich II Rzeczypospolitej. H. Wójcik-Łagan, *Poszukiwanie nowych rozwiązań...*, s. 120. Zob. szerzej: *Wspomnienie pośmiertne śp. Bronisław Gebert*, „Oświata i Wychowanie” 1929, R. I, nr 4, s. 458-460; Informacja o Gizeli Gebertowej w Bibliotece Jagiellońskiej <https://bj.uj.edu.pl/zasoby-cyfrowe/biogramy/biogram?field%5B1%5D%3D0%26value%5B1%5D%3DGebertowa%26limit%3D50%26page%3D1=&nosearchresult=1&id=22269> [dostęp: 27 XII 2020].

¹⁰³ J. Kisielewska, *W służbie ojczyzny. Pogadanki historyczne dla IV oddziału*, cz. I, Warszawa [1922].

¹⁰⁴ H. Wójcik-Łagan, *Poszukiwanie nowych rozwiązań...*, s. 119; J. Maternicki, *Wielokształtność historii...*, s. 86-90.

¹⁰⁵ W. Jarosz, *Opowiadania z dziejów powszechnych i polskich dla klasy piątej szkół powszechnych*, cz. I. *do czasów Stanisława Poniatowskiego*, Warszawa 1921. Zob. szerzej: J. Pirożyński, *Jarosz Włodzimierz, pseudonim Jan Włodek, (1874-1948)*, [w:] PSB, t. XI, Wrocław 1962-1964, s. 10.

Fischerówna (1887-1969)¹⁰⁷, Władysław Kucharski (1875-1942)¹⁰⁸, Kazimierz Króliński (1874-1938)¹⁰⁹ oraz autorska spółka - Julia Duszyńska (1896-1948)¹¹⁰ i Tadeusz Witwicki (1872-1943)¹¹¹. Z pisaniem opracowań historyczno-dydaktycznych mierzyli się też znani pisarze i poeci – Maria Dąbrowska (1889-1965)¹¹² i Lucjan Rydel (1870-1918)¹¹³. Książka pierwszej była alternatywą dla typowych opracowań historycznych z podziałem na władców i dynastie. Wspomniani pisarze, adresując swe dziełka także do warstw plebejskich, chętnie upraszczali narrację i odwoływali się do emocji¹¹⁴.

Nauczyciele niższych klas gimnazjalnych mieli do wyboru podręczniki dwóch spółek autorskich, tj. Bronisława i Gizeli Gebertów¹¹⁵ oraz Mariana Janelliego (1873-1945)¹¹⁶ i Julii Kisielewskiej¹¹⁷. Zalecanym podręcznikom zarzucano jednak błędy rzeczowe, nadmierne uproszczenia i inne braki warsztatowe. Ich zaletą był natomiast przystępny język¹¹⁸. Spośród kompendiów przeznaczonych dla gimnazjum niższego

¹⁰⁶ W. Smoleński, *Historia Polski. Szkoła Powszechna.*, wyd. II, Warszawa [1922]; tegoż, *Historia Polski. Szkoła Powszechna.*, wyd. IV, Warszawa [1925]. Hanna Konopka, chwalać opracowanie Smoleńskiego oceniała, że jego podręcznik był typowym kompendium dla nauczycieli dostosowanym do programu z 1920 r., a praca: *bogata w rzeczowe informacje i barwne opisy mogła rozbudzić wyobraźnię historyczną, a nawet skłonić do większej refleksji nad dziejami narodowymi.* Też, *Założenia ideologiczne i dydaktyczne podręczników historii...*, s. 11.

¹⁰⁷ A. Fischerówna, *Pierwsza czytanka historyczna dla trzeciej klasy szkół powszechnych*, wyd. XII, Przemysł-Warszawa 1933. Zob. szerzej: T. Pudłocki, *Anna Fischerówna, przemyska popularyzatorka wiedzy*, „Nasz Przemysł” 2009, nr 6, s. 41 <http://www.pbp.webd.pl/tkop/fischerowna2.htm> [dostęp: 27 XII 2020].

¹⁰⁸ W. Kucharski, *Historia Polski w obrazach Matejki*, Lwów-Warszawa-Kraków 1923. Zob. szerzej: J. Hulewicz, B. Łopuszański, *Kucharski Władysław Wiktor (1875-1942)*, [w:] PSB, t. XVI, Wrocław 1971, s. 53-54.

¹⁰⁹ K. Króliński, *Dzieje narodu polskiego zwięźle opowiedziane*, wyd. II ilustrowane, Lwów 1925. Zob. szerzej: S. Garztecki, *Króliński Kazimierz, wł. nazwisko Jan Denes*, [w:] PSB, t. XV, Wrocław 1970, s. 381-382; J. Szablicka-Żak, *Króliński Kazimierz (1874-1938?)*, [w:] *Słowni biograficzny polskiej historii wychowania*, pod red. A. Meissnera, W. Szulakiewicz, Toruń 2008, s. 415-418.

¹¹⁰ J. Duszyńska, T. Witwicki, *Historia Polski dla trzeciej klasy szkół powszechnych. Podręcznik dla nauczyciela*, Lwów 1928. Zob. szerzej: *Duszyńska Julia 1898-1948*, [w:] *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, t. 2, pod red. J. Czachowskiej, A. Szałagan, Warszawa 1994, s. 221-222.

¹¹¹ A. Puszka *Nauczyciele historii i geografii...*, s. 342.

¹¹² M. Dąbrowska, *Dzieje naszej ojczyzny*, wyd. II uzupełnione, Warszawa-Kraków 1920.

¹¹³ L. Rydel, *Dzieje Polski dla wszystkich z przedmową H. Mościckiego*, Warszawa-Lublin-Łódź-Kraków [1919].

¹¹⁴ H. Pohoska, *Dydaktyka historii...*, s. 213-214.

¹¹⁵ B. Gebert, G. Gebertowa, *Opowiadania z dziejów ojczystych dla niższych klas szkół średnich z 133 rycinami i 2 mapkami*, wyd. IX, Lwów-Warszawa 1925; tychże, *Opowiadania z dziejów ojczystych dla niższych klas szkół średnich*, cz. I, Lwów-Warszawa 1929; w t. (rec.) B. Gebert, G. Gebertowa, *Opowiadania z dziejów ojczystych dla niższych klas szkół średnich, cz. I*, Warszawa 1926, „Przegląd Pedagogiczny” 1926, R. XLV (10), nr 30, s. 811.

¹¹⁶ Zob. szerzej: J. Zieliński, *Janelli Marian (1873-1945)*, [w:] PSB, t. X, Wrocław 1962-1964, s. 502-503.

¹¹⁷ M. Janelli, J. Kisielewska, *Z dziejów ojczystych. Zbiór opowiadań dla młodzieży szkół powszechnych i średnich z 35 rycinami i mapką*, Lwów-Warszawa 1920; tychże, *Z dziejów ojczystych, dla I klasy gimnazjalnej z 25 rycinami*, cz. I, Lwów-Warszawa 1926.

¹¹⁸ H. Pohoska *Dydaktyka historii...*, s. 213.

trzeba wspomnieć o podręczniku Jana Dąbrowskiego¹¹⁹ pt. *Wiadomości z dziejów Polski*, który - w ocenie Hanny Wójcik-Łagan - był opracowaniem najciekawszym pod względem dydaktycznym¹²⁰. Podręczniki przeznaczone dla gimnazjum niższego w zasadzie w jednakowym stopniu kładły nacisk na czyny wybitnych postaci oraz służyły kształtowaniu przywiązania do wartości, odpowiadających założeniom wychowania narodowego¹²¹.

Wśród podręczników przeznaczonych dla starszej młodzieży w pierwszych latach niepodległości, popularnością cieszyły się te, których pierwsze wydania ukazały się jeszcze przed wojną. Wciąż popularne były opracowania Anatola Lewickiego¹²², Władysława Smoleńskiego¹²³ i Józefa Grabca-Dąbrowskiego¹²⁴. Pierwszy, zalecany przez Ministerstwo Wyzwań Religijnych i Oświecenia Publicznego, został po 1918 roku powtórnie opracowany przez Jana Friedberga (1870-1949), który uzupełnił historię Polski odrodzonej oraz zagadnienia z historii ustroju i kultury. Książek Smoleńskiego i Grabca-Dąbrowskiego, pomimo ich popularności, nie wprowadzono do szkół polskich. Były natomiast polecane jako lektura pomocnicza¹²⁵. Równie popularne były opracowania Wincentego Zakrzewskiego (1844-1918)¹²⁶ oraz dwutomowe *Dzieje powszechne* Kazimierza Krotoskiego (1860-1937)¹²⁷. W przypadku pierwszego, krytykowano nadmierne uszczegółowienie treści i niedostosowanie do możliwości

¹¹⁹ J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski*, t. I..., Lwów 1929. Zob. szerzej: *Biogramy Uczonych Polskich. Materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie, TNW, PAU, PAN*, cz. I: Nauki społeczne, zeszyt 1: A-J, pod red. A. Śródki, P. Szczawińskiego, Wrocław 1983, s. 278-282; K. Baczkowski, *Jan Dąbrowski (1890-1965)* [w:] *Złota Księga Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, s. 324-333; J. Dybiec, *Krakowskie środowisko historyczne w okresie międzywojennym*, [w:] *Krakowskie środowisko historyczne XV-XX w...*, s. 80, 84.

¹²⁰ H. Wójcik-Łagan, *Poszukiwanie nowych rozwiązań...*, s. 122.

¹²¹ H. Pohoska, *Dydaktyka historii...*, s. 213.

¹²² A. Lewicki, *Zarys historii polskiej aż do najnowszych czasów*, wyd. VII przejrane i uzupełnione przez Henryka Mościckiego, Warszawa-Lublin-Łódź-Kraków 1918; tegoż, *Zarys historii Polski, opracował i uzupełnił Jan Friedberg*, (w „Dodatku” literatura historyczna, przegląd chronologiczny i 3 indeksy), wyd. VIII skrócone, Warszawa-Lublin-Łódź-Poznań-Kraków 1920; tegoż, *Zarys historii Polski...*, wyd. X szkolne, Warszawa 1922. Ministerstwo zalecało stosowanie opracowania od wydania VIII. *Spis książek szkolnych dla gimnazjum państwowego na rok szkolny 1926/7. Gimnazjum wyższe...*, s. 34.

¹²³ Nowa edycja ukazała się jako: W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego*, wyd. VI uzupełnione, Warszawa-Kraków-Lublin-Łódź-Poznań [1921]. H. Pohoska, *Dydaktyka historii...*, s. 208-209; M. Bieniek, *Obudowa dydaktyczna...*, s. 284.

¹²⁴ J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje Polski w streszczeniu...*, Warszawa 1919; tegoż, *Dzieje narodu polskiego*, wyd. III, Warszawa-Kraków 1920.

¹²⁵ H. Pohoska, *Dydaktyka historii...*, s. 210.

¹²⁶ W. Zakrzewski, *Historia powszechna na klasy wyższe szkół średnich*, t. II, *Historia wieków średnich*, wyd. XII, Warszawa 1922. Zob. szerzej: M. Wierzbicka, *Zakrzewski Wincenty*, [w:] *Słownik historyków polskich...*, s. 572; J. Maternicki, *Dydaktyka historii w Polsce...*, s. 96-97; W. Marmon, *Krakowskie środowisko historyczne w latach 1918-1939*, Kraków 1995, s. 112.

¹²⁷ K. Krotoski, *Historia powszechna*, t. II, *Historia średniowieczna*, Lwów 1921 (wyd. I - *Historia powszechna na klasy niższe szkół średnich* - Kraków 1908). J. Maternicki, *Polska dydaktyka historii...*, s. 73. Zob. szerzej: M. Tyrowicz, *Krotoski Kazimierz Michał (1860-1937)*, [w:] PSB t. XV, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 347-348.

uczniów¹²⁸. Zgoła inaczej oceniano *Historię średniowieczną* Krotoskiego. Włodzimierz Dzwonkowski zarzucił autorowi powierzchowność oraz dysproporcje w traktowaniu dziejów powszechnych i polskich¹²⁹. W obu przypadkach wskazywano również na proaustriacką wymowę podręczników. Ministerstwo zaleciło je jednak do użytku w polskich szkołach średnich, nie znajdując lepszych¹³⁰.

W ostatnich latach pierwszej wojny światowej nowe opracowanie zaproponował uczniom Adam Szelański¹³¹. Jego podręcznik do historii powszechnej ukazał się w czterech częściach: od starożytności po współczesność¹³². Książki Szelańskiego nie uzyskały – z powodu objętości i bogactwa faktów - akceptacji ministerstwa. Dlatego autor zaczął je zmieniać, dostosowując do nowych wymogów programowych. Po przeróbkach, w latach 1920-1923, ukazały się skrócone wersje pierwowzoru - w czterech tomach jako *Dzieje powszechne w zarysie* - obejmujące wszystkie okresy historyczne¹³³. Ministerstwo zaleciło część trzecią (dzieje nowożytne) i czwartą (historia współczesna)¹³⁴. Pozytywne opinie na temat opracowań lwowskiego historyka wyrażali m.in. Włodzimierz Dzwonkowski¹³⁵ i Hanna Pohoska¹³⁶. Szelański wydał dodatkowo

¹²⁸ A. Kłodziński, *Z zagadnień dydaktyki historii*, Lwów 1918, s. 15-16; W. Dzwonkowski, *Podręczniki do nauki historii średniowiecznej, nowożytnej, nowoczesnej i Polski*, „Przegląd Humanistyczny” 1922, R. I, z. IV, s. 580; A. Szelański, *Z zagadnień dydaktyki historii. Nauka historii w programach gimnazjalnych*, Warszawa 1925, s. 21; H. Pohoska, *Dydaktyka historii...*, s. 206; J. Maternicki, *Polska dydaktyka historii...*, s. 73; M. Hosińska, *Stan badań nad galicyjskimi podręcznikami historii...*, s. 28.

¹²⁹ W. Dzwonkowski, *Podręczniki do nauki historii...*, s. 577-578.

¹³⁰ *Spis książek szkolnych dla gimnazjum państwowego na rok szkolny 1926/7...*, s. 34-35.

¹³¹ Na temat naukowego dorobku A. Szelańskiego zob. szerzej: W. Czaplinski, H. Wereszycki, *Dorobek naukowy Adama Szelańskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1962, R. VII, nr 3, s. 615-635; J. Lechicka, *Adam Szelański jako dydaktyk historii*, „Wiadomości Historyczne” 1962, nr 5, s. 282-286; J. Maternicki, *Adam Szelański i jego poglądy na historię*, „Przegląd Humanistyczny” 1989, R. XXXIII, nr 11, s. 123-159 i nr 12, s. 105-137; tegoż, *Adam Szelański ostatni polski polihistor...*, s. 70-124; tegoż, *Trudna profesura. Adam Szelański wśród przeciwności i niepowodzeń życiowych we Lwowie w latach 1909-1939*, [w:] tegoż, *Historia i historycy...*, s. 174-203; tegoż, *Adam Szelański (1873-1961)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej...*, s. 359-376; tegoż, *Adama Szelańskiego parasynteza dziejów Polski*, [w:] tegoż, *Historia i życie narodu...*, s. 438-478; tegoż, *Adama Szelańskiego obraz dawnej Polski...*, s. 332-348.

¹³² A. Szelański, *Historia starożytna 3000 r. przed Chr. – 1000 r. po Chr.*, Warszawa 1918; tegoż, *Historia średniowieczna (963-1453)*, Warszawa 1919 (wyd. II przejrzone i poprawione, Warszawa-Kraków 1921); tegoż, *Historia nowożytna 1453-1789*, Warszawa 1918; tegoż *Historia nowoczesna. Rewolucja francuska. Wiek XIX i XX do wybuchu wojny światowej*, Warszawa 1919. W latach 1936-1938 ukazała się nowa edycja: *Historia powszechna*, t. 1, *Wschód starożytny i świat klasyczny. Średniowieczna Europa; Bliski i daleki Wschód; Europa nowożytna i Świat Nowy*, Warszawa 1936, *Historia powszechna*, t. 2, cz. 1. *Europa nowożytna i Świat Nowy*, Warszawa 1936 i *Historia powszechna*, t. 2, cz. 2, *Europa nowoczesna: podbój świata; Ostatnie lata 1914-1937*, Warszawa 1938.

¹³³ Skrócona wersje podręcznika A. Szelańskiego dotycząca historii średniowiecznej ukazała się jako: *Dzieje powszechne w zarysie. Podręcznik do nauki historii na stopniu wyższym szkół średnich*, cz. 2 obejmująca okres średniowieczny z 69 rycinami, wyd. II przejrzone i dostosowane do programu MWRiOP, Warszawa 1923; H. Pohoska, *Dydaktyka historii...*, s. 216; J. Maternicki, *Adam Szelański ostatni polihistor...*, s. 111.

¹³⁴ *Spis książek szkolnych dla gimnazjum państwowego na rok szkolny 1926/7...*, s. 34.

¹³⁵ W. Dzwonkowski pisał: *Ten podwójny szereg wydawnictw odpowiada w zupełności postulatowi wysuniętemu przeze mnie, potrzeby równoległych podręczników: obszernych – do czytania i skróconych –*

dwa kompendia poświęcone dziejom ojczystym¹³⁷. Pierwsze pt. *Obrazy z dziejów Polski* skierowane było do szerokiego kręgu odbiorców. W przypadku drugiego zatytułowanego *Dzieje Polski w zarysie* - o poważniejszym charakterze – autor nie określił adresatów, chociaż wydanie z 1923 roku sugerowało, że miał to być podręcznik¹³⁸. Zdaniem Jerzego Maternickiego praca Szelańskiego *napisana niezbyt przystępnie, [...] przeładowana nierzadko zbędnym materiałem faktograficznym, nie była przystosowana do użytku szkolnego*¹³⁹.

Przełomem - jeśli chodzi o edukację historyczną w gimnazjum wyższym - był rok 1922, kiedy ukazał się pierwszy program państwowy wprowadzający zintegrowaną naukę historii Polski i powszechnej. Wymagało to przygotowania nowych opracowań historyczno-dydaktycznych. Wzorem książek szkolnych Szelańskiego od 1923 roku zaczęły ukazywać się podręczniki Czesława Nankego (1883-1950)¹⁴⁰. Spotkały się one od razu z życzliwym przyjęciem i akceptacją władz szkolnych. W porównaniu z pracami Szelańskiego nie były tak przeładowane faktografią, co w praktyce szkolnej było atutem. Pohoska oceniała, że chociaż *dawały mniej pod względem naukowym, [...] oznaczały się dobrym stylem i umiejętnością przystosowania do poziomu*¹⁴¹, dlatego w latach dwudziestych XX wieku cieszyły się największą popularnością.

Stosunkowo szybko pojawiło się kilka propozycji do dziejów średniowiecznych, którym wypada poświęcić nieco więcej miejsca. W 1924 roku ukazał się dwutomowy podręcznik mediewisty Henryka Paszkiewicza¹⁴², obejmujący czasy piastowskie

do powtarzania. [...] Zaletą jest szerokie uwzględnienie wszystkich dziedzin historii: politycznej, ustrojowej, społecznej, gospodarczej, kulturalno-obyczajowej. Tegoż, *Podręczniki do nauki historii...*, s. 580-581

¹³⁶ H. Pohoska oceniała: *Był to stanowczo pierwszy powojenny podręcznik, stojący na wysokości zadania. Tak obfitej i bogatej treści, tak różnorodnych i ciekawych zestawień nie posiadał żaden dotychczasowy. Też, *Dydaktyka historii...*, s. 216.*

¹³⁷ A. Szelański, *Obrazy z dziejów Polski z ilustracjami*, Warszawa [1920]; tegoż, *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1921.

¹³⁸ W podtytule drugiego wydania *Dziejów Polski w zarysie* (1923) pojawiła się informacja, że jest to podręcznik dla szkół średnich, ale Jerzy Maternicki uznał to za chwyt marketingowy: *mający na celu zwiększenie liczby odbiorców dzieła*. J. Maternicki, *Adama Szelańskiego parasynteza dziejów Polski...*, s. 443-444.

¹³⁹ Tamże, s. 444.

¹⁴⁰ C. Nanke, *Historia średniowieczna. Podręcznik dla klas wyższych szkół średnich*, wyd. IV, Lwów-Warszawa 1927; tegoż, *Historia nowożytna. Podręcznik dla klas wyższych szkół średnich*, cz. I, *od początku w. XVI do pierwszego rozbioru Polski i wybuchu rewolucji francuskiej*, wyd. V, Lwów-Warszawa 1931; tegoż, *Historia nowożytna...*, cz. II, *od pierwszego rozbioru Polski i wybuchu rewolucji francuskiej do czasów najnowszych*, wyd. VI, Lwów-Warszawa 1931. Zob. szerzej: J. Pisulińska, *Czesław Nanke (1883-1950) [w:] Złota księga historiografii lwowskiej...*, s. 525-536; H. Barycz, *Nanke Czesław (1883-1950)*, [w:] PSB, t. XXII, Wrocław 1977, s. 511-513.

¹⁴¹ H. Pohoska, *Dydaktyka historii...*, s. 217.

¹⁴² H. Paszkiewicz, *Dzieje Polski*, cz. I, *Czasy piastowskie. Podręcznik szkolny. Czytanki z literatury historycznej i wypisy ze źródeł*, Warszawa 1924; *Dzieje Polski*, cz. II, *Czasy Jagiellońskie, zeszyt pierwszy*.

i jagiellońskie, który zrywał z dotychczasową tradycją. Obydwa tomy autor podzielił na trzy części: na pierwszą składały się wyjątki z monografii, drugą - źródła, trzecią - *wykaz najważniejszych faktów* – jako podstawa pamięciowej pracy uczniów. Oryginalna propozycja Paszkiewicza nie zyskała jednak szerszego uznania ani akceptacji ministerstwa. Książka przeznaczona na klasę V gimnazjum była trudna do zastosowania, a dodatkowo musiała być uzupełniona podręcznikiem historii powszechnej¹⁴³. Do nauczania historii średniowiecznej przeznaczone były też podręczniki Włodzimierza Dzwonkowskiego (1880-1954)¹⁴⁴, Władysława A. Malczewskiego¹⁴⁵ i Antoniego Ryniewicza (1881-1944)¹⁴⁶ - nauczycieli szkół średnich. Pierwszy, z uwagi na swą obszerność i nadmierną szczegółowość, nie nadawał się do użytku w szkole¹⁴⁷. Drugi wprawdzie znalazł się w spisie książek szkolnych, ale nie uniknął krytyki z uwagi na uwzględnienie niemal wyłącznie dziejów politycznych¹⁴⁸. Większość z wymienionych opracowań historii średniowiecznej - obok dziejów politycznych - uwzględniała także społeczno-gospodarcze i odpowiadała obowiązującej wówczas doktrynie wychowania narodowego¹⁴⁹.

Wraz z nowymi podręcznikami rosło zapotrzebowanie na literaturę metodyczną. Dużą popularnością cieszyły się wydawnictwa adresowane do nauczycieli szkół

Na schyłku średniowiecza. Podręcznik szkolny, czytanki z literatury historycznej i wypisy ze źródeł, Warszawa 1925. Zob. szerzej: *Paszkiewicz Henryk*, [w:] *Biogramy Uczonych Polskich...*, część I: Nauki społeczne, zeszyt 3: P-Z..., Wrocław 1985, s. 35-39; *Henryk Paszkiewicz* [w:] S. Brzeziński, K. Fudalej, *Pracownicy naukowo-dydaktyczni Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego 1930-2010. Słownik biograficzny*, Warszawa 2012, s. 90-91.

¹⁴³ H. Pohoska, *Dydaktyka historii...*, s. 218.

¹⁴⁴ W. Dzwonkowski, *Podręcznik historii średniowiecznej do użytku szkół średnich*, Warszawa 1923. Zob. szerzej: *Dzwonkowski Włodzimierz*, [w:] *Słownik historyków polskich...*, s. 124.

¹⁴⁵ W. Malczewski, *Historia średniowieczna w zarysie. Podręcznik dla młodzieży szkolnej i samouków. Kurs średni*, Łódź 1923. Autor - o którym brak szczegółowych danych - napisał również podręcznik do historii starożytnej pt. *Historia starożytna w zarysie. Podręcznik dla młodzieży szkolnej i samouków. Kurs niższy*, Łódź-Warszawa 1918, oraz książkę pt. *Materiały do dyktand i rozbioru na zdania złożone*, Warszawa 1917. *Nieskończenie niepodległa – ludzie. Polska 1926 portret zbiorowy II RP* <http://www.nieskonczenieniepodlegla-ludzie.pl/podpisy/230409> [dostęp: 27 XII 2020]; S. Konarski, *Warszawskie średnie szkolnictwo ogólnokształcące w latach 1918-1939*, [w:] *Warszawa II Rzeczypospolitej 1918-1939*, pod red. A. Szaroty, z. 5, Warszawa 1973, s. 213.

¹⁴⁶ A. Ryniewicz, *Historia średniowieczna i nowożytna ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Polski*, wyd. III, Lwów-Warszawa 1929; (wyd. I – *Początkowy kurs historii średniowiecznej i nowożytnej ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Polski*, Kijów 1919; wyd. II – Lwów 1920). Zob. szerzej: S. Konarski, *Ryniewicz Antoni (1881-1944)*, [w:] *Internetowy Polski Słownik Biograficzny* <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/antoni-ryniewicz> [dostęp 27 XII 2020]; tegoż, *Warszawskie średnie szkolnictwo ogólnokształcące...*, s. 222.

¹⁴⁷ H. Pohoska, *Dydaktyka historii...*, s. 218.

¹⁴⁸ W. Dzwonkowski, *Podręczniki do nauki historii...*, s. 579.

¹⁴⁹ H. Wójcik-Łagan, *Poszukiwanie nowych rozwiązań...*, s. 123.

powszechnych i średnich, pisane przez praktykujących nauczycieli m.in. Bronisława Geberta¹⁵⁰, Alojzego Wańczurę¹⁵¹, Piotra Żukowskiego¹⁵², Henryka Mościckiego¹⁵³.

Ogólnie rzecz biorąc, w podręcznikach historii wykorzystywanych w polskich szkołach w pierwszej dekadzie Drugiej Rzeczypospolitej, autorzy skupiali uwagę na treściach rzeczowych i ich poprawności naukowej, a w mniejszym stopniu na możliwościach percepcyjnych uczniów. Z kolei opracowania ograniczające faktografię, przystępniejsze dla dzieci i młodzieży, spotykały się najczęściej z krytyką głównie z uwagi na ograniczoną wartość poznawczą. Zdecydowana większość książek szkolnych z tego okresu miała ubogą szatę graficzną, a nawet była całkowicie pozbawiona obudowy dydaktycznej.

Lata 1932-1939

2.4 Nowe ideały wychowawcze

11 marca 1932 roku Sejm RP III kadencji uchwalił *Ustawę o ustroju szkolnictwa*¹⁵⁴. Ustawa – zwana potocznie jędrzejewiczowską – zamykała okres prac teoretycznych¹⁵⁵, dostarczając podstaw prawnych do wdrażania w życie ideologii wychowania państwowego¹⁵⁶. Minister Janusz Jędrzejewicz powołał Państwową Radę

¹⁵⁰ B. Gebert, *Jak uczyć historii w szkole powszechnej. Rozważania i wskazania dla nauczyciela*, Warszawa-Lwów 1923.

¹⁵¹ A. Wańczura, *Wskazania metodyczne...*, Lwów 1923.

¹⁵² P. Żukowski, *O nauczaniu historii w szkole średniej. Rozważania wskazówki, materiały*, cz. I, Poznań 1924.

¹⁵³ H. Mościcki, *Wskazówki praktyczne dla nauczycieli historii w szkołach średnich i powszechnych*, Warszawa 1925.

¹⁵⁴ *Ustawa o ustroju szkolnictwa z dn. 11 marca 1932 roku*, „Dz. Urz. MWRiOP” 1932, nr 4, poz. 39, s. 122-134.

¹⁵⁵ Zob. szerzej: W. Garbowska, *Jędrzejewiczowska ustawa szkolna z 1932 roku...*, s. 257-275; J. Sadowska, *Ku szkole na miarę Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 217-226; tejsze, *Wychowanie państwowe i jego odbicie w programach szkolnych...*, s. 83-93; Z. Osiński, *Janusz Jędrzejewicz...*, s. 139-154; tegoż, *Edukacja historyczna w Drugiej i Trzeciej RP...*, s. 21-32.

¹⁵⁶ Badania nad ideologią wychowawczą sanacji po II wojnie światowej rozpoczął Bronisław Ługowski, *Założenia sanacyjnego ideału wychowawczego*, „Przegląd Humanistyczny” 1959, R. III, nr 1, s. 41-56; tegoż, *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1929-1939 w opinii publicznej*, Warszawa 1961. Kontynuowali je m.in.: A. Radziwiłł, *Ideologia wychowawcza sanacji...*, s. 227-305; K. Bartnicka, *Wychowanie państwowe...*, s. 75-131; tejsze, *Wychowanie państwowe – kwestia ocen...*, s. 431-436; W. Garbowska, *Szkolnictwo powszechne w Polsce...*, Wrocław 1976; M. Iwanicki, *O ideowo-wychowawczym oddziaływaniu sanacji na młodzież szkolną i akademicką*, Siedlce 1986; F. Iniewski, *Przesłanki i istota wychowania państwowego w Polsce okresu międzywojennego*, [w:] *Oświata, szkolnictwo i wychowanie...*, s. 411-420; S. Michalski, *Koncepcje systemu edukacji w II Rzeczypospolitej. Studium z pedagogiki porównawczej*, Warszawa 1988; K. Jakubiak, *Wychowanie państwowe jako ideologia wychowawcza sanacji...*, Bydgoszcz 1994; tegoż, *Idea wychowania obywatelskiego...*, s. 91-100; tegoż, *Kategoria państwa w kształtowaniu koncepcji wychowania państwowego...*, s. 37-47; tegoż, *Trwale wartości i współczesne konotacje wychowania państwowego w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] *Sławomir Czerwiński i wychowanie państwowe...*, s. 11-17; E. Magiera, *Ideał wychowania państwowego*

Oświecenia Publicznego, składającą się z około stu osób, której zadaniem było m.in. opiniowanie przedłożonych propozycji programowych¹⁵⁷. W latach 1933-1934 wydano *Wytyczne dla autorów programów szkół ogólnokształcących*¹⁵⁸, które umożliwiły opracowanie nowych programów nauczania. W przeciwieństwie do wcześniejszych kładły duży nacisk na założenia psychologiczne i metodyczne. Idea wychowania państwowego zakładała też kształtowanie postawy lojalności wobec państwa, szacunku dla symboli narodowych i władz¹⁵⁹.

Pierwsze sanacyjne programy historii opublikowano w 1934 roku¹⁶⁰. Za punkt wyjścia przyjęto w nich *potrzeby życia, potrzeby poszczególnych środowisk i potrzeby państwa polskiego*¹⁶¹. Celem naczelnym było *wychowanie i kształcenie młodzieży na świadomych swych obowiązków i twórczych obywateli Rzeczypospolitej*¹⁶². Społeczno-obywatelskie przygotowanie wychowanków miało polegać na wszechstronnym rozwijaniu ich osobowości przez *urabianie w dziedzinie religijnej, moralnej, umysłowej*

w *II Rzeczypospolitej*, [w:] *Przemiany edukacyjne w Polsce i na świecie a modele wychowania*, pod red. W. Korzeniowskiej, Kraków 2001, s. 15-28; też, *Wychowanie państwowe w szkolnictwie powszechnym...*, Szczecin 2003; też, *Organizacja wychowania państwowego w szkolnictwie powszechnym Drugiej Rzeczypospolitej w latach (1932-1939)*, [w:] *Sławomir Czerwiński i wychowanie państwowe...*, s. 97-122; też, *Teoretyczne podstawy wychowania państwowego w Polsce okresu międzywojennego (Zarys problematyki)*, „Forum Pedagogiczne” 2019, t. 9, nr 1, s. 125-137; L. Malinowski, *Wychowanie państwowe w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015.

¹⁵⁷ B. Jakubowska, *Dziedzictwo II Rzeczypospolitej...*, s. 23; K. Jakubiak, *Polskie tradycje i koncepcje uspołecznienia edukacji...*, s. 502.

¹⁵⁸ *Wytyczne dla autorów programów szkół ogólnokształcących. Szkoła powszechna. Gimnazjum. Lwów 1933* oraz *Wytyczne dla autorów programów szkół ogólnokształcących. Szkoły powszechne I i II stopnia. Szkoły powszechne III stopnia o 5 i 6 nauczycielach*, Lwów 1934.

¹⁵⁹ L. Malinowski, *Wychowanie państwowe w Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 58.

¹⁶⁰ *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia z polskim językiem nauczania (tymczasowy)*, t. I, Lwów 1934; *Program nauki w gimnazjach państwowych z polskim językiem nauczania (tymczasowy)*, t. II, Lwów 1934. Dwa lata później uzupełniono je programami dla szkół powszechnych niżej zorganizowanych: *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych pierwszego stopnia z polskim językiem nauczania*, Lwów 1936; *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych drugiego stopnia z polskim językiem nauczania*, Lwów 1936.

¹⁶¹ J. Michałowska, *Zagadnienia wychowawcze w nowych programach...*, s. 10. Zob. szerzej: B. Nawroczyński, *Projekty nowych programów*, „Przegląd Pedagogiczny” 1933, R. LII (17), nr 29-30, s. 281-284; T. Bornholtz, *O programie historii*, „Przegląd Pedagogiczny” 1933, R. LII (17), nr 29-30, s. 284-286; *Memoriał Polskiego Towarzystwa Historycznego w sprawie nauczania historii według nowych programów*, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1933, R. I, z. 3/4, s. 129-133; A. Kłodziński, *Warunki nowej koncepcji nauczania historii*, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1933, R. I, z. 2, s. 65-71; S. Seweryn, *Podstawowe założenia szkoły średniej ogólnokształcącej w nowym ustroju*, „Oświata i Wychowanie” 1933, R. V, z. 4, s. 241-249; H. K., *Uwagi ogólne w sprawie realizacji nowych programów*, „Oświata i Wychowanie” 1933, R. V, z. 6-7, s. 445-454; J. Balicki, *Prace Ministerstwa nad programami szkół ogólnokształcących w związku z realizacją ustawy o ustroju szkolnictwa. Referat wygłoszony na posiedzeniu P. Rady Oświecenia Publicznego dnia 29 listopada 1934 r.*, „Oświata i Wychowanie” 1934, R. VI, z. 8-10, s. 454-465; *Sprawozdanie o ogólnym stanie oświaty i wychowania w ostatnim roku oraz o zamierzeniach na przyszłość wygłoszone przez Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Wacława Jędrzejewicza na posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego dnia 29 listopada 1934 r.*, „Oświata i Wychowanie” 1934, R. VI, z. 8-10, s. 421-437.

¹⁶² *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych...*, s. VII.

i fizycznej¹⁶³. Nacisk położono na kształtowanie takich cech charakteru jak: karność, odpowiedzialność, wytrwałość, umiejętność pokonywania trudności¹⁶⁴. Jednocześnie wyjaśniano, że nowa szkoła nie rezygnuje z czynników duchowych, ale *łączy je z praktyką życia codziennego oraz z rzetelnie wykonywaną pracą*¹⁶⁵.

Siedmioletnia szkoła powszechna dzieliła się na trzy stopnie. Programy nauczania miały być tak ułożone, aby umożliwiły przejście do szkół wyższego stopnia. Treści programowe, podzielone na trzy szczeble (ogniwa), prowadziły uczniów od domu rodzinnego przez szkołę, wieś, miasto i region (szczebel I) do Polski, Europy i świata (szczebel II), żeby ponownie przez kraj ojczysty powrócić do własnego środowiska (szczebel III), ale już w roli twórczych obywateli¹⁶⁶.

Szkoła średnia dzieliła się obecnie na czteroletnie gimnazjum i dwuletnie liceum. Podkreślano, że młodzież gimnazjalna *winna wyrobić sobie poszanowanie dla pracy indywidualnej i zbiorowej całej ludzkości i jej dorobku kulturalnego oraz poczucie obowiązków względem niej w oparciu o silnie wyrobione uczucia humanitarne*¹⁶⁷. Równie mocno jak w szkole powszechnej podkreślano potrzebę uwzględniania w nauczaniu i wychowaniu czynnika regionalnego, aktualizacji i samodzielności uczniów¹⁶⁸.

¹⁶³ Tamże.

¹⁶⁴ Tamże, s. 7-22.

¹⁶⁵ Tamże, s. VIII.

¹⁶⁶ Pierwszy szczebel realizowany w klasach I-IV obejmował elementarny zakres wykształcenia ogólnego i dotyczył w jednakowym stopniu wszystkich szkół powszechnych. Szczebel drugi - realizowany w klasach V-VI - był rozszerzeniem i pogłębieniem pierwszego. Uzupełniał wiadomości o państwie polskim, wdrażał do życia społecznego, oraz przygotowywał do pracy fizycznej, związanej przede wszystkim z potrzebami najbliższego środowiska. Na trzecim szczeblu nauczania - w klasie VII, należało nauczyć młodzież rozpoznawać i doceniać wartości kulturalne charakterystyczne dla własnego i innych regionów, a także przygotować do życia obywatelsko-społecznego i gospodarczego w środowisku. *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia...*, s. 51, 82-84, 279, 285-286; *Statut Publicznych Szkół Powszechnych Siedmioletnich*, Lwów 1938, s. 5; S. Hessen, *Polska reforma szkolna*, „Kultura Pedagogiczna” 1933, nr 4/6, s. 357-360; S. Mauersberg, *Komu służyła szkoła w Drugiej Rzeczypospolitej. Społeczne uwarunkowania dostępu do oświaty*, Wrocław 1989, s. 23; B. Wagner, *Szkoła publiczna w Polsce...*, s. 112-117.

¹⁶⁷ *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia...*, s. 254. Zob. szerzej: R. Taubenszlag, *Reforma szkoły średniej ogólnokształcącej*, odbitka z „Oświaty i Wychowania” 1932, R. IV, z. 1, s. 3-80; H. Mrozowska, *Podstawy wychowawczego kierunku w nauczaniu historii*, „Przegląd Historyczny” 1933, seria 2, t. 11, z. 1, s. 1-19.

¹⁶⁸ *Wytyczne dla autorów programów szkół ogólnokształcących...*, 45, 82-83; *Program nauki w gimnazjach państwowych...*, s. 255. Zob. szerzej: W. Galant, *Postulat samodzielności w szkole*, „Nasz Głos” 1933, nr 4, s. 7-9; S. Nowaczyk, *Jak realizować zasadę samodzielności w nauczaniu historii*, „Praca Szkolna” 1936/37, nr 3, s. 77-83; F. Bereźnicki, *Hasła „Nowej szkoły”...*, s. 168-198.

W szkołach ogólnokształcących osią programową była „Polska i jej kultura”¹⁶⁹. Takie podejście umożliwiała korelację treści nauczania, czego brakowało w programach z lat dwudziestych XX wieku¹⁷⁰. Autorzy podkreślali, że takie rozwiązanie nie tylko nie stoi w sprzeczności z historią i kulturą mniejszości narodowych, ale służy wręcz zbliżeniu do polskiej młodzieży. Z kolei uczniowie innej narodowości mieli wynieść ze szkoły świadomość wspólnej dziejowej tradycji, poczucie przynależności państwowej i obywatelskiej odpowiedzialności¹⁷¹.

Podobnie jak w programach z lat dwudziestych XX wieku dźwignią nowej ideologii wychowawczej miała być edukacja historyczna¹⁷². Akcentowano przede wszystkim dzieje państwa polskiego, sprawy polityczne stawiano przed społecznymi i gospodarczymi, eksponowano elementy twórcze i pozytywne polskich dziejów¹⁷³. *Znajomość przeszłości, a zwłaszcza momentów pozytywnych, [...] – pisano w programie – ma kształtować w młodzieży poczucie miłości Ojczyzny i przywiązania do Państwa, dumę z przynależności do niego i szacunek do jego tradycji*¹⁷⁴. Jednocześnie zwracano uwagę, że nie należy pomijać ujemnych stron życia w przeszłości, ponieważ uczą pokonywania trudności i służą kształtowaniu charakteru¹⁷⁵. Zaznajomienie z historycznymi osobistościami miało rozwinąć kult wielkości i bohaterstwa oraz umocnić wiarę w wielkie ideały¹⁷⁶. Dużą wagę przywiązywano również do historii regionalnej i lokalnej, pełniących rolę spoiwa lub łącznika lokalnych społeczności z państwem polskim¹⁷⁷.

¹⁶⁹ Zob. szerzej: A. Grzegorzewski, *Polska i jej kultura – jako oś programowa w nowych programach szkół powszechnych*, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego” 1933, R. X, nr 8-9, s. 397-403; F. Przyrowski, *Polska i jej kultura, jako oś programowa w nowych programach szkół powszechnych*, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego” 1934, R. XI, nr 1, s. 20-25; J. Milenkiewicz, *Zagadnienie kultury polskiej w nowych programach*, „Praca Szkolna” 1934/35, nr 1, s. 1-9.

¹⁷⁰ J. Sadowska, *Ku szkole na miarę Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 219.

¹⁷¹ *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia...*, s. 13. Zob. szerzej: K. Jakubiak, *Problemy mniejszości narodowych w piłsudczyńskim programie politycznym i doktrynie wychowania państwowego*, [w:] *Rola mniejszości narodowych w kulturze i oświacie polskiej w latach 1700-1939*, pod red. A. Bilewicz i S. Walasek, Wrocław 1998, s. 213-222; E. Magiera, *Problem mniejszości narodowych w jędrzejewiczowskiej reformie programu historii dla szkół powszechnych w okresie międzywojennym*, [w:] tamże, s. 229-235; S. Walasek, *Szkolnictwo powszechne na ziemiach północno-wschodnich...*, s. 166-203.

¹⁷² Zob. szerzej: H. Pohoska, *Z obywatelskich myśli Komisji Egzaminacyjnej*, „Zrąb” 1934, R. V, t. 1, s. 19-31.

¹⁷³ K. Bartnicka, *Wychowanie państwowe...*, s. 107.

¹⁷⁴ *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia...*, s. 284.

¹⁷⁵ Tamże.

¹⁷⁶ Tamże, s. 284-285; K. Bartnicka, *Wychowanie państwowe...*, s. 108; Zob. szerzej: L. Malinowski, *Wychowanie państwowe...*, s. 54-63.

¹⁷⁷ K. Staszewski, *Regionalizm w programach szkoły powszechnej*, „Praca Szkolna” 1934/35, nr 3, s. 65-69; F. Kulański, *Regionalizm w nowych programach dla szkół powszechnych*, „Przyjaciel Szkoły” 1934, nr 10, s. 185-188; J. Menzel, *Czynnik regionalny w nowych programach naukowych szkół powszechnych trzeciego stopnia*, „Przyjaciel Szkoły” 1934, nr 9, s. 397-404; E. Maleczyńska, *Regionalizm w nauczaniu*

Pochlebne zdanie o programie historii wyraziła nauczycielka lwowskiego gimnazjum, kierująca jednocześnie Ośrodkiem Metodycznym Nauczania Historii, Ewa Maleczyńska (1900-1972), która chwaliła zaproponowane cele wychowawcze oraz kryteria doboru treści. Wśród zalet nowego programu wymieniła też dowartościowanie historii społeczno-gospodarczej i kultury, uwzględnienie historii regionalnej i dziejów mniejszości narodowych oraz korelację z innymi przedmiotami¹⁷⁸. Z kolei obawy związane z uszczupleniem treści historycznych wyraziła Natalia Gąsiorowska. *Epizodyczne traktowanie historii – oceniała – jest bezwartościowe. [...] Możliwość wyjaśniania teraźniejszości i zakreślania perspektywy historycznej daje materiał historyczny prawidłowo analizowany [...] na każdym stopniu nauczania*¹⁷⁹. Gąsiorowska przeciwstawiała się nadrzędnej roli aktualizacji w historii, sprowadzanej wyłącznie do wychowania dobrego obywatela¹⁸⁰. Podobne obawy wyrażali pedagodzy: Bogdan Nawroczyński (1882-1974) i Henryk Życzyński (1890-1940). Pierwszy zarzucał autorom programów, że uczynili z gimnazjum nie tyle niższą szkołę średnią co wyższą szkołę powszechną¹⁸¹. Pytał: *Czy nie za daleko posunięto się tu w kierunku owej praktyczności, czy nie zanadto poświęcono przeszłość dla teraźniejszości w naukach humanistycznych*¹⁸². Życzyński, mając podobne wątpliwości, pisał: *Chodzi o to, aby uniknąć dwóch niebezpieczeństw. Mianowicie uczeń, polknąwszy zaprojektowaną przez program wiedzę albo dozna rozczarowania, albo stanie się zarozumiałym i nabierze przekonania, że wszystko w świecie i w życiu jest bardzo proste, jasne i zrozumiałe*¹⁸³.

historii, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1933, R. I, z. 1, s. 27-37; A. Stępnik, *Historia regionalna i lokalna w Polsce 1918–1939. Badania i popularyzacja...*, Warszawa 1919; tegoż, *Szkoła polska (1918-1939) wobec regionalizmu historycznego*, „Przegląd Humanistyczny” 1987, R. XXXI, nr 3, s. 91-112; tegoż, *Miejsce i rola historii regionalnej w edukacji historyczno-politycznej młodzieży...*, s. 270-275; D. Konieczka-Śliwińska, *Edukacyjny nurt regionalizmu historycznego...*, s. 247-270; tejeże, *Nauczanie o regionie w okresie międzywojennym w świetle sprawozdań dyrekcji gimnazjów państwowych*, [w:] *Wokół historii... Historia wokół nas. Studia*, pod red. A. Konopki, A. Brzostek, Białystok 2013, s. 371-382.

¹⁷⁸ E. Maleczyńska, *Nowe programy. Historia*, „Gimnazjum” 1933, nr 1, s. 7-8; tejeże, *Dookoła realizacji programu historii w klasie I gimnazjalnej*, „Gimnazjum” 1933, nr 3, s. 95-97.

¹⁷⁹ N. Gąsiorowska, *Rola historii w nauczaniu*, [w:] *Polska dydaktyka historii...*, s. 117.

¹⁸⁰ J. Maternicki, *Polska dydaktyka historii...*, s. 122. Zob. szerzej: N. Gąsiorowska, *Nowe programy nauczania historii*, [w:] *Polska Lewica społeczna wobec oświaty w latach 1919-1939 (wybór materiałów)*, wyboru dokonali i przypisami opatrzyli B. Ługowski, E. Rudziński, Warszawa 1960, s. 311-318.

¹⁸¹ B. Nawroczyński oceniał: *Program czteroletniego gimnazjum [...] pomyślano w tym samym duchu, co program dla szkoły powszechnej, czyniąc z gimnazjum coś w rodzaju wyższej szkoły powszechnej. [...] Gimnazjum powinno mieć odrębną fizjonomię, [...] życie stawia szkole nowe wymagania. Obok praktyki coraz silniej przychodzi do głosu teoria*. Tegoż, *Projekty nowych programów...*, s. 282. Nawroczyński krytykował zarówno strukturę szkolnictwa jak i jednolitość programów gimnazjalnych: *Zróznicowanie szkoły średniej na różne kierunki wykształcenia – pisał - przychodzi zbyt późno i trwa zbyt krótko. [...] Dziesięć lat jednakowego dla wszystkich programu to stanowczo za długo!* Tegoż, *Program szkolny, odblask z Encyklopedii Wychowania*, Warszawa-Wilno 1938, s. 24.

¹⁸² B. Nawroczyński, *Program szkolny...*, s. 24.

¹⁸³ H. Życzyński, *Uwagi do programu nauki w gimnazjach państwowych*, „Przegląd Pedagogiczny” 1933, R. LII (17), nr 27-28, s. 266. Autor wyjaśniał: *Projektowane programy dla nowego gimnazjum liczą się*

Dekompozycja obozu sanacyjnego po śmierci Piłsudskiego i coraz większe zagrożenie wybuchem wojny zapoczątkowały kolejny zwrot w sanacyjnej ideologii wychowawczej. Głównym rzecznikiem zmian był minister Wojciech A. Świątosławski (1881-1968), który zmierzał do takiego przeorientowania wychowania państwowego, aby w większym stopniu uwzględniało podstawy wychowania narodowego oraz pierwiastki religijno-moralne. Obok kształtowania szacunku i miłości do państwa, jako główne zadanie wychowawcze szkoły wysunął troskę o zachowanie polskich odrębności narodowych i kulturalnych¹⁸⁴. Ponadto - zgodnie z postulatem marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego - należało wyposażyć młodzież w wiedzę i umiejętności z zakresu obronności¹⁸⁵.

Potwierdzeniem reorientacji ideologii wychowawczej sanacji był *Program nauki w liceum ogólnokształcącym*¹⁸⁶. Obok przygotowania do studiów wyższych i pracy zawodowej, zadaniem wyższej szkoły średniej była *pomoc w wyrabianiu poglądu na świat, a także zrozumienie ciężących na każdym obowiązków obywatelskich*¹⁸⁷. Ponadto, co stanowiło pewne *novum*, uczniowie liceum mieli rozwijać *uczuciowy związek z kulturą narodową*¹⁸⁸, rozumieć podstawy, *na których opiera się duchowy i materialny rozwój Polski*¹⁸⁹, a także poznawać twórczą rolę jednostek oraz wartość działania zespołowego we wszystkich dziedzinach życia¹⁹⁰. Nadal akcentowano kwestię wpływu szkoły na kształtowanie światopoglądu i osobowości młodego obywatela. Stąd zadaniem liceum - pisano w programie - *powinno być ułatwienie tej pracy myślowej i skierowanie jej w odpowiednie łożyska*¹⁹¹. Autorzy programu zalecali, aby poznawane w obrębie poszczególnych przedmiotów treści, obok walorów poznawczych, posiadały również

z faktem, że dla większości uczniów będzie ono kresem tzw. wykształcenia ogólnego. W związku z tym starają się dać wiedzę, potrzebną do życia, a głównie zorientować w zagadnieniach chwili. Zdaje mi się jednak, że nad projektowanymi programami zanadto zaciężył utylitaryzm. Tamże.

¹⁸⁴ K. Bartnicka, *Wychowanie państwowe...*, s. 121-123; H. Konopka, *Spór o oblicze ideowo-polityczne...*, s. 54-55; K. Jakubiak, *Podstawowe wartości i ewolucja ideologii wychowawczej sanacji*, „Biuletyn Historii Wychowania” 1998, nr 1-2 (7-8), s. 26-31; tegoż, *Kategoria państwa w kształtowaniu koncepcji wychowania państwowego...*, s. 42.

¹⁸⁵ Zob. szerzej: R. Frankowski, *Wychowanie patriotyczno-obronne w szkołach II Rzeczypospolitej jako instrument oddziaływania ideologicznego sanacji na młodzież*, [w:] *Ideologia i polityka Józefa Piłsudskiego*, pod red. T. Romanowskiego, Warszawa 1988, s. 150-170; B. Wagner, *Obrona powietrzna i przeciwgazowa. Edukacyjne aspekty bezpieczeństwa narodowego w ostatnich latach II Rzeczypospolitej*, [w:] *Wokół historii...*, s. 145-156.

¹⁸⁶ *Program nauki w liceum ogólnokształcącym. Wydział humanistyczny (projekt). Uwagi wstępne do projektów nauki w liceum ogólnokształcącym*. Lwów 1937; *Program nauki (tymczasowy) w państwowym liceum ogólnokształcącym z polskim językiem nauczania. Historia*, Lwów 1937.

¹⁸⁷ *Program nauki w liceum ogólnokształcącym. Wydział humanistyczny (projekt). Uwagi wstępne...*, s. 5.

¹⁸⁸ Tamże.

¹⁸⁹ Tamże.

¹⁹⁰ Tamże.

¹⁹¹ Tamże, s. 9.

wychowawcze, wywoływały czynną postawę, umożliwiały pogłębioną, samodzielną pracę¹⁹². Wszystko to miała ułatwić - akcentowana w programach i wyjaśniana przez Hannę Pohoską - zasada elastyczności¹⁹³.

Program historii w liceum ocenił m.in. historyk i dydaktyk Adam Kłodziński. Chwalił zaproponowane cele nauczania, układ materiału, wyeksponowanie historii Polski oraz nacisk położony na samodzielną pracę ucznia. Zarzucił zbyt małe zróżnicowanie wydziałów i nadmierną swobodę nauczycieli w doborze zagadnień. Uważał, że program powinien zawierać wyłącznie treści obowiązkowe, dobrane według jednolitej zasady selekcyjnej¹⁹⁴.

W 1937 roku, kiedy ukazał się program do liceum, pierwsi absolwenci opuszczali nowe gimnazjum, co zachęciło do formułowania kolejnych ocen. Najwięcej uwag padało ze strony pedagogów zrzeszonych w Towarzystwie Nauczycieli Szkół Wyższych¹⁹⁵. Dyrektor jednej z lwowskich szkół średnich Alfred Hodbod (1886-1969) wskazał na brak korelacji programu historii w gimnazjum i liceum oraz niedostateczne przygotowanie gimnazjalistów do nauczania na poziomie licealnym¹⁹⁶. Poznański historyk, nauczyciel gimnazjalny i licealny Władysław Kowalenko (1884-1966) na łamach dwumiesięcznika „Muzeum” pisał, że założenia programowe ukierunkowane na praktycyzm nie sprawdziły się, czym potwierdzał wcześniejsze obawy Gąsiorowskiej, Nawroczyńskiego i Życzyńskiego. Dodatkowo Kowalenko krytykował propaństwowy kierunek nauczania. *Tendencja Programu – pisał – wyraża się w unikaniu wyrazów: naród, narodowy, które zastąpiono pojęciem Polski, Państwa. A przecież naród tworzy formy państwa, w nich żyje i bez nich nie może się rozwijać*¹⁹⁷.

Podsumowując: należy stwierdzić, że po uchwaleniu przez sejm jędrzejewiczowskiej ustawy szkolnej autorzy programów – szczególnie dla szkół

¹⁹² Projekt programu liceum ogólnokształcącego, „Przegląd Pedagogiczny” 1937, R. LVI (22), nr 5, s. 67.

¹⁹³ Program nauki w liceum ogólnokształcącym..., *Uwagi wstępne*..., s. 11. Zob. szerzej: H. Pohoska, *Elastyczność programów szkolnych*, „Zrąb” 1932, R. III, t. 10, s. 49-54; tejsze, *Elastyczność programów szkolnych*, „Praca Szkolna” 1933, nr 1, s. 223-226.

¹⁹⁴ A. Kłodziński, *Opinie o programach licealnych*. *Historia*, „Przegląd Pedagogiczny” 1937, R. XLI, nr 11, s. 159-160.

¹⁹⁵ Zob. szerzej: J. Chodakowska, *Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych i jego udział w reformie szkół średnich w Polsce międzywojennej*, [w:] *Studia z dziejów edukacji*..., s. 227-340; B. Łuczyńska, *Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i wyższych oraz jego wpływ na edukację w II Rzeczypospolitej*, [w:] *W kręgu dorobku edukacyjnego II Rzeczypospolitej*..., s. 161-172.

¹⁹⁶ A. Hodbod, *Trudności w realizacji programu naukowego gimnazjów i liceów ogólnokształcących*, „Muzeum” 1937, R. LII, z. 4, s. 219.

¹⁹⁷ W. Kowalenko, *Uwagi na tle programu i wyników nauczania historii w gimnazjum*, „Muzeum” 1937, R. LII, z. 4, s. 140; W. Swoboda, *Władysław Kowalenko 1884-1966*, [w:] *Wybitni historycy wielkopolscy*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1989, s. 305.

powszechnych i gimnazjum – na pierwsze miejsce wysunęli zadania wychowawcze, przed poznawczymi i kształcącymi. Priorytetem szkoły stało się praktyczne przygotowanie do wypełniania powinności obywatelskich oraz czynnego udziału w życiu społecznym. Troszczono się o zacieśnienie związku szkoły z otaczającą rzeczywistością, czemu miała służyć zasada aktualizacji. Chodziło w niej o rozumienie współczesności, jako wyniku pracy minionych pokoleń, oraz przygotowanie jednostki do roli aktywnego obywatela państwa polskiego. Istotną cechą programów była również ich elastyczność, dająca nauczycielowi swobodę w doborze treści nauczania, adekwatnie do warunków społecznych, narodowościowych, wyznaniowych, a na poziomie licealnym - zainteresowań uczniów. Wszystkie te zmiany zostały zauważone i docenione przez dyrektora Międzynarodowego Biura Wychowania Jeana Piageta (1896-1980), który pisał: *Bezstronnego obserwatora uderza i napęła podziwem niezwykła umiejętność, z jaką władze szkolne potrafiły stopić w jedną organiczną całość wielkie ideały współczesnej pedagogiki z dążeniami czysto polskimi*¹⁹⁸.

Zmiany w polityce wewnętrznej i zewnętrznej po śmierci Piłsudskiego spowodowały kolejną reorientację w ideologii wychowawczej sanacji. Jej końcowy etap był znacznie bliższy programowi wychowania narodowego z pierwszych lat wolnej Polski. Przygotowaniu do życia w państwie polskim towarzyszyło podkreślanie jego narodowego charakteru¹⁹⁹. Eksponowano go teraz mocniej, ale - zauważa Kalina Bartnicka - *sanacja nie odrzucała też wychowania narodowego. Podkreślała tylko anachroniczność ideologii wyrosłej w czasach niewoli – przede wszystkim brak czynnika państwowości, jak lojalności wobec państwa, jego symboli i władz*²⁰⁰. Nie zrezygnowano też z przyjętego ideału wychowawczego. Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza Stanisław Łempicki w broszurze zatytułowanej *Polski ideał wychowawczy* pisał: *Swój ideał wychowawczy przedstawił Piłsudski, jak mało kto wyraziście. [...] Nowy człowiek odrodzonej Polski ma to być: Polak przejęty myślą o wielkości i mocarstwowości swojej ojczyzny, miłośnik jedności, zgody,ładu i porządku; [...] o duszy wyposażonej w zalety*

¹⁹⁸ J. Piaget pozytywnie oceniając polską reformę szkolną, dodawał: *Wasz program reformy szkolnej stwarza ściśle zespolenie ideału wspólnego całemu narodowi z metodologią jako taką. [...] Szczególniejszą uwagę moją zwróciły dwie zasadnicze cechy waszej reformy: uspołecznienie i uaktywnienie szkoły. [...] Samorząd pod różnymi postaciami, praca w grupach są potraktowane jako metody powszechnie przyjęte, szkoła zaś w takich warunkach pracy przetwarzać się może w prawdziwe małe społeczeństwo. [...] Nauka biernie asymilowana ustępuje miejsca nauczaniu aktywnemu, w którym metoda pracy uważana jest za równie ważną, jak zdobyte wiadomości. J. Piaget, *Polska reforma szkolna*, „Oświata i Wychowanie” 1935, R. VII, z. 1, s. 1-2; L. Grochowski, *Studia z dziejów polskiej szkoły...*, s. 80.*

¹⁹⁹ A. Wojtas, *Proces syntezy koncepcji wychowania państwowego i narodowego w dwudziestoleciu międzywojennym* [w:] *Wychowanie a polityka. Między wychowaniem narodowym...*, s. 109. Zob. szerzej: A. Chojnowski, *Rządy pomajowe*, [w:] *Polski wiek XX...*, w. s. 161-194.

²⁰⁰ K. Bartnicka, *Wychowanie państwowe...*, s. 76.

żołnierskie: honor, odwagę, męstwo, odpowiedzialność; [...] ma być człowiekiem czynu²⁰¹.

2.5 Programy nauczania historii lat trzydziestych ze szczególnym uwzględnieniem okresu piastowskiego

W „zreformowanej” szkole powszechnej celem nauczania historii było zapoznanie uczniów z najważniejszymi wydarzeniami z dziejów Polski, przy czym nacisk położony został na zagadnienia mające szczególne znaczenie dla zrozumienia współczesności²⁰². W przypadku bohatera jednostkowego należało jak najbarwniej przedstawiać jego życie i czyny²⁰³. W szkole powszechnej drugiego i trzeciego stopnia w klasach I-IV treści historyczne - *jako plastyczne wyobrażenia i epizody*²⁰⁴ - były realizowane głównie na lekcjach języka polskiego, ale też geografii i śpiewu. Należało wprowadzać podania, omawiać dzieje najbliższej okolicy i podawać najważniejsze informacje o współczesnym państwie²⁰⁵.

Systematyczny kurs edukacji historycznej realizowany był w klasach V-VI. Uczniowie poznawali obrazy życia polskiego w przeszłości: poszczególne stany,

²⁰¹ S. Łempicki puentował: *W tym ideale wychowawczym Józefa Piłsudskiego [...] znalazły uwzględnienie wszystkie najistotniejsze elementy polskich dążeń wychowawczych, postulowanych przez jego poprzedników. Co więcej, na pozór nieraz odmienne, sprzeczne elementy ułożyły się tutaj w zwartą, harmonijną całość. Ideal wychowawczy Piłsudskiego jest najpełniejszym dotąd z wszystkich ideałów, jakie myśl polska wypracowała. Stworzył go wielki wychowawca dla narodu wolnego, dla Polaka w swoim własnym państwie.* Tegoż, *Polski ideał wychowawczy*, Lwów-Warszawa 1938, s. 29-31.

²⁰² Autorzy programu tłumaczyli: *Przy szerszym i głębszym opracowaniu nowoczesności, przy wysuwaniu na plan pierwszy tych zagadnień, które wiążą się z teraźniejszością, winno poznanie przejawów życia dawnych wieków we wszystkich jego dziedzinach dać młodzieży przygotowanie do zrozumienia współczesnej rzeczywistości polskiej, jako wyniku pracy minionych pokoleń, oraz orientację w tej rzeczywistości pod kątem widzenia potrzeb przyszłego obywatela.* *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia...*, s. 284. Zob. szerzej: J. Lechicka, *Wychowanie państwowe przy nauczaniu historii (z komentarzem)* [w:] J. Maternicki, *Polska dydaktyka historii...*, s. 89-113; J. Sadowska, *Wychowanie państwowe i jego odbicie w programach szkolnych...*, s. 87-88.

²⁰³ *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia...*, s. 287; *Wychowanie państwowe w wyższych oddziałach szkoły powszechnej*, [w:] *Lekcje wzorowe na każdy dzień i każdą godzinę lekcyjną szkoły powszechnej, oddział (klasa) V, rok szkolny 1934/35, z. 2, 27 sierpnia-1 września*, s. 8; A. Florek, *Postacie bohaterów narodowych w programach nauczania historii w okresie międzywojennym*, „Wiadomości Historyczne” 1984, nr 2, s. 161-170.

²⁰⁴ *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia...*, s. 51.

²⁰⁵ Tamże, s. 82-84, 285-286. Inaczej nauczanie historii było zorganizowane w szkole powszechnej pierwszego stopnia. Jako odrębny przedmiot była realizowana w trzyletniej klasie IV, z podziałem na trzy kursy A, B i C. W każdym roku omawiano całość dziejów Polski, poświęcając więcej uwagi innej epoce. Najwięcej haseł dotyczących Piastów - identycznych jak w programie klasy V - znajdowało się w kursie A. W kursie B powracano do Chrobrego (uzupełniając jego panowanie o koronację), oraz do Kazimierza Wielkiego jako opiekuna chłopów, a w kursie C - do Mieszka I jako budowniczego państwa polskiego, oraz ponownie do Chrobrego i Kazimierza Wielkiego i ich walk na wschodzie. W ten sposób po trzech latach nauki uczniowie byli wyposażeni w ten sam zestaw wiadomości o Piastach co ich rówieśnicy w szkołach wyżej zorganizowanych. Do poszczególnych cykli zalecano wykorzystanie odrębnych podręczników, których treści miały odpowiadać wyznaczonym ramom czasowym. *Program nauki w szkołach powszechnych pierwszego stopnia...*, s. 34, 51, 139-147.

najwybitniejsze postacie, walki o niepodległość i wybrane zagadnienia z dziejów powszechnych²⁰⁶. Na pierwsze miejsce wysuwano Józefa Piłsudskiego²⁰⁷ – *budowniczego Polski niepodległej* - jako przykład do naśladowania dla całego młodego pokolenia²⁰⁸. *Osią wychowania państwowego* – pisano w *Lekcjach wzorowych - musi być postać Marszałka Piłsudskiego i jego najbliższych współpracowników – jako tych ludzi, którzy trzymają w swych rękach ster władzy państwowej w Polsce*²⁰⁹. Kult Piłsudskiego stawał się integralną częścią każdego programu, wpływał na dobór szczegółowych faktów - najczęściej o charakterze militarnym – przy prezentowaniu polskich władców w tym piastowskich.

Podobnie jak w programach z lat dwudziestych XX wieku, najliczniej byli reprezentowani rycerze, hetmani i dowódcy wojskowi, wzorowo wypełniający obowiązki wobec ojczyzny²¹⁰. Wymieniano piętnastu panujących: po pięciu z dynastii Piastów, Jagiellonów²¹¹ i królów elekcyjnych²¹². Byli to monarchowie, którzy skutecznie

²⁰⁶ *Program nauki w szkołach powszechnych trzeciego stopnia...*, s. 123, 286.

²⁰⁷ W „Zrębie” z roku 1933 (w tomie 13) Piłsudskiemu poświęcono następujące artykuły: J. Jędrzejewicz, *U podstaw idei wychowawczej marszałka*, s. 3-5; W. Sławek, *Metoda wychowawcza Józefa Piłsudskiego w pracy rewolucyjnej PPS*, s. 6-8; A. Skwarczyński, *Mysł wychowawcza Piłsudskiego*, s. 9-14; W. Gałęcki, *Ku odrodzeniu dusz*, s. 50-55; K. Krzewski, *Cnoty „techników” niepodległości*, s. 15-20; W. Stpicyński, *Czy marszałek działa wychowawczo na swoich współczesnych*, s. 21-28.

²⁰⁸ J. Ostrowski, *Obchody i uroczystości jako czynnik wychowania państwowego*, „Zrąb” 1934, R. V, t. 18, s. 56-62; A. Micewski, *W cieniu marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1969, s. 13; H. Hein-Kircher, *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926-1939*, tłum. Z. Owczarek, Warszawa 2008, s. 19-31; H. Wójcik-Łagan, *Kult Józefa Piłsudskiego w szkolnej edukacji historycznej 1932-1939*, [w:] *W kręgu dorobku edukacyjnego II Rzeczypospolitej...*, s. 57-76; tejsze, *Józef Piłsudski w szkolnej edukacji historycznej lat 30. XX wieku*, [w:] *Dwa dwudziestolecia Rzeczypospolitej...*, s. 107-118; tejsze, *Kult bohatera narodowego. Józef Piłsudski w szkolnej edukacji historycznej...*, s. 75-101; tejsze, *Józef Piłsudski w licealnej edukacji historycznej w latach trzydziestych XX w. Rola czasopisma „Niepodległość w utrwalaniu wizerunku Marszałka, „Niepodległość” 2011, t. LX, s. 265-287; tejsze, *Dlaczego nikt inny? Józef Piłsudski doskonałym bohaterem narodowym dla młodych Polaków w latach 30. XX wieku*, [w:] *Z dziejów oręża polskiego w XX wieku. Księga jubileuszowa dedykowana Panu Profesorowi Józefowi Smolińskiemu*, pod red. G. Miernika, Kielce 2017, s. 83-94; J. Sadowska, *Ku szkole na miarę Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 15; L. Malinowski, *Wychowanie państwowe w Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 58; J. Załączny, *Tradycje patriotyczne elementem kształtowania zbiorowej świadomości historycznej w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017, s. 255-297.*

²⁰⁹ *Wychowanie państwowe w wyższych oddziałach szkoły powszechnej...*, s. 8. Zob. szerzej: J. Załączny, *Bohaterowie walk o niepodległość w latach 1914-1918 wzorem wychowania patriotycznego młodzieży w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Wizje niepodległości Polski w XX wieku. Historia – Pamięć – Edukacja. Zbiór studiów*, pod red. M. Białokura, A. Dawid, A. Gołębiewskiej, Opole 2018, s. 55-70.

²¹⁰ Byli wśród nich: Zawisza Czarny, Jan Tarnowski, kniaziowie Ostrogscy, Jan Zamojski, Stanisław Żółkiewski, Jan Karol Chodkiewicz, Piotr Konaszewicz Sahajdaczny i Stefan Czarniecki, Tadeusz Kościuszko, Kazimierz Pułaski, Jan Kiliński, ks. Józef Poniatowski, Walerian Łukasiński, Józef Bem, Józef Sowiński, Ignacy Prądzyński, Romuald Traugutt. Tamże.

²¹¹ Program wymieniał: Władysława Jagiełłę, Władysława Warneńczyka, Kazimierza Jagiellończyka, Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta. *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia...*, s. 122-123.

²¹² Byli to: Stefan Batory, Władysław IV Waza, Jan Kazimierz, Jan III Sobieski i Stanisław August Poniatowski. Tamże, s. 122-123, 166-167.

dowodzili wojennymi wyprawami bądź wsławili się reformami wojskowymi²¹³. Materiał nauczania w klasie V - od powstania państwa polskiego do końca XVII wieku - podzielono na sześć części. Pierwsze trzy zatytułowane: *Budowa Państwa Polskiego*, *Upadek jedności Państwa Polskiego* oraz *Odrodzenie i wzmocnienie Państwa Polskiego* dotyczyły czasów pierwszej dynastii²¹⁴. Podobnie jak w programach z lat dwudziestych XX wieku, najwięcej miejsca poświęcano Bolesławowi Chrobremu i Kazimierzowi Wielkiemu.

Pierwszego króla należało przedstawić jako kontynuatora budowy polskiej państwowości, organizatora zjazdu gnieźnieńskiego, symbol politycznej niezawisłości oraz jako wodza, który w obliczu zagrożenia skutecznie bronił młode państwo przed Niemcami i poszerzał jego granice. Lekcja poświęcona zjazdowi gnieźnieńskiemu miała być wykorzystana dla pokazania przyjaznych stosunków z zachodnim sąsiadem. Zwracano uwagę, aby przy eksponowaniu epizodów wojennych *nie rozbudzać w uczniach nienawiści i niechęci do sąsiadów, lecz wskazywać, że zbrojnej potędze cesarstwa niemieckiego umiała Polska przeciwstawić miłość ojczyzny, [...] odwagę, zręczność i wytrzymałość*²¹⁵. Hasło programowe – *Drużyna rycerska Chrobrego* – miało z kolei uświadomić uczniom, że siła państwa zależy od skutecznej organizacji wojskowej²¹⁶.

Najwięcej haseł programowych dotyczyło niezmiennie Kazimierza Wielkiego, choć i tu przesuwano akcenty tak, aby mocniej zaznaczyć jego otwartość i troskę o wszystkich poddanych. Należało prezentować monarchę jako władcę szukającego kompromisu w sporach z sąsiadami oraz niezbędnego dla unowocześnienia państwa pokoju. Głównie jednak aktywność wewnętrzna służyła pokazaniu wielkości tego króla. Zalecano omawianie takich faktów jak: zapewnienie bezpieczeństwa kupcom, kolonizację na prawie niemieckim, budowę i rozbudowę miast oraz nadawanie im prawa składu, opiekę nad chłopami, mieszczanami i Żydami. Program nie pomijał też kwestii odzyskania i zagospodarowania Rusi Czerwonej²¹⁷.

²¹³ Tamże.

²¹⁴ Tamże, s. 121-123.

²¹⁵ *Lekcje wzorowe na każdy dzień...*, rok szkolny 1934/35, z. 3, s. 55. H. Pohoska, *Historia w szkole powszechnej. Wskazówki metodyczne zastosowane do nowego programu*, Warszawa 1933, s. 40; K. Sanojca, *Obraz sąsiadów w szkolnictwie powszechnym...*, s. 61.

²¹⁶ *Lekcje wzorowe na każdy dzień...*, rok szkolny 1934/35, z. 4, s. 46-48; *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia...*, s. 121.

²¹⁷ *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia...*, s. 121.

W odróżnieniu od programów sprzed reformy jędrzejewiczowskiej do rangi bohaterskiego władcy urastał teraz Bolesław Krzywousty. Należało przedstawić jego rycerską młodość (pasowanie na rycerza), a następnie boje toczone o Pomorze. Akcentowano zdobycie Nakła, bezpośrednie wcielenie Pomorza Gdańskiego do Polski, polityczne zwierzchnictwo nad Pomorzem Zachodnim oraz nawracanie Pomorzan utrwalające kulturalną łączność obu krajów. Podobnie jak w programach sprzed reformy, zalecano zapoznanie uczniów z walkami Krzywoustego z zachodnim sąsiadem, podkreślając ofiarną postawę bohatera zbiorowego – Głogowian. Obraz Krzywoustego dopełniał testament władcy interpretowany jako zabezpieczenie Polski przed bratobójczymi walkami²¹⁸.

W porównaniu do wymienionych wyżej władców znacznie skromniej prezentowały się wizerunki Mieszka I i Władysława Łokietka. Obraz pierwszego budowniczego państwa polskiego miał być niezmiennie zogniskowany na jego działalności chrystianizacyjnej, która odbierała Niemcom pretekst do ekspansji na wschód, wiązała ściślej młode państwo z kulturą zachodnioeuropejską oraz wzmocniła władzę księcia²¹⁹. Z kolei przedostatniego z Piastów należało zaprezentować jako jednoczyciela państwa i wskrzesiciela monarchii. Mocniej akcentowano przy tym postawę bohatera zbiorowego, tj. ludności polskiej, która *skupiła się pod sztandarem Łokietka*²²⁰. Program podkreślał znaczenie koronacji jako symbolu niezależności państwa. Obraz króla dopełniała prowadzona przez niego wojna z Krzyżakami, przy czym do rangi bohatera płowieckiej bitwy urastał – obok Łokietka - zdolny do największych poświęceń dla ojczyzny Florian Szary²²¹.

Widać, że autorzy nowych programów przywiązywali największą wagę do tych bohaterów, którzy zbudowali zręby polskiej państwowości, wstawili się walką orężną oraz potrafili unowocześnić państwo. W porównaniu do programów z lat dwudziestych XX wieku, nowy program historii dla szkół powszechnych ograniczał zakres treści historycznych. Pominęto w nim postać Bolesława Śmiałego. Zgodnie z osią programową

²¹⁸ Tamże; *Lekcje wzorowe na każdy dzień...*, rok szkolny 1934/35, z. 5. s. 60-61; z. 6, s. 63-64; K. Sanojca, *Obraz sąsiadów w szkolnictwie powszechnym...*, s. 62.

²¹⁸ *Lekcje wzorowe na każdy dzień...*, rok szkolny 1934/35, z. 13, s. 58-59; *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia...*, s. 122.

²¹⁹ *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia...*, s. 121; *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych pierwszego stopnia...*, s. 141, 143; *Lekcje wzorowe na każdy dzień...*, z. 2, s. 72-76.

²²⁰ *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych pierwszego stopnia...*, s. 143.

²²¹ *Lekcje wzorowe na każdy dzień...*, z. 12, s. 58-59; *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia...*, s. 122.

i celami edukacji historycznej wizerunki piastowskich władców należało uzupełnić wydarzeniami z historii lokalnej i regionalnej oraz dziejów kultury mniejszości narodowych²²². Proponowano, aby wspomnieć o wybitnych przedstawicielach duchowieństwa i życia klasztorowego (św. Wojciechu, św. Kindze, św. Salomei i św. Jacku) oraz uwzględnić wybrane zagadnienia z historii społeczno-gospodarczej, dziejów kultury i historii powszechnej. Były to m.in. hasła dotyczące architektury, życia codziennego (w grodzie, na podgrodziu, na wsi i w mieście) oraz dziejów Litwy²²³.

Podstawą nauczania historii w gimnazjum miały być dzieje ojczyste i ważniejsze wydarzenia z historii powszechnej²²⁴. Obok aktualizacji akcentowano potrzebę korelacji historii z innymi przedmiotami, zwłaszcza językiem polskim²²⁵. Realizując treści historii średniowiecznej w klasie II, za najważniejsze uznano zagadnienia polityczne, uzupełnione ustrojowymi, społeczno-gospodarczymi i kulturalnymi. Autorzy programu zalecali, aby w klasie I i II materiał nadal ujmować w sposób obrazowy²²⁶. Czasy piastowskie uwzględniono w jednym dziale o szerokim tytule: *Budowa Państwa Polskiego. Powstanie, podział i odrodzenie Państwa Polskiego za Piastów. Rozwój porządku średniowiecznego*. Na dwadzieścia zagadnień - dziewięć odnosiło się bezpośrednio do władców pierwszej dynastii. W *Uwagach* do programu zachęcano, aby *uwypuklić postacie o silnej indywidualności, które przez świadomą celową działalność odegrały wybitną rolę w budowaniu i rozwijaniu państwowości polskiej*²²⁷.

Na pierwszy plan wysuwano czterech piastowskich władców: dwóch Bolesławów – Chrobrego i Krzywoustego oraz - zamykających dynastię - Łokietka i Kazimierza Wielkiego. W przypadku Chrobrego, Krzywoustego i Łokietka eksponowano prowadzone przez nich wojny. Należało również przypomnieć gimnazjalistom znaczenie koronacji potwierdzającej siłę i niezależność polityczną (Chrobry) oraz wskrzeszenie królestwa (Łokietek). Kreśląc wizerunek Kazimierza Wielkiego, akcentowano jego działalność zewnętrzną (uregulowanie spraw Śląska

²²² *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia...*, s. 284, 294-295; M. Martynowiczówna, *Organizacja pracy nauczyciela historii w szkole powszechnej*, Warszawa 1934, s. 48-57; W. Hoszowska, *Jak realizować nowy program historii*, Warszawa 1933, s. 80-81.

²²³ *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia...*, s. 121-122.

²²⁴ *Wytyczne dla autorów programów szkół ogólnokształcących...*, s. 45, 82; *Program nauki w gimnazjach państwowych...*, s. 253-254.

²²⁵ Według zaleceń programu: *Nauczyciel historii przygotowuje tło polityczne, społeczno-gospodarcze i kulturalne, niezbędne dla należytego zrozumienia i odczucia przejawów życia polskiego w przeszłości, oświetlanych przez nauczyciela polonistę na podstawie wypisów i związanych z nimi większych utworów literackich. Program nauki w gimnazjach państwowych...*, s. 264.

²²⁶ Tamże, s. 20-21, 64.

²²⁷ Tamże, s. 64.

i Pomorza, odzyskanie Rusi Czerwonej) oraz stosunki społeczno-gospodarcze²²⁸. Skromniej w programie gimnazjalnym prezentowali się Mieszko I i Bolesław Śmiały. Syna legendarnego Siemomysła niezmiennie ukazywano w kontekście jego działalności chrystianizacyjnej, a Bolesława Śmiałego na tle konfliktu o inwestyturę między Grzegorzem VII a Henrykiem IV²²⁹. Zagadnienia odnoszące się do piastowskich władców, uwzględniające najczęściej ich dokonania orężne, uzupełniały hasła ogólniejsze, ukazujące polityczny, gospodarczy i kulturalny rozwój polskiego państwa oraz jego rosnącą pozycję na arenie międzynarodowej²³⁰.

Poza wprowadzeniem do programu gimnazjum postaci Bolesława Śmiałego, obrazy innych władców piastowskich pozostały niezmiennie. Zalecano, aby na ich przykładach podkreślać znaczenie takich cech jak: niezłomność, wytrwałość i mądrość. W porównaniu do programów z lat dwudziestych XX wieku, dziejowa rola władców pierwszej rodzimej dynastii została wyraźnie doceniona. Z imienia wymieniano sześciu Piastów, podczas gdy Jagiellonów tylko dwóch (Jagiełłę i Kazimierza Jagiellończyka), a królów elekcyjnych czterech (Stefana Batorego, Władysława IV, Jana III Sobieskiego i Stanisława Augusta Poniatowskiego)²³¹.

Określając cele nauczania historii w liceum, autorzy programu podkreślali wartości użyteczne i poznawcze. Uczniowie mieli zdobyć *określony ramami zagadnień zasób wiedzy z historii Polski i historii powszechnej ze szczególnym uwzględnieniem udziału Polski w tworzeniu dziejów i kultury europejskiej*²³² oraz zrozumieć *historyczne podstawy współczesnego życia ludzkiego, ciągłość zjawisk historycznych i zależność różnych dziedzin kultury*²³³. Podkreślano też potrzebę zrozumienia *czynników, wpływających na rozwój narodów i państw, zwłaszcza Polski*²³⁴ oraz roli jednostki w dziejach. Cele nauczania historii w liceum potwierdzały reorientację kierunku wychowawczego. Najwyższą wartością nie było już wyłącznie państwo, ale i tworzący je naród oraz aktywne, twórcze życie.

²²⁸ Tamże, s. 62.

²²⁹ Tamże, s. 65. W odniesieniu do Piastów program zalecał obowiązkową znajomość siedmiu dat: 963, 966, 1025, 1138, 1226, 1320 i 1370.

²³⁰ Przykładem mogą być hasła: *wystąpienie Polski na widowni dziejowej, osadnictwo na prawie czynszowym wsi i miast, dążenia Piastów śląskich do zjednoczenia Polski, oraz Kościół i szkoły w Polsce*. Tamże, s. 62

²³¹ Tamże, s. 62-63, 101.

²³² *Program nauki w liceum ogólnokształcącym. Historia...*, s. 3.

²³³ Tamże. Zob. szerzej: E. Maleczyńska, *Nauczanie historii w szkole średniej*, Lwów-Warszawa 1937, s. 24-30.

²³⁴ *Program nauki w liceum ogólnokształcącym. Historia...*, s. 3. Zob. szerzej: H. Wójcik-Łagan, *Józef Piłsudski w licealnej edukacji historycznej...*, s. 265-272.

Treści historyczne ułożone były chronologicznie według przekrojów poprzecznych i podłużnych²³⁵. Ich zakres na poszczególnych wydziałach był identyczny. Inna była jednak liczba godzin przeznaczonych na realizację programu²³⁶. Należało zwrócić szczególną uwagę na momenty zwrotne w dziejach ludzkości, zwłaszcza te, które miały wpływ na ukształtowanie się współczesności²³⁷. Informacje o czasach piastowskich zamieszczono w dwunastu zagadnieniach realizowanych w klasie I, z których na uwagę zasługuje siedem: 1. *Rozwój terytorialny państwa polskiego*, 2. *Jednoczenie i umacnianie państwa polskiego*, 3. *Rola i znaczenie chrystianizmu i kościoła w kształtowaniu życia politycznego i kulturalnego Polski*, 4. *Wojny Bolesława Chrobrego i Bolesława Krzywoustego*, 5. *Walka o Bałtyk*, 6. *Siła zbrojna państwa polskiego w rozwoju historycznym* oraz 7. *Wielcy budownicy państwa polskiego*²³⁸. Program doceniał rolę pierwszych Piastów, zwłaszcza Mieszka I, Bolesława Chrobrego i Bolesława Krzywoustego oraz dwóch ostatnich – Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego. To władcy, którzy swoją walecznością i wytrwałą pracą stworzyli, zjednoczyli i umacniali państwo. Przy tym akcentowano rozwój polityczny, gospodarczy i kulturalny Polski za Piastów oraz jej stosunki z sąsiadami.

Główny nacisk położono na samoistność i odrębność polskiej kultury, czego potwierdzeniem były takie zagadnienia jak: *rozwój poczucia niezależności politycznej i odrębności narodowej, czy czynniki kształtujące psychikę Polaka: walki w obronie wiary i tworzenie się typu rycerza-chrześcijanina*²³⁹. Wiele haseł dotyczyło spraw

²³⁵ Materiał nauczania ujęto w 81 zagadnień podzielonych na dwa cykle: A – dziejów powszechnych i B – historii Polski. Historia powszechna w klasie I podzielona była na VII grup (łącznie 19 zagadnień), w klasie II – XI grup (28 zagadnień), a historia Polski w klasie I na IX grup (21 zagadnień), w klasie II – VI grup (13 zagadnień). W każdej klasie należało obowiązkowo zrealizować po 15 zagadnień. Zakładano, że dobór dodatkowych tematów przeprowadzony zostanie na początku roku w porozumieniu z uczniami i nauczycielami innych przedmiotów, z uwzględnieniem zainteresowań młodzieży, przygotowania nauczycieli, zasobów szkolnej biblioteki. *Program nauki liceum ogólnokształcącym. Historia...*, s. 3-33.

²³⁶ W klasach o profilu humanistycznym na nauczanie historii przeznaczono cztery godziny w tygodniu, klasycznym – o jedną godzinę mniej w klasie II, a matematyczno-fizycznym i przyrodniczym – po dwie godziny tygodniowo. *Plany godzin liceum ogólnokształcącego*, „Przegląd Pedagogiczny” 1936, R. LV, nr 19, s. 307; *Program nauki w liceum ogólnokształcącym...*, *Uwagi wstępne...*, s. 6, 20.

²³⁷ *Liceum ogólnokształcące. Projekt wytycznych...*, s. 208. Propozycje nauczania historii w liceum omówiła w roku 1935 podczas VI Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie Hanna Pohoska. Zwróciła uwagę na nowe zadania edukacji historycznej, akcentując konieczność całościowego ujęcia treści historycznych od starożytności po współczesność - jako nadbudowy kursu historii w gimnazjum- oraz zróżnicowania ich w zależności od wydziału. H. Pohoska, *Historia w liceum (Referat wygłoszony na VI Zjeździe Historyków Polskich w Wilnie)*, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1935, R. III, z. 3/4, s. 95-106.

²³⁸ Pozostałe tytuły zagadnień brzmiały: *Różnicowanie się warstw i wytwarzanie społeczeństwa stanowego (X–XVII w.)*; *Rozwój form gospodarki rolnej, jako podstawy życia gospodarczego Polski (X–XVII)*; *Powstanie, rozwój i upadek miast w dawnej Polsce (X–XVII w.)*; *Stosunki kulturalne Polski z Zachodem (X–XVII w.)*; *Podstawy kultury polskiej. Program nauki w państwowym liceum ogólnokształcącym. Historia...*, s. 10-12.

²³⁹ Tamże, s. 10-12.

militarnych np. *organizacja wojskowa za Chrobrego, taktyka i strategia prowadzonych wojen, walki o Pomorze*²⁴⁰. Przy zagadnieniu *Wielcy budowniczcy państwa polskiego* należało przypomnieć *rolę i działalność wielkich władców, jako twórców potężnej i jednolitej Polski*²⁴¹. Obok dwóch Piastów - Bolesława Chrobrego i Kazimierza Wielkiego - program sugerował uwzględnienie jeszcze tylko Władysława Jagiełły.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, że wizerunki piastowskich władców w sposób zasadniczy ewoluowały w programie z 1937 roku. Zakres ich dokonań był powtórzeniem haseł z wcześniejszych programów. Wyróżniało je natomiast bardziej syntetyczne ujęcie. Różnice łatwiej zauważyć, jeśli wziąć pod uwagę hasła uszczegóławiające poszczególne zagadnienia. Obok niezależności politycznej ważne było tu podkreślanie odrębności narodowej oraz walk w obronie wiary. Eksponowano zagadnienia związane z procesem kształtowania się państwa polskiego, jego siłą militarną oraz walkami o Ruś i Pomorze²⁴².

2.6 Nowe podręczniki do historii

Rozporządzeniem MWRiOP z 1934 roku książki szkolne podzielono na cztery grupy: 1) podręczniki dla uczniów, 2) kompendia uzupełniające obowiązujące podręczniki, 3) książki pomocnicze przeznaczone do bibliotek szkolnych i 4) książki pomocnicze dla nauczyciela²⁴³. Podręcznikiem była *książka niezbędna dla każdego ucznia określonej klasy dla normalnej nauki szkolnej*²⁴⁴. Podkreślono, że *w szkołach zarówno państwowych i publicznych, jak prywatnych mogą być używane tylko podręczniki [...] dozwolone przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia*

²⁴⁰ Tamże, 14.

²⁴¹ Tamże, s. 12.

²⁴² Zalecano realizację takich zagadnień jak m.in. *Ekspansja terytorialna Polski na zachód i północ, walki o Ruś Czerwoną, organizacja państwowa za Piastów, [...] jej załamanie i odrodzenie, drużyna księżca, dążenia i walki Piastów o utrzymanie Pomorza, walki o Pomorze z Krzyżakami, rola cudzoziemców na dworze Piastów*. Tamże; J. Sadowska, *Ku szkole na miarę Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 292.

²⁴³ *Rozporządzenie ministra WRiOP z 16 lutego 1934 roku o ocenie i używaniu książek szkolnych i środków naukowych dla szkół powszechnych, średnich ogólnokształcących, liceów pedagogicznych, seminariów, i liceów dla wychowawczyń przedszkoli*, „Dz. U. MWRiOP” 1934, nr 3, poz. 37, s. 131; S. Bąkowski, *Nowe rozporządzenie o ocenie i używaniu książek szkolnych i środków naukowych*, „Oświata i Wychowanie” 1934, R. VI, z. 3-5, s. 161-167.

²⁴⁴ *Rozporządzenie ministra WRiOP z 16 lutego 1934 r. ...*, s. 131; J. Folwarczny, *Rola podręczników szkolnych w nauczaniu*, „Miesięcznik Pedagogiczny” 1935, R. XLIV, nr 11, s. 260-271; A. Friedmanówna, *O korzystaniu z podręczników szkolnych*, „Przyjaciel Szkoły” 1931, nr 10, s. 375-380.

Publicznego²⁴⁵. Wszystkie zakwalifikowane opracowania były zamieszczane w systematycznie publikowanych *Spisach książek szkolnych*²⁴⁶.

Szczególną rolę w wychowaniu państwowym spełniały podręczniki do historii. Reforma jędrzejewiczowska narzuciła ich autorom sztywne ramy doboru problematyki historycznej, zgodnej z obowiązującymi programami. Ponadto podręcznik dla ucznia musiał wzbogacać treść materiałem pomocniczym: mapami, ilustracjami, tekstami źródłowymi, pytaniami i ćwiczeniami²⁴⁷. Miał to być, w zamyśle ministerstwa, nowoczesny środek dydaktyczny pomocny w nauczaniu i uczeniu się, spełniający - w przypadku szkół powszechnych i pierwszych klas gimnazjum - postulat obrazowości²⁴⁸.

Pierwsze publikacje, dostosowane do nowego programu, skierowane były do piątoklasistów. *Spis* proponował wykorzystanie jednego z trzech podręczników autorstwa: Włodzimierza Jarosza²⁴⁹, Janiny Schönbrenner (1902-1985)²⁵⁰ lub autorskiej spółki - Hanny Pohoskiej (1895-1953) i Marii Wyszackiej (1882-1970)²⁵¹. Oceny nowych podręczników dokonał w 1933 roku Stanisław Nowaczyk. Za najlepszą uznał książkę Jarosza, którą chwalił za obrazowość, rzeczowość, odpowiedni dobór ilustracji i dostosowanie do nowego programu²⁵². Nieco niżej ocenił propozycję Pohoskiej i Wyszackiej, głównie z racji mniej obrazowej narracji. Najślabszą ocenę wystawił książkę Schönbrenner, zarzucając autorce, z jednej strony przeładowanie opowiadania datami i pojęciami, z drugiej pomijanie niektórych zagadnień programowych²⁵³. Jednak Władysława Martynowiczówna (1892-1958) radziła nauczycielom, aby przy wyborze

²⁴⁵ *Rozporządzenie ministra WRiOP z 16 lutego 1934...*, s. 137.

²⁴⁶ Zob. przypis 36.

²⁴⁷ *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia...*, s. 292; H. Pohoska, *Dydaktyka historii*, wyd. II uzupełnione i rozszerzone dostosowane do nowych programów, Warszawa 1937, s. 311. Zob. szerzej: A. Freundlich, *Podręcznik historii w szkole powszechnej*, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1938, R. VI, z. 4, s. 213-235.

²⁴⁸ S. Nowaczyk, *Recenzje i sprawozdania*, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1933, R. I, z. 3/4, s. 165.

²⁴⁹ W. Jarosz, *Opowiadania z dziejów ojczyźnych dla V klasy szkół powszechnych 3 i 2 stopnia*, Lwów 1937; (wyd. I - *Opowiadania z dziejów ojczyźnych dla V klasy szkół powszechnych*, cz. I, do czasów saskich, 113 ilustracji, 11 map, Lwów 1933).

²⁵⁰ J. Schönbrenner, *Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich. Historia Polski dla V-jej klasy szkoły powszechnej*, Warszawa [1933]; teźże, *Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich. Podręcznik do nauki historii dla V kl. szkół powszechnych drugiego i trzeciego stopnia*, Warszawa 1938. Zob. szerzej: S. Konarski, *Schönbrenner Janina (1902-1985)* [w:] PSB, t. XXV, Wrocław 1994, s. 613-614.

²⁵¹ H. Pohoska, M. Wyszacka, *Z naszej przeszłości. Podręcznik dla V-jej klasy szkół powszechnych*, Warszawa 1934. Zob. szerzej: M. J. Żmichrowska, *Hanna Pohoska (1895-1953)*, Olsztyn 1995 s. 72-76; *Maria Wyszacka – nekrolog*, „Życie Warszawy” 1970, nr 116.

²⁵² Wysoka ocena podręcznika W. Jarosza znalazła się też w napisanym przez Stanisława Nowaczyka *Przewodniku metodycznym do Opowiadań z dziejów ojczyźnych dla V klasy szkół powszechnych Włodzimierza Jarosza*, Lwów 1934.

²⁵³ S. Nowaczyk, *Recenzje...*, s. 169.

podręcznika *nie opierać się na cudzych zdaniach, [...] a przede wszystkim przejrzeć wszystkie [...] i dobrać najbardziej odpowiedni do poziomu danego zespołu uczniów*²⁵⁴. W 1937 roku do trzech propozycji dla klasy V dołączyły kolejne autorstwa: Władysławy Martynowiczówny²⁵⁵, Gizeli Gebertowej²⁵⁶ oraz spółki autorskiej: Wanda Bobkowska²⁵⁷ i Jan Dąbrowski. Różniły się nieznacznie objętością, były wzbogacone ilustracjami i odwoływały się do emocji.

Od 1934 roku ukazywały się podręczniki dla klasy VI szkoły powszechnej drugiego i trzeciego stopnia najczęściej tych samych autorów, którzy przygotowali opracowania dla klasy V. Podręczniki do nauczania historii w klasie VI szkół drugiego stopnia, oprócz wiadomości historycznych, zawierały również elementy wiedzy obywatelskiej, choć najmocniej była ona eksponowana w podręcznikach dla klasy VII. Były to trzy propozycje znanych dydaktyków historii - Jarosza²⁵⁸, Pohoskiej-Wyszackiej²⁵⁹ oraz prawnika Stanisława Geberta (1909-1982)²⁶⁰. Wprowadzały uczniów w zagadnienia ustroju państwa polskiego, poruszając problemy trójpodziału władzy, podziału administracyjnego, samorządu terytorialnego, ustroju społecznego, tolerancji narodowościowej i religijnej, odpowiadając koncepcji wychowania państwowego.

W latach 1936-1939 ukazały się pierwsze „zreformowane” podręczniki dla klasy IV szkoły powszechnej pierwszego stopnia, przystosowane do trzech kursów

²⁵⁴ W. Martynowiczówna twierdziła, że zaproponowane podręczniki: *różnią się między sobą bardzo wyraźnie w sposobie podawania materiału, w doborze ilustracji, map, w całej metodzie opracowania. Też, Organizacja pracy nauczyciela historii w szkole powszechnej...*, s. 49

²⁵⁵ W. Martynowiczówna, *Historia. Podręcznik dla V klasy szkół powszechnych 3 i 2 stopnia*, Lwów 1937. Zob. szerzej: Z. Dłużewska-Kańska, *Władysława Martynowicz*, [w:] *Internetowy Polski Słownik Biograficzny* <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/wladyslawa-maria-anna-martynowicz> [dostęp: 27 XII 2020]; *Kobiety – Polki - Harcerki (1910-1949) Martynowiczówna Władysława* <http://harcerki.org.pl/biogramy/martynowiczowna.html> [dostęp: 27 XII 2020].

²⁵⁶ G. Gebertowa, *Historia dla V klasy szkół powszechnych III stopnia*, Lwów-Warszawa 1937.

²⁵⁷ W. Bobkowska, J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski. Podręcznik do nauki historii w V klasie szkół powszechnych z rycinami Stanisława Dąbrowskiego, Stanisława Żurawskiego oraz Rudolfa Mękickiego z ośmiu podobiznami obrazów Jana Matejki i pięciu mapami*, Lwów 1937. Zob. szerzej: C. Majorek, *Bobkowska Wanda Cecylia*, [w:] *Słownik pedagogów polskich*, pod red. W. Bobrowskiej-Nowak, D. Dryndy, Katowice 1998, s. 27-28; W. Szulakiewicz, *Bobkowska Wanda Cecylia (1880-1948)*, [w:] *Słownik biograficzny polskiej historii wychowania...*, s. 106-109; *też, Polityka a wychowanie w dorobku naukowym Wandy Bobkowskiej*, [w:] *Wychowanie a polityka. Tradycje i współczesność...*, s. 201-218; J. Kolbuszewska, *Kobiety w drodze na naukowy Olimp...*, s. 182-183.

²⁵⁸ W. Jarosz, *Historia. Podręcznik do klasy siódmej*, Lwów 1935.

²⁵⁹ H. Pohoska, M. Wyszacka, *Z naszej przeszłości. Podręcznik do nauki dla klasy VII szkół powszechnych*, Warszawa 1936.

²⁶⁰ S. Gebert, *Obywatel Polski. Podręcznik historii dla VII kl. szkoły powszechnej*, Lwów-Warszawa 1936. Zob. szerzej: *Biogram Biblioteki Jagiellońskiej S. Geberta* https://bj.uj.edu.pl/uk_UA/zasoby-cyfrowe/biogramy/biogram?field%5B1%5D%3D0%26value%5B1%5D%3DGebert%26limit%3D50%26page%3D1=&nosearchresult=1&id=21509 [dostęp: 27 XII 2020].

realizowanych w tym oddziale. Zastąpiły obowiązującą do tego czasu popularną książkę Julii Kisielewskiej *W służbie ojczyzny*. Nauczyciele mieli więc do wyboru cykl podręczników Martynowiczówny²⁶¹ oraz spółki autorskiej: Włodzimierza Jarosza i Tadeusza Piniego (1872-1937)²⁶².

Większość opracowań dla szkół powszechnych odznaczała się obrazową narracją i umożliwiała realizację założeń wychowania obywatelsko-państwowego. Ich autorzy eksponowali te wydarzenia, które mogły dostarczyć dzieciom emocji, umożliwiając przeżywanie przeszłości. Jednocześnie zalecano, aby nauczyciel - doceniając podręcznik - nie trzymał się go niewolniczo²⁶³.

Od 1934 roku ukazywały się opracowania do pierwszych dwóch klas gimnazjalnych. Realizując historię średniowieczną, nauczyciele klas drugich mieli do wyboru trzy podręczniki - Tadeusza Bornholtza (1901-1966)²⁶⁴, Jana Dąbrowskiego²⁶⁵ oraz autorskiej spółki Wandy Moszczeńskiej (1896-1974)²⁶⁶ i Haliny Mrozowskiej (1894-1952)²⁶⁷. Warto podkreślić, że byli to autorzy nie tylko podręcznika dla oddziału, ale opracowań dla całego czteroletniego cyklu gimnazjalnego²⁶⁸. W ocenie Hanny Pohoskiej podręczniki dla I i II klasy nie zawierały gotowych obrazów, a raczej dostarczały materiału do rozważenia²⁶⁹. Podręcznik Dąbrowskiego oceniony został jako zwięzły i lepszy dla zdolniejszych uczniów klasy II. Słabszym Pohoska zalecała

²⁶¹ W. Martynowiczówna, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości. Podręcznik do nauki historii dla IV klasy szkół powszechnych I stopnia. Kurs A*, Lwów 1936; tejsze, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości..., Kurs B*, Lwów 1937; tejsze, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości..., Kurs C*, Lwów 1938.

²⁶² W. Jarosz, T. Pini, *Opowiadania z przeszłości i teraźniejszości Polski. Podręcznik do nauki historii dla IV klasy szkół powszechnych I stopnia. Kurs A*, Lwów 1939; tychże, *Opowiadania z przeszłości i teraźniejszości..., Kurs B*, Lwów 1937; tychże, *Opowiadania z przeszłości i teraźniejszości..., Kurs C*, Lwów 1938. Zob. szerzej: Pini Tadeusz [w:] *Słownik Pracowników Książki Polskiej...*, s. 682.

²⁶³ Zob. szerzej: J. Mally, *Podręczniki dla zreformowanych szkoły powszechnej i gimnazjum. Historia, „Zrąb” 1933, R. IV, t. 16, s. 135-142; W. Martynowiczówna, Organizacja pracy nauczyciela...*, s. 51.

²⁶⁴ T. Bornholtz, *Historia dla klasy II gimnazjów, 73 ilustracje w tekście, 5 tablic ilustracji i 7 map poza tekstem*, Warszawa 1934.

²⁶⁵ J. Dąbrowski, *Historia dla II klasy gimnazjów z licznymi ilustracjami w tekście*, t. II, Lwów 1934 (wydanie kolejne Lwów 1938).

²⁶⁶ W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii na drugą klasę gimnazjalną*, Lwów 1934. Autorki napisały również *Przewodnik metodyczny do swego podręcznika* (Lwów 1934). Zob. szerzej: J. Maternicki, *Wanda Moszczeńska (1896-1974)*, [w:] *Historycy warszawscy...*, s. 339-357; tegoż, *Wanda Moszczeńska (1896-1974) współtwórczyni polskiej historii historiografii*, Rzeszów 2017, s. 25-48; H. Wójcik-Łagan, *Wanda Moszczeńska – Związki nauki historycznej z nauczaniem historii*, [w:] tejsze, *Od Żanny Kormanowej do...? O nauce historycznej i nauczaniu historii przed przełomem październikowym w 1956 roku i po nim. Materiały i komentarze*, Kielce 2020, s. 215-235.

²⁶⁷ Zob. szerzej: J. Maternicki, *Halina Mrozowska*, [w:] tegoż, *Polska dydaktyka historii...*, s. 138-145; J. Kolbuszewska, *Kobiety w drodze na naukowy Olimp...*, s. 314-316, 318-320.

²⁶⁸ *Spis podręczników szkolnych..., według stanu z dnia 30 czerwca 1939*, s. 21-22; E. Maleczyńska, *Nauczanie historii w szkole średniej...*, s. 60.

²⁶⁹ H. Pohoska, *Dydaktyka historii...*, wyd. II, s. 314.

podręcznik Moszczeńskiej i Mrozowskiej, z uwagi na jego przystępniejszą formę²⁷⁰. Więcej uwagi poświęciła książce Bornholtza, uznając ją za nowy typ podręcznika. Doceniła zwłaszcza indeks rzeczowy jako pożyteczną innowację²⁷¹. Z kolei kobiecą spółkę autorską docenił Jerzy Maternicki. W jego ocenie 4-tomowy podręcznik Moszczeńskiej i Mrozowskiej wyróżniał się wśród pozostałych propozycji nie tylko wysokim poziomem merytorycznym, ale i nowoczesnymi rozwiązaniami metodologicznymi, staranną formą dydaktyczną, umiejętnym łączeniem dziejów ojczystych z historią powszechną oraz uzupełnieniem dziejów politycznych zagadnieniami społeczno-gospodarczymi, prawno-ustrojowymi i kulturalnymi. W ten sposób autorki – zauważa - *czyniły pewien krok w kierunku historii integralnej*²⁷².

Wszystkie podręczniki gimnazjalne odznaczały się starannym doбором treści historycznych. Recenzujący je historyk-mediewista Adolf Hirschberg (1900-1960) podkreślał, że *uderzające jest [ich] podobieństwo, co sprowadza się do ściśle określonego programu ministerialnego*²⁷³. Na pytanie: *Jakim winien być idealny podręcznik historii, by spełniał swe zadanie?*, Pohoska odpowiadała, że oprócz bogatej szaty graficznej winien być *bardzo obszerny, zawierać wiele materiału do wyboru, dla indywidualnego czerpania z niego, dla pogłębienia wybranych tematów, dla pracy ochotniczej*²⁷⁴.

Na podstawie ministerialnej *Instrukcji* z dnia 17 lipca 1937 roku, dotyczącej realizacji programu nauki w liceach ogólnokształcących, do momentu ukazania się nowych podręczników dopuszczono do użytku książki szkolne dla klas VI, VII i VIII dawnego gimnazjum²⁷⁵. Opóźnienia w ukazywaniu się podręczników - obok względów natury technicznej i finansowej - spowodowane były trudnościami z ich przygotowaniem. Potrzebny był nowy typ książki, rodzaj opracowania pośredniego, między podręcznikiem gimnazjalnym a akademickim. Sprawę dodatkowo komplikowała elastyczność wprowadzonych programów²⁷⁶. Zadania napisania podręczników historii do wyższej szkoły średniej podjęli się znani dydaktycy i badacze: Jadwiga Lechicka (1898-1965)²⁷⁷

²⁷⁰ Tamże.

²⁷¹ Tamże, s. 315.

²⁷² J. Maternicki, *Wanda Moszczeńska (1896-1974) współtwórczyni...*, s. 37; tegoż, *Polska dydaktyka historii...*, s. 180-186.

²⁷³ A. Hirschberg, *Recenzje i sprawozdania*, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1935, R. III, z. 1/2, s. 47-48. H. Wójcik-Łagan, *Poszukiwanie nowych rozwiązań...*, s. 124.

²⁷⁴ H. Pohoska, *Dydaktyki historii...*, wyd. II, s. 315-316.

²⁷⁵ *Instrukcja z dnia 17 lipca 1937 roku dotycząca realizacji programu nauki w państwowym liceum ogólnokształcącym w roku szkolnym 1937/38*, „Dz. Urz. MWRiOP” 1937, nr 9, poz. 308, s. 346-347.

²⁷⁶ J. Sadowska, *Ku szkole na miarę Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 307.

²⁷⁷ J. Lechicka, *Historia do I klasy liceum*, t. I, cz. 1, *Grecja, Rym i wieki średnie do 1300 r.*, Lwów 1938; tegoż, *Historia dla I klasy liceum*, t. II, cz. 2, *Dzieje wieków średnich, dzieje nowożytne do 1660 r.*, Lwów

i Jan Dąbrowski²⁷⁸. W obydwu przypadkach autorzy postawili na samodzielność uczniów. W podręcznikach Lechickiej Hanna Wójcik-Łagan doceniła dużą staranność w dostosowaniu do wymogów programu²⁷⁹. Trudno wszakże ocenić praktyczną przydatność obu propozycji, ponieważ nie zdążyły przejść próby czasu.

W zamyśle ministerstwa „zreformowane” podręczniki szkolne miały służyć wdrażaniu w życie ideału wychowania obywatelsko-państwowego; dawać wiedzę o państwie polskim i jego przeszłości; zaznajamiać z najważniejszymi problemami ustrojowo-politycznymi, społeczno-gospodarczymi i kulturalnymi w ich rozwoju dziejowym oraz współczesności. Miały doprowadzić uczniów do zrozumienia obowiązków względem państwa oraz ukształtować poczucie obywatelskiej odpowiedzialności za jego funkcjonowanie i rozwój. Autorzy pisali je najczęściej na zamówienie MWRiOP, ale - zdaniem Jerzego Maternickiego i Hanny Wójcik-Łagan - nie byli w większości bezkrytycznymi zwolennikami ideologii wychowania państwowego²⁸⁰. Znajdowali się wśród nich historycy cenieni w środowiskach naukowych międzywojennej Polski (m.in. J. Dąbrowski czy W. Moszczeńska) oraz doświadczeni nauczyciele historii (m.in. W. Jarosz, T. Pini, W. Martynowiczówna, W. Bobkowska czy T. Bornholtz). Pozytywna ocena polskich podręczników, w tym również podręczników historii, znalazła wyraz w wydanym w 1939 roku XV tomie *Encyklopedii francuskiej*. Autor akapitu poświęconego polskiej oświacie - Jean Piaget - podkreślał ich staranność wydawniczą, współpracę specjalistów, uwzględnienie założeń nowoczesnej pedagogiki oraz obiektywizm w prezentowaniu zagadnień (dotyczących m.in. historii powszechnej)²⁸¹.

1938. Zob. szerzej: J. Maternicki, *Jadwiga Lechicka*, [w:] tegoż, *Polska dydaktyka historii...*, s. 102-111; J. Kolbuszewska, *Kobiety w drodze na naukowy Olimp...*, s. 182-184, 240-243.

²⁷⁸ J. Dąbrowski, *Historia powszechna i polska dla I klasy wszystkich wydziałów liceów ogólnokształcących*, Lwów 1939.

²⁷⁹ Przy tytule rozdziałów autorka podawała którego programowego tematu dotyczą. Ponadto obok tekstu głównego zamieściła na marginesie hasła, ułatwiające uczniom odnalezienie konkretnego wydarzenia. H. Wójcik-Łagan, *Kult bohatera narodowego...*, s. 139.

²⁸⁰ Zob. szerzej: J. Maternicki, *Polska dydaktyka historii...*, s. 138-148; tegoż, *Wanda Moszczeńska (1896-1974)*, [w:] *Historycy warszawscy...*, s. 339-357; tegoż, *Wanda Moszczeńska (1806-1974) współtwórczyni...*, s. 37-38; H. Wójcik-Łagan, *Autorzy podręczników historycznych i dydaktycy historii okresu II Rzeczypospolitej*, [w:] *Materiały z konferencji naukowych w Cezdynie i Białymstoku 1986 i 1987 roku*, cz. II, pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1987, s. 348-370.

²⁸¹ L. Grochowski przywołując tom XV *Encyklopedii francuskiej* poświęcony wychowaniu i oświacie, pisał: *Mowa była o polskich podręcznikach szkolnych i ich starannym przygotowaniu edycyjnym, łącznie z aprobatą oficjalną władz, na którą mają wpływ oceny specjalistów pedagogów. Mocno też zaakcentowano troskę o uwzględnienie w podręcznikach założeń pedagogiki nowoczesnej oraz o zachowanie obiektywizmu w prezentowanych zagadnieniach, w tym także takich, które dotyczą innych krajów, a tym samym służą procesom porozumienia międzynarodowego. Tegoż, *Studia z dziejów polskiej szkoły...*, s. 93-94.*

ROZDZIAŁ III

Mieszko I

Z racji skąpych informacji źródłowych o pierwszym historycznym władcy Polski można powiedzieć stosunkowo niewiele. W XVI i XVII wieku upowszechniany przez literaturę historyczną mit rycerskich władców kazał widzieć w Mieszku i jego następcach przede wszystkim dzielnych wojowników. Ten kształt tradycji historycznej uległ u progu oświecenia reorientacji. Zauważano wówczas „pocziwych przodków” i obrońców, gospodarzy kraju, a nie tylko zdobywców i dowódców wojskowych. Ideał króla-gospodarza zaczął tracić na znaczeniu w momencie zagrożenia narodowej niezawisłości¹.

W epoce porzbirowej w tradycjach piastowskich szukano wspomnień o potędze dawnej Polski. Demokraci chętniej podkreślali elementy wolnościowe i świadczące o społecznej równości, zwolennicy silnych rządów akcentowali mocną władzę monarszą pierwszych Piastów². Karol Szajnocha (1818-1868) pisał o Mieszku I jako *możnym, wojennym królu*³, któremu *wrogie okoliczności nie dozwoliły być lwem, umiał być lisem i tą lisią chytryością i przebiegłością, tym instynktem wynalezienia sobie w najciaśniejszym położeniu przesmyku na otwarte pole przyszłości, celował on nad resztą Piastów, ocalił naród*⁴. W podobnym tonie pierwszego historycznego władcę Polski oceniali historycy szkoły krakowskiej - Józef Szujski (1835-1883) i Michał Bobrzyński (1849-1935). Pierwszy informował, że Mieszko I *odstąpił walki heroicznej lecz daremnej, którą nadłabscy Słowianie w obronie swych bogów i niepodległości z ogromną moralną i materialną toczyli przewagą*⁵. Drugi chwalił księcia, że przez chrzest *nie tylko od przewagi niemieckiej się zabezpieczył, ale naród swój popchnął na drogę rozwoju i tej cywilizacji, którą dotychczas nad nim górowali Niemcy*⁶.

Również w podręcznikach dziejów Polski z przełomu XIX i XX wieku nie brakowało informacji o założycielu państwa polskiego, o czym przekonuje analiza

¹ Zob. szerzej: K. Bartkiewicz, *Obraz dziejów ojczyźnych...*, s. 59-91; L. Szczerbicka-Ślęk, *Mit Piastów w literaturze XVI-XVIII w.*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski...*, s. 239.

² R. Heck, *Słowo wstępne*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski...*, s. 6-7.

³ K. Szajnocha, *Bolesław Chrobry. Opowiadanie historyczne według źródeł współczesnych*, Lwów 1849, s. 10.

⁴ Tamże.

⁵ J. Szujski, *Dzieje Polski podług ostatnich badań, Piastowie*, t. I, zeszyt 1, Lwów 1862, s. 53.

⁶ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1879, s. 68.

opracowań, wykorzystywanych na ziemiach polskich na różnych poziomach edukacji. W panteonie piastowskich władców Mieszko I traktowany był jednak stosunkowo skromnie. Pozytywna ocena syna Siemomysła dotyczyła głównie przyjęcia chrześcijaństwa. Większość autorów podręczników z przełomu wieków decyzję księcia wiązała z odebraniem Niemcom pretekstu do najazdów na Polskę. Zgodnie przypisywano mu roztropność i przebiegłość oraz udawaną pokorę wobec niemieckiego cesarza. Chwalono umiejętność wykorzystywania każdej nadarzającej się sytuacji dla poszerzenia zakresu własnej niezależności.

Już w wolnej Polsce Stanisław Zakrzewski wydał dwie monografie: *Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego* (1921) oraz *Bolesław Chrobry Wielki* (1925). W założycielach państwa polskiego lwowski historyk widział *główną siłę i żywioł twórczy. Oni są właściwym państwem - pisał - określają to co Polskę stanowi i stanowić będzie, oni są źródłem polskiej narodowej świadomości*⁷. Syna Siemomysła ocenił następująco: *Mieszko I może być uważany za budowniczego państwa polskiego zarówno w znaczeniu czysto kulturalnym, jak i politycznym*⁸. Ojciec wielkiego Bolesława nie odbiegał – podkreślał historyk - wizją i czynami od potomka i nie należy oceniać go wyłącznie przez pryzmat chrztu⁹. Polemizując z Anatolem Lewickim, stwierdził: *Próbując określić stosunek między ojcem a synem, stawiamy zawsze o wiele wyżej syna. [...] Tymczasem co najwyżej można by stwierdzić, że trudne początki i okoliczności, nie pozwoliły ojcu wykończyć zamierzeń, co przypadło w udziale wielkiemu synowi. Na ogół więc jedną miarą mierzyć należy wielkość pracy, dążeń i myśli – ojca i syna*¹⁰.

W międzywojennej Polsce w podręcznikach dla dzieci z lat dwudziestych XX wieku ilość miejsca poświęconego Mieszkowi I była zróżnicowana. W opracowaniach, które obejmowały całość dziejów Polski odsetek wahał się od 0,6% u Stanisławy Pisarzewskiej, do ponad 4% u Władysława Kucharskiego¹¹. Najwięcej, bo aż 5%, ogółu treści poświęcili temu władcy Gebertowie w *Opowiadaniach z dziejów ojczyznych*, ale podręcznik ten kończył się na wydarzeniach z początku XV wieku (zob. tabela 4).

⁷ S. Zakrzewski, *Mieszko I jako budowniczy...*, s. 6.

⁸ Tamże.

⁹ Mediewista pisał: *Twórczość Mieszka nie ogranicza się tylko do wprowadzenia chrześcijaństwa. [...] Błędny byłby pogląd jednostronnie na tym oparty – jakkolwiek jest on dość rozpowszechniony*. Tamże, s. 6.

¹⁰ Tamże, s. 7.

¹¹ W podręcznikach Gebertów, J. Kisielewskiej, M. Janellego i W. Jarosza (wydarzenia kończyły się na XVIII stuleciu), różnica była mniejsza: od 0,8% (Gebertowie), do 2,8% (W. Jarosz).

Tabela 4. Odsetek treści poświęconych Mieszkowi I w podręcznikach dla dzieci z pierwszej dekady Drugiej Rzeczypospolitej.

Lp.	Autor i tytuł podręcznika	Mieszko I
Szkoła powszechna		
1.	M. Dzierżanowska, <i>Dzieje ojczyzny...</i> , Warszawa 1926.	1,5
2.	S. Pisarzewska, <i>Zarys dziejów Polski...</i> , Warszawa 1921.	0,6
3.	S. K. Grobliński, <i>Historia Polski z portretami królów w tekście...</i> , Łódź 1925.	2,3
4.	W. Grzymałowski, <i>Dzieje Polski...</i> , Warszawa 1921.	0,8
5.	W. Smoleński, <i>Historia Polski. Szkoła powszechna...</i> , Warszawa 1925.	2,5
6.	J. Duszyńska, T. Witwicki, <i>Historia Polski dla trzeciej klasy...</i> , Lwów 1928.	1,4
7.	J. Kisielewska, <i>W służbie ojczyzny...</i> , Warszawa 1922.	1
8.	W. Kucharski, <i>Historia Polski w obrazach Matejki...</i> , Lwów 1923.	4,3
9.	K. Króliński, <i>Dzieje narodu polskiego zwięźle opowiedziane...</i> , Lwów 1925.	1,8
10.	W. Jarosz, <i>Opowiadania z dziejów powszechnych i polskich...</i> , Warszawa 1921.	2,8
11.	B. Gebert, G. Gebertowa, <i>Opowiadania z dziejów powszechnych...</i> , Lwów 1925.	0,8
12.	B. Gebert, G. Gebertowa, <i>Opowiadania z dziejów powszechnych...</i> , Lwów 1929.	0,8
13.	M. Dąbrowska, <i>Dzieje naszej ojczyzny</i> , Warszawa-Kraków 1920.	0,8
14.	L. Rydel, <i>Dzieje Polski dla wszystkich...</i> , Warszawa 1919.	1,5
Gimnazjum niższe		
15.	B. Gebert, G. Gebertowa, <i>Opowiadania z dziejów ojczystych...</i> , Lwów 1925.	0,9
16.	B. Gebert, G. Gebertowa, <i>Opowiadania z dziejów ojczystych...</i> , Lwów 1929.	5
17.	M. Janelli, J. Kisielewska, <i>Z dziejów ojczystych...</i> , Lwów 1920.	2
18.	M. Janelli, J. Kisielewska, <i>Z dziejów ojczystych...</i> , Lwów 1926.	3,1

Źródło: obliczenia własne

W opracowaniach dla dzieci z drugiej dekady okresu międzywojennego, jeśli porównać te same oddziały, różnice były mniejsze. W klasie V wahały się od 0,7% u Gizeli Gebertowej, do 1,7% u Włodzimierza Jarosza. W klasie IV (w kursie A) odsetek był najwyższy - ponad 5% (zob. tabela 5).

Tabela 5. Odsetek treści poświęconych Mieszkowi I w podręcznikach dla dzieci z drugiej dekady międzywojennej Polski.

Lp.	Autor i tytuł podręcznika	Mieszko I
1.	A. Fischerówna, <i>Pierwsza czytanka historyczna...</i> , Przemyśl 1933.	2,1
2.	J. Duszyńska, T. Witwicki, <i>Elementarna nauka historii...</i> , Lwów 1931.	1
3.	W. Martynowiczówna, <i>Obrazy z przeszłości...</i> , Kurs A, Lwów 1936.	5,2
4.	W. Martynowiczówna, <i>Obrazy z przeszłości...</i> , Kurs C, Lwów 1938.	1,8
5.	W. Jarosz, T. Pini, <i>Opowiadania z przeszłości...</i> , Kurs A, Lwów 1939.	5,1
6.	H. Pohoska, M. Wyszacka, <i>Z naszej przeszłości...</i> , Warszawa 1934.	1,6
7.	W. Bobkowska, J. Dąbrowski, <i>Wiadomości z dziejów Polski...</i> , Lwów 1937.	1,3
8.	W. Martynowiczówna, <i>Historia. Podręcznik dla V...</i> , Lwów 1937.	1,1
9.	W. Jarosz, <i>Opowiadania z dziejów ojczyźnych dla V klasy...</i> , Lwów 1937.	1,7
10.	G. Gebertowa, <i>Historia dla V klasy szkół powszechnych...</i> , Lwów 1937.	0,7
11.	J. Schönbrenner, <i>Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich...</i> , Warszawa [1933].	1
12.	J. Schönbrenner, <i>Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich...</i> , Warszawa 1938.	1,1

Źródło: obliczenia własne

W przypadku opracowań dla młodzieży, obejmujących całość dziejów Polski w pierwszej dekadzie II RP, wskaźnik wahał się od 0,3% w *Dziejach Polski w zarysie* Adama Szelańskiego, do 1,3% u tegoż w *Obrazach z dziejów Polski* oraz u Feliksa Konecznego. W podręcznikach historii średniowiecznej różnice były podobne: od 0,2% u Włodzimierza Dzwonkowskiego, do 1,5% u Henryka Paszkiewicza. Najwięcej – 2,5% ogółu treści poświęcił Mieszkowi Jan Dąbrowski, ale tom I jego podręcznika kończył się na unii horodelskiej.

Z kolei w opracowaniach dla młodzieży w drugiej dekadzie okresu międzywojennego, w trzech podręcznikach do klasy II gimnazjum, różnica wahała się od 1,2% u Jana Dąbrowskiego, do 1,8% u Tadeusza Bornholtza. Natomiast w podręcznikach dla licealistów odsetek nie przekroczył 1% (zob. tabela 6).

Tabela 6. Odsetek treści poświęconych Mieszkowi I w podręcznikach dla młodzieży z pierwszej i drugiej dekady Drugiej Rzeczypospolitej.

Lp.	Autor i tytuł podręcznika	Mieszko I
Pierwsza dekada		
1.	A. Lewicki, <i>Zarys historii polskiej...</i> , Warszawa 1897.	0,4
2.	A. Lewicki, <i>Zarys historii polskiej...</i> , Warszawa 1918.	0,4
3.	A. Lewicki, <i>Zarys historii Polski...</i> , Warszawa 1920.	0,4
4.	A. Lewicki, <i>Zarys historii Polski...</i> , Warszawa 1922.	0,4
5.	W. Smoleński, <i>Dzieje narodu polskiego...</i> , Kraków 1921.	0,5
6.	J. Grabiec-Dąbrowski, <i>Dzieje Polski w streszczeniu...</i> , Warszawa 1919.	0,9
7.	J. Grabiec-Dąbrowski, <i>Dzieje narodu polskiego...</i> , Warszawa-Kraków 1920.	1,1
8.	F. Koneczny, <i>Dzieje opowiedziane dla młodzieży...</i> , Warszawa 2002.	1,3
9.	J. Bałaban, <i>Dzieje Polski...</i> , Lwów 1922.	1
10.	A. Szelągowski, <i>Obrazy z dziejów Polski z ilustracjami</i> , Warszawa 1920.	1,3
11.	A. Szelągowski, <i>Dzieje Polski w zarysie</i> , Warszawa 1921.	0,3
12.	W. Zakrzewski, <i>Historia wieków średnich...</i> , Warszawa-Kraków 1922.	0,3
13.	K. Krotoski, <i>Historia średniowieczna...</i> , Lwów 1921.	0,4
14.	A. Szelągowski, <i>Historia średniowieczna...</i> , Warszawa 1921.	1
15.	A. Szelągowski, <i>Dzieje powszechne w zarysie...</i> , Warszawa 1923.	0,6
16.	W. Dzwonkowski, <i>Podręcznik historii średniowiecznej...</i> , Warszawa 1923.	0,2
17.	W. A. Malczewski, <i>Historia średniowieczna w zarysie...</i> , Łódź 1923.	0,5
18.	C. Nanke, <i>Historia średniowieczna...</i> , Lwów-Warszawa 1927.	0,9
19.	H. Paszkiewicz, <i>Dzieje Polski...</i> , Warszawa 1924.	1,5
20.	A. Ryniewicz, <i>Historia średniowieczna i nowożytna...</i> , Lwów 1929.	0,4
21.	J. Dąbrowski, <i>Wiadomości z dziejów Polski</i> , t. I..., Lwów 1929.	2,5
Druga dekada		
1.	J. Dąbrowski, <i>Historia dla klasy II gimnazjów...</i> , Lwów 1934.	1,2
2.	W. Moszczeńska, H. Mrozowska, <i>Podręcznik do nauki historii...</i> , Lwów 1934.	1,5
3.	T. Bornholtz, <i>Historia dla klasy II gimnazjów</i> , Warszawa 1934.	1,8
4.	S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, <i>Polska w rozwoju...</i> , t. I, Warszawa 1929.	0,9
5.	S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, <i>Polska w rozwoju...</i> , t. II, Warszawa 1934.	0,7
6.	J. Lechicka, <i>Historia dla I klasy liceum</i> , t. I, cz. 1..., Lwów 1938.	0,4

7.	J. Dąbrowski, <i>Historia powszechna i polska...</i> , Lwów 1939	0,6
----	--	-----

Źródło: obliczenia własne

Autorzy szkolnych podręczników historii z okresu międzywojennego, odnosząc się do pierwszego historycznego władcy Polski, skupiali uwagę na dwóch zasadniczych kwestiach: 1) działalności wewnętrznej stwarzającej podwaliny pod rozwój narodu i państwa polskiego, w tym przyjęciu chrztu i jego skutkach oraz 2) relacjom z sąsiadami, głównie Niemcami.

3.1 Działalność chrystianizacyjna

Stanisław Kętrzyński określił chrzest Mieszka I mianem *największego przewrotu, jaki dokonał się w dziejach Polski*, [...] *którego skutki i następstwa żyją po dziś dzień*¹². Narracje podręcznikowe potwierdzały znaczenie tego wydarzenia. Ich autorzy, kreśląc obraz pierwszego historycznego władcy Polski, skupiali się w zdecydowanej większości właśnie na sprawie przyjęcia chrześcijaństwa¹³. W opracowaniach dla dzieci z pierwszej dekady Drugiej Rzeczypospolitej decyzję wiąжали z przyczynami natury politycznej, głównie zabezpieczeniem Polski przed niemieckimi najazdami. Chwaląc mądrość księcia, akcentowali, że przez chrzest ocalił kraj przed podbojem¹⁴. Władysław Smoleński oraz Bronisław i Gizela Gebertowie posłużyli się przykładem Słowian połabskich¹⁵.

Wśród głównych motywów, decydujących o przyjęciu chrztu, pisano o wprowadzeniu kraju w obręb cywilizacji zachodniej, stawianej wyżej od wschodniej. Okcydentalistyczne tendencje zauważalne były m.in. u Smoleńskiego, Kucharskiego,

¹² S. Kętrzyński, *Mieszko I*, [w:] *Polska w X-XI wieku...*, s. 57-58. Zob. szerzej: L. P. Słupecki, *Chrzest Polski w 966 roku. Mit początków kraju?*, [w:] *Dawne kultury w ideologiach XIX i XX wieku*, pod red. J. Olko, Warszawa 2007 s. 11-22; P. Urbańczyk, *Mieszko Pierwszy chrystianizator*, [w:] tegoż, *Mieszko Pierwszy Tajemniczy...*, s. 227-292; L. Wetesko, *Chrzest Mieszka I*, [w:] *Piastowie i ich państwo w łacińskiej Europie. Studia z dziejów kultury politycznej X i XI wieku*, Poznań 2013, s. 21-34; P. E. Steele, *Nawrócenie i chrzest Mieszka I*, Kraków 2016, s. 59-100.

¹³ Widać to choćby po tytułach podrozdziałów: *Chrzest Polski* (M. Dzierżanowska, M. Janelli, J. Kisielewska, W. Kucharski oraz większość autorów podręczników opublikowanych w latach trzydziestych): *Jak Polska została chrześcijańską* (W. Jarosz) czy precyzyjniej: *Mieszko I przyjmuje wiarę chrześcijańską* (Gebertowie).

¹⁴ M. Janelli-J. Kisielewska pisali: *Przez przyjęcie wiary chrześcijańskiej ochronił Mieszko Polskę od powolnego podboju i ciężkiej niewoli niemieckiej*. Tychże, *Z dziejów ojczystych...*, 1926, s. 22; S. Pisarzewska dodawała: *Chcąc swój kraj uchronić od krwawego apostołstwa Niemców w 966 r. ochrzcił się wraz z całym narodem*. Tejże, *Zarys dziejów Polski...*, s. 14-15.

¹⁵ W. Smoleński oceniał: *Mieszko przedsięwziął kroki ku zabezpieczeniu swego państwa, od takiej zagłady, jakiej doznały szczepy Słowian nadłabskich*. Tegoż, *Historia Polski...*, s. 23; Gebertowie dodawali: *Mądry Mieszko zrozumiał, że jeśli Polacy nie przyjmą chrześcijaństwa, czeka ich niechybna zguba ze strony sąsiadów*. Tychże, *Opowiadania z dziejów powszechnych...*, 1929, s. 40.

Dąbrowskiej, Rydla i Gebertów. [Kultura zachodnia] – pisał pierwszy - *spowoduje w przyszłości zdobycie przez człowieka wolności, poczucie własnej wartości i godności, w przeciwieństwie do świata wschodniego z niskimi skłonnościami, ciągłej zależności od władzy świeckiej*¹⁶. Na ideologiczne motywy przyjęcia chrztu przez Mieszka zwrócił uwagę Lucjan Rydel, który - kreśląc apologetyczny wizerunek księcia - stwierdzał: *Głębokim umysłem ogarnął on, i sercem gorącym poczuł całą wyższość Bożej Prawdy, [...] i całą wielkość europejskiej cywilizacji*¹⁷.

Autorzy podręczników dla dzieci z lat dwudziestych XX wieku podnosili przy okazji kwestię tego, z kim - w kontekście wprowadzania chrześcijaństwa - Mieszko współpracował. Zauważano, że przyjęcie nowej wiary za pośrednictwem Niemców - często określanych wrogami – nie mogło zostać dobrze przyjęte przez poddanych. Podobne konstatacje pojawiały się zarówno w starszych jak i nowszych opracowaniach. Wprost pisali o tym Grobliński, Rydel i Jarosz. Ostatni podkreślał: *Ponieważ w Polsce była zbyt wielka nienawiść do Niemców, przeto na apostołów Polski wybrał Czechów*¹⁸. Podnoszono rolę czeskiej Dobrawy, przypisując jej duży wpływ na męża, i nazywając *matką chrzestną narodu polskiego*¹⁹.

Również w podręcznikach dla młodzieży, zwłaszcza tych wydanych przed 1918 rokiem, większość piszących wskazywała na przyjęcie chrześcijaństwa jako przełomowy fakt w dziejach Polski (m.in. Bałaban²⁰, Grabiec-Dąbrowski²¹, Koneczny²², Smoleński²³,

¹⁶ W. Smoleński, *Historia Polski...*, s. 27. Odnosząc się do poglądów Smoleńskiego w tej kwestii, Andrzej Wierzbicki zauważa: *Zachód był dla Smoleńskiego kręgiem kulturowym niewątpliwie doskonalszym od antynomicznego dla niego Wschodu. [...] W miarę upływu czasu Smoleński coraz wyraźniej podkreślał pokrewieństwa kulturowe Polski z Zachodem, coraz dobitniej też akcentował przeciwieństwa „moralne i cywilizacyjne” Wschodu. Tegoż, Wschód-Zachód...*, s. 278, 281.

¹⁷ L. Rydel, *Dzieje Polski dla wszystkich...*, s. 10.

¹⁸ Autor tłumaczył dalej: *Ten bratni naród był już chrześcijański. Mieszko poprosił księcia czeskiego o rękę jego córki Dąbrówki. W. Jarosz, Opowiadania z dziejów powszechnych...*, s. 49; L. Rydel dodawał: *Mieszko wdrygał się na myśl przyjęcia chrztu z rąk niemieckich, zbroczonych krwią słowiańską. Tegoż, Dzieje Polski dla wszystkich...*, s. 10; S. K. Grobliński uzupełniał: *Mieczysław nie chciał wejść w bliższe stosunki z Niemcami, a wolał szukać związku z pokrewnym słowiańskim szczepem - Czechami. Tegoż, Historia Polski...*, s. 14.

¹⁹ S. K. Grobliński, *Historia Polski...*, s. 14; J. Kisielewska i M. Janelli pisali: *Odkąd z Czech przybyła Dąbrówka i została żoną Mieszka, mówiono ciągle, że księżę opuści stare bogi, kapłanów wypędzi, a każe stawiać krzyże i świątynie, takie jak mają sąsiedzi i odwieczni wrogowie Polan, Niemcy. Tychże, Z dziejów ojczystych...*, 1920, s. 8. Zob. szerzej: J. Banaszkiewicz, *Dąbrówka „christianissima” i Mieszko poganin...*, s. 278-291.

²⁰ J. Bałaban pisał: *Polska, przyjmując wiarę z rąk Czechów, przyjmowała wiarę katolicką z Rzymu, a tym samym stawała w rzędzie państw oświeconych, cywilizowanych. Tegoż, Dzieje Polski. Książka poglądowa dla dojrzałszej młodzieży i dorosłych*, wyd. IV, Lwów 1922, s. 94.

²¹ J. Grabiec-Dąbrowski oceniał: *Wprowadzenie chrześcijaństwa było najważniejszym przewrotem wewnętrznym Polski. Tegoż, Dzieje Polski w streszczeniu...*, s. 11.

²² F. Koneczny informował: *Wspólność abecadła wiodła do wspólności nauki, a więc do wspólności duchowej z bardziej oświeconymi krajami, przede wszystkim z Włochami, gdzie Rzym był nie tylko stolicą*

Lewicki²⁴). W podręcznikach historii średniowiecznej wydanych po 1918 roku Włodzimierz Dzwonkowski²⁵, Antoni Ryniewicz²⁶ i Czesław Nanke podkreślali zbliżenie do zachodniej cywilizacji. Jednocześnie ostatni zauważał: *Przyjmując [kulturę łacińską], [...] nie traciła Polska jednak, w dalszym rozwoju, swych cech rodzimych i zawsze była państwem na wskroś słowiańskim nie tylko z pochodzenia, lecz także z ducha*²⁷.

O przyczynach przyjęcia przez Mieszka nowej wiary pisano niejednoznacznie. Anatol Lewicki²⁸, Józef Bałaban²⁹ i Władysław Smoleński³⁰ akcentowali pobudki polityczne tj. niemieckie zagrożenie. Oryginalniej rzecz interpretował Koneczny, który jako jedyny wspominał o głębokim nawróceniu księcia³¹. O czeskim pośrednictwie częściej informowali autorzy starszych podręczników. Józef Grabiec-Dąbrowski wspominał o niebezpieczeństwach, *jakimi groziło przyjęcie chrztu ze strony Niemców*³². W podobne tony uderzał Feliks Koneczny, pisząc wprost, że *sojusz z pobratymczymi Czechami miał być skierowany przeciw Niemcom*³³. U wspomnianych historyków, różniących się przecież zasadniczo poglądami, widać wyraźne tendencje antyniemieckie, zauważalne również u Anatola Lewickiego, traktującego współpracę z południowym

papieża, ale też głównym ogniskiem cywilizacji europejskiej. Tegoż, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży*, wyd. II przerobione i uzupełnione dziejami porozbiorowymi, Warszawa-Komorów 2002, s. 17, 19.

²³ W. Smoleński pisał: *Dzięki chrześcijaństwu w obrządku łacińskim Polska weszła w bezpośredni stosunek z zachodem Europy i będzie sobie przyswajając jej kulturę.* Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 27.

²⁴ A. Lewicki, podsumowując skutki przyjęcia chrześcijaństwa, pisał o Mieszku: *W tym jest jego wielka dziejowa zasługa.* Tegoż, *Zarys historii polskiej...*, 1918, s. 30; tegoż, *Zarys historii Polski...*, 1922, s. 32.

²⁵ W. Dzwonkowski oceniał: *Chrześcijaństwo przyniosło ze sobą cywilizację łacińską, pierwiastki ładu i porządku i oddało je na usługi władzy książęcej.* Tegoż, *Podręcznik historii średniowiecznej...*, s. 183.

²⁶ A. Ryniewicz zauważał: *Przyjęcie chrztu było czynem niesłychanej wagi. Wprowadzało ono Polskę w łączność ze światem cywilizowanym zachodnim i zabezpieczało ją od krwawych wypraw niemieckich.* Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 28.

²⁷ C. Nanke, *Historia średniowieczna...*, s. 54-55.

²⁸ W uzupełnionych przez J. Friedberga wydaniach podręcznika A. Lewickiego, czytamy: *Mieszko zrozumiał, że religia chrześcijańska, daje Niemcom nie tylko przewagę kulturalną, ale także polityczną. Zrozumiał, że pogaństwo Słowian daje Niemcom pozor do podbojów, a chrześcijaństwo zabezpieczy przed nimi.* Tegoż, *Zarys historii Polski...*, 1920, s. 31; tegoż, *Zarys historii Polski...*, 1922, s. 31.

²⁹ J. Bałaban pisał: *Kłęska, poniesiona od Niemców, pouczyła Mieszka, że czeka go los Lutyków i Obodrytów, ludów należących do Słowian nadłabskich, jeżeli nie zdoła stawić im czoła. Sam był za słaby, szuka więc związków z sąsiednimi ludami słowiańskim.* Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 93.

³⁰ W. Smoleński oceniał: *Doświadczwszy klęski przedsięwziął Mieszko środki ku zabezpieczeniu państwa od zagłady zupełnej. Z obawy, żeby Niemcy napadów na Polskę, pod pozorem tępienia w niej pogaństwa, nie ponawiali, ożeniwszy się z córką księcia czeskiego Bolesława I, Dubrawką, przyjął chrześcijaństwo w obrządku łacińskim.* Jednocześnie autor podkreślał: *Mało ważył sobie przepisy kościelne, skoro po śmierci Dubrawki, mniszkę córkę margrabiego Dytryka, imieniem Odę, porwał z klasztoru i poślubił.* Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 25-26.

³¹ F. Koneczny stwierdzał: *Szczere było nawrócenie księcia Mieszka, i cała rodzina książęca przejęła się gorliwością w wierze.* Tegoż, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 19.

³² J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje Polski w streszczeniu...*, s. 29.

³³ F. Koneczny wyjaśniał: *Za przykładem coraz liczniejszych chrześcijańskich poddanych Mieszko postanowił przyjąć chrzest byle tylko nie od Niemców. Zwraca się tedy do pobratymczych Czechów [...] o rękę księżniczki czeskiej Dubrawki, o nauczycieli duchownych wiary świętej i o sojusz obydwu państw przeciw Niemcom.* Tegoż, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 17.

sąsiadem jako zaporę przed uzależnieniem od cesarstwa³⁴. Z kolei Kazimierz Krotoski uważał, że *chrześcijaństwo dawało księciu Polski opiekę cesarza i papieża i miało mu być ochroną przed samowolą niemieckich margrabiów*³⁵. Autorzy nowych podręczników historii średniowiecznej szli jeszcze dalej, widząc w przyjęciu przez Mieszka nowej wiary początek ścisłej współpracy z Niemcami³⁶.

Podkreślano nie tylko sam fakt przyjęcia chrztu, ale też pokojową działalność chrystianizacyjną władcy. Józef Bałaban stwierdzał: *Mieszko, zwracając się do ludu z wezwaniem przyjęcia chrztu nie napotkał oporu*³⁷. Na większą bezwzględność księcia zwracał uwagę Władysław Smoleński. *W nawracaniu ludności – pisał warszawski historyk - uczestniczył osobiście, nakazując podpalać i burzyć kontyny, wycinać gaje, w których odprawiane były obrzędy religijne pogańskie, wywracać i niszczyć posągi bóstw*³⁸. Lakonicznie działania chrystianizacyjne władcy oraz związane z nimi okoliczności potraktował Henryk Paszkiewicz, chociaż jego podręcznik poświęcony był wyłącznie czasom piastowskim³⁹.

Piszący dla młodzieży podkreślali również aktywność członków rodu piastowskiego w szerzeniu wiary chrześcijańskiej. Przypominali przedstawicielki dynastii - Adelajdę i Sygrydę – siostrę i córkę Mieszka. Józef Bałaban informował, że pierwsza wyszedłszy za Gejzę, [...] *staje się matką św. Szczepana, druga szerzy ewangelię w Danii, jako małżonka królów duńskich*⁴⁰. Podobnie rzecz ujmował Feliks Koneczny. Widząc w Adelajdzie *matkę chrzestną Madziarów*⁴¹, pisał z patosem, że młoda dynastia *niesie*

³⁴ A. Lewicki pisał: *Nie przyjął jednak chrześcijaństwa wprost z Niemiec, bo wiedział, że wtedy chrześcijaństwo mogłoby stać się środkiem pokojowego opanowania Polski przez Niemców. Nawiązał więc bliższe stosunki z Czechami, gdzie już od kilkudziesięciu lat ustaliło się chrześcijaństwo. Tegoż, Zarys historii Polski..., 1920, s. 31-32.*

³⁵ K. Krotoski, *Historia średniowieczna...*, s. 61.

³⁶ W. Malczewski wyjaśniał: *Po klęsce zadanej przez Gerona, Mieszko nawiązał bliższe stosunki z cesarstwem przez przyjęcie chrztu w obrządku lacińskim. Tegoż, Historia średniowieczna..., s. 96; W. Dzwonkowski zauważał: *Nie mógł się Mieszko obejść bez organizacji kościelnej niemieckiej, albowiem Czesi wykształconego kleru nie posiadali. Tegoż, Podręcznik historii średniowiecznej..., s. 183. C. Nanke pisał: *Mieszko uznał zwierzchnictwo cesarza i zobowiązał się do płacenia daniny, nadto zaś przyrzekł przyjęcie chrztu i zwalczać wspólnie z Niemcami słowiańskich Lutyków. Tegoż, Historia średniowieczna..., s. 54.***

³⁷ J. Bałaban, *Dzieje Polski...*, s. 93-94; J. Grabiec-Dąbrowski potwierdzał: *Wobec ówczesnego stanu kulturalnego narodu, mówić można było tylko o formalnym przyjęciu chrześcijaństwa i długo jeszcze w Polsce nowe wierzenia mieszały się z tradycjami pogaństwa. Tegoż, Dzieje Polski w streszczeniu..., s. 11.*

³⁸ W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 27.

³⁹ H. Paszkiewicz zamknął temat przyjęcia chrześcijaństwa przez Mieszka w trzech zdaniach: *Rok 965 posiada w dziejach naszych osobliwe znaczenie. Przybyła wówczas do Polski księżniczka czeska Dąbrówka, (...) i weszła w związek małżeński z Mieszkiem, podówczas jeszcze poganinem. Księżę polski przyjął chrztu w roku 966. Tegoż, Dzieje Polski..., s. 25.*

⁴⁰ J. Bałaban, *Dzieje Polski...*, s. 95-96.

⁴¹ F. Koneczny, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 19.

*południę wiary do dalekich krajów, na południe i na północ*⁴². Taka interpretacja szła w parze ze światopoglądem historyka, który niejednokrotnie dawał wyraz swej mesjanistycznej historiozofii, eksponując wkład Polski i Polaków do kultury światowej⁴³. W nowych podręcznikach wkład piastowskich księżniczek w chrystianizację Europy północno-wschodniej podnosił - choć z większą ostrożnością - Adam Szelągowski, przypisując Adelajdzie wpływ na decyzję męża w sprawie przyjęcia chrztu, oraz sprowadzenie na Węgry św. Wojciecha⁴⁴.

Podsumowując: w pierwszej dekadzie Drugiej Rzeczypospolitej autorzy wszystkich podręczników kreowali pierwszego historycznego władcę Polski na osobę świadomą wagi dziejowej chwili. Mieszko I był symbolem skutecznej obrony przed niemieckimi wpływami. Monarchą, który przez swą decyzję wprowadził kraj na ścieżkę szybkiego rozwoju i przynależności do wyższej cywilizacji. Piszący dla dzieci - Władysław Smoleński, Władysław Kucharski i Maria Dąbrowska - mocno akcentowali antynomię między Wschodem a Zachodem, odwołując się do mitu Polski jako przedmurza chrześcijaństwa. Dla wszystkich przynależność do cywilizacji zachodniej była gwarantem dziejowego postępu. Również w opracowaniach dla młodzieży z tego okresu widoczne były tendencje okcydentalistyczne. Pisano o wyższości kultury Zachodu, nie podkreślając jednak równie mocno antynomii świata zachodniego i wschodniego. Czesław Nanke jako jedyny podniósł, że wejście w krąg cywilizacji zachodniej nie unieważniało słowiańskiej odrębności Polaków.

Przy poruszaniu kwestii czeskiego pośrednictwa mocno wybrzmiał - zwłaszcza u piszących dla dzieci - motyw antyniemiecki jako pochodna stosunkowo świeżych, bolesnych doświadczeń epoki zaborów i wielkiej wojny. W opracowaniach dla młodzieży antyniemieckie akcenty były słabsze. Zwracały uwagę u Józefa Grabca-Dąbrowskiego, Anatola Lewickiego i Feliksa Konecznego. Niemal wszyscy wskazywali na polityczne przyczyny porzucenia pogaństwa. Wyjątkiem byli Rydel i Koneczny, którzy akcentowali też motywy religijne księcia. Oni przypisywali również znaczącą rolę Dobrawie.

Odmienne niż w całościowych opracowaniach dla dzieci, autorzy podręczników historii średniowiecznej (Szelągowski, Malczewski, Dzwonkowski i Nanke) podkreślali,

⁴² Tamże.

⁴³ J. Mitkowski, *Koneczny Feliks Karol...*, s. 498-499.

⁴⁴ A. Szelągowski tłumaczył: *W chrystianizacji [...] północno-wschodniej Europy Polska sama bierze wkrótce czynny udział, jeśli prawdą jest, że siostra Mieszka, a żona księcia węgierskiego Gejzy, Adelajda, będąc chrześcijanką, nakłoniła męża do przyjęcia chrztu i sprowadziła św. Wojciecha na Węgry. Tegoż, Historia średniowieczna...*, s. 20.

że tworzenie struktur kościelnych było możliwe tylko przy współpracy z cesarstwem. Podnoszono książęcą ostrożność i rozagę, ale i stanowczość oraz konsekwencję w akcji chrystianizacyjnej. Feliks Koneczny, Józef Bałaban i Adam Szelągowski przekonywali, że przedstawiciele nawróconej dynastii zaczęli odgrywać istotną rolę w szerzeniu chrześcijaństwa w innych częściach Europy.

Jeśli chodzi o podręczniki dla dzieci z drugiej dekady Drugiej Rzeczypospolitej to, zgodnie z nowym programem nauczania z 1934 roku, należało przedstawić obraz chrztu Polski z uwzględnieniem jego politycznego znaczenia i dopiero na tym tle zaprezentować postać Mieszka I⁴⁵. Podobnie jak w opracowaniach z pierwszej dekady, główną przyczyną przyjęcia chrztu była - w ocenie autorów - chęć uchronienia kraju od najazdów niemieckich. Chwaląc księcia, Anna Fischerówna pisała: *Rozumny książę Mieszko, przyjmąwszy chrześcijaństwo z narodem, ocalił Polskę przed niegodziwym Niemcem*⁴⁶. W podobne tony uderzali autorzy podręczników dla oddziału V⁴⁷.

Kreując wizerunek Mieszka w drugiej dekadzie wolnej Polski, autorzy piszący dla dzieci mocniej podkreślali jego szczerą nawrócenie. *Począł nauczać się wiary Chrystusowej* – oznajmiała Fischerówna - *chciał wpięrow sam ją poznać, a potem swoim przykładem pociągnąć naród*⁴⁸. Podobne stwierdzenia znalazły się w opracowaniach Martynowiczówny⁴⁹, Pohoskiej-Wyszackiej⁵⁰ i Gizeli Gebertowej⁵¹. Dla autorów podręczników z tego okresu istotą dziejowego przełomu było przyjęcie chrześcijaństwa przez cały naród, a w konsekwencji powstanie chrześcijańskiego państwa polskiego.

⁴⁵ H. Pohoska, *Historia w szkole powszechnej...*, s. 39.

⁴⁶ A. Fischerówna, *Pierwsza czytanka historyczna...*, s. 16, 20.

⁴⁷ W. Martynowiczówna pisała: *Mieszkowi groziło niebezpieczeństwo utraty niezależności. Bronił jej na polu walki, staczając bitwy z Niemcami*. Tejże, *Historia...*, s. 11; W. Jarosz oceniał: *Nad Polską zawisła zguba: zniszczenie jej ogniem i mieczem, zapanowanie nad nią Niemców, zniemczenie kraju. Ale mądrość Mieszka ocaliła jego państwo*. Tegoż, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, s. 9; G. Gebertowa dodawała: *Mieszko [...] postanowił sprzymierzyć się z Czechami i wraz ze swoim ludem przyjęć chrześcijaństwo*. Tejże, *Historia...*, s. 15.

⁴⁸ A. Fischerówna, *Pierwsza czytanka historyczna...*, s. 18.

⁴⁹ W. Martynowiczówna pisała: *Przez rok uczyli Mieszka o chrześcijańskim Bogu. Wreszcie odbył się chrzest*. Tejże, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs B, s. 4.

⁵⁰ H. Pohoska i M. Wyszacka tłumaczyły: *Po roku dopiero odbył się chrzest księcia, który naprzód sam zapragnął poznać i przyswoić sobie zasady nauki Chrystusowej*. Tychże, *Z naszej przeszłości...*, s. 8.

⁵¹ G. Gebertowa dodawała: *Przybyli też z Dąbrówką do Polski czescy duchowni, by przygotować księcia polskiego i jego rodzinę do przyjęcia chrztu. Mieszko sam tego pragnął*. Tejże, *Historia...*, s. 15.

*Tysiące przyjęły chrzest – pisali Julia Duszyńska i Tadeusz Witwicki - i państwo Mieszka stało się państwem chrześcijańskim*⁵².

W opracowaniach z lat trzydziestych XX stulecia nie widać, równie wyraźnych jak wcześniej, tendencji okcydentalistycznych. Niemniej autorzy doceniali przełomowość wprowadzenia chrześcijaństwa, skutkującego krótko i długofalowymi korzyściami. Włodzimierz Jarosz i Tadeusz Pini pisali: *Polska stawiała się krajem oświeconym, podobnym do innych państw chrześcijańskich*⁵³. Podobnie rzecz przedstawiali autorzy podręczników dla klasy V⁵⁴. Nowa, chrześcijańska kultura przynosiła: łagodzenie obyczajów, nowe techniki gospodarowania i wojowania, ale też rozwój oświaty, dyplomacji, budownictwa, rzemiosła.

Rolę, jaką odegrała w chrystianizowaniu Polski Dobraва podkreśliła Anna Fischerówna, wkładając w jej usta zdanie: *Poślubię waszego księcia, jeżeli on i cały naród polski przyjmie wiarę chrześcijańską*⁵⁵. Małżeństwo z czeską księżniczką i sojusz z Czechami były u większości autorów jedynymi wydarzeniami bezpośrednio związanymi z chrztem Mieszka. Wyraźnie osłabły akcenty antyniemieckie. Jedynie Jarosz, w podręczniku dla klasy V, nie pozostawiał wątpliwości, że chrzest nie mógł być przyjęty za pośrednictwem Niemców. Ale i w jego przypadku nie były to przestrogi przed niebezpiecznym sąsiedztwem, a zaakcentowanie wspólnych słowiańskich korzeni. *Któżby nauczył Polaków prawd nowej wiary? – pytał autor - Nie Niemcy; Polacy nie rozumieli ich języka. Za to mowa Polaków i Czechów była podobna*⁵⁶.

Autorzy piszący dla dzieci w latach trzydziestych XX wieku zwracali także uwagę na działalność książęcej pary na polu chrystianizacji poddanych: budowanie kościołów i kaplic, stawianie krzyży, sprowadzanie (z Czech) zakonników podejmujących akcję misyjną oraz zapoznających z nowymi sposobami gospodarowania.

⁵² J. Duszyńska, T. Witwicki, *Elementarna nauka historii dla szkół powszechnych*, Lwów 1931, s. 24-25; W. Bobkowska i J. Dąbrowski pisali: *Aby odebrać pozór do wojen, postanowił przyjąć z całym narodem wiarę chrześcijańską. Wiedział, że Polskę przez to wzmocni i podniesie. Tychże, Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 7; W. Jarosz dodawał: *Władca Polski obiecywał, że pojąwszy za żonę Dąbrówkę, przyjmie religię chrześcijańską i nawróci na nią cały swój naród. Tegoż, Opowiadania z dziejów ojczystych...*, s. 9; H. Pohoska i M. Wysznačka zauważały: *Mieszko zobowiązał się do przyjęcia nowej wiary i nawrócenia na nią całego swego ludu. Tychże, Z naszej przeszłości...*, s. 8.

⁵³ W. Jarosz, T. Pini, *Opowiadania z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs A, s. 6.

⁵⁴ W. Bobkowska, J. Dąbrowski pisali: *Wiara chrześcijańska zbliżała Polaków do narodów chrześcijańskich zamieszkujących krainy zachodnie i południowe. Tychże, Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 8; W. Martynowiczówna uzupełniała: *Chciał wzmocnić bezpieczeństwo swego kraju przez dobrowolne wejście do rodziny ludów chrześcijańskich. Tejże, Historia...*, s. 11; W. Jarosz dodawał: *Otworzył swój kraj na przyjęcie oświaty od tych narodów, które już od dawna były chrześcijańskie. Tegoż, Opowiadania z dziejów ojczystych...*, s. 11.

⁵⁵ A. Fischerówna, *Pierwsza czytanka historyczna...*, s. 19.

⁵⁶ W. Jarosz, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, s. 9.

Władysława Martynowiczówna widziała w krzewieniu chrześcijaństwa skuteczną metodę jednoczenia plemion, dzięki czemu *Polska stawała się silniejsza [...] i zyskiwała opiekę papieża*⁵⁷. Działalność Mieszka i Dobrawy określano mianem *wielkiego dzieła nawracania Polaków*⁵⁸, a efektem ich pracy było przeobrażenie państwa pogańskiego w chrześcijańskie⁵⁹.

Autorzy podręczników dla młodzieży z drugiej dekady Drugiej Rzeczypospolitej, informując o przyczynach chrztu, akcentowali - podobnie jak większość poprzedników - przesłanki polityczne i cywilizacyjne. Chrzest miał *odebrać Niemcom* – pisał Jan Dąbrowski – *pozory szerzenia wiary Chrystusowej, ale co więcej włączyć ubogą i ciemną Polskę pogańską do wielkiej rodziny narodów chrześcijańskich*⁶⁰. Wpisując się w taką ocenę, Tadeusz Bornholtz chwalił Mieszka, który *przyglądając się dziejom plemion słowiańskim, przyjmując wraz z całym ludem chrześcijaństwo, wytrącił broń z ręki wrogów*⁶¹. Autor mocno podkreślał, że mądrość księcia polegała na zdolności przewidywania, że *ocali swe państwo, nie tylko od napadów, ale od całkowitej zależności*⁶². Podobnie rzecz oceniała autorka podręcznika dla licealistów - Jadwiga Lechicka⁶³. Współautor *Polski w rozwoju dziejowym* Stanisław Arnold dodawał, że celem księcia było *umocnienie zewnętrzne swego państwa*⁶⁴ oraz *zerwanie bariery, która oddzielała ówczesną Polskę od wielkiej rodziny państw chrześcijańskich*⁶⁵. Za Arnoldem dalekosiężne skutki i znaczenie chrztu podkreślali Jan Dąbrowski⁶⁶, Jadwiga Lechicka, Tadeusz Bornholtz, Wanda Moszczeńska i Halina Mrozowska⁶⁷, widząc w owym akcie

⁵⁷ W. Martynowiczówna, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs C, s. 7.

⁵⁸ H. Pohoska, M. Wysznačka, *Z naszej przeszłości...*, s. 8.

⁵⁹ H. Pohoska, M. Wysznačka pisały: *W wielkim dziele nawracania Polski pomagali Mieszkowi i Dąbrówce przywiezieni przez nią księża, przede wszystkim biskup Jordan. [...] W ten sposób Polska stała się państwem chrześcijańskim.* Tamże.

⁶⁰ Autor w tym właśnie widział przyszły rozwój państwa i jego bezpieczeństwo: *Przy pomocy wiary i oświaty chrześcijańskiej miała Polska zyskać świeże siły do życia i obrony swego bytu.* J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 18.

⁶¹ T. Bornholtz, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 8.

⁶² Tamże.

⁶³ Autorka pisała: *Przyjęcie chrześcijaństwa [...] mieszało szyki Niemcom, którzy napadali na te ziemie pod pretekstem nawracania pogan, a naprawdę chcieli tylko podbić je i ujarzmić.* J. Lechicka, *Historia dla klasy I liceum*, t. I, cz. 1..., s. 370.

⁶⁴ S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, *Polska w rozwoju dziejowym. Zagadnienia polityczne, ustrojowe, gospodarczo-społeczne, kulturalne*, t. I, *Dzieje polityczne Polski*, Warszawa 1929, s. 22.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Autor stwierdzał: *Polska przyjęła chrześcijaństwo z Zachodu i złączyła się przez to z Kościołem rzymskim, z wiarą i oświatą łacińską. [...] W promieniach ich wychowały się wszystkie wielkie narody zachodniej i środkowej Europy.* J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 19.

⁶⁷ Autorki pisały: *W ten sposób z biegiem czasu utrwalał się związek Polski Piastowskiej z zachodem Europy. To przenikanie do nas łacińskiego języka, oświaty, budownictwa nazywamy właśnie wpływem kulturalnym chrześcijaństwa na Polskę.* W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 5.

akces do zachodniego świata, co miało w ich ocenie ogromny wpływ na kierunek rozwoju narodu i państwa polskiego. Lechicka pisała: *Przez fakt chrztu sam Mieszko wstępował w grono władców Europy zachodniej, a państwo swoje stawiał niby potężny bastion cywilizacji zachodniej od strony Europy wschodniej*⁶⁸. W konkurencyjnym podręczniku do liceum Dąbrowski, zestawiając ze sobą fakt przyjęcia chrztu przez Polskę w obrządku łacińskim i Rusi w obrządku greckim, wprowadzał czynnik polityczno-kulturowej rywalizacji między obu krajami. *Współzawodnictwo polsko-ruskie, - oceniał historyk - zaznaczające się już w X w., rozstrzygnięte zostało na korzyść Polski w XIV w., najpierw przez opanowanie części ziem ruskich, następnie przez związek z Litwą*⁶⁹.

W ocenie autorów podręczników dla młodzieży z lat trzydziestych XX wieku chrzest w obrządku łacińskim nie tylko odebrał Niemcom powód do najazdów i pozwolił na wejście w krąg zachodniej cywilizacji, ale też *otworzył Polskę* – jak pisał Jan Dąbrowski - *możność szukania przeciw cesarstwu ochrony u papieżu*⁷⁰. W wydanym tuż przed wybuchem wojny podręczniku autor mocniej zaakcentował obawy przed wpływami i zależnością niemiecką. *Przyjęcie chrześcijaństwa – zauważał - otwierało jednak drogę wpływom niemieckim. [...] Umożliwiło im wciągnięcie Polski w obręb kościelnej organizacji niemieckiej*⁷¹. Podkreślał przy tym, że zarówno Mieszko jak i jego następca podejmowali działania zmierzające do niezawisłości kraju.

Wszyscy autorzy podręczników dla młodzieży z lat trzydziestych XX wieku informowali o utworzeniu pierwszego biskupstwa w Poznaniu oraz roli biskupa Jordana, ale też sprowadzanych do pracy misyjnej duchownych. Nie tyle działania księcia, ile właśnie misjonarzy były kluczowe dla części piszących. *Duchowieństwo pracowało nad tym – wyjaśniał Jan Dąbrowski - by ludność zarzucała zwyczaje i uroczystości pogańskie, a przyzwyczajało ją do obchodzenia świąt chrześcijańskich*⁷². Wanda Moszczeńska i Halina Mrozowska dodawały, że przybywający do kraju duchowni byli podporą

⁶⁸ J. Lechicka, *Historia dla klasy I liceum...*, t. I, cz. 1, s. 370.

⁶⁹ J. Dąbrowski, *Historia powszechna i polska...*, s. 393.

⁷⁰ Tegoż, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 8. Na początki współpracy z papieżem zwracały też uwagę W. Moszczeńska i H. Mrozowska, kiedy pisały: *Chrześcijaństwo umożliwiło też władcom Polski nawiązanie bezpośredniego stosunku ze Stolicą Apostolską. Już Mieszko wyprawił poselstwo do Rzymu, oddając papieżowi pod opiekę swego syna Bolesława. Tychże, Podręcznik do nauki historii...*, s. 5; J. Lechicka dodawała: *oddawał [Mieszko] Polskę pod protektorat i opiekę dwu najwyższych zwierzchników ówczesnego świata chrześcijańskiego, papieża i cesarza. [...] Opieka ta, (choć różna, szczególnie przez cesarza rozumiana) wiązała Polskę z kulturą zachodnią, łacińską. Też, Historia dla klasy I liceum...*, t. I, cz. 1, s. 370.

⁷¹ J. Dąbrowski, *Historia powszechna i polska...*, s. 310.

⁷² Tegoż, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 7.

panującego. *Zdobył sobie Mieszko – zauważały – [...] gorliwych obrońców i umiejętnych pomocników w rządach*⁷³.

Podsumowując: w podręcznikach dla dzieci z drugiej dekady Drugiej Rzeczypospolitej Mieszko był ukazywany jako integralna część plemiennej społeczności. Jego osobisty chrzest tracił na znaczeniu. Był jedynie wstępem do zbiorowego nawracania poddanych, określanych często mianem narodu. Chrystianizacja była widziana jako ważny czynnik jednoczenia oraz konsolidacji państwa, wpisując się w - głoszoną przez obóz sanacyjny - ideę afirmacji polskiej państwowości. Autorzy akcentowali też osobisty trud Mieszka, związany ze zgłębianiem zasad wiary i przede wszystkim jego pracą chrystianizacyjną.

W podręcznikach dla młodzieży z lat trzydziestych XX wieku ilość miejsca poświęcanego okolicznościom chrztu Mieszka i chrystianizacji państwa była znacząca, ale – podobnie jak w opracowaniach z lat dwudziestych - nie zdominowała całej narracji. W niemal wszystkich podręcznikach zwracano uwagę na przyczyny polityczne i cywilizacyjne, z pominięciem motywów osobistych. Wyraźniej niż w podręcznikach dla młodzieży z poprzedniego okresu wybrzmiały tendencje antyniemieckie. Jadwiga Lechicka, Stanisław Arnold i Jan Dąbrowski podkreślali, że chrzest wzmocnił państwo polskie wewnątrz i zewnątrz, co było ważne z uwagi na niebezpieczeństwo ze strony zachodniego sąsiada. Podkreślano również - związany z chrystianizacją - postęp cywilizacyjny. Wanda Moszczeńska, Halina Mrozowska, Jadwiga Lechicka i Jan Dąbrowski zwracali uwagę na możliwość współpracy i odwoływania się do papieżstwa. W przeciwieństwie do podręczników dla młodzieży z lat dwudziestych XX wieku, w większości opracowań z kolejnej dekady pomijano wątek współpracy i opieki ze strony cesarza. Wszyscy za to wspominali o utworzeniu biskupstwa w Poznaniu oraz przybywających do kraju duchownych, którym przypisywano większą rolę w chrystianizowaniu społeczeństwa niż samemu władcy.

Wobec powyższego wypada stwierdzić, że sformułowana przez Stanisława Kętrzyńskiego ocena chrztu Polski - jako dziejowego przełomu - była bliska autorom opracowań podręcznikowych dla dzieci i młodzieży, niezależnie od różnic generacyjnych i światopoglądowych. Nie dziwi więc, że w Mieszku I widziano jednego z najwybitniejszych władców. Niemniej - w myśl sugestii Stanisława Zakrzewskiego - we wszystkich podręcznikach dla młodzieży wykorzystywanych w szkołach Drugiej

⁷³ W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 5.

Rzeczypospolitej stosunkowo szeroko odnoszono się również do pozachryścianizacyjnej aktywności tego księcia.

3.2 Stosunki z Niemcami

Relacje Mieszkowego państwa z zachodnim sąsiadem rysowały się już przy okazji wyjaśniania przyczyn chrystianizacji kraju. Nie były to jednak jedyne okoliczności, łączące lub dzielące oba kraje. Autorzy podręczników dla dzieci z pierwszej dekady Drugiej Rzeczypospolitej relacje polsko-niemieckie prezentowali często w kontekście groźby uzależnienia lub unicestwienia młodej, polskiej państwowości. Stanisława Pisarzewska, zwolenniczka endeckiej ideologii, o cesarzu Ottonie I pisała, że był *opiekunem Polski, ale - nieszczerą była to opieka, bo Niemcom szło więcej o wyzysk kraju niż jego dobro*⁷⁴. Podobnie Maria Dzierżanowska, która przedstawiła zachodnich sąsiadów jako *potężnych, odwiecznych wrogów: którym wszyscy Słowianie powinni służyć*⁷⁵.

Piszący dla dzieci w pierwszej dekadzie wolnej Polski odnieśli się do hołdu, złożonego przez Mieszka niemieckiemu cesarzowi. Większość uważała, że był on koniecznością, wynikającą ze słabości młodego państwa i niemożności zbrojnego pokonania sąsiada. Jednocześnie zauważano, że działania podejmowane przez księcia Polan zmierzały do zmiany zaistniałej sytuacji: *Starł się – oceniała Pisarzewska - łączyć sąsiednie plemiona słowiańskie ze swoim, i w sztuce wojennej je ćwiczyć, by z czasem wyzwolić się z zależności od Niemców*⁷⁶. Władysław Smoleński chwalił spryt księcia, który *poprzez swoich wywiadowców – pisał - wglądał w sprawy niemieckie, iżby swą politykę względem cesarza mógł nagiąć stosownie do okoliczności*⁷⁷. Za Smoleńskim podążali Gebertowie, którzy - w sprawie wymuszonej uległości Mieszka - akcentowali jego dyplomatyczną i wojenną aktywność, rozluźniającą narzucone zwierzchnictwo⁷⁸.

⁷⁴ Autorka dodawała: *Niemcy oczerniali ciągle Polskę przed papieżem, a przy tym raz po raz ziemi jej urywali*. S. Pisarzewska, *Zarys dziejów Polski...*, s. 16.

⁷⁵ M. Dzierżanowska, *Dzieje ojczyste...*, s. 12.

⁷⁶ S. Pisarzewska, *Zarys dziejów Polski...*, s. 15; M. Dzierżanowska dodawała: *Niemcy byli wtedy bardzo silni, Mieczysław zaś posiadał małe państwo. Wolął więc płacić Niemcom daninę, żeby nie narażać Polski na ciągłe wojny, a tymczasem starał się zaprowadzić porządek w kraju*. Tejże, *Dzieje ojczyste...*, s. 13; M. Dąbrowska uzupełniała: *Mieszko myślał tylko o tym, by Polskę wzmocnić i przygotować do przyszłej walki*. Tejże, *Dzieje naszej ojczyzny...*, s. 9.

⁷⁷ W. Smoleński, *Historia Polski...*, s. 24.

⁷⁸ Autorzy stwierdzali: *Pilnie zwracał Mieszko uwagę na to, co dzieje się w Niemczech. Uległy wobec samego cesarza, ilekroć nastąpiło w Niemczech bezkrólewie, a z nim walki o tron, mieszał się w te walki [...] i wracał do kraju obciążony łupami i jeńcami*. B. Gebert, G. Gebertowa, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, 1929, s. 23. W *Opowiadaniach z dziejów powszechnych* - z tego samego roku - dodawali jednak, że: *Mieszko uznawał zwierzchnictwo cesarza niemieckiego, ale ile razy nadarzała się sposobność,*

Jednoznacznie pisali, że mimo złożonego hołdu książę *utrzymywał z cesarzem przyjazne stosunki*⁷⁹. Lucjan Rydel, który zależność lenną Mieszka nazwał *upokarzającą*, w ostatecznym rozrachunku chwalił politykę polskiego władcy, zauważając: *Tak naprzemian uległością i męstwem bojowym zapewnił sobie stały spokój od Niemców*⁸⁰.

Bardziej wyważoną ocenę relacji władcy Polan z cesarzem zamieściły, w podręcznikach dostosowanych do nowych programów nauczania, spółki autorskie – Marian Janelli-Julia Kisielewska⁸¹ i Gebertowie⁸² oraz Władysław Smoleński⁸³. Najazdy na Polskę nie były - ich zdaniem – zamiarem cesarza, ale działających bez porozumienia z nim pogranicznych książąt niemieckich. W cesarzu upatrywali raczej opiekuna, przyjmującego polskiego księcia na dworze i współpracującego z nim w zwalczaniu pogańskich Słowian.

W podręcznikach dla młodzieży z pierwszej dekady Drugiej Rzeczypospolitej informacje na temat relacji polsko-niemieckich były znacznie dokładniejsze. Ale i tu Niemcy jawili się jako agresywni i zagrażający wschodniemu sąsiadowi. Józef Grabiec-Dąbrowski snuł analogie do bieżącej sytuacji, zauważając: *Tak samo jak i dziś, Niemiec potężny zagroził całej naszej granicy zachodniej, samemu istnieniu państwa polskiego zagładę zapowiadał*⁸⁴. Przy tym podkreślał, że *ze wszystkich tych bojów Polska wychodziła obronną ręką*⁸⁵. W obliczu dyplomatycznych i militarnych konfliktów, związanych z kształtowaniem się zachodniej i północnej granicy państwa polskiego po 1918 roku, chodziło o umocnienie wiary młodzieży w równie pomyślne – jak u zarania dziejów - skutki.

łączył się z jego wrogami i podejmował z nim walkę. Tychże, *Opowiadania z dziejów powszechnych...*, 1929, s. 41.

⁷⁹ G. Gebertowa, B. Gebert, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, 1925, s. 18; tychże, *Opowiadania z dziejów powszechnych...*, 1925, s. 42.

⁸⁰ L. Rydel, *Dzieje Polski dla wszystkich...*, s. 12.

⁸¹ W uzupełnionym wydaniu z 1926 r. M. Janelli i J. Kisielewska dodawali: *Idąc za przykładem książąt czeskich złożył nawet hołd cesarzowi niemieckiemu, jako zwierzchnikowi wszystkich książąt chrześcijańskich; ale gdy pograniczni margrabiowie zaczęli najeżdżać znowu jego ziemie, spadł na nich nagle ze swą dobrze uzbrojoną drużyną, zadał im ciężką klęskę, a potem wystąpił ze skargą do cesarza, że Niemcy zaczepiają zdradziecko chrześcijańskie państwo. Tychże, *Z dziejów ojczystych...*, 1926, s. 22.*

⁸² Autorzy informowali: *Gdy książęta niemieccy napadali na Polskę, Mieczysław zbierał swą dzielną drużynę, wkraczał w ich dzierżawy i nieraz, rozgromiwszy wroga, wracał do kraju z obfitym łupem i jeńcami. B. Gebert, G. Gebertowa, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, 1925, s. 18.*

⁸³ W. Smoleński pisał: *Najazdów, których naczelnicy marchii pogranicznych dokonywali dla łupiestwa na własną rękę, bez wiedzy i poparcia cesarza, nie lękał się, miał bowiem dość siły, iżby im podolać. [...] Pomimo tego cesarz przyjmował go na swoim dworze laskawie, skoro nie odmawiał daniny i posiłkował go w wyprawach na Słowian nadlabskich. Tegoż, *Historia Polski...*, s. 23.*

⁸⁴ J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 30.

⁸⁵ Tamże.

Większość autorów starszych podręczników - Bałaban⁸⁶, Grabiec-Dąbrowski⁸⁷, Koneczny⁸⁸, Krotoski⁸⁹ i Smoleński⁹⁰ - oraz nowszych - Szelański⁹¹, Malczewski⁹², Nanke⁹³ i Paszkiewicz⁹⁴ - zamieszczała informacje o klęskach zadawanych Polakom przez Wichmana i Gerona, co miało skutkować koniecznością złożenia hołdu cesarzowi. Sprawa ta niejednoznacznie rysowała się w podręczniku Anatola Lewickiego. W wydaniach powojennych, opracowanych i uzupełnionych przez Jana Friedberga, podkreślono siłę Mieszkowego państwa. *Cesarz niemiecki*, - dowiadywali się uczniowie - *mimo klęski zadanej Mieszkowi przez Gerona, nie chciał wdawać się w dalsze wojny z Polską, zadowolając się uznaniem swego zwierzchnictwa*⁹⁵. W wydaniach wcześniejszych Lewicki uważał raczej, że to książę Polan - na skutek odniesionych klęsk - uznał zwierzchnictwo cesarza i złożył mu hołd⁹⁶. Widać więc, że Friedberg nieco inaczej oceniał tę kwestię, wzmacniając znaczenie państwa Polan i jego władcy, z którym cesarz starał się utrzymywać pokojowe stosunki.

Adam Szelański konstatawał, że cesarska zwierzchność nie dowodziła utraty państwowej niezależności. *Polska [...] – tłumaczył młodzieży - nigdy nie była zhołdowana przez Niemcy na mocy podboju tak, jak inne plemiona zachodnie słowiańskie, [...] i dlatego tytuł zwierzchniczy cesarstwa był raczej oznaką przymierza,*

⁸⁶ Autor pisał: *Wpiew grał Wichman, podwładny Gerona na czele Lutyków, pobił Mieszka, a później sam Gero zmusił go do złożenia sobie hołdu.* J. Bałaban, *Dzieje Polski...*, s. 93.

⁸⁷ J. Grabiec-Dąbrowski wyjaśniał: *Potęga cesarstwa niemieckiego, a nawet i siła sąsiadującej z Polską Marchii wschodniej, będącej pod rządami strasznego dla Słowian Gerona, zbyt była widoczną, ażeby Mieszko mógł myśleć o walce orężnej z Niemcami.* Tegoż, *Dzieje Polski w streszczeniu...*, s. 11.

⁸⁸ Autor tłumaczył: *Gero [...] sięgnął aż do granic ludu Polan, a Mieszko musiał mu złożyć hołd, nie czując się dość silnym do skutecznej obrony.* F. Koneczny, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 17.

⁸⁹ K. Krotoski informował: *Pokonany w roku 963 przez margrabię Gerona, uznał zwierzchnictwo niemieckie.* Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 61.

⁹⁰ Autor pisał: *Margrabia Gero, najechawszy na Polskę, Mieszka pokonał i zmusił go do złożenia hołdu cesarzowi Ottonowi I.* W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 25.

⁹¹ A. Szelański wyjaśniał: *Został dwukrotnie pogromiony przez Wichmana, który zabił jego brata i pozyskał na nim wielką zdobycz. Ponieważ zdarzenie to wypada za rządów hrabiego Gerona, który niósł oręż zwycięski pośród Słowiańszczyzny zachodniej, przeto klęskę Mieszka historycy niemieccy uważają za podbój kraju przynajmniej po Wartę, z którego Mieszko i jego syn później muszą składać hołd cesarzowi.* Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 19.

⁹² Autor oceniał: *Gdy oręż swój skrzyżował z margrabią Geronem, nie mógł mu sprostać w walce i został przezeń zwyciężony. Rezultatem porażki Mieszka było to, iż książę był zmuszony do uiszczania daniny ze swych posiadłości aż do rzeki Warty na rzecz cesarstwa rzymskiego narodowości niemieckiej.* W. Malczewski, *Historia średniowieczna...*, s. 95.

⁹³ C. Nanke zauważał: *Margrabia brandenburski Geron, opanował ziemie słowiańskie aż po rzekę Odrę. Wtedy przyszło do pierwszych zatargów z Polską. Pokonany przez niego Mieszko uznał zwierzchnictwo cesarza i zobowiązał się do płacenia daniny, nadto zaś przyrzekł przyjmując chrzest i zwalczać wspólnie z Niemcami słowiańskich Lutyków.* Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 54.

⁹⁴ Autor pisał: *Margrabia Gero twórca potęgi Niemiec, [...] zmusza Mieszka do uznania z części swych ziem zwierzchnictwa cesarskiego. Równocześnie w tym czasie słyszymy z kroniki Widukinda o ciężkich klęskach, jakie zadał grał Wichman Mieszkowi.* H. Paszkiewicz, *Dzieje Polski...*, s. 25.

⁹⁵ A. Lewicki, *Zarys historii Polski...*, 1920, s. 31.

⁹⁶ Tegoż, *Zarys historii polskiej...*, 1897, s. 32; tegoż, *Zarys historii polskiej...*, 1918, s. 30.

aniżeli poddańczej zależności⁹⁷. Ocenę tę miały potwierdzać słowa niemieckiego kronikarza, który nazwał Mieszka *przyjacielem cesarza*. Innym dowodem większego szacunku dla syna Siemomysła było określanie go w kronikach *królem*. *Cesarstwo* – dowodził historyk - *zetknąwszy się z księciem Mieszkiem na pograniczu wschodnim, miało do czynienia nie z plemieniem, [...] lecz z państwem zorganizowanym, które weszło w porozumienie z władcami niemieckimi dla celów wspólnej polityki*⁹⁸. Autor więc wyraźnie dowartościowywał państwo Polan i jego relacje z Sasami. Zgoła odmiennie rzecz widział Czesław Nanke. Nie oddzielając polityki cesarza od działań jego poddanych, pisał: *Mieszko toczyć musiał wojnę z Ottonem I, i jego następcą Ottonem II, i chociaż niekiedy odnosił zwycięstwa, nie zdołał jednak wywalczyć zupełnej niepodległości*⁹⁹. Złożenie hołdu Ottonowi I było przyjmowane przez autorów ze zrozumieniem. *Przez uznanie zwierzchnictwa cesarskiego [...] – pisał Smoleński - Mieszko zabezpieczył się. Najazdów prywatnych podejmowanych dla łupiestwa przez grafów pogranicznych, nie lękał się, skoro ich cesarz nie popierał*¹⁰⁰.

Jednocześnie, podobnie jak w podręcznikach dla dzieci, w opracowaniach dla młodzieży z lat dwudziestych XX stulecia podkreślano, że wzmacniające kraj działania Mieszka miały w przyszłości skutkować zwycięską wojną z zachodnim sąsiadem. Józef Bałaban pisał: *Dbał o skupienie wszystkich plemion lechickich w jedno państwo i stworzenie potęgi, która by mogła [...] oprzeć się naporowi Niemców*¹⁰¹. W podobne tony uderzali Lewicki¹⁰² i Smoleński¹⁰³, a w nowych podręcznikach Dzwonkowski, który

⁹⁷ Autor dodawał: *Stosunek Polski do cesarstwa od samego zarania był inny, aniżeli książąt zachodnich, a nawet Czech*. A. Szlągowski, *Historia średniowieczna...*, s. 19. Taką opinię historyk utrzymał w *Obrazach z dziejów Polski*, kiedy pisał: *Zamiast jarzma niewoli u Niemców, któremu uległy ludy zachodniosłowiańskie, Polska otrzymała uznanie ze strony cesarstwa swej niezawisłości, a książę Mieszek mógł uchodzić nawet za przyjaciela, czy sprzymierzeńca cesarza*. Tegoż, *Obrazy z dziejów Polski...*, s. 17.

⁹⁸ Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 19. Opinię tę, w zwięźlejszej formie powtórzył również w *Dziejach powszechnych w zarysie*, zauważając: *Pomiędzy ich [Słowian połabskich] książętami, a księciem Polan sami Niemcy czynili różnice, tytułując tego ostatniego dux, a więc władcą udzielnym. Państwo więc Polan w chwili najazdu było już może od paru wieków zorganizowane. [...] Ale groził im tak samo podbój i zholdowanie przez Sasów*. Tegoż, *Dzieje powszechne w zarysie...*, s. 53.

⁹⁹ C. Nanke, *Historia średniowieczna...*, s. 55.

¹⁰⁰ W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 25.

¹⁰¹ J. Bałaban, *Dzieje Polski...*, s. 96.

¹⁰² A. Lewicki pisał: *Mimo pozornej uległości wobec Niemiec, nie zaniedbywał roztropny i przebiegły Mieszko żadnej sposobności, która by mogła osłabić potęgę cesarstwa, a przez to zwolnić ciężar gniozącej go przewagi*. Tegoż, *Zarys historii Polski...*, 1920, s. 32.

¹⁰³ Autor informował: *Polityką Mieszka kierowała przezorność i przebiegłość. Holdował cesarzowi z konieczności; porzucił pogaństwo w celu pozbawienia Niemców pretekstów do najazdów i łupiestwa*. W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 26.

widział w uległości Mieszka wobec cesarza pozory skrywające dążenie do zerwania więzów zależności. Chwalił przy tym roztropność i przebiegłość księcia¹⁰⁴.

W ocenie Konecznego pokonanie Hodona w 972 roku zapewniło władcy Polan długotrwały spokój i uwolnienie spod niemieckiej zależności (*uznać swym zwierzchnikiem Mieszko mógł tylko papieża*¹⁰⁵). Z kolei Paszkiewicz, podkreślając cedyńskie zwycięstwo, informował: *walki dawały się we znaki obu stronom*, dlatego *Mieszko godzi się z Niemcami, czego wyrazem, że wkrótce po śmierci Dąbrówki żeni się z Niemką Odą*¹⁰⁶. Autor *Polski Piastów* widział w tych działaniach zabezpieczenie zachodniej granicy gnieźnieńskiego państwa, dodając, że były konieczne z uwagi na niebezpieczeństwo ze wschodu¹⁰⁷. Oprócz Konecznego jedynie Bałaban, Grabiec-Dąbrowski i Smoleński odnieśli się do drugiego małżeństwa władcy, tłumacząc: *Nie tylko drogą miecza, układów i składania hołdów zabiegał Mieszko o rozszerzenie swego państwa, ale także drogą związków małżeńskich*¹⁰⁸.

Podsumowując: w latach dwudziestych XX wieku - przynajmniej u części piszących: Pisarzewskiej, Dzierżanowskiej, Smoleńskiego, Rydla - zauważalny był dystans, niechęć czy nawet wrogość wobec zachodniego sąsiada, świadczące o ich antyniemieckim nastawieniu. Ostatnie dotyczyło zwłaszcza autorek starszych podręczników, związanych z Ligą Narodową, a następnie endecją (S. Pisarzewska i M. Dzierżanowska). W ocenach wymienionych, Rzesza niemiecka prezentowana była jako odwieczny wróg państwa polskiego: potężny, silny i dobrze zorganizowany, z którym młode państwo nie mogło się równać. Mądrość Mieszka polegała więc - w ocenie większości autorów podręczników z lat dwudziestych - na koniunkturalnym, dla zyskania czasu, złożeniu hołdu cesarzowi. Podkreślano zarazem, że działania podejmowane przez polskiego władcę zmierzały do zrzucenia wymuszonej zależności lennej. W tym kontekście pisano o sprycie i dyplomatycznej aktywności Mieszka oraz jego skuteczności i odwadze w walce orężnej. Natomiast autorzy podręczników wydanych po 1918 roku - Janelli, Kisielewska, Gebertowie, Dąbrowska, Smoleński - oddzielali wyważoną i pokojową współpracę Mieszka z cesarzem od agresywnych poczynań pogranicznych margrabiów, działających na własną rękę. Relacje z cesarstwem często określali jako przyjacielskie.

¹⁰⁴ Historyk pisał: *Bardzo przebiegły, w stosunkach z cesarstwem udawał Mieszko pokorną uległość i udaną przyjaźń*. W. Dzwonkowski, *Podręcznik historii średniowiecznej...*, s. 183.

¹⁰⁵ F. Koneczny, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 21.

¹⁰⁶ H. Paszkiewicz, *Dzieje Polski...*, s. 25-26.

¹⁰⁷ Tamże, s. 26.

¹⁰⁸ J. Bałaban, *Dzieje Polski...*, s. 97.

W opracowaniach dla młodzieży z pierwszej dekady Drugiej Rzeczypospolitej stosunkom polsko-niemieckim poświęcano nieporównanie więcej miejsca, aniżeli w książkach dla dzieci. Informowano o najazdach Wichmana, zwycięskiej bitwie z Hodonem, hołdzie złożonym cesarzowi oraz rozmaicie ocenianych motywach Mieszka. Czesław Nanke upatrywał w uniżeniu władcy nawet przejaw utraty niezależności. Inni, zwłaszcza Adam Szelaągowski, traktowali jako dowód przymierza, niosącego możliwość realizowania wspólnych interesów.

Oceny większości autorów, piszących zarówno dla dzieci jak i dla młodzieży, w znacznej mierze podyktowane były wiedzą o słabości ówczesnego państwa polskiego i losie Słowian połabskich. Przekonywano, że na znalezienie sojuszników, wzmocnienie organizacji wojskowej, chrystianizację kraju, Mieszko potrzebował czasu. Stąd - twierdzili autorzy, zwłaszcza starszych podręczników - udawana przyjaźń i uległość, w czym dopatrywano się inteligencji i przezorności księcia. W podręcznikach nowszych oceny były bardziej wyważone, aczkolwiek niemal wszyscy doceniali, że swymi działaniami Mieszko ochronił Polskę przed *germańskim zalewem*.

Autorzy podręczników dla dzieci z drugiej dekady Drugiej Rzeczypospolitej stosunkom z Niemcami poświęcili mniej miejsca niż poprzednicy. Prezentowane przez nich informacje były zdawkowe. Skupiano się w nich na przedstawieniu zachodniego sąsiada jako państwa chrześcijańskiego, zmierzającego do chrystianizacji wszystkich zamieszkujących w jego sąsiedztwie pogan. Dla większości piszących był to tylko pretekst do podboju nowych ziem i narzucenia zależności. *Niemcy, jak i dawniej*, - pisała Anna Fischerówna - *napadali na Polskę, bo chcieli jej urodzajne ziemie zagarnąć; teraz udawali, że chcą Polaków nawrócić i pozyskać dla nauki Chrystusowej*¹⁰⁹. Martynowiczówna informowała jedynie, że *Niemcy byli nam obcy mową i obyczajem*¹¹⁰. Podobnie zachodnich sąsiadów charakteryzowali autorzy podręczników dla klasy V: Bobkowska z Dąbrowskim¹¹¹, Jarosz¹¹² i Gebertowa¹¹³. Był to więc obraz sąsiada,

¹⁰⁹ A. Fischerówna, *Pierwsza czytanka historyczna...*, s. 16.

¹¹⁰ W. Martynowiczówna, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs A, s. 4.

¹¹¹ Autorzy pisali: *Niemcy rozszerzali wiarę chrześcijańską wśród Słowian, którzy mieszkali nad Łabą. Ale zamiast nieść im miłość bliźniego, tak jak to nakazał Chrystus, burzyli im pogańskie świątynie i mieczem zmuszali do przyjęcia chrztu. Niszczili ich ziemie i dobytek, a na ich miejsce osadzali Niemców*. W. Bobkowska, J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 7.

¹¹² Autor zauważał: *Szerzyć chrześcijaństwo znaczyło dla wielu to samo, co tępić pogańskie narody. [...] Tak coraz głębiej posuwali się Niemcy w ziemie Słowian mieszkających między Łabą a Odrą, aż za czasów Mieszka dotarli do granic Polski i uderzyli na nią*. W. Jarosz, *Opowiadania z dziejów ojczyźnych...*, s. 9.

przedstawiający agresywnych wojowników, którzy siłą chrystianizowali Słowian, niszczyli ich ziemie i zaludniali osadnikami podbite kraje.

Na tle takiego obrazu Niemców, pierwszy historyczny władca Polski uchodził za *mądrygo i rycerskiego, troszczącego się o swe państwo i pragnącego gorąco uwolnić naród od napadów niegodziwego sąsiada*¹¹⁴. W podręcznikach dla klasy IV - Władysława Martynowiczówna - podkreślała, że *Mieszko musiał bronić niezależności swego państwa, staczając walki z wojskami książąt niemieckich*¹¹⁵. Jarosz i Pini uogólniali: *Tak więc męstwo naszych przodków i ich umiłowanie wolności, ocaliło Polskę przed podbojem niemieckim*¹¹⁶. Podobnie charakteryzowali działania księcia autorzy podręczników dla oddziału V. Podkreślali, że jego decyzje i ich skutki *umacniały Państwo Polskie i zabezpieczały przed najazdami sąsiada od zewnątrz*¹¹⁷. Włodzimierz Jarosz, u którego niechęć do Niemców wyraźniej dochodziła do głosu, zauważał: *Nad Polską zawisła zguba: zniszczenie jej ogniem i mieczem, zapanowanie nad nią Niemców, zniemczenie kraju. Ale mądrość Mieszka – dodawał - ocaliła jego państwo*¹¹⁸.

Znacznie więcej miejsca zagrożeniu ze strony Niemiec poświęcili w latach trzydziestych XX wieku autorzy opracowań dla młodzieży. W podręczniku dla gimnazjum Jan Dąbrowski pisał, że docierający do granic Polski Niemcy *pragnęli poddać ją swemu panowaniu, tak, jak niedawno uczynili to z Czechami*¹¹⁹. Wanda Moszczeńska i Halina Mrozowska widziały w ich ekspansywności niebezpieczeństwo *zagłady, która groziła Polsce*¹²⁰, przekonując, że *Mieszko musiał zmagać się z nie lada trudnościami, aby utrzymać byt swego młodego państwa*¹²¹. Wszyscy piszący, powołując się na kronikarza Widukinda, wspominali o najazdach Wichmana i Gerona i oceniali na ich tle działania i postawę Mieszka - *księcia mądrygo, obrotnego i pełnego rycerskiego ducha, który podjął mężnie walkę z Niemcami*¹²².

Na dłuższe tradycje polskiej państwowości zwracał uwagę Tadeusz Bornholtz, który - odnosząc się do kronikarskiej zapiski z 963 roku - tłumaczył: *Nie znaczy to*

¹¹³ G. Gebertowa informowała: *Niemcy [...] raz po raz napadali na Polskę, głaszcząc, że pragną ją nawrócić. Na najbliższych swoich sąsiadów Słowianach [...] miał Mieszko przykład, jak się takie nawracanie odbywa.* Tejże, *Historia...*, s. 15.

¹¹⁴ A. Fischerówna, *Pierwsza czytanka historyczna...*, s. 16.

¹¹⁵ W. Martynowiczówna, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs C, s. 6; tejże, *Historia...*, s. 11.

¹¹⁶ W. Jarosz, T. Pini, *Opowiadania z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs A, s. 5.

¹¹⁷ H. Pohoska, M. Wysznacka, *Z naszej przeszłości...*, s. 8.

¹¹⁸ W. Jarosz, *Opowiadania z dziejów ojczyźnych...*, s. 9.

¹¹⁹ J. Dąbrowski, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 6.

¹²⁰ W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 3.

¹²¹ Tamże.

¹²² J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 17.

jednak, że w tym właśnie roku państwo polskie powstało. [...]. Państwo polskie istniało już przedtem¹²³. Dodawał też: *Gdyby Polska była państwem świeżo zorganizowanym, wówczas łatwiej byłoby Niemcom ją pokonać*¹²⁴. W takim kontekście autor następująco ocenił Mieszka: *Księżę polski, wytrwale bronił swej niezależności, nie zrażając się chwilowymi niepowodzeniami, a późniejsze czasy przyniosły mu chwile triumfu nad wrogiem*¹²⁵. Z kolei Jan Dąbrowski informował, że Mieszko zawarł z cesarzem Ottonem I układ, w którym obiecał płacić daninę z części swych ziem, a w zamian zyskał bezpieczeństwo od najazdów¹²⁶. Historyk nie pisał więc o hołdzie, ale o „układzie”, zabezpieczającym zachodnią granicę państwa polskiego.

Nie było też mowy o „hołdzie” w pozostałych podręcznikach dla gimnazjalistów. Bornholtz wyraźnie rozgraniczył nieugiętą postawę Mieszka wobec działających na własną rękę margrabiów od relacji władcy z samym cesarzem. Pisał: *O ile zawsze ostro i bezwzględnie występuje przeciwko najazdom poszczególnych księząt [...], o tyle z cesarzem stara się być w jak najlepszych stosunkach*¹²⁷. Podobnie jak Dąbrowski, współpracę obu władców określił jako *układ, który zabezpieczył granice zachodnie, uniemożliwiając Niemcom dalsze posuwanie się na wschód*¹²⁸. Moszczeńska i Mrozowska dodawały, że Mieszko, *dążąc do zupełnej samodzielności, marzył o koronie królewskiej, ale tym jego dążeniom stawiali na przekór Niemcy*¹²⁹.

O wymuszonej porażką z Wichmanem zależności Mieszka pisali - w wyważony sposób - autorzy podręczników dla licealistów. Lechicka informowała, że polski władca *nie składał hołdu z całego państwa, płacił tylko roczny trybut z zachodnich części ziem położonych nad Odrą*¹³⁰. Dąbrowski ujmował rzecz w podobny sposób: *Zwierzchność cesarstwa nad Polską – zauważał - ograniczała się do przejściowych okresów słabości Polski*¹³¹. Jednocześnie podkreślał, że *Piastowie bronili się przeciw niej wytrwale, nie wykonując żądanych świadczeń*¹³². Jadwiga Lechicka odniosła się dodatkowo do

¹²³ T. Bornholtz, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 7.

¹²⁴ Tamże.

¹²⁵ Tamże.

¹²⁶ J. Dąbrowski, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 6.

¹²⁷ T. Bornholtz, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 11.

¹²⁸ Tamże.

¹²⁹ W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 6.

¹³⁰ J. Lechicka, *Historia dla klasy I liceum*, t. I, cz. 1..., s. 369.

¹³¹ J. Dąbrowski, *Historia powszechna i polska...*, s. 304.

¹³² Tamże.

drugiego małżeństwa Mieszka z Odą, widząc w nim jedno z wielu działań księcia zmierzających do uzyskania politycznej niezawisłości¹³³.

Umiejętną politykę Mieszka wobec Niemców chwalił również Stanisław Arnold. Uznanie przez księcia zwierzchnictwa cesarskiego wyjaśniał orężną przewagą sąsiada. Widział w tym sposób odsunięcia niebezpieczeństwa w czasie. Pisał: *Jako „przyjaciel cesarski” [Mieszko] pobił w 967 roku awanturnika saskiego Wichmana [...] oraz margrabiego Hodona w 972 roku*¹³⁴. Odmienne, niż autorzy podręczników dla gimnazjalistów i licealistów, podsumowywał też polsko-niemieckie relacje: *Do końca swego życia – oceniał - nie zdołał [Mieszko] uzyskać pełnej niezależności, musiał składać hołd Ottonowi II i III i wysyłać im posiłki wojskowe*¹³⁵.

Analiza treści podręcznikowych z lat trzydziestych XX wieku pozwala stwierdzić, że autorzy stosowali się do zaleceń nowych programów nauczania. Opracowania szkolne nie były obciążone nadmiarem informacji. W opisach wydarzeń na plan pierwszy wysuwano wartości państwowotwórcze. Mieszko I prezentowany był jako odważny i roztropny władca, skutecznie zabiegający o niezależność. W kontekście relacji polsko-niemieckich wszystkie jego działania ukazywano jako wzmacniające państwo polskie. Tylko Włodzimierz Jarosz napomknął o złożonym cesarzowi hołdzie, świadczącym o cesarskiej zwierzchności. Zgodnie z zaleceniami programowymi wystrzegano się wyrazistych, negatywnych ocen zachodniego sąsiada, ale i podnoszono grożące z jego strony niebezpieczeństwo.

Autorzy podręczników dla młodzieży z drugiej dekady Polski międzywojennej poświęcali stosunkom z Niemcami sporo uwagi, pisząc o wrogich wobec Mieszkowego państwa zamiarach. Akcenty antyniemieckie były tu bardziej widoczne aniżeli w opracowaniach dla dzieci z tego okresu. Większość koncentrowała się na działaniach samego Mieszka, któremu przypisywano mądrość i odwagę wyrażającą się w walce orężnej, ale i zabiegach dyplomatycznych. Pisząc o współpracy z cesarzem, oględnie wypowiadano się o relacjach zależności. Czynili to zwłaszcza autorzy podręczników dla gimnazjalistów, zastępując w narracji Mieszkowy „hołd” zawartym przez władców „układem”. Odmienne oceniał sąsiedzkie relacje Stanisław Arnold, pisząc o zależności władcy Polan od cesarza, jednocześnie nazywając księcia *cesarskim przyjacielem*.

¹³³ J. Lechicka pisała: *To małżeństwo spowodowało, że Mieszko zaczął myśleć o zupełnym uniezależnieniu się od Niemiec. Też, Historia dla klasy I liceum*, t. I, cz. 1..., s. 370.

¹³⁴ S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, *Polska w rozwoju dziejowym*, t I..., s. 22.

¹³⁵ Tamże.

Do podręczników dla licealistów autorzy dodatkowo włączyli wątek stosunków dyplomatycznych z papieżem, podkreślając tym sposobem dążenie do zdobycia pełnej niezawisłości państwa polskiego. Zgodnie z zaleceniami programowymi zwracali więc uwagę na etapy rozwoju państwa i towarzyszące początkom polskiej państwowości trudności. Najdalej poszedł w ocenach Tadeusz Bornholtz, który wskazywał na znacznie dłuższe, niż Mieszkowe, tradycje państwowotwórcze.

3.3 Budowa i umacnianie państwa

Działalności chrystianizacyjnej Mieszka I oraz jego relacjom z zachodnim sąsiadem poświęcano większość miejsca, szczególnie na kartach opracowań adresowanych do dzieci. O władzy politycznej i wojskowej władcy pisano znacznie mniej. Piszący dla najmłodszych w latach dwudziestych XX wieku określali kraj, którym władał książę *Polską* lub *państwem polskim*, co sygnalizowali w tytułach rozdziałów i podrozdziałów np. *Polska powstająca* (S. K. Grobliński), *Dzieje Polski samowładnej* (S. Pisarzewska), *Początki państwa polskiego czy Budowniczy państwa polskiego* (Gebertowie).

W podręcznikach dla dzieci wydanych po 1918 roku autorzy zamieszczali dokładniejsze informacje, odnoszące się zwłaszcza do rozszerzania państwowych granic. Maria Dąbrowska pisała, że *Mieszko przyłączył do szczepu Polan szczep Łęczycki, a całe państwo swoje nazwał od Polan Polską*¹³⁶. Gebertowie zauważali: *Lubił wojnę, a przy tym rozumiał, że była ona dla niego konieczną, [...] aby powiększyć, ile się da, granice swego państwa*¹³⁷, dodając: *Rozumiał jak wielkie znaczenie dla państwa ma posiadanie morza i dlatego [...] długie i ciężkie boje staczał z Pomorzanami*¹³⁸. Lucjan Rydel podsumowywał: *Jednoczył bratnie plemiona, potrajał swoje dzierżawy, budował podwaliny przyszłej Polski*¹³⁹.

Jeśli chodzi o wschód - Króliński, Smoleński i Gebertowie jednym zdaniem napomknęli o utracie Grodów Czerwieńskich na rzecz księcia kijowskiego Włodzimierza. *Mieszko zajęty olbrzymią pracą - pisał pierwszy - nie obronił się przed najazdem księcia ruskiego*¹⁴⁰. Na szerszy kontekst sprawy zwrócili uwagę Gebertowie,

¹³⁶ M. Dąbrowska, *Dzieje naszej ojczyzny...*, s. 8. Autorka dodawała: *Wojował dużo, przyłączając do swego państwa różne grody ruskie, lechickie i pomorskie*. Tamże, s. 9.

¹³⁷ B. Gebert, G. Gebertowa, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, 1929, s. 22.

¹³⁸ Tamże.

¹³⁹ L. Rydel, *Dzieje Polski dla wszystkich...*, s. 12.

¹⁴⁰ K. Króliński, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 4.

przy okazji informowania o współpracy wschodniego sąsiada z Czechami. *Czesi po śmierci Dąbrówki, [...] – pisali - połączyli się przeciw Polsce z ruskim księciem Włodzimierzem, który korzystając z tego, że Mieszko był zajęty na zachodzie zajął Czerwień i inne grody*¹⁴¹. Wskazali też na walory utrzymywanej przez księcia drużyny, podkreślając całkowitą zależność wojów od chlebobdawcy oraz bliskie, wręcz ojcowskie relacje (*wspólnie z nim zasiadali do stołu*¹⁴²). Krócej o Mieszkowej drużynie pisali Marian Janelli i Julia Kisielewska¹⁴³, Władysław Smoleński¹⁴⁴ oraz Julia Duszyńska i Tadeusz Witwicki¹⁴⁵, informując o liczebności, wzorowanym na niemieckim uzbrojeniu oraz materialnej trosce o żołnierskie rodziny.

O kompetencjach politycznych Mieszka szerzej traktowali wyłącznie Gebertowie. *Mieszko był właścicielem całego państwa, - zauważali - sam wyznaczał następców, mógł podzielić kraj między synów, sam mianował i usuwał urzędników, był też najwyższym wodzem*¹⁴⁶. Podobnie - choć zwięźle - władzę księcia określił Smoleński, który uważał, że władca, wyznaczając urzędników, *utrzymywał w państwie bezpieczeństwo i ład*¹⁴⁷. Do kompetencji politycznych Mieszka odnieśli się również Grobliński i Dąbrowska, informując o podziale kraju między synów *ówczesnym zwyczajem*¹⁴⁸.

Autorzy podręczników dla młodzieży z pierwszej dekady Drugiej Rzeczypospolitej o Mieszku-wodzu i jego rządach wewnętrznych pisali szerzej. Ziemię, które książę Polan odziedziczył po śmierci ojca opisywano niejednoznacznie jako: *niewielką krainę* (Bałaban, Ryniewicz), *rozległe państwo* (Grzymałowski, Smoleński), *potęgę dość znaczną* (Lewicki), *wielki obszar* (Nanke). Ostatni postawił najodważniejszą tezę, zauważając: *Dzieło zjednoczenia Polski i nadanie jej organizacji państwowej było już w znacznej mierze dokonane, kiedy na książęcym tronie piastowskim zasiadł [...] Mieszko I*¹⁴⁹. Ludność zamieszkującą państwo budowane przez Mieszka, Bałaban określił

¹⁴¹ B. Gebert, G. Gebertowa, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, 1929, s. 23-24.

¹⁴² Tamże.

¹⁴³ Autorzy pisali: *Przed wszystkim dla swojej drużyny wojennej postarał się o zbroje i miecze takie same, jakie mieli rycerze niemieccy*. M. Janelli, J. Kisielewska, *Z dziejów ojczystych...*, 1926, s. 21.

¹⁴⁴ W. Smoleński zauważał: *Otaczał się drużyną, złożoną z 3000 rycerzy, których zaopatrywał w konie, oręż, odzież i we wszystkie potrzeby, wychowywał i wyposażał ich dzieci*. Tegoż, *Historia Polski...*, s. 24.

¹⁴⁵ O drużynie Mieszka pisali: *Miał także dobrze uzbrojoną i liczną drużynę wojskową, mimo to jednak nie mógł sprostać Niemcom*. J. Duszyńska, T. Witwicki, *Historia Polski...*, s. 19.

¹⁴⁶ B. Gebert, G. Gebertowa, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, 1929, s. 22.

¹⁴⁷ W. Smoleński, *Historia Polski...*, s. 24.

¹⁴⁸ S. K. Grobliński pisał: *Umierając, podzielił kraj między synów, jak to było ówczesnym zwyczajem*. Tegoż, *Historia Polski...*, s. 15; M. Dąbrowska, *Dzieje naszej ojczyzny...*, s. 9.

¹⁴⁹ C. Nanke, *Historia średniowieczna...*, s. 53.

mianem narodu¹⁵⁰. Inaczej rzecz widział Szelański, dla którego poddani polańskiego władcy stanowili *bezimiennie społeczeństwo nad którym stał książę*¹⁵¹.

Zdaniem wszystkich piszących dla młodzieży w pierwszej dekadzie międzywojnia budowanie państwa odbywało się przez przyłączanie nowych ziem i zamieszkujących je plemion, dlatego władca musiał dysponować dużymi umiejętnościami przywódczymi. Henryk Paszkiewicz wyjaśniał: *Wojowniczość była cechą pospolitą w tych czasach. [...] Kto nie był wojownikiem z urodzenia, zajęcia i upodobania – ten nie mógł być monarchą*¹⁵². O Mieszku-wodzu pisał najobszerniej, prezentując niemal panegiryk księcia: *rycerskiego męża, dla którego wojna była rzemiosłem i chlebem codziennym, umiarkowanego i zręcznego polityka, działającego dla dobra własnego kraju*¹⁵³. Spośród autorów starszej generacji, szerzej odniósł się do kwestii jedynie Smoleński, który stwierdził, że Mieszko *otaczał się drużyną, złożoną z 3000 rycerzy, których zaopatrywał [...] we wszelkie potrzeby, utrzymywał i wyposażał ich dzieci*¹⁵⁴. W nowych podręcznikach wspominali o niej Szelański¹⁵⁵ i Malczewski¹⁵⁶.

Bałaban¹⁵⁷, Grabiec-Dąbrowski¹⁵⁸ i Krotoski¹⁵⁹ - podejmowane przez Mieszka próby powiększenia państwa o ziemie południowe - łączyli ze skutecznymi walkami z państwem czeskim. Krótko i niejednoznacznie o rywalizacji o Kraków pisali również autorzy opracowań wydanych po 1918 roku: Szelański¹⁶⁰, Malczewski¹⁶¹ i Nanke¹⁶².

¹⁵⁰ J. Bałaban, *Dzieje Polski...*, s. 96.

¹⁵¹ A. Szelański, *Dzieje Polski w zarysie...*, s. 11.

¹⁵² H. Paszkiewicz, *Dzieje Polski...*, s. 24.

¹⁵³ Tamże, s. 23-24.

¹⁵⁴ W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 26.

¹⁵⁵ Pisał: *Nad bezimiennym społeczeństwem [...] stoi książę i jego drużyna. Za Mieszka I miała się ona już składać z 3 tysięcy konnych*. A. Szelański, *Dzieje Polski w zarysie...*, s. 11.

¹⁵⁶ *Miał już [Mieszko] nieliczne - zauważał autor - ale dość karne wojsko (drużynę), przy pomocy którego począł podbijać sąsiednie plemiona lechickie*. W. Malczewski, *Historia średniowieczna...*, s. 95.

¹⁵⁷ Autor pisał: *Gdy zabezpieczył się od strony Niemiec, wpadł do Krakowa, który do Przemysławów należał, Czechów wypędził, a Kraków i wszystkie przywiślańskie kraje do Polski przyłączył*. J. Bałaban, *Dzieje Polski...*, s. 97.

¹⁵⁸ J. Grabiec-Dąbrowski zauważał: *W końcu panowania Mieszko musiał stoczyć walkę z Czechami, które były poważnym współzawodnikiem Polski. [...] W wojnie z Czechami Mieczysław zdołał zagarnąć Wiślan i Śląsk zaodrzański*. Tegoż, *Dzieje Polski w streszczeniu...*, s. 12. W *Dziejach narodu polskiego* dodawał: *Polsce grozili Czesi, którzy po śmierci Dąbrowki kilkakrotnie do kraju naszego wtargnęli, słusznie obawiając się o swoje panowanie nad bliskimi Polsce Ślązanami i Wiślanami*. Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 30.

¹⁵⁹ K. Krotoski informował: *Po śmierci Dubrawki zerwał sojusz z Czechami i zdobył na nich kraj Wiślan z Krakowem, a nawet Morawy*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 62.

¹⁶⁰ A. Szelański zwracał uwagę, że: *Z Czechami młode państwo polskie musiało walczyć o Śląsk i Kraków z przynależną doń Słowaczną zakarpacką*. Tegoż, *Dzieje powszechne w zarysie...*, s. 54.

¹⁶¹ *Pod koniec panowania książę, posiłkowany przez cesarza walczył z Czechami, którym zdołał odebrać część Śląska, ale podczas tej wojny umarł*. W. Malczewski, *Historia średniowieczna...*, s. 96.

Nieco szerzej potraktowali omawiany wątek Paszkiewicz¹⁶³ i Dzwonkowski. W ocenie ostatniego relacje polsko-czeskie ewoluowały. Autor pisał, że Mieszko *wspólnie z księciem czeskim starał się obalić panującą cesarską rodzinę [...], to znów z pomocą posiłków niemieckich odebrał Czechom część Śląska z grodem Niemczą*¹⁶⁴.

W rywalizacji o Pomorze autorzy dawniejszych opracowań widzieli istotę panowania nad Bałtykiem. Feliks Koneczny przekonywał: *Kto panuje nad morzem, ten może świata panować, a bogacić się i rósć w potęgę*¹⁶⁵. Historyk podkreślił, obliczone na uzyskanie wpływów na Pomorzu, zabiegi dyplomatyczne Mieszka, związane z małżeństwem pierworodnego Bolesława z księżniczką kaszubską Emnildą¹⁶⁶. Wśród autorów nowych podręczników na Pomorze zwrócił uwagę jedynie Malczewski¹⁶⁷.

Natomiast wszyscy piszący dla młodzieży wspominali o staraniach Mieszka o przyłączenie ziem wschodnich, co związane było z rywalizacją z Rusią. Józef Grabiec-Dąbrowski wyjaśniał: *Od wschodu grozili Słowianie ruscy, z którymi trwały walki o ziemie leżące za Sanem tzw. Grody Czerwieńskie*¹⁶⁸. Podobnie jak w przypadku relacji z Niemcami, autor dopatrywał się analogii w stosunkach sąsiedzkich z drugiej połowy X wieku i sytuacją odradzającej się po 1918 roku państwowości polskiej. Tłumaczył uczniom: *Państwo polskie za Mieszka [...] miało tych samych wrogów, co i obecne państwo nasze budzące się do życia i potęgi po długotrwałym letargu niewoli. Tak samo, jak i dziś Polska ówczesna z zaborczymi Czechami walczyła o polskie [...] Śląsko, z Rusią – o Grody Czerwieńskie [...] tak samo jak dziś Polska Mieszkowa do Bałtyku dążyła*¹⁶⁹. Historyk-socjalista odniósł się też do prowadzonych wojen, które - w jego ocenie - przynosiły korzyści wyłącznie księciu i możnym. *Wzbogacone łupami rodziny możnowładcze, - oceniał - wywyższały się nad innymi, wywyższała się również oddana*

¹⁶² Autor informował: *Ziemie polskie, Śląsk i Chrobacja z Krakowem, należały wówczas do Czech*. A. Ryniewicz, *Historia średniowieczna...*, s. 28.

¹⁶³ Historyk pisał: *Z chwilą śmierci Dąbrowki stosunki polsko-czeskie ulegają widocznemu ochłodzeniu. [...] Do otwartej wojny [...] dochodzi około r. 989. Mieszko w walkach z Czechami, zdaje się, że wyszedł zwycięsko, skoro źródła mówią, że książę ten zagarnął pewne ziemie Bolesława*. H. Paszkiewicz, *Dzieje Polski...*, s. 26.

¹⁶⁴ W. Dzwonkowski, *Podręcznik historii średniowiecznej...*, s. 183.

¹⁶⁵ F. Koneczny, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 21. Także J. Bałaban tłumaczył, że Mieszko: *rozumiał dobrze, że tylko to państwo, które oprze się o morze, może rósć w potęgę i bogactwa*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 97.

¹⁶⁶ F. Koneczny, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 21.

¹⁶⁷ Autor zauważał: *Z podbojów Mieszka na uwagę zasługuje zajęcie ujścia Odry i sąsiednich brzegów Pomorza*. W. Malczewski, *Historia średniowieczna...*, s. 96.

¹⁶⁸ J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 30. W powojennych wydaniach podręcznika A. Lewickiego, J. Friedberg dodatkowo uzupełnił narrację o dalekosiężne skutki utraty grodów, o czym pisał: *Kraj ten pograniczny miał być odtąd przedmiotem walk i sporów między sąsiednimi państwami*. A. Lewicki, *Zarys historii Polski...*, 1920, s. 32.

¹⁶⁹ J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 30.

wyłącznie wojnie i rozbojom drużyna książęca, osadzona garnizonami po grodach warownych¹⁷⁰. Krytycznie oceniał panoszenie się najbliższego otoczenia księcia, zwłaszcza w zestawieniu z obciążeniami wolnych kmiaci.

Autorzy podręczników dla młodzieży z lat dwudziestych XX wieku odnieśli się również do Mieszkowego lub piastowskiego jedynowładztwa. Józef Grabiec-Dąbrowski pisał wprost, że *pierwotna Polska była monarchią despotyczną*¹⁷¹, w której *namiestnicy książęcy [...] uznawali bezwzględną władzę księcia*¹⁷². Władysław Smoleński - identycznie jak w podręczniku dla dzieci - samowładztwo księcia sprowadził do wyznaczania przez niego urzędników, z pomocą których *utrzymywał w państwie bezpieczeństwo i ład*¹⁷³. Smoleński i Lewicki informowali także o decyzjach Mieszka, co do następstwa tronu. Podobnie jak w podręcznikach dla dzieci, wspominali o podziale państwa *według ówczesnego zwyczaju* pomiędzy synów z pierwszego i drugiego małżeństwa. Lewicki precyzował, że władca spośród swych synów *naczelnie panującym ustanowił najstarszego Bolesława*¹⁷⁴. Kwestię wyjaśniał Adam Szelągowski. *Pod względem formalnym – pisał - władza [pierwszych Piastów] przejawia się, jako jedynowładztwo, ale raczej faktyczne, aniżeli prawne. Państwo uchodzi za własność wspólną rodziny panującej, stąd [...] po śmierci każdorazowego władcy, była tendencja do jego podziału*¹⁷⁵.

Anatol Lewicki (a *de facto* Jan Friedberg) wskazał na wzrost prestiżu młodego państwa i zainteresowanie nim obcych monarchów. *Polska – wyjaśniał - była za Mieszka już jednym ze znaczniejszych państw ówczesnych*¹⁷⁶. Władysław Smoleński dodawał, że książę *zestosunkowany z monarchami, starał się dorównać im okazałością swego dworu i sposobami rządzenia*¹⁷⁷. Czesław Nanke oceniał: *Przez rozumną swą politykę [...] stał się budowniczym państwa, które już w latach najbliższych zajaśniało swą potęgą*¹⁷⁸.

Podsumowując: autorzy adresujący w pierwszej dekadzie Polski odrodzonej swe opracowania do dzieci określali Mieszka *twórcą i budowniczym państwa*. Uważali, że dzięki prowadzonym wojnom rozszerzył granice kraju, a umiejętnymi działaniami dyplomatycznymi wzmocnił jego prestiż. Mianując urzędników, wyznaczając następcę,

¹⁷⁰ Tamże, s. 30-31.

¹⁷¹ Tegoż, *Dzieje Polski w streszczeniu...*, s. 11.

¹⁷² Tamże.

¹⁷³ W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 26.

¹⁷⁴ A. Lewicki, *Zarys historii polskiej...*, 1918, s. 31; tegoż, *Zarys historii Polski...*, 1920, s. 32.

¹⁷⁵ A. Szelągowski, *Historia średniowieczna...*, s. 20.

¹⁷⁶ A. Lewicki, *Zarys historii Polski...*, 1920, s. 32.

¹⁷⁷ W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 26.

¹⁷⁸ C. Nanke, *Historia średniowieczna...*, s. 55.

pozyskując sojuszników, dowodząc dobrze zorganizowaną i wierną drużyną, zasługiwał na miano twórcy polskiej państwowości. Uwaga autorów skupiona była głównie na polityce zachodniej Mieszka. Tylko Smoleński, Króliński i Gebertowie informowali odbiorców o utracie Grodów Czerwińskich.

Piszący dla młodzieży o władzy Mieszka I i jego dokonaniach na polu państwowotwórczym pisali obszerniej. W powszechnej opinii, główna zasługa księcia polegała na przyłączaniu nowych ziem, pozostających często w orbicie wpływu sąsiadów, z którymi trzeba było toczyć bezpośrednie walki lub szukać innych skutecznych sposobów osiągnięcia własnych celów. Józef Grabiec-Dąbrowski jako jedyny sięgnął po analogię, zestawiając problemy związane z rozszerzaniem granic Mieszkowego państwa z tymi, jakie stały się udziałem Polski po 1918 roku. Socjalistyczny światopogląd kazał mu krytycznie oceniać despotyzm władcy, uderzający w najbiedniejszych i przynoszący korzyści elitom. Pozostali oceniali działania Mieszka pozytywnie. Silna władza i cechy charakteru panującego miały skutkować rozwojem wewnętrznym i wzrostem prestiżu państwa: utrzymaniem ładu, zapewnieniem bezpieczeństwa, skutecznym pozyskiwaniem sojuszników, rozszerzaniem granic.

O książęcej drużynie, i to lakonicznie, pisali jedynie Smoleński, a w nowych podręcznikach Szelański i Malczewski. Pewne różnice poglądów wśród autorów zarysowały się w kwestii sposobu przekazywania władzy przez księcia. W podręczniku Lewickiego jedynowładztwo Mieszka było oceniane jako prawo panującego do wskazania następcy. Grzymałowski, Smoleński i Szelański uznawali wyższość praw rodu nad wolą panującego.

W podręcznikach dla dzieci z drugiej dekady Drugiej Rzeczypospolitej wątek jedynowładztwa Mieszka był albo pomijany, albo - jak w przypadku książek dla klasy V - poruszany zdawkowo. Wyjątek stanowiły podręczniki do klasy IV, w których potraktowano kwestię stosunkowo obszernie, uwzględniając także w tytułach podrozdziałów (*Mieszko I budowniczy państwa polskiego* oraz *Mieszko i jego naród*)¹⁷⁹. Władysława Martynowiczówna odniosła się do władcy jako wspólnego dla wszystkich plemion *księcia-zwierzchnika*, na wezwanie którego *szli ludzie z różnych ziem bronić*

¹⁷⁹ Nie oznaczało to, że inni ignorowali problem zakresu władzy księcia. Pojawiały się bowiem w podręcznikach podrozdziały zatytułowane: *Jak powstało państwo polskie?* (H. Pohoska-M. Wyszynacka), *Państwo polskie* i *Rządy Mieszka* (W. Jarosz). Jednak ich treść została zdominowana przez - zalecany programem - wątek chrystianizacji kraju.

*granic wspólnego państwa*¹⁸⁰. Kreśliła obraz księcia-wojownika i wodza, podkreślając przy tym napięte relacje z sąsiadami. *Księżę Mieszko – przekonywała – [...] musiał staczać na zachodzie wojny z państwem Czechów, a na wschodzie z Rusinami, którzy zabrali nam Grody Czerwieńskie*¹⁸¹. Autorka wyjaśniała na czym polegały zabiegi Mieszka, które miały zapewnić bezpieczeństwo i przygotować kraj do obrony oraz skutecznego prowadzenia wojny: *Zbierał ludzi chętnych do służby wojennej [...]. Uzbierał ich, utrzymywał, [...] obdzielał zdobytymi na nieprzyjaciolach łupami, a w czasie pokoju część drużyny zatrzymywał na swym dworze, a część rozmieszczał w różnych częściach kraju*¹⁸².

Podobnie stawiali sprawę autorzy konkurencyjnego podręcznika do klasy IV - Jarosz i Pini - podkreślając istnienie, już w czasach Mieszka, dobrze zorganizowanego państwa. W przeciwieństwie do Martynowiczówny, pozytywnie oceniali południowych sąsiadów Czechów, nie zauważając żadnych międzysąsiedzkich konfliktów: *Był to naród pokrewny Polakom – pisali - jego mowa mało się wówczas różniła od języka naszych przodków*¹⁸³. Odnosząc się do relacji Mieszka z poddanymi, identycznie jak Martynowiczówna, pisali o należnych powinnościach i podnosili rolę kmieci, którzy *chodzili z księciem na wojnę, dawali co rok daninę*¹⁸⁴. Jarosz i Pini, nawiązując do Mieszkowego jedynowładztwa, akcentowali troskę panującego o państwo i jego mieszkańców: *Księżę [...] sam, ze swych dochodów, utrzymywał wszystkie urządzenia państwowe, [...] ubierał i żywił wojsko, opłacał urzędników*¹⁸⁵.

O organizacji wewnętrznej państwa Mieszka I - krótko i ogólnikowo - pisali autorzy opracowań dla gimnazjalistów. Jan Dąbrowski zwrócił uwagę na jego poprzedników. *Na jakiś czas przed wstąpieniem Polski na widownię dziejową – pisał - skupiła plemiona polskie w jedno państwo dynastia Piastów, władająca nad plemieniem Polan*¹⁸⁶. Relacje z Czechami i Rusinami kwitowano najczęściej jednym zdaniem,

¹⁸⁰ W Martynowiczówna, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs C, s. 6.

¹⁸¹ Tamże.

¹⁸² Tamże, s. 6-7.

¹⁸³ W. Jarosz, T. Pini, *Opowiadania z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs A, s. 4.

¹⁸⁴ Tamże, s. 7.

¹⁸⁵ Tamże, s. 8.

¹⁸⁶ J. Dąbrowski, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 5. W podręczniku do liceum historyk powtarzał: *Zjednoczenie plemion polskich i stworzenie z nich jednolitego państwa było dziełem dynastii Piastów; dokonali tego księżęta piastowscy w czasach pogańskich, poprzedzających Mieszka I, [...] w przeważnej mierze przez zwycięskie walki. Tegoż, Historia powszechna i polska...*, s. 303.

informując o toczonych bojach o Morawy, Śląsk i Grody Czerwieńskie¹⁸⁷. Ponadto Moszczeńska i Mrozowska odniosły się do książęcych *marzeń o koronie królewskiej*¹⁸⁸, które nie zostały zrealizowane. Usiłując ją zdobyć – dodawały - Mieszko I *dążył do zupełnej samodzielności*¹⁸⁹.

W opracowaniu dla licealistów Dąbrowski określił władzę pierwszych Piastów mianem *absolutnej*. O księciu pisał, że *objeżdżając kraj, wydawał osobiście potrzebne zarządzenia i odbywał sądy jako sędzia najwyższy, [...] był też najwyższym wodzem siły zbrojnej państwa*¹⁹⁰. Książęca drużyna - w ocenie tego historyka - *dopomogła Piastom w utrwaleniu dzieła jednoczenia plemion polskich i ułatwiła ich panowanie oraz obronę państwa na zewnątrz*¹⁹¹. Dąbrowski uważał, że *przyśpieszył Mieszko rozwój wewnętrzny Polski, wzmocnił powagę i władzę księcia*¹⁹². O koronacyjnych planach władcy wspomniała, w podręczniku dla licealistów, także Jadwiga Lechicka¹⁹³.

Z kolei Stanisław Arnold, Czesław Leśniewski i Hanna Pohoska szeroko pisali o ekspansji Mieszkowego państwa, skupiając zwłaszcza uwagę na kierunku północno-i południowo-zachodnim. Pierwszy podkreślał znaczenie dostępu do morza oraz opanowania dolnego biegu Wisły i Odry, co – zdaniem tego historyka - *tworzyło kościec, na którym wesprze się cała budowa i jednolitość struktury terytorialnej państwa polskiego*¹⁹⁴. Podnosił znaczenie stosunków z Czechami, które *przez całe niemal średniowiecze są jednym z ważniejszych rozdziałów naszej historii*¹⁹⁵. Hanna Pohoska, pisząc o przegranej rywalizacji Mieszka z Włodzimierzem o ziemię ruskie, akcentowała rosnące zainteresowanie księcia kijowskiego zachodnim sąsiadem¹⁹⁶.

¹⁸⁷ Historyk pisał: *Walczył też z Czechami, którym zajął Morawy*. Tegoż, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 9; W. Moszczeńska, H. Mrozowska zauważały: *Mieszko toczył walki z Niemcami, Czechami i innymi wrogami Polski*. Tychże, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 5.

¹⁸⁸ Tamże, s. 6.

¹⁸⁹ Tamże.

¹⁹⁰ J. Dąbrowski, *Historia powszechna i polska...*, s. 303. Podobnie rzecz widział S. Arnold, który jednak odrzucał istnienie w tym czasie państwa w sensie organizacji społeczno-politycznej i konkludował: *Państwo sprowadza się do pojęcia władzy książęcej, do zwierzchnictwa panującego*. S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, *Polska w rozwoju dziejowym*, t. II, *Zagadnienia ustrojowe, gospodarczo społeczne i kulturalne*, Warszawa 1934, s. 5.

¹⁹¹ J. Dąbrowski, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 5.

¹⁹² Tamże, s. 8.

¹⁹³ J. Lechicka zauważała: *Wysłał poselstwo do papieża, prosząc o koronę królewską i oddając się pod jego zwierzchnią władzę. Na razie Polska korony nie dostała, ale w każdym razie książę czuł się o tyle zabezpieczonym od zachodu, że skierował uwagę swą na północ*. Tejże, *Historia do klasy I liceum...*, t. I, cz. 1, s. 370-371.

¹⁹⁴ Tamże.

¹⁹⁵ S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, *Polska w rozwoju dziejowym*, t. I..., s. 50.

¹⁹⁶ Tamże, s. 67.

Podsumowując: w podręcznikach dla dzieci z lat trzydziestych XX wieku o jedynowładztwie Mieszka pisano najczęściej lakonicznie. Wyjątkiem były podręczniki do klasy IV. Zwracano w nich uwagę, że patrymonialne państwo było nie tylko dziełem panującego. Martynowiczówna oraz Jarosz i Pini pisali szeroko o zamieszkującej je ludności, podkreślając wspólną pracę na rzecz zapewnienia ładu i bezpieczeństwa. Z jednej strony akcentowali poczucie obowiązku poddanych wobec władcy i państwa, z drugiej - troskę księcia o dobro mieszkańców. Pisano najpierw o państwie Mieszka, a po rozszerzeniu granic i wewnętrznym wzmocnieniu – o Polsce. Wizerunek Mieszka, kreowany na tle opisu relacji z sąsiadami, przedstawiał najczęściej władcę toczącego zwycięskie wojny, sprawiedliwego organizatora drużyny książęcej, gwarantującej poddanym bezpieczeństwo. Dla autorów piszących dla dzieci w drugiej dekadzie okresu międzywojennego Mieszko nie był samowładcą, a raczej gospodarzem państwa, właścicielem ziemi, osobą mianującą urzędników, którzy pomagali mu w sprawowaniu rządów.

W podręcznikach dla młodzieży z tego okresu szerzej o państwie Mieszka i jego władzy pisali Jan Dąbrowski, Stanisław Arnold, Czesław Leśniewski i Hanna Pohoska. Unikano w nich ocen działań podejmowanych przez księcia, koncentrując się na przedsięwzięciach dynastycznych w X stuleciu. Rosła ranga legendarnych poprzedników Mieszka. Istnienie państwa polskiego utożsamiano z absolutną władzą książęcą. Stanisław Arnold wskazywał na kluczowe znaczenie stosunków z Czechami. Istotną rolę w budowie i umacnianiu państwa miała spełniać książęca drużyna, której pozycja łączyła się z pierwotnym charakterem państwa polskiego, dającego mieszkańcom kraju obronę od wrogów zewnętrznych i wewnętrznych. Indywidualny portret Mieszka zastąpił obraz piastowskiego rodu, którego zasługą było rozszerzanie granic i wzmocnienie państwa polskiego. Można powiedzieć, że w tym wypadku bohater indywidualny ustępował bohaterowi zbiorowemu.

Reasumując: obraz pierwszego historycznego władcy Polski i jego czasów w podręcznikach okresu międzywojennego zogniskowany był na chrzcie i związanych z nim okolicznościach oraz stosunkach z sąsiadami, wśród których najwięcej miejsca poświęcano relacjom z Niemcami. Prowadzone wojny, aktywność dyplomatyczna, władza wewnętrzna i relacje z poddanymi - wszystko to składało się na wizerunek księcia jako budowniczego gnieźnieńskiego, a następnie polskiego państwa. Korespondowało też

dobrze z sanacyjnymi wartościami wychowawczymi: troską o państwo i pracą dla państwa. Ocena dokonań pierwszego historycznego władcy Polski była nader pozytywna i dotyczyło to opracowań adresowanych zarówno do dzieci jak i młodzieży.

Trudno dopatrzeć się znaczących różnic w kreślonych obrazach tego władcy ze względu na różnice generacyjne, światopoglądowe i polityczne piszących. Zaznaczają się one jedynie w szczegółach, co nie ma w istocie większego znaczenia. Wypada powiedzieć, że tym co przesądzało o dokonaniach Mieszka I, zapewniając mu w podręcznikach poczesne miejsce w kanonie wybitnych władców, był fakt przyjęcia chrztu. Przeważała opinia, że decyzja ta została podjęta świadomie, z uwzględnieniem oceny jej bliższych i dalszych skutków. Ponadto syn Siemomysła był w podręcznikowych narracjach obrońcą przed niemiecką ekspansją, twórcą i modernizatorem państwa, które otworzył na wpływy zachodniej cywilizacji. W podręcznikach z lat trzydziestych chętniej widziano go jako strażnika interesu państwa polskiego i troskliwego opiekuna poddanych.

W dominującej w pierwszej dekadzie Drugiej Rzeczypospolitej ideologii wychowania narodowego ważnym czynnikiem kulturo- i narodotwórczym był Kościół. Jej sympatycy - Lucjan Rydel, Feliks Koneczny i Józef Bałaban - mocniej akcentowali religijne przesłanki decyzji o przyjęciu chrztu. Pozostali kierowali swą uwagę w stronę kalkulacji politycznych, unikając wyrazistych ocen. Podręczniki przeznaczone dla „zreformowanej” szkoły, pozostające w kręgu oddziaływania ideologii wychowania państwowego, a w drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku - obywatelsko-narodowego, przekonywały, że przez chrzest władcy i narodu nastąpiło wzmocnienie zewnętrzne i wewnętrzne Mieszkowego kraju, nazywanego teraz Polską. Przyczyniło się to do większej konsolidacji patrymonialnego państwa i wzrostu prestiżu władzy zwierzchniej. Uwagę skupiano na chrystianizacji poddanych (narodu), co sprzyjało uwypukleniu wysiłków duchowieństwa, któremu przypisywano większą rolę aniżeli księciu czy książęcej parze.

Akcenty antyniemieckie wybrzmiały najmocniej w podręcznikach dla dzieci z pierwszej dekady wolnej Polski oraz dla młodzieży w latach trzydziestych XX wieku. Dotyczyło to szczególnie autorek opracowań wykorzystywanych jeszcze przed 1918 rokiem, związanych z Ligą Narodową, a następnie endecją (S. Pisarzewska i M. Dzierżanowska). Jednak całościowy obraz zachodniego sąsiada, zagrażającego młodej polskiej państwowości, odznaczał się dużą stabilnością. Jeden z kluczowych

faktów składających się na obraz tych stosunków, to znaczy złożony cesarzowi przez Mieszka hołd, traktowano jako rzecz wymuszoną okolicznościami, taktyczną, która miała w przyszłości przynieść wzmocnienie państwa i jego pełną niezależność. Na opracowaniach podręcznikowych z lat dwudziestych ubiegłego stulecia odciskała się - wpisana w wychowanie narodowe - duża nieufność wobec Niemców, dodatkowo wzmocniona agresywną polityką III Rzeszy w drugiej połowie lat trzydziestych.

Apoteoza państwa - jako ostoji bezpieczeństwa, rozwoju, sprawiedliwości i postępu cywilizacyjnego - najmocniej wybrzmiała w podręcznikach dla dzieci z lat trzydziestych. Mieszko nie był w nich kreowany na samowładcę, ale zyskiwał miano troskliwego gospodarza państwa. We wcześniejszych opracowaniach przekonywano natomiast, że to właśnie silna władza księcia gwarantowała skuteczną budowę państwa. W podręcznikach dla młodzieży z drugiej dekady międzywojennej Polski powstrzymywano się od ocen książęcych działań, odwołując chętniej do osiągnięć rodu i dynastii piastowskiej. Świadczyło to o istotnej zmianie akcentów. Mieszka I widziano teraz jako ogniwo w łańcuchu jego poprzedników i następców. Był kontynuatorem i spadkobiercą rodowej i narodowej spuścizny, którą pomnożył. W ten sposób zyskiwał na znaczeniu bohater zbiorowy.

Zdaniem Jacka Banaszkiewicza *genealogie – zwłaszcza średniowieczne - są przede wszystkim sekwencjami pewnych idei uosabianych poprzez kreowane postacie*¹⁹⁷. Wydaje się, że stworzony przez autorów opracowań podręcznikowych Drugiej Rzeczypospolitej wizerunek pierwszego historycznego władcy był niejako kwintesencją jego legendarnych poprzedników: jak Siemowit - twórca rodu, tak Mieszko – w opinii autorów – był pierwszym budowniczym państwa i jego zarządcą, jak Lestek - podstępny i skuteczny, tak zwycięzca Hodona kreowany był na przebiegłego i odważnego wodza, wreszcie - jak myślący o rodzie Siemomysł, tak pierwszy historyczny władca Polski zatroskany był o rozwój i postęp cywilizacyjny kraju.

¹⁹⁷ *Spór o początki państwa polskiego*, XX Festiwal Nauki w Warszawie 25 września 2016 roku: P. Żmudzki, G. Pac, J. Banaszkiewicz https://www.youtube.com/watch?v=1JnAhv_o77Q [dostęp: 25 X 2020].

ROZDZIAŁ IV

Bolesław I Chrobry

Postać Bolesława Chrobrego, pierwszego koronowanego władcy Polski, oraz epoka jego panowania ogniskowały uwagę dziejopisów przez stulecia¹. Rodzimy, źródłowy przekaz był od początku apologetyczny, głównie za sprawą kronikarzy, zwłaszcza Galla Anonima i Jana Długosza (1415-1480). Pod ich piórem syn Mieszka I stał się ideałem chrześcijańskiego władcy, wzorem monarszych cnót, symbolem odwagi i w takiej wzorotwórczej matrycy - ważną częścią świadomości historycznej Polaków². Wypełniała ją w znacznej mierze legenda Chrobrego, na co zwracał uwagę lwowski historyk, autor monografii Bolesława – Stanisław Zakrzewski. *To ona - pisał - pozbawiła [Chrobrego] wielu cech osobowych i kazała mu jako bohaterowi-rycerzowi stanąć obok apostołskiej postaci jego ojca. [...] W legendzie Bolesławowskiej przechowało się jednak jądro prawdy: mówi ona o niepospolitej wielkości niezapomnianej jednostki*³.

Przełom w podejściu do pierwszego polskiego króla był udziałem Adama Naruszewicza (1733-1796), który dokonał krytyki kroniki Thietmara. W *Historii narodu polskiego* (1880-1886) przedstawił Chrobrego jako twórcę potężnego i rozległego państwa, jego obrońcę, sprawnego i sprawiedliwego władcę, wreszcie tego, który sięgnął po koronę⁴. Choć historycy oświeceniowi byli bardziej wyważeni w ocenach, nadal widzieli w Chrobrym głównego chrystianizatora kraju, monarchę, który umocnił i powiększył państwo, obronił je przed Niemcami i skutecznie nim zarządzał⁵.

Właściwy dla XIX wieku historyzm oraz specyficzna sytuacja polityczna narodu polskiego sprzyjały idealizowaniu epoki pierwszych Piastów, podtrzymując żywotność legendy Bolesława I⁶. W niezwykle popularnych na ziemiach polskich *Śpiewach historycznych* (1816) Julian Ursyn Niemcewicz (1757-1841) podkreślał wojenne i pokojowe zasługi Chrobrego, upowszechniając obraz króla - twórcy potęgi

¹ Zob. szerzej: S. Zakrzewski, *Źródła i literatura o czasach Chrobrego...*, s. 1-32; P. Urbańczyk, *Bolesław Chrobry – lew ryczący...*, s. 9-22.

² Zob. szerzej: J. Strzelczyk, *Bolesław Chrobry...*, s. 198-209.

³ S. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry Wielki*, [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków*, cz. I..., s. 2; tegoż, *Bolesław Chrobry Wielki...*, s. 8.

⁴ Zob. szerzej: M. Rokosz, *Bolesław Chrobry...*, s. 24-25; S. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry...*, s. 15.

⁵ Zob. szerzej: K. Bartkiewicz, *Obraz dziejów ojczyźnych...*, s. 92-99.

⁶ M. Rokosz, *Bolesław Chrobry...*, s. 25.

państwa polskiego⁷. Podobny wizerunek stworzył w poczytnych *Wieczorach pod lipą* (1847) Lucjan Siemieński (1807-1877)⁸. Z kolei Joachim Lelewel (1876-1861) widział w Chrobrym *prawdziwego ojca i króla ludu*⁹, a samowładztwo tłumaczył *potrzebą spojenia w jedno, rozdrobnionych ludów w pojedynczą całość narodową*¹⁰. Z podziwem i uznaniem pisali o królu leleweliści: Henryk Schmitt (1817-1883), a zwłaszcza Karol Szajnocha, który w dziele *Bolesław Chrobry i odrodzenie Polski za Łokietka* (1849) ujmował konflikty Bolesława z zachodnim sąsiadem w kontekście zmagania żywiołu słowiańskiego z niemczyzną¹¹.

Kolejny krok w badaniach nad epoką piastowską uczynił Wojciech Kętrzyński (1838-1918), przenosząc punkt ciężkości na krytykę źródeł traktujących o św. Wojciechu¹². Dobą Chrobrego zajmował się również austriacki historyk, wykładowca na Uniwersytecie Lwowskim, Heinrich von Zeissberg (1839-1899) autor monumentalnego dzieła *Dziejopisarstwo polskie wieków średnich* (1873; wyd. pol. 1876-1877), który badał polsko-niemieckie stosunki i pisał m.in. o zjeździe gnieźnieńskim i wojnach Bolesława z Henrykiem II¹³. Rezultaty badań austriackiego uczonego znalazły uznanie u historyków krakowskich: Józefa Szujskiego, Michała Bobrzyńskiego i Anatola Lewickiego¹⁴.

Do tradycji pierwszych Piastów chętnie odwoływały się krystalizujące się na przełomie XIX i XX wieku na ziemiach polskich nurty ideowo-polityczne: socjalistyczny, ludowy, narodowo-demokratyczny. Często przywoływano wydarzenia z okresu monarchii wczesnopiastowskiej, rozważając kształt terytorialny państwa polskiego, jego miejsce i rolę w Europie oraz relacje z sąsiadami¹⁵. Także po odzyskaniu niepodległości temat chrobrowski był chętnie wykorzystywany w przemówieniach politycznych. Nawiązywali do niego ludowcy¹⁶, ale przede wszystkim endecy akcentujący podobieństwo wyzwań stojących przed Polakami współcześnie

⁷ J. U. Niemcewicz, *Śpiewy historyczne*, Warszawa 1904, s. 11-23.

⁸ L. Siemieński, *Wieczory pod lipą, czyli historia narodu polskiego opowiadana przez Grzegorza spod Raclawic, edycja druga w niczym nie zmieniona*, Poznań 1847, s. 28-34.

⁹ J. Lelewel, *Polska dzieje i rzeczy jej*, t. III, Poznań 1855, s. 73.

¹⁰ Tamże.

¹¹ S. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry...*, s. 25; J. Strzelczyk, *Bolesław Chrobry...*, s. 212.

¹² W. Kętrzyński, *Najdawniejsze żywoty świętego Wojciecha i ich autorowie*, Kraków 1898.

¹³ H. Zeissberg krytycznie ocenił Ottona III za jego zbyt daleko idące ustępstwa wobec Bolesława, który - uważał - jako *przyjaciel Rzeszy* wykorzystał sytuację po śmierci cesarza, by zerwać ostatnie więzy zależności. Zob. szerzej: B. Wöller, *Heinrich Zeissberg (1839-1899)*, [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. 2..., s. 93-104.

¹⁴ S. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry...*, s. 26.

¹⁵ M. Orzechowski, *Tradycje piastowskie w polskiej myśli politycznej XX w.*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski...*, s. 269-279. Zob. szerzej: B. Jakubowska, *Ruch ludowy wobec przeszłości narodowej (do 1939 r.)*, Warszawa 1995, s. 9-103.

¹⁶ Zob. szerzej: B. Jakubowska, *Ruch ludowy wobec przeszłości narodowej...*, s. 104-205.

i w przeszłości¹⁷. Współbrzmiał on z ideą dobrze zarządzanego państwa, kierowanego przez silnych przywódców, oraz tęsknotą za „wielkością i siłą”. Narodowi demokraci za szczególnie istotny punkt „testamentu Piastów” uznawali obronę przed niemieckim naporem, mocne oparcie o Odrę i Bałtyk oraz zdobycie dla Polski kluczowej pozycji w Europie środkowej¹⁸. *Polska musi być mocarstwem*. - pisał endecki polityk i publicysta Joachim Bartoszewicz (1867-1938) - *Historia dostatecznie potwierdza tę tezę. Rozumiał ją Bolesław Chrobry intuicją swego geniuszu, kiedy szeroko nakreślał granice budowanego przez siebie państwa*¹⁹.

W 1925 roku, z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Historycznego, odbył się w Poznaniu - pierwszy w odrodzonym państwie, a czwarty z kolei - Powszechny Zjazd Historyków Polskich, który zbiegł się z przypadającą w tym roku 900-letnią rocznicą koronacji Chrobrego. W Komunikacie Organizacyjnym podkreślono zasługi pierwszego polskiego króla jako *budowniczego idei niepodległej Polski, zdobytej przez siłę geniuszu militarnego i politycznego*²⁰. Poświęcony osobie władcy inauguracyjny referat, Stanisław Zakrzewski kończył słowami: *Pamięć dziewięciuset lat, umocniona zdobyczami nauki, cieniom Bolesława przydaje coraz to nowe żywe rysy, utrwalając jego związek duchowy z teraźniejszością i przyszłością*²¹.

W podręcznikach historii przeznaczonych dla szkół powszechnych i niższego gimnazjum w II RP widać duże rozbieżności w ilości miejsca poświęcanego Chrobremu od niespełna 1% w *Opowiadaniach z dziejów powszechnych* Gebertów, do blisko 16% w *Opowiadaniach z dziejów ojczystych* (1929) tychże (zob. tabela 7).

¹⁷ W jednej z okolicznościowych wypowiedzi Władysław Grabski pisał: *Polska współczesna to samo ma przed sobą zadanie, co Polska Chrobrego, utrwalenie mocarstwowej potęgi państwa, umocnienie jej wewnętrznej zwartości, zdobycie sobie należnego miejsca wśród narodów świata. Dlatego też rocznica chrobrowska nie jest tylko dla nas przypomnieniem wielkiej przeszłości. To przede wszystkim uświadomienie sobie wielkości zadań i obowiązków na przyszłość*. Cyt. za M. Rokosz, *Bolesław Chrobry...*, s. 40.

¹⁸ W ocenie Jerzego Strzelczyka: *Do tradycji Chrobrowej mógł uciekać się każdy, kto chciał. Endecja i inne kierunki narodowe odwoływały się do „idei piastowskiej”, ucieleśnionej długotrwałą wojną Chrobrego z Niemcami. [...] Sanacja mogła, jeżeli tylko chciała, dostrzegać „jagielloński” aspekt polityki Chrobrego, symbolizowany wyprawą kijowską*. Tegoż, *Bolesław Chrobry...*, s. 218. Zob. szerzej: B. Gruzewski, *Rola dziejowa Bolesława Chrobrego a zagadnienie polityki bieżącej*, Lwów 1925.

¹⁹ J. Bartoszewicz, *Polityka interesu narodowego*, „Przegląd Wszechpolski” 1922, nr 5, s. 329.

²⁰ M. Rokosz, *Bolesław Chrobry...*, s. 41.

²¹ S. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry Wielki*, [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu*, cz. I..., s. 6. Zob. szerzej: J. Załęczny, *Tradycje patriotyczne...*, s. 54-56.

Tabela 7. Odsetek treści poświęconych Bolesławowi Chrobremu w podręcznikach dla dzieci z pierwszej dekady Drugiej Rzeczypospolitej.

Lp.	Autor i tytuł podręcznika	Bolesław Chrobry
Szkoła powszechna		
1.	M. Dzierżanowska, <i>Dzieje ojczyste...</i> , Warszawa 1926.	3,7
2.	S. Pisarzewska, <i>Zarys dziejów Polski...</i> , Warszawa 1921.	2,4
3.	S. K. Grobliński, <i>Historia Polski...</i> , Łódź 1925.	2,3
4.	W. Grzymałowski, <i>Dzieje Polski...</i> , Warszawa 1921.	1,7
5.	W. Smoleński, <i>Historia Polski. Szkoła powszechna...</i> , Warszawa 1925.	4
6.	C. Niewiadomska, <i>Czytanki dla szkół powszechnych...</i> , Warszawa 1925.	1,4
7.	J. Duszyńska, T. Witwicki, <i>Historia Polski dla trzeciej klasy...</i> , Lwów 1928.	4,9
8.	J. Kisielewska, <i>W służbie ojczyzny...</i> , Warszawa 1922.	2,4
9.	W. Kucharski, <i>Historia Polski w obrazach Matejki</i> , Lwów 1923.	4,3
10.	K. Króliński, <i>Dzieje narodu polskiego...</i> , Lwów 1925.	5,4
11.	W. Jarosz, <i>Opowiadania z dziejów powszechnych i polskich...</i> , Warszawa 1921.	2,1
12.	B. Gebert, G. Gebertowa, <i>Opowiadania z dziejów powszechnych...</i> , Lwów 1925.	1,5
13.	B. Gebert, G. Gebertowa, <i>Opowiadania z dziejów powszechnych...</i> , Lwów 1929.	0,8
14.	M. Dąbrowska, <i>Dzieje naszej ojczyzny</i> , Warszawa-Kraków 1920.	2,9
15.	L. Rydel, <i>Dzieje Polski dla wszystkich...</i> , Warszawa 1919.	3,3
Gimnazjum niższe		
16.	B. Gebert, G. Gebertowa, <i>Opowiadania z dziejów ojczystych...</i> , Lwów 1925.	1,9
17.	B. Gebert, G. Gebertowa, <i>Opowiadania z dziejów ojczystych...</i> , Lwów 1929.	15,9
18.	M. Janelli, J. Kisielewska, <i>Z dziejów ojczystych...</i> , Lwów-Warszawa 1920.	3,3
19.	M. Janelli, J. Kisielewska, <i>Z dziejów ojczystych...</i> , Lwów-Warszawa 1926.	11,6

Źródło: obliczenia własne

Ilość uwagi poświęcanej pierwszemu polskiemu królowi w szkolnych opracowaniach dla elementarnej poziomu edukacji znacznie wzrosła po reformie jędrzejewiczowskiej. Dotyczyło to zwłaszcza podręczników dla klasy V. Szacunkowo było to od ok. 4% u Janiny Schönbrenner, do 10% u Wandy Bobkowskiej i Jana Dąbrowskiego (zob. tabela 8).

Tabela 8. Odsetek treści poświęconych Bolesławowi Chrobremu w podręcznikach dla dzieci z drugiej dekady Drugiej Rzeczypospolitej.

Lp.	Autor i tytuł podręcznika	Bolesław Chrobry
1.	A. Fischerówna, <i>Pierwsza czytanka historyczna...</i> , Przemyśl 1933.	3,2
2.	J. Duszyńska, T. Witwicki, <i>Elementarna nauka historii...</i> , Lwów 1931	4,8
3.	W. Martynowiczówna, <i>Obrazy z przeszłości...</i> , Kurs A, Lwów 1936.	4,5
4.	W. Martynowiczówna, <i>Obrazy z przeszłości...</i> , Kurs B, Lwów 1937.	1,6
5.	W. Martynowiczówna, <i>Obrazy z przeszłości...</i> , Kurs C, Lwów 1938.	1,1
6.	W. Jarosz, T. Pini, <i>Opowiadania z przeszłości ...</i> , Kurs A, Lwów 1939.	2,9
7.	W. Jarosz, T. Pini, <i>Opowiadania z przeszłości...</i> , Kurs B, Lwów 1937.	2,2
8.	H. Pohoska, M. Wysznacka, <i>Z naszej przeszłości...</i> , Warszawa 1934.	7,5
9.	W. Bobkowska, J. Dąbrowski, <i>Wiadomości z dziejów Polski...</i> , Lwów 1937.	10
10.	W. Martynowiczówna, <i>Historia. Podręcznik dla V klasy...</i> , Lwów 1937.	7,3
11.	W. Jarosz, <i>Opowiadania z dziejów ojczyźnych dla V klasy...</i> , Lwów 1937.	6,4
12.	G. Gebertowa, <i>Historia dla V klasy...</i> , Lwów-Warszawa 1937.	5,6
13.	J. Schönbrenner, <i>Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich...</i> , Warszawa [1933]	3,5
14.	J. Schönbrenner, <i>Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich...</i> , Warszawa 1938.	4,5
15.	W. Jarosz, <i>Historia. Podręcznik dla VII klasy szkół powszechnych</i> , Lwów 1935.	1,4

Źródło: obliczenia własne

W opracowaniach dla młodzieży wskaźniki są znacząco niższe, co wynika z pokaźnej objętości książek dla gimnazjalistów i licealistów. W pierwszej dekadzie okresu międzywojennego, w tych obejmujących całość dziejów Polski, wahają się od niespełna 0,5% w *Dziejach Polski w zarysie* Szelągowskiego, do 2,5% w *Dziejach narodu polskiego* Grabca-Dąbrowskiego. Widać również malejącą tendencję w opracowaniach Lewickiego. Wyjątek stanowił podręcznik Jana Dąbrowskiego pt.

Wiadomości z dziejów Polski, w którym odsetek treści poświęconych Chrobremu przekroczył 13%, ale opracowanie doprowadzono do początków XIV wieku.

W drugiej dekadzie międzywojnia najczęściej miejsca poświęcali Chrobremu piszący dla gimnazjalistów (zob. tabela 9).

Tabela 9. Odsetek treści poświęconych Bolesławowi Chrobremu w podręcznikach dla młodzieży z pierwszej i drugiej dekady Drugiej Rzeczypospolitej.

Lp.	Autor i tytuł podręcznika	Bolesław Chrobry
Pierwsza dekada		
1.	A. Lewicki, <i>Zarys historii polskiej...</i> , Warszawa 1897.	2,5
2.	A. Lewicki, <i>Zarys historii polskiej...</i> , Warszawa 1918.	1,4
3.	A. Lewicki, <i>Zarys historii Polski...</i> , Warszawa 1920.	0,8
4.	A. Lewicki, <i>Zarys historii Polski...</i> , Warszawa 1922.	0,8
5.	W. Smoleński W., <i>Dzieje narodu polskiego...</i> , Kraków 1921.	1
6.	J. Grabiec-Dąbrowski, <i>Dzieje Polski w streszczeniu...</i> , Warszawa 1919.	1,6
7.	J. Grabiec-Dąbrowski, <i>Dzieje narodu polskiego...</i> , Warszawa-Kraków 1920.	2,5
8.	F. Koneczny, <i>Dzieje opowiedziane dla młodzieży...</i> , Warszawa-Komorów 2002.	2,2
9.	J. Bałaban, <i>Dzieje Polski...</i> , Lwów 1922.	0,8
10.	A. Szelański, <i>Obrazy z dziejów Polski z ilustracjami</i> , Warszawa 1920.	1,9
11.	A. Szelański, <i>Dzieje Polski w zarysie</i> , Warszawa 1921.	0,4
12.	W. Zakrzewski, <i>Historia wieków średnich...</i> , Warszawa-Kraków 1922.	1,2
13.	K. Krotoski, <i>Historia średniowieczna</i> , Lwów 1921.	1,5
14.	A. Szelański, <i>Historia średniowieczna...</i> , Warszawa-Kraków 1921.	2,7
15.	A. Szelański, <i>Dzieje powszechne w zarysie...</i> , Warszawa 1923.	1,2
16.	W. Dzwonkowski, <i>Podręcznik historii średniowiecznej...</i> , Warszawa 1923.	0,6
17.	W. A. Malczewski, <i>Historia średniowieczna w zarysie...</i> , Łódź 1923.	0,7
18.	C. Nanke, <i>Historia średniowieczna...</i> , Lwów-Warszawa 1927.	3
19.	H. Paszkiewicz, <i>Dzieje Polski...</i> , Warszawa 1924.	3,6
20.	A. Ryniewicz, <i>Historia średniowieczna...</i> , Lwów 1929.	0,8
21.	J. Dąbrowski, <i>Wiadomości z dziejów Polski...</i> , t. I, Lwów 1929.	13,4

Druga dekada		
1.	J. Dąbrowski. <i>Historia dla klasy II gimnazjów...</i> , Lwów 1934.	4,2
2.	W. Moszczeńska, H. Mrozowska, <i>Podręcznik do nauki historii...</i> , Lwów 1934.	3,7
3.	T. Bornholtz, <i>Historia dla klasy II gimnazjów</i> , Warszawa 1934.	5,5
4.	S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, <i>Polska w rozwoju...</i> , t. I, Warszawa 1929.	1,9
5.	S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, <i>Polska w rozwoju...</i> , t. II, Warszawa 1934.	2,4
6.	J. Lechicka, <i>Historia dla I klasy liceum...</i> , t. I, cz. 1, Lwów 1938.	1,3
7.	J. Dąbrowski, <i>Historia powszechna i polska...</i> , Lwów 1939.	0,7

Źródło: obliczenia własne

W szkolnym nauczaniu historii ojczyznej, przed i po 1918 roku, temat chrobrowski należał do ważniejszych, a władca pretendował do roli patrona procesu scalania ziem polskich po latach niewoli, budowy praworządnego państwa i obrony jego suwerenności. Podstawą faktograficzną dla kreowania obrazu króla był zjazd gnieźnieński, podboje i wojny z Niemcami, wyprawa kijowska, osiągnięcia w polityce wewnętrznej, wreszcie koronacja.

4.1. Stosunki z Niemcami

Przełomowym wydarzeniem dla młodego państwa polskiego, punktem zwrotnym w stosunkach z zachodnim sąsiadem był - zdaniem wszystkich piszących - zjazd gnieźnieński. W okolicznościowej broszurze z 1925 roku, polecanej jako szkolna lektura uzupełniająca, Wacław Sobieski pisał: *Po raz to pierwszy w dziejach Niemcy wkraczali do naszej stolicy, nie jako najeźdźcy z krwawymi mieczami w dłoni, ale z przyjaznym uśmiechem jako druhowie*²².

W podręcznikach dla dzieci z lat dwudziestych XX wieku przybycie niemieckiego cesarza do Gniezna było ukazywane jako skutek wcześniejszych wypadków, związanych ze śmiercią biskupa Wojciecha. Zwracano uwagę na gościnność i szlachetność polskiego władcy w relacjach z przyszłym świętym i patronem Polski, wykupienie jego ciała i pochówek w katedrze gnieźnieńskiej. W ocenie Władysława Grzymałowskiego czeski biskup *przybył do Polski w początkach panowania Chrobrego, który go przyjął ze czcią i gościnnie i tu umacniał lud nowo nawrócony w wierze świętej*,

²² W. Sobieski, *Bolesław Chrobry...*, s. 11. Zob. szerzej: L. Wetesko, *Pielgrzymka Ottona III do grobu św. Wojciecha*, [w:] *Piastowie i ich państwo...*, s. 100-123.

[...] *świecąc sam przykładem życia świątobliwego*²³. Janelli i Kisielewska dodawali: *Bolesław zmartwił się bardzo stratą przyjaciela, wykupił od pogan ciało męczennika i złożył je w srebrnej trumnie pośrodku gnieźnieńskiej katedry*²⁴. Chęć odwiedzenia grobu świętego miała być główną przyczyną wizyty Ottona III w Gnieźnie. *Chciał też przy tej sposobności – zauważała Kisielewska - zobaczyć Polskę na własne oczy i poznać Bolesława Chrobrego, o którego mądrości i gorliwości w szerzeniu wiary chrześcijańskiej już słyszał wiele w Rzymie*²⁵.

Piszący dla dzieci w pierwszej dekadzie okresu międzywojennego zgodnie odnieśli się do wydanej przez polskiego władcę uczyty oraz symbolicznego gestu koronacyjnego: *Otto zachwycony przyjęciem, dworem, krajem i królem, - oceniali Gebertowie - zdjął ze swej głowy koronę i włożył ją na głowę Bolesława, uznając go tym samym władcą niezależnym*²⁶. Podkreślano, że z trybutariusza stał się suwerennym księciem, a późniejsza o ćwierć wieku koronacja była tego formalnym potwierdzeniem²⁷. Gest Ottona III miał być efektem dostrzeżonej przez Niemców zamożności Bolesławowego państwa i jego mieszkańców. *Zdumiał się cesarz rzymski, co zobaczył w Polsce. [...] - wyjaśniał Jarosz - Kiedy bowiem Niemcy przedstawiali Polskę jako kraj dziki, on zobaczył w Polsce dobrobyt u ludu, a wspaniały przepych i hojną gościnność na dworze polskiego władcy*²⁸. Ważnym skutkiem zjazdu było – podnoszone przez autorów - utworzenie metropolii gnieźnieńskiej, co wiązano z podkreślaną niezależnością wobec

²³ W. Grzymałowski, *Dzieje Polski...*, s. 19.

²⁴ M. Janelli, J. Kisielewska, *Z dziejów ojczyznych...*, 1920, s. 11; J. Dąbrowski informował: *Bolesław Chrobry, przejęty głębokim żalem z powodu śmierci męczeńskiej świątobliwego biskupa, postanowił odzyskać przynajmniej jego zwłoki, [...] które uroczyście przeniesiono do Gniezna. Tegoż, Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 27.

²⁵ J. Kisielewska, *W służbie ojczyzny...*, s. 16.

²⁶ B. Gebert, G. Gebertowa, *Opowiadania z dziejów ojczyznych...*, 1925, s. 20.

²⁷ L. Rydel pisał: *Zdjąwszy ze skroni swej diadem cesarski, włożył go Bolesławowi na głowę, na znak, że już odtąd, uznaje go władcą niepodległym nikomu, swym przyjacielem i sprzymierzeńcem, a nie lennikiem, jakim był jeszcze Mieszko I. Tegoż, Dzieje Polski dla wszystkich...*, s. 15; M. Dzierżanowska stwierdzała: *Dziwili się też Niemcy bogactwu naszego króla. Cesarz Otto nazywał go swoim przyjacielem i nie wymagał już od niego daniny, jak dawniej Polacy składali Niemcom. Tejże, Dzieje ojczyzny...*, s. 16-17; W. Grzymałowski opisywał: *Wspaniale i uprzejmie przyjęty i obdarowany, cesarz nazwał Bolesława przyjacielem i sprzymierzeńcem swoim, a podczas jednej z uczt własną koroną uwieńczył mu skronie; tym sposobem uznał Bolesława samodzielnym monarchą. Tegoż, Dzieje Polski...*, s. 19.

²⁸ W. Jarosz, *Opowiadania z dziejów powszechnych i polskich...*, s. 50; Gebertowie informowali: *Ze zdziwieniem spoglądał Otto wokoło, nie spodziewał się, że kraj ten, który Niemcy za barbarzyński uważali, jest tak piękny, a lud tak okazały i dostatni. Tychże, Opowiadania z dziejów ojczyznych...*, 1925, s. 20; J. Kisielewska zauważała: *Polska [...] występowała już teraz, jako państwo silne i bogate. Niemców wprawiały w podziw zastępy rycerzy Bolesława, [...] grody warowne i komnaty zamku królewskiego. Tejże, W służbie ojczyzny...*, s. 16; J. Dąbrowski uzupełniał: *Gościnne przyjęcie w podziw wprawiało obcych, nie spodziewających się tak znacznych bogactw i takiej potęgi księcia polskiego. Tegoż, Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 27.

arcybiskupstwa magdeburgskiego²⁹. Lucjan Rydel stwierdzał: *Kościelna niezawisłość Polski od Niemiec była koniecznym dopełnieniem państwowej niezawisłości*³⁰.

Przyjazne relacje z Niemcami skończyły się wraz ze śmiercią Ottona III. Przyczyn wojen Chrobrego z Henrykiem II upatrywano w odmowie złożenia hołdu cesarzowi. Ten wypowiedział mu wojnę – wyjaśniała Pisarzewska - *którą Bolesław, czując się silnym, chętnie przyjął*³¹. Ze szczegółami o strategii polskiego władcy pisali Rydel i Jarosz. *Król roztropnie unikał walnej bitwy na otwartym polu.* – informował pierwszy - *Wolał wojnę podjazdową, zachodził Niemcom tyły, [...] chytrze wciągał ich w zasadzkę między bagna*³². Jarosz stwierdzał: *Mądrość i waleczność Bolesława zwyciężyły. [...] Wywalczył dla Polski uznanie jej niepodległości przez cesarza i posunął granice naszej ojczyzny tak daleko na zachód, jak nigdy przed nim Polska nie sięgała*³³. Ostrożniejszy w ocenach był Władysław Smoleński, kiedy pisał: *Nie zdołał Bolesław całkowicie urzeczywistnić zamierzeń swoich ze strony zachodniej: nie utrzymał się w Czechach, nie wyzwolił wszystkich Słowian nadłabskich spod panowania niemieckiego*³⁴. Jednocześnie historyk usprawiedliwiał króla, zauważając: *Do przyjęcia tych warunków skłoniły Bolesława wypadki na Rusi*³⁵. W latach dwudziestych XX wieku

²⁹ W. Jarosz pisał: *W ten sposób Polska przestała w sprawach kościelnych podlegać arcybiskupom niemieckim.* Tegoż, *Opowiadania z dziejów powszechnych i polskich...*, s. 50-51; W. Smoleński oceniał: *Najważniejszym skutkiem odwiedzin Ottonowych było zezwolenie cesarza na założenie biskupstw w podbitych niedawno ziemiach [...] oraz arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. [...] Od chwili ufundowania metropolii [...] kościół polski [...] uniezależnił się od Niemców.* Tegoż, *Historia Polski...*, s. 29. Podobnie rzecz widzieli Gebertowie: *Odtąd Polska podlegała już własnemu arcybiskupowi, a nie jak dotąd, arcybiskupowi niemieckiemu.* Tychże, *Opowiadania z dziejów powszechnych...*, 1925, s. 47; M. Dąbrowska wyjaśniała: *Bolesław wystarał się też o zezwolenie cesarza, aby w Gnieźnie ustanowione było arcybiskupstwo. [...] Od tego czasu biskupi polscy nie mieli już nad sobą, [...] arcybiskupa niemieckiego, [...] ale własnego, polskiego arcybiskupa.* Tejże, *Dzieje naszej ojczyzny...*, s. 11.

³⁰ L. Rydel, *Dzieje Polski dla wszystkich...*, s. 16.

³¹ S. Pisarzewska, *Zarys dziejów Polski...*, s. 15; M. Dzierżanowska pisała: *Najniebezpieczniejszymi dla Bolesława Chrobrego wrogami byli Niemcy. Dopóki żył cesarz Otto, dopóty była zgoda z Niemcami, ale gdy on umarł, nowy cesarz szukał tylko zaczepki, aby napaść na Polskę i osłabić naszą ziemię.* Tejże, *Dzieje ojczyzny...*, s. 17; B. i G. Gebertowie stwierdzali: *Przyjazne stosunki z Niemcami skończyły się ze śmiercią Ottona. Nowy cesarz zażądał od Bolesława, aby mu złożył hołd. Bolesław nie zgodził się na to, lecz podjął walkę z Niemcami.* Tychże, *Opowiadania z dziejów powszechnych...*, 1929, s. 41.

³² L. Rydel, *Dzieje Polski dla wszystkich...*, s. 18.

³³ W. Jarosz, *Opowiadania z dziejów powszechnych i polskich...*, s. 51-52; W. Kucharski pisał: *Pobiwszy wojska niemieckie [...] uzyskał Chrobry kraj na północ od Czech położony, Miłsko i Łużyce, a co ważniejsza zupełną od Niemiec niezależność.* Tegoż, *Historia Polski...*, s. 10; K. Króliński zauważał: *Bolesław zatrzymał wszystkie kraje zdobyte, zrzec się zaś musiał Czech. [...] Ponadto uzyskał Chrobry potwierdzenia zupełnej niezawisłości od Niemiec.* Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 5; M. Janelli i J. Kisielewska wyjaśniali: *W wojnie tej zasłynął Bolesław wytrwałością, męstwem i rozumem. Trzy razy Niemcy wkroczyli z wielkim wojskiem w granice Polski i trzykrotnie zgnębieni wracali, a Bolesław cesarzowi hołdu nie złożył i państwo swe uczynił niepodległym.* Tychże, *Z dziejów ojczyzny...*, 1920, s. 20.

³⁴ W. Smoleński, *Historia Polski...*, s. 30-31.

³⁵ Tamże, s. 31. Podobnie rzecz oceniała M. Dąbrowska: *Bolko zatrzymał Miśnię i Łużyce, ale stracił Czechy, a kraj ledwo przed Niemcami obronił. Nie mógł już myśleć o połączeniu Słowian zachodnich, zwrócił się też pod ten czas na wschód.* Tejże, *Dzieje naszej ojczyzny...*, s. 12.

mocno podkreślano, iż skutkiem wojny z Henrykiem było utrzymanie państwowej niezależności³⁶. W podręcznikach dla gimnazjum niższego chętnie informowano o szacunku ze strony Niemców, którzy *czcili Bolesława jako bohatera i w obozie pieśni o nim śpiewali*³⁷.

W opracowaniach dla młodzieży z pierwszej dekady międzywojnia zjazd gnieźnieński i wojny z Niemcami to kluczowe wydarzenia w stosunkach z zachodnim sąsiadem. Podobnie jak w podręcznikach dla dzieci pisano o misji biskupa Wojciecha. Decyzję Chrobrego o wykupieniu ciała przyszłego świętego Kazimierz Krotoski ocenił następująco: *Drozsze od złota były relikwie Świętego, [...] albowiem one stały się podstawą niezawisłości kościelnej Polski od metropolii magdeburskiej i Niemiec*³⁸. Adam Szelągowski pochówek biskupa w gnieźnieńskiej katedrze interpretował jako *fakt o nieobliczalnych dla Polski następstwach*³⁹. Ale przyczyny przybycia Ottona III do Polski nie wiązano już tylko z cesarską pielgrzymką do grobu św. Wojciecha.

Dla większości piszących głównym powodem zjazdu był plan Ottona III utworzenia uniwersalistycznego cesarstwa, którego częścią miała być Polska Chrobrego. *Dla myśli tej - pisał Grabiec-Dąbrowski - zapragnął [Otton III] skaptować Bolesława i pod pozorem pielgrzymki do grobu św. Wojciecha, udał się do Gniezna*⁴⁰. Podobnie rzecz traktował Malczewski: *Był już wówczas dość potężnym i z powodu swej rzutkości wielce się nadawał na sprzymierzeńca cesarza*⁴¹. Szelągowski - w *Historii średniowiecznej* - chwalił polskiego władcę za otwartość i chęć współpracy z Ottonem

³⁶ S. Pisarzewska zauważała: *Wojna ciągnęła się długo. Wreszcie stanął pokój, [...] który zatwierdził niezależność Bolesława od cesarza niemieckiego*. Tejże, *Zarys dziejów Polski...*, s. 15; M. Dzierżanowska wyjaśniała: *Cesarz zwyciężony zawarł pokój w 1018 roku i przyrzekł, że nigdy już Niemcy nie będą wymagali daniny od króla polskiego. Odtąd też Polska stała się państwem niezależnym*. Tejże, *Dzieje ojczyste...*, s. 18; C. Niewiadomska oceniała: *Przez zwycięskie walki z Niemcami uczynił Polskę państwem niepodległym, niezależnym od cesarza niemieckiego, który dotąd miał nad nią zwierzchność*. Tejże, *Czytanki dla szkół powszechnych...*, s. 20.

³⁷ M. Janelli, J. Kisielewska, *Z dziejów ojczystych...*, 1926, s. 31-32; Gebertowie informowali: *Przekonali się Niemcy w tych walkach o niezwykle męstwie Bolesława, a będąc sami narodem wojowniczym, umieli je cenić i nawet piosnki śpiewali o bohaterskich czynach polskiego władcy*. Tychże, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, 1925, s. 21.

³⁸ K. Krotoski, *Historia średniowieczna...*, s. 65; C. Nanke oceniał: *Męczeńską śmierć św. Wojciecha potrafił znakomicie wyzyskać Bolesław, aby w Polsce utworzyć odrębną metropolię i usunąć raz na zawsze roszczenia arcybiskupów magdeburskich do zwierzchnictwa nad kościołem polskim*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 60.

³⁹ A. Szelągowski, *Historia średniowieczna...*, s. 23.

⁴⁰ J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje Polski w streszczeniu...*, s. 14; W Smoleński wyjaśniał: *Cesarz marząc o utworzeniu monarchii powszechnej w celu zjednięcia Bolesława dla swej sprawy, musiał traktować go łaskawie. [...] Otton III pod pozorem pielgrzymki do grobu św. Wojciecha, [...] w celach politycznych przybył na dwór księcia polskiego*. Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 28; W. Dzwonkowski zauważał: *Wyzyskawszy marzenia Ottona III o wskrzeszeniu powszechnego państwa rzymskiego oraz przyjaźń jego ze św. Wojciechem, przyjął go uroczyście*. Tegoż, *Podręcznik historii średniowiecznej...*, s. 184.

⁴¹ W. Malczewski, *Historia średniowieczna...*, s. 97.

III, zauważając: *Jest [Bolesław] pierwszym w Polsce zachodnio-europejskim monarchą*⁴². Lwowski historyk podkreślił tym samym znaczenie okcydentalistycznego kierunku w polityce młodego państwa polskiego⁴³. Pisał, że Chrobry nadał polskiej państwowości *nie plemiennie-polski, a zachodnio-europejski charakter*⁴⁴.

Zgodnie opisywano obdarowanie Bolesława włócznią św. Maurycego i cesarskim diademem, widząc w tym zapowiedź przyszłej koronacji oraz podstawę sojuszu i przyjaźni z cesarzem. Dla części piszących było to równoznaczne z nadaniem Chrobremu tytułu *patrycjusza cesarstwa rzymskiego*⁴⁵. Akcentowano dostrzeganą przez Niemców potęgę Bolesławowego państwa i bogactwo jego mieszkańców. *Roztaczał [Chrobry] przed cesarzem przepych* - stwierdzał Bałaban - *jaki mógł być udziałem pierwszych władców świata*⁴⁶. Założenie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego było - dla większości autorów piszących dla młodzieży - równoznaczne z niezależnością kościelną⁴⁷. Dalej poszli mediewiści - Lewicki i Paszkiewicz - twierdząc, że niezależność kościelna była w tych czasach tożsama z polityczną⁴⁸. W podręcznikach Lewickiego i Smoleńskiego, a w ślad za nimi także Nankego, Ryniewicza i Paszkiewicza, znalazły się

⁴² A. Szelągowski, *Historia średniowieczna...* s. 23.

⁴³ Zob. szerzej: A. Wierzbicki, *Wschód-Zachód w koncepcjach dziejów Polski...*, s. 306-315. W ocenie Jerzego Maternickiego, A. Szelągowski nie był jednak wyłącznie zwolennikiem orientacji zachodniej. Zob. szerzej: J. Maternicki, *Adama Szelągowskiego obraz dawnej Polski...*, s. 331-333.

⁴⁴ A. Szelągowski, *Historia średniowieczna...*, s. 22.

⁴⁵ J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 33; W. Smoleński pisał, że Otton III *olśniony wystawnością przyjęcia, ujęty uprzejmością Bolesława i skwapliwością, z jaką przyrzekał pomoc - ofiarował mu włócznię św. Maurycego, z gwoździem z krzyża św., uwieńczył go koroną własną, nazwał przyjacielem, sprzymierzeńcem i patrycjuszem narodu rzymskiego*. Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 28; W. Dzwonkowski oceniał: *Dał [Otton III] Bolesławowi tytuł patrycjusza, „przyjaciela i sojusznika narodu rzymskiego”, a wreszcie zwyczajem frankońskim i niemieckim wręczył mu insygnia królewskie, diadem na czoło i tzw. włócznię św. Maurycego*. Tegoż, *Podręcznik historii średniowiecznej...*, s. 149; W. Malczewski zauważał: *Otton III [...] zdumiony potęgą Bolesława i ujęty wystawnością przyjęcia, obdarza go włócznią św. Maurycego oraz nadaje mu tytuł patrycjusza*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 97.

⁴⁶ J. Bałaban *Dzieje Polski...*, s. 101; A. Lewicki pisał: *Podejmował Bolesław cesarza z nadzwyczajnym przepychem, co świadczy o bogactwie młodego państwa*. Tegoż, *Zarys dziejów Polski...*, 1920, s. 33; H. Paszkiewicz informował: *Bolesław podejmował cesarza w Gnieźnie z nadzwyczajnym przepychem, co świadczyło o bogactwie młodego państwa*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 28.

⁴⁷ W. Smoleński pisał: *Chociaż politycznie nie przestała Polska być lennością cesarską, pod względem kościelnym jednak [...] stała się od Niemców niezależną*. Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 28; J. Grabiec-Dąbrowski podawał, że skutkiem zjazdu gnieźnieńskiego był *sojusz wieczysty Bolesława z cesarzem, [...] oraz uniezależnienie kościelne Polski od Magdeburga*. Tegoż, *Dzieje Polski w streszczeniu...*, s. 14; W. Zakrzewski stwierdzał: *W porozumieniu z papieżem, ustanowił [Otton III] w Gnieźnie nowe arcybiskupstwo i tym sposobem wyzwolił Polskę spod zależności kościelnej od Niemiec*. Tegoż, *Historia wieków średnich...*, s. 41; C. Nanke oceniał: *Zjazd gnieźnieński przyniósł kościołowi polskiemu zupełną niezależność od Niemiec, trudno jednak wyjaśnić jakie miał pod względem politycznym znaczenie*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 60.

⁴⁸ A. Lewicki pisał: *Dawało to Polsce nie tylko zupełną niezależność kościelną od Niemiec, ale też zupełną niepodległość polityczną*. Tegoż, *Zarys historii Polski...*, 1920, s. 33; H. Paszkiewicz wyjaśniał podobnie: *Wobec ścisłego związku, jaki podówczas zachodził pomiędzy organizacją polityczną a kościelną, dawało Polsce założenie arcybiskupstwa nie tylko zupełną niezależność kościelną, ale i niepodległość polityczną*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 29.

dokładniejsze informacje o wojnach z zachodnim sąsiadem, czemu towarzyszyły pochlebne oceny Chrobrego. *W wojnie zabłysnął w pełni niezwykle talent wojskowy Bolesława*⁴⁹ - oceniał Czesław Nanke, a Ryniewicz dodawał: *W tych krwawych zapasach ujawniło się nie tylko męstwo Bolesława, ale także jego zdolności organizacyjne i wielka przemyślność*⁵⁰. Feliks Koneczny wspominał o estymie, jaką polski książę cieszył się u niemieckich rycerzy⁵¹. Natomiast Smoleński i Dzwonkowski⁵² podkreślali wrogi stosunek Niemców do Chrobrego. *Z powodu korzyści jakie osiągnął w walce z cesarzem – pisał pierwszy - budził ku sobie nienawiść i gniew patriotów niemieckich*⁵³.

W większości opracowań dla młodzieży wynik wojen z Niemcami nie był pełnym sukcesem polskiego władcy. Doceniano utrzymanie państwowej niezależności, ale wyliczano niezrealizowane cele jak np. utworzenie wspólnego słowiańskiego państwa⁵⁴. Wyjątkowo krytyczny Grabiec-Dąbrowski zauważał: *W długich bojach Polska poruszywszy wszystkie siły swego narodu, [...] ledwie zdołała obronić swą niezależność i najazd potęgi niemieckiej odeprzeć*⁵⁵. Niemniej historyk ten doceniał stworzenie przez Bolesława państwa, które powstrzymało zwycięskie „*Drang nach Osten*” germanizmu⁵⁶.

Podsumowując: w podręcznikach z lat dwudziestych ubiegłego stulecia zgodnie akcentowano okcydentalistyczny kierunek polityki Chrobrego, wprowadzający Polskę na drogę cywilizacyjnego rozwoju. Przekonywano, że dostrzegana przez Niemców wielkość polskiego władcy i potęga jego państwa skutkowały symboliczną koronacją i zgodą na

⁴⁹ C. Nanke, *Historia średniowieczna...*, s. 63.

⁵⁰ A. Ryniewicz, *Historia średniowieczna...*, s. 29.

⁵¹ Autor pisał: *Sami Niemcy ganili postępowanie swego króla i cesarza; wielu było takich którzy woleliby przyjaźń z Bolesławem, jak to urządzić pragnął Otto III. Wielkodusznością i szlachetnością pociągnął ku sobie nasz książę nawet walczących przeciw sobie niemieckich żołnierzy. Ze zgrozą dowiadywał się Henryk, że jego własni żołnierze śpiewają w obozie piosenki wyszydzające go, a wielbiące Bolesława. [...] Cesarz nieszczęśliwym był wodzem, a Bolesław zawołanym wojownikiem i tym brał serca nawet obcych żołnierzy.* F. Koneczny, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 25.

⁵² W. Dzwonkowski cytował Thietmara nazywającego Bolesława: *lisem chytrym, lwem ryczącym, gadem jadowym, wrogiem i prześladowcą Niemców.* Tegoż, *Podręcznik historii średniowiecznej...*, s. 185.

⁵³ W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 29.

⁵⁴ J. Bałaban stwierdzał: *Polska zatrzymała wszystko, co sobie orężem zdobyła. [...] Zapewniła sobie zupełną niezawisłość, jednakże jednego nie zdołała uzyskać, tj. zjednoczenia wszystkich zachodnich Słowian.* Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 103; K. Krotoski zauważał: *Marchia łżycka i milska pozostały przy Bolesławie, ale zamiar jego zjednoczenia Słowian rozbił się o opór Czechów i Polabian.* Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 66; C. Nanke oceniał: *Wojny z cesarzem, uwieńczone zyskiem terytorialnym, wzmocniły stanowisko Polski, wśród państw europejskich, a nadto powstrzymały groźny dla całej Słowiańszczyzny napór Niemców na wschód. Zasadniczy jednak cel Chrobrego, aby stworzyć jedno państwo zachodnio-słowiańskie, nie został osiągnięty. Siły polskie okazały się na to za słabe, a niezgoda wśród Słowian nadłabskich i ciężenie Czechów ku Niemcom pozwoliły cesarzowi zniweczyć wielki plan Chrobrego.* Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 63.

⁵⁵ J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 34.

⁵⁶ Tamże, s. 35. Podobną ocenę zamieścił C. Nanke: *Wojny z cesarzem [...] powstrzymały groźny dla całej Słowiańszczyzny napór Niemców na wschód.* Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 63.

utworzenie niezależnego od Magdeburga arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Lewicki i Paszkiewicz łączyli ostatni fakt z niezależnością polityczną. Wszyscy podkreślali odwagę i skuteczność Bolesława w wojach z zachodnim sąsiadem, których przyczyną miała być odmowa złożenia hołdu Henrykowi II. Uważano, że była to walka o zachowanie pełnej suwerenności. Mieszko – wyjaśniano - z powodu słabości swego państwa hołd złożyć musiał, Bolesław już nie. Przygotował je bowiem dobrze do wojennego starcia. Więcej różnic pojawiło się w ocenach skutków konfliktu. W podręcznikach dla dzieci najważniejszą kwestią było utrzymanie państwowej niezależności. Natomiast piszący dla młodzieży, doceniając osiągnięcia Chrobrego, wskazywali na niezrealizowany plan budowy słowiańskiego państwa. Niewiele uwagi wojnom z Niemcami poświęcił Adam Szelański. W swych podręcznikach historii powszechnej ogólnie tylko nadmieniał o kontynuowaniu przez Bolesława polityki Mieszka I. W opracowaniach do historii Polski bardziej doceniał jego wojowniczość.

Zgodnie z nowymi programami nauczania w podręcznikach z lat trzydziestych XX wieku, adresowanych do uczniów szkół powszechnych, stosunki z zachodnim sąsiadem prezentowano w rozdziałach zatytułowanych: *Bolesław Chrobry walczy o niezależność i granice państwa* (klasa IV) i *Budowa państwa polskiego* (klasa V). O zjeździe gnieźnieńskim uczniowie dowiadywali się w klasie V. Podobnie jak w podręcznikach z poprzedniej dekady spotkanie w Gnieźnie łączono z chęcią odwiedzenia przez Ottona III grobu świętego Wojciecha i osobistego poznania polskiego monarchy. *Wiele już słyszał o mądrości i dzielności Bolesława, - pisała Martynowiczówna - a teraz przekonał się o szczerym jego oddaniu wierze chrześcijańskiej*⁵⁷. Podnoszono siłę państwa i splendor dworu: *Przepych i bogactwo większe było - przekonywały Pohoska z Wyszacką - niż na dworach niemieckich*⁵⁸. Cytowały słowa cesarza dla wyjaśnienia decyzji o wywyższeniu Bolesława⁵⁹. Podobnie zjazd oceniano w pozostałych podręcznikach dla piątoklasistów⁶⁰, zgodnie informując o utworzeniu pierwszego polskiego arcybiskupstwa⁶¹.

⁵⁷ W. Martynowiczówna, *Historia...*, s. 15.

⁵⁸ H. Pohoska, M. Wyszacka, *Z naszej przeszłości...*, s. 11.

⁵⁹ Autorki pisały: „*Nie uchodzi to, by takiego wielkiego męża księciem nazywać, [...] lecz wypada chlubnie wynieść go na tron królewski*”. Tamże.

⁶⁰ W. Bobkowska i J. Dąbrowski wyjaśniali: *Cesarz nie krył podziwu dla potęgi i świetności Bolesława, a zdanie jego podzielali także towarzyszący mu doradcy. Toteż za radą ich oświadczył on wobec wszystkich obecnych, że nie uchodzi tak potężnego władcę i wielkiego męża nazywać księciem, ale należy go wywyżżyć koroną królewską. W dowód prawdziwości swych słów zdjął Otto z głowy koronę i włożył ją na*

Nikt z piszących dla dzieci w latach trzydziestych XX stulecia nie pominął polsko-niemieckiego konfliktu zbrojnego. Akcentowano solidarność i jedność narodu oraz lojalność poddanych wobec władcy. *Polaków podtrzymywała pewność*, - pisały Pohoska z Wyszacką - *że dzielny i mądry książę Bolesław czuwa nad nimi*⁶². Zwracając uwagę na troskę króla o poddanych, wyjaśniały: *Starł się o ciągły dowóz żywności do grodu, co jakiś czas zmieniał załogę, nadsyłał posiłki, [...] umiał też wszystkie zamysły wroga uprzedzić i kraj swój odpowiednio ubezpieczyć*⁶³. Rolę zbiorowego wysiłku uwypukliła Martynowiczówna, zauważając: *Polska wolna była od wrogów, uratowała ją walka i praca wszystkich mieszkańców: i rycerzy i chłopów*⁶⁴. W podręczniku do klasy VII Włodzimierz Jarosz przekonywał: *Zapewne do zwycięstwa Polski, przyczyniły się niemało zdolności i dzielność wielkiego Bolesława, ale czy mógłby nawet tak uzdolniony i dzielny wojownik, zwyciężyć [...] gdyby [...] wszyscy nie słuchali władcy i nie spełniali dokładnie jego rozkazów?*⁶⁵. Autor-socjalista daleki był od apoteozowania roli wybitnej jednostki w dziejach, wskazując na możliwość jej działania jedynie w oparciu o masy⁶⁶. Podobnie do poprzedników oceniano skutki wojny: obronę państwowej niezależności i rozszerzenie granic Polski na zachodzie⁶⁷. Zdaniem Pohoskiej i Wyszackiej: *największą zdobyczą było to, że szeroko po krajach europejskich rozniosła się sława [...] Bolesława i potęgi jego królestwa Państwa Polskiego*⁶⁸.

głowę Bolesława, na znak, że uważa go za przyjaciela i równego sobie. Tychże, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 11; G. Gebertowa przywołując słowa cesarza opisywała: „Zaprawdę, widzę więcej niż mi opowiadano. Nie godzi się takiego męża nazywać księciem, ale jest rzeczą słuszną by wynieść go na tron królewski i ozdobić koroną”. – *I zdjąwszy z głowy koronę, włożył ją na głowę Bolesława, na znak, że uważa go za przyjaciela i równego sobie*. Tejże, *Historia...*, s. 18.

⁶¹ W. Martynowiczówna oceniała: *Od tysięcznego roku Polska miała własne arcybiskupstwo, a cesarz Otton III uważał władcę Polski za niezależnego od siebie*. Tejże, *Historia...*, s. 17; W. Bobkowska i J. Dąbrowski zauważali: *W ten sposób Kościół polski nie podlegał zwierzchnictwu metropolitów obcych, niemieckich, którzy próbowali rozciągnąć nad nim swą władzę*. Tychże, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 11.

⁶² H. Pohoska, M. Wyszacka, *Z naszej przeszłości...*, s. 14.

⁶³ Tamże, s. 15.

⁶⁴ W. Martynowiczówna, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs A, s. 13.

⁶⁵ W. Jarosz, *Historia. Podręcznik dla klasy VII...*, s. 4.

⁶⁶ Zob. szerzej: M. Śliwa, „Nowy typ człowieka” – przykład utopii polskich socjalistów, [w:] *Wychowanie a polityka. Tradycje i współczesność...*, s. 63-71.

⁶⁷ H. Pohoska, M. Wyszacka pisały: *Mocą tego pokoju rozszerzono granice Polski na Zachodzie, przyłączając do niej część ziem słowiańskich, które były pod władzą Niemców*. Tychże, *Z naszej przeszłości...*, s. 15; W. Bobkowska, J. Dąbrowski informowali: *Cesarz musiał się zgodzić, że Bolesław zatrzyma zajęte w czasie wojny Łużyce, ziemie na pograniczu Niemiec i Polski*. Tychże, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 17; W. Jarosz, T. Pini oceniali: *Granice Polski rozciągnęły się dalej na zachód, jak nigdy już potem nie sięgały*. Tychże, *Opowiadania z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs A, s. 12; G. Gebertowa podawała: *Cesarz zgodził się zawrzeć pokój. Musiał odstąpić Polsce ziemie leżące na zachodzie, które niegdyś Niemcy wydarli Słowianom. Opowiadają, że w dno rzek: Łaby i Sali [...] kazał Bolesław wbić żelazne słupy na znak, że dotąd dotarły zwycięsko wojska polskie*. Tejże, *Historia...*, s. 26.

⁶⁸ H. Pohoska, M. Wyszacka, *Z naszej przeszłości...*, s. 15.

Autorzy podręczników dla młodzieży z lat trzydziestych XX wieku nie potraktowali gnieźnieńskiego spotkania zbyt obszernie, choć przypominali symboliczną koronację jako podstawę sojuszu i przyjaźni z cesarzem. W opracowaniach dla gimnazjalistów Jan Dąbrowski pisał, że Otton III *uznał przez to niezawisłość władcy Polski i wyraził swą zgodę na przybranie przezeń tytułu królewskiego*⁶⁹. Tu również podnoszono zauważaną przez Niemców siłę Bolesławowego państwa. *Na zjeździe gnieźnieńskim – pisały Moszczeńska i Mrozowska - zabłysnął Bolesław hojnością, przepychem i bogactwem, wzbudzając podziw cudzoziemców*⁷⁰. Założenie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego - przynajmniej dla części autorów - było równoznaczne z niezależnością kościelną⁷¹.

Pochwały dla wojennych zdolności Chrobrego wybrzmiały mocniej niż u piszących dla dzieci. Wanda Moszczeńska i Halina Mrozowska określiły Bolesława mianem *człowieka czynu*, podkreślając jego odwagę, honor i humanitaryzm⁷². Dla Tadeusza Bornholtza pokój w Budziszynie, potwierdzający niezależność chrobrowskiego państwa, był *jednym z najważniejszych momentów w dziejach Polski*⁷³. Podobne stanowisko było charakterystyczne dla większości piszących⁷⁴. Najdalej w apologetyce władcy szedł Jan Dąbrowski, który w podręczniku dla licealistów - sławiąc geniusz wojskowy króla - pisał, że Bolesław zasługuje na miano *jednego z najznakomitszych*

⁶⁹ J. Dąbrowski, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 11; S. Arnold oceniał: *Otton III udzielił zgodę na koronację Chrobrego na króla Polski. Był to fakt bardzo ważny, tylko bowiem królestwo mogło być stanowić zupełnie niezależną jednostkę polityczną*. S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, *Polska w rozwoju dziejowym*, t. I..., s. 22; J. Lechicka zauważała: *Widział [Otton III] w Chrobrym rozszerzyciela królestwa bożego na ziemi; [...] cesarz na znak przyjaźni miał mu włożyć diadem cesarski na głowę, darował mu też gwóźdz z Krzyża Świętego i włócznię św. Maurycego*. Tejże, *Historia dla klasy I liceum*, t. I, cz. 1..., s. 358.

⁷⁰ W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 8.

⁷¹ Autorki pisały: *Odtąd kościół w Polsce podlegał wprost papieżowi, a nie arcybiskupowi magdeburgskiemu, do czego ten rościł sobie uprzednio pretensje*. Tamże; S. Arnold, stwierdzał: *Jednym z wyrazów, a zarazem i podstaw tej niezależności, było utworzenie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i podległych mu biskupstw polskich, tak, że Polska i pod względem kościelnym stawała się niezawisłą od organizacji kościelnej niemieckiej*. S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, *Polska w rozwoju dziejowym*, t. I..., s. 22.

⁷² W. Moszczeńska, H. Mrozowska oceniały: *Bolesław okazał się znakomitym wodzem, którego rycerze kochali, to też nieustraszenie prowadził ich za sobą, wroga nękał podstępem i zasadkami, [...] honoru swego i swych bliskich strzegł jak świętości. Ujawniał też rycerskość wobec nieszczęścia wrogów, pozwalając na przykład pokonanym zbierać ciała poległych na pobojowisku i nawet okazując im w tym pomoc*. Tychże, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 9.

⁷³ T. Bornholtz, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 18.

⁷⁴ W. Moszczeńska, H. Mrozowska pisały: *Ostatecznie wytrwałość jego, ta najcenniejsza zaleta ludzi czynu, wydała owoce: zawarty w Budziszynie pokój z Niemcami przyniósł Polsce najdalsze w dziejach rozszerzenie granic na zachodzie*. Tychże, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 9; J. Dąbrowski zauważał: *Najważniejszym wynikiem tych walk było to, że Polska nie weszła w skład cesarstwa i utrwaliła swą niezależność od największej wtedy potęgi w Europie*. Tegoż, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 16; J. Lechicka informowała: *Po tych wszystkich klęskach prosił wreszcie Henryk o pokój, [...] Chrobry uzyskał Łużyce, Miłsko i Morawy*. Tejże, *Historia dla klasy I liceum*, t. I, cz. 1..., s. 360.

wodzów w dziejach nie tylko polskich, ale i powszechnych⁷⁵. Wzorem poprzedników informowano, że prowadzone z Niemcami wojny nie były pasmem samych sukcesów. W ocenie Bornholtza: *Nie udało się Bolesławowi osiągnąć na stałe innego celu, a mianowicie zespolenia wszystkich zachodnich plemion słowiańskich w jedno państwo*⁷⁶. Fakt ten tłumaczono zabiegami Niemców⁷⁷ oraz brakiem zainteresowania ze strony samych Słowian⁷⁸.

Podsumowując: we wszystkich analizowanych podręcznikach z okresu dwudziestolecia międzywojennego podstawą polityki Bolesława Chrobrego wobec zachodniego sąsiada były jego stosunki z niemieckimi cesarzami - Ottonem III i Henrykiem II. Pierwszego oceniano nader pozytywnie. Przyczyny zjazdu, w opracowaniach dla dzieci, upatrywano w pragnieniu cesarza odwiedzenia grobu świętego Wojciecha. Natomiast piszący dla młodzieży akcentowali Ottonowy plan założenia uniwersalistycznego cesarstwa, którego młode państwo polskie miało być integralną częścią.

W opracowaniach z drugiej dekady niepodległej Polski zgodnie przedstawiano Bolesława jako władcę, który odniósł dyplomatyczny sukces: stał się sojusznikiem cesarza, uzyskał zgodę na koronację i doprowadził do uniezależnienia polskiego Kościoła od niemieckiej metropolii. Wszystko razem składało się na obraz wybitnego władcy, który stworzył podwaliny pod dalszy, cywilizacyjny rozwój państwa polskiego jako silnej i sprawnej monarchii, upatrującej swej przyszłości przede wszystkim w związkach z Europą Zachodnią. Mocniej podkreślano teraz rolę poddanych, co współgrało z propagowanym przez piłsudczyków ideałem wychowania obywatelsko-państwowego, w którym nacisk kładziono na kształtowanie postaw obywatelskich w masach jako kluczowej kwestii dla przyszłości państwa. Najdobitniej wybrzmiało to w podręcznikach Włodzimierza Jarosza. Nie oznaczało jednak umniejszenia umiejętności przywódczych i wojskowych Chrobrego, który – przekonywano - u zarania dziejów zrzucił z siebie więzy wasalnej zależności, prowadził ekspansywną politykę na zachodzie i troszczył się

⁷⁵ J. Dąbrowski, *Historia powszechna i polska...*, s. 383.

⁷⁶ T. Bornholtz, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 18.

⁷⁷ T. Bornholtz wyjaśniał: *Stało się to przede wszystkim wskutek zabiegów niemieckich, niechzących dopuścić do wzmocnienia państwa Bolesława i działających wyraźnie na szkodę chrześcijaństwa przez podburzanie pogańskich plemion i łączenie się z nimi*. Tamże.

⁷⁸ W. Moszczeńska, H. Mrozowska informowały: *Mysł Bolesława o zjednoczeniu Słowiańszczyzny nie znalazła uznania u samych Słowian*. Tychże, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 9; J. Lechicka oceniała: *Wielka myśl Bolesława zjednoczenia Słowiańszczyzny nie znalazła uznania u samych Słowian*. Tejże, *Historia dla klasy I liceum*, t. I, cz. 1..., s. 359.

o poddanych. Zgodnie z zaleceniami programowymi nie epatowano wrogością do zachodniego sąsiada⁷⁹.

4.2. Stosunki z pozostałymi sąsiadami

Obok realizowanej przez Bolesława Chrobrego idei niezależności państwowej, kształtującej relacje z Niemcami, autorzy opracowań dla dzieci z pierwszej dekady międzywojnia wskazywali też na inny cel, tj. potrzebę utworzenia silnego i rozległego państwa słowiańskiego jako zapory przeciw niemieckiej ekspansji. *Trzeba było stworzyć jeszcze silniejszą Polskę niż za Mieszka*, - pisali Duszyńska i Witwicki - *połączyć ze sobą wszystkie – o ile możliwości – bratnie plemiona w jeden potężny naród*⁸⁰. Część piszących nadmieniała i o przychylności mieszkańców zajmowanych terenów. *Chrobotowie, Ślężanie i Pomorzanie byli to Słowianie z jednej krwi z nami* - zauważała Dzierżanowska - *więc raz dostawszy się pod panowanie polskie, chętnie łączyli się w jedno państwo z Polakami*⁸¹. Stworzenie potężnego słowiańskiego państwa syn Mieszka I miał realizować przez zdobywanie nowych terenów na wschodzie, północy i południu, a efektem tego – przekonywano - było utrwalenie naturalnych granic państwa opartych o Bałtyk, Dniepr i Dunaj.

Na przyłączenie Pomorza zwracali uwagę niemal wszyscy, ale już o podboju południowych ziem informowano najczęściej zdawkowo. Najstarsi autorzy - Grobliński, Dzierżanowska, Grzymałowski i Pisarzewska - milczeli na ten temat, koncentrując się na wojnach z Niemcami. Brakowało szczegółów i w nowych podręcznikach dla najmłodszych. Dokładniej rzecz potraktowali jedynie Lucjan Rydel i Maria Dąbrowska. Pierwszy, zdecydowany apologeta Bolesława I, pisał o zdobywcy Pragi jako *zbawcy, witanym przez tłumy ludu, któremu przejadły się nieustanne waśnie i okrucieństwa*⁸². Druga oceniła Czechów jako zdrajców, którzy najpierw zaproponowali Chrobremu tron, a następnie *zawiedli, przeszli na stronę cesarza i srodze zaczęli na Bolesławowe wojsko*

⁷⁹ W przewodniku metodycznym H. Pohoska zalecała: *Przy ilustrowaniu jakimś wybranym obrazem z walk z Niemcami, wojen prowadzonych na Zachodzie, pamiętać należy o tym, by nie podniecać nienawiści i niechęci do sąsiadów, ale wskazać, że potężnemu uzbrojeniu i wprawie do wojny umiała Polska przeciwstawić zręczność, dzielność i wytrwałość*. Tejże, *Historia w szkole powszechnej...*, s. 41.

⁸⁰ J. Duszyńska, T. Witwicki, *Historia Polski...*, s. 20; W. Smoleński dodawał: *Zamierzył rozszerzyć Polskę przez podbicie szczepów sąsiednich, nadać jej granice naturalne, tj. oprzeć ją o morza, wielkie rzeki i góry i zapewnić jej przyszłość niezależną*. Tegoż, *Historia Polski...*, s. 27-28.

⁸¹ M. Dzierżanowska, *Dzieje ojczyste...*, s. 17; C. Niewiadomska uzupełniała: *Dla ludności to połączenie było dobrodziejstwem, gdyż zapewniało jej bezpieczeństwo, lepszy porządek, opiekę; pokrzywdzeni zostali tylko kniaziowie tych ludów*. Tejże, *Czytanki dla szkół powszechnych...*, s. 19.

⁸² L. Rydel, *Dzieje Polski dla wszystkich...* s. 17.

nastawać⁸³. Niewykluczone, że na opinię Dąbrowskiej wpłynęły wydarzenia związane z zajęciem przez czeskie wojska w 1919 roku spornych obszarów Śląska Cieszyńskiego.

W polityce wschodniej Bolesława kluczowym wydarzeniem przywoływanym przez wszystkich autorów była wyprawa na Ruś z 1018 roku⁸⁴. Jej celem - przekonywano zwłaszcza młodszych odbiorców - nie był podbój tego państwa. Chrobry pospieszył do Kijowa - pisano - powodowany troską o córkę i zięcia Świętopełka⁸⁵. Najczęściej podnoszonym skutkiem wyprawy było odzyskanie Grodów Czerwieńskich. Zwracano uwagę, że przed 981 rokiem należały do Mieszka⁸⁶. Większość piszących dla dzieci poświęciła temu wątkowi więcej miejsca. Symbolem wjazdu Chrobrego do Kijowa był legendarny miecz Szczerbiec. *Gdy do zdobytego miasta wjeżdżał uroczyście przez Złotą Bramę* – informowali Duszyńska i Witwicki - *podniósł miecz zwycięski i ciął nim w bramę na znak, że miasto bierze w posiadanie*⁸⁷. Podobne wypowiadano się w niemal wszystkich opracowaniach dla dzieci z lat dwudziestych. Jedynie Kazimierz Króliński pisał o legendarnym charakterze tych informacji⁸⁸. Władysław Smoleński podkreślił, że Szczerbiec - używany przez wszystkich kolejnych władców przy koronacji - *wyrażał i przypominał im nakaz spełniania wielkich zadań wskazanych przez Chrobrego*⁸⁹. Do rangi symbolu narodowej suwerenności urastały żelazne słupy, *które Bolesław miał wbijać w koryto dniewprowe*⁹⁰. W podręczniku dla niższych klas szkół średnich, obok znanych epizodów, pojawiła się informacja o Bolesławowych posłach, których wysłano z listami do cesarzy na wschodzie i zachodzie z *oferowaniem swej przyjaźni*⁹¹.

⁸³ M. Dąbrowska, *Dzieje naszej ojczyzny...*, s. 11.

⁸⁴ Zob. szerzej: K. Kollinger, *Polityka wschodnia Bolesława Chrobrego (992-1025)*, Wrocław 2014, s. 187-206.

⁸⁵ J. Duszyńska, T. Witwicki pisali: *Chodził nawet ze swoją drużyną aż do dalekiego Kijowa na pomoc kijowskiemu księciu, swemu zięciowi*. Tychże, *Historia Polski...*, s. 20.

⁸⁶ W Jarosz informował: *Król Polski ujął się za swym zięciem, wyprawił się na Ruś i osadził go na powrót na tronie, a Ruś Czerwoną [...] włączył do Polski*. *Opowiadania z dziejów powszechnych i polskich...*, s. 52; W. Smoleński stwierdzał: *Zdobywszy Kijów i osadziwszy na tronie zięcia, po jedenastomiesięcznym pobyciu nad Dnieprem wkroczył do Chrobacji Czerwonej, zajął ją i z wielkim łupem wrócił do kraju*. Tegoż, *Historia Polski...*, s. 31.

⁸⁷ J. Duszyńska, T. Witwicki, *Historia Polski...*, s. 21.

⁸⁸ K. Króliński wyjaśniał: *Historycy jednak twierdzą, że bramy złotej w Kijowie wówczas nie było*. Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 6.

⁸⁹ W. Smoleński, *Historia Polski...*, s. 31.

⁹⁰ M. Janelli, J. Kisielewska, *Z dziejów ojczystych...*, 1926, s. 35; W. Smoleński oceniał: *Z państwa, zależnego od Niemiec pod względem politycznym i kościelnym, Bolesław w przeciągu trzydziestu lat utworzył monarchię samoistną, opartą z północy o Bałtyk, na południe o Dunaj, na zachód o Łabę, na wschód o Bug i Dniestr, wpływami swymi sięgając po Dniepr*. *Legenda mówi o granicznych słupach żelaznych, wbitych z rozkazu Bolesława w dna rzek: na zachodzie na Sali, wpadającej do Łaby, na północ – Osy, płynącej w Prusach, na wschód – Dniepru*. Tegoż, *Historia Polski...*, s. 31.

⁹¹ M. Janelli, J. Kisielewska pisali: *Po zdobyciu tak pięknego miasta wysłał Bolesław dwóch posłów z Kijowa na dwie strony świata, do cesarza niemieckiego i cesarza greckiego w Carogrodzie*

Zamysł utworzenia silnego i rozległego państwa słowiańskiego najmocniej wybrzmiał w podręcznikach dla młodzieży z pierwszej dekady wolnej Polski. Wincenty Zakrzewski pisał: *Wytknął sobie [Bolesław] jako cel całego życia, ażeby [...] wszystkie zachodnie plemiona słowiańskie zjednoczyć w jedno, wielkie państwo chrześcijańskie*⁹². Podobnie wypowiedział się autor nowego podręcznika Czesław Nanke, który pisał: *pragnął zjednoczyć Słowian zachodnich pod swoim berłem w jedno państwo*⁹³.

Zasób informacji o kształtowaniu południowej granicy był podobny do tego w opracowaniach przeznaczonych dla dzieci. Dokładniej rzecz ujął Włodzimierz Dzwonkowski, dla którego *współzawodnictwo z Czechami stało się osią polityki pierwszych Piastów*⁹⁴. Uważał, że jego efektem była *długa, stuletnia, zapasnicza walka o posiadanie ziem*⁹⁵. W czeskich władcach widział konkurentów do budowania i władania państwem zachodniosłowiańskim.

O przyczynach wyprawy na Ruś pisano w podręcznikach dla młodzieży z lat dwudziestych XX wieku mniej jednoznacznie niż w adresowanych do dzieci. Bałaban i Koneczny informowali, że nie chodziło o pomoc Bolesława dla zięcia i córki, *do której nie był skory*⁹⁶, ale odmowę małżeństwa z siostrą ruskiego księcia. Szerzej omawiał wyprawę kijowską w przedwojennych wydaniach swego dzieła Anatol Lewicki⁹⁷. Podawał szczegółowe informacje: o sytuacji na Rusi za panowania Włodzimierza, walkach o tron po jego śmierci, pomocy Chrobrego dla córki i zięcia, odzyskaniu Grodów Czerwieńskich, zajęciu Kijowa, legendzie o Szczerbcu i poselstwie do dwóch cesarzy. Chwalił obrany przez króla kierunek cywilizacyjnego rozwoju, dodając:

z ofiarowaniem swej przyjaźni. Tychże, Z dziejów ojczystych..., 1920, s. 14. Zob. szerzej: K. Kollinger, Polityka wschodnia Bolesława Chrobrego..., s. 211-220.

⁹² W. Zakrzewski, *Historia wieków średnich...*, s. 40. Podobnie rzecz ujmował Krotoski: *Bolesław Chrobry powziął śmiałą myśl zjednoczenia pod swoim berłem wszystkich Słowian zachodnich i stworzenia takiej potęgi, która mogłaby się oprzeć cesarstwu niemieckiemu. Tegoż, Historia powszechna..., s. 66; J. Grabiec-Dąbrowski zauważał: *Sformowało się potężne państwo słowiańskie, zagrażające poważnie sąsiednim niemieckim posiadłościom i myślące o dalszym rozwoju przez przyłączenie podległych cesarstwu ziem słowiańskich, które obecnie wszystkie niemal powstały. Tegoż, Dzieje polski w streszczeniu..., s. 15; F. Koneczny uzupełniał: *W dwa lata po wstąpieniu na tron władał Bolesław nie tylko w Gdańsku nad ujściem Wisły, ale w Szczecinie nad ujściem Odry, okalając już od północy Polabian. Polska zyskiwała wolny dostęp do Morza Bałtyckiego. Tegoż, Dzieje opowiedziane dla młodzieży..., s. 22.***

⁹³ C. Nanke, *Historia średniowieczna...*, s. 62.

⁹⁴ W. Dzwonkowski, *Podręcznik historii średniowiecznej...*, s. 185.

⁹⁵ Tamże.

⁹⁶ J. Bałaban pisał: *Bolesław nie był skory do dania pomocy Świętopelkowi, ponieważ jednak Jarosław odmówił Bolesławowi ręki siostry swej, Przedślawy, to skłoniło Bolesława do wyprawy na Ruś. Tegoż, Dzieje Polski..., s. 103; F. Koneczny wyjaśniał: *Gdy sam owdowiał po śmierci Emnildy kaszubskiej, starał się również o rękę ruskiej księżniczki. Gdy mu odmówiono wybuchła wojna, podczas której Rusini nadali Bolesławowi przydomek Chrobrego, tj. mężnego, dzielnego. Tegoż, Dzieje opowiedziane dla młodzieży..., s. 27.**

⁹⁷ Potwierdza to analiza wydania I (1884), IV (1908) i VII (1918), gdzie treści odnoszące się do wschodniego sąsiada są identyczne.

Bolesław Chrobry, [...] przejmując cywilizację zachodnią i szerząc ją ku wschodowi i północy, wskazał przyszłym pokoleniom kierunek, w którym postępować miały⁹⁸. Więcej szczegółów zamieścił też Czesław Nanke, który podkreślał znaczenie relacji z Rusią w umacnianiu wpływów polskich na wschodzie, przedstawiając samą wyprawę jako *triumfalny pochód Chrobrego*⁹⁹. Podobne opinie wyrażał Feliks Koneczny, u którego sprawy wschodnie zajmowały więcej miejsca niż wojna z Niemcami. W zdobywcy Kijowa widział *wielkiego, niezależnego, słowiańskiego monarchę*¹⁰⁰, który wysyłając listy do cesarzy: niemieckiego i bizantyjskiego, czuje się jakby trzecim równym im mocarzem¹⁰¹.

Bez szczegółów do polityki wschodniej Bolesława odnieśli się autorzy historii średniowiecznej - Szelągowski, Dzwonkowski i Malczewski. Pierwszy, zgadzając się z Lewickim oceniał, że polski monarcha wskazał kierunek dalszego rozwoju państwa. Lwowski historyk informował: *Wszędzie, czy to na południe – od strony Śląska i Krakowa, czy na zachód – od strony Lubusza i Pomorza, na północ – od strony Prus, czy na wschód – od strony Rusi, dalsza polityka piastowska szła po linii wytkniętej przez Bolesława Chrobrego*¹⁰². W swych *Dziejach Polski w zarysie* tylko zdawkowo napomknął o wykorzystaniu zamieszek wewnętrznych i zagarnięciu *łupów w które obfitował Kijów*¹⁰³. Uważał, że prawidłowy kierunek rozwoju cywilizacyjnego wyznaczała Europa Zachodnia. I chociaż zmieniał stanowisko w tej sprawie¹⁰⁴, w opracowaniach szkolnych polityce wschodniej Chrobrego nie poświęcał wiele uwagi¹⁰⁵.

⁹⁸ A. Lewicki, *Zarys historii polskiej...*, 1918, s. 38.

⁹⁹ C. Nanke, *Historia średniowieczna...*, s. 63-64.

¹⁰⁰ F. Koneczny, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 28.

¹⁰¹ Tamże, s. 29.

¹⁰² A. Szelągowski, *Historia średniowieczna...*, s. 28-29. Taką ocenę powtórzył w napisanej w drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku *Historii powszechnej*. Tegoż, *Historia powszechna*, t. I, Warszawa 1936, s. 319-320. Zob. szerzej: J. Maternicki, *Adama Szelągowskiego obraz dawnej Polski...*, s. 331-333.

¹⁰³ A. Szelągowski, *Dzieje Polski w zarysie...*, s. 11.

¹⁰⁴ Okcydentalistyczną interpretację dziejów Polski Szelągowski zaprezentował w wydanej w 1904 roku książce *Wzrost państwa polskiego w XV i XVI w. Polska na przełomie wieków średnich i nowych*. W 1912 r. ukazał się drukiem cykl wykładów lwowskiego historyka pt. *Wschód i Zachód. Zagadnienia z dziejów cywilizacji*, w których podjął próbę „rehabilitacji” Wschodu, także w kontekście historii powszechnej. Zob. szerzej: A. Wierzbicki, *Wschód-Zachód...*, s. 308-311; J. Maternicki, *Adama Szelągowskiego obraz dawnej Polski...*, s. 331-333.

¹⁰⁵ Zob. szerzej: J. Maternicki, *Adam Szelągowski - ostatni polski polihistor...*, s. 109-115. Autor biografii Szelągowskiego zauważa: *Swoje podręczniki pisał i wydawał przez całą drugą dekadę XX w. od 1918 r. i nie pozwalają one na jednoznaczne określenie jego postawy politycznej, zwłaszcza w tych poświęconych historii Polski. Wciąż przyświecał mu jeszcze, widać to zwłaszcza w podręcznikach historii powszechnej, ideał państwa narodowego, a zasadniczą uwagę przywiązywał do naszych ziem zachodnich, a nie wschodnich*. Tamże, s. 113.

Podsumowując: we wszystkich podręcznikach z lat dwudziestych XX wieku mocno podnoszono dążenie Bolesława do stworzenie zachodniosłowiańskiego państwa. W książkach dla dzieci podkreślano, że temu celowi służyły Bolesławowe podboje na północy, południu i wschodzie. I chociaż nie udało się zrealizować ambitnego zamysłu króla, granice państwa oparto o Bałtyk, Dniepr i Dunaj. Do kwestii granic przywiązywano uwagę ze względu na długi proces kształtowania się granic współczesnego państwa polskiego oraz rewizjonistyczną politykę Niemiec wobec granicy z Polską w drugiej połowie lat dwudziestych XX wieku. Takie wydarzenia jak podbój Pomorza, Słowaczyny, Moraw i Czech traktowano zdawkowo. Wyjątkiem były opracowania Dąbrowskiej i Dzwonkowskiego, w których pojawiły się krytyczne oceny Czechów.

W opracowaniach dla dzieci i młodzieży z pierwszej dekady międzywojnia szerzej informowano o wyprawie Chrobrego na wschód. Jej opis zajmował niejednokrotnie tyle samo lub nawet więcej miejsca niż wojny z Niemcami. Przywoływano zwycięski wjazd króla do Kijowa i zajęcie Grodów Czerwieńskich. W powojennych edycjach podręcznika Lewickiego wiadomości o wyprawie skrócono i stały się ogólniejsze. Wśród autorów nowych opracowań najwięcej miejsca polityce wschodniej poświęcili Nanke i Paszkiewicz.

W podręcznikach dla dzieci z lat trzydziestych XX wieku o relacjach z Czechami i Słowianami połabskimi nie wspomiano. Informowano tylko ogólnie o rozszerzaniu granic Bolesławowego państwa. *Bolesław Chrobry w zwycięskich wojnach z cesarzem, Czechami i z Rusinami nie tylko obronił granice, - pisała Martynowiczówna - ale powiększył swe państwo*¹⁰⁶. Ale już wyprawie Chrobrego na wschód poświęcano tyle samo miejsca co wojnie z Niemcami, prezentując władcę jako mediatora przyjaźnie nastawionego do Rusinów. Jarosz i Pini pisali: *Bolesław żył w zgodzie z władcą Rusi, a nawet wydał swą córkę za jego syna Świętopelka, nie chcąc mieć w czasie wojny z Niemcami drugiego wroga*¹⁰⁷. Pohoska i Wyszacka zauważały: *Zdawało się wtedy, że przyjaźń i braterstwo na zawsze połączą oba narody. [...] Stało się jednak inaczej*¹⁰⁸.

¹⁰⁶ W. Martynowiczówna, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs B, s. 4.

¹⁰⁷ W. Jarosz, T. Pini, *Opowiadania z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs A, s. 13.

¹⁰⁸ H. Pohoska, M. Wyszacka, *Z naszej przeszłości...*, s. 15-16.

Przyczyny wyprawy na wschód nie były prezentowane jednomyślnie. Dla części autorów (Pohoskiej, Wyszackiej, Jarosza, Gebertowej) była to - podobnie jak dla poprzedników - pomoc ofiarowana Świętopełkowi w walce z Jarosławem. Ale dla Bobkowskiej, Dąbrowskiego i Martynowiczówny przyczyną konfliktu był sojusz, który ruski książę zawarł z Niemcami. *Następca Włodzimierza*, - pisali pierwsi - *razem z cesarzem Henrykiem II zwrócił się przeciw Polsce. Bolesław Chrobry uporawszy się z Niemcami ruszył z silną armią przeciw Rusinom*¹⁰⁹. Zwracano uwagę, że Chrobry zmierzał do takiego ułożenia stosunków wewnętrznych na Rusi, aby jej władca nie mógł być wykorzystywany przez cesarza do polityki antypolskiej. Wyprawa miała więc na celu zabezpieczenie żywotnych interesów państwa polskiego przed groźnymi skutkami podobnego sojuszu. Ze szczegółami opisywano zwycięską bitwę nad Bugiem: *Rusini głośno drwili, że Polacy się do nich nie dostaną, bo broni ich woda. Ale Bolesław wnet im pokazał, że rzeka nie jest przeszkodą dla niego. Pierwszy rzucił się na koniu do rzeki, a za nim całe wojsko*¹¹⁰. Zgodnie odnoszono się do triumfalnego wjazdu do Kijowa i legendy o Szczerbcu¹¹¹. Za najważniejsze skutki wyprawy na wschód uważano osadzenie na tronie kijowskim lojalnego księcia oraz zajęcie Grodów Czerwieńskich. *Zostawił w Kijowie jako władcę księcia ruskiego, który obiecał go słuchać*¹¹² – informowała Martynowiczówna, dodając: *Zakończywszy zwycięsko wojnę przywrócił Polsce ziemie oderwane poprzednio przez Rusinów*¹¹³.

W podręcznikach dla młodzieży z lat trzydziestych XX wieku o relacjach z Przemyslidami dokładniej pisał jedynie Stanisław Arnold. Wyjaśniał, że *książęta czescy obawiając się przewagi Polski, występują stale po stronie niemieckiej, choć korzyści stąd*

¹⁰⁹ W. Bobkowska, J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 17.

¹¹⁰ G. Gebertowa, *Historia...*, s. 28; W. Martynowiczówna oceniała: *Rusini nie wytrzymali. Pogrom był zupełny. Ich książę z nieliczną garstką towarzyszy uciekł z pola bitwy. Też, Obrazy z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs A, s. 13; W. Bobkowska, J. Dąbrowski opisywali: *Obydwa wojska polskie i ruskie, spotkały się nad rzeką Bugiem. Jeden z dostojników ruskich zaczął rzucać obelgi przeciw władcy Polski. Wtedy Bolesław zawołał do swoich: "Jeśli wam nie wstyd tej obelgi, to ja sam uderzę i polegnę!" po czym dosiadł konia i rzucił się w pław przez rzekę. Za nim ruszyło całe wojsko. Bitwa wkrótce zmieniała się w wielką klęskę Rusinów. Tychże, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 17, 19.*

¹¹¹ W. Jarosz i T. Pinił pisali: *Wielkie to miasto dobrowolnie poddało się zwycięzcy. [...] Bolesław wjeżdżając do Kijowa uderzył mieczem w miejską bramę, przy czym miecz się wyszczerbił. Przywrócił Grody Czerwieńskie i tak wróciła ta ziemia znów do Państwa Polskiego. Tychże, *Opowiadania z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs A, s. 14.*

¹¹² W. Martynowiczówna, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs A, s. 14.

¹¹³ Tamże; H. Pohoska i M. Wyszacka informowały, że w drodze powrotnej przyłączył Bolesław wcześniej utracone ziemie: *Przyszło mu to z łatwością i na nowych grodach czerwieńskich osadził on załogi polskie. Tychże, *Z naszej przeszłości...*, s. 17; W. Bobkowska J. Dąbrowski zauważali: *Bolesław odebrał Rusinom Grody Czerwieńskie. Z wyprawy tej wracał do kraju z wielkim i bogatym łupem. Tychże, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 19.**

nie uzyskują żadnej¹¹⁴. Zdaniem autora przyłączenie przez Chrobrego nowych terenów nie było wynikiem *lupieżczo-rozbójniczej polityki*, ale zapewniało *obronę państwa od najazdów zewnętrznych i stało się podstawą dla akcji ofensywnej Polski*¹¹⁵. W podręczniku dla licealistów, wydanym tuż przed wybuchem II wojny światowej, Jan Dąbrowski wspominał ogólnie, że *ekspansja w kierunku zachodnim i południowo-zachodnim, [...] wprowadzała [...] w wojnę z Czechami, którzy mieli wyrobione już poczucie odrębności i nie chcieli związku z Polską*¹¹⁶. W takiej postawie Czechów historyk upatrywał konieczność rezygnacji Chrobrego z planu utworzenia wspólnego słowiańskiego państwa.

Odrębny rozdział stosunkom Polski z Rusią poświęciła współautorka *Polski w rozwoju dziejowym* – Hanna Pohoska, która – podobnie jak w podręczniku dla piątoklasistów – podkreślała początkowo przyjazne relacje ze wschodnim sąsiadem, potwierdzone małżeństwem książęcych dzieci. Jednocześnie informowała o planach Bolesława odzyskania Grodów Czerwieńskich. Chrobry zajął je – wyjaśniała – kiedy pokojowe stosunki z nowym władcą Rusi stały się niemożliwe¹¹⁷. Podobne opinie wypowiadały Moszczeńska i Mrozowska, zauważając: *Osadzony przez Bolesława na tronie Świętopelk okazał się niewiernym sprzymierzeńcem. [...] Musiał więc Bolesław opuścić Kijów i podążyć do kraju, a po drodze odzyskał dla Polski Grody Czerwieńskie*¹¹⁸. Autorzy opracowań dla gimnazjalistów o wyprawie na Ruś pisali ogólnie. Uważali, że jej przyczyną była pomoc Bolesława dla córki i zięcia, a najważniejszym skutkiem – odzyskanie Grodów Czerwieńskich¹¹⁹. Dąbrowski wskazał na drugoplanowość wschodniego kierunku ekspansji: *Na wschodzie - wyjaśniał historyk - dążyła Polska jedynie do odzyskania utraconych Grodów Czerwieńskich. [...] Nie mogła jednak myśleć o stałym usadowieniu się na Rusi*¹²⁰.

Podsumowując: w podręcznikach dla dzieci z lat trzydziestych XX wieku o relacjach z Czechami i Słowianami połabskimi nie wspomniano wcale. Krótko traktowali te wątki piszący dla młodzieży. Wyjątkiem był Arnold i Dąbrowski, którzy

¹¹⁴ S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, *Polska w rozwoju dziejowym*, t. I..., s. 5.

¹¹⁵ Tamże, s. 50-51.

¹¹⁶ J. Dąbrowski, *Historia powszechna i polska...*, s. 295.

¹¹⁷ Autorka pisała: *Chrobry planuje odzyskanie Grodów Czerwieńskich, najpierw jednak stara się o utrzymanie przyjaźni z Rusią. Po usunięciu Świętopelka [...] zdecydował się poprzeć swego zięcia, uwolnić córkę i odzyskać Grody Czerwieńskie*. S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, *Polska w rozwoju dziejowym*, t. I..., s. 67.

¹¹⁸ W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 10.

¹¹⁹ W podręczniku dla licealistów J. Lechicka zauważała, że państwo polskie za panowania Chrobrego osiągnęło największe rozmiary. Też, *Historia dla klasy I liceum*, t. I, cz. 1..., s. 360.

¹²⁰ J. Dąbrowski, *Historia powszechna i polska...*, s. 294.

postawili tezę, że historyczna bliskość Czechów z Niemcami stanęła na przeszkodzie utworzeniu przez Chrobrego zachodniosłowiańskiego państwa. Jeśli chodzi o wyprawę na wschód to, w myśl wytycznych programowych, ukazywano Chrobrego jako władcę przyjaźnie nastawionego do Rusinów, ojca przychodzącego z pomocą córce i zięciowi, a jednocześnie zabiegającego o polskie interesy króla. Ostatnie podnosili zwłaszcza Bobkowska i Dąbrowski oraz Martynowiczówna. Przekonywali, że Chrobry starał się uniemożliwić współdziałanie ruskiego księcia i cesarza przeciwko Polsce. Podkreślali silną władzę Bolesława, oczekującego od wschodniego sąsiada posłuszeństwa i lojalności. Chwalili jego odwagę i skuteczność. Podobny obraz pierwszego polskiego króla prezentowali piszący dla młodzieży, unikając epatowania sąsiedzką wrogością.

4.3. Polityka wewnętrzna i koronacja

Autorzy analizowanych podręczników uwypuklali także sukcesy Bolesława Chrobrego w polityce wewnętrznej, obdarzając go mianem sprawiedliwego, dobrego gospodarza, który *poprawiał obyczaje i podnosił dobrobyt oraz zapewniał ład i porządek*¹²¹. *Z małego księstwa - pisała Cecylia Niewiadomska - zrobił państwo wielkie, silne, rządne i dążące do oświaty*¹²². Władysław Smoleński dodawał: *W ramy wielkiego państwa Bolesław wkładał treść kulturalną i rzucał w nie posiew ducha, który stanowi istotę narodu i zapewnia mu nieśmiertelność*¹²³. W podobnym tonie wypowiadała się większość piszących dla dzieci w latach dwudziestych XX stulecia¹²⁴. W podrozdziale zatytułowanym „Geniusz Chrobrego” Lucjan Rydel stwierdzał: *Miał w sobie orlego ducha, wrodzoną bystrość i potężny rozum; ogarniał wszystko i wszystkiemu podolał. Jak dusza ożywia ciało, tak on ożywiał sobą i poruszał cały naród ku wielkim czynom*¹²⁵. Bolesławowe nieposłuszeństwo woli ojca u progu panowania usprawiedliwiano: *Nie z chciwości, lecz dla dobra państwa i narodu postanowił odebrać braciom ziemie*

¹²¹ M. Janelli, J. Kisielewska, *Z dziejów ojczyznicy...*, 1920, s. 15. W poprawionym wydaniu podręcznika oceniali: *Chrobry znaczy to samo, co dzielny i rycerski; a Wielkim nazwał naród Bolesława dlatego, że w czasie swego panowania dokonał wielu czynów prawdziwie wielkich, którymi państwo swe powiększył i umocnił. Czyny te świadczą o tym, że Bolesław był nie tylko znakomitym wojownikiem, ale także mądrym władcą i gospodarzem swego państwa*. Tychże, *Z dziejów ojczyznicy...*, 1926, s.22-23.

¹²² C. Niewiadomska, *Czytanka dla szkół powszechnych...*, s. 20.

¹²³ W. Smoleński, *Historia Polski...*, s. 32.

¹²⁴ S. Pisarzewska informowała: *Pragnął aby Polska była nie tylko wielka i niezależna, lecz, żeby był w niej ład i oświata*. Tejże, *Zarys dziejów Polski...*, s. 15; Gebertowie zauważali: *Rozumiał dobrze mądry Bolesław, że nie dość zdobyć rozległe państwo, trzeba je jeszcze należycie zabezpieczyć, urządzić i zagospodarować*. Tychże, *Opowiadania z dziejów ojczyznicy...*, 1925, s. 21. W wydaniu rozszerzonym pisali: *Chrobry rozumiał dobrze znaczenie nauki i choć sam pisać nie umiał, dbał, aby jak najwięcej młodzieży uczyło się w szkołach kościelnych*. Tychże, *Opowiadania z dziejów ojczyznicy...*, 1929, s. 41.

¹²⁵ L. Rydel, *Historia Polski dla wszystkich...*, s. 19.

*i złączyć je wszystkie pod swym berłem*¹²⁶. Przekonywano, że tylko połączona w jedną całość Polska, mogła stawić opór nieprzyjaciołom¹²⁷.

W opracowaniach dla dzieci z pierwszej dekady wolnej Polski zgodnie zwracano uwagę na działania Chrobrego wspierające Kościół. Informowano o współpracy z biskupami-misjonarzami: Wojciechem i Brunonem, upatrując we władcy *ojca sług bożych*¹²⁸. *Chrześcijaństwo, którym się [...] tak gorliwie opiekował*, - pisał Władysław Smoleński - *spajało moralnie szczepy, wchodzące w skład państwa, przetapiało je w jedną bryłę narodową*¹²⁹. Stąd - wyjaśniano - zakładanie kościołów i klasztorów, sprowadzanie zakonników, wspieranie misji chrystianizacyjnych, podnoszenie poziomu oświaty. Apologeta Bolesława - Lucjan Rydel - informował: *Tępił kryjące się po kątach szczątki pogaństwa, najzarliwiej popierał i krzewił chrześcijaństwo*¹³⁰. Smoleński podkreślił zachodni kierunek rozwoju cywilizacyjnego kraju, zauważając: *Wiązała się Polska coraz mocniej z kulturą zachodnią dzięki chrześcijaństwu w obrządku łacińskim. [...] Przybysze [zakonnicy i rycerze] przynosili do Polski wiadomości ze świata i obyczaj europejski*¹³¹.

Piszący dla dzieci w latach dwudziestych XX wieku przypisywali Chrobremu miano budowniczego grodów i dróg¹³², sprawiedliwego sędziego¹³³, władcy troszczącego się o poddanych¹³⁴. W relacjach z ostatnimi - przekonywał Grzymałowski – był *łaskawym i dobrym, sam wglądał we wszystko i był jakby ojcem dla swych poddanych, toteż naród czuł się bezpiecznym i szczęśliwym pod jego opieką*¹³⁵. Zwracano uwagę na panującą w Bolesławowym państwie równość wobec prawa. *Wszyscy, bez względu, jakim*

¹²⁶ M. Janelli, J. Kisielewska, *Z dziejów ojczyzny...*, 1926, s. 23.

¹²⁷ S. K. Grobliński, *Historia Polski...*, s. 15; J. Duszyńska i T. Witwicki wkładali w usta władcy słowa: „*Słabą, małą Polskę [...] zagarną Niemcy prędzej czy później i ślad po niej zginie*”. *Tak utraciły już wolność niektóre plemiona słowiańskie*. Tychże, *Historia Polski...*, s. 20.

¹²⁸ L. Rydel, *Dzieje Polski dla wszystkich...*, s. 20.

¹²⁹ W. Smoleński, *Historia Polski...*, s. 32.

¹³⁰ L. Rydel, *Historia Polski dla wszystkich...*, s. 19.

¹³¹ W. Smoleński, *Historia Polski...*, s. 32.

¹³² C. Niewiadomska pisała: *Budował obronne grody, ustanawiał w nich urzędników do czuwania nad bezpieczeństwem, do zbierania podatków i opieką nad ludnością. Grody łączył drogami, które ułatwiały handel. Dbał o sprawiedliwość dla wszystkich, wymagał posłuszeństwa i porządku*. Tejże, *Czytanki dla szkół powszechnych...*, s. 20.

¹³³ M. Janelli i J. Kisielewska oceniali: *Bali się go wszyscy, ale kochali zarazem, bo rządził państwem surowo, lecz sprawiedliwie i mądrze. [...] A musiał nieraz Bolesław surowo, a po ojcowsku karać możnych panów i rycerzy, którzy z chciwości lub swawoli krzywdzili słabszych i bezbronnych*. Tychże, *Z dziejów ojczyzny...*, 1920, s. 14.

¹³⁴ M. Dąbrowska stwierdzała: *Ucieczką dla kmienci był zawsze król. On karał surowo nadużycia i pilnował sprawiedliwości*. Tejże, *Dzieje naszej ojczyzny...*, s. 15.

¹³⁵ W. Grzymałowski, *Dzieje Polski...*, s. 22. W podobnym tonie wypowiedzieli się Smoleński, Janelli, Kisielewska, Bobek, Jarosz, Rydel, Dąbrowska, Gebertowie.

zajęciom się oddawali, - zauważali Gebertowie - czy byli biedni, czy bogaci, mieli dostęp do króla. [...] Jednakże bowiem w państwie mieli prawa wszyscy obywatele¹³⁶.

Nikt nie pominął faktu koronacji Bolesława. Były to jednak krótkie, najczęściej jednozdaniowe uwagi. Tylko Gebertowie w *Opowiadaniach z dziejów ojczyźtych* (1929) zamieścili dokładniejszy opis przebiegu uroczystości koronacyjnych (na wzór zachodnich) z zaznaczeniem, że w przypadku koronacji Chrobrego nie zachowały się żadne źródłowe przekazy. Podkreślano, że powodem długiej zwłoki były przeszkody zewnętrzne, głównie ze strony zachodniego sąsiada. Informowano, że arcybiskup gnieźnieński w asyście biskupów koronował Bolesława na króla w katedrze gnieźnieńskiej bez zezwolenia cesarza, ale za zgodą papieża¹³⁷. Część piszących interpretowała ten fakt w kategoriach demonstrowania siły i niezależności państwa. *Nasza Polska stała się teraz dwa razy większą - zauważała Dzierżanowska – [...] nie dziw więc, że chciał [Bolesław] pokazać wszystkim sąsiadom, a szczególnie Niemcom, jak wielkim i potężnym jest panem*¹³⁸. Kisiełewska stwierdzała: *Ukoronował się na króla, aby cesarzowi niemieckiemu okazać, że jest zupełnie od niego niezależny*¹³⁹.

Z kolei w podręcznikach dla młodzieży z lat dwudziestych XX wieku ilość miejsca poświęconego polityce wewnętrznej Chrobrego była mocno zróżnicowana. U Józefa Bałabana, Wincentego Zakrzewskiego, Kazimierza Krotoskiego, Feliksa Konecznego, Antoniego Ryniewicza pojawiały się lakoniczne wzmianki. Aktywności wewnętrznej Bolesława poświęcili natomiast sporo uwagi Smoleński, Lewicki, Grabiec-Dąbrowski i Szelański. Budowali obraz Chrobrego jako *wielkiego organizatora*, który – pisał Lewicki - *stworzył z odrębnych ludów słowiańskich jedną silną monarchię*¹⁴⁰.

¹³⁶ B. Gebert, G. Gebertowa, *Opowiadania z dziejów ojczyźtych...*, 1929, s. 38.

¹³⁷ W. Smoleński informował: *Działalność swoją zakończył aktem koronacji w r. 1025 w Gnieźnie, dokonanej bez zezwolenia cesarza przez arcybiskupa gnieźnieńskiego. [...] Koronacja ta była znakiem uniezależnienia Polski od Niemiec*. Tegoż, *Historia Polski...*, s. 31; J. Duszyńska, T. Witwicki podawali: *Na rok przed śmiercią ukoronował się uroczysto w katedrze gnieźnieńskiej własną koroną, którą mu papież przysłał z Rzymu*. Tychże, *Historia Polski...*, s. 24; K. Króliński wyjaśniał: *Stolica apostolska udzieliła pozwolenia Bolesławowi na koronację i nawet papież posłał mu cenną koronę, ale Niemcy schwytali w drodze posłów i koronę odebrali. Wtedy Bolesław kazał sporządzić inną, a biskupi polscy ukoronowali go uroczysto w Gnieźnie*. Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 6.

¹³⁸ M. Dzierżanowska, *Dzieje ojczyźty...*, s. 19.

¹³⁹ J. Kisiełewska, *W służbie ojczyźny...*, s. 18. Większość piszących myślała podobnie. Np. M. Dąbrowska oceniała: *Stojąc u szczytu potęgi, Bolesław postanowił się koronować, aby przez to ogłosić światu, że Polska to nie żadne księstwo, poddane cesarzowi, ale Królestwo Niepodległe*. Tejże, *Dzieje naszej ojczyźny...*, s. 12; W. Kucharski informował: *Od tej chwili Polska była królestwem, a panujący w Polsce równy innym władcom zachodniej Europy*. Tegoż, *Historia Polski...*, s. 10. W Jarosz stwierdzał: *Aby zaznaczyć niezłomie niezależność Polski od jakiegokolwiek ziemskiej potęgi, na krótko przed śmiercią ukoronował się królem*. Tegoż, *Opowiadania z dziejów powszechnych i polskich...*, s. 53

¹⁴⁰ A. Lewicki, *Zarys historii polskiej...*, 1918, s. 37.

Nieposłuszeństwo woli ojca oceniano podobnie jak w opracowaniach dla dzieci. *Podział* – zauważał Bałaban - oznaczał upadek Polski, tak szczęśliwie zjednoczonej¹⁴¹. Czesław Nanke przekonywał: *Nie dopuścić do tego było pierwszym zadaniem nowego władcy*¹⁴². Zgoła inaczej rzecz oceniał Grabiec-Dąbrowski, który wypędzenie braci i zajęcie ich dzielnic oraz *okrutne pokaranie możnowładców, którzy stanęli w obronie pokrzywdzonych sierot*¹⁴³, nazywał *zbrodnią*, która jednak *poszła w zapomnienie wobec następnych jego zdumiewających czynów wodza i żołnierza*¹⁴⁴. Na inny aspekt sprawy zwrócił uwagę w *Dziejach Polski w zarysie* Adam Szelański. W jedynowładztwie pierwszych Piastów upatrywał siły ponad prawem, stwierdzając: *Jest to jedynowładztwo, wypływające siłą faktu, ale nie z rzeczy prawa. Środkiem też do jego utrzymania jest siła. [...] Która strona zwyciężyła, przy tej zostawało prawo*¹⁴⁵. Na krytykę Józefa Grabca-Dąbrowskiego rzutował lewicowy światopogląd autora. Oceny Szelańskiego - przedstawiciela skrajnego, a potem umiarkowanego „optymizmu” w poglądach na dzieje Polski - wskazują, że w pierwszych latach Drugiej Rzeczypospolitej najbliższym było mu do narodowych demokratów¹⁴⁶.

Sporo miejsca w opracowaniach dla młodzieży z pierwszej dekady Polski odrodzonej poświęcano aktywności Bolesława na rzecz chrystianizacji kraju. Podobnie jak w podręcznikach dla dzieci informowano o zakładaniu nowych biskupstw, budowaniu kościołów i klasztorów, przestrzeganiu kościelnych przepisów. Szelański twierdził nawet, że *władca prowadził politykę opartą na Kościele, który stanowił wówczas, jak na*

¹⁴¹ J. Bałaban, *Dzieje Polski...*, s. 99; K. Krotoski pisał: *Bolesław zwany Chrobrym utrzymał jedność odziedziczonego po ojcu państwa, albowiem wbrew obowiązującemu w Słowiańszczyźnie zwyczajowi nie dopuścił do podziału Polski między braci*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 63; A. Lewicki informował: *Bolesław ocalił zagrożoną jedność państwa, wypędziwszy przyrodnich braci wraz z macochą Odą*. Tegoż, *Zarys historii Polski...*, 1920, s. 33; W. Smoleński oceniał: *Braci młodszych z macochą wypędził, przywrócił państwu jednolitość i przedsięwziął plany rozległe*. Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 27.

¹⁴² C. Nanke, *Historia średniowieczna...*, s. 59; H. Paszkiewicz zauważał: *W duchu wznoszącej się w narodzie władzy królewskiej, dążącej do spojenia, a nie rozdrobnienia państwa, złamał wolę ojcowską, [...] sam niepodzielnie ujął w swe ręce rządy nad krajem*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 27-28.

¹⁴³ J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 32.

¹⁴⁴ Tamże.

¹⁴⁵ A. Szelański, *Dzieje Polski w zarysie...*, s. 5-6. Podobnie rzecz ujmował w drugim wydaniu *Historii średniowiecznej*, stwierdzając: *Wobec woli księcia wszystko korzy się w posłuszeństwie, i zarówno wielcy, jak i mali, chylą mu się do nóg lub błagają o łaskę na kolanach. Był to więc absolutyzm, ale nie monarchiczny, wynikający z przywilejów władzy panującego lub pochodzenia jej boskiego, jak na Zachodzie, lecz absolutyzm patriarchalny, wynikający z zapatrywania na księcia, jak na sędziego, wodza, i stróża pokoju*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 28. W *Obrazach z dziejów Polski* pisał: *Państwo polskie uchodziło za dziedzinę (patrymonium) czyli wspólną własność dynastii piastowskiej, i nielatwo było utrzymać jego jedność, gdyż po śmierci każdorazowego dziedzica ulegało podziałowi. Nie wiemy w jaki sposób Mieszko doszedł do jedynowładztwa. Bolesławowi nie przyszło to bez walki, która zakończyła się wygnaniem macochy Ody [...] wraz z synami*. Tegoż, *Obrazy z dziejów Polski...*, s. 20-21.

¹⁴⁶ Zob. szerzej: J. Maternicki, *Adam Szelański, ostatni polski polihistor...* s. 70-137; tegoż, *Adam Szelański (1873-1961) - sylwetka historyka*, [w:] *Historia i życie narodu...*, s. 404-417.

zachodzie, integralną część państwa¹⁴⁷. Także Lewicki uważał, że największą zasługą [Chrobrego] było to, że pojął znaczenie chrześcijaństwa, które sprowadziło do kraju cywilizację zachodnią, a zarazem było najsilniejszym węzłem do zespolenia luźnych części w jedną organiczną całość¹⁴⁸. Krytyczny był Grabiec-Dąbrowski, przypisujący Chrobremu miano nieubłaganego apostoła kraju¹⁴⁹, który wprowadza siłą cywilizację zachodnią, łamiąc Nielitościwie tradycje pogańskie¹⁵⁰.

Autorzy podręczników adresowanych do młodzieży zwracali też uwagę na stosunek Bolesława do poddanych. Najczęściej oceniano go pozytywnie. Innego zdania był Grabiec-Dąbrowski, który informował o wymuszonym posłuszeństwie ludności. Pisał, że *trzymaana w karbach [...] ludność, [...] posłusznie dawała pomoc i środki państwu do odparcia najazdów i robienia nowych podbojów*¹⁵¹. Podkreślał, że ponoszone przez lud ciężary i powinności były źródłem siły Bolesława. W przeciwieństwie do Grabca-Dąbrowskiego, Włodzimierz Dzwonkowski uważał, że monarcha *włóściaństwa nie uciemiał służebnictwem*¹⁵².

Koronacja Chrobrego zajmowała w podręcznikach dla młodzieży z lat dwudziestych XX wieku więcej miejsca niż w opracowaniach dla młodszych odbiorców. Ocena jej znaczenia była nad wyraz zgodna. Zwracano uwagę na samodzielność decyzji Bolesława, której wyszło naprzeciw polskie duchowieństwo. Dokładniej wagę potwierdzonej koroną jedności państwa objaśniał Grabiec-Dąbrowski. *Jako królestwo - wyjaśniał - Polska miała rządzić się, [...] prawami zachodnimi, uznającymi niepodzielność i następstwo tronu, jako prawo najstarszego syna królewskiego*¹⁵³. Józef Bałaban dodawał: *Ta polska korona stała się widomym znakiem jedności i niepodległości narodu polskiego, nadto zrównała naród polski z Niemcami pod względem prawno-politycznym*¹⁵⁴. Miało to zabezpieczać kraj przed rozdrobnieniem i wzmacniać go

¹⁴⁷ A. Szelański, *Historia średniowieczna...*, s. 26.

¹⁴⁸ A. Lewicki, *Zarys historii polskiej...*, 1918, s. 37.

¹⁴⁹ J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje Polski w streszczeniu...*, s. 14.

¹⁵⁰ Tamże. Podobnie oceniał rzecz W. Malczewski zauważając: *Lud nie pojmował potrzeby tworzonej instytucji, szemrał na nie po cichu, nienawidził duchownych, obcych mu językiem i narodowością, tęsknił za utraconą słowiańską wolnością wiecową, ale woli genialnego Bolesława sprzeciwić się nie śmiał. Tegoż, Historia średniowieczna...*, s. 100.

¹⁵¹ J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje Polski w streszczeniu...*, s. 15.

¹⁵² W. Dzwonkowski, *Podręcznik historii średniowiecznej...*, s. 186.

¹⁵³ J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje Polski w streszczeniu...*, s. 17; tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 40.

¹⁵⁴ J. Bałaban, *Dzieje Polski...*, s. 104.

wewnętrznie. Podobnie ujął sprawę Nanke, który informował, że władza koronowanego władcy *wypływała nie tyle ze starych urzędzeń rodowych, ile „z woli Bożej”*¹⁵⁵.

Podsumowując: piszący w latach dwudziestych XX wieku prezentowali Chrobrego przede wszystkim jako hojnego chrystianizatora kraju, dobrego gospodarza, budowniczego grodów, zatroskanego o poddanych władcę. Efektem jego rządów miało być zadowolenie i przywiązanie do panującego. Gebertowie posunęli się nawet do pisania o równości wszystkich poddanych wobec prawa. Walka z braćmi, wbrew prawu zwyczajowemu, była usprawiedliwiona wyższymi racjami, tj. koniecznością utrzymania całości państwa pod jedną władzą.

W pierwszej dekadzie okresu międzywojennego zgodnie uwypuklano działania Chrobrego wspierające Kościół: współdziałanie z biskupami, fundowanie kościołów i klasztorów, sprowadzanie zakonników, wspieranie misji chrystianizacyjnych oraz podnoszenie poziomu oświaty. Miało to dowodzić dbałości króla o naród. Obdarzano go mianem *ojca narodu*. W zgodzie z ideałami wychowania narodowego mocno wybrzmiewał w opracowaniach historyczno-dydaktycznych narodowy solidaryzm, a przy okazji działalności chrystianizacyjnej – okcydentalizm. Akt koronacji prezentowano jako zwieńczenie całego pasma monarszych sukcesów, do których cierpliwie i wytrwale zmierzał, wzmacniając pozycję kraju w Europie i realizując dwie idee - jedności narodu i suwerenności państwa.

W podręcznikach dla dzieci z lat trzydziestych XX wieku polityce wewnętrznej Chrobrego także poświęcano sporo miejsca. Do walki Bolesława z braćmi u progu panowania odniósł się jedynie Jarosz, który zwracał uwagę na specyfikę epoki. *W owych czasach rzadko kto postępował łagodnie. – wyjaśniał - Często przy podziale ojcowizny brat silniejszy mordował słabszych, czego wprowadzie nikt nie pochwałał, ale i nazbyt nie potępiał*¹⁵⁶. Wszyscy podnosili natomiast dbałość monarchy o sprawiedliwość oraz opiekę nad poddanymi. Pisano, że podczas objazdu kraju *z wielką cierpliwością słuchał skarg ludzi, których spotkała krzywda*¹⁵⁷. Zaskarbiał tym sobie – przekonywano -

¹⁵⁵ C. Nanke, *Historia średniowieczna...*, s. 65.

¹⁵⁶ W. Jarosz, *Opowiadania z dziejów ojczyzny...*, s. 13.

¹⁵⁷ W. Martynowiczówna, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs A, s. 15; W. Bobkowska, J. Dąbrowski zauważali: *Otoczony świtą swych pomocników, objeżdżał kraj w szerz i wzdłuż, i sprawował sądy nad zwaśnionymi: niósł pomoc uciśnionym, a karał tych, którzy krzywdę czynili bliźnim. Sława jego mądrych i sprawiedliwych rządów roznosiła się wśród innych ludów. Tychże, Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 8.

szacunek i zaufanie poddanych. *Przyjazd księcia wyczekiwany był przez ludność okoliczną.* - informowali Bobkowska z Dąbrowskim - *Śpieszyła ona wówczas tłumnie do grodu, by szukać u księcia sprawiedliwości i zanosić doń prośby*¹⁵⁸.

Jednak najwięcej miejsca w opracowaniach dla dzieci z drugiej dekady niepodległej Polski poświęcano Bolesławowym wojom, których władca uposażał i otaczał opieką, *aby bez troski mogli stawać do walki na rozkaz wodza*¹⁵⁹. Tematyce tej – zgodnie z programowymi wytycznymi - poświęcony był odrębny rozdział pt. *Drużyna rycerska Chrobrego*. Podkreślano w nim silne więzi władcy z drużyną. *Rycerze byli bezwzględnie posłuszni swemu wodzowi-księciu.* – pisała Martynowiczówna - *Spędzając większą część życia na wojnach, byli świetnie wyćwiczeni, silni i wytrwali*¹⁶⁰. Włodzimierz Jarosz informował, że w drużynie Chrobrego *znajdowali się także znakomici wojownicy cudzoziemscy, jak Niemcy, Czesi, Rusini i Węgrzy*¹⁶¹. Podkreślano, że harmonijna współpraca opierała się na spełnianych względem księcia obowiązkach. *Wojownik, który bronił państwa i księżę, który był wodzem i naczelnikiem,* - tłumaczyli Bobkowska z Dąbrowskim - *nie mieli czasu na pracę około roli. Każdy kміeć musiał zatem część [...] zebranego plonu oddać księciu, jako panu całej polskiej ziemi*¹⁶². Chętnie uciekano się przy tej okazji do aktualizacji. Gebertowa pytała piątoklasistów: *Czy i jaka zachodzi różnica między obowiązkami dzisiejszych wieśniaków względem państwa a dawnych*¹⁶³, wyjaśniając: *Dawniej mówiło się o obowiązkach wobec księcia, a dziś mówimy o obowiązkach wobec państwa*¹⁶⁴.

Nie pomijano koronacji Bolesława, potwierdzającej siłę i suwerenność państwa. *Dodał tym czynem* – pisali Bobkowska z Dąbrowskim - *blasku i świetności państwu polskiemu i stwierdził jego niezależność*¹⁶⁵. Podobnie wypowiedali się wszyscy piszący dla dzieci w latach trzydziestych XX wieku. Szczegółowym opisom ceremonii

¹⁵⁸ W. Bobkowska, J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 13.

¹⁵⁹ Tamże, s. 12; W. Martynowiczówna informowała: *W zamian za służbę księżę dawał wszystko, co było im potrzebne do życia i do pełnienia służby wojskowej. Księżę ich utrzymywał wraz z rodzinami, uzbrajał na wojnę, a po zwycięskiej wojnie obdzielał zdobytymi łupami i jeńcami.* Tejże, *Historia...*, s. 18.

¹⁶⁰ W. Martynowiczówna, *Historia...*, s. 18; W. Jarosz pisał: *Nie dziw, że drużyna uwielbiała Bolesława Chrobrego i że każdy wojownik starał się dzielnością w boju przewyższyć innych, aby zasłużyć na pochwałę ukochanego wodza.* Tegoż, *Opowiadania z dziejów ojczyźnych...*, s. 17.

¹⁶¹ Tamże, s. 16.

¹⁶² W. Bobkowska, J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 15.

¹⁶³ G. Gebertowa, *Historia...*, s. 25; W. Bobkowska i J. Dąbrowski zamieścili pytanie: *Jakie obowiązki spełniają dzisiaj mieszkańcy kraju w obronie ojczyzny?* Tychże, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 14.

¹⁶⁴ G. Gebertowa, *Historia...*, s. 25.

¹⁶⁵ W. Bobkowska, J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 19; W. Martynowiczówna stwierdzała: *Godność i tytuł królewski były dowodem, że państwo jest od nikogo obcego niezależne.* Tejże, *Historia...*, s. 30.

koronacyjnej towarzyszyły uwagi o ciężących na władcy obowiązkach¹⁶⁶. Tu również uciekano się do aktualizacji, przypominając o zakresie władzy prezydenta¹⁶⁷.

Apologetyczny wizerunek Bolesława proponowali autorzy podręczników dla „zreformowanych” gimnazjów i liceów. W Chrobrym widzieli władcę, który *tradycje polityki Mieszka podtrzymał, uświetnił i nowym blaskiem chwały otoczył*¹⁶⁸. Upatrywano w nim *niepospolitego człowieka, daleko naprzód myślą sięgającego, [...] wrażliwego na rzeczy piękne i wzniosłe*¹⁶⁹. Przypisywano mu *dokonanie ogromnego dzieła: ustalenia i rozszerzenia granic Polski oraz nadania jej świetnej organizacji wewnętrznej*¹⁷⁰. Wzorem poprzedników usprawiedliwiano walkę z braćmi, widząc w tym obronę *zagrożonej całości Polski*¹⁷¹. *W ten sposób, oceniał Tadeusz Bornholtz, spełnił pierwszy swój wielki czyn – utrzymał jedność państwa polskiego*¹⁷².

Przywoływano znaną już aktywność wewnętrzną Bolesława, kreśląc obraz sprawnego organizatora, który potrafił *wszystkich umiejętnie wyzyskać w pracy dla państwa*¹⁷³. Częściej niż w opracowaniach dla dzieci odwoływano się do działalności chrystianizacyjnej. *Za jedną z najważniejszych potrzeb młodego państwa – pisał Dąbrowski - uważał Bolesław rozszerzenie i utrwalenie chrześcijaństwa*¹⁷⁴. Również Moszczeńska z Mrozowską oraz Bornholtz prezentowali króla jako wzorowego chrześcijanina i chrystianizatora: *Chrześcijaństwo wyznaje z zapalem, spełniając gorliwie jego nakazy. [...] Chciałby szerzyć tę wiarę, pragnie przyczynić się do nawracania pogańskich krajów*¹⁷⁵.

¹⁶⁶ W. Bobkowska, J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 20.

¹⁶⁷ W. Martynowiczówna pisała o rządzącym prezydencie, że *jak niegdyś król jest gospodarzem w państwie i jego zwierzchnikiem*. Tejże, *Obrazy z przeszłości i terażniejszości...*, Kurs B, s. 3.

¹⁶⁸ J. Lechicka, *Historia dla klasy I liceum*, t. I, cz. 1..., s. 358.

¹⁶⁹ W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 6-7.

¹⁷⁰ J. Lechicka, *Historia dla klasy I liceum*, t. I, cz. 1..., s. 363.

¹⁷¹ W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 6

¹⁷² Autor wyjaśniał: *Gdyby nastąpił podział, wówczas zacierające się różnice mogłyby odżyć, wzmocnić się i doprowadzić do zniknięcia państwa polskiego. Temu przeciwstawił się Bolesław i to jest jego zasługą*. T. Bornholtz, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 11-12; J. Lechicka oceniała: *Władca ten zaraz na początku swoich rządów trafił na trudności, które jednak zdołał pokonać dzięki stanowczości w postępowaniu i wielkim zdolnościom politycznym*. Tejże, *Historia dla klasy I liceum*, t. I, cz. 1..., s. 358.

¹⁷³ T. Bornholtz, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 13.

¹⁷⁴ J. Dąbrowski, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 9.

¹⁷⁵ Autorki dodawały: *Bolesław jest w sprawach chrześcijaństwa nie tylko osobiście gorliwym wyznawcą Chrystusa, lecz pragnie również rozszerzyć i utwalić organizację kościelną w swym państwie*. W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 7-8; T. Bornholtz zauważał: *Wspomaga zakonników, buduje kościoły, nakazuje zawieranie małżeństw pod kontrolą duchownych, wprowadza kary za naruszanie postu i przepisów kościelnych, obdarza duchownych majątkami. Pragnie w ten sposób scementować poszczególne plemiona w jedną zwartą całość. Pragnie również szerzyć wiarę chrześcijańską, poza granicami plemion bezpośrednio podległych sobie*. Tegoż, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 12.

Z uznaniem pisano o koronacji Chrobrego. Moszczeńska i Mrozowska podkreślały: *Koniec panowania Bolesława opromieniło najważniejsze za jego życia powodzenie, osiągnięcie celu, do którego wytrwale, nieustępliwie, niczym niezrażony dążył przez cały czas swych rządów*¹⁷⁶. Tadeusz Bornholtz omawiał zakres władzy królewskiej, dając też opis ceremonii koronacyjnej. Jadwiga Lechicka oceniała: *Chrobry przez koronację stwierdził przed światem swoją władzę monarszą oraz całkowite uniezależnienie się od Niemców*¹⁷⁷. Panowanie pierwszego polskiego króla podsumowała następująco: *Dokonawszy ogromnego dzieła, ustaliwszy i rozszerzywszy granice Polski oraz nadawszy jej świetną organizację wewnętrzną, Bolesław Chrobry, słusznie zwany Wielkim, kończy swe pracowite życie w parę miesięcy po koronacji*¹⁷⁸.

Podsumowując: polityka wewnętrzna Chrobrego była uwzględniana przez autorów wszystkich analizowanych podręczników, choć w opracowaniach dla młodzieży z pierwszej dekady widać spore różnice w ilości poświęconego jej miejsca. Lakonicznie traktowano ją w podręcznikach sprzed 1918 roku, w których koncentrowano się głównie na polityce zagranicznej. Ale nie było to regułą, bowiem Władysław Smoleński, Anatol Lewicki, Józef Grabiec-Dąbrowski, Adam Szelański potraktowali ją stosunkowo szeroko. Uważano, że królowi przyświecała idea umacniania jedności narodu i niezależności państwa. Działania na rzecz konsolidacji narodu i wzmacniania państwa polegały na aktywności chrystianizacyjnej, oświatowej i obronnej.

W podręcznikach dla dzieci z lat trzydziestych XX wieku władca przedstawiany był, wzorem poprzedników, jako dobry i troskliwy gospodarz. W przeciwieństwie do autorów z poprzedniej dekady, podkreślano teraz mocniej jego zdolności przywódcze i organizacyjne. Chrobry był przede wszystkim wodzem i twórcą zdyscyplinowanej armii. Podkreślanie różnorodności etnicznej jego drużyny było ukłonem w stronę mniejszości narodowych, zamieszkujących współczesną Polskę. Zgodnie z nowym programem nauczania należało je ściślej związać z polskim państwem m.in. przez akcentowanie wspólnoty dziejów i pokojowej współpracy na jego rzecz.

Natomiast w podręcznikach dla młodzieży z lat trzydziestych więcej miejsca poświęcono działalności chrystianizacyjnej niż obronnej. Mocniej wybrzmiała też potrzeba harmonijnej współpracy i sumiennego wypełniania obowiązków wobec państwa. Zgodnie z założeniami wychowania obywatelsko-państwowego, chętnie

¹⁷⁶ W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 10-11.

¹⁷⁷ J. Lechicka, *Historia dla klasy I liceum*, t. I, cz. 1..., s. 360.

¹⁷⁸ Tamże, s. 363.

uciekano się do aktualizacji, wskazując młodemu pokoleniu właściwą postawę wobec współczesnego państwa polskiego. Akt koronacji Chrobrego traktowano dokładniej aniżeli w podręcznikach z poprzedniej dekady. W całym okresie symbolizował on państwową niezależność i wzrost prestiżu w Europie.

Obraz Bolesława Chrobrego, wyłaniający się z podręcznikowych narracji, nie pozostawiał wątpliwości, że uczniowie mają do czynienia z jednym z najwybitniejszych polskich władców. Monarchą odważnie stawiającym opór Niemcom, budowniczym i organizatorem państwa, obrońcą i krzewicielem chrześcijaństwa, jednoczycielem narodu, utrwalającym, przez akt koronacji, suwerenność państwa. Takim go widziano we wszystkich opracowaniach, zarówno dla dzieci jak i młodzieży.

Historycy najstarszej generacji eksponowali chęć połączenia przez Chrobrego w jedną całość plemion zachodniej Słowiańszczyzny. Pisali o tym Anatol Lewicki, Władysław Smoleński, Wincenty Zakrzewski, Kazimierz Krotoski, Józef Grabcie-Dąbrowski. Podręcznikowy portret Chrobrego współgrał z ideałami wychowania narodowego. W opracowaniach Marii Dzierżanowskiej, Stanisławy Pisarzewskiej, Cecylii Niewiadomskiej, Mariana Janellego, Kazimierza Krotoskiego, Feliksa Konecznego, Adama Szelańskiego Bolesław był władcą, który wytrwale pracował nad zjednoczeniem narodu, krzewił nową wiarę i dbał o przestrzeganie przepisów kościelnych, stworzył zdyscyplinowaną drużynę, odbywał sprawiedliwe sądy.

Wzorzec wielkiego władcy stał się także ważnym elementem ideologii wychowawczej proponowanej przez piłsudczyków. Przedstawiciele najmłodszej generacji - Jan Dąbrowski, Wanda Moszczeńska, Halina Mrozowska, Jadwiga Lechicka - wyjątkowo mocno podnosili umiejętności i wojenne zasługi Bolesława, akcentując jego rycerskość, honor, wytrwałość. Tak profilowany wizerunek króla wpisywał się w propagowany przez sanację kult silnej, wybitnej jednostki, którą w historii najnowszej ucieleśniał Piłsudski, nazywany *człowiekiem czynu*¹⁷⁹. W podręcznikach sanacyjnych

¹⁷⁹ J. Lechicka i M. Uklejska sugerowały, aby nauczyciel wydobyl z postaci Bolesława Chrobrego te właściwości jego umysłu i charakteru, które zdobyły mu przydomek Wielkiego, Chrobrego, a Polskę uczyniły mocarstwem. Tychże, *Szkola w życiu codziennym. Spostrzeżenia i refleksje*, Warszawa 1935, s. 87. W ocenie Hanny Wójcik-Łagan: *Chrobry w propozycji obu autorek był wzorem wielkiego króla, który mógł się stać bohaterem do naśladowania, ale też sugerowały niejako „między wierszami”, że taki wzór był na wyciągnięcie ręki, tzn. Józef Piłsudski, a porównanie obu postaci było jak najbardziej wskazane i uzasadnione*. Tejże, *Kult bohatera narodowego. Józef Piłsudski w szkolnej edukacji historycznej...*, s. 212-213. Z kolei Jolanta Załączny ocenia: *W Piłsudskim widziano wskrzesiciela Polski, a nawet męczennika sprawy narodowej. W jego biografii doszukiwano się związków z wielkimi bohaterami polskich dziejów*,

Chrobry był monarchą, który ponad wszystko miał na względzie interes państwa: jego rozwój, zamożność, suwerenność. Wydaje się, że osoba pierwszego polskiego króla bardziej łączyła niż dzieliła. Niezależnie od sympatii politycznych i ideałów wychowawczych, jakim hołdowano, trudno mówić o daleko idących różnicach w autorskich ocenach monarchy.

Podobnie jeśli chodzi o obraz Chrobrego na różnych szczeblach nauczania. Zarówno w podręcznikach dla szkół powszechnych jak i opracowaniach dla gimnazjalistów i licealistów Bolesław I prezentowany był jako twórca potęgi państwa polskiego, a nawet wizjoner wyprzedzający swą epokę. W synu Mieszka I upatrywano źródła inspiracji dla współczesnych, w celu odbudowy i wzmocnienia polskiej państwowości - wyłaniającej się z długiego okresu niewoli i zniszczeń wojennych - a potem wyjścia z wielkiego kryzysu gospodarczego. Pisali o tym Marian Janelli i Julia Kisielewska, przywołując obchody 900-lecia koronacji tego władcy: *W sercach nas wszystkich odżyła postać wielkiego Polaka, jako godny naśladowania przykład bohatera i niestrudzonego pracownika dla dobra ojczyzny*¹⁸⁰.

Krakowski historyk Wacław Sobieski w opublikowanej w 1925 roku broszurze zauważał: *Chwytają nas za serca żałośni bohaterzy, przez to, że zginęli tragicznie. [...] Nasz Chrobry jest ich kontrastem, nie pada zgruchotany, łamie dookoła wszystko, osiąga najwyższy szczyt swych marzeń, kończy jak triumfator. Od tej królewskiej postaci idzie nie klęska, nie rozpacz, nie żałoba, ale radość, zwycięstwo i sława*¹⁸¹. Przekonywano więc, że warto sięgać do korzeni polskiej państwowości i inspirować kolejne pokolenia postacią wybitnego przedstawiciela piastowskiej dynastii.

uznawano go za spadkobiercę pierwszego koronowanego władcy Bolesława Chrobrego. Tejże, *Tradycje patriotyczne...*, s. 256.

¹⁸⁰ M. Janelli, J. Kisielewska, *Z dziejów ojczystych...*, 1926, s. 37.

¹⁸¹ W. Sobieski, *Bolesław Chrobry...*, s. 37-38.

ROZDZIAŁ V

Bolesław II Śmiały

W polskiej historiografii żywo interesowano się osobą Bolesława II Śmiałego. Zasadniczy okres jego panowania, zwieńczony przywróceniem korony, oceniany był przez pierwszych kronikarzy najczęściej pozytywnie, jakkolwiek począwszy od przełomu XII i XIII wieku komplikował go wątek konfliktu króla z biskupem krakowskim Stanisławem. Im bardziej rósł kreowany przez legendarną tradycję kult świętego biskupa, tym ostrzejsze stawały się oceny ambitnego i zdolnego do okrucieństwa monarchy¹.

Począwszy od epoki oświecenia, wizerunek króla i ocena jego rządów ulegały większemu zróżnicowaniu. Śmielej podnoszono zalety Bolesława II: jego odwagę, ambicję, roztropność, hojność². W *Historii narodu polskiego* (1780) Adam Naruszewicz - jako zwolennik absolutyzmu piastowskiego - z jednej strony podkreślał wielkość króla, z drugiej wytykał władcy zepsucie moralne i mord na biskupie³.

W opracowaniach historycznych pierwszej połowy XIX wieku dominowała tradycyjna i nasycona moralizatorstwem interpretacja przebiegu XI-wiecznego sporu⁴. Sytuacja zaczęła się zmieniać od wydania w 1847 roku *Polski wieków średnich* Joachima Lelewela. Był to pierwszy historyk podważający tradycyjne ujęcie konfliktu, pomijając

¹ Pierwszym, który zachwiał równomiernym rozłożeniem ciężaru win między królem a krakowskim biskupem był Wincenty Kadłubek. Stanisław ze Szczepanowa był dla niego tragiczną ofiarą porywczosci monarchy. Kontynuatorem tego stanowiska był hagiograf biskupa - Wincenty z Kielc, który poszerzył kontekst konfliktu, wprowadzając czynnik kary za zbrodnię, jakim miał być upadek Polski. W drugiej połowie XIII w. już po kanonizacji Stanisława, kronikarze łączyli karę z przebaczeniem i nadzieją. Skryształizowała się w ten sposób idea zjednoczenia Polski dzielnicowej, nierozłącznie związana z analizą dziejów konfliktu, przy czym to biskup krakowski urastał do roli patrona idei zjednoczenia królestwa. M. Rokosz, *Bolesław Śmiały...*, s. 14-15. Zob. szerzej: T. Grudziński, *Bolesław Śmiały Szczodry i biskup Stanisław...*, s. 204-213; A. Lis, *Święty Stanisław. Rzeczywistość i legenda*, Sandomierz 2016, s. 72-82; N. Delestowicz, *Konflikt króla z biskupem Stanisławem w 1079 roku*, [w:] tegoż, *Bolesław II Szczodry trzeci król Polski od władzy po wygnanie*, Kraków 2020, s. 247-273.

² K. Bartkiewicz, *Obraz dziejów ojczyźnych...*, s. 97.

³ Autor pisał: *Stalby się Bolesław jednym z najchwalebniejszych monarchów polskich, gdybyż ta sama fortuna, która go na najwyższym sławy i bogactw postawiła stopniu, nauczyła go, że gdzie ona wyniesie, tam sama tylko cnota utrzymać potrafi, [...] ale król zepsuł się i znikczemniał*. A. Naruszewicz, *Historia narodu polskiego od początku chrześcijaństwa. Panowanie Piastów*, t. II, Warszawa 1780, s. 432. Zdaniem Andrzeja F. Grabskiego: *Naruszewicz oceniał panowanie Bolesława Śmiałego znacznie spokojniej niż się tego można było spodziewać*. A. F. Grabski, *Adam Naruszewicz – dziejopis narodu i Króla Jegomości*, [w:] *Perspektywy przeszłości...*, s. 99.

⁴ T. Grudziński, *Bolesław Śmiały i biskup Stanisław...*, s. 217.

krótką notę Tadeusza Czackiego (1765-1813) z 1803 roku⁵. Odwołując się do kroniki Galla, Lelewel pisał wprost o zdradzie biskupa⁶. *Surowość królewska* – ocenił - *szła drogą legalną*⁷. Ponadto widział w Bolesławie obrońcę i przywódcę ludu, walczącego o jego prawa i sprawiedliwość⁸, podczas gdy w biskupie Stanisławie - obrońcę interesów możnych⁹. Podobna interpretacja sporu miała jednak u Lelewela charakter incydentalny. Wybitny dziejopis bronił króla wyłącznie w opracowaniu poświęconym epoce średniowiecza¹⁰.

W drugiej połowie XIX wieku teza Joachima Lelewela z lat czterdziestych o przyczynach śmierci Stanisława i upadku Śmiałego została rozwinięta przez przedstawicieli młodszej generacji historyków. Franciszek Stefczyk (1861-1924) ogłosił pracę pt. *Upadek Bolesława Śmiałego* (1885), w której stanowczo zakwestionował moralno-religijne podłoże konfliktu, pisząc o spiskowaniu biskupa z Czechami i jego zmowie z możnymi, przeciwstawiającymi się silnej królewskiej władzy¹¹. Podzielił ten pogląd w 1898 roku Maksymilian Gumplowicz (1864-1897)¹². Kilka lat później ukazały się prace Kazimierza Krotoskiego¹³ i Stanisława Smolki¹⁴, broniących racji biskupa.

⁵ Nota T. Czackiego pojawiła się przy relacji o sporze króla z biskupem w drugim wydaniu *Historii narodu polskiego* (1803) A. Naruszewicza i odnosiła się do politycznego charakteru konfliktu. Czacki jako pierwszy - choć jeszcze bez rozgłosu - podważył wizerunek krakowskiego biskupa, zarzucając mu spiskowanie z Czechami. Tłumaczył czytelnikom: *Miłość prawdy wymaga, aby o nim [Stanisławie] współczesne prawie przywieźć świadectwo, i pokazać jego błąd, kiedy zawsze jego śmiałość, jako cechę niepospolitego człowieka cenimy, kiedy ukazaniem win, nie umniejszamy jego świętości, którą uznał przez tyle wieków katolik. [...] Stanisław biskup miał zмовy z Czechami. Nota Tadeusza Czackiego, [w:] A. Naruszewicz, *Historia narodu polskiego od początku chrześcijaństwa. Panowanie Piastów*, t. II, Warszawa 1803, s. 477.*

⁶ J. Lelewel ocenił: *Padły podejrzenia na biskupa. Wprawdzie nie było z obwinionych co by go oskarżał [...] wszakże królowi sprzyjająca opinia, zapatrując się na zbyt daleko pomkniętą zatargę, obciążała biskupa, w samej klątwie współnictwo jego upatrywać mogąca. Biskup był zdrajcą. Polska wieków średnich czyli Joachima Lelewela w dziejach narodowych polskich postrzeżenia*, t. II, Poznań 1847, s. 284.

⁷ Tamże, s. 282.

⁸ J. Lelewel pisał: *Sprawa ludu jest jego, on jej nie widzi z tak złej i odrażliwej strony, jak obrażeni. On daje jej otuchę, bo to jego obowiązkiem, bo wie, że bez ludu dostojność jego i władza w nic by poszły, [...] nie opuszcza go, chce sprawiedliwości domierzyć: nie na ludzie, tylko ludowi*. Tamże, s. 280.

⁹ A. F. Grabski, *Joachima Lelewela koncepcja dziejów Polski...*, s. 158.

¹⁰ W najbardziej dojrzałej syntezie *Polska dzieje i rzeczy jej* (1859) czasy Bolesława II potraktowane zostały bardzo ogólnie. Lelewel docenił odwagę, hojność i umiejętność wykorzystywania sprzyjających okoliczności zewnętrznych przez władcę, ale przyczyny katastrofy upatrywał w monarszych wadach: pysze, bezwzględności, nieufności. Nie wspominał już o *działaniu w prawie* w kontekście konfliktu z biskupem, a zbrodnię przypisał królowi. Tegoż, *Polska dzieje i rzeczy jej*, t. II, *Dzieje Polski potocznym sposobem opowiedziane*, Poznań 1859, s. 29-30.

¹¹ Zob. szerzej: F. Stefczyk, *Upadek Bolesława Śmiałego*, „Ateneum” 1885, nr 1, s. 62-87, 279-301, 443-476; tegoż, *Po upadku Bolesława Śmiałego*, „Ateneum” 1887, nr 12, s. 77-111.

¹² M. Gumplowicz, *Bolesław Śmiały i biskup Stanisław*, „Kwartalnik Historyczny” 1898, R. XII, s. 515-527.

¹³ K. Krotoski, *Święty Stanisław biskup w świetle historiografii nowożytnej*, Toruń 1902; tegoż, *Święty Stanisław biskup w świetle źródeł. Rozbiór krytyczny źródeł, odnoszących się do kwestii św. Stanisława biskupa*, Kraków 1902; tegoż, *Św. Stanisław biskup i jego zatarg z królem Bolesławem Śmiałym*, Lwów 1905.

Głośnym wydarzeniem w polskiej historiografii było wydanie w 1904 roku *Szkiców historycznych XI wieku* Tadeusza Wojciechowskiego¹⁵. Lwowski historyk utrzymywał, że wygnanie Bolesława Śmiałego było dziełem spisku małopolskiego możnowładztwa¹⁶. Zarzucił władcy, że *nie umiał zgnieść buntu wznieconego przez Hermana*¹⁷, z czym – w podobnej sytuacji - poradzili sobie Chrobry i Krzywousty. W *Faktum św. Stanisława* lwowianin postawił hipotezę, że *biskup złamał przysięgę wierności, którą był ślubował Bolesławowi*¹⁸, a jego śmierć nie była morderstwem, ale *śmiertelnym wyrokiem, skazaniem, egzekucją, poprzedzoną sądem*¹⁹.

Tezy Wojciechowskiego wywołały gwałtowną polemikę konserwatywnych historyków z Krotoskim i Smolką na czele, która toczyła się na łamach „Przeglądu Powszechnego” w 1909 roku. Najostrzej zaatakował autora *Szkiców historycznych* Kazimierz Krotoski. Pozostali, odnosząc się do merytorycznej strony sporu, starali się bronić biskupa, nie potępiając jednoznacznie króla²⁰.

Trzy lata po głośnej dyskusji we Lwowie ukazała się istotna dla formowania ocen i sądów o Bolesławie rozprawa Stanisława Zakrzewskiego pt. *Bolesław Śmiały Szczodry próba portretu* (1912). Tym razem autor przeanalizował dostępne źródła - zwłaszcza Galla i Kadłubka – i skreślił psychologiczny portret pierwszych polskich władców, ukazując na jego tle tytułowego bohatera. Zakrzewski wziął w obronę króla. *Nawet książęta wielkiego umysłu i talentu – tłumaczył - osiągający ze względną łatwością polityczne cele, bywali, a nawet musieli być okrutni, zarówno dla swoich, jak*

¹⁴ S. Smolka do czasów Bolesława Śmiałego odniósł się ogólnikowo w dziele *Mieszko Stary i jego wiek*. Ocena króla także tu była krytyczna, a zamęt wewnętrzny w kraju, krakowski historyk widział jako następstwo awanturniczych wypraw tego władcy. Z kolei przyczyną sporu monarchy z biskupem miała być chęć obrony ludności - wydanej na pastwę monarszego gniewu. Tegoż, *Mieszko Stary...*, s. 174-177.

¹⁵ We wstępie do trzeciego wydania książki (1951) Aleksander Gieysztor pisał: *Ogłoszenie Szkiców wywołało burzę i poruszyło nie tylko specjalistów. Zostało pojęte przez współczesnych jako wystąpienie antyklerykalne*. Tegoż, *Wstęp*, [w:] T. Wojciechowski, *Szkie historyczne XI wieku*, wyd. III, Kraków 1951, s. 18.

¹⁶ Zob. szerzej: tamże, s. 225-243.

¹⁷ Tamże, s. 251.

¹⁸ Tamże, s. 261.

¹⁹ Tamże, s. 247, 268.

²⁰ Obok Krotoskiego i Smolki w polemice wzięli udział: W. Kętrzyński, W. Czermak, A. Prochaska i A. Miodoński. Zob. szerzej: K. Krotoski, *W sprawie biskupa Stanisława. Zagajenie*, „Przegląd Powszechny” 1909, t. CI, styczeń-luty-marzec, s. 8-15; W. Kętrzyński, tamże, s. 15-18; W. Czermak, tamże, s. 18-24; A. Miodoński, tamże, s. 370-381; A. Miodoński, „Przegląd Powszechny” 1909, t. CII, kwiecień-maj-czerwiec, s. 37-47; S. Smolka, tamże, s. 415-448; S. Smolka, „Przegląd Powszechny” 1909, t. CIII, lipiec-sierpień-wrzesień, s. 1-20, 211-235. Znamienna dla tego XIX-wiecznego sporu historyków wydaje się konstatacja Smolki, który w początkowych wystąpieniach deklarował śmiało, że: *Nietrudno skruszyć kopie o „Faktum biskupa Stanisława”*, zaś na zakończenie pisał: *Zrezygnujmy. Historyczny biskup Stanisław pozostanie na zawsze nieznaną postacią*. Tegoż, *W sprawie św. Stanisława...*, „Przegląd Powszechny” 1909, t. CIII..., s. 227.

i obcych²¹. Takimi „okrutnikami z konieczności” byli jego zdaniem przede wszystkim Chrobry i Krzywousty, w mniejszym stopniu Śmiały²².

Obok historiografii polskiej przełomu XIX i XX wieku, której wpływ na oceny i sądy o Bolesławie Śmiałym był bezsporny, wypada wspomnieć i o literaturze pięknej, oddziałującej na porozbiorową świadomość historyczną Polaków. Działo się to przede wszystkim za sprawą dzieł Juliusza Słowackiego (1809-1849)²³ i Stanisława Wyspiańskiego (1869-1907)²⁴. I w tym przypadku najbardziej interesującym wątkiem był konflikt króla z biskupem. Bohaterów tego dramatu przedstawiono jako postacie tragiczne, kierujące się odmiennymi racjami²⁵.

Wśród analizowanych podręczników dla szkół powszechnych i niższego gimnazjum z lat dwudziestych XX wieku w prawie 1/3 z nich panowanie Bolesława II przemilczano. W pozostałych ilość miejsca poświęconego królowi wahała się od niespełna 0,5% w *Dziejach naszej ojczyzny* Marii Dąbrowskiej i *Opowiadaniach z dziejów ojczystych* Gebertów, do 2% w *Zarysie dziejów Polski* Stanisławy Pisarzewskiej (zob. tabela 10). W porównaniu z Chrobrym był to dużo niższy odsetek.

Tabela 10. Odsetek treści poświęconych Bolesławowi Śmiałemu w podręcznikach dla dzieci z pierwszej dekady Drugiej Rzeczypospolitej.

Lp.	Autor i tytuł podręcznika	Bolesław Śmiały
Szkoła powszechna		
1.	M. Dzierżanowska, <i>Dzieje ojczyste...</i> , Warszawa 1926.	1
2.	S. Pisarzewska, <i>Zarys dziejów Polski...</i> , Warszawa 1921.	2
3.	S. K. Grobliński, <i>Historia Polski...</i> , Łódź 1925.	1,2
4.	W. Grzymałowski, <i>Dzieje Polski...</i> , Warszawa 1921.	0,8
5.	K. Króliński, <i>Dzieje narodu polskiego...</i> , Lwów 1925.	0,9

²¹ S. Zakrzewski, *Bolesław Śmiały Szczodry próba portretu...*, s. 10.

²² Kreując portret Bolesława II autor podkreślił hojność, wrodzoną odwagę i ambicję, w których zakorzenione były wszystkie wielkie czyny polityczne króla, łącznie z koronacją. Akcentował przy tym królewską próżność i porywczosć, przechodzące w dumę i pychę. Jednocześnie postawił tezę, że *obyczaje i wymiar kar w Polsce łagodnieją na przestrzeni czasu od Chrobrego do Szczodrego*. Tamże, s. 22.

²³ J. Słowacki, *Król-Duch*, Paryż, 1847.

²⁴ S. Wyspiański, *Bolesław Śmiały*, Kraków 1900; tegoż, *Bolesław Śmiały. Dramat w trzech aktach*, Kraków 1903; tegoż, *Skalka. Dramat w trzech aktach*, Kraków 1907.

²⁵ Zob. szerzej: T. Grudziński, *Bolesław Śmiały i biskup Stanisław...*, s. 231-234; M. Micińska, *Między Królem Duchem a mieszczaninem...*, s. 39, 102-104, 107-108, 168-169.

6.	W. Jarosz, <i>Opowiadania z dziejów powszechnych i polskich...</i> , Warszawa 1921	0,7
7.	M. Dąbrowska, <i>Dzieje naszej ojczyzny</i> , Warszawa-Kraków 1920.	0,4
8.	L. Rydel, <i>Dzieje Polski dla wszystkich...</i> , Warszawa 1919	1,8
Gimnazjum niższe		
9.	B. Gebert, G. Gebertowa, <i>Opowiadania z dziejów ojczystych...</i> , Lwów 1925.	0,5
10.	B. Gebert, G. Gebertowa, <i>Opowiadania z dziejów ojczystych...</i> , Lwów 1929.	1,4
11.	M. Janelli, J. Kisielewska, <i>Z dziejów ojczystych...</i> , Lwów-Warszawa 1920.	0,7
12.	M. Janelli, J. Kisielewska, <i>Z dziejów ojczystych...</i> , Lwów-Warszawa 1926.	1,5

Źródło: obliczenia własne

Z kolei w podręcznikach dla młodzieży ilość informacji odnoszących się do Śmiałego, w tych obejmujących całość dziejów Polski, wahała się od 0,1% w *Dziejach narodu polskiego* Józefa Grabca-Dąbrowskiego, do 1,1% w *Dziejach opowiedzianych dla młodzieży* Feliksa Koniecznego. Nieco większy odsetek występował w podręcznikach historii Polski średniowiecznej - Paszkiewiczza (1,5%) i Dąbrowskiego (2, 5). Z kolei w opracowaniach dla młodzieży z lat trzydziestych XX wieku odsetek nie przekroczył 1% (zob. tabela 11).

Tabela 11. Odsetek treści poświęconych Bolesławowi Śmiałemu w podręcznikach dla młodzieży z pierwszej i drugiej dekady Drugiej Rzeczypospolitej.

Lp.	Autor i tytuł podręcznika	Bolesław Śmiały
Pierwsza dekada		
1.	A. Lewicki, <i>Zarys historii polskiej...</i> , Warszawa 1897.	0,8
2.	A. Lewicki, <i>Zarys historii polskiej...</i> , Warszawa 1918.	0,8
3.	A. Lewicki, <i>Zarys historii Polski...</i> , Warszawa 1920.	0,6
4.	A. Lewicki, <i>Zarys historii Polski...</i> , Warszawa 1922.	0,6
5.	W. Smoleński W., <i>Dzieje narodu polskiego...</i> , Kraków 1921.	0,2
6.	J. Grabiec-Dąbrowski, <i>Dzieje Polski w streszczeniu...</i> , Warszawa 1919.	0,7
7.	J. Grabiec-Dąbrowski, <i>Dzieje narodu polskiego...</i> , Warszawa 1920.	0,1
8.	F. Konieczny, <i>Dzieje opowiedziane dla młodzieży...</i> , Warszawa 2002.	1,1
9.	J. Bałaban, <i>Dzieje Polski...</i> , Lwów 1922.	0,5

10.	A. Szelągowski, <i>Obrazy z dziejów Polski z ilustracjami</i> , Warszawa 1920.	0,5
11.	A. Szelągowski, <i>Dzieje Polski w zarysie</i> , Warszawa 1921.	0,3
12.	W. Zakrzewski, <i>Historia wieków średnich...</i> , Warszawa 1922.	0,6
13.	K. Krotoski, <i>Historia średniowieczna</i> , Lwów 1921.	0,5
14.	A. Szelągowski, <i>Historia średniowieczna...</i> , Warszawa-Kraków 1921.	1
15.	A. Szelągowski, <i>Dzieje powszechne w zarysie...</i> , Warszawa 1923.	0,6
16.	W. Dzwonkowski, <i>Podręcznik historii średniowiecznej...</i> , Warszawa 1923.	0,4
17.	W. A. Malczewski, <i>Historia średniowieczna w zarysie...</i> , Łódź 1923.	0,2
18.	C. Nanke, <i>Historia średniowieczna...</i> , Lwów-Warszawa 1927.	0,9
19.	H. Paszkiewicz, <i>Dzieje Polski...</i> , Warszawa 1924.	1,5
20.	A. Ryniewicz, <i>Historia średniowieczna...</i> , Lwów 1929.	0,4
21.	J. Dąbrowski, <i>Wiadomości z dziejów Polski...</i> , t. I, Lwów 1929.	2,5
Druga dekada		
1.	J. Dąbrowski. <i>Historia dla klasy II gimnazjów...</i> , Lwów 1934.	0,4
2.	W. Moszczeńska, H. Mrozowska, <i>Podręcznik do nauki historii...</i> , Lwów 1934.	0,4
3.	T. Bornholtz, <i>Historia dla klasy II gimnazjów</i> , Warszawa 1934.	0,5
4.	S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, <i>Polska w rozwoju...</i> , t. I, Warszawa 1929.	0,9
5.	J. Lechicka, <i>Historia dla I klasy liceum...</i> , t. I, cz. 1, Lwów 1938.	0,2

Źródło: obliczenia własne

Autorzy podręczników wykorzystywanych w okresie międzywojennym, charakteryzując panowanie trzeciego polskiego króla, koncentrowali się na czterech zasadniczych kwestiach: stosunkach z sąsiadami (szczególnie pod kątem prowadzonych interwencji i wojen), polityce wewnętrznej (związanej z reorganizacją polskiego kościoła), koronacji (na tle sporu papiesko-cesarskiego o inwestyturę) oraz konflikcie z biskupem Stanisławem i tragicznym schyłku królewskiego panowania.

5.1 Stosunki z sąsiadami

Wojowniczość i ambicja jako cechy wyróżniające Bolesława Śmiałego, który po wstąpieniu na tron *zapagnął przywrócić krajowi dawną świetność*²⁶, były charakterystyczne dla narracji podręcznikowych adresowanych do dzieci w pierwszej

²⁶ S. Pisarzewska, *Zarys dziejów Polski...*, s. 22.

dekadzie Drugiej Rzeczypospolitej. Wszyscy piszący podkreślali skutecznie prowadzone wojny z Węgrami, Czechami i Rusią. Pod tym względem Śmiałego często przyrównywano do Chrobrego²⁷. W jego wyprawach upatrywano dążenia do przywrócenia państwu znaczenia, potęgi i majestatu monarszego²⁸. Doceniano ich skutki: *Ta taktyka Bolesława bardzo się Polsce opłaciła – pisała Maria Dzierżanowska - odzyskał Słowaczczyznę od Węgier, Grody Czerwieńskie od Rusi, zaprzestał płacenia trybutu za Śląsk*²⁹. Grzymałowski dodawał: *Potęga jego oręża była tak wielka, że rozporządzał tronami trzech mocarstw sąsiednich*³⁰. Zwracano też uwagę na antycesarskie działania Bolesława, zmierzającego do ostatecznego odrzucenia zwierzchnictwa niemieckiego³¹. Więcej miejsca temu wątkowi poświęcili Gebertowie, zauważając: *Ponieważ cesarza uważał za najniebezpieczniejszego z sąsiadów, łączył się z jego nieprzyjaciółmi, żeby jak najwięcej go osłabić*³².

Rydel i Gebertowie poświęcili więcej miejsca wyprawie kijowskiej. Bolesława kreowano na zdobywcę bogatego grodu³³. Pierwszy, choć doceniał zasługi króla, był wobec niego najbardziej krytyczny. Wypominał pogardę dla ruskiego księcia i okrutne traktowanie jego poddanych³⁴. Nieco inaczej interpretowali sprawę Gebertowie, którzy w zbyt długim pobycie króla w Kijowie upatrywali zaniedbywania spraw wewnętrznych. *Podobał się Kijów Bolesławowi, - oceniali - jesień i zimę w nim spędził, nie bacząc, że w Polsce pod nieobecność króla źle się dzieć poczęło*³⁵.

W podręcznikach dla młodzieży wykorzystywanych w pierwszej dekadzie odrodzonej Polski relacje z sąsiadami omawiano dokładniej, choć oceny monarchy były

²⁷ M. Dąbrowska pisała: *Na podboje ruszył drogą dziadka, poszedł na Kijów i ziemie ruskie [...] ponownie do Polski przyłączył*. Tejże, *Dzieje naszej ojczyzny...*, s. 18; J. Kisielewska oceniała: *Bolesław Śmiały naśladował Chrobrego, prowadząc świetne i szczęśliwe wojny*. Tejże, *W służbie ojczyzny...*, s. 24; W. Jarosz stwierdzał: *Polsce przypomniały się czasy Chrobrego. Dzielny król przywrócił jej znów Pomorze i kraj Słowaków i śladem Chrobrego wyprawiał się na Ruś, gdzie na kijowskim tronie osadził swego stronnika i przyłączył do Polski Ruś Czerwoną*. Tegoż, *Opowiadania z dziejów powszechnych i polskich...*, s. 54.

²⁸ L. Rydel, *Dzieje Polski dla wszystkich...*, s. 25.

²⁹ M. Dzierżanowska, *Dzieje ojczyste...*, s. 24

³⁰ W. Grzymałowski, *Dzieje Polski...*, s. 23.

³¹ M. Dzierżanowska zauważała: *Bolesław Śmiały przyłączył się do stronników papieskich ażeby tym sposobem osłabić Niemcy*. Tejże, *Dzieje ojczyste...*, s. 24; M. Janelli i J. Kisielewska przekonywali: *Ufny w swą siłę i dzielność nie chciał Bolesław uznać zwierzchnictwa cesarza niemieckiego nad Polską*. Tychże, *Z dziejów ojczystych...*, 1920, s. 16.

³² B. Gebert, G. Gebertowa, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, 1929, s. 47.

³³ Gebertowie pisali: *Wiele razy rozgromił wojska ruskie i po długim oblężeniu zmusił potężne miasto Kijów do poddania się*. Tychże, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, 1925, s. 22.

³⁴ Autor pisał: *Polacy przy swoim królu postępowali sobie jak w kraju podbitym, dopuszczali się łupiestw, gwałtów i zniewag, on zaś nie poskramał w niczym rozkiełznanego wojsactwa*. L. Rydel, *Dzieje Polski dla wszystkich...*, s. 25.

³⁵ B. Gebert, G. Gebertowa, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, 1929, s. 47.

podobne. *Bolesław Śmiały*, - pisał Wincenty Zakrzewski - *odziedziczywszy po ojcu [...] zrestaurowane państwo, starał się za przykładem Chrobrego z pomyślnym skutkiem o rozszerzenie swej potęgi na wszystkie strony*³⁶. W podobne tony uderzali właściwie wszyscy autorzy, zauważając jednocześnie – jak w przypadku Feliksa Konecznego - że pomimo wsparcia, jakiego Bolesław udzielał stronnikom, *żaden z nich nie dopomógł mu, gdy sam potrzebował pomocy i nie poczuwał się do wdzięczności*³⁷. W ocenie historyka przyczyna tkwiła w wadach króla, *który przez gwałtowność i krewkość był niemiły nawet tym, którym świadczył dobrodziejstwa*³⁸.

Autorzy podręczników dla młodzieży z lat dwudziestych XX wieku mocniej podkreślali prowadzoną przez pierwszych Piastów i samego Śmiałego politykę antyniemiecką. Józef Bałaban porównywał w tym kontekście Piastów i Przemysławów. Podczas gdy pierwsi uznawali cesarską zwierzchność tylko w sytuacjach wyższej konieczności, południowi książęta – zauważał - *stali w chwilach rozstrzygających po stronie niemieckiej*³⁹.

Znacznie więcej miejsca poświęcano w opracowaniach dla młodzieży wyprawom Bolesława na wschód. Wyróżniał się pod tym względem - powściągliwy jednak w ocenach - podręcznik Lewickiego. W edycjach aktualizowanych przez Jana Friedberga sprawy ruskie zajmowały mniej miejsca. Zwracano też uwagę na niepewność szczegółów dotyczących przebiegu walk⁴⁰. W opisie wypraw Śmiałego na wschód podkreślano nie tylko odzyskanie Grodów Czerwieńskich, ale i wskazywano na wyższość kultury zachodniej. *Obrządek wschodni kostniał i zamykał się w sobie*, - oceniał Bałaban - *zachodni rozwijał się swobodnie i niósł ludom europejskim samodzielność w myślach i czynach*⁴¹. Dodatkowo autor *Dziejów Polski* – podręcznika, który miał trafić pod strzechy - krytycznie oceniał postępowanie króla wobec *ruskiego ludu*, pełne okrucieństwa i pogardy⁴². Lakonicznie potraktowali sprawy ruskie profesjonalści: Smoleński, Grabiec-Dąbrowski i Krotoski. Ostatni, znany z krytycznej oceny Bolesława

³⁶ W. Zakrzewski, *Historia wieków średnich...*, s. 57; K. Krotoski dodawał: *Wojowniczy władca, jaskim był Bolesław, umiał skorzystać z osłabienia sąsiadów i Polsce przywrócić znaczenie, a w części i granice, jakie posiadała za Chrobrego*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 75.

³⁷ F. Koneczny, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 34.

³⁸ Tamże.

³⁹ J. Bałaban, *Dzieje Polski...*, s. 112.

⁴⁰ Historyk pisał: *Papież poprosił Bolesława o udzielenie pomocy zdetronizowanemu księciu. Istotnie posiłki polskie wprowadziły Izasława powtórnie do Kijowa. Wtedy to, jak się zdaje, odzyskał Bolesław Ziemię Czerwieńską. Szczegóły tych walk na Rusi nie są pewne*. A. Lewicki, *Zarys dziejów Polski...*, 1920, s. 39

⁴¹ J. Bałaban, *Dzieje Polski...*, s. 112.

⁴² Autor oceniał: *Bolesław zdobył Kijów, przywrócił Izasławowi tron, ale nie umiał sobie zjednać sympatii u ludu ruskiego, postępując despotycznie i chępliwie*. Tamże, s. 112-113.

II, jako jedyny wspominał, że prowadzone wojny nie były akceptowane nawet przez własne wojsko⁴³.

Podręczniki wydawane na początku lat dwudziestych XX wieku były dostosowane do nowego programu gimnazjum i zakładały łączne nauczanie historii Polski i powszechnej⁴⁴. W związku z tym panowanie Bolesława Śmiałego było przedstawiane na tle zjawisk powszechnodziejowych. Prezentowany w nich wizerunek Bolesława II nie różnił się zasadniczo od tego w opracowaniach poprzedników. Na większą uwagę zasługuje *Historia średniowieczna* Adama Szelągowskiego, w której pojawiły się nowe interpretacje wyprawy kijowskiej. Historyk podkreślił zasadność obranego przez Śmiałego kierunku, zauważając: *Interes polityczny Polski łączył się teraz z religijnym, od czasu schizmy Kościoła wschodniego*⁴⁵. Sugerował, że wyprawa na Kijów i odzyskanie Grodów Czerwieńskich miały na uwadze po pierwsze – *nowe plany podboju katolicyzmu*⁴⁶, po drugie – *były podstawą pod przyszłą historię wspólną Polski i Rusi*⁴⁷. Szelągowski wyraźnie chwalił Śmiałego, wskazując, że tylko *drogą zwycięstw na zewnątrz*⁴⁸ pierwsi Piastowie mogli wzmacniać swą władzę i znaczenie. *Bolesław Śmiały* – informował historyk - *poniósł zwycięski oręż na północ na Pomorze, na południe – do Węgier, a przede wszystkim na wschód do Kijowa, dokąd powtórzył wyprawy swego pradziada, Bolesława Chrobrego*⁴⁹. Z kolei Czesław Nanke nie akcentował kierunku wschodniego. Uważał, że wszystkie działania Bolesława były podyktowane chęcią całkowitego uniezależnienia się od Niemców⁵⁰. W wyprawie na wschód widział jedynie okazję do umocnienia tam polskich wpływów i odzyskania utraconych ziem: *Wyprawy na Ruś* – przekonywał - *nie odwróciły uwagi Bolesława od najważniejszej dla Polski sprawy uzyskania straconej niezależności od Cesarstwa*⁵¹.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że w podręcznikach z pierwszej dekady okresu międzywojennego piszący podkreślali skuteczność prowadzonych wojen, na ogół porównując Śmiałego do wielkiego Chrobrego. Chwalono postawę władcy skutkującą

⁴³ K. Krotoski stwierdzał: *Ustawiczne boje, jakie prowadził Bolesław, nie podobały się rycerstwu polskiemu*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 76.

⁴⁴ Zob. szerzej: H. Pohoska, *Dydaktyka historii...*, 1928, s. 216-224.

⁴⁵ A. Szelągowski, *Historia średniowieczna...*, s. 37.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Autor tłumaczył: *Zasadniczym rysem polityki zewnętrznej Bolesława II było zawieranie takich przymierzy, które umocniłyby go przeciwko cesarzowi, najmożliwszemu przeciwnikowi Polski*. C. Nanke, *Historia średniowieczna...*, s. 76.

⁵¹ Tamże, s. 78.

wzrostem znaczenia Polski. W podręcznikach dla młodzieży politykę zagraniczną omawiano szerzej. Podnoszono umiejętne wykorzystywanie przez monarchę okoliczności zewnętrznych. Doceniano sławę i zdobycy u sąsiadów respekt. Mocniej wybrzmiewały tu akcenty antyniemieckie. Zdecydowanie więcej miejsca poświęcano wyprawom Bolesława na wschód (zwłaszcza w podręczniku Lewickiego). W nowych opracowaniach Szelański wskazał na dodatkowy kontekst wschodniej polityki władcy, widząc w niej początek wspólnej historii Polski i Rusi⁵².

Reforma oświaty na początku lat trzydziestych XX wieku przyniosła zauważalną przebudowę treści w podręcznikach historii dla szkół powszechnych, które o panowaniu Bolesława Śmiałego milczały. Jedynym wyjątkiem były *Opowiadania z dziejów ojczytych* Włodzimierza Jarosza. Autor wzmiankował o rozszerzeniu granic, koronacji, buntach i upadku drugiego z Bolesławów⁵³. Brak informacji o trzecim polskim królu w opracowaniach dla poziomu elementarnego nie świadczył o jego krytyce, ale był pochodną „odchudzenia” treści programowych⁵⁴.

Pozytywna ocena Śmiałego znalazła natomiast swoje miejsce w podręcznikach dla gimnazjalistów i licealistów, gdzie podkreślano jego rycerskość, energię i ambicję oraz zwycięskie wyprawy, które – informowały Moszczeńska i Mrozowska - *przywróciły potęgę, przypominającą czasy Chrobrego*⁵⁵. W zgodzie z nowymi hasłami programowymi autorki podkreśliły: *Wielkie powodzenie, które osiągnął Bolesław, zawdzięczał również wzmocnionym siłom państwa*⁵⁶. Uznały go za *wybitnego króla, którego panowanie przez przyrodzoną dumę skończyło się tragicznie*⁵⁷.

W opracowaniach z lat trzydziestych XX wieku autorzy koncentrowali swoją uwagę na antyniemieckiej polityce Bolesława II, która miała wpływać na prawie

⁵² J. Maternicki zauważał, że: *Ideal rozległej, silnej Polski, odpornej na zakusy sąsiadów, przyświecał mu [Szelańskiemu] od dawna, nawet wówczas, kiedy związany był z obozem narodowym. Historyk z dużym uznaniem wypowiadał się o podboju Pomorza, [...] ale też z pełną aprobatą odnosił się do wysiłków zmierzających do opanowania Rusi Czerwonej i „dążenia monarchii piastowskiej ku wschodowi”. Nie widział w tym żadnej sprzeczności, a jedynie realizację żywotnych interesów narodowych i państwowych, głównie ekonomicznych. Tegoż, Adama Szelańskiego obraz dawnej Polski...*, s. 333-334.

⁵³ W. Jarosz poświęcił Bolesławowi II jedno zdanie: *Wnuk Mieszka II, dzielny Bolesław II, zwany Śmiałym albo Szczodrym, znów rozszerzył granice Polski i ukoronował się na króla, jednak i jego w końcu bunt pozbawił panowania i Polska znów stała się księstwem podwładnym cesarzowi, a jej księciem został Władysław Herman. Tegoż, Opowiadania z dziejów ojczytych...*, s. 27.

⁵⁴ Zob. szerzej: H. Pohoska, *Historia w szkole powszechnej...*, s. 5-15.

⁵⁵ W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 20.

⁵⁶ Tamże, s. 21.

⁵⁷ Tamże.

wszystkie jego działania. Jan Dąbrowski wyjaśniał: *Bolesław zarzucił politykę porozumienia z Niemcami [...] i zerwał zarówno z cesarzem Henrykiem IV, jak i popierającymi go Czechami*⁵⁸. Jeszcze bardziej krytyczny wobec zachodniego sąsiada był Tadeusz Bornholtz, który wytykał Niemcom zaborczość, wspieranie stronników i zachęcanie do buntów. *Woleli [Niemcy] mieć za sąsiadów słabe, skłócone ludy, uznające ich władzę, - oceniał - a nie potężne, samodzielne państwa*⁵⁹. W podręczniku dla licealistów Dąbrowski także podnosił dążenia Bolesława do uniezależnienia się od cesarstwa. Zaznaczył jednocześnie, że cesarska kuratela ograniczała się do przejściowych okresów słabości Polski, a *Piastowie bronili się przeciw niej wytrwale, nie wykonując żądanych świadczeń*⁶⁰. Również Lechicka za największy sukces, nie tylko samego Bolesława, ale całej Polski, uznała *zrzucenie jarzma niemieckiego*⁶¹. Autorzy podręczników licealnych zwrócili też uwagę na utratę Pomorza w początkach panowania Bolesława, co oceniano jako *znaczny stratę polityczną*⁶².

Do wypraw na wschód w „zreformowanych” podręcznikach gimnazjalnych odnoszono się lakonicznie. Zwracano przede wszystkim uwagę na przyłączenie Grodów Czerwieńskich. Dąbrowski całe przedsięwzięcie ocenił pozytywnie jako *nowe powodzenia Bolesława*⁶³. Także w podręcznikach dla licealistów stosunkom z Rusią nie poświęcano zbyt wiele uwagi. Dąbrowski łączył obu pierwszych Bolesławów, stawiających sobie za cel zdobycie *głównej bramy na wschód*⁶⁴. Uważał przy tym, że *wyprawy na Kijów Bolesława Chrobrego i Śmiałego miały charakter akcji wojskowych, wywołanych doraźną potrzebą, a nie miały na celu stałego usadowienia się tam*⁶⁵.

Podsumowując: w podręcznikach z lat trzydziestych XX wieku informacje o Bolesławie II znalazły się niemal wyłącznie w opracowaniach dla młodzieży. Podobnie jak w podręcznikach z poprzedniej dekady, również i tu podkreślano śmiałość wizji, odwagę i ambicję władcy organizującego zwycięskie wyprawy. W kontekście prowadzonych wojen nie pojawiła się żadna krytyczna uwaga. Odmienne niż w opracowaniach dla dzieci z lat dwudziestych XX wieku, w których wskazywano (Bałaban, Rydel) na okrucieństwo Bolesławowego żołdactwa. W podręcznikach

⁵⁸ J. Dąbrowski, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 24.

⁵⁹ T. Bornholtz, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 27.

⁶⁰ J. Dąbrowski, *Historia powszechna i polska...*, s. 304.

⁶¹ J. Lechicka, *Historia dla klasy I liceum*, t. I, cz. 1..., s. 381.

⁶² Tamże.

⁶³ J. Dąbrowski, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 24.

⁶⁴ Tegoż, *Historia powszechna i polska...*, s. 294.

⁶⁵ Tamże.

licealnych zaakcentowano natomiast utratę Pomorza. Nieporównanie mniej miejsca poświęcano teraz sprawie wschodniej. Zaogniające się stosunki z III Rzeszą i atmosfera zbliżającej się wojny sprawiały, że uwaga piszących koncentrowała się na relacjach polsko-niemieckich.

5.2 Polityka wewnętrzna i koronacja

W podręcznikach dla dzieci z pierwszej dekady Drugiej Rzeczypospolitej, zarówno wydanych przed jak i po odzyskaniu niepodległości, nie omawiano polityki wewnętrznej Bolesława Śmiałego. Wyjątkiem było opracowanie Grzymałowskiego, w którym autor odniósł się do duchowieństwa, które zmierzało *do wyzwolenia się spod władzy królewskiej*⁶⁶. Ale już rok 1076, rozpoczynający królewskie panowanie, nie został pominięty przez nikogo. Najczęściej były to jednozdaniowe wzmianki. W koronacji upatrywano potwierdzenia niezawisłości Polski na arenie międzynarodowej oraz dowodu uniezależnienia się od cesarstwa. *Gdy cesarz zażądał od Bolesława holdu*, – wyjaśniała Stanisława Pisarzewska – *ten aby pokazać całemu światu, że jest niezależnym królem, odbył uroczystą koronację w Gnieźnie*⁶⁷. Ale autorka zarzuciła też Bolesławowi despotyczność, zauważając: *Polsce dawną świetność wrócił, ale zadowolenia nie było, bo król był samowolny, niczyich rad nie słuchał, [...] od możnowładców takiego samego domagał się posłuszeństwa, jak od innych poddanych*⁶⁸. Maria Dzierżanowska, Maria Dąbrowska i Lucjan Rydel sytuowali uroczystość koronacyjną w kontekście sporu cesarstwa z papieżem o inwestyturę, prezentując Bolesława jako zabiegającego o interes kraju stronnika Grzegorza VII⁶⁹. Ostatni poświęcił królowi najwięcej miejsca, stwierdzając: *Cesarza i Niemców koronacja oburzyła do żywa: lennik stawał się niepodległym panem*⁷⁰.

Natomiast w podręcznikach dla młodzieży z lat dwudziestych XX wieku politykę wewnętrzną Bolesława II potraktowano znacznie szerzej. Autorzy opracowań,

⁶⁶ W. Grzymałowski, *Dzieje Polski...*, s. 24.

⁶⁷ S. Pisarzewska, *Zarys dziejów Polski...*, s. 22.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ M. Dzierżanowska oceniała: *Bolesław Śmiały przyłączył się do stronników papieskich ażeby tym sposobem osłabić Niemcy. Chcąc okazać całemu światu, że Polska jest niezależną od Niemiec, koronował się [...] w Krakowie w 1076 r.* Tejże, *Dzieje ojczyzny...*, s. 24-25; M. Dąbrowska zauważała: *Wróciwszy z Rusi, poszedł na wojnę z cesarzem, a chwila ku temu była bardzo szczęśliwa, bo się właśnie papież Grzegorz z cesarzem Henrykiem wadził. Ojciec święty rad był sprzymierzeńcowi. [...] Przysłał też zaraz Bolkowi koronę królewską. Bolesław wziął na się tytuł króla, i Polska znów zabłysła wielkością.* Tejże, *Dzieje naszej ojczyzny...*, s. 13.

⁷⁰ L. Rydel, *Dzieje Polski dla wszystkich...*, s. 27.

których pierwsze wydania ukazały się przed 1918 rokiem (Koneczny, Bałaban, Lewicki i Krotoski) - podobnie jak Grzymałowski - odnieśli się do relacji Bolesława z duchowieństwem i rysującego się konfliktu. Podkreślano przede wszystkim tradycyjną - począwszy od Mieszka I - zależność instytucji kościelnych od władcy⁷¹. Lewicki, zarzucając Bolesławowi lekceważenie moralnego wpływu kleru, podkreślał, że jego polityka wobec Stolicy Apostolskiej w istocie wzmacniała znaczenie duchowieństwa w społeczeństwie⁷². Także Krotoski przypisał królowi działania powodujące wzmocnienie i reorganizację instytucji kościelnych, a za największy sukces Śmiałego, oprócz koronacji, uznał wskrzeszenie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego⁷³. Nieprzejednana postawa króla, jego upór, oczekiwanie bez wyjątku bezwzględnego posłuszeństwa musiały – zdaniem większości piszących - prowadzić do konfliktu. W ocenie Bałabana: *Król chciał, żeby wszędzie działał się według jego woli i nie chciał dopuścić, aby duchowieństwo wyłamało się spod jego wpływu*⁷⁴.

Wyjątkowo pozytywnie oceniał króla Adam Szelański, który widział w nim godnego następcę ojca. *Z jego czasów - pisał - pozostały ślady pierwszych nadań na rzecz klasztorów w Tyńcu i Mogilnie*⁷⁵. Lwowski historyk zwracał też uwagę na zabiegi Bolesława związane z organizowaniem nowych biskupstw. Źródeł skuteczności jego działań upatrywał - podobnie jak Krotoski - w efektywnej współpracy z Grzegorzem VII, *którego wsparcie i czynną pomoc miał zapewnioną*⁷⁶. W *Dziejach powszechnych w zarysie* Szelański ograniczył się już tylko do wzmianki o przywróceniu metropolii gnieźnieńskiej⁷⁷. Natomiast poszerzył kontekst i wprowadził nowe fakty w *Dziejach Polski w zarysie: Kościół w Polsce* - oceniał - *był zanadto jeszcze obcy i słaby, aby mógł służyć za narzędzie polityczne*⁷⁸. Ponieważ jednak *księżęta piastowscy od chwili przyjęcia*

⁷¹ *Aby się od tej zależności uwolnić*, - pisał Józef Bałaban - *poczęło duchowieństwo myśleć o zapewnieniu sobie bytu niezależnego przez zdobycie własnych dóbr*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 113. Zwracano uwagę, że rosnąca pozycja przedstawicieli Kościoła, zachęcała do większej swobody działania. Czynili to zwłaszcza biskupi, którzy – zdaniem Konecznego - *dążyli do tego, żeby mogli posiadać swe własne dobra; przyjmując fundacje składane przez pobożnych dobrodziejów*. F. Koneczny, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 35.

⁷² Autor wyjaśniał: *Własna jego polityka zagraniczna, przychylna papieżowi, podniosła znaczenie duchowieństwa w oczach ludności*. A. Lewicki, *Zarys historii Polski...*, 1920, s. 41.

⁷³ Historyk informował: *Jako sprzymierzeniec Grzegorza VII, [...] zdołał wskrzesić arcybiskupstwo gnieźnieńskie*. K. Krotoski, *Historia średniowieczna...*, s. 76. Zob. szerzej: N. Delestowicz, *Działalność fundacyjna Bolesława Szczodrego*, [w:] tegoż, *Bolesław II Szczodry...*, s. 274-290.

⁷⁴ J. Bałaban, *Dzieje Polski...*, s. 113. Podobnie rzecz widział Koneczny: *Król wolałby, żeby Kościół zawisły był wyłącznie od jego łaski*. Tegoż, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 35.

⁷⁵ A. Szelański, *Historia średniowieczna...*, s. 36.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Tegoż, *Dzieje powszechne w zarysie...*, s. 61.

⁷⁸ Tegoż, *Dzieje Polski w zarysie...*, s. 8. Autor zwrócił uwagę, że słabość instytucji kościelnych, powodowała częstsze reakcje pogańskie w postaci: *powstań rodowych przeciw dynastii*. Tamże.

*chrześcijaństwa oparli swoją politykę na kościele*⁷⁹ - wyjaśniał - należało wzmocnić jego instytucjonalną rolę. Dlatego badacz ten chwalił Śmiałego, który fundował nowe klasztory, erygował biskupstwa i powiększał liczbę wyższych duchownych. W innych podręcznikach historii średniowiecznej z lat dwudziestych XX wieku prokościelna aktywność króla była wzmiankowana przez Dzwonkowskiego, Malczewskiego i Ryniewicza⁸⁰.

O koronacji Bolesława Śmiałego w opracowaniach dla młodzieży z pierwszej dekady okresu międzywojennego pisano obszerniej niż w podręcznikach dla dzieci. Przedstawiano ją w kontekście powszechno-dziejowym (sporu cesarstwa z papieżem), podkreślając znaczenie aktu dla wzmocnienia państwa polskiego i jego niezależności od zachodniego sąsiada. Śmiały *jak niegdyś Chrobry*, - wyjaśniał Lewicki - *dla podniesienia swej świetności i potęgi kazał się duchowieństwu polskiemu koronować na króla*⁸¹. W podręczniku Lewickiego (w opracowaniu Friedberga) zaznaczano: *z wielkim oburzeniem piszą o tym [koronacji] źródła niemieckie, zaznaczając, że stało się to z obrazą cesarstwa*⁸². W podobne tony uderzał Józef Grabiec-Dąbrowski, wyjaśniając uczniom, że cesarz chciał doprowadzić do upadku polskiego władcy za pośrednictwem czeskiego księcia oraz przez *podburzanie w Polsce żywiołów, niezadowolonych z króla*⁸³. Identycznie rzecz oceniali autorzy nowych podręczników: Adam Szelągowski⁸⁴ i Włodzimierz Dzwonkowski⁸⁵.

Podsumowując: piszący dla dzieci w latach dwudziestych XX wieku pomijali - z wyjątkiem Grzymałowskiego - politykę wewnętrzną Bolesława Śmiałego. Szeroko

⁷⁹ Tamże, s. 9

⁸⁰ W. Dzwonkowski zauważał: *W porozumieniu z papieżem Grzegorzem VII, zreorganizował Bolesław kościół Polski i zwiększył niebywale ilość diecezji*. Tegoż, *Podręcznik historii średniowiecznej...*, s. 189; W. Malczewski dodawał: *Bolesław II podejmuje tradycje Chrobrego, przywracając całą organizację kościelną z arcybiskupstwem gnieźnieńskim na czele*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 102. Najbardziej oszczędny Ryniewicz wzmiankował o papieskiej bulli, uniezależniającej kościół polski od Niemców: *Grzegorz VII zajął się gorliwie losem Kościoła w Polsce i wydał bullę, nadającą mu zupełną niezależność od Niemiec*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 38.

⁸¹ A. Lewicki, *Zarys historii Polski...*, 1920, s. 47. Zob. szerzej: N. Delestowicz, *Królewska koronacja*, [w:] tegoż, *Bolesław II Szczodry...*, s. 221-231.

⁸² A. Lewicki, *Zarys historii Polski...*, 1920, s. 40.

⁸³ Historyk oceniał: *Koronacja była dla cesarza ciężkim ciosem, który też za wszelką cenę postanowił złamać potęgę Bolesława*. J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje Polski w streszczeniu...*, s. 23.

⁸⁴ Pisał: *Gdy koronuje się Bolesław Śmiały, natenczas Niemcy starają się natychmiast znaleźć dlań przeciwwagę w popieraniu na królestwo księcia czeskiego, Wratysława, wiernego sojusznika Henryka IV*. A. Szelągowski, *Historia średniowieczna...*, s. 37-38. Nieco więcej miejsca poświęcił tej kwestii w *Dziejach Polski w zarysie* oceniając, że królewski tytuł: *niczego nie dawał zakresowi władzy książęcej w jej istocie, a określał tylko stosunek księcia Polski na zewnątrz zwłaszcza wobec [...] cesarza i papieża*. Tegoż, *Dzieje Polski w zarysie...*, s. 9.

⁸⁵ *Oburzyli się do żywego Niemcy, - zauważał Dzwonkowski - że „książę polski trybutariusz naszych królów osiągnął się bezwstydnie o koronę królewską przeciw prawom i na hańbę naszego królestwa niemieckiego”*. Tegoż, *Podręcznik historii średniowiecznej...*, s. 189.

natomiast traktowana była w książkach dla młodzieży, jakkolwiek i tu występowały duże różnice w ilości przytaczanych informacji. Autorzy starszej generacji - Koneczny, Bałaban, Lewicki i Krotoski - koncentrowali uwagę na relacjach Bolesława z duchowieństwem oraz działaniach kleru, zmierzających do emancypacji i rozluźnienia dotychczasowego podporządkowania władcy. W takim kontekście oceny króla były negatywne. Zarzucano mu despotyzm i autokratyzm. Jego upór i oczekiwanie bezwzględnego posłuszeństwa miały świadczyć o braku zrozumienia dla dokonujących się wewnątrz społeczeństwa przemian.

Zarówno piszący dla dzieci jak i młodzieży często przyrównywali do siebie pierwszych dwóch Bolesławów. Śmiały przegrywał z Chrobrym przede wszystkim wadami charakteru: pychą, popędlivością i bezwzględnością. Największymi pochwałami obdarzył tego króla Szelągowski, doceniając działania monarchy obliczone na organizację polskich instytucji kościelnych. Nazwał je *wielkim dziełem*, które *samo może stawiać go na równi z Bolesławem Chrobrym*⁸⁶.

Autorzy nie pomijali faktu koronacji Bolesława, choć piszący dla dzieci kwitowali go najczęściej jednym zdaniem: widzieli w nim potwierdzenie zewnętrznej niezależności państwa. W podręcznikach dla młodzieży koronacji poświęcano znacznie więcej miejsca, choć i tu były wyjątki (Smoleński, Krotoski). Co do głównego skutku aktu koronacyjnego tj. państwowej suwerenności, panowała zgoda.

Autorzy podręczników historii z drugiej dekady wolnej Polski działaniom Bolesława w kwestii polityki wewnętrznej poświęcili znacznie mniej miejsca. Ograniczano się do ogólniejszych stwierdzeń, odnoszących się głównie do współpracy panującego z duchowieństwem. Największą ilość informacji zamieścił w opracowaniu dla gimnazjalistów Tadeusz Bornholtz. Zgodnie z wymogami programowymi przedstawił ją na tle sojuszu z Rzymem: *Papież - zauważał - wysłał do Polski swych przedstawicieli, [...] którzy na miejscu załatwili wiele spraw, związanych z przeprowadzeniem w Polsce reformy Kościoła*⁸⁷. Do sprawy - choć też ogólnie - odniósł się współautor *Polski w rozwoju dziejowym* - Czesław Leśniewski. Dobrze ocenianą współpracę króla z Grzegorzem VII podsumował: *Ugruntował [Bolesław] niezależność Kościoła polskiego*

⁸⁶ A. Szelągowski, *Historia średniowieczna...*, s. 36.

⁸⁷ T. Bornholtz, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 26.

od Niemców⁸⁸. Przypisał też panowaniu tego władcy *kształtowanie się organizacji Kościoła i duchowieństwa, zarówno świeckiego, jak i zakonnego w Polsce*⁸⁹.

Piszący dla licealistów zasadniczo nie poszerzyli tego skromnego zasobu informacji. Lechicka chwaliła efekty propapieskiej polityki króla, zaliczając do nich m.in. *odnowienie i utwierdzenie zależnej tylko od Rzymu polskiej organizacji kościelnej*⁹⁰. Dąbrowski, w kontekście relacji Polski ze Stolicą Apostolską, zauważał: *Stosunek do papieża od czasów poddania Polski opiece papieża przez Mieszka I, przechodził zmienne koleje. Najwyraźniej spośród pierwszych Piastów stanął w obozie papieskim Bolesław Szczodry, łącząc z tym uzyskanie korony*⁹¹.

Wszyscy autorzy podręczników dla młodzieży z lat trzydziestych XX wieku odnieśli się do aktu koronacji. W opracowaniach gimnazjalnych: Dąbrowski, Bornholtz oraz Moszczeńska i Mrozowska widzieli w nim - podobnie jak poprzednicy - *znakę jedności i niezawisłości państwa i powrót do świetnych tradycji Bolesława Chrobrego*⁹². Wszyscy sytuowali ceremonię na tle walki cesarstwa z papieżem, zwracając uwagę na propapieski kierunek polityki Śmiałego. Sojusz między Polską, a Stolicą Apostolską oceniano jednoznacznie pozytywnie, przypisując Grzegorzowi VII zgodę na koronację jako wyraz wdzięczności dla Bolesława. Inaczej rozkładał akcenty Stanisław Arnold, dla którego to sam papież szukał sprzymierzeńców wśród państw zainteresowanych uwolnieniem się od niemieckiej dominacji. Bolesław wykorzystał szansę i - wyjaśniał historyk - *jako stronnik Grzegorza VII prowadził politykę antycesarską, [...] zrzucił zwierzchnictwo cesarskie, [...] i uzyskawszy pozwolenie papieża, koronował się na króla Polski*⁹³. Współautor *Polski w rozwoju dziejowym* jako jedyny wzmiankował, że koronacja wywołała oburzenie w obozie cesarskim⁹⁴.

Jadwiga Lechicka swą charakterystyką Bolesława wpisywała się w obrazy poprzedników. Także chwaliła propapieski kierunek polskiego władcy. Oceniała: *Korzyści, jakie stąd Polska odnosi są ogromne: zrzucenie jarzma niemieckiego, [...] wreszcie zgoda papieża na koronację*⁹⁵. Odnosząc się do aktu namaszczenia monarchy,

⁸⁸ S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, *Polska w rozwoju dziejowym*, t. I..., s. 87.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ J. Lechicka, *Historia dla klasy I liceum*, t. I, cz. 1..., s. 381.

⁹¹ J. Dąbrowski, *Historia powszechna i polska...*, s. 304.

⁹² Tegoż, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 24. Podobnie rzecz widział Bornholtz, który pisał: *Dzięki tej koronacji osłabione po śmierci Chrobrego państwo polskie stanęło znów w rzędzie państw niezależnych*. Tegoż, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 26.

⁹³ S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, *Polska w rozwoju dziejowym*, t. I..., s. 24.

⁹⁴ Tamże.

⁹⁵ J. Lechicka, *Historia dla klasy I liceum*, t. I, cz. 1..., s. 381.

stwierdzała: *Koronacja stała się widowym znakiem odnowienia i umocnienia królestwa*⁹⁶. Nieco inaczej rzecz ujmował Dąbrowski, którego założeniem było syntetyczne przedstawienie czasów piastowskich. Pisał, że polscy władcy dążyli do uniezależnienia się od cesarstwa i dla przeciwwagi *szukali oparcia u papieży oraz zmiierzali do ubezpieczenia niezależności Polski przez uzyskanie korony królewskiej*⁹⁷.

Podsumowując: polityka wewnętrzna Bolesława Śmiałego była traktowana przez autorów podręczników historii z lat 1918-1939 w zróżnicowany sposób. Najszerzej pisali o niej autorzy opracowań dla młodzieży w latach dwudziestych XX wieku. W opracowaniach z drugiej dekady międzywojnia prokościelną aktywność Bolesława łączono ze współpracą z papieżem. Podkreślano - wyraźniej od poprzedników - że jej efektem była niezależność instytucjonalna polskiego Kościoła od cesarstwa. Wszyscy uważali, że najważniejszym skutkiem koronacji Śmiałego było poszerzenie suwerenności państwa polskiego. W tej sprawie brakowało najmniejszej krytyki działań króla. Koronacja symbolizowała siłę i jedność państwa. Stąd pochlebne oceny propapieskiej polityki Bolesława.

5.3 Konflikt króla z biskupem Stanisławem

O ile polityka wewnętrzna Bolesława II była w podręcznikach historii dla dzieci z pierwszej dekady międzywojnia kwestią marginalną, nikt nie pominął konfliktu króla z biskupem krakowskim Stanisławem. Bezwzględne posłuszeństwo, którego domagał się władca - zwłaszcza wobec możnych i rycerstwa - oraz *zapalczywość bez granic kiedy gniewem rozgorzał*⁹⁸ - pisał Rydel - zapowiadały królewską klęskę, poprzedzoną niezadowolaniem i spiskiem najbardziej wpływowych osób w państwie⁹⁹. Nie łączono jednak Stanisława z buntownikami. Biskup krakowski był raczej głosem sumienia *karcącym surowo króla za jego srogość, niesprawiedliwość i złe życie*¹⁰⁰.

Nieco inaczej akcenty rozłożyła Dzierżanowska, która przyczynę konfliktu widziała w antypolskiej polityce niemieckiego cesarza i czeskiego księcia. Mieli oni

⁹⁶ Tamże.

⁹⁷ J. Dąbrowski, *Historia powszechna i polska...*, s. 304. W przeciwieństwie do Szelągowskiego, w sięgnięciu po koronę widział nie tylko efekt dobrej polityki zewnętrznej, ale i istotną zmianę w stosunkach wewnętrznych: *wprowadzenie zasady niepodzielności państwa*. Tamże.

⁹⁸ L. Rydel, *Dzieje Polski dla wszystkich...*, s. 24.

⁹⁹ M. Janelli, J. Kisielewska oceniali: *Świetne zwycięstwa napelniały go dumą, więc karał surowo, nieraz okrutnie, nieposłusznych poddanych. Niektórzy panowie poczęli knuć przeciw Bolesławowi spiski i zrywali się nawet z Czechami, pragnąc osadzić na tronie młodszego brata królewskiego*. Tychże, *Z dziejów ojczystych...*, 1920, s. 16.

¹⁰⁰ Tamże.

sprowokować bunt przeciw Bolesławowi i, przy pomocy niezadowolonych możnych, osadzić na tronie młodszego królewskiego brata¹⁰¹. Dalej oceny były już podobne. Surowość wobec przeciwników wywołała reakcję biskupa, który ukarał króla klątwą. W odpowiedzi *Bolesław posądził biskupa o zdradę* – wyjaśniała Dzierżanowska - *i skazał go na straszną karę: obcięcia wszystkich członków*¹⁰².

Dla większości piszących dla dzieci czyn króla był zbrodnią, z powodu której musiał nie tylko uchodzić z kraju, ale – pisał Grobliński – jako *król-zbrodniarz, dręczony wyrzutami sumienia odprawić gorliwą pokutę*¹⁰³. Usprawiedliwienia dla króla szukała Maria Dąbrowska. *Miał też Bolesław wrogów swoich wewnątrz kraju*, – zauważała – *na czele stał wojewoda krakowski Sieciech i biskup Stanisław*¹⁰⁴. Podkreśliła też, że *wspaniałomyślny naród polski przebaczył mu winę*¹⁰⁵. Zarówno ona jak i Pisarzewska krytykowały postawę możnowładców, którym pośrednio przypisały katastrofę i osłabienie monarszej władzy¹⁰⁶.

W podręcznikach dla młodzieży wydanych przed 1918 rokiem podkreślano, że po koronacji, która wzmocniła władzę Bolesława, skryzalizowało się stronnictwo, które *chciało poskromić zbyt arbitralne rządy Śmiałego, wreszcie złożyć go z tronu, a osadzić niedołężnego i gnuśnego Hermana*¹⁰⁷. Krotoski zwrócił uwagę, że bezwzględne kary, jakie król stosował wobec rycerzy, zwiększały szeregi jego przeciwników, wśród których znalazło się również duchowieństwo na czele z biskupem krakowskim¹⁰⁸. Krotoski i Koneczny - najbardziej krytyczni wobec Bolesława - winą za zamieszki wewnętrzne

¹⁰¹ M. Dzierżanowska pisała: *Cesarz niemiecki namówił swego stronnika, księcia czeskiego, ażeby ten wywołał w Polsce bunt przeciw Bolesławowi i osadził na tronie królewskiego brata Władysława Hermana. Tejże, Dzieje ojczyste...*, s. 25.

¹⁰² Tamże; S. Pisarzewska informowała: *Oburzony Bolesław zamordował świętego biskupa. Tejże, Zarys dziejów Polski...*, s. 23.

¹⁰³ S. K. Grobliński, *Historia Polski...*, s. 19; S. Pisarzewska dodawała: *Wyrzuty sumienia dręczyć poczęły króla-zbrodniarza i do pokuty go skłoniły. Tejże, Zarys dziejów Polski...*, s. 24; M. Janelli, J. Kisielewska uzupełniali: *Bolesław opuszczony przez wszystkich, dręczony wyrzutami sumienia, [...] udał się do Karyntii i tam w klasztorze benedyktyńskim w Ossjaku spędził resztę życia na pokucie. Tychże, Z dziejów ojczystych...*, 1920, s. 17.

¹⁰⁴ M. Dąbrowska, *Dzieje naszej ojczyzny...*, s. 19.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ W ocenie S. Pisarzewskiej: *Uzuchwaleni możnowładcy odtąd coraz jawniej władzę królewską lekceważyli i narzucali królom swoją wolę i rady swoje. Tejże, Zarys dziejów Polski...*, s. 31; M. Dąbrowska szła w krytyce jeszcze dalej, zauważając: *Nastaly tedy rządy możnowładców, ale nie były szczęśliwe, bo uczyniły Polskę znowu małym księstwem, podległym cesarzowi. Tejże, Dzieje naszej ojczyzny...*, s. 19.

¹⁰⁷ J. Bałaban, *Dzieje Polski...*, s. 113.

¹⁰⁸ K. Krotoski pisał: *Gdy na jednej z wypraw drużyna królewska na wieść o buncie niewolników w kraju opuściła swego władcę w kraju nieprzyjacielskim, król w nieludzki i niechrześcijański sposób mścił się nad zbiegami. Tegoż, Historia średniowieczna...*, s. 76.

obciążyli bezpośrednio króla¹⁰⁹. Ostatni zarzucił polskiemu władcy, że *karal najniewinniejszych*¹¹⁰ i dodawał: *Skory był do samowoli i nie dbał o nic, byle na swoim postawić. Niczyje prawo nic nie znaczyło w jego oczach, ani kościelne, ani świeckie*¹¹¹. Za to na piedestale stawiał biskupa, podkreślając, że nie był on w żaden sposób związany z buntownikami, ale padł ofiarą możnowładców, którzy *umyślnie stanęli po jego stronie*¹¹². Inaczej rzecz oceniał Józef Grabiec-Dąbrowski, który informował, że *możnowładztwo, poparte przez duchowieństwo, mające za przywódców biskupa Stanisława oraz wojewodę Sieciecha, podniosło otwarty rokosz przeciw Bolesławowi*¹¹³. Autor zauważał, że wśród niezadowolonych był również *gnębiony ciężarami lud*¹¹⁴ oraz rycerstwo *szemrzące na ciągle wyprawy*¹¹⁵. Podobnie o konflikcie króla z biskupem informował Smoleński, który uważał, że krakowski hierarcha należał do grupy spiskujących przeciwko królowi¹¹⁶.

Szeroko o konflikcie z 1079 roku pisał w *Historii średniowiecznej* Szelągowski, choć podkreślał - podobnie jak Grabiec-Dąbrowski i Lewicki - że *tło zatargu jest do dzisiejszego dnia ciemne, i żadne źródło współczesne, ani ojczyście, ani obce, nie zanotowało nic więcej - oprócz faktu zabójstwa biskupa*¹¹⁷. Uważał, że jego przyczyny tkwią w *stronie osobistej i rodowej, które się najlepiej wiążą z okrutnym i niepohamowanym charakterem Bolesława*¹¹⁸. Pisał też o zderzeniu *między starym porządkiem rzeczy a nowym*¹¹⁹. Stary to absolutna władza świecka reprezentowana przez króla, nowy - *emancypacyjny* - uosabiał biskup. *Jeśli przeto św. Stanisław był buntownikiem, - wyjaśniał historyk - to był on zarazem zwiastunem nowego ruchu emancypacyjnego, który doprowadził do wytworzenia się stanów i wyzwolenia się praw jednostki*¹²⁰. W skróconej wersji swego podręcznika nie powtórzył już takiej interpretacji.

¹⁰⁹ K. Krotoski informował: *Gwałtowny Bolesław Śmiały, uważając biskupa za buntownika i zdrajcę, w największym uniesieniu zamordował go*. Tamże.

¹¹⁰ F. Koneczny, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 35

¹¹¹ Tamże, 36.

¹¹² Autor tłumaczył: *Wtenczas stronnictwo Sieciecha, żeby sobie zjednać Kościół, stanęło umyślnie po stronie biskupa, który wcale nie należał do jego spisku. Król mścił się, zaczął szaleć, skazywać na śmierć, dopuszczał się coraz większej samowoli i począł gnębić duchowieństwo. Biskup upominał, ale było coraz gorzej, aż w końcu rzucił na króla klątwę*. Tamże, s. 36.

¹¹³ J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje Polski w streszczeniu...*, s. 23.

¹¹⁴ Tamże.

¹¹⁵ Tamże.

¹¹⁶ W. Smoleński oceniał: *Herman, [...] popierany był przez dygnitarzy, niezadowolonych z despotyzmu i wojowniczości króla: wojewodę Sieciecha i biskupa krakowskiego Stanisława ze Szczepanowa. Knowania spiskowców Bolesław odkrył i karal ich bez miłosierdzia*. Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 35.

¹¹⁷ A. Szelągowski, *Historia średniowieczna...*, s. 38.

¹¹⁸ Tamże.

¹¹⁹ Tamże.

¹²⁰ Tamże, s. 39.

W *gwałtownym, okrutnym i niepohamowanym*¹²¹ postępowaniu króla upatrywał przyczyny niezadowolenia poddanych. Pozostali autorzy opracowań z historii średniowiecznej - Dzwonkowski, Paszkiewicz, Nanke¹²² i Ryniewicz¹²³ - winą za tragiczny schyłek panowania Bolesława obarczali przede wszystkim Niemców i Czechów, którzy – pisał pierwszy - *podmówili do buntu juniora, [...] a przystąpiła do niego część panów, niezadowolonych z mocnych rządów Bolesława*¹²⁴. Historyk podkreślał, że *sąd skazał biskupa na poćwiartowanie*¹²⁵. Nawiązując do hipotez Wojciechowskiego, zauważał: *Strącenie Bolesława było arcydziełem chytrej polityki niemieckiej i czeskiej*¹²⁶. Dodatkowy wątek wprowadził Paszkiewicz. Zarzucił Bolesławowi bezprawne przejęcie władztwa młodszego brata, przedstawiając biskupa jako strażnika prawa i tradycji¹²⁷. Mimo podobnej diagnozy usprawiedliwił postępek Bolesława, widząc w nim wyższe, polityczne cele. Pisał: *Szło mu przede wszystkim o utrzymanie jedności Polski*¹²⁸.

Konsekwencje konfliktu - dla króla i państwa - były oceniane podobnie jak w podręcznikach dla dzieci. Koneczny uważał, że czyn Bolesława - nazwany *straszonym świętokradztwem*¹²⁹ - miał odwrócić od władcy *umysły narodu*¹³⁰. Dalekosiężne skutki zatargu podnieśli Bałaban i Lewicki. *Polska* – pisał pierwszy - *straciła jednego z najdzielniejszych swych królów*¹³¹. Drugi dodawał: *rozwój Polski na zewnątrz na długi*

¹²¹ Tegoż, *Dzieje powszechne w zarysie...*, s. 61. Krócej przedstawił tę kwestię w podręczniku *Dzieje Polski*, wspominając jedynie o fackie zabójstwa biskupa i najważniejszym skutku – upadku królestwa. Tegoż, *Dzieje Polski w zarysie...*, s. 9. Podobnie rzecz oceniał W. Malczewski pisząc: *Zatarg miał źródło w niepohamowanej zapalczywości króla, jak też, zdaje się, w nieporozumieniu z powodu stosowania przez Bolesława okrutnych zastarzałych kar pogańskich, co było sprzeczne z duchem chrystianizmu*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 102.

¹²² C. Nanke zauważał: *Przeciw królowi wystąpił brat jego Władysław Herman. [...] Uzyskał on prawdopodobnie poparcie [...] księcia czeskiego i cesarza, który dążył do zniszczenia powstającego ponownie królestwa polskiego, uważanego w Niemczech za „hańbę królestwa niemieckiego”*. [...] *Surowe wystąpienie króla nie zapobiegło wszakże groźnemu buntowi. Władysław Herman, uzyskawszy pomoc czeską, zajął Kraków, a zaskoczony napadem Bolesław, uszedł na Węgry, gdzie wkrótce zakończył życie*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 78.

¹²³ A. Ryniewicz stwierdzał: *W Polsce wybuchł bunt podsycany przez Niemców, a nadto rycerstwo, umęczone nieustannymi wyprawami króla, poczęło głośno sarkać przeciw niemu*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 38.

¹²⁴ W. Dzwonkowski, *Podręcznik historii średniowiecznej...*, s. 189.

¹²⁵ Tamże, s. 190.

¹²⁶ Tamże.

¹²⁷ Przekonywał: *Biskup Stanisław z obowiązku swego winien bronić sprawiedliwości, stać na straży nietykalności prawa i tradycji*. H. Paszkiewicz, *Dzieje Polski...*, s. 43.

¹²⁸ Tamże.

¹²⁹ F. Koneczny, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 37.

¹³⁰ Tamże. Podobnie rzecz oceniał J. Bałaban, który pisał: *Czyn królewski przeraził wszystkich, opuścili go nawet najwierniejsi dworzanie, o posłuchu nie mogło być mowy, w końcu uszedł Bolesław wraz ze swym synem, Mieszkiem z Polski*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 114.

¹³¹ J. Bałaban, *Dzieje Polski...*, s. 114.

czas został powstrzymany¹³². Szelaḡowski reperkusje tragicznego wydarzenia łączył z polityką: korona królewska była stracona¹³³ oraz emancypacją duchowieństwa i początkiem dziejów politycznych kościoła w Polsce¹³⁴.

Podsumowując: do wypadków 1079 roku odnieśli się wszyscy piszący w pierwszej dekadzie XX wieku. Większość, adresując podręczniki do młodszych odbiorców, odwołała się do królewskich wad - pychy, zapalczywości, nieprzejednania - które miały doprowadzić do buntu możnych i rycerstwa. Pozytywne cechy przypisywano biskupowi, którego nie łączono ze spiskowcami. Dzierżanowska i Gebertowie poszerzyli kontekst o antypolską politykę Niemców i Czechów. Najbardziej wyrozumiała dla Bolesława była Maria Dąbrowska. Z kolei Janelli i Kisielewska chwalili Stanisława ze Szczepanowa.

W starszych podręcznikach dla młodzieży, z wyjątkiem Smoleńskiego i Zakrzewskiego, konflikt króla z biskupem opisywano wnikliwiej, wprowadzając większą ilość dodatkowych wątków. Na narastające niezadowolenie z rządów Bolesława wskazywano już przy okazji koronacji, odbierającej młodszemu bratu nadzieję na przejęcie władzy. Najsurowszymi krytykami króla byli historycy o poglądach konserwatywnych – Krotoski i Koneczny. obrońcami - choć nie bezkrytycznymi - Grabiec-Dąbrowski, Smoleński i Szelaḡowski. Ostatni oryginalną interpretację przyczyn sporu zaprezentował w *Historii średniowiecznej*. Polemizując z hipotezami Gumplowicza i Wojciechowskiego, przedstawił własne, dotyczące konfliktów wewnątrz dynastii oraz załamywania się starego i formowania nowego porządku społeczno-politycznego. Podkreślał rolę Kościoła, ale w sprawie konfliktu Bolesława ze Stanisławem skłaniał się raczej ku królowi, widząc w nim obrońcę interesu państwa¹³⁵.

W nowszych podręcznikach dla młodzieży, wydanych w Polsce niepodległej, winą za dramatyczny finał królewskiego panowania obarczano na ogół Niemców i Czechów, którzy mieli szukać wsparcia u niezadowolonych poddanych. Poglądy Wojciechowskiego, wyrażone w jego *Szkicach historycznych*, najsilniejsze

¹³² A. Lewicki, *Zarys historii polskiej...*, 1918, s. 48.

¹³³ A. Szelaḡowski, *Historia średniowieczna...*, s. 39.

¹³⁴ Autor wyjaśniał: *Tak zrozumiano ten fakt nas, przenosząc za Władysława Hermana [...] relikwie biskupa Stanisława do katedry na Wawelu, i tak [...] później oceniono znaczenie tego faktu, wiążąc z kanonizacją św. Stanisława dzieje Polski, jako jej patrona, około którego osnuwa się życie nowego królestwa*. Tamże.

¹³⁵ Zob. szerzej: J. Maternicki, *Meandry myśli historycznej. Ostatnia parasynteza dziejów Polski Adama Szelaḡowskiego (1936-1938)*, [w:] tegoż, *Pogranicza historii...*, s. 54-67.

odzwierciedlenie znalazły w podręczniku Dzwonkowskiego. Krytyczne oceny króla wyraźnie słaby.

W opracowaniach dla młodzieży z drugiej dekady niepodległej Polski wydarzeniom z 1079 roku poświęcono zdecydowanie mniej miejsca. W podręcznikach dla gimnazjalistów wypowiedziano się ogólnikowo. Na przykład Tadeusz Bornholtz pisał: *Mądre i dobre rządy Bolesława zostały przerwane w okolicznościach bardzo mało znanych*¹³⁶. Jan Dąbrowski przywołał więcej informacji, zauważając: *Niedługo po wyprawie kijowskiej padł Bolesław ofiarą buntu*¹³⁷. Buntownikami mieli być możni, a ich przywódcą - niezadowolony z koronacji Bolesława – jego młodszy brat. Podobnie, choć zwięźlej, charakteryzowały wypadki Moszczeńska i Mrozowska oraz Bornholtz, zwracając jedynie uwagę na fakt zatargu, bez analizy jego przyczyn.

Piszący dla gimnazjalistów równie lakonicznie informowali o skutkach konfliktu. Zasłaniaли się niejasnymi informacjami źródłowymi, zaznaczając, że śmierć biskupa wywołała powszechne oburzenie i – jak tłumaczył Dąbrowski - *ułatwiła zbuntowanym wypędzenie króla opuszczonego przez poddanych*¹³⁸. Moszczeńska i Mrozowska przywołały informację o charakterze legendarnym, że *Bolesław zakończył życie jako pokorny zakonnik w klasztorze karyńskim*¹³⁹.

Najwięcej miejsca schyłkowi panowania Bolesława II poświęciła Lechicka. *Świetne rządy króla – oceniała – przerwała podwójna katastrofa*¹⁴⁰. Odwoływała się do ustaleń Wojciechowskiego i polemiki historyków z 1909 roku, namawiając licealistów do zapoznania się z argumentami badaczy. Sama, podsumowując ostatnie lata panowania króla, starała się zachować wyważenie w ocenach. Nie obwiniając władcy, akcentowała *surowość kary, nie stosowanej nigdzie w Europie wobec duchowieństwa*¹⁴¹, w czym upatrywała istotnej przyczyny upadku Bolesława. W przeciwieństwie do Lechickiej, Dąbrowski konflikt króla z biskupem całkowicie przemilczał.

Podsumowując: w opracowaniach dla młodzieży z drugiej dekady Drugiej Rzeczypospolitej o konflikcie z 1079 roku pisano ogólnikowo, bez wyrazistych ocen.

¹³⁶ T. Bornholtz, *Historia dla klasy II gimnazjów ...*, s. 27.

¹³⁷ J. Dąbrowski, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 24.

¹³⁸ Tamże, s. 25.

¹³⁹ W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 21.

¹⁴⁰ J. Lechicka, *Historia dla klasy I licem*, t. I, cz. 1..., s. 386.

¹⁴¹ Tamże.

Zwracano uwagę na brak naukowych dowodów w kwestii przyczyn i przebiegu sporu. Starano się utrzymać pozytywny obraz panującego, podkreślając jego wcześniejsze dokonania oraz zdolności przywódcze, w przeciwieństwie do przejmującego władzę nieporadnego Władysława Hermana.

Cechy osobiste władcy odegrały największą rolę w narracjach przeznaczonych dla młodszych uczniów w latach dwudziestych XX wieku. Tu gwałtowny i okrutny król dokonał na biskupie przerażającej zbrodni. Jednocześnie niemal wszyscy - wykorzystując pojawiające się od XV wieku kronikarskie przekazy budujące „białą” legendę Bolesława¹⁴² - pisali o wyrzutach sumienia ex-władcy i odbywanej na wygnaniu pokucie. Z kolei piszący dla młodzieży znacznie częściej widzieli w panującym ofiarę spisku.

Reasumując: drugi z Bolesławów w podręcznikach historii okresu międzywojennego to przede wszystkim skuteczny władca, który przyczynił się do wzrostu znaczenia Polski na arenie międzynarodowej oraz świetności państwa porównywalnej niejednokrotnie z czasami Chrobrego. Spektakularnym tego przejawem była przywoływana przez wszystkich koronacja, potwierdzająca państwową suwerenność. Przemilczenie przez autorów piszących dla dzieci osiągnięć w polityce wewnętrznej, nie umniejszyło dokonań w zewnętrznej. Jednak tragiczny epizod z 1079 roku skomplikował ten obraz. Pycha, upór, zapalczywość i bezwzględność monarchy – przekonywali piszący - doprowadziły do dramatycznego końca biskupa. I chociaż większość starała się łagodzić wymowę tego czynu - przez podawanie informacji o skrusze i pokucie Bolesława - wizerunek króla-zbrodniarza tracił na atrakcyjności. Rzutował siłą rzeczy i kładł się cieniem na wcześniejszych osiągnięciach króla. Za wyjątkiem zdeklarowanej obrończyni Bolesława – Marii Dąbrowskiej - taki właśnie przekaz płynął z kart podręczników dla uczniów szkół powszechnych w latach dwudziestych XX wieku.

W porównaniu do opracowań dla dzieci, podręczniki dla starszych uczniów dawały bardziej zróżnicowany obraz panującego. Istniała zgodność w ocenie polityki zewnętrznej, o efektach której pisano najczęściej pozytywnie. Podkreślano korzyści dla państwa wynikające z umiejętności dyplomatycznych i wojskowych władcy. Za najpoważniejszą królewską wadę uchodził despotyzm i domaganie się przez króla

¹⁴² Zob. szerzej: J. Banaszkiwicz, *Czarna i biała legenda Bolesława Śmiałego*, „Kwartalnik Historyczny” 1988, R. XXXIII, nr 2, s. 353-390.

bezwzględne posłuszeństwa. Piszący dla młodzieży rozmaicie traktowali osiągnięcia Bolesława w polityce wewnętrznej. Największym piewą króla był Adam Szelągowski. W konflikcie króla z biskupem lwowski historyk nie potępił jednoznacznie Bolesława – jak uczynili to Krotoski i Koneczny. Ten zdeklarowany w początkach XX wieku okcydentalista po kilkunastu latach doceniał wschodni kierunek polityki trzeciego piastowskiego króla.

Większość piszących dla młodzieży w latach dwudziestych XX wieku uważała, że choć w ostatnich latach swego panowania król znalazł się w niełatwej sytuacji wobec narastającego konfliktu społecznego, nie potrafił i nie chciał go załagodzić, a przeciwnie - dążył do konfrontacji¹⁴³. Jakkolwiek autorzy nie bronili stanowczo króla, większość wspominała o spiskowcach, wśród których ważną rolę odgrywał krakowski biskup. W tej kwestii książki Konecznego i Dzwonkowskiego sytuowały się niejako na dwóch biegunach. Podczas gdy pierwszy stanowczo bronił biskupa, drugi zarzucał mu jawne spiskowanie.

W opracowaniach dla młodzieży z lat trzydziestych XX wieku oceny panowania Śmiałego były bardziej ujednoczone. Podkreślano śmiałość wizji, odwagę, ambicję i wojenną skuteczność, które przyczyniły się do uniezależnienia Polski od zachodniego sąsiada. W koronacji widziano symbol siły i jedności młodego państwa. W centrum zainteresowania stały relacje polsko-niemieckie, a zmalało zainteresowanie wschodem. Podkreślanie państwowej suwerenności służyło omawianiu prokościelnej aktywności króla, której efektem była instytucjonalna niezależność polskiego Kościoła od cesarstwa. Lakoniczne traktowanie epizodu z 1079 roku pozwalało utrzymać pozytywny bilans panowania monarchy.

¹⁴³ W 1926 r. ukazało się drugie - książkowe wydanie polemik z 1909 r. W zaktualizowanym artykule wstępnym K. Krotoski krytykował autorów podręczników za to, że: *Wciąż wciska się ta oszczercza propaganda przeciw biskupowi męczennikowi*. K. Krotoski, *Wstęp*, [w:] *W Sprawie świętego Stanisława biskupa. Ankieta zainicjowana przez redakcję Przeglądu Powszechnego*, wyd. II, Kraków 1926, s. 23. Późniejsi badacze także oceniali, że poglądy T. Wojciechowskiego znalazły uznanie w opracowaniach podręcznikowych i popularnonaukowych. W 1982 r. T. Grudziński potwierdzał ocenę Krotoskiego, zauważając, że: *Niezależnie od toczącej się przez długi okres polemiki, tezy Wojciechowskiego, [...] zostały zaakceptowane przez większość badaczy i w okresie międzywojennym stały się niejako obowiązującą wykładnią, przechodząc do podręczników, opracowań ogólnych i syntez*. Tegoż, *Bolesław Śmiały i biskup Stanisław...*, s. 225.

ROZDZIAŁ VI

Bolesław III Krzywousty

Bolesław Krzywousty, choć nigdy nie włożył królewskiej korony, był trzecim z wielkich Bolesławów. Jako pierwszy z polskich władców doczekał się osobistego biografa - Galla Anonima - który w *Chronica Polonorum* (1112-1116) zainicjował mit wielkości swego protektora, odżywający w świadomości społecznej od końca wieku XIX. W dobie wzrostu niemieckiego nacjonalizmu takie wydarzenia jak przyłączenie i schryistianizowanie Pomorza oraz bohaterskie walki z niemieckim cesarzem Henrykiem V nabierały szczególnego znaczenia, podsycając narodowe uczucia¹. Od doby oświecenia obraz władcy-rycerza był regularnie heroizowany². W *Śpiewach historycznych* Julian Ursyn Niemcewicz chwalił rycerskie wychowanie, odwagę i dumę tego księcia³.

Antoni Małecki w poświęconej Krzywoustemu pracy pisał: *W szeregu królów i książąt polskich niewiele znajdujemy osobistości takich, [...] których by jednolite i konsekwentne działanie wynikało z rzeczywistej, dziejami wskazanej, głębokiej potrzeby narodowej*⁴. Lwowski uczyony przypisał trzeciemu z Bolesławów kontynuację polityki Chrobrego, ale *oczyszczonej od przymieszek nie dających się przeprowadzić*⁵. Stawiał go nawet ponad wielkiego prapradziada. Na pracę Małeckiego powoływali się późniejsi historycy, autorzy popularnych podręczników z przełomu XIX i XX wieku oraz pierwszej dekady Drugiej Rzeczypospolitej: Anatol Lewicki i Henryk Paszkiewicz. Pozytywny obraz Bolesława III upowszechniała zresztą większość autorów szkolnych opracowań, widząc w zdobywcy Pomorza ofiarnego władcę gotowego poświęcić życie dla dobra narodu, kontynuatora bohaterskiego Chrobrego.

Ale Bolesława Krzywoustego oceniano także krytycznie. W *Wieczorach pod lipą* Lucjan Siemieński z jednej strony doceniał waleczność i ekspansywność księcia, z drugiej pisał: *Krajem nie umiał rządzić, jak należy i zapewne nie był tak*

¹ S. Trawkowski, *Bolesław III Krzywousty*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich...*, s. 80.

² Zob. szerzej: K. Bartkiewicz, *Obraz dziejów ojczystych...*, s. 98-99.

³ W części poetyckiej utworu autor cytował m.in. stanowczą odpowiedź księcia do niemieckiego cesarza: „*Ja mam holdować? [...] Ja! Ścierpieć taką zniewagę! Ach, stokroć wpośród krwawego zawodu, Koronę, życie utracę, Niżeli ścierpię niesławę narodu I podły haracz zapłacę*”. J. U. Niemcewicz, *Śpiewy historyczne...*, s. 37.

⁴ A. Małecki, *Panowanie Bolesława Krzywoustego...*, z. 6, s. 417.

⁵ Historyk oceniał: *Odsunął na bok błyskotliwy fantazmat ruski. Widział zadanie swoje w Słowiańszczyźnie zachodniej*. Tamże, s. 419.

sprawiedliwym i dobrym dla poddanych, jak każdy król być powinien⁶. Jednak podobne oceny należały do rzadkości.

Pozytywnie, choć nie bezkrytycznie, wypowiedali się o władcy czołowi historycy Drugiej Rzeczypospolitej - Wacław Sobieski i Roman Grodecki. Pierwszy, odnosząc się do spraw pomorskich, oceniał: *Śród władców Polski szuka się nadaremno takiego, któryby zrozumiał nasz problem dostępu do morza i temu zagadnieniu całą duszę oddał, całe życie poświęcał*⁷. Roman Grodecki, wypowiadając się pochlebnie o rządach Krzywoustego, zarzucał jednocześnie księciu *ciasność horyzontów politycznych i aspiracji, przejawiających się w braku wszelkich starań o koronę*⁸.

W dwudziestoleciu międzywojennym w podręcznikach dla dzieci z lat dwudziestych XX wieku ilość miejsca poświęcanego Krzywoustemu była zróżnicowana. W opracowaniach, które obejmowały całość dziejów Polski odsetek wahał się od ponad 1% u Marii Dąbrowskiej, do ponad 4% u autorskiej spółki Duszyńska-Witwicki. Najwięcej, bo ponad 7%, ogółu treści poświęcili Bolesławowi Gebertowie w *Opowiadaniach z dziejów ojczystych* z 1929 roku, ale podręcznik ten kończył się na wydarzeniach z początków XV wieku (zob. tabela 12).

Tabela 12. Odsetek treści poświęconych Bolesławowi Krzywoustemu w podręcznikach dla dzieci z pierwszej dekady Drugiej Rzeczypospolitej.

Lp.	Autor i tytuł podręcznika	Bolesław Krzywousty
Szkoła powszechna		
1.	M. Dzierżanowska, <i>Dzieje ojczyste...</i> , Warszawa 1926.	3,2
2.	S. Pisarzewska, <i>Zarys dziejów Polski...</i> , Warszawa 1921.	2,8
3.	S. K. Grobliński, <i>Historia Polski...</i> , Łódź 1925.	2,3
4.	W. Grzymałowski, <i>Dzieje Polski...</i> , Warszawa 1921.	1,7
5.	W. Smoleński, <i>Historia Polski. Szkoła powszechna...</i> , Warszawa 1925.	2
6.	J. Duszyńska, T. Witwicki, <i>Historia Polski dla trzeciej klasy...</i> , Lwów 1928.	4.3
7.	J. Kisielewska, <i>W służbie ojczyzny...</i> , Warszawa 1922.	3.4

⁶ L. Siemieński, *Wieczory pod lipą...*, s. 52.

⁷ W. Sobieski, *Walka o Pomorze...*, s. 20.

⁸ Zob. szerzej: R. Grodecki, S. Zachorowski, *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. I do roku 1333, Kraków 1995, s. 135-158.

8.	K. Króliński, <i>Dzieje narodu polskiego...</i> , Lwów 1925.	1,8
9.	W. Jarosz, <i>Opowiadania z dziejów powszechnych i polskich...</i> , Warszawa 1921.	2,1
10.	B. Gebert, G. Gebertowa, <i>Opowiadania z dziejów powszechnych...</i> , Lwów 1925.	0,8
11.	B. Gebert, G. Gebertowa, <i>Opowiadania z dziejów powszechnych...</i> , Lwów 1929.	0,8
12.	M. Dąbrowska, <i>Dzieje naszej ojczyzny</i> , Warszawa-Kraków 1920.	1,3
13.	L. Rydel, <i>Dzieje Polski dla wszystkich...</i> , Warszawa 1919.	2,2
Gimnazjum niższe		
14.	B. Gebert, G. Gebertowa, <i>Opowiadania z dziejów ojczystych...</i> , Lwów 1925.	1,4
15.	B. Gebert, G. Gebertowa, <i>Opowiadania z dziejów ojczystych...</i> , Lwów 1929.	7,2
16.	M. Janelli, J. Kisielewska, <i>Z dziejów ojczystych...</i> , Lwów-Warszawa 1920.	2
17.	M. Janelli, J. Kisielewska, <i>Z dziejów ojczystych...</i> , Lwów-Warszawa 1926.	5,4

Źródło: obliczenia własne

W opracowaniach dla dzieci z drugiej dekady okresu międzywojennego, jeśli porównać podręczniki do klasy V, różnice były mniejsze, a interesujący odsetek wahał się od ponad 2% u Pohoskiej i Wyszackiej, do 4,5% u Janiny Schönbrenner (zob. tabela 13).

Tabela 13. Odsetek treści poświęconych Bolesławowi Krzywoustemu w podręcznikach dla dzieci z drugiej dekady Drugiej Rzeczypospolitej.

Lp.	Autor i tytuł podręcznika	Bolesław Krzywousty
1.	A. Fischerówna, <i>Pierwsza czytanka historyczna...</i> , Przemyśl 1933.	2,6
2.	J. Duszyńska, T. Witwicki, <i>Elementarna nauka historii...</i> , Lwów 1931.	4,3
3.	W. Martynowiczówna, <i>Obrazy z przeszłości...</i> , Kurs A, Lwów 1936.	4,5
4.	W. Martynowiczówna, <i>Obrazy z przeszłości...</i> , Kurs C, Lwów 1938.	1,8
5.	W. Jarosz, T. Pini, <i>Opowiadania z przeszłości...</i> , Kurs A, Lwów 1939.	4,4
6.	H. Pohoska, M. Wyszacka, <i>Z naszej przeszłości...</i> , Warszawa 1934.	2,2
7.	W. Bobkowska, J. Dąbrowski, <i>Wiadomości z dziejów Polski...</i> , Lwów 1937.	3,3
8.	W. Martynowiczówna, <i>Historia. Podręcznik dla V klasy...</i> , Lwów 1937.	3,5
9.	W. Jarosz, <i>Opowiadania z dziejów ojczystych...</i> , Lwów 1937.	3
10.	G. Gebertowa, <i>Historia dla V klasy...</i> , Lwów-Warszawa 1937.	3,9

11.	J. Schönbrenner, <i>Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich...</i> , Warszawa [1933].	4,5
12.	J. Schönbrenner, <i>Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich...</i> , Warszawa 1938.	4,5

Źródło: obliczenia własne

W podręcznikach dla młodzieży z pierwszej dekady okresu międzywojennego w dziesięciu opracowaniach odsetek treści poświęconych Krzywoustemu nie przekroczył 1%, a w pozostałych - 3%. Rekordzistą był tradycyjnie Jan Dąbrowski (7,5%).

Z kolei w opracowaniach dla młodzieży z drugiej dekady najwięcej, ponad 3%, ogółu treści poświęcił Bolesławowi Tadeusz Bornholtz. Najmniej, piszący dla licealistów Dąbrowski i Lechicka – poniżej 1% (zob. tabela 14).

Tabela 14. Odsetek treści poświęconych Bolesławowi Krzywoustemu w podręcznikach dla młodzieży z pierwszej i drugiej dekady Drugiej Rzeczypospolitej.

Lp.	Autor i tytuł podręcznika	Bolesław Krzywousty
Pierwsza dekada		
1.	A. Lewicki, <i>Zarys historii polskiej...</i> , Warszawa 1897.	1,5
2.	A. Lewicki, <i>Zarys historii polskiej...</i> , Warszawa 1918.	1,4
3.	A. Lewicki, <i>Zarys historii Polski...</i> , Warszawa 1920.	0,8
4.	A. Lewicki, <i>Zarys historii Polski...</i> , Warszawa 1922.	0,8
5.	W. Smoleński W., <i>Dzieje narodu polskiego...</i> , Kraków 1921.	0,5
6.	J. Grabiec-Dąbrowski, <i>Dzieje Polski w streszczeniu...</i> , Warszawa 1919.	1,3
7.	J. Grabiec-Dąbrowski, <i>Dzieje narodu polskiego...</i> , Warszawa 1920.	0,3
8.	F. Koneczny, <i>Dzieje opowiedziane dla młodzieży...</i> , Warszawa 2002.	1,1
9.	J. Bałaban, <i>Dzieje Polski...</i> , Lwów 1922.	0,8
10.	A. Szelański, <i>Obrazy z dziejów Polski z ilustracjami</i> , Warszawa 1920.	1,3
11.	A. Szelański, <i>Dzieje Polski w zarysie</i> , Warszawa 1921.	0,7
12.	W. Zakrzewski, <i>Historia wieków średnich...</i> , Warszawa-Kraków 1922.	0,3
13.	K. Krotoski, <i>Historia średniowieczna</i> , Lwów 1921.	1,9
14.	A. Szelański, <i>Historia średniowieczna...</i> , Warszawa 1921.	0,7
15.	A. Szelański, <i>Dzieje powszechne w zarysie...</i> , Warszawa 1923.	1,7
16.	W. Dzwonkowski, <i>Podręcznik historii średniowiecznej...</i> , Warszawa 1923.	0,4

17.	W. A. Malczewski, <i>Historia średniowieczna w zarysie...</i> , Łódź 1923.	1,7
18.	C. Nanke, <i>Historia średniowieczna...</i> , Lwów-Warszawa 1927.	2,6
19.	H. Paszkiewicz, <i>Dzieje Polski...</i> , Warszawa 1924.	2,5
20.	A. Ryniewicz, <i>Historia średniowieczna...</i> , Lwów 1929.	0,2
21.	J. Dąbrowski, <i>Wiadomości z dziejów Polski...</i> , t. I, Lwów 1929.	7,5
Druga dekada		
1.	J. Dąbrowski. <i>Historia dla klasy II gimnazjów...</i> , Lwów 1934.	1,7
2.	W. Moszczeńska, H. Mrozowska, <i>Podręcznik do nauki historii...</i> , Lwów 1934.	2,6
3.	T. Bornholtz, <i>Historia dla klasy II gimnazjów</i> , Warszawa 1934.	3,2
4.	S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, <i>Polska w rozwoju...</i> , t. I, Warszawa 1929.	0,9
5.	J. Lechicka, <i>Historia dla I klasy liceum...</i> , t. I, cz. 1, Lwów 1938.	0,6
6.	J. Dąbrowski, <i>Historia powszechna i polska...</i> , Lwów 1939	0,2

Źródło: obliczenia własne

Autorzy podręczników wykorzystywanych na różnych szczeblach edukacji historycznej polskiego międzywojnia, charakteryzując panowanie trzeciego z Bolesławów, koncentrowali się na trzech zasadniczych kwestiach: 1) stosunkach z Niemcami, 2) walkach o przyłączenie i chrystianizację Pomorza oraz 3) testamencie księcia i jego skutkach. Ponadto piszący dla młodzieży poświęcali sporo miejsca rywalizacji o władzę ze starszym bratem Zbigniewem, mniej - relacjom z Czechami, Węgrami i Rusią. W opracowaniach dla dzieci rozpisywano się z kolei o dzieciństwie księcia i jego rycerskich cechach, zapowiadających wyjątkowego wodza i wybitnego władcę.

6.1 Stosunki z Niemcami

Autorzy podręczników dla dzieci z pierwszej dekady międzywojnia politykę zagraniczną Krzywoustego sprowadzali do relacji z zachodnim sąsiadem, a dokładniej do uproszczonego obrazu wojny z 1109 roku, przywołując kilka symbolicznych zdarzeń. Odwaga księcia była bezdyskusyjna i często przyrównywana do waleczności pierwszego polskiego króla⁹. *Bolesław dzielnie się bronił i zawsze prawie odnosił zwycięstwo*, - zauważał Grzymałowski - *odrodził się w nim talent wojenny, ruchliwość*,

⁹ Zob. szerzej: A. Młynarczuk, *Bolesław III Krzywousty w podręcznikach historii pierwszej dekady Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] „Kolo Historii” 2018, nr 23, s. 43-58.

*przedsiębiorczość i przezorność Chrobrego. Przymioty te sprawiły, że podniósł znowu wysoko potęgę mocarstwową i znaczenie Polski*¹⁰.

W tym kontekście piszący mocno podkreślali bezkompromisową postawę księcia, który – pisał Smoleński - *wolał [...] cały kraj stracić, niż władać nim z niestawą*¹¹. Odrzucenie żądania złożenia hołdu niemieckiemu cesarzowi i podzielenia się władzą z bratem Zbigniewem urastało do symbolu niezależności oraz obrony jednolitości państwa. Bolesław mógł w tej walce liczyć na swych urzędników. Niemal wszyscy chwalili wojewodę Skarbimira (Skarbka), który - przebywając z poselstwem na dworze Henryka V - nie miał żadnych kompleksów. Dzierżanowska i Niewiadomska cytowały jego słowa: *Dla Polaka wystarczy żelazo, żeby ojczyzny bronić*¹². Krytykowano Zbigniewa, który - nie godząc się z utratą władzy - szukał wsparcia u wrogów: Pomorzan, Czechów i Niemców, czym zasłużył sobie na miano buntownika, wichrzyciela i zdrajcy¹³.

Drugi akcentowany epizod wojny z Niemcami w podręcznikach dla dzieci z lat dwudziestych ubiegłego stulecia to bohaterska obrona Głogowa. O celach, jakie Bolesław stawiał sobie i poddanym, mówiła chętnie przywoływana fraza: *Lepiej i uczciwiej będzie żeby wszyscy Głogowianie zginęli za Ojczyznę, niż haniebnie poszli w niewolę*¹⁴. Jednak w całym wydarzeniu to głogowscy grodzianie byli wzorcem ofiarności i lojalności wobec władcy. Pisarzewska oceniała: *Przyszło im wybierać między hańbą zdrady, a śmiercią własnych dzieci. Krótkie było wahanie*¹⁵. Julia Kisielewska zauważała: *Mężni Głogowianie, wierni rozkazom Bolesława, postanowili i siebie i swe dzieci poświęcić,*

¹⁰ W. Grzymałowski, *Dzieje Polski...*, s. 26.

¹¹ W. Smoleński, *Historia Polski...*, s. 34; Kisielewska i Gebertowie, wzmacniając jeszcze odmowną odpowiedź Bolesława pisali: „*Żądasz pieniędzy oraz rycerzy polskich w daninie? Chyba byśmy babami byli, nie mężami, gdybyśmy nie bronili wolności naszej... Wiedz komu grozisz. Jeżeli szukasz wojny, znajdziesz ją*”. J. Kisielewska, *W służbie ojczyzny...*, s. 24-25; B. Gebert, G. Gebertowa, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, 1929, s. 55.

¹² M. Dzierżanowska, *Dzieje ojczyste...*, s. 29; C. Niewiadomska, *Czytanki dla szkół powszechnych...*, s. 74.

¹³ M. Dzierżanowska zauważała: *Zbigniew nie rozumiał, jaka to hańba łączyć się z obcymi przeciwko własnemu bratu i rodakom, [...] poszedł do Niemców, prosząc ich o pomoc. [...] Bolesław rozgniewany kazał go wtrącić do więzienia, w którym Zbigniew wkrótce umarł. Tak marnie skończył ten zdrajca. Też, *Dzieje ojczyste...*, s. 28, 30. Ostrą ocenę podtrzymał L. Rydel, który pisał: *Nieszczęściem dla Bolesława i Polski był Zbigniew; ten miał na oku jedynie własne wyniesienie; żadna wyższa myśl państwowa, żaden szlachetny zamiar nie przyświecał mu w duszy, zatrutej niską zawiścią przeciwko bratu. Tegoż, *Dzieje Polski dla wszystkich...*, s. 32. Krytyczna opinia o Zbigniewie była powszechna w opracowaniach dla dzieci.**

¹⁴ M. Janelli, J. Kisielewska, *Z dziejów ojczystych...*, 1926, s. 45; M. Dzierżanowska, *Dzieje ojczyste...*, s. 28; J. Kisielewska, *W służbie ojczyzny...*, s. 25; B. Gebert, G. Gebertowa, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, 1925, s. 24; J. Duszyńska, T. Witwicki., *Historia Polski...*, s. 31.

¹⁵ S. Pisarzewska, *Zarys dziejów Polski...*, 1921, s. 29.

a miasta polskiego Niemcom nie oddać w haniebną niewolę¹⁶. Podobnie wypowiadała się większość piszących¹⁷. Autorzy podręczników dla najmłodszych odbiorców z lat dwudziestych XX wieku uważali, że poświęcenie własnych dzieci było składaną na ołtarzu ojczyzny ofiarą¹⁸. Jak widać dla pokolenia, które doświadczyło wielkiej wojny i doczekało wolnej Polski, tego rodzaju wybory uchodziły za jednoznaczne, niepozostawiające wątpliwości co do słuszności.

Trzecim przywoływanym przez autorów wydarzeniem wojennym - spinającym niejako cały konflikt z cesarzem - była bitwa pod Wrocławiem. Stawiane przez Bolesława III cele – utrzymanie jedności i niepodległości państwa - zostały w niej zwieńczone pełnym sukcesem. Władca udowodnił poddanym i Niemcom swą wielkość. Wygrał wojnę, upokorzył agresora, wzbudzając powszechny strach wśród wrogów. Piszący dla dzieci w pierwszej dekadzie wolnej Polski akcentowali nie tylko zwycięstwo, ale i styl, w jakim go dokonano. *Cesarz przebrany za prostego żołnierza, ledwie uciekł z pola bitwy*¹⁹ – zauważali Dzierżanowska i Smoleński. Podziw i szacunek dla polskiego księcia wyrażały cytowane fragmenty pieśni śpiewanych przez niemieckich rycerzy²⁰. Dla własnych poddanych – przekonywali piszący - Bolesław stawał się jedynym władcą, ostatecznie spychając konkurującego o władzę starszego brata.

W podręcznikach dla młodzieży obraz Krzywoustego nie odbiegał od kreślonego w opracowaniach dla dzieci. O jego panowaniu pisano jednak obszerniej, poruszając więcej wątków m.in. dotyczących relacji z Czechami, Węgrami i Rusią, podziału kraju i bratobójczych walk po śmierci ojca. Całościowa ocena władcy była nadal

¹⁶ J. Kisielewska, *W służbie ojczyzny...*, s. 25.

¹⁷ M. Dzierżanowska pisała: *Cesarz rozgniewany, że Głogowianie nie chcą go wpuścić do miasta, kazał przed swoim wojskiem prowadzić dzieci polskie, myśląc, że mieszkańcy otworzą bramy, aby swe dzieci ocalić. Ale Głogowianie bronili się dzielnie [...] choć im się serce krwawiło, na myśl, że pociskami mogą ugodzić w swe własne dzieci. Obronili też miasto, i Niemcy zawstydzeni odeszli.* Tejże, *Dzieje ojczyste...*, s. 28-29; M. Janelli, J. Kisielewska stwierdzali: *Największy podziw dla swego bohaterstwa budzą Głogowianie, którzy własne dzieci i krewnych, danych cesarzowi jako zakładników, poświęcili na śmierć dla Ojczyzny.* Tychże, *Z dziejów ojczystych...*, 1920, s. 18; L. Rydel uzupełniał: *Henryk nie odesłał dzieci do miasta według zawartej umowy. Głogowscy mieszczanie [...] poświęcili rodziną dziatwę, [...] rozpacz dodawała męstwa; doczekali się aż Bolesław przybył z odsieczą i Niemców odrzucił spod miasta. Potworne wiarołomstwo nic prócz wiecznej hańby nie przyniosło Henrykowi V.* Tegoż, *Dzieje Polski dla wszystkich...*, s. 34. Również Gebertowie odnieśli się do zakładników: *Bolesław rozkazał bronić się do ostatka, przyrzekając rychłą odsiecz. [...] Głogowianie wyżej cenili ojczyznę nad dzieci swoje. [...] Niemcy zrozumieli, że z takimi ludźmi walka nielatwa.* Tychże, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, 1925, s. 24-25.

¹⁸ Trzecioklasiści w szkole powszechnej mierzyli się z pytaniami typu: *Dlaczego mieszkańcy Głogowa strzelali do wież niemieckich, skoro wiedzieli, że dzieci ich muszą przy tym zginąć? Kogo więc kochali więcej, własne dzieci czy wolność i ojczyznę?* J. Duszyńska, T. Witwicki., *Historia Polski...*, s. 32.

¹⁹ M. Dzierżanowska, *Dzieje ojczyste...*, s. 30; W. Smoleński, *Historia Polski...*, s. 34.

²⁰ *Bolesławie, Bolesławie, któż wyrówna tobie w sławie? Gdzie kraj takie ma obrońce, nie zachodzi twoje słońce.* M. Janelli, J. Kisielewska, *Z dziejów ojczystych...*, 1926, s. 46; M. Dąbrowska, *Dzieje naszej ojczyzny...*, s. 21; J. Kisielewska, *W służbie ojczyzny...*, s. 25.

wysoka. Wręcz laurkowo zaprezentował księcia Józef Bałaban: *Był znakomitym monarchą. [...] Dzielnością swą osobistą, szczęściem wojennym, jak i mądrą i trafną polityką względem państw sąsiednich, potrafił zagoić rany zadane Polsce w dniach upadku i najazdów wrogów*²¹. Podobnie wypowiedali się Feliks Koneczny²², Anatol Lewicki²³, Wincenty Zakrzewski²⁴ oraz autorzy nowych podręczników – Włodzimierz Dzwonkowski²⁵, Władysław Malczewski²⁶ i Henryk Paszkiewicz²⁷.

W kontekście wojny z Niemcami, która i tu była symbolem walki o utrzymanie niezależności i spójności terytorialnej państwa, podnoszono znane już wątki: zdrady Zbigniewa²⁸, bezkompromisowości Bolesława²⁹, bohaterstwa Głogowian³⁰ i zwycięstwa pod Wrocławiem, przypisywane mądrej taktyce i odwadze księcia. W ostatniej fazie konfliktu autorzy akcentowali prowadzoną przez władcę wojnę podjazdową, przesądającą o zwycięstwie³¹. Najbardziej zdystansowani byli Grabiec-Dąbrowski

²¹ J. Bałaban, *Dzieje Polski...*, s. 119.

²² Autor oceniał: *Bolesław był znakomitym wojownikiem. Mając do czynienia z nieprzyjaciółmi (głównie z powodu Zbigniewa) na wszystkich granicach, dawał sobie rady, i podziwiano go, z jaką szybkością przerzucił się wojskiem ze Śląska na Pomorze, znad Odry nad Dunaj, na Węgry*. F. Koneczny, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 41.

²³ Sformułował następującą ocenę księcia: *Męstwem i przedsiębiorczością dorównywał on Chrobremu, a różnił się od niego ascetyczną, wówczas powszechną religijnością. [...] Wśród zamętu różnorodnych zapasów przyswiecała mu jedna myśl przewodnia, podbić tudzież nawrócić Pomorze i uczynić zeń pomost do zawojowania dalszej zachodniej Słowiańszczyzny*. A. Lewicki, *Zarys historii polskiej...*, 1918, s. 48.

²⁴ Krakowski historyk stwierdzał: *Wojowniczy i dzielny Bolesław Krzywousty przejął się myślą Chrobrego o wielkim państwie połączonych ze sobą i nawróconych Słowian zachodnich, [...] znowu znaczenie Polski podniósł wysoko, wszelkim zaś zamachom Henryka V na swoją niepodległość stawiał skuteczne czoło [...] i przypisał go o klęskę*. W. Zakrzewski, *Historia wieków średnich...*, s. 69.

²⁵ W ocenie Dzwonkowskiego Bolesław III był: *Świetnym kontynuatorem dwóch naszych wielkich Bolesławów, [...] który stoczył 47 bitew na wszystkich granicach, a z nich jedną tylko przegrał z Węgrami*. Tegoż, *Podręcznik historii średniowiecznej...*, s. 190.

²⁶ W Bolesławie III widział: *świetnie panującego ostatniego księcia-wodzazdobycę, który całą Polską władał*. W. Malczewski, *Historia średniowieczna...*, s. 151.

²⁷ Oceniał: *36-letnie panowanie Krzywoustego – to jeden nieprzerwany okres świetnych dla Polski bojów; nie dziw, że potomność opromieniała tego księcia blaskiem wdzięcznej legendy – „zwycięzcy w 47 bitwach”*. H. Paszkiewicz, *Dzieje Polski...*, s. 45.

²⁸ K. Koneczny pisał: *Władysław Herman zapisał Mazowsze Bolesławowi Krzywoustemu, który posiadał skutkiem tego dzielnicę znacznie większą od Zbigniewa. Ten przez zawiść zmawiać się począł przeciwko bratu z ościennymi nieprzyjaciółmi, którzy też chętnie korzystali z pomocy Zbigniewa, i z nieustannych walk pomiędzy braćmi*. Tegoż, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 39.

²⁹ A. Lewicki zauważał: *Te właśnie rodzinne były na rękę cesarzowi. [...] Zażądał od Bolesława, aby odstąpił połowę państwa Zbigniewowi, z reszty zaś aby płacił daninę; a gdy Bolesław odmówił, wkroczył z wielkim wojskiem do Śląska, razem ze Świętopelkiem i Zbigniewem*. Tegoż, *Zarys historii polskiej...*, 1918, s. 49-50.

³⁰ Oryginalną interpretację bohaterstwa głogowskich grodzian przedstawił F. Koneczny: *okazali się bohaterami. Przeniósłszy obowiązek względem Ojczyzny ponad miłość własnych dzieci nie ustąpili, nie ustali w obronie grodu, aż się doczekali odsieczy. [...] Cudownym zaiste sposobem nie zginęło przy tym żadne z tych dzieci. Dorósłszy, chłopcy ci mieli potem co opowiadać o honorze niemieckim i przekazali nienawiść szczepu niemieckiemu wnukom swoim*. Tegoż, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 40-41.

³¹ K. Krotoski pisał: *Bolesław prowadził tak skuteczną wojnę podjazdową, że nikt z wojska cesarskiego, poza obóz wychylić się nie ważył, gdyż bezzwłocznie padał ofiarą mściwego oręża polskiego. Niemcy ponosili olbrzymie straty, stad też cesarz gotów był zawrzeć pokój pod najłagodniejszymi warunkami, byle tylko z honorem wycofać się z Polski*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 86.

i Smoleński, którzy o wojnie z Niemcami pisali wręcz lakonicznie, bez podawania szczegółów i ocen. Równie powściągliwie odnieśli się do konfliktu polsko-niemieckiego autorzy podręczników, których pierwsze wydania ukazały się w wolnej Polsce.

W przeciwieństwie do piszących dla dzieci, autorzy szkolnych opracowań dla młodzieży z lat dwudziestych XX stulecia odnieśli się do wydarzeń z końca panowania Bolesława, to znaczy zjazdu w Merseburgu z 1135 roku. Jego ocena była ambiwalentna. Złożony niemieckiemu cesarzowi hołd, Wincenty Zakrzewski ocenił jako słabość polskiego władcy. Pisał: *Nie ważył się jednak zupełnie zerwać związku z Niemcami, nie koronował się na króla, a nawet złożył hołd cesarzowi Lotariuszowi*³². Inaczej potraktował ten epizod Henryk Paszkiewicz. Decyzja Bolesława nie była przejawem słabości, a raczej rozsądnym kompromisem, *porozumieniem polsko-niemieckim, wymierzonym – przekonywał – przeciw planom czesko-węgierskim*³³. Jedynym wyartykułowanym mankamentem było porzucenie myśli o koronie.

Podsumowując: relacje z Niemcami, szczególnie wojna z Henrykiem V, były w podręcznikach historii z pierwszej dekady Drugiej Rzeczypospolitej jednym z tych wątków, które pozwalały na kształtowanie poczucia dumy i honoru narodowego. Uwzniosłano zarówno bohatera jednostkowego (Krzywousty) jak i zbiorowego (Głogowianie). Stworzony przez autorów obraz księcia uosabiał - we wszystkich opracowaniach - bohaterstwo oraz obronę niezawisłości i jednolitości państwa. Podobnie rysował się obraz obrońców Głogowa odznaczających się najwyższą ofiarnością. Piszący dla dzieci w latach dwudziestych XX wieku - obok wojennego powodzenia księcia - podkreślali spektakularność klęski przeciwnika. Bolesława prezentowano jako wiarygodnego władcę, spychającego na boczny tor zdrajcę Zbigniewa. Chwalono taktykę wojny podjazdowej, która umożliwiła zwycięstwo. Piszący dla młodzieży dodatkowo podnosili wątek ocenianego niejednoznacznie zjazdu w Merseburgu.

Znane już wątki wojny z 1109 roku podejmowali autorzy podręczników dla dzieci z drugiej dekady Polski niepodległej. O Bolesławie pisano przede wszystkim jako wybitnym wodzu i świadomym swych celów władcy, który miał u boku walecznych

³² W. Zakrzewski, *Historia wieków średnich...*, s. 69. Podobnie rzecz oceniał J. Grabiec-Dąbrowski, który w wydaniu nieocenzurowanym swego podręcznika z pewnym zarzutem pisał: *W końcu panowania musiał Bolesław złożyć hołd cesarzowi, i Polsce godności królestwa przywrócić nie zdołał. Tegoż, Dzieje narodu polskiego...*, s. 50.

³³ H. Paszkiewicz, *Dzieje Polski...*, s. 47.

rycerzy, gotowych do największych poświęceń. Również tu Krzywousty w wojnie z zachodnim sąsiadem bronił niezależności Polski³⁴, a obrońcy Głogowa nie mieli wątpliwości jak postąpić, bo – przekonywała Martynowiczówna - *uczucie litości nad bliskimi, pragnienie uratowania ich od śmierci ustąpiło przed wypełnieniem obowiązku względem państwa*³⁵. Jednak w podręcznikach dla dzieci z lat trzydziestych XX wieku bitewny epizod traktowano nieco inaczej. Zakładnikami były nie dzieci, a rycerze z Głogowa. Nie umniejszono wprawdzie ofiarności mieszkańców grodu, ale i nie epatowano z taką samą mocą moralnym nakazem poświęcenia życia najmłodszych dla dobra kraju i władcy.

Cytowane przez autorów słowa Bolesława, kierowane do rycerzy i zagrzewające ich do walki – niespotykane w podręcznikach z pierwszej dekady – nabierały aktualności w obliczu zbliżającej się wojny. Średniowieczny książę urastał teraz do rangi symbolu obrońcy zagrożonej ojczyzny. Na kartach opracowania Bobkowskiej i Dąbrowskiego wzywał: *Nieustraszeni żołnierze, utrudzeni wraz ze mną na wielu wyprawach wojennych! Bądźcie teraz przygotowani walczyć i umierać za wolność Polski*³⁶. Dla większości piszących dla dzieci w latach trzydziestych XX wieku ważne było zgodne współdziałanie wojska i poddanych w sytuacji wojny. Podkreślano, że to nie sam książę, ale jego rycerze odnieśli szereg zwycięstw nad cesarskimi wojskami, a *Polska raz jeszcze obroniła przed Niemcami swą niezależność*³⁷.

W podręcznikach dla młodzieży z lat trzydziestych wciąż stawiano na piedestale odwagę, wolę walki i rzutkość władcy, ale oceny jego panowania nie były już tak bezkrytyczne. W opracowaniu Jana Dąbrowskiego Krzywousty wypadł najsłabiej,

³⁴ W. Martynowiczówna pisała: *Jednym z najczęściej grożących Polsce w tamtych czasach niebezpieczeństw były żądania cesarzy niemieckich, aby władcy nasi składali im hołd. [...] Niezależności Polski musiał bronić i książę Bolesław Krzywousty. Gdy cesarz zażądał od niego złożenia hołdu, Bolesław stanowczo odmówił. Wtedy cesarz porozumiał się z Czechami, przy ich pomocy i przez ich ziemie wkroczył na Śląsk. Też, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs C, s. 9; H. Pohoska, M. Wyszacka dodawały: *Cesarz listownie wezwał Bolesława, by upokorzył się i złożył mu hołd, Bolesław jednak dumnie mu odpowiedział, umieszczając w swoim liście te słowa: „Jeżeli żądasz polskich pieniędzy czy też polskich rycerzy, jako daniny, uważalibyśmy się za niewiasty, a nie za mężów, gdybyśmy nie bronili naszej wolności. [...] Bacz zatem komu grozisz; jeżeli będziesz wojował, znajdziesz wojnę”. Na ten list Bolesława odpowiedział cesarz wojną. Tychże, *Z naszej przeszłości...*, s. 29. W identyczne tony, cytując Bolesława, pisali wszyscy autorzy podręczników dla oddziału V.**

³⁵ W. Martynowiczówna, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs C, s. 12.

³⁶ W. Bobkowska, J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 27.

³⁷ Tamże, s. 28; H. Pohoska, M. Wyszacka pisały: *Rycerze Bolesława odnieśli szereg zwycięstw nad cesarskimi wojskami. W końcu cesarz musiał ustąpić z Polski. [...] Bolesław nie oddał Śląska i nie opłacił żadnej daniny, wreszcie zawarł układ z cesarzem i powrócił na Pomorze. Tychże, *Z naszej przeszłości...*, s. 29-30; W. Martynowiczówna dodawała: *Bolesław uderzył na wojsko niemieckie, wyczerpane uciążliwym pochodem i ustawicznym strachem, i rozbił je doszczętnie. Cesarz musiał wracać do Niemiec. Żalony to był powrót. [...] Polska jeszcze raz uratował swą niezależność. Też, *Historia...*, s. 45.**

ponieważ *nie dorównał on talentem politycznym ani Bolesławowi Chrobremu, ani Szczodremu*³⁸. Była to jednak ocena incydentalna. Szczególnie w podręcznikach dla gimnazjalistów wychwalano determinację księcia, gotowego bronić wolności i niezależności państwa³⁹. Tadeusz Bornholtz cytował jego słowa skierowane do niemieckiego cesarza: „*Bolesław, książę Polaków, pragnie wprowadzić pokoju, ale bynajmniej nie za cenę pieniędzy. [...] Wolę bowiem w tej chwili stracić królestwo, broniąc jego wolności, niż na zawsze je w spokoju zachować w hańbie*”⁴⁰. Były one czytelnym drogowskazem moralnym dla współczesnych, opatrzonym poleceniem: *Przeczytajmy tę odpowiedź dokładnie, gdyż ona nas najlepiej nauczy, jak Bolesław wyobrażał sobie stosunki między Polską a Niemcami*⁴¹.

W przeciwieństwie do podręczników dla dzieci, piszący dla młodzieży lakonicznie odnieśli się do obrony Głogowa. Mocniej natomiast zaakcentowali współudział w ataku na sąsiada rycerzy czeskich, których - zauważał Jan Dąbrowski - *skłaniała do wystąpienia przeciw Polsce chęć rozszerzenia posiadłości swych, kosztem Śląska*⁴². Być może wynikało to także z pamięci o polsko-czeskim konflikcie zbrojnym z 1919 roku, podziale Śląska Cieszyńskiego w 1920 roku oraz utracie Zaolzia.

Podobnie jak w podręcznikach dla dzieci podkreślano trafność przyjętej taktyki i wsparcie, jakie Krzywousty otrzymał od własnych poddanych. Jadwiga Lechicka komentowała: *Świetnie prowadzone przez Bolesława walki podjazdowe z pomocą całego społeczeństwa zmusiły cesarza do zupełnego wycofania się z Polski*⁴³. Autorka odniosła się również do roku 1135, podkreślając, że złożony niemieckiemu cesarzowi hołd dotyczył jedynie części Pomorza, przy zachowaniu *nieograniczonego i samodzielnego panowania*⁴⁴.

Podsumowując: w podręcznikach z lat trzydziestych XX wieku pozytywny obraz Bolesława III – wykreowany przez poprzedników - nie uległ jakiejś zasadniczej

³⁸ J. Dąbrowski, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 34.

³⁹ S. Arnold informował: *Rezultatem klęski wojsk cesarskich było uniezależnienie Polski, zrzucenie zwierzchnictwa niemieckiego*. S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, *Polska w rozwoju dziejowym*, t. I..., s. 25.

⁴⁰ T. Bornholtz, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 34.

⁴¹ Tamże, s. 37.

⁴² Na stosunki z Czechami zwracały uwagę pytania pomocnicze, m.in.: *Przedstaw stosunek Polski i Czech w czasach Bolesławowskich i jego powody*. J. Dąbrowski, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 34. Również S. Arnold podkreślał, że: *Dopiero Bolesław Krzywousty zrzucił ostatecznie zwierzchnictwo czeskie ze Śląska, zdołał nawet odzyskać Racibórz, zresztą po zaciętej wojnie z cesarstwem niemieckim, któremu Czechy były całkowicie podporządkowane*. S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, *Polska w rozwoju dziejowym*, t. I..., s. 51.

⁴³ J. Lechicka, *Historia dla klasy I liceum*, t. I, cz. 1..., s. 383.

⁴⁴ Tamże, s. 384.

ewolucji. Wobec rosnącego zagrożenia ze strony zachodniego sąsiada postać Krzywoustego nabrała aktualności, co najwyraźniej zaznaczyło się w opracowaniu Tadeusza Bornholtza. W ciągu całego dwudziestolecia międzywojennego władca ten był – w kontekście stosunków Polski z Niemcami - uosobieniem narodowej godności i jedności oraz państwowej suwerenności.

6.2 Walka o Pomorze

Równie doniosłym wydarzeniem z czasów panowania trzeciego Bolesława, do którego odnieśli się niemal wszyscy autorzy analizowanych podręczników, było przyłączenie Pomorza i jego chrystianizacja. Polskiego księcia ukazywano na ogół jako inicjatora i organizatora przedsięwzięcia, zasługującego na miano skutecznego wodza oraz przewidującego władcy. Jeśli chodzi o ilość miejsca poświęconego sprawom pomorskim w podręcznikach dla dzieci z pierwszej dekady Drugiej Rzeczypospolitej, widać zasadnicze różnice. W popularnych przedwojennych książkach Groblińskiego, Pisarzewskiej, Dzierżanowskiej oraz Janellego i Kisielewskiej ograniczano się na ogół do krótkich wzmianek, odnoszących się przede wszystkim do chrystianizacji Pomorza⁴⁵. Janelli i Kisielewska - nawiązując do organizowanych w tym czasie krucjat - widzieli w Krzywoustym, jego rycerzach i misjonarzach, krzyżowców *skutecznie wojujących i pracujących łagodnym słowem dla wiary Chrystusowej*⁴⁶. W ich ocenie tego rodzaju aktywność przyniosła polskiemu księciu najwięcej *dumy i radości*, szczególnie kiedy *pod koniec życia [...] widział owoce swych trudów i pracy, dzięki której Polska otworzyła sobie przystęp do morza*⁴⁷.

Autorzy opracowań dla dzieci wydanych w Polsce odrodzonej przesuwali akcenty, poświęcając sprawom pomorskim zdecydowanie więcej miejsca. Najbliższy poglądom poprzedników Włodzimierz Jarosz uważał, że chrystianizacja pod wodzą polskiego księcia *kładła tamę niemieckiemu apostołstwu w tym kraju i przez to broniła go*

⁴⁵ S. K. Grobliński pisał: *Zapewniając Polsce spokój od wschodu i południa Bolesław wyruszył przeciw Pomorzanom. [...] Zdobył Szczecin, [...] i wyspę Rugię i, aby ustalić tam wiarę chrześcijańską, sprowadził biskupa bamberskiego, Ottona, a uposażywszy go hojnie, wyprawił na Pomorze z misją apostołską. Tegoż, Historia Polski..., s. 21-22; M. Dzierżanowska informowała: *Bolesław [...] ostatecznie przyłączył z Polską Pomorze. [...] Wyprawił się z rycerstwem, zdobył główne miasta Pomorzan i zmusił ich do posłuszeństwa. Potem posłał tam księży i biskupów, którzy łagodnie nauczali lud wiary Chrystusowej i odtąd Pomorzanie stali się narodem chrześcijańskim. Też, Dzieje ojczyste..., s. 31. Jednym zdaniem potraktowały wątek S. Pisarzewska i J. Kisielewska, wspominając o prowadzonych walkach i chrystianizacji Pomorzan.**

⁴⁶ M. Janelli, J. Kisielewska, *Z dziejów ojczystych...*, 1920, s. 18. Zob. szerzej: D. von Güttner-Sporzyński, *Święte wojny Piastów*, Warszawa 2017, s. 51-76.

⁴⁷ Tamże.

przed zalewem niemczyzny⁴⁸. Dla większości piszących głównym celem Bolesława było oparcie granicy północnej o wybrzeże Bałtyku⁴⁹. *Niezwyčajna waleczność księcia* – pisała Maria Dąbrowska – *była skierowana ku rozciągnięciu polskich granic i otwarciu Polsce drzwi do morza, do handlu ze światem*⁵⁰. Doceniano prowadzone wśród Pomorzanie misje chrystianizacyjne, rozpatrywane w kategoriach powinności chrześcijańskiego władcy. Eksponowano pobożność Bolesława, o której Smoleński pisał: *Wielce nabożny, przed bitwą kazał rycerstwu słuchać mszy, spowiadał się i komunikował. [...] Zasłużył się kulturze chrześcijańskiej, zabiegając w trudzie wielkim o nawracanie pogan pomorskich*⁵¹. Tak więc i dla autorów podręczników wydanych po 1918 roku Krzywousty był symbolem skutecznego krzyżowca⁵².

Najbardziej sceptyczni w sprawie chrystianizowania nowych terenów byli Gebertowie, którzy - w przeciwieństwie do Jarosza - podkreślali, że wysiłek trwałego związania Pomorza z Polską został zmarnowany na skutek zdecydowanej przewagi obcych misjonarzy, którzy *związali nawróconą ludność z państwem niemieckim, co ułatwiło [...] niemczenie tego kraju [...] mimo, że Pomorzanie byli przecież także Polakami*⁵³. Nie winili przy tym bezpośrednio Krzywoustego, ale ciężar win przenosili na Niemców, którzy przez cały wiek XII - w ramach polityki Drang nach Osten - organizowali agresywne wyprawy krzyżowe, rywalizując w ten sposób z Polską⁵⁴.

Może właśnie dlatego obraz trzeciego piastowskiego Bolesława, władcy-rycerza i zdobywcy, był uzupełniany informacjami o jego pokojowych zamiarach. Księżę, *chcąc zabezpieczyć północną granicę przed najazdami sąsiadów, poskromił ich [Pomorzanie]* – pisali Janelli i Kisielewska – *ale nie chciał zabierać im ich kraju, nie chciał niszczyć*

⁴⁸ W. Jarosz, *Opowiadania z dziejów powszechnych i polskich...*, s. 56.

⁴⁹ W. Smoleński pisał: *Pokonawszy cesarza, Bolesław wszystkie swe siły zwrócił do odzyskania wybrzeża Bałtyku*. Tegoż, *Historia Polski...*, s. 35; K. Króliński wyjaśniał: *Przez podbicie tego kraju Polska zyskała otwartą drogę na morze i mogła rozwijać handel z zamorskimi krajami*. Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 8; L. Rydel uzupełniał: *Pozyskanie Pomorza miało dla Polski niezmiernie znaczenie. [...] Wszelaki polski wyrób, a zwłaszcza ziemiopłody mogły Odrą, Wisłą i Bałtykiem płynąć w świat szeroki. [...] Polska dzięki Bolesławowi miała swoje morze, mogła żyć i oddychać pełną piersią*. Tegoż, *Dzieje Polski dla wszystkich...*, s. 35-36; J. Duszyńska i T. Witwicki informowali: *Przede wszystkim postanowił odzyskać Pomorze, a z nim granicę morską*. Tychże, *Historia Polski...*, s. 27.

⁵⁰ M. Dąbrowska, *Dzieje naszej ojczyzny...*, s. 20.

⁵¹ W. Smoleński, *Historia Polski...*, s. 36.

⁵² W. Jarosz zauważał: *Polska nie brała udziału w wyprawach rycerskich do Ziemi Świętej. Natomiast [...] odbywała ona swoje własne krzyżowe wyprawy, a to na Pomorze, które dzięki tym wyprawom zostało na zawsze nawrócone do chrześcijaństwa*. Tegoż, *Opowiadania z dziejów powszechnych i polskich...*, s. 62; K. Króliński pisał: *Polacy nie brali udziału w tych wojnach, zajęci wyprawami na pogańskie Pomorze, które również dla chrześcijaństwa miało wielkie znaczenie*. Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 8.

⁵³ B. Gebert, G. Gebertowa, *Opowiadania z dziejów ojczyzny...*, 1929, s. 55.

⁵⁴ Zob. szerzej: W. Sobieski, *Walka o Pomorze...*, s. 25-34.

*dobytku i zagarniać ziemi*⁵⁵. Przekonywano, że - pozostawiając rodzimych książąt oraz wprowadzając chrześcijaństwo - Krzywousty chciał, aby *Pomorzanie zagospodarowali się we własnym kraju i nie potrzebowali żyć z łupów i rabunku*⁵⁶. Ponadto Smoleński⁵⁷, Rydel⁵⁸ i Dąbrowska⁵⁹ zwracali uwagę, że władca podporządkował sobie nie tylko Pomorze Wschodnie, ale i nadodrzańskie.

W podręcznikach dla młodzieży z pierwszej dekady okresu międzywojennego autorzy odrębnie traktowali Pomorze Gdańskie i Szczecińskie. Przyłączenie pierwszego (z przełomową bitwą pod Nakłem) i zhołdowanie drugiego miało być realizacją głównego celu Bolesława - oparcia Polski o wybrzeże Bałtyku. *Chodziło mu o dostęp do morza*, - pisał Smoleński - *o pozyskanie ważnych pod względem handlowym ujść Wisły i Odry*⁶⁰.

Podobne stawianie sprawy w dawnych opracowaniach z początku XX wieku znalazło kontynuację i w nowszych podręcznikach dla młodzieży⁶¹. Najmniej jednoznaczny w ocenie Krzywoustego był Adam Szelągowski. Z czterech analizowanych opracowań tylko w *Dziejach Polski w zarysie* poświęcił Pomorzowi nieco więcej miejsca. Choć docenił panowanie Bolesława, który *podjął wielką politykę zdobywczą, zarazem misyjną na zachodzie*⁶², wskazywał też na zaniedbanie spraw wschodnich (*granice Polski*

⁵⁵ M. Janelli, J. Kisielewska, *Z dziejów ojczyznystych...*, 1926, s. 44; W. Smoleński dodawał: *W krainach podbitych utrzymał książąt miejscowych, lecz jako lenników Polski, i nakłaniał ich do przyjęcia chrześcijaństwa*. Tegoż, *Historia Polski...*, s. 35; L. Rydel stwierdzał: *Wzorem Bolesława Chrobrego nie wcielił Krzywousty Pomorza do Polski, tylko je zhołdował; pozostawił rządy w ręku tamtejszych rodowitych książąt, którzy się uznali jego lennikami*. Tegoż, *Dzieje Polski dla wszystkich...*, s. 33.

⁵⁶ M. Janelli, J. Kisielewska, *Z dziejów ojczyznystych...*, 1926, s. 44.

⁵⁷ W. Smoleński informował: *Chodziło mu nie tylko o Pomorze Wschodnie, lecz i dalsze, zaodrzańskie. [...] Zdobył Szczecin, następnie Julin, po czym [...] opanował wyspę Rugię*. Tegoż, *Historia Polski...*, s. 35.

⁵⁸ L. Rydel pisał: *Ruszył na pogańskich Lutyków, zdobył stolicę kraju, Szczecin i księcia Lutyka przyniewolił do hołdu. Posunął jeszcze dalej na zachód i zagarnął część krainy obodrzyckiej*. Tegoż, *Dzieje Polski dla wszystkich...*, s. 35.

⁵⁹ M. Dąbrowska zauważała: *Doszedł wreszcie ze swą drużyną do szarej wody Morza Bałtyckiego, zdobył nawet wyspę Rugię. [...] Znowu tedy Pomorze do Polski wróciło*. Też, *Dzieje naszej ojczyzny...*, s. 20.

⁶⁰ W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 38; J. Bałaban informował: *Jak poprzednicy Krzywoustego, tak on sam, wielką wagę przywiązywał do utrzymania się przy wybrzeżu morskim*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 118; J. Grabiec-Dąbrowski wyjaśniał: *Przyłączenie tej bogatej krainy i zapanowanie nad pobratymczymi ludami dawało Polsce widoki ogromnej potęgi*. Tegoż, *Dzieje Polski w streszczeniu...*, s. 26; A. Lewicki uzupełniał: *Prócz nawrócenia i połączenia dzielnego ludu z pokrewnym organizmem państwowym, miało pobicie Pomorza i tę jeszcze wielką doniosłość, że otworzyło Polsce tyle ważny przestęp do morza*. Tegoż, *Zarys historii polskiej...*, 1918, s. 53.

⁶¹ W. Dzwonkowski oceniał: *Najświetniejszym jego czynem był podbój Pomorza z bogatymi grodami Julinem i Szczecinem, Lutyków za Odrą i wyspy Rugii*. Tegoż, *Podręcznik historii średniowiecznej...*, s. 191; H. Paszkiewicz dodawał: *Krzywousty chciał zdobyć i nawrócić Pomorze, utorować Polsce drogę do Bałtyku*, Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 45; C. Nanke oceniał: *Zadaniem, które uważał za najważniejsze, było trwałe złączenie Pomorza z Polską i oparcie granic państwa o Bałtyk*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 81.

⁶² A. Szelągowski, *Historia średniowieczna...*, s. 40.

zwężają się⁶³). Powściągliwość lwowskiego historyka wydaje się nieco zaskakująca, szczególnie w zestawieniu z głoszoną przez niego doniosłą rolą morza, jako czynnika przemian dziejowych⁶⁴. Podbój i chrystianizacja Pomorza były w opinii Szelałowskiego *dziełem Krzywoustego*, ale uczony najbardziej doceniał u niego propagowanie chrześcijaństwa wewnątrz kraju⁶⁵.

Kwestii chrystianizacji nowych obszarów nie pomijali także pozostali autorzy, a ocena jej skutków rysowała się niejednoznacznie. Niemal wszyscy podkreślali rolę, jaką odegrał w zwalczaniu pogaństwa na Pomorzu niemiecki biskup - Otto z Bambergu, działający zawsze – podkreślano - w imieniu lub z polecenia polskiego władcy. Pomorskie misje przyrównywano do wypraw krzyżowych, wskazując na wyższość pierwszych⁶⁶. Józef Bałaban i Anatol Lewicki doceniali zaangażowanie księcia w tej kwestii, upatrując w chrześcijaństwie czynnika gwarantującego trwałą integrację nowych terenów z Polską⁶⁷. Ale już u Grabca-Dąbrowskiego i Krotoskiego ocena władcy była bardziej krytyczna. *Krzywousty*, [...] – pisał pierwszy - *nie umiał skorzystać ze zdobyczy i pozwolił Niemcom utrwalić tam wpływ swój cywilizacyjny i państwowy*⁶⁸. Wśród

⁶³ Tamże, s. 41. Do granicy wschodniej podobnie odniósł się J. Grabiec-Dąbrowski: *Zajęcie się Pomorzem nie pozwoliło Krzywoustemu zapobiec osłabieniu wpływów polskich w Grodach Czerwińskich, które [...] zdołały wytworzyć dość silne państwo Halickie*. Tegoż, *Dzieje Polski w streszczeniu...*, s. 26.

⁶⁴ Dawał temu wyraz w monografii *Walka o Bałtyk 1544-1621* (wyd. I 1904, wyd. II 1921), ale również w napisanym dwadzieścia lat później podręczniku *Polska współczesna* (1925), w którym podkreślił znaczenie granicy morskiej dla rozwoju gospodarczego i politycznego młodego państwa polskiego. Pisał: *Ujście Wisły jest kluczem, który zamyka całe sklepienie budowy geograficznej Polski współczesnej. [...] Od zrozumienia znaczenia jego, jako kierunku wytkniętego dla ekspansji naszych sił żywotnych, i zarazem środka zabezpieczenia całości naszego bytu terytorialnego, zawisła też i cała przyszłość Polski współczesnej*. A. Szelałowski, *Polska współczesna*, Warszawa 1925, s. 27, 31.

⁶⁵ A. Szelałowski oceniał, że panowanie Bolesława zapisało się: *szczególną kartą w dziejach Kościoła w Polsce (fundacja nowych klasztorów i katedr biskupich, wprowadzenie reguły klasztornej)*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 42. Podobnie oceniał władcę W. Malczewski: *Wielce religijny, Bolesław pędził żywot surowy i był prawdziwym rycerzem-krzyżowcem, posiadającym zasługi nie mniejsze od tych, którzy walczyli o Ziemię Świętą*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 151.

⁶⁶ A. Lewicki stwierdzał: *Wojny pomorskie nosiły wszystkie cechy wypraw krzyżowych i więcej niż tamte przyniosły rzeczywistych dla chrześcijaństwa korzyści*. Tegoż, *Zarys historii polskiej...*, 1918, s. 53; podobnie wypowiadał się H. Paszkiewicz: *Polska nie brała udziału we współczesnych wojnach krzyżowych o ziemię świętą, ale wojny pomorskie nosiły wszystkie cechy wypraw krzyżowych i więcej może, niżli tamte, przyniosły rzeczywiste dla chrześcijaństwa korzyści*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 46; W. Malczewski informował: *Postanowił z mieczem skojarzyć krzyż, czyli ochrzcić pogańskich Pomorzan, co wojnie nadało charakter wyprawy krzyżowej*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 149.

⁶⁷ J. Bałaban pisał: *Taki stan rzeczy nie mógł być tolerowany przez Krzywoustego, jako księcia chrześcijańskiego. [...] Nie poprzestał na podbiciu Pomorza, ale chcąc kraj ten stale złączyć z Polską, przedsięwziął w nim pracę cywilizacyjną (oświatową)*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 116, 118. Podobnie rzecz ocenił A. Lewicki, *Zarys historii polskiej...*, 1918, s. 52.

⁶⁸ J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje Polski w streszczeniu...*, s. 26. Zabrakło takiej oceny w wydaniu nieocenzurowanym, gdzie sprawy pomorskie kwitował jednym zdaniem: *Był to dzielny żołnierz i wódz, wstąpił się mnóstwem zwycięstw nad sąsiadami, najwięcej zaś – przyłączeniem do Polski rozległego Pomorza 1119 r., aż hen za Odrę z wyspą Rugią*. Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 49; K. Krotoski oceniał: *Krzywousty w końcu panowania swego uznał niemieckie zwierzchnictwo nad pomorskimi zdobyczami. Nie dziw więc, że gdy zabrakło chrobrej dłoni Krzywoustego, uległo Pomorze wpływom*

autorów nowych podręczników tylko Dzwonkowski zauważał, że *wszystkie sukcesy potężnego jego ramienia zepsuła ta okoliczność, że Polacy nie posiadali duchowieństwa dość wyszkolonego, by mogło się podjąć misji apostolskiej na Pomorze*⁶⁹. Nie winił jednak – jak Grabiec-Dąbrowski - bezpośrednio polskiego władcy, choć skutki takiej sytuacji ocenił podobnie jak piszący dla dzieci Gebertowie. Przekonywał: *Niemieccy misjonarze związali nawróconych silniej z własną ojczyzną, aniżeli z rodzimą Polską, i przygotowali grunt do ich wynarodowienia*⁷⁰.

Ponadto Bałaban, Koneczny, Lewicki, a wśród autorów nowych podręczników - Paszkiewicz, wspomnieli o niezrealizowanym planie zaanektowania Połabian, do którego podbój Pomorza miał być wstępem. Polski książę nawiązywał tym samym *do dążeń wielkopaństwowych, zainicjowanych przez wielkiego Chrobrego*⁷¹. Winą za niepowodzenie Paszkiewicz obarczył *upartych i zawziętych Pomorzan*⁷², podkreślając aktualizująco mocny związek Pomorza i jego mieszkańców z Polską. *Wszystkie czyny Bolesława – oceniał - zmierzały wyraźnie w jednym kierunku, ażeby zdobytą zbrojnie ziemię połączyć z państwem swoim raz na zawsze – a lud, [...] połączyć z narodem, do którego z prawa natury należał*⁷³. W świetle ukształtowanej po 1918 roku północnej granicy Polski z niewielkim dostępem do Bałtyku i decyzją w sprawie Gdańska, podobna interpretacja mogła budzić w czytelnikach pewien niedosyt, czy nawet poczucie krzywdy. Słowiańskiemu Pomorzu, co akcentowano w podręcznikach, znacznie bliżej było do Polski, niż do obcego etnicznie narodu niemieckiego.

Podsumowując: znacznie więcej uwagi sprawom pomorskim poświęcali autorzy podręczników historii pisanych w odrodzonej już Polsce. W najstarszych opracowaniach, przeznaczonych dla dzieci i młodzieży, walki z Pomorzanami traktowano lakonicznie. Na pierwszym miejscu stawiano stosunki z zachodnim sąsiadem. Sporo uwagi poświęcano również sprawom wewnętrznym. Tylko w najstarszych podręcznikach dla dzieci, popularnych przed 1918 rokiem, akcentowano chrystianizację Pomorza i upatrywano

silniejszym orężnie i kulturalnie Niemiec, a ostatecznie prawie zupełnie się zniemczyło. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 87.

⁶⁹ W. Dzwonkowski, *Podręcznik historii średniowiecznej...*, s. 191.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Zdaniem H. Paszkiewicza miało się to dokonać: *przez zdobycie i nawrócenie Pomorza, utworzenie Polsce drogi do Bałtyku i wreszcie opanowanie i połączenie wszystkich Słowian połabskich.* Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 45; J. Bałaban dodawał: *Jak poprzednicy Krzywoustego, tak on sam, wielką wagę przywiązywał do utrzymania się przy wybrzeżu morskim, prócz tego nie rezygnował z dążeń wielkopaństwowych swych poprzedników, a w sferę swych działań wojennych włączał podbicie i przyłączenie Połabian do Polski.* Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 118; F. Koneczny oceniał: *Ulubioną jego myślą było, żeby Połabian złączyć z Polską. Wstępem do tego było odzyskanie Pomorza.* Tegoż, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 42.

⁷² H. Paszkiewicz, *Dzieje Polski...*, s. 46.

⁷³ Tamże.

w niej największego sukcesu Bolesława. Zdecydowana większość piszących - obok chrystianizacji - eksponowała fakt oparcia granicy północnej o Bałtyk. Najsilniejsza krytyka zaznaczyła się w kwestii oceny skutków całego przedsięwzięcia, co dotyczyło zwłaszcza podręczników dla młodzieży, choć nie zawsze była ona ukierunkowana bezpośrednio na osobę władcy. Piszący przekonywali, że osiągnięcia Krzywoustego okazały się nietrwałe i fakt ten był właściwie jedynym zarzutem w latach dwudziestych XX wieku.

Kwestii pomorskiej za panowania Krzywoustego nie mogli - z powodu wymogów programowych - pominąć również autorzy podręczników dla dzieci z drugiej dekady wolnej Polski. Trzeci z Bolesławów na kartach sanacyjnych podręczników był władcą-rycerzem: organizatorem licznych wypraw, zdobywcą pomorskich grodów. To monarcha odważny, waleczny, gotowy na odparcie każdego niebezpieczeństwa, który – pisano - *przywrócił Polsce dawną potęgę*⁷⁴.

Autorzy ze szczegółami rozpisywali się o wychowaniu syna Hermana oraz obrzędzie pasowania na rycerza. Wszyscy podkreślali, że rycerskie powołanie i niezwykła odwaga cechowały Bolesława od najmłodszych lat. U boku starszych miał wyruszać na pierwsze pomorskie wyprawy. W ten sposób rozpoczynało się *główne zadanie jego życia*⁷⁵, czyli podbój i chrystianizacja Pomorza. Zwracano uwagę na naturalny powrót do Polski ziemi pomorskiej⁷⁶. Uważano, że wojny prowokowali sami Pomorzanie, ale - w przeciwieństwie do zachodniego sąsiada - byli *bliscy nam wspólnym pochodzeniem, językiem i zwyczajami*⁷⁷. Dlatego – pisali Jarosz i Pini - *Bolesław nie mścił*

⁷⁴ W. Jarosz, T. Pini, *Opowiadania z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs A, s. 17.

⁷⁵ W. Jarosz, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, s. 34.

⁷⁶ W. Martynowiczówna pisała: *Książę pomorski poddał się i uznał nad sobą władzę Bolesława. Tak więc wróciło Pomorze do Polski*. Tejże, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs A, s. 20; W. Jarosz i T. Pini akcentowali: *Umierając zostawił Polskę opartą o Morze Bałtyckie długim wybrzeżem między ujściem Wisły i Odry. Trudy i dzielność Bolesława Krzywoustego przywróciły Polsce dawną potęgę*. Tychże, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs A, s. 18. Podobnie oceniali autorzy podręczników do klasy V, m.in.: H. Pohoska, M. Wyszacka: *Od czasu Bolesława Krzywoustego Pomorze złączyło się z Polską*. Tychże, *Z naszej przeszłości...*, s. 29; W. Bobkowska, J. Dąbrowski dodawali: *Bolesław postanowił uśmierzyć napastników i zapewnić znowu państwu polskiemu dostęp do Morza Bałtyckiego*. Tychże, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 26; J. Schönbrunner oceniała: *Dla Polski Pomorze miało bardzo wielkie znaczenie, bo przez zdobycie tej ziemi Polska zyskiwała dostęp do morza*. Tejże, *Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich...*, 1933, s. 31.

⁷⁷ W. Martynowiczówna, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs A, s. 20.

się na mieszkańcach, a jego łaskawość działała więcej, niżby osiągnęła srogość⁷⁸. Podobne opinie zgodnie wypowiadali autorzy podręczników dla piątoklasistów⁷⁹.

Podnoszony przez piszących wątek Bolesława-chrystianizatora ziemi pomorskiej schodził teraz na nieco dalszy plan. W organizowanych z wielkim rozmachem i przepychem misjach – przekonywano – był ukryty konkretny cel. Chodziło o to, aby *Pomorzanie wiedzieli, że Polska nie tylko nic im nie chce zabrać, lecz sama dzieli się z nimi swym dobrem*⁸⁰. Przewodził wyprawom zaprzyjaźniony z polskim księciem biskup Otto, ale u jego boku – podkreślano – działali polscy księża-misjonarze⁸¹. O skutkach chrystianizacji w znamienny sposób pisała Janina Schönbrenner: *Zżyli się Pomorzanie z Polską, przyjęli od niej oświatę i religię, a dzisiaj wiemy, że mieszkańcy naszego Pomorza to są Polacy, gorąco ojczyznę kochający*⁸². Bobkowska i Dąbrowski wprost napominali uczniów: *Zapamiętaj, że to Polacy pozyskali Pomorze dla wiary chrześcijańskiej*⁸³.

W podobnym duchu pisali również autorzy podręczników dla młodzieży z lat trzydziestych XX wieku. W opracowaniach dla gimnazjalistów chwalili waleczność i wytrwałość Bolesława, który – pisały Moszczeńska i Mrozowska - *pragnął przywrócić utraconą łączność z pobratymczymi Słowianami znad morza*⁸⁴. Podkreślano w nich, że zdobycie Pomorza było powrotem do naturalnych granic. *W ten sposób – wyjaśniał Bornholtz - zostały zadzierzgnięte zerwane poprzednio węzły. Pomorze wróciło do Polski*⁸⁵.

W przeciwieństwie do podręczników historii dla dzieci, w opracowaniach dla starszych uczniów mocniej akcentowano znaczenie chrystianizacji, odnosząc ją do

⁷⁸ W. Jarosz, T. Pini, *Opowiadania z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs A, s. 17.

⁷⁹ H. Pohoska, M. Wysznaacka stwierdzały: *Nie pchała Bolesława na Pomorze chęć zdobycia zamorskich skarbów w bogatych nadbrzeżnych grodach, nie o łupy mu chodziło, bo łagodnie i z dobrocią traktował podbitą ludność*. Tychże, *Z naszej przeszłości...*, s. 28. Także G. Gebertowa podkreślała: *Unikał surowych kar. Chciał łagodnością, zjednać sobie podbitych*. Tejże, *Historia...*, s. 42.

⁸⁰ H. Pohoska i M. Wysznaacka, *Z naszej przeszłości...*, s. 29.

⁸¹ O polskich księżach-misjonarzach W. Bobkowska i J. Dąbrowski pisali: *Misjonarze polscy ofiarnie się tam udawali, a mimo, że wielu z nich poniosło śmierć męczeńską, dokonali w końcu wraz z św. Ottonem tego, że Pomorzanie tłumnie zaczęli się garnąć do nowej wiary*. Tychże, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 26.

⁸² J. Schönbrenner, *Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich...*, 1933, s. 32.

⁸³ W. Bobkowska, J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 26.

⁸⁴ W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 33.

⁸⁵ T. Bornholtz, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, 36; S. Arnold dodawał: *Dopiero panowanie Bolesława Krzywoustego przywraca na północy dawny stan posiadania*. S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, *Polska w rozwoju dziejowym*, t. I..., s. 7; J. Dąbrowski w podręczniku dla licealistów przekonywał: *Pomorze, odzyskane przez Kazimierza Odnowiciela i wnet potem stracone, zostało przez wytrwałą walkę Bolesława Krzywoustego na nowo złączone z Polską i nawrócone*. Tegoż, *Historia powszechna i polska...*, s. 295.

organizowanych wówczas krucjat. Zwracano przy tym uwagę, że choć nawrócenia Pomorzan dokonał biskup Otto, głównym organizatorem misyjnych wypraw było państwo polskie. *W czasie kiedy narody zachodnie rozpoczynały wyprawy do Ziemi Świętej*, - pisał Jan Dąbrowski - *Polska staczać musiała ciężkie walki z Pomorzanami, których chciała nawrócić na chrześcijaństwo*⁸⁶. W przeciwieństwie do krytycznie ocenianych skutków misji w podręcznikach z pierwszej dekady, dla autorów piszących w latach trzydziestych XX wieku przyłączenie i chrystianizacja Pomorza miały ogromne znaczenie: *Po pierwsze – oceniał Tadeusz Bornholtz - Polska wykazała swą wielką umiejętność nawracania na wiarę chrześcijańską. Po wtóre odzyskała dla siebie bardzo ważne ziemie, umożliwiając dostęp do morza*⁸⁷.

Moszczeńska i Mrozowska, obok powodów kulturowo-cywilizacyjnych i gospodarczych, wskazały dodatkowo na aspekt polityczny, jakim było *poskromienie groźnego sąsiada i rozszerzenie granic Polski*⁸⁸. Taki zdydaktyzowany obraz władcy oraz sprawy pomorskiej, płynący z kart podręczników dla dzieci i młodzieży w latach trzydziestych XX stulecia, miał wzmacniać u uczniów przekonanie o naturalnej przynależności Pomorza do Polski.

Podsumowując: podręcznikowa ocena polityki pomorskiej trzeciego z wielkich Bolesławów wydaje się spójna i względnie jednolita. Podbój i chrystianizację Pomorza uważano za największe osiągnięcie księcia. Dopatrywano się w nim przeniesienia na grunt polski ideału krucjat. Widziano dążność do rozszerzenia wpływów Polski i cywilizacji zachodniej nad Bałtykiem. Różnice dotyczyły: ilości miejsca poświęcanego kwestii pomorskiej, interpretacji domniemanych priorytetów panującego, oceny dalekosiężnych skutków jego dzieła. Krytyka pojawiała się wyłącznie w podręcznikach dla młodzieży w pierwszej dekadzie międzywojnia.

Autorzy publikacji historyczno-dydaktycznych z lat trzydziestych oceniali zdobywcę i chrystianizatora Pomorza wyłącznie pozytywnie. Dla nich to, czego dokonał Bolesław na północy, było wystarczającym potwierdzeniem wielkości władcy. Szeroko

⁸⁶ J. Dąbrowski, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 34.

⁸⁷ T. Bornholtz, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 36.

⁸⁸ Autorki przekonywały o ogromnych osiągnięciach Bolesława na północy: *Aby uświadomić sobie, jakie znaczenie miało przyłączenie Pomorza do Polski za Bolesława Krzywoustego*, - pisały - *musimy spojrzeć na tę sprawę z rozmaitych punktów widzenia. 1. Przede wszystkim rozszerzały się kulturalne wpływy chrześcijaństwa na kraj dotychczas pogański. 2. Przyłączenie ujścia Wisły i zdobycie handlowych grodów nad morzem otwierało przed Polską możliwości prowadzenia w następnych wiekach bardziej ożywionego handlu, było więc ważne ze względów gospodarczych. 3. Wreszcie poskromienie groźnego sąsiada i rozszerzenie granic Polski było zdobyczą polityczną.* W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 34.

opisywane – szczególnie w podręcznikach dla dzieci - dzieciństwo i lata młodości księcia miały dostarczać nowym pokoleniom wzorców wychowawczych, które broniły się w dobie dominacji ideału wychowania narodowego i państwowego.

6.3 Testament Bolesława

Trzecim znaczącym wydarzeniem, które odnotował każdy z autorów podręczników historii z Drugiej Rzeczypospolitej, był testament Bolesława Krzywoustego⁸⁹ oraz ocena jego skutków. W zależności od wieku odbiorców piszący rozwijali kwestie dotyczące: 1) podziału kraju między czterech synów, 2) wprowadzenia zasady senioratu, 3) zaprzysiężenia testamentu przez możnych świeckich i duchownych. Dwa pierwsze wątki, wraz z próbą odpowiedzi na pytanie: dlaczego taki dokument w ogóle został ogłoszony, znalazły odbicie na kartach książek dla dzieci z lat dwudziestych XX stulecia. W podręcznikach sprzed i po 1918 roku zwracano uwagę, że *nie tylko u Polaków, ale u wszystkich narodów słowiańskich był zwyczaj, że każdy król przed śmiercią dzielił kraj cały między swych synów*⁹⁰. Podnoszono dobre intencje Bolesława, tj. chęć zapewnienia zgody między braćmi oraz zachowania spójności i potęgi państwa⁹¹. Możliwość osiągnięcia celów miała zagwarantować zasada senioratu. Większość z piszących wskazywała zarazem, że wejście w życie statutu z 1138 roku było ważną cezurą w dziejach piastowskiego państwa. *Wielka i potężna Polska Chrobrego i Krzywoustego – podkreślano - chyli się szybko do upadku*⁹².

⁸⁹ Zob. szerzej: J. Osiński, *Statut Bolesława Krzywoustego*, Kraków 2014; J. Bieniak, *Statut Krzywoustego*, [w:] *Monarchia Piastów (1038-1399)*, pod red. M. Derwicha, Warszawa-Wrocław 2003, s. 54-60; A. Kowalska-Pietrzak, *Statut Bolesława Krzywoustego – tajemnica źródeł*, [w:] *Początki Polski. Rzeczywiste i legendarne...*, s. 20-24.

⁹⁰ M. Dzierżanowska, *Dzieje ojczyste...*, s. 32. Na słowiańską tradycję sukcesji zwracał uwagę również W. Jarosz: *Po śmierci Krzywoustego potężne jego państwo podzielono, [...] zgodnie ze zwyczajem słowiańskim [...] między synów*. Tegoż, *Opowiadania z dziejów powszechnych i polskich...*, s. 62.

⁹¹ M. Dzierżanowska pisała: *Nie chciał przecież Bolesław, żeby Polska która była dotąd jednym silnym państwem, rozpadła się teraz na cztery oddzielne państwka. Rozumiał on, że to byłoby wielkim złem, bo każde takie państwko małe i słabe nie miałyby siły bronić się nieprzyjaciolom*. Też, *Dzieje ojczyste...*, s. 33; W. Smoleński przekonywał: *Bolesław mniemał, że młodszy bracia, wyposażeni w dzielnicami, nie będą mieli powodu do wywoływania zaburzeń o spadek po ojcu i że, z drugiej strony, zwierzchnictwo seniora nad młodszymi utrzyma jedność i siłę – warunki niezbędne dla zapewnienia państwu potęgi i pomyślnej przyszłości*. Tegoż, *Historia Polski...*, s. 37; M. Janelli, J. Kisielewska zauważali: *Podział na księstwa odrębne mógł się przyczynić do rozbitcia państwa polskiego, a temu chciał Bolesław zaradzić przez ustanowienie nad wszystkimi książętami dzielnicowymi zwierzchnika, wielkiego księcia, którego by inni słuchali*. Tychże, *Z dziejów ojczystych...*, 1926, s. 47; Gebertowie stwierdzali: *Bolesław pragnął przez to zarządzenie zapobiec walkom domowym o tron*. Tychże, *Opowiadania z dziejów powszechnych...*, 1925, s. 49.

⁹² J. Duszyńska, T. Witwicki, *Historia Polski...*, s. 29. Krytyczne skutki testamentu podnosili m.in.: M. Janelli, J. Kisielewska: *Testament Krzywoustego nie wyszedł Polsce na pożytek, bo z jednego państwa silnego, rozdzieliła się potem na kilkanaście państweczek mniejszych*. *Książęta tych państweczek [...]*,

Nie obeszło się bez krytycznych ocen kierowanych pod adresem władcy. *Bolesław tym podziałem* – pisał Grobliński - *popęłnił nadzwyczaj wielki błąd polityczny*⁹³. W identyczne tony uderzył jeden z największych piewców wielkości Krzywoustego - Lucjan Rydel, dla którego ostatnia wola księcia była *nieszczęściem dla Polski*, ponieważ *do reszty osłabia i obniża władzę monarszą*⁹⁴. Na ogół jednak winą za rozpad państwa obarczano nie samego księcia, ale jego synów, którzy - ignorując intencje ojca - rozpoczęli wzajemną rywalizację. Byli przy tym na tyle słabi, że *żaden [...] nie potrafił kraju na nowo połączyć*⁹⁵. Ostrze krytyki kierowano też w stronę możnych, którzy w słabnącej i rozproszonej władzy zwierzchniej zaczęli upatrywać szansy dla siebie⁹⁶.

Autorzy podręczników dla młodzieży z pierwszej dekady Drugiej Rzeczypospolitej przy prezentowaniu testamentu Krzywoustego dokładnie omawiali prawo zwyczajowe. Zwracano uwagę, że zachowanie jedynowładztwa było najczęściej następstwem siły, a nawet zbrodni, w czym upatrywano specyfiki epoki. W najstarszych podręcznikach informowali o tym Grabiec-Dąbrowski⁹⁷ i Krotoski⁹⁸, a w nowszych zdecydowana większość⁹⁹. Warto podkreślić, że podobnie myślał Jan Friedberg, który

prowadzili ze sobą bratobójcze walki [...] a z tego korzystali sąsiedzi. Tychże, Z dziejów ojczyźstych..., 1920, s. 20; K. Króliński twierdził: Od testamentu Krzywoustego zaczyna się upadek jedności Polski piastowskiej. Tegoż, Dzieje narodu polskiego..., s. 9; L. Rydel oceniał: Testament pociągnął za sobą dla Polski najzgubniejsze, długotrwałe skutki. Tegoż, Dzieje Polski dla wszystkich..., s. 36; Gebertowie zauważali: Testament jego [Bolesława] nie zabezpieczył jedności państwa i nie zapewnił spokoju. [...] Jednolita dawniej Polska rozpadła się z czasem na kilkadziesiąt osobnych państewek, co oczywiście wpłynęło na osłabienie państwa. Tychże, Opowiadania z dziejów ojczyźstych..., 1929, s. 58.

⁹³ S. K. Grobliński, *Historia Polski...*, s. 22. Podobnie oceniał W. Smoleński: *Bolesław pomylił się w rachubach testamentowych. Dokonany przez niego podział państwa najopłakańsze pociągnął za sobą skutki. Tegoż, Historia Polski..., s. 37.*

⁹⁴ L. Rydel, *Dzieje Polski dla wszystkich...*, s. 40.

⁹⁵ M. Dąbrowska, *Dzieje naszej ojczyźny...*, s. 22.

⁹⁶ W. Jarosz zauważał: *Możni panowie stanęli w obronie młodszych synów Krzywoustego, a uczynili to dlatego, że spodziewali się pod młodymi i słabymi książętami dzielnicowymi znaczyć więcej, niż pod panowaniem jednego nad całą Polskę, potężnego władcy. Tegoż, Opowiadania z dziejów powszechnych i polskich..., s. 63; M. Dąbrowska pisała: *Po prawdzie to panowie silnie przeszkadzali. Bo łatwiej im było kilku słabych książąt na swoją stronę ciągnąć, niżli z jednym mocnym, dać sobie rady. Tejże, Dzieje naszej ojczyźny..., s. 22.**

⁹⁷ Autor stwierdzał: *Po śmierci każdego niemal księcia lub króla następowały rozterki pomiędzy jego spadkobiercami, którzy dzielili między sobą państwo. W końcu zaś przeważnie po krwawych walkach i całym szeregu morderstw i zbrodni najenergiczniejszy z następców wypędzał innych i ustanawiał jedynowładztwo. J. Grabiec-Dąbrowski, Dzieje Polski w streszczeniu..., s. 26.*

⁹⁸ Historyk oceniał: *Piastowie uważali Polskę na wzór innych książąt słowiańskich za własność swoją i dzielili ją [...] między swoich synów. Podziały te osłabiły jedność i potęgę Polski. By ją przywrócić, silniejsi książęta wypędzali swych braci z wyznaczonych im dzielnic, a te walki rodzinne tworzą treść dziejów wśród przeważnej części państw średniowiecznych. K. Krotoski, Historia średniowieczna..., s. 87.*

⁹⁹ W. Dzwonkowski informował: *Najstarszy w pokoleniu, senior, [...] sprawował władzę naczelną, ale silni seniorowie usuwali zazwyczaj juniorów i jednoczyli państwo. Tegoż, Podręcznik historii średniowiecznej..., s. 191; A. Szelągowski uzupełniał: *Walki między seniorami i juniorami są na porządku dziennym, [...] i to, co się nazywa jedynowładztwem albo absolutyzmem pierwszych królów jest wyrazem siły i przewagi faktycznej, a nie prawa dziedziczenia. Tegoż, Dzieje powszechne w zarysie..., s. 63-64; C. Nanke akcentował: *Dawało to powód do ciągłych walk domowych, które kończyły się zwykle tym, że najsilniejszy książę wypędzał słabszych. Tegoż, Historia średniowieczna..., s. 84.***

skromne informacje Anatola Lewickiego o sukcesji tronu rozszerzył i uzupełnił, zauważając: *Szczęściem było dla Polski, że w owych czasach miała szereg bardzo dzielnych i ambitnych monarchów, którzy działając wbrew rodzimym zwyczajom, skupiali w swoim ręku władzę nad całym państwem, nie wahając się użyć nawet przemocy*¹⁰⁰. We wcześniejszych wydaniach tego popularnego podręcznika nie pojawiały się podobne stwierdzenia.

Również w opracowaniach dla młodzieży niemal wszyscy przypisywali Krzywoustemu szlachetne intencje: utrzymanie spójności państwa oraz ukrócenie wewnętrznych walk o władzę¹⁰¹. Nie oznaczało to jednak braku krytycznych ocen. Władysław Smoleński - identycznie jak w podręczniku dla dzieci - oceniał: *Krzywousty pomylił się w rachubach testamentowych. Dokonany przez niego podział państwa najopłakańsze pociągnął za sobą skutki*¹⁰². Podobną opinię wyraził Bałaban¹⁰³, a z młodszych autorów jedynie Ryniewicz¹⁰⁴. W nowych podręcznikach - u Adama Szelańskiego, Henryka Paszkiewicza i Czesława Nankego - akcenty rozkładano zupełnie inaczej. Sam dokument nie był przez historyków krytykowany, a określany jako *postępowy*. Szelański zauważał, że testamentowi *przypisuje się zgubne skutki w postaci osłabienia władzy książęcej i rozdrobnienia Polski*¹⁰⁵. Ale - wtórował Paszkiewicz - *jest to ocena niesprawiedliwa*¹⁰⁶. Statut nie uchronił Polski od rozbitcia, ale nie było to winą jego twórcy - przekonywał. Było pochodną tego, że *nie został*

¹⁰⁰ A. Lewicki, *Zarys historii Polski...*, 1920, s. 45.

¹⁰¹ J. Bałaban pisał: *Sądził, że podziałem wykonanym z góry tym walkom zapobiegnie i oszczędzi Polsce przesilenie*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 119; A. Lewicki uzupełniał: *Ażeby [...] przy podziale utrzymać jedność państwa, rozporządził Bolesław, że na przyszłość zawsze najstarszy w rodzie Piastów, [...] ma być zwierzchnikiem wszystkich młodszych książąt*. Tegoż, *Zarys historii polskiej...*, 1918, s. 54; F. Koneczny dodawał: *Ażeby zachować jedność państwa, miał być książę panujący w Krakowie, jako stolicy całego państwa*. Tegoż, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 42; K. Krotoski informował: *By zapobiec walkom wewnętrznym i utrzymać jedność państwa, przekazał najstarszemu synowi Władysławowi godność wielkoksiążęcej*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 87; W. Zakrzewski oceniał: *Umierając i dzieląc swoje państwo pomiędzy czterech synów, Bolesław Krzywousty pragnął utrzymać jego jedność za pomocą senioratu*. Tegoż, *Historia wieków średnich...*, s. 69.

¹⁰² W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 40.

¹⁰³ Zauważał: *Dzień 28 października roku 1138 był dniem, który rozpoczął dzieje prawie dwustuletnie walk, klęsk i chylenia się do upadku dzieła, z takim trudem wzniesionego przez pierwszych Piastów*. J. Bałaban, *Dzieje Polski...*, s. 119.

¹⁰⁴ A. Ryniewicz stwierdzał: *Bolesław III Krzywousty, rozumny i dzielny władca, umierając, ustanowił w Polsce zgubny seniorat. [...] Zaczyna się smutny okres Polski dzielnicowej, osłabionej walkami wewnętrznymi i szarpanej napadami dawnych i nowych wrogów*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 39.

¹⁰⁵ A. Szelański, *Dzieje powszechne w zarysie...*, s. 64.

¹⁰⁶ H. Paszkiewicz tłumaczył: *Przewodnią myślą Bolesława było właśnie utrzymanie całości i jedności Polski przez ustanowienie zwierzchniej władzy seniora, przez skuteczną obronę poszczególnych książąt przeciwko wrogom zewnętrznym, przez ukrócenie walk rodzinnych pomiędzy braćmi o panowanie i ziemie*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 49. Podobną pogląd wyraził C. Nanke: *Nie zaniedbał Bolesław żadnego środka, aby dziełu swemu powodzenie, a Polsce pokój zewnętrzny zapewnić*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 85.

wykonany¹⁰⁷. Szelaǳowski o sposobie dziedziczenia władzy za pierwszych Piastów pisał znacznie obszerniej niź o relacjach z Niemcami, czy sprawach pomorskich. Jak większość piszących nie uważał treści testamentu za rewolucyjną. Podkreślał natomiast, że nowością była jego forma pisemna, niosąca za sobą określone skutki. *Był to pierwszy akt w Polsce natury prawno-państwowej*, - podkreślał uczony - *który prawo zwyczajowe, [...] stawiał pod opiekę czynników, poza obrębem prawa książęcego dotychczas stojących – Kościoła i możnowładców*¹⁰⁸. W jego ocenie rok 1138 był kresem jedynowładztwa pierwszych Piastów, ponieważ władca sankcjonował w statucie udział w zarządzaniu państwem najwyższych dostojników¹⁰⁹.

U Grabca-Dąbrowskiego i Krotoskiego zwraca uwagę krytyczna ocena możnych. *Z rozbiem państwa na dzielnice – pisał pierwszy - przed rozradzającym się możnowładztwem, otwały się nowe dostojeństwa i źródła dochodu, podział więc dzielnicowy leżał w jego interesie*¹¹⁰. Dostojników duchownych zgoła inaczej oceniał Feliks Koneczny. *Pośród rozdrobnienia dzielnicowego – stwierdzał - jedyna łączność całego kraju była w organizacji kościelnej, tam tylko poczucie jedności i siły*¹¹¹.

Podsumowując: ocena Krzywoustego jako testatora była w podręcznikach historii pierwszej dekady Drugiej Rzeczypospolitej - u większości autorów – pozytywna. Władca, który podtrzymał polityczną niezależność Polski, rozszerzył jej granice i sam przez lata rywalizował o władzę ze starszym bratem, ogłosił testament, aby z jednej strony zachować *status quo*, z drugiej nie dopuścić do bratobójczych walk. Oceny krytyczne – u najstarszych autorów - wystąpiły tylko w kwestii oceny skutków statutu. Zdecydowana większość obwiniała nie samego księcia, ale jego synów oraz najwyższych

¹⁰⁷ H. Paszkiewicz, *Dzieje Polski...*, s. 49.

¹⁰⁸ A. Szelaǳowski, *Historia średniowieczna...*, s. 46.

¹⁰⁹ Autor wyjaśniał: *Testament opierał się na mocy prawa zwyczajowego, w danym wypadku potwierdzonego powagą Kościoła i możnych, i jako taki, był pierwszym aktem natury prawno-państwowej, czyli ustawą, której zmiana zależała od zgody tych samych czynników, w pierwszym rządzie Kościoła*. A. Szelaǳowski, *Dzieje powszechne w zarysie...*, s. 64. Podobnie rzecz ocenił W. Malczewski: *Umocnił Bolesław swój testament, powołując na gwarantów jego trwałości biskupów i dostojników świeckich. [...] Był więc [...] pierwszym polskim statutem państwowym, a jego gwaranci, stali się niejako opiekunami młodszych książąt, na wypadek, gdyby głowa rodu Piastów chciał ich w czymkolwiek skrzywdzić*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 152; C. Nanke dodawał: *Zebrani na zjeździe dostojnicy złożyli uroczystą przysięgę, że będą czuwali nad wykonaniem, statutu, a nadto, papież ogłosił, że każdy, kto by odważył się go pogwałcić, podlega klątwie kościelnej*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 85.

¹¹⁰ J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje Polski w streszczeniu...*, s. 28. Również w nieocenzurowanym wydaniu swego podręcznika pisał: *Z podziałem Polski na kilka księstw rody możnowładcze zyskiwały cały szereg nowych urzędów i dostojeństw. Moźnowładztwo też nie potrzebowało się obawiać, że który bądź książę, jak Bolesław Śmiały lub Krzywousty, zgniecie jego przewagę i pocnie rządzić samowładnie*. Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 50. Równie krytycznie wypowiadał się K. Krotoski: *Moźnowładztwo polskie, mające na oku interesa własne, [...] osadzało dowolnie na tronie wielkksiążęcym braci Władysława i strącało ich zeń, jeżeli stali się im niedogodni*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 88.

¹¹¹ F. Koneczny, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 54.

dostojników państwowych, odpowiedzialnych za wprowadzanie go w życie. W opracowaniach dla młodzieży z lat dwudziestych XX wieku Szelański i Paszkiewicz widzieli w statucie pierwszy dokument określający zasady dziedziczenia, co oceniali jako cywilizacyjny postęp.

Największa różnica zaznaczyła się w ocenach możnych: świeckich i duchownych. Podczas gdy Grabiec-Dąbrowski i Krotoski zarzucali im dbałość o własne interesy, Koneczny przypisał duchowieństwu status gwaranta jednolitości państwa.

W podręcznikach dla dzieci z lat trzydziestych XX wieku o testamencie Krzywoustego pisano już lakonicznie. Zgodnie podnoszono troskę księcia o przyszłość kraju zarządzanego przez seniora. Podkreślano, że na straży wykonalności statutu mieli stać najwyżsi państwowi dostojnicy, którzy *przysięgli, że będą strzec jego postanowień*¹¹². Winą za jego obalenie obarczano juniorów, którzy - nie szanując ostatniej woli ojca - zdecydowali o upadku zasady senioratu¹¹³. Janina Schönbrenner zwracała uwagę, że jednym ze skutków podziału kraju była utrata zachodniego Pomorza, które *nie miało już nigdy wrócić do Polski*¹¹⁴. Żaden z autorów nie zamieścił ani słowa krytyki pod adresem władcy. Wprost przeciwnie. Dla wzmocnienia pozytywnego wizerunku Krzywoustego Gizela Gebertowa - w podręczniku dla piątoklasistów - zachęcała uczniów: *Spróbujcie wyjaśnić, że mimo podziału pragnął Bolesław Krzywousty zachować jedność państwa*¹¹⁵.

Autorzy podręczników dla młodzieży z drugiej dekady Polski odrodzonej niezmiennie pisali o dobrych intencjach Bolesława, przekonanego do wprowadzenia senioratu. Ale już w skutkach testamentu widziano same negatywy: pogłębiający się podział państwa, słabnącą władzę zwierzchnią, walki wewnętrzne, upadek znaczenia Polski w Europie. *Słabły coraz bardziej więzy, łączące dotąd państwo.* – oceniał Jan Dąbrowski - *Seniorat nie zastąpił władzy królewskiej i nie powstrzymał Polski od*

¹¹² J. Schönbrenner, *Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich...*, 1933, s. 35; W. Martynowiczówna informowała: *Gdy obmyślił, jakby temu zapobiec, wezwał biskupów, wyższych urzędników i znakomitych rycerzy. [...] Przynęśli wszyscy księciu Bolesławowi, że będą posłuszni jego woli. Też, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs A, s. 20-21; G. Gebertowa wyjaśniała: *Wezwał do siebie znakomitszych rycerzy i wyższych duchownych, i oznajmił im swoją wolę. [...] Najstarszy w rodzinie, miał być zwierzchnikiem braci i naczelnym władcą całego państwa [...]. Obecni złożyli przysięgę, że uszanują testament.* Też, *Historia...*, s. 46.*

¹¹³ W. Jarosz, T. Pini, *Opowiadania z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs A, s. 19.

¹¹⁴ J. Schönbrenner, *Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich...*, 1933, s. 35.

¹¹⁵ G. Gebertowa, *Historia...*, s. 46.

rozpadnięcia się na dzielnice. Zaczęły się walki wewnętrzne i upadek znaczenia Polski na zewnątrz¹¹⁶. W podobne tony uderzała większość piszących¹¹⁷.

Nie obwiniano samego Bolesława, ale spadkobierców jego testamentu i możnych. O pierwszych pisano, że dbali bardziej o *swoje sprawy dzielnicowe, aniżeli dobro całej Polski*¹¹⁸. O drugich, że *spodziewali się wzmocnienia swych wpływów*¹¹⁹. Jednak jednoznacznie negatywny obraz synów i wnuków Krzywoustego, pojawiający się w podręcznikach z pierwszej dekady, łagodzony teraz i ocieplano wzmiankami o dążeniach do zjednoczenia kraju¹²⁰. Moszczeńska i Mrozowska zapewniały gimnazjalistów: *Polska nie upadła, nie przestała być jednym państwem. Mimo wszystko łączyło książąt poczucie przynależności do wspólnego rodu Piastów, sławnego rodu bohaterskich Bolesławów*¹²¹. Służyło to uświadomieniu wartości państwa. Ale autorki popularnego sanacyjnego podręcznika dla gimnazjalistów akcentowały też więzy krwi, co stanowiło przejaw afirmacji czynnika narodowego.

Podsumowując: piszący dla dzieci w latach trzydziestych XX wieku idealizowali obraz władcy, a do statutu Krzywoustego odnieśli się lakonicznie. W opracowaniach dla młodzieży z tego okresu analizowany wątek zajmował znacznie więcej miejsca. Przez cały okres międzywojenny nikt nie kwestionował szlachetnych intencji księcia.

Wykreowany przez autorów podręczników historii Drugiej Rzeczypospolitej obraz Bolesława Krzywoustego - władcy-rycerza, przygotowującego się do swych

¹¹⁶ J. Dąbrowski *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 45.

¹¹⁷ W. Moszczeńska, H. Mrozowska oceniały: *Zasada senioratu nie uchroniła Polski od waśni między władcami poszczególnych dzielnic, nie zabezpieczyła zgody i jedności, przeciwnie, nastął okres wielkiego zamętu politycznego, walk i wojen między Piastowiczami*. Tychże, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 43; S. Arnold dodawał: *Rok 1138 [...] pozostawia za sobą Polskę ofensywną, rozpoczyna się zaś okres Polski defensywnej. [...] Na każdym odcinku granicznym można odnotować w okresie dzielnicowym (1138-1306) poważne straty. Zwłaszcza na zachodzie i północy straty te są równoznaczne z klęskami politycznymi*. S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, *Polska w rozwoju dziejowym*, t. I..., s. 7; J. Lechicka zauważała: *W rezultacie, ze względu na następstwa jakie spowodował [testament], zaliczany jest w nauce dzisiejszej do posunięć ujemnych w naszych dziejach*. Tejże, *Historia dla klasy I liceum*, t. I, cz. 1..., s. 385.

¹¹⁸ W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 44.

¹¹⁹ J. Dąbrowski, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 45; T. Bornholtz dodawał: *Bolesław uczynił wszystko, co tylko było w jego mocy, by zapewnić testamentowi sumienne wykonanie. Przede wszystkim wydał go za zgodą najwyższych dostojników duchownych i świeckich, którzy po jego śmierci mieli pilnować wykonania zawartych tam postanowień*. Tegoż, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 40.

¹²⁰ Autorki oceniały: *Poszczególne książęta nie przestawali dążyć do zjednoczenia Polski przez zdobycie dla siebie władzy nad innymi książętami i przez skupieniem możliwie największej ilości ziem w swych rękach. Obok dążenia do władzy i osobistego wywyższenia pobudką była też myśl o zjednoczeniu i wzmocnieniu Polski*. W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 44.

¹²¹ Tamże.

obowiązków od najmłodszych lat, był stosunkowo jednolity, a ocena panowania wysoka. Skłaniały do tego główne osiągnięcia panującego: utrwalenie niezależności państwa, rozszerzenie granic i oparcie ich o Bałtyk, wreszcie chrystianizacja Pomorza. W obliczu takich sukcesów podnoszone przez niektórych autorów słabości: bezwzględność wobec starszego brata Zbigniewa, wyzbycie się aspiracji do korony, złożenie hołdu niemieckiemu cesarzowi, wprowadzenie statutu - to tylko wizerunkowe rysy. Nawiązywano tym samym do znanego już z podręczników dla dzieci i młodzieży z przełomu XIX i XX wieku obrazu władcy: gotowego do poświęceń rycerza, obrońcy państwowej suwerenności, naśladowcy wielkiego Chrobrego.

W kwestii stosunków z Niemcami autorzy zgodnie przekonywali, że odważny książę potrafił mobilizować do skutecznej obrony, a nawet ofiarności poddanych. Wielkim zwycięstwem nad zachodnim sąsiadem, wobec którego zastosowano wojnę podjazdową, epatowano zwłaszcza w latach dwudziestych XX wieku. Tylko nieliczni wspominali wówczas o zjeździe w Merseburgu, a jego oceny były podzielone. Nowe akcenty pojawiły się w opracowaniach historii z lat trzydziestych, w których podkreślano rolę wojska i eksponowano współudział czeskich rycerzy w ataku na Polskę.

Jeśli chodzi o wątek walk o Pomorze, w ciągu całego omawianego okresu, zwracano uwagę na śmiałość planów władcy i umiejętność ich realizowania. Nasilające się w drugiej połowie lat trzydziestych roszczenia terytorialne ze strony III Rzeszy sprawiały, że zyskiwał on na aktualności. Autorzy podkreślali bliskość etniczną Pomorzan i przypominali polskie zasługi dla krzewienia chrześcijaństwa nad Bałtykiem.

W przypadku testamentu Bolesława wszyscy piszący podkreślali, że stało za nim dążenie do utrzymania jednolitości państwa i uchronienia go od bratobójczych walk. Zdecydowana większość uważała, że negatywne skutki statutu obciążają juniorów i możnych. W podręcznikach dla młodzieży z drugiej dekady odrodzonej Polski wypowiedziano się na ten temat obszerniej. Nastąpiło też pewne złagodzenie zarzutów wobec spadkobierców Bolesława przez przypominanie ich zjednoczeniowych usiłowań.

W myśl ideologii wychowania narodowego, zadaniem szkoły było wychowanie obywatela, którego miały cechować: religijność, miłość do ojczyzny, pełne oddanie dla kraju i sprawy narodowej, honor i godność osobista¹²². W podręcznikowym wizerunku Bolesława III w zasadzie ogniskowały się wszystkie te cechy. Mógł zatem służyć jako

¹²² Zob. szerzej: K. Sochaniewicz, *Kult przeszłości w wychowaniu narodowym...*, s. 9-43; H. Konopka, *Spór o oblicze ideowo-polityczne szkoły polskiej...*, s. 16-21.

wzór szlachetnego przywódcy narodu i państwa. Jako bezkompromisowy władca uosabiał myśl Leona Rymara o ideale obywatela-Polaka, który powinien zrozumieć, że *utrzymanie bytu niepodległego państwa i jego obrona jest najgłówniejszym obowiązkiem obywatela, a wolność narodu i jednostki największym skarbem ludzkości*¹²³.

Na uwagę zasługuje również, akcentowany przez autorów podręczników historii z pierwszej dekady Drugiej Rzeczypospolitej, bohater zbiorowy - Głogowianie, o którym wspomniany wyżej ideolog wychowania narodowego pisał: *Życie nie tylko wielkich wodzów i polityków, ale i bohaterów ducha ludzkiego, [...] często składających młode życie w ofierze, [...] powinno wejść do nauki historii*¹²⁴. Tego rodzaju afirmacja ofiarności, posuniętej do ostateczności, była pochodną doświadczeń epoki niewoli narodowej, naznaczonej cierpieniem jednostek i całych grup społecznych, stawiających opór wynaradawiającym dążeniom zaborców.

Ale obraz trzeciego z Bolesławów nie tracił na znaczeniu i w podręcznikach sanacyjnych. Co więcej, z wyjątkiem piszących dla licealistów, był on nawet wzmacniany. Żywot średniowiecznego księcia odpowiadał bowiem wprowadzonym do szkół po 1926 roku założeniom nowego ideału wychowawczego: obywatelsko-państwowego. Dziecięca odwaga, rycerskie wychowanie, upór, determinacja, o których szeroko rozpisywali się autorzy opracowań z lat trzydziestych XX wieku, dostarczały wzorca kolejnym pokoleniom najmłodszych Polaków. Późniejsze działania władcy, powodowane umiłowaniem wolności, poczuciem godności, wytrwałością i szlachetnością, także potwierdzały jego wielkość. Podobnie jak Chrobry łączył w sobie dwa psychologiczne typy: „bojownika” i „pracownika”, których piewą był sanacyjny minister oświaty Sławomir Czerwiński¹²⁵. Trzeciego z Bolesławów łatwo było wpisać w nowe ideologiczno-wychowawcze ramy.

Podobny wzorzec umożliwiał wzmacnianie tożsamości narodowej oraz budowanie przywiązania do państwa. Stosowana w podręcznikach z lat trzydziestych zasada aktualizacji¹²⁶ służyła afirmacji obrazu Krzywoustego, przez wyzwalanie w uczniach pragnienia wielkości i czynów na miarę tego średniowiecznego władcy. Zwrot w kierunku wychowania obywatelsko-narodowego przełożył się m.in. na silniejsze

¹²³ L. Rymar, *Cel nauki historii w szkole...*, s. 37.

¹²⁴ Tamże, s. 34.

¹²⁵ S. Czerwiński, *O ideał wychowawczy szkoły polskiej...*, s. 43.

¹²⁶ Zob. szerzej: J. Lechicka, M. Uklejska, *Szkoła w życiu codziennym...*, s. 85-91; A. Mikiewicz, *Aktualizacja w nauczaniu historii*, „Przeszłość” 1936, R. VIII, nr 1, s. 12-15; S. Menzłowa, *Zagadnienie aktualizacji w nauczaniu historii w klasie V szkoły powszechnej*, „Miesięcznik Pedagogiczny” 1937, R. XLVI, nr 5, s. 151-154.

akcentowanie w podręczniku Moszczeńskiej-Mrozowskiej - w kontekście skutków testamentu Krzywoustego - czynnika etnicznego, który przesądził ostatecznie o zjednoczeniu państwa oraz przywróceniu mu siły i potęgi.

Na rzecz umacniania pozytywnego wizerunku trzeciego z Bolesławów działali zwłaszcza profesjonalni historycy, niekiedy specjalizujący się w epoce średniowiecza. Szeroko rozpisywało się o księciu Anatol Lewicki, przypominając - podobnie jak Krotoski i Koneczny - o jego wielkopaństwowym dążeniach. Wśród młodszej generacji badaczy wielkim piewą tego władcy był Henryk Paszkiewicz. Doceniał go również Adam Szelański. I nawet jeśli nadmieniano o mniejszym zainteresowaniu kierunkiem wschodnim, podkreślano zabezpieczenie granicy południowej - z Węgrami i Czechami.

Powyższe zdaje się potwierdzać postawioną we wstępie tezę, że kreślony w podręcznikach Drugiej Rzeczypospolitej wizerunek władcy - który nigdy nie włożył na skronie królewskiej korony - kazał widzieć w nim monarchę wybitnego, kolejnego z wielkich budowniczych piastowskiego państwa.

ROZDZIAŁ VII

Władysław II Łokietek

Po Mieszku I i trzech Bolesławach do grona wybitnych piastowskich władców wszedł kolejny król-rycerz: Władysław Łokietek. Ten, który pokonał Krzyżaków pod Płowcami i przede wszystkim dokonał dzieła zjednoczenia kraju, pogrążonego w chaosie rozbicia dzielnicowego. Bogate doświadczenia życiowe monarchy uczyniły z niego *postać bliską i zrozumiałą dla najszerzych warstw społeczeństwa*¹. Henryk Samsonowicz podkreślił jeszcze jedną cechę kujawskiego księcia, jego „swojskość”, o której pisał: *Był on królem własnym, polskim, uosabiającym rodzimość przeciwstawianą obcości [...] i cudzoziemszczyźnie*².

Kreowany przez dziejopisów obraz Łokietka - począwszy od Długosza - przedstawiał władcę, który jako pierwszy wiele zawdzięczał niższym warstwom społeczeństwa – mieszczanom i chłopom³. Z kolei dla ludzi oświecenia kujawski książę był symbolem króla walczącego z wrogami państwa, zwłaszcza z Krzyżakami, ale też jednoczyciela państwa i pogromcy anarchii⁴. Adam Naruszewicz wystawił Łokietkowi znakomite świadectwo, zauważając: *Żaden monarcha tyle nie zniósł. [...] Hojny, roztropny, przystępny, niemściwy, wyrównał przymiotami ludzkości walecznemu sercu, które [...] jednym go z największych w świecie królów uczyniło*⁵.

Pozytywnie ocenił Łokietka Joachim Lelewel, który w swym podręczniku stawiał go za wzór wytrwałości, pokory i pryncypialności. Łokietek to władca, który potrafił naprawić własne błędy, i któremu – pisał uczyony - *naród polski winien ocalenie i wydzwignięcie swoje*⁶. Takie oceny kujawskiego księcia podzielali w dobie niewoli przedstawiciele różnych orientacji – od lelewelistów przez historyków związanych z Hotelem Lambert i przedstawicieli szkoły krakowskiej. Chociaż inaczej rozkładali

¹ H. Samsonowicz, *Władysław Łokietek...*, s. 5.

² Tamże.

³ Zob. szerzej: tamże, s. 7-11.

⁴ Zob. szerzej: L. Szczerbicka-Ślęk, *Mit Piastów w literaturze XVI-XVIII w...*, s. 237-242; K. Bartkiewicz, *Obraz dziejów ojczystych...*, s. 104-105.

⁵ A. Naruszewicz, *Historia narodu polskiego od początku chrześcijaństwa...*, s. 355

⁶ Historyk dodawał: *Uczcie się dzieci przykładem tego wielkiego króla, jak się w błędzie poprawiać, jak przygody znosić, a nie tracić serca kiedy nieszczęście nęka: bo poczciwego i pracowitego, zawsze nadzieja jest osłoda, i pocieszać powinna*. J. Lelewel, *Dzieje Polski, które stryj synowcom swoim opowiedział*, wyd. V, Wrocław 1845, s. 82.

akcenty, szczególnie w kwestii relacji z poddanymi, zgodnie chwalili za dzieło zjednoczenia kraju⁷.

Podobny obraz króla Władysława kreślili autorzy opracowań historyczno-dydaktycznych z przełomu XIX i XX wieku. Widzieli w Łokietku odważnego, niezłomnego, gotowego do poświęceń władcę. Mały wzrostem, ale wielki duchem książę był uosobieniem polskości. Skupił wokół siebie polski lud, z którym odniósł sukces: zjednoczył kraj i wskrzesił królestwo.

W Polsce odrodzonej w podręcznikach dla dzieci z lat dwudziestych XX wieku ilość miejsca poświęcanego Łokietkowi była zróżnicowana. W opracowaniach, które obejmowały całość dziejów Polski odsetek wahał się od nieco ponad 1% u Duszyńskiej i Witwickiego, do 3,7% u Marii Dzierżanowskiej. Najwięcej, bo ponad 5%, ogółu treści poświęcili Władysławowi Gebertowie w *Opowiadaniach z dziejów ojczystych* z 1929 roku (zob. tabela 15).

Tabela 15. Odsetek treści poświęconych Władysławowi Łokietkowi w podręcznikach dla dzieci z pierwszej dekady Drugiej Rzeczypospolitej.

Lp.	Autor i tytuł podręcznika	Władysław Łokietek
Szkoła powszechna		
1.	M. Dzierżanowska, <i>Dzieje ojczyste...</i> , Warszawa 1926.	3,7
2.	S. Pisarzewska, <i>Zarys dziejów Polski...</i> , Warszawa 1921.	1,4
3.	S. K. Grobliński, <i>Historia Polski...</i> , Łódź 1925.	2,3
4.	W. Grzymałowski, <i>Dzieje Polski...</i> , Warszawa 1921.	1,7
5.	W. Smoleński, <i>Historia Polski. Szkoła powszechna...</i> , Warszawa 1925.	2,5
6.	C. Niewiadomska, <i>Czytanki dla szkół powszechnych...</i> , Warszawa 1925.	1
7.	J. Duszyńska, T. Witwicki, <i>Historia Polski dla trzeciej klasy...</i> , Lwów 1928.	1,1
8.	J. Kisielewska, <i>W służbie ojczyzny...</i> , Warszawa 1922.	1,5
9.	K. Króliński, <i>Dzieje narodu polskiego...</i> , Lwów 1925.	1,8
10.	W. Jarosz, <i>Opowiadania z dziejów powszechnych i polskich...</i> , Warszawa 1921.	2,1
11.	B. Gebert, G. Gebertowa, <i>Opowiadania z dziejów powszechnych...</i> , Lwów 1925.	1,5
12.	B. Gebert, G. Gebertowa, <i>Opowiadania z dziejów powszechnych...</i> , Lwów 1929.	1,6

⁷ Zob. szerzej: A. Galos, *Piastowie w historiografii polskiej XIX i XX w...*, s. 251-260.

13.	M. Dąbrowska, <i>Dzieje naszej ojczyzny</i> , Warszawa-Kraków 1920.	1,7
14.	L. Rydel, <i>Dzieje Polski dla wszystkich...</i> , Warszawa 1919.	2,9
Gimnazjum niższe		
15.	B. Gebert, G. Gebertowa, <i>Opowiadania z dziejów ojczystych...</i> , Lwów 1925.	1,4
16.	B. Gebert, G. Gebertowa, <i>Opowiadania z dziejów ojczystych...</i> , Lwów 1929.	5,1
17.	M. Janelli, J. Kisielewska, <i>Z dziejów ojczystych...</i> , Lwów-Warszawa 1920.	1,3
18.	M. Janelli, J. Kisielewska, <i>Z dziejów ojczystych...</i> , Lwów-Warszawa 1926.	3,9

Źródło: obliczenia własne

W opracowaniach dla dzieci z drugiej dekady okresu międzywojennego różnice były mniejsze. Odsetek ogółu treści poświęconych Łokietkowi podręcznikach dla klasy V wahał się od nieco ponad 2% u Pohoskiej i Wyszackiej, do prawie 3% u Martynowiczówny i w nowej edycji podręcznika Schönbrenner (zob. tabela 16).

Tabela 16. Odsetek treści poświęconych Władysławowi Łokietkowi w podręcznikach dla dzieci z drugiej dekady Drugiej Rzeczypospolitej

Lp.	Autor i tytuł podręcznika	Władysław Łokietek
1.	A. Fischerówna, <i>Pierwsza czytanka historyczna...</i> , Przemyśl 1933.	1,6
2.	J. Duszyńska, T. Witwicki, <i>Elementarna nauka Historia Polski...</i> , Lwów 1931.	1,1
3.	W. Martynowiczówna, <i>Obrazy z przeszłości...</i> , Kurs A, Lwów 1936.	2,2
4.	W. Martynowiczówna, <i>Obrazy z przeszłości...</i> , Kurs C, Lwów 1938.	2,4
5.	W. Jarosz, T. Pini, <i>Opowiadania z przeszłości...</i> , Kurs A, Lwów 1939.	1,5
6.	H. Pohoska, M. Wyszacka, <i>Z naszej przeszłości...</i> , Warszawa 1934.	2,2
7.	W. Bobkowska, J. Dąbrowski, <i>Wiadomości z dziejów Polski...</i> , Lwów 1937.	2
8.	W. Martynowiczówna, <i>Historia. Podręcznik dla V klasy...</i> , Lwów 1937.	2,7
9.	W. Jarosz, <i>Opowiadania z dziejów ojczystych dla V klasy...</i> , Lwów 1937.	2,5
10.	G. Gebertowa, <i>Historia dla V klasy...</i> , Lwów-Warszawa 1937.	2,6
11.	J. Schönbrenner, <i>Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich...</i> , Warszawa [1933].	2
12.	J. Schönbrenner, <i>Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich...</i> , Warszawa 1938.	2,8

Źródło: obliczenia własne

Z kolei w podręcznikach dla młodzieży z pierwszej dekady okresu międzywojennego, obejmujących całość dziejów Polski, można zaobserwować dużą rozpiętość. U Bałabana, Smoleńskiego i Lewickiego (w opracowaniu Friedberga) odsetek

nie przekroczył 1%, ale u rekordzisty – Feliksa Konecznego - sięgnął niemal 4%. W podręcznikach historii średniowiecznej wahał się od niespełna 1% u Ryniewicza, do 5% u Dąbrowskiego. W opracowaniach z lat trzydziestych XX wieku najwięcej miejsca Łokietkowi poświęcił Tadeusz Bornholtz – ponad 3%, najmniej, piszący dla licealistów, gdzie odsetek ogółu treści nie przekroczył 1% (zob. tabela 17).

Tabela 17. Odsetek treści poświęconych Władysławowi Łokietkowi w podręcznikach dla młodzieży z pierwszej i drugiej dekady Drugiej Rzeczypospolitej.

Lp.	Autor i tytuł podręcznika	Władysław Łokietek
Pierwsza dekada		
1.	A. Lewicki, <i>Zarys historii polskiej...</i> , Warszawa 1897.	1,1
2.	A. Lewicki, <i>Zarys historii polskiej...</i> , Warszawa 1918.	1,4
3.	A. Lewicki, <i>Zarys historii Polski...</i> , Warszawa 1920.	0,8
4.	A. Lewicki, <i>Zarys historii Polski...</i> , Warszawa 1922.	0,8
5.	W. Smoleński, <i>Dzieje narodu polskiego...</i> , Kraków 1921.	0,5
6.	J. Grabiec-Dąbrowski, <i>Dzieje Polski w streszczeniu...</i> , Warszawa 1919.	1,3
7.	J. Grabiec-Dąbrowski, <i>Dzieje narodu polskiego...</i> , Warszawa 1920.	1,4
8.	F. Koneczny, <i>Dzieje opowiedziane dla młodzieży...</i> , Warszawa 2002.	3,9
9.	J. Bałaban, <i>Dzieje Polski...</i> , Lwów 1922.	0,9
10.	A. Szelański, <i>Obrazy z dziejów Polski z ilustracjami</i> , Warszawa 1920.	2,4
11.	A. Szelański, <i>Dzieje Polski w zarysie</i> , Warszawa 1921.	1,7
12.	W. Zakrzewski, <i>Historia wieków średnich...</i> , Warszawa 1922.	0,3
13.	K. Krotoski, <i>Historia średniowieczna</i> , Lwów 1921.	1,4
14.	A. Szelański, <i>Historia średniowieczna...</i> , Warszawa-Kraków 1921.	4
15.	A. Szelański, <i>Dzieje powszechne w zarysie...</i> , Warszawa 1923.	1,2
16.	W. Dzwonkowski, <i>Podręcznik historii średniowiecznej...</i> , Warszawa 1923.	1,3
17.	W. A. Malczewski, <i>Historia średniowieczna w zarysie...</i> , Łódź 1923.	2,8
18.	C. Nanke, <i>Historia średniowieczna...</i> , Lwów-Warszawa 1927.	1,7
19.	H. Paszkiewicz, <i>Dzieje Polski...</i> , Warszawa 1924.	7,1
20.	A. Ryniewicz, <i>Historia średniowieczna...</i> , Lwów 1929.	0,8
21.	J. Dąbrowski, <i>Wiadomości z dziejów Polski...</i> , t. I, Lwów 1929.	5

Druga dekada		
1.	J. Dąbrowski, <i>Historia dla klasy II gimnazjów...</i> , Lwów 1934.	2,1
2.	W. Moszczeńska, H. Mrozowska, <i>Podręcznik do nauki historii...</i> , Lwów 1934.	1,9
3.	T. Bornholtz, <i>Historia dla klasy II gimnazjów</i> , Warszawa 1934.	3,2
4.	S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, <i>Polska w rozwoju...</i> , t. I, Warszawa 1929.	1,9
5.	J. Lechicka, <i>Historia dla I klasy liceum...</i> , t. I, cz. 2, Lwów 1938.	0,8
6.	J. Dąbrowski, <i>Historia powszechna i polska...</i> , Lwów 1939.	0,4

Źródło: obliczenia własne

Autorzy przeanalizowanych podręczników historii, odnosząc się do ostatnich lat XIII i pierwszej połowy XIV wieku, koncentrowali się na trzech głównych kwestiach: 1) rywalizacji o władzę pod koniec rozbitcia dzielnicowego oraz próbach zjednoczenia ziem polskich, 2) walce o umocnienie władzy i koronacji Łokietka, 3) zabiegach dyplomatycznych i zbrojnych o odzyskanie Pomorza.

7.1 Walka o władzę

Wydarzeniom z przełomu XIII i XIV wieku autorzy podręczników dla dzieci z pierwszej dekady Drugiej Rzeczypospolitej poświęcali sporo miejsca. Na tle rywalizujących o władzę piastowskich książąt, walczących o dziedziczne ziemie Łokietek, niepopularny wśród zniemczonego mieszczaństwa krakowskiego i poznańskiego - pod piórem piszących - stawał się wzorem rycerskości, wytrwałości i przede wszystkim polskości. Jawił się jako jedyna alternatywa dla zgermanizowanych książąt śląskich i sprzyjającego Niemcom Wacława II. Ponieważ kujawski książę nie uznał władzy potężnego czeskiego monarchy, był – przekonywali piszący - przez niego prześladowany i zmuszony do opuszczenia kraju. Stanisława Pisarzewska zauważała: *przed cudzoziemcem, prawy dziedzic zewsząd ustępować musiał*⁸. Na niedolę księcia-tułacza zwracała uwagę Maria Dzierżanowska: *Przebrany w chłopską siermięgę, [...] ukrywać się musiał przed Czechami to w lasach, to w chatach, to w ciemnych jaskiniach*⁹. Opuszczenie kraju miało jednak przynieść dobre owoce: Łokietek zyskał przychyłość

⁸ S. Pisarzewska, *Zarys dziejów Polski...*, s. 43. Podobnie wypowiedziała się M. Dzierżanowska: *Łokietek nie chciał poddać się Czechom. Gonił go Wacław po całej ziemi polskiej i zmusił nareszcie do tego, że Łokietek pobity, ustąpił, a zniemczony król czeski stał się panem ziemi krakowskiej i sandomierskiej*. Tejże, *Dzieje ojczyste...*, s. 50.

⁹ M. Dzierżanowska, *Dzieje ojczyste...*, s. 51.

i poparcie samego papieża oraz pomoc Węgrów, a wzmocniony w ten sposób, zwiększył i własne szanse na odzyskanie władzy¹⁰.

Autorzy chętnie podkreślali takie cechy Władysława jak upór i wytrwałość. Janelli i Kisielewska pisali: *Nie upada na duchu, [...] przekrada się w największej tajemnicy do kraju, aby wzniecić przeciw Czechom powstanie*¹¹. Wszyscy piszący dla dzieci w pierwszej dekadzie międzywojnia bardzo krytycznie oceniali czeskie rządy w Polsce, przekonując, że celem powracającego z wygnania księcia było pokonanie tych, którzy *gnębili naród i nie bronili go od tatarskich i litewskich napadów*¹². Większość w podręcznikach dla najmłodszych wspominała, że w odzyskaniu władzy pomogła polskiemu księciu nieoczekiwana śmierć czeskiego władcy, po której – zauważała Maria Dąbrowska - *wszyscy książęta Piastowicze oraz cały naród uznali Łokietka za pana krakowskiego*¹³. Julia Kisielewska i Stanisława Pisarzewska śmierć Waclawa oceniły jako *szczęście ofiarowane przez Opatrzność, [która] błogosławiła Łokietkowi, aby mógł na nowo stworzyć państwo polskie*¹⁴.

W podręcznikach dla dzieci wydanych przed i po 1918 roku autorzy mocno podkreślali pełne oddanie i poświęcenie włościan dla księcia-tulacza. To *lud wiejski* – twierdził Smoleński - *najwięcej okazał mu życzliwości i najliczniej garnął się pod jego sztandary*¹⁵. Gebertowie zwracali uwagę, że chłopci nie tylko żywili i chronili księcia, ale

¹⁰ S. Pisarzewska oceniała: *Widząc, że tylko serca wieśniacze współczują z nim w jego niedoli, a nikt z możliwych za nim się nie ujmuje, poszedł szukać poparcia na obcej ziemi. Papież uzalił się nad jego losem i nakazał Węgrom udzielić mu pomocy.* Tejże, *Zarys dziejów Polski...*, s. 43; L. Rydel uzupełniał: *Łokietek znękanym i trapionym przez obcych, opuszczonym od swoich, musiał na obczyznę uchodzić z życiem, ale się nie ugiął na duchu. Schronił się naprzód na Węgrzech. [...] Z Węgier puścił się w pielgrzymkę do Rzymu. [...] Bonifacy VIII [...] wziął w opiekę polskiego wygnanca.* L. Rydel, *Dzieje Polski dla wszystkich...*, s. 71.

¹¹ M. Janelli, J. Kisielewska, *Z dziejów ojczyzny...*, 1920, s. 27.

¹² Tamże.

¹³ M. Dąbrowska, *Dzieje naszej ojczyzny...*, s. 28. J. Kisielewska dodawała: *Wszyscy teraz [po śmierci Waclawa] garnęli się do dzielnego księcia, widzieli w nim jedyne go wybawcę i dopomagali mu do połączenia dzielnic, aby jak najprędzej, mógł włożyć na swoje skronie koronę królewską.* Tejże, *W służbie ojczyzny...*, s. 38; L. Rydel informował: *Wszystkie niemal dzielnice okrzyknęły dzielnego Władysława swoim panem.* Tegoż, *Dzieje Polski dla wszystkich...*, s. 72; Gebertowie stwierdzali: *Ze wszystkich stron ścigały ku Łokietkowi zastępy Polaków. Bez większych trudności zajął Władysław Kraków, [...] a cały kraj uznał Łokietka królem.* Tychże, *Opowiadania z dziejów ojczyzny...*, 1925, s. 34.

¹⁴ J. Kisielewska, *W służbie ojczyzny...*, s. 38; Wtórowała temu S. Pisarzewska: *A i Bóg moc swoją także mu okazał: Waclaw, młodszy od Łokietka, mniej od niego wojną i trudem sterany, umarł i zostawił prawemu dziedzicowi wolną drogę do tronu.* Tejże, *Zarys dziejów Polski...*, s. 43.

¹⁵ W. Smoleński, *Historia Polski...*, s. 45; S. Pisarzewska wyjaśniała: *Lud wiejski ukrywał go przed pogonią Waclawa w skalach Ojcowa, dzielił z nim chleb swój czarny, czuwał nad jego osobą. W tak ciężkich okolicznościach Władysław praw swoich dochodzić nie przestawał, wreszcie widząc, że tylko serca wieśniacze współczują z nim w jego niedoli, a nikt z możliwych za nim się nie ujmuje, poszedł szukać poparcia na obcej ziemi.* Tejże, *Zarys dziejów Polski...*, s. 43; M. Dąbrowska oceniała: *W czasie jego tulaczki wiernie stał po jego stronie lud wiejski, a kmiecie ukrywali go wśród skał koło Ojcowa.* Tejże, *Dzieje naszej ojczyzny...*, s. 28.

też informowali o wszystkich istotnych wydarzeniach, uczestnicząc w jego wyprawach¹⁶. *Do końca życia* – stwierdzała Pisarzewska - *nie zapomniał Łokietek opieki, od ludu doznanej, i wywdzięczał mu się szczerą życzliwością*¹⁷.

W nowszych opracowaniach wierność Łokietkowi mieli również okazywać rycerze oraz możni: świeccy i duchowni. *Coraz liczniejsze zastępy* – pisali Gebertowie - *stawały po stronie prawowitego władcy przeciw przywłaszczycielowi*¹⁸. Rodzący się narodowy solidaryzm skomentował Lucjan Rydel, który uważał, że wszystkie działania wpływowych niemieckich mieszczan podejmowane były *wbrew całemu społeczeństwu polskiemu*¹⁹, a księżę *miał za sobą całe stronnictwo narodowe pod wodzą duchowieństwa*²⁰. Największymi przeciwnikami Łokietka byli zgermanizowani książęta i królowie, wobec których *mężny Władysław nie miał sił ani środków dostatecznych, by się utrzymać przy dziedzictwie*²¹.

Bardziej krytyczny wizerunek kujawskiego księcia zaprezentowali autorzy podręczników dla młodzieży z lat dwudziestych ubiegłego stulecia. O wydarzeniach z przełomu XIII i XIV wieku pisali szerzej. Z jednej strony niezmiennie podkreślali hart ducha walczącego o władzę Łokietka²², z drugiej - zauważali popełniane przez niego błędy. Pisano o stoczonej z Henrykiem Probussem bitwie pod Siewierzem (1289), od wyniku której *zależała przewaga polskich czy niemieckich wpływów nad Wisłą*²³. Zwycięstwo skutkowało przejściowym opanowaniem Krakowa, ale zdrada, jakiej dopuścili się przegrani i otwarcie bram miasta Probusowi, zmusiły Władysława do szybkiego opuszczenia stolicy.

Omawiając rywalizację o władzę z królem Czech, autorzy podkreślali potęgę ostatniego. Jednak ubogi polski książę – zaznaczył Józef Bałaban - *miał po swojej stronie ludzi, którzy woleli mieć na tronie księcia swojaka, jak księcia wprawdzie krwi słowiańskiej, ale zniemczonego*²⁴. Natomiast Adam Szelągowski uważał, że *śmiała*

¹⁶ B. Gebert, G. Gebertowa, *Opowiadania z dziejów ojczyźnych...*, 1929, s. 85.

¹⁷ S. Pisarzewska, *Zarys dziejów Polski...*, s. 43.

¹⁸ B. Gebert, G. Gebertowa, *Opowiadania z dziejów ojczyźnych...*, 1929, s. 85-86; L. Rydel pisał: *Całe duchowieństwo przychyliło się na stronę Łokietka; za duchowieństwem świeccy wielmoże, drobne rycerstwo, nawet lud wiejski. [...] Prostaczki okazywali mu gorące przywiązanie; garnęli się doń ochoczo, boć to był zbawca ojczyzny. Tegoż, *Dzieje Polski dla wszystkich...*, s. 72.*

¹⁹ L. Rydel, *Dzieje Polski dla wszystkich...*, s. 66

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże, s. 70.

²² J. Bałaban pisał: *Był tak niski, że go Łokietkiem przewano. Ale w małym ciele panował wielki duch, wielka wytrwałość. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 143.*

²³ Tamże.

²⁴ Tamże, s. 146.

*i awanturnicza polityka polskiego księcia nie mogła wzbudzić zaufania w czynnikach poważnych, które marzyły o zjednoczeniu Polski w rękach potężnego księcia*²⁵.

Różnice zaznaczyły się również, kiedy pisano o przejęciu przez Łokietka Wielkopolski. Niechętnie odniósł się do księcia Henryk Paszkiewicz. Zarzucił Władysławowi polityczną niedojrzałość i *naturę małych książąt, chciwych tylko na zyski terytorialne, niezdolnych do stworzenia silniejszych organizmów państwowych*²⁶. Taki odbiór Łokietka miał spowodować, że Wielkopolanie zwrócili się ku Wacławowi. Zgoła inaczej oceniali rzecz Smoleński i Koneczny. Pierwszy obwiniał *niechętnie Władysławowi stronnictwo panów*²⁷ oraz niemieckich mieszczan, drugi - w oddaniu Wielkopolski czeskiemu królowi widział *polityczne wyrachowanie możnych, niemające nic wspólnego z porzuceniem ukochanego Władysława*²⁸. Koneczny - jeden z największych piewców Piasta - nazwał go *narodowym księciem, który zasłużył sobie w historii na zaszczytny przydomek Niezlomnego*²⁹. Sprawę oddania Wielkopolski w czeskie ręce skomentował również Adam Szelągowski, który przekonywał, że przed zgermanizowaniem dzielnicy *uratowało Polskę od zguby powstanie narodowe przeciwko panowaniu czeskiemu za sprawą księcia Władysława Łokietka*³⁰.

Piszący dla młodzieży w latach dwudziestych XX wieku tylko częściowo dzielili krytyczne oceny czeskich rządów, zawarte w podręcznikach dla dzieci z tego okresu. Dostrzegając niebezpieczeństwo uzależnienia Polski od wpływów niemieckich, odnotowywali też wiele pozytywów. Józef Grabiec-Dąbrowski uważał, że rządy czeskich starostów *zaprowadziły ład i porządek oraz były wytchnieniem dla zajętej pracą spokojną*

²⁵ A. Szelągowski, *Historia średniowieczna...*, s. 151.

²⁶ H. Paszkiewicz, *Dzieje Polski...*, s. 117.

²⁷ W. Smoleński oceniał: *Rozporządzając wielkimi środkami, [...] mógłby pokusić się o wyparcie z Krakowa i Sandomierza Wacława czeskiego, gdyby nie przeszkody wewnętrzne. Niechętnie Władysławowi stronnictwo panów [...] a z nim mieszczanie niemieccy w Poznaniu wypowiedziało mu posłuszeństwo (r. 1300) i wezwało Wacława. Tegoż, Dzieje narodu polskiego...*, s. 60.

²⁸ Autor wyjaśniał: *Widząc, że się tu siłą zbrojną nie poradzi, bo jest się stroną słabszą, arcybiskup Jakub obmyślił plan taki: skoro Wacław silniejszy, więc niech on połączy Wielkopolskę i Małopolskę, a gdy tego dokona, natenczas stronnictwo narodowe z Władysławem Niezlomnym zbierze po nim dojrzałe owoce. F. Koneczny, Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 67.

²⁹ Autor pisał: *W tym małym ciele był wielki duch, a zwłaszcza niepospolity hart do borykania się z wszelkimi przeciwnościami, toteż zasłużył sobie w historii na zaszczytny przydomek Niezlomnego. Tamże, s. 63.*

³⁰ A. Szelągowski, *Historia średniowieczna...*, s. 152. Podobnie rzecz oceniał w skróconej wersji swego podręcznika, kiedy zauważał: *Polska wraz z Czechami podpadła tym samym pod zależność Rzeszy, której książętami byli królowie czescy, i narażała się na germanizację, jakiej uległ potem oderwany od Polski na rzecz Czechów Śląsk. Uratowało Polskę od tej zależności politycznej i od wynarodowienia ks. kujawski Władysław. Tegoż, Dzieje powszechne w zarysie...*, s. 110.

ludności³¹. Pisali o nich w podręcznikach wydanych po 1918 roku Władysław Malczewski³² i Czesław Nanke³³.

W podręcznikach dla młodzieży większość autorów lakonicznie potraktowała fakt wygnania Łokietka i jego tułaczkę na obczyźnie. Nie dla wszystkich była to zresztą ucieczka. Koneczny nie miał wątpliwości, że chodziło o *polityczne obliczenia*³⁴, chęć pozyskania mocnych i skutecznych sojuszników. Z kolei Paszkiewicz właśnie w tym okresie widział polityczną i duchową przemianę Łokietka, który dojrzał do roli *pierwszego króla odrodzonej i zjednoczonej Polski*³⁵.

Słabiej niż w opracowaniach dla dzieci akcentowano ofiarność wiejskiego ludu, ogólnie tylko zwracając uwagę na rosnącą świadomość narodową wszystkich warstw polskiego społeczeństwa³⁶. Koneczny pisał: *Cały naród radował się ze swego Łokietka*³⁷. Podobnie wypowiedział się Jan Friedberg w uzupełnionym wydaniu podręcznika Lewickiego: *Rdzennie polskie warstwy narodu, lud wiejski, rycerstwo i duchowieństwo stanęły od razu po stronie prawego władcy*³⁸. Adam Szelański przyczyn zjawiska upatrywał w napływie niemieckiego żywiołu, ogarniającego władzę centralną, życie gospodarcze i duchowe kraju³⁹. W odniesieniu do samego Łokietka - w przeciwieństwie do Friedberga – lwowski historyk twierdził, że ten znalazł oparcie w całym

³¹ J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje Polski w streszczeniu...*, s. 54. Podobną ocenę historyk zamieścił w nieocenzurowanej edycji swego podręcznika, kiedy pisał: *Jednolita administracja królewska w całym kraju przyzwyczaiła Polaków do uważania wszystkich dzielnic za jedno państwo. Poza tym, dzięki uspokojeniu kraju [...] wzrósł handel, przemysł i podniósł się ogólny dobrobyt. Tegoż, Dzieje narodu polskiego...*, s. 70.

³² Autor oceniał: *Rządy czeskie były surowe, sprężyste, skrzętnie pobierały podatki z kraju, przez co szybko stały się nienawistne dla ludności, ale przyczyniły się utrwalenia porządku i spokoju w dzielnicy krakowsko-sandomierskiej.* W. Malczewski, *Historia średniowieczna...*, s. 190.

³³ C. Nanke pisał: *Rządy Wacława, przywracające spokój w skolatanym wojnami kraju, przyniosły niewątpliwie pewien pożytek, ale wkrótce zaczęły budzić powszechną nienawiść skutkiem zdzierstw urzędników czeskich.* Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 140.

³⁴ Autor tłumaczył: *Na tym opierano w Polsce obliczenia polityczne. Władysław Niezłomny udał się do Rzymu podczas gdy Czesi mniemali, że on opuszcza Polskę dla braku zwolenników, jakby wygnaniec.* F. Koneczny, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 68.

³⁵ Historyk pisał: *Nie był to czas stracony, gdyż pogłębił on księcia duchowo, rozszerzył jego plany polityczne, wskazał mu lepsze systemy rządów.* H. Paszkiewicz, *Dzieje Polski...*, s. 119.

³⁶ J. Bałaban zauważał: *Po stronie Łokietka stanął lud wiejski, a tu i ówdzie rycerstwo, a najskuteczniejszym jego sprzymierzeńcem było powszechne niezadowolenie z rządów Wacława.* Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 146; J. Grabiec-Dąbrowski uzupełniał: *Koło Łokietka skupiły się hufce szlachty, możnowładztwo i duchowieństwo stały po jego stronie, a lud wiejski, uciskany przez urzędników czeskich, oraz trapiiony poborami i daninami, popierał go od początku, gdy jeszcze jako ścigany tułacz ukrywał się w ziemi krakowskiej.* Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 71; F. Koneczny dodawał: *Pod chorągiew narodową spieszyła nie tylko szlachta, ale też lud wiejskich dzierzawców, kmiecie. Zasłużyli się oni wielce swemu Łokietkowi, [...] pod Sandomierzem, koło Wiślicy i koło Ojcowa [...] gdzie ukrywali swego bohatera.* Tegoż, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 69.

³⁷ F. Koneczny, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 69.

³⁸ A. Lewicki, *Zarys historii Polski...*, 1922, s. 75.

³⁹ A. Szelański, *Historia średniowieczna...*, s. 122.

społeczeństwie dopiero po zajęciu w 1306 roku Krakowa *już nie, jako drobne książątko, [...] lecz jako ksiązę, zmierzający w polityce do zjednoczenia kraju i położenia podwaliny pod dalszy rozwój nie tylko ziemi, lecz i miast*⁴⁰.

Podsumowując: autorzy podręczników historii dla najmłodszych z lat dwudziestych XX wieku, pisząc o trudnych początkach Władysława Łokietka oraz oddaniu polskiego ludu, afirmowali narodowy solidaryzm, który stanowił podstawową wartość w modelu wychowania narodowego. Zwracali nań uwagę również piszący dla młodzieży - zwłaszcza Koneczny i Friedberg - chwając nie tylko postawę chłopów, ale i warstw wyższych. Sam Łokietek stawał się symbolem obrońcy narodowej sprawy. Władcą, który dążył z uporem - wśród wielu trudów i niepowodzeń – do wyznaczonego sobie celu: zjednoczenia Polski i odnowienia królestwa.

Największe różnice w ocenach zaznaczały się przy charakterystyce rządów czeskich w Polsce oraz przejściowym opanowaniu Wielkopolski przez Łokietka. O pierwszych wypowiedziano się w opracowaniach dla dzieci krytycznie, utożsamiając czeskie rządy z ekspansją niemieczyzny. Ale już w opracowaniach dla młodzieży Grabiec-Dąbrowski, Malczewski i Nanke łagodzili krytykę i dostrzegali pozytywne strony tych rządów. Pisząc o zajęciu przez Łokietka Wielkopolski, Grzymałowski, Lewicki, Nanke i Paszkiewicz zwracali uwagę na polityczną niedojrzałość, egoizm i małostkowość księcia. Odmienne Feliks Koneczny, który podniósł jego zasługi i nazwał „Władysławem Niezłomnym”.

Również w podręcznikach dla dzieci z drugiej dekady Polski niepodległej podkreślano, że Łokietek rozumiał zagrożenia płynące z zachodu i południa. *Polska musiałaby zginąć* – pisali Duszyńska i Witwicki – *gdyby nie połączyła się w jedną całość*⁴¹. Droga kujawskiego księcia do tego celu nie była łatwa. Często osamotniony – pisano - musiał walczyć z potężnym królem czeskim, którego *cały naród nienawdził, gdyż Wacław sprowadził do Polski urzędników Czechów i Niemców, a ci dopuszczali się niesłychanych zdzierstw i niesprawiedliwości*⁴².

Autorzy podręczników dla dzieci z lat trzydziestych XX wieku kładli mniejszy nacisk na rywalizację o władzę piastowskich książąt oraz tułacze życie Łokietka. Zgodnie

⁴⁰ Tamże, s. 152.

⁴¹ J. Duszyńska, T. Witwicki, *Elementarna nauka...*, s. 48.

⁴² Tamże, s. 49.

z zaleceniami programowymi, uwagę skupiano na sukcesach państwa⁴³. Wciąż uwypuklano odwagę i determinację Władysława w walce z wrogiem zewnętrznym, a powodzenia upatrywano w *zjednoczeniu Państwa Polskiego*⁴⁴. Kujawski książę, walcząc z Waławem, cierpliwie przekonywał do siebie Polaków, którzy początkowo *nie wierzyli, aby Czechów można było pokonać*⁴⁵. Zmiana położenia Łokietka związana była ze śmiercią Waława oraz zniechęceniem do prowadzonej przez niego polityki⁴⁶.

W opracowaniach historyczno-dydaktycznych, których pierwsze wydania pochodziły z lat dwudziestych XX wieku, często zwracano uwagę na ofiarną postawę polskiego ludu, broniącego księcia przed wrogami⁴⁷. W podręcznikach dostosowanych do sanacyjnego programu nauczania zamieszczano na ten temat tylko krótkie, jednozdaniowe wzmianki⁴⁸.

Podkreślany w opracowaniach dla dzieci z lat 1919-1929 narodowy solidaryzm powrócił na karty podręczników historii w przededniu drugiej wojny. Janina Schönbrenner w opracowaniu dla piątoklasistów (1938) przekonywała, iż w końcowej fazie rozbitcia dzielnicowego *budziło się poczucie, że choć różni książęta rządzą, to przecież mieszkańcy polskiej ziemi należą do jednego narodu*⁴⁹. Jako jedyna wspomniała

⁴³ *Uczucia miłości ojczyzny i przywiązania do państwa, dumy z przynależności do niego i szacunku dla jego tradycji*, - pisała Pohoska - *mają się kształtować poprzez znajomość momentów pozytywnych z przeszłości, to jest tych wszystkich faktów, które mówią o budowie, rozroście i mężnieniu Państwa Polskiego w przeszłości*. Tejże, *Historia w szkole powszechnej...*, s. 12.

⁴⁴ W. Jarosz, T. Pini, *Opowiadania z przeszłości i terażniejszości...*, Kurs A, s. 32.

⁴⁵ W. Jarosz, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, s. 51.

⁴⁶ H. Pohoska i M. Wyszacka zauważały: *Wreszcie Czesi dali się ludności we znaki i liczba zwolenników Łokietka wzrosła tak, że mógł ogłosić już jawną walkę*. Tychże, *Z naszej przeszłości...*, 47; W. Bobkowska, J. Dąbrowski informowali: *Coraz liczniej garnęło się do niego rycerstwo i prosty lud. Dokuczyły wszystkim rządy obce. Wśród walk zdobył Łokietek wreszcie i Kraków*. Tychże, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 41; G. Gebertowa dodawała: *Rycerze, którzy zrazu lękali się stanąć przy nim, gdyż nie wierzyli, by można było zwyciężyć potężnych Czechów, coraz tłumniej garnęli się do niego. Zachęcała ich energia i niezachwiana wiara księcia*. Tejże, *Historia...*, s. 68-69.

⁴⁷ A. Fischerówna zauważała: *W tych ciężkich chwilach życia doświadczył książę wiele życzliwości od poczciwych chłopków, którzy go osłaniali przed pościgiem Waława i służyli mu, czym i jak mogli*. Tejże, *Pierwsza czytanka historyczna...*, s. 43.

⁴⁸ W. Martynowiczówna pisała: *Przebywał Łokietek przez czas dłuższy we wsi nazwanej później Ojców. Chronili go tu i strzegli przed rycerzami Waława wieśniacy*. Tejże, *Obrzy z przeszłości i terażniejszości...*, Kurs A, s. 32. Pozostali autorzy następująco komentowali kwestię: *Podanie głosi, że schronieniem jego były grotty Ojcowa pod Krakowem, a opiekunami jego włościanie*. W. Bobkowska, J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 41; J. Schönbrenner dodawała: *Radośnie witali go rycerze, zniechęceni do czeskich rządów, a podobno i włościanie pomagali księciu do zwycięstwa*. Tejże, *Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich...*, 1938, s. 50.

⁴⁹ Autorka dodawała: *Ludność we wszystkich dzielnicach mówiła przecież tym samym językiem, wyznawała jedną religię, a wszyscy książęta, choć nieraz waśniący się między sobą, pochodzili z rodziny Piastów*. J. Schönbrenner, *Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich...*, 1938, s. 49.

o pozyskaniu papieża i króla węgierskiego - sojuszników, którzy byli konieczni, aby walka Łokietka mogła zakończyć się sukcesem⁵⁰.

Obraz Władysława Łokietka wykreowany przez autorów podręczników dla dzieci w latach trzydziestych ubiegłego stulecia pokrywał się w zasadzie z proponowanym w tym czasie w opracowaniach dla młodzieży. Przedostatniego Piasta ukazywano w książkach dla gimnazjalistów jako osamotnionego, ale nieustraszonego księcia, wytrwale dążącego do usunięcia obcych rządów i zjednoczenia ziem polskich⁵¹. Podkreślano, że klęski i upokorzenia, jakich doznawał, tylko go wzmacniały. Moszczeńska i Mrozowska stwierdzały: *wierząc w zwycięstwo, rozpoczynał walkę od nowa*⁵². Tadeusz Bornholtz dodawał: *trzeba podziwiać wielkość energii tego małego wzrostem księcia, jego niezłomność i wytrwałość*⁵³.

Do opracowań dla młodzieży wydanych po reformie jędrzejewiczowskiej wprowadzono dodatkowe informacje, związane z panowaniem czeskim i tułactwem Łokietka. Generalnie wypadkom z przełomu XIII i XIV stulecia poświęcano znacznie mniej miejsca, aniżeli wcześniej.

Oceny panowania czeskiego Wacława, mimo zjednoczenia kilku polskich dzielnic i koronacji w 1300 roku, były na ogół krytyczne. Jan Dąbrowski zauważał: *Nie o takim to królestwie, opartym na obcym żywiole, a zależnym od Niemiec, marzono od lat w Polsce*⁵⁴. Krytykę łagodziła tylko Jadwiga Lechicka, która chwaliła Wacława za energię oraz wprowadzenie ładu i porządku⁵⁵. Na ogół podkreślano, że coraz większe niezadowolenie z czeskiego panowania wzmacniało pozycję Łokietka, który po powrocie

⁵⁰ Pisała: *Wiele zobaczył książę w tej swojej wędrowce, niejednego się nauczył i zahartował na trud i na walki. Zrozumiał także, że trzeba myśleć o całej Polsce, całą ją ratować z rąk obcych, nie zaś wojować o jedną tylko dzielnicę.* Tamże, s. 50.

⁵¹ W. Moszczeńska i H. Mrozowska zauważały: *Przeciw tym obcym rządóm niezłomnie walczył książę brzesko-kujawski Władysław Łokietek. [...] Nie miał ani pomocy krewnych, ani możnych przyjaciół, nie zrażał się jednak, choć miał możniejszych, bogatszych i bardziej wpływowych przeciwników.* Tychże, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 64-65; T. Bornholtz informował: *Dopiero skromnemu i biednemu księciu Władysławowi Łokietkowi, udało się dopiąć celu – zjednoczyć Polskę.* Tegoż, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 72.

⁵² W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 65.

⁵³ T. Bornholtz, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 73.

⁵⁴ J. Dąbrowski, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 66; T. Bornholtz dodawał: *Ponieważ Czesi ulegali Niemcom, więc to zjednoczenie Polski pod berłem obcego monarchy było bardzo niebezpieczne.* Tegoż, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 73; S. Arnold oceniał: *Rządy czeskie, opierające się o żywioły etnicznie obce, zwłaszcza niemieckie w miastach, wywołały niechęć wśród szerokich warstw społecznych, przede wszystkim zaś rycerstwa.* S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, *Polska w rozwoju dziejowym*, t. I..., s. 52.

⁵⁵ Autorka pisała: *Rządził energicznie, a chociaż w Polsce nie przebywał, starał się zaprowadzić ład i porządek, a to przy pomocy załóg czeskich, urzędników (tzw. starostów), a także sympatyzującego z nim żywiołu niemieckiego po miastach.* J. Lechicka, *Historia dla I klasy liceum*, t. I, cz. 2..., s. 12.

z tułaczki podjął na nowo próbę odzyskania władzy. Tym razem była to próba udana, ponieważ: *garnęło się doń zniechęcone do obcych rządów rycerstwo, gród po grodzie przechodziły w jego ręce*⁵⁶. Zgodnie zauważano, że przejmowanie władzy i jednoczenie kraju ułatwiła polskiemu księciu śmierć obu Waławów⁵⁷.

Podsumowując: autorzy analizowanych podręczników, pisząc o wydarzeniach z przełomu XIII i XIV wieku, zderzali ze sobą *żywiol czujący po polsku z obcym*, tj. zgermanizowanymi książętami śląskimi i niemieckim mieszczaństwem. Jednak nieporównanie więcej miejsca poświęcali tej sprawie piszący dla dzieci i młodzieży w latach dwudziestych XX wieku. W myśl programów nauczania z pierwszej połowy lat trzydziestych autorzy okroili treść podręczników, skupiając uwagę na sukcesach wiodących do odrodzenia polskiej państwowości. Mocniej akcentowali potrzebę silnej władzy panującego jako gwaranta pomyślności i państwowego dobrostanu. Wyjątkiem był podręcznik Janiny Schönbrunner z 1938 roku, wychodzący naprzeciw reorientacjom ideologii wychowawczej. Większość autorów krytycznie oceniała obce, czeskie panowanie. W charakterystyce Łokietka niezmiennie uwypuklano wytrwałość jako immanentną cechę charakteru księcia i źródło jego powodzenia.

7.2 Polityka wewnętrzna i koronacja

Wszyscy autorzy analizowanych podręczników dla dzieci z pierwszej dekady Drugiej Rzeczypospolitej podkreślali, że po opanowaniu Krakowa Łokietek konsekwentnie dążył do celu, jakim było *połączenie w jedną całość wszystkich części, jakie za czasów Bolesława Chrobrego należały do Polski*⁵⁸. Jednak realizacja planu po 1306 roku napotykała na trudności, szczególnie wewnątrz kraju, ponieważ w wielu dzielnicach nie uznawano władzy księcia. Gebertowie informowali o żywej wśród polskiego ludu nadziei na zjednoczenie Polski czerpanej z legendy o świętym Stanisławie⁵⁹.

⁵⁶ J. Dąbrowski, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 67. Podobnie wypowiedziały się W. Moszczeńska i H. Mrozowska: *Jedną sobie serca towarzyszących mu rycerzy, a coraz więcej zyskiwał stronników wśród tych, którzy niechętnie znosili obce rządy na polskiej ziemi*. Tychże, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 65.

⁵⁷ J. Dąbrowski zauważał: [Śmierć Waławów] *ułatwiła Łokietkowi jego starania o zjednoczenie Polski; nie tylko Małopolska, ale Sieradzkie, Kujawy i Pomorze uznały jego opanowanie*. Tegoż, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 67.

⁵⁸ S. K. Grobliński, *Historia Polski...*, s. 36.

⁵⁹ Autorzy pisali: *Mówiono, że wkrótce nadejdzie czas, kiedy i Polska [...] złączona zostanie w jedno potężne państwo*. B. Gebert, G. Gebertowa, *Opowiadania z dziejów ojczyźtych...*, 1925, s. 33.

Aktualnym pozostawało zadanie *uwolnienia [Polski] od wpływów niemieckich*⁶⁰. Sprawdzianem skuteczności samodzielnych rządów Władysława miał być stosunek do buntu, który wybuchł wśród zniemczającego mieszczaństwa krakowskiego w 1311 roku. Wszyscy piszący chwalili zwycięstwo nad niemczyzną i sprawiedliwe ukaranie spiskowców⁶¹. W ocenie autorów kary były surowe, ale uzasadnione bo wzmacniały autorytet władcy⁶². Lucjan Rydel nazwał buntowników *cudzoziemcami, którzy się wypaśli na polskim chlebie, a za gościnność, prawa i swobody odpłacili zdradą*⁶³. Maria Dąbrowska podkreśliła, że stłumienie buntu miało pozytywny, dalekosiężny skutek: *Mieszczanie spolszczyli się, [...] a ci, co zostali Niemcami, skromnie na swych prawach przestawali, nie rozpierając się zbytnio*⁶⁴.

Nikt z piszących dla najmłodszych w latach dwudziestych ubiegłego wieku nie pominął informacji o koronacji Łokietka. W najstarszych podręcznikach - Groblińskiego, Pisarzewskiej, Dzierżanowskiej, Kisielewskiej - wzmianki były krótkie, ale już w nowych opracowaniach wydarzeniu temu poświęcono znacznie więcej miejsca. Autorzy uważali, że koronacja była największym, osobistym sukcesem kujawskiego księcia. Wieńczyła okres długoletnich starań i – jak pisał Rydel - *należała się Łokietkowi, [...] zapracował sobie na nią rzetelnie, wywalczył ją nieustraszenie*⁶⁵. Wykorzystując zmienne losy tego bohatera, poeta moralizował: *W największych nieszczęściach i klęskach niezachwiana wiara w dobrą sprawę, niezłomna wola i wytrwałość muszą prędzej czy później odnieść ostateczne zwycięstwo*⁶⁶.

Władysław Smoleński podkreślił narodowy solidaryzm. Stwierdzał: *Cały naród [...] przyłgnął do Łokietka czią, pokorą i miłością, i ci sami, którzy niegdyś naigrywali się z jego tułactwa, teraz z uniżonością wielbili jego majestat*⁶⁷. Janelli z Kisielewską

⁶⁰ W. Smoleński, *Historia Polski...*, s. 44; J. Kisielewska informowała, że Łokietek: *Ani chwili nie zwątpił o przyszłości swego kraju i postanowił ratować go od zguby*. Tejże, *W służbie ojczyzny...*, s. 38.

⁶¹ S. K. Grobliński nadmieniał: *Łokietek zebrał znaczne siły i wypędził Niemców, a mieszczan krakowskich ukarał*. Tegoż, *Historia Polski...*, s. 36; M. Dzierżanowska stwierdzała: *Gdy niemieccy mieszczanie zbuntowali się przeciw niemu w Poznaniu i w Krakowie, Łokietek jednych i drugich ukarał bardzo srogo dla przykładu*. Tejże, *Dzieje ojczyste...*, s. 53; M. Dąbrowska oceniała: *Bruździli mu przecież srogo mieszczanie krakowscy, Niemcy, buntując się zaczepnie, aż ich w końcu Władysław pokonał i srodze ukarał*. Tejże, *Dzieje naszej ojczyzny...*, s. 29; W. Smoleński zauważał: *Co znaczniejsi uczestnicy buntu zostali straceni. [...] Mieszczanie krakowscy pozbawieni zostali na wieczne czasy prawa wybierania ważniejszych urzędników miejskich*. Tegoż, *Historia Polski...*, s. 46.

⁶² M. Dzierżanowska pisała: *Sprawiedliwy to był pan i dobry, lecz posłuszeństwa wymagał, a hardych karał surowo*. Tejże, *Dzieje ojczyste...*, s. 53.

⁶³ L. Rydel, *Dzieje Polski dla wszystkich...*, s. 74.

⁶⁴ M. Dąbrowska, *Dzieje naszej ojczyzny...*, s. 29.

⁶⁵ L. Rydel, *Dzieje Polski dla wszystkich...*, s. 76.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ W. Smoleński, *Historia Polski...*, s. 46.

i Gebertowie zwrócili uwagę na spotkania koronowanego władcy z *tłumami ludu ugaszczanego w mieście*⁶⁸. Podkreślano skutki koronacji dla Polski: zakończenie rozbitcia dzielnicowego, utrwalenie jedności i wzmocnienie państwa⁶⁹.

W podręcznikach dla młodzieży z pierwszej dekady wolnej Polski opis drogi do ostatecznego zjednoczenia kraju był bardziej złożony i wielowątkowy. Głównym bohaterem pozostawał Łokietek, ale dla wielu piszących także polskie społeczeństwo - coraz bardziej świadome i niezadowolone z dzielnicowych podziałów, zróżnicowanych praw, wewnętrznych walk i feudalnych zależności.

Aspekt społeczny podkreślił zwłaszcza Grabiec-Dąbrowski: *Spółeczeństwo – pisał - całą siłą [...] parło do stworzenia jednolitych, a silniejszych organizacji państwowych*⁷⁰. Wskazywał na polskie duchowieństwo, obawiające się coraz mocniejszych wpływów niemieckich⁷¹, ale też rolę szlachty i przemiany zachodzące na wsi⁷². Podobnie wypowiedział się Kazimierz Krotoski⁷³, a spośród autorów nowych podręczników - Henryk Paszkiewicz⁷⁴. W ocenie Szelażowskiego unarodowienie warstw społecznych było w dużej mierze związane z ich *emancypacją i dążeniem do odbudowania jednolitego państwa*⁷⁵. Lwowski historyk przypisał Łokietkowi dzieło zbudowania *monarchii narodowej*⁷⁶.

⁶⁸ M. Janelli, J. Kisielewska, *Z dziejów ojczystych...*, 1920, s. 28; Gebertowie informowali: *Na zamku i w mieście zastawiono stoły dla gości królewskich i dla ludu, aby wszyscy pamiętali radosny dzień koronacji króla Łokietka*. Tychże, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, 1929, s. 86.

⁶⁹ M. Janelli i J. Kisielewska pisali: *Koronacja Łokietka na króla oznaczała, że Polska, rozdarta dotąd na części, złączyła się znowu pod berłem jednego króla w możne państwo, które będzie mogło lepiej się rozwijać i skuteczniej bronić przed wrogami*. Tychże, *Z dziejów ojczystych...*, 1920, s. 28; L. Rydel oceniał: *Koronacja Łokietka jest w dziejach narodowych zdarzeniem wielkim i ważnym, odtąd bowiem wszyscy królowie koronują się nieprzerwanym ciągiem*. Tegoż, *Dzieje Polski dla wszystkich...*, s. 75; Gebertowie przekonywali: *Dla zaznaczenia niezależności i utrwalenia jedności państwa polskiego Władysław ukoronował się na króla w Krakowie*. Tychże, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, 1925 s. 34.

⁷⁰ J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje Polski w streszczeniu...*, s. 51.

⁷¹ Historyk przekonywał: *W dążności do zjednoczenia dzielnic duchowieństwem kierowało: [...] niebezpieczeństwo, grożące narodowi polskiemu ze strony wciąż napływającego i rosnącego w siłę żywiołu niemieckiego. Zakon Krzyżacki i Brandenburgia na granicach, oraz mieszczaństwo niemieckie wewnątrz kraju były groźnymi potęgami*. Tamże.

⁷² J. Grabiec-Dąbrowski zauważał: *W końcu XIII w. wieś polska staje się po dawnemu polską z bardzo małymi śladami niemczyzny. Lud więc polski najwcześniej i najlepiej rozwiązał kwestię polsko-niemiecką*. Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 68.

⁷³ Historyk pisał: *Że Polska ocalała i na powrót się zrosła w jedno potężne państwo, zasługa to w pierwszej linii duchowieństwa polskiego, [...] nie mniej także szlachty polskiej, która ruch narodowy, dążący do zjednoczenia Polski, z antagonizmu do coraz butniejszego żywiołu niemieckiego silnie poparła*. K. Krotoski, *Historia średniowieczna...*, s. 150.

⁷⁴ Autor oceniał: *W programie zjednoczenia Polski duchowieństwo umiejętnie łączyło swój własny interes z interesami i potrzebami narodu. [...] Ważnym też czynnikiem, wpływającym na zjednoczenie Polski było rycerstwo, żywioł na wskroś polski, narodowościowo element jednolity*. H. Paszkiewicz, *Dzieje Polski...*, s. 108-109.

⁷⁵ Autor pisał: *Odrodzenie polityczne w Polsce wyszło zatem z łona społeczeństwa, z ruchu emancypacyjnego, skierowanego przeciw żywiołom obcym, wciskającym się do Polski na każdym polu,*

W opracowaniach dla młodzieży z lat dwudziestych XX wieku droga ku zjednoczeniu wiodła przez walkę z niemczyzną. I w tym kontekście Łokietka ukazywano - podobnie jak w podręcznikach dla dzieci z tego okresu – jako *obrońcę zagrożonej narodowości polskiej*⁷⁷. *Gotów [był] w każdej chwili stracić wszystko* - oceniał Koneczny - *byle tylko nie dać za wygraną w walce z niemczyzną*⁷⁸. Informowano, że bunt niemieckich osadników miały miejsce nie tylko w Krakowie, ale i w Poznaniu. W najstarszych podręcznikach ograniczano się do podkreślania, że wśród zniemczonych mieszczan nastąpiło wzmocnienie żywiołu polskiego, szlachecko-rycerskiego, opowiadającego się po stronie narodowego księcia⁷⁹. Choć autorzy podręczników wydanych po 1918 roku - Dzwonkowski⁸⁰, Paszkiewicz, Nanke i Szelański - szerzej odnieśli się do buntu wójta Alberta, ich oceny były podobne. Ostatni pisał: *Zwycięstwo Łokietka było zarazem triumfem sprawy narodowej*⁸¹. Z kolei dla Paszkiewicza pokonanie buntowników było zapowiedzą kolejnych trudności. *Epizod ten – przekonywał - stanowił groźne napomnienie na przyszłość, świadczył, że obce potęgi nie wyrzekły się myśli opanowania Polski*⁸².

Większość autorów lakonicznie odniosła się do opanowania przez Łokietka Wielkopolski w 1314 roku, wiążąc tradycyjnie ten fakt ze zwycięstwem interesów narodowych. *Całe polskie rycerstwo i lud – pisał Grabiec-Dąbrowski - były po jego stronie. Poznań też został zdobyty, a mieszczaństwo upokorzone*⁸³. Szelański stwierdził, że zjednoczenie Wielkopolski z Małopolską *pozwoili Łokietkowi*

zarówno gospodarczym, politycznym, jak i kościelnym. A. Szelański, *Historia średniowieczna...*, s. 147-148.

⁷⁶ Tamże, s. 122.

⁷⁷ J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje Polski w streszczeniu...*, s. 55. Podobną ocenę zamieścił w *Dziejach narodu polskiego*, stwierdzając: *Wszelchwałne panowanie niemczyzny i obce rządy nad Polską wywoływały niechęć żywiołu polskiego, który gotował się do walki. Na jego czele stanął Władysław Łokietek*. Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 70.

⁷⁸ F. Koneczny, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 63.

⁷⁹ J. Grabiec-Dąbrowski oceniał: *Złamanie oporu mieszczaństwa niemieckiego w Poznaniu i Małopolsce nadało stanowczą przewagę żywiołowi polskiemu w społeczeństwie, a głównie szlachcie. [...] Mieszczaństwo odtąd zarzuca ambitne zamiary panowania nad innymi grupami, zasklepiając się w swoim samorządzie i polsząc się stopniowo*. Tegoż, *Dzieje Polski w streszczeniu...*, s. 55.

⁸⁰ W. Dzwonkowski uważał, że: *Uśmierzenie buntu krakowskiego podcięło [...] znaczenie mieszczan, co utorowało drogę do przewagi w Polsce żywiołu szlacheckiego*. Tegoż, *Podręcznik historii średniowiecznej...*, s. 469.

⁸¹ A. Szelański, *Historia średniowieczna...*, s. 157; W. Dzwonkowski wyjaśniał: *W ten sposób złamał przewagę wpływów niemieckich, i niezadługo obyczaj miejski niemiecki zaginął u nas bez śladu, gdy z polonizacją miast żywioł niemiecki zaczął się kształcić na polskim obyczaju szlacheckim*. Tegoż, *Podręcznik historii średniowiecznej...*, s. 469.

⁸² H. Paszkiewicz, *Dzieje Polski...*, s. 122-123.

⁸³ J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 73.

urzeczywistnić cel narodowy: ponowne wskrzeszenie monarchii i koronację własną na króla Polski⁸⁴.

W opracowaniach dla młodzieży z lat dwudziestych XX wieku zgodnie wspomniano o koronacji Władysława, wieńczącej dzieło zjednoczenia państwa i symbolizującej jego niezależność. Osobisty sukces Łokietka z patosem komentował Paszkiewicz: *Była to dla niego nagroda za wszelkie trudy i upokorzenia i odznaczenie, które w pamięci przyszłych pokoleń przyodziały go w aureolę prawdziwego wybrańca i pomazańca bożego*⁸⁵.

Jednak z większą ostrożnością oceniano polityczne skutki koronacji, która co prawda wzmocniła siły moralne narodu – jak pisał Józef Bałaban - *lecz siły fizyczne pozostały dawne i dawni też nieprzyjacielem*⁸⁶. Podobnie wypowiedali się autorzy starszych jak i nowych podręczników⁸⁷. Dla Malczewskiego koronacja Łokietka miała przede wszystkim ważne skutki zewnętrzne: Polska znalazła się w obozie papieskim, rywalizującym z bawarskim (Czechami, Brandenburgią, Zakonem Krzyżackim)⁸⁸. Zyskiwała w ten sposób potężnego sojusznika. Z kolei dla Grabca-Dąbrowskiego była zwieńczeniem trudów i działań całego społeczeństwa⁸⁹. Szelański zauważał: *To nowe królestwo nie jest już dziełem dynastii piastowskiej i jej podbojów, [...] lecz dziełem odrodzenia narodowego i, obok księcia, w utworzeniu jego biorą udział wszystkie warstwy*⁹⁰. Historyk twierdził, że następowało przechodzenie od systemu patrymonialnego w stronę państwa ścisłego i spójnego, w którym władza księcia ma

⁸⁴ A. Szelański, *Historia średniowieczna...*, s. 157.

⁸⁵ H. Paszkiewicz, *Dzieje Polski...*, s. 124.

⁸⁶ J. Bałaban, *Dzieje Polski...*, s. 152.

⁸⁷ F. Koneczny oceniał: *Koronacja wzmogła siły moralne narodu, ale fizycznych przyczynić nie mogła, nieprzyjaciół zaś mieliśmy po tej koronacji tak samo, jak przed nią. Królestwo polskie było odbudowane, lecz jeszcze nie obronione, a obrona ta zająć miała jeszcze sto lat.* Tegoż, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 73; K. Krotoski zauważał: *Nowe królestwo Łokietkowe było w swym istnieniu zagrożone ze strony Krzyżaków i sprzyśniętego z nimi nowego czeskiego króla Jana Luksemburskiego, który jako spadkobierca Przemyślidów tytułował się królem Polski.* Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s.152; W. Dzwonkowski stwierdzał: *Wewnętrznie państwo to było jeszcze bardzo słabe. A tymczasem źli sąsiedzi: Czesi, Brandenburczycy i Krzyżacy [...] zagrażali samemu istnieniu odrodzonego państwa.* Tegoż, *Podręcznik historii średniowiecznej...*, s. 470.

⁸⁸ W. Malczewski, *Historia średniowieczna...*, s. 302. Autor wyżej stawiając zewnętrzne skutki koronacji, o wewnętrznych pisał: *Na stosunki wewnętrzne kraju [koronacja] wywarła [...] mniejsze znaczenie, niżby się można było tego spodziewać: jedni tylko książęta kujawscy stwierdzili, iż dzielnice ich leżą w obrębie królestwa polskiego, śląscy zaś po dawnemu ciężyli ku Czechom, a mazowieccy nadal sympatyzowali z państwem krzyżackim.* Tamże, s. 301-302.

⁸⁹ *Po uporaniu się z rozterkami wewnętrznymi i zażegnaniu niebezpieczeństwa ze strony żywiołu niemieckiego, - informował autor - społeczeństwo zaczęło pod kierunkiem energicznego Łokietka wykończyć swoją organizację wewnętrzną.* J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje Polski w streszczeniu...*, s. 56. Dodawał, że jednoczące się państwo stawało się: *rodzajem federacji księstw, związanych unią osobistą.* Tamże.

⁹⁰ A. Szelański, *Historia średniowieczna...*, s. 158.

*charakter terytorialny*⁹¹. Jedynie Jan Dąbrowski w *Wiadomościach z dziejów Polski* (1929), powołując się na kronikę Długosza, więcej miejsca poświęcił ceremonii koronacyjnej. *Od tego dnia – oceniał – Władysław Łokietek, jako król Polski, od wszystkich poddanych królestwa polskiego odbierał dowody największej czci, miłości i pełnego bojaźni uszanowania*⁹².

Podsumowując: wszyscy autorzy podręczników z pierwszej dekady Drugiej Rzeczypospolitej, pisząc o samodzielnych rządach i koronacji Władysława Łokietka, podkreślali jego walkę o narodowe interesy. Działania te sprowadzały się na ogół do walki z niemieczyzną. Dyżurnym przykładem, po który sięgano, był krakowski bunt wójta Alberta. W zgodnej ocenie piszących zwycięstwo Łokietka stanowiło ważny etap likwidowania na ziemiach polskich wpływów niemieckich, a sam książę uosabiał narodowy interes, odsuwając od władzy zniemczonych książąt oraz wzmacniając w miastach żywioł polski.

W kwestii jednoczenia ziem polskich, oprócz samodzielnych działań księcia, w podręcznikach dla młodzieży z pierwszej dekady II RP znacznie mocniej akcentowano rolę duchowieństwa, rycerstwa i ludu. Głównie z powodu rosnących wpływów niemieckich i rywalizacji dzielnicowych książąt emancypujące się warstwy społeczne oscyływały w stronę narodowej monarchii, na czele której stanął Władysław Łokietek – obrońca zagrożonej polskiej tożsamości.

O jego koronacji szeroko pisano zwłaszcza w opracowaniach wydanych po 1918 roku. W podręcznikach dla dzieci widziano w niej tylko korzyści zarówno dla kraju, jak i samego Łokietka. Piszący dla młodzieży zauważali także słabość polityczną państwa zagrożonego przez potężnych sąsiadów: Czechów i Krzyżaków. Grabiec-Dąbrowski i Szelański podkreślali kwestię ewoluującego ustroju Polski - z patrymonialnego w federacyjny.

Zapowiedzią nowych akcentów były podręczniki wydane w 1929 roku przez Jana Dąbrowskiego i Gebertów, w których pojawiły się uwagi o szerokiej społecznej akceptacji dla władcy.

⁹¹ Historyk wyjaśniał: *Powstanie królestwa w Polsce było zarazem przeobrażeniem się państwa czyli wytworzeniem nowej formy jego. Dawne państwo w Polsce była to dziedzina piastowska, rządzona przez księcia w sposób na wpół prywatny, na wpół publiczny, systemem zwany patrymonialnym. Teraz zespolenie dzielnic [...] powoduje wytworzenie się państwa ścisłego i spójnego, w którym władza księcia ma charakter terytorialny. Podobny proces przechodziły i państwa na Zachodzie. Tamże.*

⁹² J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 68.

W opracowaniach dla dzieci z lat trzydziestych XX wieku koronacja Łokietka - obok wojny z Krzyżakami - była najbardziej doniosłym wydarzeniem z czasów panowania tego władcy. Jej opis poprzedzany był przypomnieniem politycznych skutków rozbitcia dzielnicowego. Zwracano uwagę na słabnącą kondycję podzielonego państwa i próby jego jednoczenia przez piastowskich książąt.

Autorzy podręczników, których pierwsze wydania przypadły na lata dwudzieste - Duszyńska z Witwickim i Fischerówna, podkreślali rosnącą świadomość narodową szerokich warstw społeczeństwa. *Zrozumieli to wreszcie niektórzy książęta - pisali pierwsi - rozumieć zaczął i naród, że polskie dzielnice muszą znowu złączyć się w jedną całość*⁹³. Podobnie rzecz oceniali autorzy opracowań dla zreformowanej szkoły, mocniej akcentując silną władzę panującego. *Na szczęście zaczęli ludzie rozumieć*, - stwierdzała Martynowiczówna - *że w państwie źle się dzieje, gdy nie ma jednego zwierzchnika*⁹⁴.

Łokietkowa koronacja symbolizowała na kartach „zreformowanych” podręczników zakończenie politycznych podziałów w państwie. Zgodnie z nowym programem poświęcano jej sporo miejsca: nie tylko jako osobistemu sukcesowi księcia, ale całego polskiego społeczeństwa. Akcentowano powszechną radość i szacunek dla władcy. *Do Krakowa zjechały się wtedy wszystkie stany*⁹⁵ – pisały Pohoška z Wysznačką. *Kościół był przepelniony dostojnikami, przybyłymi z całej Polski*⁹⁶ - dodawali Jarosz i Pini. W identyczne tony uderzali wszyscy autorzy podręczników dla piątoklasistów.

Ekspozowano też drugą część uroczystości odbywającą się na krakowskim rynku. Wskazywano na ogólny entuzjazm dla króla, którego witały *łłumy zgromadzonego ludu*⁹⁷. Podkreślano w ten sposób integrowanie się całego społeczeństwa. Opisywano

⁹³ J. Duszyńska, T. Witwicki, *Elementarna nauka...*, s. 48; A. Fischerówna pisała o Łokietku: *Zrozumiał on potrzebę złączenia dzielnic pod jednym berłem, tj. pod panowaniem jednego księcia i ujęcia spraw całej Polski w jedne silne dłonie*. Teżże, *Pierwsza czytanka historyczna...*, s. 42.

⁹⁴ W. Martynowiczówna, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs A, s. 32. Podobnie oceniała kwestię w podręczniku dla piątoklasistów: *Zjawiali się wśród książąt piastowskich tacy, którzy chcieli znów doprowadzić do zjednoczenia ziem polskich i utworzenia jednolitej władzy monarszej*. Teżże, *Historia...*, s. 65; W. Bobkowska i J. Dąbrowski stwierdzali: *Aby ziemie polskie uratować od obcej przemocy i stworzyć z nich znowu państwo silne i potężne, trzeba było zjednoczyć wszystkie dzielnice i poddać je pod rządę jednego króla*. Tychże, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 40.

⁹⁵ H. Pohoška, M. Wysznačka, *Z naszej przeszłości...*, s. 47.

⁹⁶ W. Jarosz, T. Pini, *Opowiadania z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs A, s. 33.

⁹⁷ W. Bobkowska, J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 41; W. Martynowiczówna dodawała: *Mnóstwo zgromadzonego ludu wypełniło rynek krakowski. Rada miejska w imieniu wszystkich mieszczan, złożyła królowi przysięgę wierności i posłuszeństwa. Po skończonych uroczystościach wyjechali mieszkańcy innych ziem z Krakowa, roznosząc do najdalszych zakątków Małopolski i Wielkopolski wieść, której Polska pragnęła od dawna*. Teżże, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs A, s. 33-34; J. Schönbrenner

postawę krakowskich mieszczan *garnących się do swego pana i składających mu hołd i przysięgę wierności*⁹⁸. Akt koronacji Władysława utożsamiano z zamknięciem okresu rozbicia dzielnicowego. *W całym kraju zapanowała radość*, - pisali Jarosz i Pini - *że po stu kilkudziesięciu latach podziału na dzielnice Polska znów została zjednoczona*⁹⁹. Martynowiczówna i Gebertowa odniosły się do symboliki i orła w koronie, który ponownie stawał się *herbem króla i zjednoczonego państwa*¹⁰⁰.

W opracowaniach dla młodzieży z lat trzydziestych XX wieku autorzy poszerzali wątki znane z książek dla dzieci z zachowaniem - zalecanych w programie - struktury treści¹⁰¹ i ocen. Komentowali szeroko odradzanie się w społeczeństwie *tęsknoty do dawnych, świetnych czasów*¹⁰². W podręczniku historii dla gimnazjalistów Jan Dąbrowski wyjaśniał to podniesieniem poziomu oświaty i odżywianiem dawnych tradycji¹⁰³.

Zwracano uwagę na jednoczącą rolę organizacji Kościoła¹⁰⁴. Dla Moszczeńskiej i Mrozowskiej oraz Lechickiej jednym z bohaterów był arcybiskup gnieźnieński - Jakub Świnka - *propagator wielkiej idei zjednoczenia narodowego Polski*¹⁰⁵. Z wyjątkiem Tadeusza Bornholtza piszący dla gimnazjalistów nawiązywali do kanonizacji świętego Stanisława, w której widziano symbol zjednoczeniowych dążeń. Pojawiały się w tym kontekście pozytywne, całościowe oceny piastowskich książąt: podtrzymujących poczucie wspólnoty, porozumiewających się w kwestiach dziedziczenia i scalania

pisała: *Od tego dnia Władysław Łokietek był czczony jako król Polski przez swych poddanych z wielkim uszanowaniem, bojaźnią i miłością*. Też, *Dawniej i dziś na ziemiach polskich...*, 1933, s. 51.

⁹⁸ W. Bobkowska, J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 41.

⁹⁹ W. Jarosz, T. Pini, *Opowiadania z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs A, s. 33; G. Gebertowa wyjaśniała: *Dla zaznaczenia, że skończył się okres rozbicia i Polska jest znów jednolitym, niezależnym państwem, Łokietek postanowił się ukoronować*. Też, *Historia...*, s. 70. W podręczniku H. Pohoskiej i M. Wyszackiej wyłuszczone nawet zdanie: *Przez ten akt koronacji Polska stała się na nowo zjednoczonym i niezależnym państwem*. Tychże, *Z naszej przeszłości...*, s. 47.

¹⁰⁰ W. Martynowiczówna, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs A, s. 34; G. Gebertowa, *Historia...*, s. 70.

¹⁰¹ Zarówno w podręcznikach dla dzieci jak i dla młodzieży informacje o Łokietku zamieszczono w rozdziale pt. *Odrodzenie i umacnianie państwa polskiego*, dzieląc go na podrozdziały związane z wskrzeszeniem królestwa, wojną z Krzyżakami i - w przypadku opracowań dla dzieci - początkami Wilna.

¹⁰² J. Dąbrowski, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 63.

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ J. Dąbrowski pisał: *W prowincji kościelnej gnieźnieńskiej łączyły się pod władzą arcybiskupa gnieźnieńskiego wszystkie ziemie polskie, dając ówczesnym ludziom widoczny dowód jedności Polski*. Tamże.

¹⁰⁵ J. Lechicka, *Historia dla klasy I liceum*, t. I, cz. 2..., s. 14; W. Moszczeńska i H. Mrozowska przekonywały: *Duchowieństwo, pod przywództwem gorącego patrioty, arcybiskupa Jakuba Świnki, zaczęło nawoływać do używania polskiego języka w modłach i w szkole, do przestrzegania polskich zwyczajów [...] i zwalczało niemieczone klasztory*. Tychże, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 64.

dzielnic¹⁰⁶. W podręczniku dla licealistów Lechicka chwaliła *szerokie plany polityczne* Henryka IV Probusa, a w koronacji Przemysła II widziała *zapowiedź zwrotu w politycznym położeniu Polski*¹⁰⁷.

Największym bohaterem dzieła zjednoczenia był jednak Władysław Łokietek. Stanowczość wobec buntu niemieckich mieszczan miała umocnić jego panowanie¹⁰⁸. Tadeusz Bornholtz zwracał uwagę, że wszystkie działania księcia po 1306 roku okupione były *ciężką codzienną pracą*¹⁰⁹. Więcej miejsca wypadkom z 1311 roku poświęcili piszący dla najstarszych uczniów - Stanisław Arnold, Jadwiga Lechicka i Jan Dąbrowski. W krakowskim buncie mieszczan upatrywano kontynuacji antypolskich działań Czechów, tym razem Jana Luksemburskiego, któremu przypisano rolę inicjatora i głównego przywódcy spisku¹¹⁰. Sukces polskiego księcia Lechicka oceniała jako *szczęśliwy zadatek zwycięstwa sprawy narodowej*¹¹¹. Potwierdzeniem wzmocnienia pozycji Łokietka było przyłączenie Wielkopolski. Autorka podręcznika dla licealistów podawała też przykłady skutecznego *odniemczania miast*¹¹². Z kolei Stanisław Arnold podkreślał, że zwycięstwo Łokietka nad buntownikami nie zamykało sprawy czeskich pretensji w Polsce¹¹³.

Chociaż o koronacji przedostatniego Piasta w podręcznikach dla gimnazjalistów i licealistów z lat trzydziestych XX wieku nie rozpisywano się równie szeroko jak w przeznaczonych dla dzieci, oceny wydarzenia były zbieżne. Bornholtz zauważał: *Polska stała się państwem, z którym wszyscy musieli się liczyć*¹¹⁴. Jan Dąbrowski wtórował: *Po długich latach walk i wysiłków otrzymała wreszcie [...] takiego króla, o jakim od dawna marzyli Polacy, pragnący odrodzenia potęgi i świetności państwa*

¹⁰⁶ Tamże; J. Dąbrowski, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 63.

¹⁰⁷ J. Lechicka, *Historia dla klasy I liceum*, t. I, cz. 2..., s. 433.

¹⁰⁸ J. Dąbrowski zauważał: *Łokietek po ciężkiej walce zdołał [...] bunt stłumić, a zwycięstwo to umocniło ostatecznie jego panowanie: pod wrażeniem bowiem zwycięstwa rycerstwo wielkopolskie wypędziło książąt głogowskich, a Wielkopolska uznała władzę Łokietka*. Tegoż, *Historia dla II klasy gimnazjów...*, s. 68-69.

¹⁰⁹ T. Bornholtz, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 73.

¹¹⁰ S. Arnold informował: *Właśnie w porozumieniu z Janem zorganizowali mieszczanie Krakowa, Sandomierza, Wieliczki bunt przeciw Łokietkowi*. S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, *Polska w rozwoju dziejowym*, t. I..., s. 53; J. Lechicka oceniała: *Mieszczanstwo [...] przeważnie niemieckie, [...] zaczęło knowania na rzecz nowego króla Czech, Jana Luksemburskiego, który uważając się za dziedzica Przemysławów, przyjął tytuł „króla Czech i Polski”*. Tejże, *Historia dla klasy I liceum*, t. I, cz. 2..., s. 13; J. Dąbrowski pisał: *Wszędzie prawie poza Wrocławiem przeprowadzał Jan swe plany siłą*. Tegoż, *Historia powszechna i polska...*, s. 298.

¹¹¹ J. Lechicka, *Historia dla klasy I liceum*, t. I, cz. 2..., s. 14.

¹¹² Tamże.

¹¹³ Autor odnotowywał m.in. protest króla Jana wobec koronacji Władysława w Kurii rzymskiej w 1319 roku. S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, *Polska w rozwoju dziejowym*, t. I..., s. 53.

¹¹⁴ T. Bornholtz zauważał: *W kraju przyjęto ten fakt z nieklamanej radością, widząc w nim zerwanie ostateczne z przeszłością i zapowiedź świetnej przyszłości*. Tegoż, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 74.

polskiego¹¹⁵. Indywidualny sukces Łokietka opiewały Moszczeńska i Mrozowska: *Niepospolita energia, niezłomność i zwycięska wola księcia pozwoliły mu jako pierwszemu po rozbiciu dzielnicowym osiągnąć radość władania Polską zjednoczoną*¹¹⁶.

Bardziej wyważone oceny kondycji państwa polskiego u progu trzeciej dekady XIV wieku znalazły się w podręcznikach dla licealistów. Doceniając odrodzenie Królestwa Polskiego, Arnold wskazał na jego polityczną słabość i terytorialne straty. Brak Śląska i Pomorza kazały mu pisać o *granicach całkowicie zepchniętych na wschód od linii Wisły*¹¹⁷. Jadwiga Lechicka informowała, że przywrócenie świetnych tradycji było *dość słabo rozumiane przez skłóconych ze sobą księząt dzielnicowych, jak i społeczeństwo*¹¹⁸. W opracowaniach dla najstarszych uczniów nie brakowało sceptycyzmu wobec Łokietkowych osiągnięć.

Podsumowując: w podręcznikach historii z drugiej dekady międzywojnia na plan pierwszy wysuwano sukcesy samodzielnych rządów Łokietka, zwłaszcza akt koronacji. Kwestię jednoczenia ziem autorzy sanacyjnych podręczników ujmowali podobnie jak poprzednicy, chociaż inaczej rozkładali akcenty. Chętnie podkreślano znaczenia silnej władzy państwowej. Gdy wcześniej nawiązywano do zgubnej dla państwa rywalizacji piastowskich księząt, teraz w dynastii widziano siłę i zgodną współpracę dla wspólnego dobra. W ideologiczne pryncypia wychowania obywatelsko-państwowego wpisywały się w ten sposób dwa fakty: 1) odrodzenie polskiej państwowości i 2) dokonująca się w okresie rozbitcia przemiana mentalności społeczeństwa, z rosnącą w nim solidarnością i poparciem dla silnego przywództwa. Ich częścią było także zwracanie uwagi na białego orła w koronie jako trwałe symbol państwa polskiego¹¹⁹.

¹¹⁵ J. Dąbrowski, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 69.

¹¹⁶ W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 66. Autorki dodawały: *Od czasów koronacji Władysława Łokietka Niezłomnego [...] koroną uwieńczony Orzeł Biały w polu czerwonym – jest odtąd herbem Polski*. Tamże.

¹¹⁷ S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, *Polska w rozwoju dziejowym*, t. I..., s. 11; J. Dąbrowski dodawał: *Królestwo to atoli zarówno za Przemysława II, jak i za Łokietka było za słabe, by oprzeć się coraz to silniejszej ekspansji czeskiej w kierunku Śląska*. Tegoż, *Historia powszechna i polska...*, s. 297.

¹¹⁸ Autorka dodawała: *Z biegiem czasu jednak koronacja wyrastała do znaczenia symbolu, a następcy Łokietka strzegli już pilnie odzyskanego tytułu królewskiego*. J. Lechicka, *Historia dla klasy I liceum*, t. I, cz. 2..., s. 14.

¹¹⁹ M. Ziemiłowicz wyjaśniał: *Wszelkie wielkie porywy ludzkości w życiu religijnym, politycznym lub kulturalnym zawsze znajdowały swój wyraz w symbolu. [...] Godło państwa, sztandar o barwach narodowych oto symbole Święte, które muszą być otaczane czcią niesłabnącą. [...] A zatem wprowadzenie kultu dla symboli państwa. Szacunku dla reprezentantów państwa musimy uważać za wstęp do wychowania państwowego*. Tegoż, *Wychowanie państwowe w szkole*, „Przegląd Pedagogiczny” 1931, R. I, nr 15-16, s. 19-20.

7.3 Stosunki z Krzyżakami

Koronacja Władysław Łokietka nie oznaczała kresu wysiłków o utrzymanie państwowej niezależności. Zadaniem, z którym król musiał się zmierzyć, była wojna z północnym sąsiadem – Krzyżakami. Podręcznikowe opisy stosunków polsko-krzyżackich opierały się na kilku epizodach: utracie Pomorza w 1309 roku, działaniach dyplomatycznych obliczonych na jego odzyskanie oraz wojnie i związanych z nią sojuszach. W ocenie piszących konflikt zbrojny, którego Łokietek początkowo unikał, wobec nieskuteczności prób unormowania stosunków na drodze pokojowej, stał się koniecznością.

W podręcznikach dla dzieci z pierwszej dekady wolnej Polski odnoszono się do wszystkich wątków, choć najwięcej miejsca poświęcano sprawie Pomorza oraz wojnie. *Krzyżacy, korzystając z kłopotów Władysława,- informowała Pisarzewska - zagarnęli sobie Pomorze i mimo rozkazu papieża oddać go nie chcieli*¹²⁰. Zakonnikom na ogół przypisywano fałszywą przyjaźń¹²¹. Zauważano, że zagarnięcie Gdańska pozbawiało dostęp do morza, co *utrudniało, a nawet prawie uniemożliwiało prowadzenie handlu*¹²². Zwracano uwagę na kolejny wielki cel Łokietka - odzyskanie ujścia Wisły¹²³.

Wśród sojuszników polskiego króla wymieniano litewskiego księcia Giedymina, *który choć poganin – pisała Maria Dzierżanowska - chętnie połączył się z Polską przeciw Krzyżakom*¹²⁴. Oba państwa nawiązały przyjazne stosunki¹²⁵, które

¹²⁰ S. Pisarzewska, *Zarys dziejów Polski...*, s. 48; M. Dzierżanowska dodawała: *Krzyżacy podstępem zagarnęli Pomorze. [...] Łokietek na to pozwolić nie mógł, żądał więc, żeby się wynieśli. Nawet papież przysłał Krzyżakom rozkaz zwrócenia Polsce Pomorza, ale oni ani myśleli słuchać. Też, Dzieje ojczyste...*, s. 53; M. Janelli, J. Kisielewska uzupełniali: *Łokietek oskarżył zdradzieckich zakonników przed papieżem. Lecz choć papież nakazał im, by oddali Pomorze Łokietkowi, Krzyżacy nie chcieli papieża usłuchać. Tychże, Z dziejów ojczystych...*, 1920, s.27.

¹²¹ Autorzy pisali: *Krzyżacy, obiecali, że za zapłatę pieniężną dopomogą wypędzić z Pomorza Brandenburczyków. Szlachetny Łokietek przystał na to, nie domyślając się zdrady. M. Janelli, J. Kisielewska, Z dziejów ojczystych...*, 1920, s. 27; W. Smoleński stwierdzał: *Nie ufając siłom własnym, wezwał na pomoc Krzyżaków; [...] wyparli oni najeźdźców niemieckich z Pomorza, lecz zdradziecko owdładnęli nim sami. Tegoż, Historia Polski...*, s. 45; J. Kisielewska oceniała: *Krzyżacy, chytrze jako przyjaciele przybyli na Pomorze, pomogli Polakom odpędzić Brandenburczyków z pod Gdańska, i z innych miast pomorskich, ale sami wkrótce opanowali zdradą wszystkie grody, a polskie załogi wymordowali podstępnie. Też, W służbie ojczyzny...*, s. 39.

¹²² B. Gebert, G. Gebertowa, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, 1925, s. 35.

¹²³ L. Rydel informował: *Łokietek z wolą niezłomną a cierpliwą zawziął się, że Pomorza nie daruje Krzyżakom; ta myśl od owej pory stała się przewodnim celem jego życia. Tegoż, Dzieje Polski dla wszystkich...*, s. 73.

¹²⁴ M. Dzierżanowska, *Dzieje ojczyste...*, s. 54.

¹²⁵ S. K. Grobliński zauważał: *Za panowania Władysława Łokietka, Giedymin, znakomity wojownik litewski, który toczył bitwy z Krzyżakami, szukał związku z Polską. Łokietek na ów związek się zgodził, uważając potrzebę przyjaznych stosunków z Litwą. Tegoż, Historia Polski...*, s. 37; J. Kisielewska stwierdzała: *Łokietek, szukając pomocy przeciw potężnemu zakonowi, zaprzyjaźnił się z Giedyminem,*

umocniło małżeństwo Łokietkowego syna - Kazimierza z córką litewskiego księcia. Drugim z sojuszników był węgierski władca Karol Robert, który poślubił Elżbietę Łokietkównę¹²⁶. Po stronie Krzyżaków stali Jan Luksemburski oraz księżęta śląscy, którzy – zauważali Gebertowie - *mimo iż pochodzili z rodu Piasta, zerwali łączność z Polską i poddali się pod panowanie czeskie*¹²⁷.

Najwięcej miejsca zajmował opis wojny z Zakonem, której głównym epizodem była bitwa pod Płowcami. *Władysław Łokietek – pisał Grobliński - połączywszy swe siły zbrojne z litewskimi, uderzył na Krzyżaków [...] i zadał im wielką klęskę*¹²⁸. Podobnie wypowiadali się Pisarzewska, Dzierżanowska, Króliński, Janelli i Kisielewska, którzy zaznaczyli, że mimo *pobicia Krzyżaków na głowę*¹²⁹ Pomorza nie udało się odzyskać. Także w podręcznikach wydanych po 1918 roku oceny były zbliżone. Maria Dąbrowska uwypukliła pod Płowcami postawę chłopów. *Szczególniej zawzięli się w tej bitwie kmiecie, - zauważała - którzy srodze przetrzebili Krzyżaków cepami, kosami i kłonicami*¹³⁰. Smoleński pisał: *Po bitwie płowieckiej cały Kraków wystąpił w solennej procesji na powitanie pogromcy Niemców*¹³¹. Dodawał też, że Łokietek na łożu śmierci nakazał swemu następcy, aby *pamiętał o odzyskaniu wybrzeża Bałtyku*¹³².

Większość autorów podręczników dla dzieci z pierwszej dekady wolnej Polski kreowała Łokietka na wielkiego pogromcę Krzyżaków¹³³. Ale były też wyjątki.

księciem litewskim, ponieważ i Litwa ciągle była krzywdzona przez Krzyżaków. Po raz pierwszy wtedy między polskim i litewskim sąsiadem przyjazne zapanowały stosunki. Tejże, W służbie ojczyzny..., s. 39; L. Rydel pisał o Łokietku: zbliżył się również do Giedymina, [...] by go wciągnąć w przymierze wojenne przeciw Krzyżakom. [...] Giedymin oglądał się za sprzymierzeńcem przeciw zakonowi. [...] Nie dziw tedy, że stanęło między nimi stałe przymierze, wzmocnione małżeństwem pomiędzy Aldoną, córką Giedymina i królewiczem Kazimierzem. Tegoż, Dzieje Polski dla wszystkich..., s. 77.

¹²⁶ M. Dzierżanowska informowała: *Pierwszy przyrzekł mu pomoc król węgierski, któremu Łokietek dał za żonę córkę swą Elżbietę. Tejże, Dzieje Polski..., s. 54; K. Króliński uzupełniał: Córka Elżbietę wydał za króla węgierskiego, a syna Kazimierza ożenił z Aldoną, córką księcia litewskiego, i w ten sposób pozyskał sobie pomoc dzielnych podówczas sąsiadów. Tegoż, Dzieje narodu polskiego..., s. 15.*

¹²⁷ B. Gebert, G. Gebertowa, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, 1929, s. 89.

¹²⁸ S. K. Grobliński, *Historia Polski...*, s. 37.

¹²⁹ S. Pisarzewska, *Zarys dziejów Polski...*, s. 48; M. Dzierżanowska stwierdzała: *Nie tak łatwo zwracali [Krzyżacy] to, co raz dostało się w ich ręce. Sprowadzili sobie pomoc z Niemiec i Czech, raz jeszcze wpadli do Polski i nie tylko nie oddali Pomorza, ale w dodatku zabrali nam Kujawy. Tejże, Dzieje ojczyste..., s. 56; M. Janelli, J. Kisielewska wtórowali: *Dopadł ich Łokietek pod Płowcami i pobił na głowę. Pomorza jednak im nie odebrał. Tychże, Z dziejów ojczystych...*, 1920, s. 28.*

¹³⁰ M. Dąbrowska, *Dzieje naszej ojczyzny...*, s. 30. O sędziwym królu pisała: *To istny i rzetelny obraz rycerza polskiego. Tamże.*

¹³¹ W. Smoleński, *Historia Polski...*, s. 47.

¹³² Tamże. Również Gebertowie informowali: *Umierając, przykazywał Kazimierzowi jak najgoręcej, aby wszelkimi siłami dążył do odzyskania ziem, które odpadły od Polski. Tychże, Opowiadania z dziejów ojczystych...*, 1929, s. 91.

¹³³ M. Dzierżanowska oceniała: *Ze wszystkich królów, jakich poznaliśmy dotychczas, Bolesław Chrobry i Łokietek, najwięcej dobrego dla kraju zrobili i najwięcej zasługują na miłość naszą. [...] Niektórzy pisarze nazywają go Władysławem Niezlomnym i słusznie, bo król ten zasłużył sobie na taki przydomek i na*

W podręczniku Janellego i Kisielewskiej (1926) opisowi zwycięskiej bitwy towarzyszyła pesymistyczna konstatacja: *Daremny był trud całego życia Łokietka. [...] Umierając, widział swe wielkie dzieło niedokończone, gdyż państwo jego odepchnięte było od brzegów Bałtyku*¹³⁴. Wyważoną ocenę bitwy zamieścił Rydel. Zauważał, że *nie na wiele się zdało zwycięstwo pod Płowcami. [...] Umarł [Łokietek] wnet potem, Kazimierzowi pozostawiając państwo wyczerpane i uszczuplone*¹³⁵. Ta krytyczna nuta nie zmieniła pozytywnego *en bloc* wizerunku przedostatniego Piasta, o którym autor pisał: *Wiekopomną jego zasługą jest, że hartem i dzielnością ramienia swego zjednoczył, podźwignął z upadku, a majestatem korony stwierdził i utrwalił na zawsze niezawisłość królestwa polskiego*¹³⁶.

W podręcznikach dla młodzieży z lat dwudziestych XX wieku skutki wojny i sytuację państwa oceniano z większym krytycyzmem. O trudnościach Władysława po 1306 roku Paszkiewicz pisał: *Połączenie znacznej części ziem polskich w rękach jednego księcia, to [...] nie wszystko; [...] trzeba jeszcze umieć obronić swój stan posiadania*¹³⁷. Przyczyn zagarnięcia przez Krzyżaków Pomorza upatrywano w czynnikach wewnętrznych - pustym skarbie, nielicznym wojsku, słabości kraju po najazdach tatarskich - oraz zewnętrznych, związanych z aktywnością żywiołu niemieckiego i zdradziecką postawą Krzyżaków¹³⁸. O ostatnich Koneczny pisał: *Odtąd mamy wszelkie prawo nazywać tych rycerzy Zakonu Niemieckiego zbójami krzyżackimi*¹³⁹.

Wśród skutków utraty Pomorza wymieniano pozbawienie dostępu do morza oraz kolonizowanie i niemczenie kraju przez rosnący w potęgę Zakon. Walka z nim – przekonywał Szelągowski - *stała się dla Polski kwestią życia i śmierci na okres prawie*

wielką wdzięczność narodu. Tejże, *Dzieje ojczyste...*, s. 56-57; W Smoleński stwierdzał: *Działalnością swoją obudził w narodzie świadomość polską, która będzie najskuteczniejszym środkiem obrony przed zalewem germanizmu. Jako uosobienie żywotnej idei narodowej sprawiedliwie zasłużył na wdzięczność Polaków i tytuł odnowiciela Polski*. Tegoż, *Historia Polski...*, s. 47.

¹³⁴ M. Janelli, J. Kisielewska, *Z dziejów ojczystych...*, 1926 s. 65.

¹³⁵ J. Rydel, *Dzieje Polski dla wszystkich...*, s. 79-80.

¹³⁶ Tamże, s. 80.

¹³⁷ H. Paszkiewicz, *Dzieje Polski...*, s. 125.

¹³⁸ J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 72; W. Smoleński zauważał: *Krzyżacy Brandenburczyków wypędzili, lecz zdradziecko Pomorzem owaładnęli*. Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 70. W opracowaniu W. Zakrzewskiego uczniowie mogli przeczytać: *Pomorze nadwiślańskie zagarnęli Krzyżacy, dla siebie, gdy ich Łokietek przyzywał o pomoc przeciw margrabiemu brandenburskiemu*. Tegoż, *Historia wieków średnich...*, s. 121; H. Paszkiewicz stwierdzał: *Państwo krzyżackie, oparte na bezprawiu i zdradzie, rozciągało się teraz po obu brzegach dolnego biegu Wisły i opanowało wielką połać wybrzeża morskiego, odcinając Polskę od Bałtyku*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 121.

¹³⁹ F. Koneczny, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 70.

dwóch stuleci¹⁴⁰. Usprawiedliwiano postawę Łokietka, który zajęty na południu i na zachodzie – pisał Lewicki – [...] nie mógł bronić tej polskiej ziemi¹⁴¹. Historyk podkreślił, że władca sprawy Pomorza nie zaniechał, a jego odzyskanie stało się odtąd życiowym hasłem¹⁴². Paszkiewicz dodatkowo przekonywał, że Łokietek w dążnościach swoich do odzyskania utraconej ziemi staje się wcieleniem aspiracji narodowych całej ówczesnej odradzającej się i zespalającej Polski¹⁴³.

Autorzy opracowań dla młodzieży z lat dwudziestych ubiegłego stulecia uważali, że dyplomatyczne zabiegi Łokietka z drugiej i trzeciej dekady XIV wieku były wszystkim, na co mógł sobie pozwolić władca¹⁴⁴. Informowano o nich, aby przekonać, że wojna była nieunikniona¹⁴⁵. Musiała być jednak poprzedzona wzmożeniem sił materialnych państwa¹⁴⁶. I tu - podobnie jak w opracowaniach dla dzieci - wymieniano przypieczętowane małżeństwami sojusze z Węgrami i Litwą¹⁴⁷. Grabiec-Dąbrowski, Koneczny, Zakrzewski, a spośród przedstawicieli młodszej generacji Szelański

¹⁴⁰ A. Szelański, *Historia średniowieczna...*, s. 164; H. Paszkiewicz dodawał: *Odtąd Polska występuje jako zawzięty, nieublagany wróg Zakonu*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 121.

¹⁴¹ A. Lewicki, *Zarys historii polskiej...*, 1918, s. 102; W. Malczewski wyjaśniał: *Łokietek nie mógł wówczas wysłać na Pomorze poważniejszej siły wojskowej przeciw Brandenburczykom, którzy stanęli pod Gdańskiem. Wierny Łokietkowi kasztelan gdański (Bogusza) otrzymał od księcia radę, by wezwał na pomoc Krzyżaków*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 297; H. Paszkiewicz informował: *Ksiądz polecił obrońcom Gdańska, aby w ostateczności zwrócili się o pomoc do Krzyżaków, gdyż on nie może im w danym momencie posłać wojsk, ani pieniędzy*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 120.

¹⁴² A. Lewicki, *Zarys historii polskiej...*, 1918, s. 103; H. Paszkiewicz stwierdzał: *Odzyskanie Pomorza staje się dogmatem wszelkich zamierzeń politycznych zarówno obu ostatnich Piastów, jak pierwszych Jagiellonów*; Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 121; C. Nanke oceniał: *Odzyskanie tych ziem było jednym z głównych celów polityki Łokietka*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 142.

¹⁴³ H. Paszkiewicz, *Dzieje Polski...*, s. 126-127.

¹⁴⁴ J. Dąbrowski oceniał: *Łokietek, za słaby na razie, by wystąpić przeciw Krzyżakom zbrojnie, próbował odzyskać Pomorze najpierw drogą prawną, przez sąd papieski, którego wyrok przysądził Polsce zwrot Pomorza*. Tegoż, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 60.

¹⁴⁵ J. Bałaban pisał: *Nie pomogły skargi wnoszone do papieża na Krzyżaków; ci ostatni nic sobie nie robili z wyroków papieskich, jakkolwiek przyznawały Polsce Pomorze i koszty wojenne, a czyny Krzyżaków potępiały*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 149; F. Koneczny zauważał: *Papież (...) wyznaczył w sprawie pomorskiej komisję śledczą, która też skazała ich na zwrot całego Pomorza. [...] Ale Krzyżacy uznawali tylko niemieckie prawo pięści*. Tegoż, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 71-72; W. Dzwonkowski dodawał: *Mógł teraz Łokietek wszcząć proces z Zakonem o Pomorze. Trybunał [...] w r. 1321 wydał wyrok skazujący Krzyżaków na zwrot zagrabionych ziem pomorskich. [...] Zakon jednak nic sobie nie robił z wyroku. [...] Jedynie mieczem można było rozstrzygnąć spór*. Tegoż, *Podręcznik historii średniowiecznej...*, s. 470.

¹⁴⁶ J. Bałaban, *Dzieje Polski...*, s. 152; H. Paszkiewicz przekonywał: *Stało się jasnym, iż drogą pokojową sporu z Krzyżakami o Pomorze rozstrzygnąć niepodobna. Wojna była nieunikniona. Wiedziały o tym dobrze obie strony; stąd w przededniu walki zrozumiałe dążenia przeciwników dla pozyskania dla swojej sprawy jak największej ilości sprzymierzeńców*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 127.

¹⁴⁷ J. Bałaban pisał: *Spokrewniony Łokietek z dwoma ościennymi rodami monarszymi, spodziewać się mógł zbrojnej pomocy w walce ze swym najzaciętszym wrogiem, Krzyżakami*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 152. Podobnie wypowiadali się J. Grabiec-Dąbrowski, F. Koneczny, A. Lewicki, W. Smoleński, W. Zakrzewski, A. Szelański, W. Dzwonkowski, W. Malczewski, H. Paszkiewicz, A. Ryniewicz.

precyzowali, iż przymierze z Węgry zawarto przeciwko Janowi Luksemburskiemu¹⁴⁸. W podręcznikach wydanych po 1918 roku (Szelągowskiego, Malczewskiego, Paszkiewicza, Nankego i Dąbrowskiego) wizerunek czeskiego króla nie odbiegał daleko od obrazu agresywnego sąsiada z północy¹⁴⁹. Zdaniem Dąbrowskiego Luksemburczyk *groził, że pozbawi Łokietka korony; [...] przede wszystkim zaś zagarnął i przyłączył do Czech przeważną część Śląska*¹⁵⁰. Pod tekstem autorskim znalazło się znamienne pytanie: *Przypomnij zachowanie się Czechów w walce Polski z Niemcami! Kiedy Czesi po raz pierwszy próbowali oderwać Śląsk od Polski?*¹⁵¹.

Sojusz z Litwą Grabiec-Dąbrowski ocenił jako odważne i wyjątkowo śmiałe posunięcie Łokietka i jego doradców. *Odważono się na krok, w tych czasach niesłychany: - przekonywał - chrześcijańska Polska zawarła przymierze z pogańską Litwą*¹⁵². Zmianę w relacjach polsko-litewskich zaakcentował również Koneczny. *Przybył nadto sojusz drugi, - pisał - najmniej spodziewany, bo z Litwą, od której doznawaliśmy najazdów łupieskich*¹⁵³. Dalekosiężne, pozytywne skutki przymierza z Giedyminem podkreślił Lewicki. Stwierdził, że *w przyszłości stało się ono jednym z ogniw, łączących w jedno państwo Polskę, Ruś i Litwę*¹⁵⁴.

Na zbrojny konflikt z Krzyżakami w podręcznikach dla młodzieży w latach dwudziestych XX wieku spoglądano z większym krytycyzmem niż w opracowaniach dla dzieci. Odnotowywano zwycięstwo pod Płowcami, ale nie traktowano go priorytetowo. Włodzimierz Dzwonkowski uściślał przebieg wypadków: *Powracające z łupami wojska krzyżackie dopadł pod Płowcami [...] sędziwy 70-letni król i w morderczej bitwie wyciął do nogi. Wkrótce jednak nadeszły główne siły zakonne i bitwa została*

¹⁴⁸ J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje Polski w streszczeniu...*, s. 56; F. Koneczny, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 74; W. Zakrzewski, *Historia wieków średnich...*, s. 121; A. Szelągowski, *Historia średniowieczna...*, s. 164.

¹⁴⁹ A. Szelągowski pisał o czeskim królu: *Równocześnie żywił pretensje do korony polskiej i połączył się w tym celu z Zakonem. [...] Obydwie strony przyrzekły sobie pomoc wzajemną przeciwko Łokietkowi. Tegoż, Historia średniowieczna...*, s. 165; W. Malczewski dodawał: *Wojna z Czechami i Krzyżakami przyprawiła Łokietka o utratę Kujaw i ziemi dobrzyńskiej, oraz stała się przyczyną okropnego zniszczenia Wielkopolski. Tegoż, Historia średniowieczna...*, s. 306; H. Paszkiewicz stwierdzał: *Doszło do tego, że w r. 1331 cała już niemal dzielnica śląska była zholdowana przez Czechów. Nie dziw, że Jan wciąż dążył do dalszego osłabienia Polski; stąd i zrozumiałe jego związki z Zakonem. Tegoż, Dzieje Polski...*, s. 128-129; C. Nanke oceniał: *Nowy król czeski Jan Luksemburczyk, był zaciętym wrogiem Łokietka i [...] podnosił roszczenia do korony polskiej, przy czym chodziło mu głównie o utrzymanie tego wpływu na Śląsku. Tegoż, Historia średniowieczna...*, s. 141.

¹⁵⁰ J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 70.

¹⁵¹ Tamże, s. 71.

¹⁵² J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 73.

¹⁵³ F. Koneczny, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 74; A. Lewicki zauważał: *Jeszcze płodniejsze w następstwa było przymierze, które Władysław zawarł z nieprzyjazną dotąd Polsce Litwą. Tegoż, Zarys historii polskiej...*, 1918, s. 104.

¹⁵⁴ A. Lewicki, *Zarys historii polskiej...*, 1918, s. 105.

*nierozstrzygnięta*¹⁵⁵. *Zwyciężyliśmy pod Płowcami*, - stwierdzał Feliks Koneczny - *a straciliśmy Kujawy. Pokazuje się z tego, że można wygrać bitwę, a swoją drogą przegrać wojnę*¹⁵⁶. Niepowodzenia tłumaczono *zacołaniem w sztuce wojennej*¹⁵⁷, samego króla jednak usprawiedliwiano. *Niezłomnością bronił narodowego dostojęstwa i godności korony polskiej*¹⁵⁸ - ocenił sędziwego władcę Józef Bałaban. Podobnie myślała większość piszących. Szelański porównał nawet walczącego z *trzema potężnymi sąsiadami*¹⁵⁹ Łokietka do wielkiego Chrobrego.

Na większą uwagę zasługuje podręcznik Jana Dąbrowskiego, który w kwestii wojny z Krzyżakami inaczej rozkładał akcenty. Zauważając różnice w ilości i uzbrojeniu przeciwników, docenił walkę podjazdową, na którą zdecydował się król. Chwalił - podobnie jak piszący dla dzieci - zwycięstwo nad Krzyżakami, które *podniosło ducha w narodzie i nappełniło go otuchą*¹⁶⁰. Nie wspominając o stratach terytorialnych, skupił się na wojsku Łokietka: *choć zmęczone i utrudzone bojem*, - zauważał - *odparło dzielnie wroga, który czym prędzej wycofał się z granic Polski*¹⁶¹. Podręcznik Dąbrowskiego z 1929 roku (wyd. I – 1926) był już zapowiedzią zmian w narracji historycznej, związanych z eksponowaniem głównie pozytywnych momentów w dziejach Polski.

Podsumowując: nikt z piszący dla dzieci i młodzieży w latach dwudziestych XX wieku nie obciążał Łokietka winą za utratę Pomorza. Podkreślano za to, że odzyskanie dostępu do morza było jednym z najważniejszych celów władcy, który podejmował

¹⁵⁵ W Dzwonkowski, *Podręcznik historii średniowiecznej...*, s. 472; K. Krotoski pisał: *Walka dla Polski była nieszczęśliwa mimo chwilowego zwycięstwa pod Płowcami*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 152; Wtórował im Szelański: *Zadał Władysław ciężką klęskę krzyżowcom w bitwie pod Płowcami*. [...] *Ale bitwa ta nie miała rozstrzygającego znaczenia*. Tegoż, *Dzieje Polski w zarysie...*, s. 34.

¹⁵⁶ F. Koneczny, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 75; A. Ryniewicz stwierdzał: *Pod Płowcami odniósł siedemdziesięcioletni król świetne zwycięstwo nad Krzyżakami. Nie miał jednak dość siły na to, aby je wyzyskać, nie tylko więc nie zdołał wypędzić Krzyżaków z Pomorza, ale nawet utracił w następnym roku Kujawy*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 64.

¹⁵⁷ J. Grabiec-Dąbrowski pisał: *Olbrzymie hufce nieprzyjacielskie ze wszystkich stron zwały się na Polskę, której Łokietek na czele bitnego, lecz o wiele mniej licznego rycerstwa i źle uzbrojonych tłumów kmieci z trudnością bronił*. Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 74; J. Bałaban wyjaśniał: *Wynik wojny zależał nie od staczania wielkich bitew, ale od zdobywania grodów. Grody polskie były drewniane, łatwe do zdobycia, kiedy grody zagraniczne były już stawiane z kamienia, a więc trwalsze*. [...] *Chcąc wojnę wygrać trzeba było mozolnie zdobywać gród po grodzie*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 154.

¹⁵⁸ J. Bałaban, *Dzieje Polski...*, s. 154; F. Koneczny stwierdzał: *U nas w sam około r. 1330 panowała już taka bieda, [...] że musieliśmy wojny unikać, nie mając jej za co prowadzić. Trzeba się było Polsce koniecznie starać o powiększenie siły zbrojnej i o dobrobyt, czyli o zwiększenie bogactw krajowych. Rozumiał to doskonale sam Władysław Niezłomny, ale mu zeszło całe życie na walkach, których żadną miarą nie dało się uniknąć*. Tegoż, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 76.

¹⁵⁹ Historyk oceniał: *Król, z nie mniejszą, niż Chrobry, wytrwałością budował wśród przeciwnictw państwo polskie, a energią i silną wolą potrafił przemoc nie tylko trzykrotnie wygnanie, ale i walkę z trzema potężnymi sąsiadami*. A. Szelański, *Historia średniowieczna...*, s. 166.

¹⁶⁰ J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 71.

¹⁶¹ Tamże, s. 70.

wszelkie działania, aby zmienić ten niekorzystny stan rzeczy. Zgodnie stwierdzano, że przed przystąpieniem do wojny z Zakonem należało zawrzeć sojusz i chwalono decyzje co do ich wyboru. Karol Robert - współpracujący z Łokietkiem przeciw Czechom od czasów jego wygnania - nie wywoływał kontrowersji. Wybór pogańskiego Giedymina był, zwłaszcza dla Grabca-Dąbrowskiego i Konecznego, odważną decyzją Łokietka. Zdecydowana większość piszących łączyła polsko-litewskie przymierze z obroną przed wspólnym wrogiem. Lewicki - jako jedyny reprezentant starszej generacji autorów – dostrzegł w nim pierwszy krok w długiej politycznej współpracy.

Stosunkowo niewiele miejsca stosunkom polsko-krzyżackim poświęcał Adam Szelągowski, który we wszystkich swych podręcznikach lakonicznie wypowiadał się o utracie Pomorza, zawieranych przez Łokietka sojuszach oraz samej wojnie. W opracowaniach dla dzieci generalnie przedstawiano Łokietka jako odważnego pogromcę niemczyzny. W bitwie pod Płowcami widziano pierwszą wielką klęskę Krzyżaków. Tylko Janelli, Kisielewska i Rydel studzili optymizm, dostrzegając w działaniach wojennych same straty.

Autorzy podręczników historii, których pierwsze wydania ukazały się po reformie Jędrzejewicza, również odnieśli się do utraty Pomorza. Tłumaczono, że osłabiona rozbiciem dzielnicowym Polska była najpierw wykorzystywana przez Brandenburczyków, a następnie Krzyżaków. Uważano, że niemieccy rycerze *zdradą i podstępem zagarnęli polskie Pomorze*¹⁶². Wyjaśniano, że polski książę starał się je odzyskać pokojową drogą¹⁶³. Wobec fiaska tych usiłowań i coraz bardziej agresywnych działań Krzyżaków i Czechów wszedł w sojusz z Węgrami i Litwą¹⁶⁴. Do ostatniego sojusznika odnoszono się obszerniej, wyodrębniając - zgodnie z zaleceniami programowymi - rozdział poświęconym początkom Litwy i Wilna. Obie strony miała

¹⁶² W. Bobkowska, J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 42; W. Martynowiczówna, *Historia...*, s. 68; G. Gebertowa, *Historia...*, s. 72.

¹⁶³ W. Martynowiczówna pisała: *Z górą 20 lat życia wypełniła mu troska i walka o Pomorze. Próbował układać się z Krzyżakami, szukał pomocy u sąsiadów. Teżże, Obrazy z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs B, s. 15; W. Jarosz informował: *Łokietek zajęty był urządzaniem spraw osłabionej wojnami Polski; [...] próbował układow z Zakonem. Ale Krzyżacy nie chcieli oddać Pomorza. Wówczas Łokietek oddał spór o Pomorze do rozsądzenia papieżowi. Tegoż, Opowiadania z dziejów ojczystych...*, s. 55; W. Bobkowska i J. Dąbrowski tłumaczyli: *Łokietek pośpieszył na ratunek zagrożonej ziemi, ale potężni Krzyżacy nie dopuścili go na Pomorze. Wtedy Łokietek wniósł skargę na zdrazieckich i zachłannych zakonników do papieża. Sąd papieski nakazał Krzyżakom oddać Polsce Pomorze, lecz oni zlekceważyli wyrok papieża i nie myśleli zwracać zdobyczy. Tychże, Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 42.

¹⁶⁴ W. Jarosz, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, s. 55.

teraz połączyć przyjaźń i przymierze przeciw wspólnemu wrogowi¹⁶⁵. W ocenie Pohoskiej i Wysznańskiej było to *pierwsze zbliżenie dwóch bratnich narodów*¹⁶⁶. W opracowaniu Janiny Schönbrenner znalazły się odniesienia do współczesnego Wilna: *zamieszkałe przez Polaków należy wraz z częścią dawnej Litwy do Polski*¹⁶⁷. Autorka wspomniała o związanych z Litwą Polakach: Adamie Mickiewiczu, Tadeuszu Kościuszcze i Józefie Piłsudskim, *którym: miłość do niej [Litwy] nie przeszkadzała im serdecznie miłować Polski, dla niej żyć i umierać*¹⁶⁸.

Piszący przekonywali, że agresywna i łupieżcza postawa Krzyżaków pustoszących polskie ziemie powodowała, że *Naród oczekiwał obrony świeżo zjednoczonego kraju. I – dodawano – Łokietek nie zawiódł tej nadziei*¹⁶⁹. Martynowiczówna przy tej okazji wspominała o zmianach w organizacji wojska - zastąpieniu stałej drużyny pospolitym ruszeniem¹⁷⁰.

W wydanych w drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku podręcznikach dla klasy IV - Martynowiczówny i spółki autorskiej Jarosza i Piniego - można zauważyć pewne zmiany. Pisano o potędze Zakonu, ostrożności Łokietka i podjazdowym charakterze wojny, której głównym epizodem była bitwa pod Płowcami. Podkreślano w niej ofiarność polskiego rycerstwa, które pokonało wroga. *Krzyżacy stawiają opór, - zauważały Pohoska z Wysznańską – [...] wreszcie nie wytrzymują, [...] i rzucają się do ucieczki, w której wielu ginie*¹⁷¹. Bitwa – oceniano - nie przyniosła spodziewanych rezultatów, ale jej moralne znaczenie było nie do przecenienia. *Było to pierwsze starcie orężne, - stwierdził Jarosz - w którym Polacy nie dali się Krzyżakom pokonać*¹⁷². Martynowiczówna informowała, że król *rzucił się w sam środek nieprzyjaciół, [...] gromił wrogów i [...] zjawiał się wszędzie tam, gdzie trzeba było pomóc i zachęcić*¹⁷³.

¹⁶⁵ H. Pohoska, M. Wysznańska, *Z naszej przeszłości...*, s. 51.

¹⁶⁶ Tamże.

¹⁶⁷ J. Schönbrenner, *Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich...*, 1933, s. 54.

¹⁶⁸ Tamże.

¹⁶⁹ W. Jarosz, T. Pini, *Opowiadania z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs A, s. 32.

¹⁷⁰ W. Martynowiczówna, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs B, s. 16.

¹⁷¹ H. Pohoska, M. Wysznańska, *Z naszej przeszłości...*, s. 49. W. Bobkowska, J. Dąbrowski pisali: *Wojska Łokietka, choć zmęczone i utrudzone bojem, odparły jednak wroga, który czym prędzej wycofał się z granic Polski*. Tychże, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 42; G. Gebertowa stwierdzała: *Po kilkunastogodzinnych krwawych zapasach Krzyżacy cofnęli się poniosłszy wielkie straty. Wielu znakomitych rycerzy zakonu zginęło na polu walki, wielu dostało się do niewoli*. Tejże, *Historia...*, s. 72.

¹⁷² W. Jarosz, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, s. 57; W. Bobkowska, J. Dąbrowski zauważali: *Bitwa pod Płowcami nie zakończyła wojny o Pomorze. [...] Mimo to jednak [...] była bardzo ważną, w dziejach Polski, jako pierwsze zwycięstwo polskie nad potęgą krzyżacką. Podniosło ono ducha w narodzie i nappełniło go otuchą*. Tychże, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 42-43.

¹⁷³ W. Martynowiczówna, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs B, s. 16; tejże, *Historia...*, s. 69; W. Bobkowska, J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 43.

Zgodnie z wymaganiem programu, wszyscy autorzy podręczników dla piątoklasistów odnieśli się do pobitewnego epizodu, jakim było spotkanie Łokietka z rannym Florianem Szarym oraz jego słów o złym sąsiedztwie, doskwierającym bardziej, aniżeli cierpienie fizyczne w słusznej sprawie. Zgodnie chwalono ofiarność i hart ducha Floriana¹⁷⁴.

W podręcznikach dla młodzieży z lat trzydziestych XX wieku bohaterem walk o Pomorze był oddany polskiemu księciu kasztelan Bogusza, odważnie broniący Gdańska przed Brandenburczykami¹⁷⁵. Miasto zostało jednak podstępem opanowane przez niemieckich zakonników. *Łokietek nie zrzekł się Pomorza*, - przekonywał Jan Dąbrowski - *ale nie mógł na razie zbrojnie wystąpić przeciw Krzyżakom*¹⁷⁶.

W opracowaniach dla gimnazjalistów wzmiankowano o zabiegach u papieża i wyroku w sprawie bezprawnego zagarnięcia przez Zakon tej krainy. Dąbrowski oceniał, że siły polskie - nawet z pomocą sprzymierzeńców - *były za słabe by [...] podolać potęgę Krzyżaków*¹⁷⁷. Nadmienił, że od południa zagrażał Polsce Jan Luksemburski, który - wykorzystując trudne położenie sąsiada - *zmuszać począł książąt śląskich do składania sobie hołdu*¹⁷⁸. Lechicka - odmiennie niż Dąbrowski - następująco oceniła antykrzyżacki sojusz: *Stworzona przez niego [Łokietka] koalicja Polski, Litwy [...] i Węgier [...] pozwoliła mu zorganizować silną armię przeciwko groźnemu Zakonowi*¹⁷⁹.

W podręcznikach dla młodzieży z drugiej dekady okresu międzywojennego bitwę pod Płowcami już niekoniecznie uważano za zwycięską, a jej skutki oceniano krytyczniej¹⁸⁰. *Łokietek rozbił zastępy Krzyżaków*, - pisały Moszczeńska i Mrozowska - *lecz wobec nadchodzącej odsieczy, musiał opuścić ze swym zmęczonym wojskiem pole*

¹⁷⁴ W. Jarosz, *Opowiadania z dziejów ojczyźtych...*, s. 57; H. Pohoska, M. Wysznačka, *Z naszej przeszłości...*, s. 50; W. Bobkowska, J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 42; W. Martynowiczówna, *Historia...*, s. 70; G. Gebertowa, *Historia...*, s. 73; J. Schönbrunner, *Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich...*, 1933, s. 52-53.

¹⁷⁵ J. Dąbrowski, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 67; W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 67; T. Bornholtz, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 75.

¹⁷⁶ J. Dąbrowski, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 69; W. Moszczeńska, H. Mrozowska pisały: *Łokietek nie mógł na razie przybyć z odsieczą, nie przestawał jednak myśleć o odzyskaniu Pomorza*. Tychże, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 67; T. Bornholtz informował: *Łokietek, chociaż wojny nie wszczynał, nie myślał jednak o zrezygnowaniu z tych krajów. Rozpoczął więc przede wszystkim walkę drogą dyplomatyczną*. Tegoż, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 75; S. Arnold stwierdzał: *Odzyskanie Pomorza to odtąd główny cel polityki polskiej w stosunku do Zakonu*. S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, *Polska w rozwoju dziejowym*, t. I..., s. 38.

¹⁷⁷ J. Dąbrowski, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 69.

¹⁷⁸ Tamże, s. 70; tegoż, *Historia powszechna i polska...*, s. 297.

¹⁷⁹ J. Lechicka, *Historia dla klasy I liceum*, t. I, cz. 2..., s. 15.

¹⁸⁰ Wyjątkiem było opracowanie T. Bornholtza.

bitwy¹⁸¹. Dla Bornholtza i Lechickiej bitwa pozostała nierozstrzygnięta, ale to *Krzyżacy* – stwierdzał pierwszy - *ponieśli dotkliwe straty, toteż zaniechali dalszego marszu i powrócili do siebie*¹⁸². Autor podniósł moralne znaczenie starcia. *Była to – oceniał - pierwsza większa bitwa z Krzyżakami i przekonała ona Polaków, że Krzyżacy nie są bynajmniej niezwyciężeni*¹⁸³. Podobnie jak w opracowaniach z poprzedniej dekady informowano, że wojna zakończyła się niepomyślnie dla Polski, a Łokietek nie tylko nie odzyskał Pomorza, ale dodatkowo zaprzepaścił Kujawy i Śląsk¹⁸⁴. Mimo znacznych strat broniono pozytywnego wizerunku Piasta. *W walkach tych – zauważał Dąbrowski - odbudowane królestwo obroniło swe istnienie i nie pozwoliło się ani złamać przez Krzyżaków, ani opanować przez króla czeskiego*¹⁸⁵. Jednak Moszczeńska z Mrozowską pisały o *nieszczęśliwej wojnie Łokietka o Pomorze*¹⁸⁶, zauważając wzrost zagrożenia z zachodu i północy.

Podsumowując: wypada stwierdzić, że stosunki z Krzyżakami za panowania Łokietka traktowane były w podręcznikach historii z lat trzydziestych XX wieku jako największy problem. Zdaniem piszących król wciąż zasługiwał na szacunek współczesnych i potomnych. Autorzy opracowań dla szkół powszechnych – zobligowani programem - znacznie więcej miejsca poświęcali litewskiemu sąsiadowi, wspominając m.in. o początkach dziejów Litwy i samego Wilna. Janina Schönbrenner przypomniała piątoklasistom o związanych z nimi polskich patriotach. Józefa Piłsudskiego postawiła w jednym szeregu z Mickiewiczem i Kościuszką.

Zdecydowana większość autorów – niezależnie od poziomu edukacji - najwięcej uwagi poświęcała wojnie z Krzyżakami oraz jej skutkom. Obraz polskiego króla nie zmieniał się przy tym zasadniczo. Wciąż mowa była o niezłomnym władcy

¹⁸¹ W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 68.

¹⁸² T. Bornholtz, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 78; J. Lechicka dodawała: *Krzyżacy ponieśli ogromne straty, ale bitwa została nierozstrzygnięta. Wreszcie Krzyżacy ustąpili z Polski, a także i Jan Luksemburczyk musiał opuścić Wielkopolskę. Też, Historia dla klasy I liceum, t. I, cz. 2...*, s. 15.

¹⁸³ T. Bornholtz, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 78.

¹⁸⁴ J. Dąbrowski pisał: *Mimo tych powodzeń nie zdołał Łokietek osiągnąć swego celu, nie zdołał odzyskać Pomorza. Co więcej, Krzyżacy usadowili się w końcu na Kujawach, a król czeski zholdował prawie cały Śląsk. Tegoż, Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 71; W. Moszczeńska, H. Mrozowska informowały: *Wojna zakończyła się w roku następnym niepomyślnie dla Polski, w rękach bowiem Zakonu pozostało, oprócz Pomorza, rodzinne księstwo Łokietka, Kujawy. Tychże, Podręcznik do nauki historii...*, s. 68; S. Arnold uzupełniał: *Te pierwsze sukcesy oręża polskiego nie powstrzymały najazdów krzyżackich: w r. 1332 zajął Zakon całe Kujawy. S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, Polska w rozwoju dziejowym, t. I...*, s. 39.

¹⁸⁵ J. Dąbrowski, *Historia dla II klasy gimnazjów...*, s. 71.

¹⁸⁶ W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 68.

broniącym narodowego honoru i królewskiej godności. Przekonywano, że Łokietek był monarchą, który ocalił państwo przed kolejnym niebezpieczeństwem.

Wszyscy piszący w latach trzydziestych XX wieku odnieśli się do rycerza Floriana Szarego. Płowiecki bohater uosabiał męstwo, cierpliwość, lojalność wobec króla i przywiązanie do sprawy, o którą walczył. Charakterologicznie przypominał samego Łokietka i odpowiadał wychowawczym pryncypiom reformatorów polskiej edukacji w pierwszej połowie lat trzydziestych XX wieku.

Reasumując: należy stwierdzić, że autorzy podręczników historii dla dzieci w okresie Drugiej Rzeczypospolitej wypowiadali się o Władysławie Łokietku z ogromnym uznaniem. Przekonywali, że prawie wszystkie wielkie cele, jakie książę stawiał przed sobą, zostały zrealizowane, co dotyczyło: przejścia władzy, zjednoczenia kraju, wskrzeszenia monarchii oraz zmagania z groźnymi sąsiadami.

W opracowaniach historyczno-dydaktycznych z przełomu XIX i XX wieku oraz Polski odrodzonej podkreślano przede wszystkim wytrwałość i współdziałanie Łokietka z wszystkimi warstwami społecznymi, eksponując w ten sposób jego życie z narodem. W ocenie autorów podręczników dla dzieci z lat dwudziestych, rodacy widzieli w królu skutecznego obrońcę polskich interesów. Jego wizerunek korespondował z ideałami wychowania narodowego, opartego na takich wartościach jak: umiłowanie wolności, odwaga, honor, niezłomność, troska o wspólne dobro.

W opracowaniach dla szkół powszechnych z lat trzydziestych XX wieku obraz władcy i jego czasów odpowiadał założeniom sanacyjnych programów nauczania historii, nasyconych ideałami wychowania obywatelsko-państwowego. Wysuwając na plan pierwszy *pozytywne momenty* w dziejach polskiego państwa¹⁸⁷, ograniczono treści związane z rywalizacją o władzę w kraju oraz buntami krakowskich i poznańskich mieszczan.

¹⁸⁷ H. Pohoska pisała: *Uczucia miłości ojczyzny i przywiązania do państwa, dumy z przynależności do niego i szacunku dla jego tradycji, mają się kształtować poprzez znajomość momentów pozytywnych z przeszłości, to jest tych wszystkich faktów, które mówią o budowie, rozroście i mężnieniu Państwa Polskiego w przeszłości*, Tejże, *Historia w szkole powszechnej...*, s. 12. W podręcznikach dla klasy V - zgodnie z obowiązującym programem nauczania - treści dotyczące Łokietka znalazły się w rozdziale *Odrodzenie i wzmocnienie państwa polskiego*. Autorzy dzielili je na dwa zasadnicze wątki: 1) Koronację i 2) Walkę z Krzyżakami.

Wewnętrzna walkę między Piastowiczami zastąpiono propaństwową aktywnością Henryka Probusa i Przemysła II oraz innych bohaterów (Jakub Świnka, Florian Szary). W opracowaniach dla piątoklasistów podkreślano, że zjednoczenie państwa polskiego dokonało się wspólnymi siłami - króla i poddanych. Akcentowano konsolidację społeczeństwa polskiego. Państwo było *nadbudową w kształceniu politycznym i społecznym*¹⁸⁸. Łokietek - jako władca nieuginający się pod ciężarem trudności i niepowodzeń - zmieniał „zastaną” rzeczywistość w „upragnioną”¹⁸⁹. Państwo polskie i praca na jego rzecz były w ten sposób konkretyzowane i afirmowane tak, aby mogły inspirować kolejne pokolenia.

Pozytywny obraz Władysława Łokietka podtrzymywano również w podręcznikach dla młodzieży z lat 1918-1939. Zaznaczały się w nich dążenia dwóch głównych ideologii wychowawczych II RP. Dla piszących w pierwszej dekadzie wolnej Polski Łokietek był przede wszystkim symbolem narodowego księcia, obrońcą polskiego narodu. Większy krytycyzm autorów dotyczył ocen ogólnych: stanu państwa przed i po koronacji oraz skutków wojny z Krzyżakami.

W podręcznikach dla młodzieży z lat trzydziestych XX wieku, zwłaszcza przeznaczonych dla gimnazjalistów, do głosu dochodziła wyznaczana programami tendencyjność i schematyczność treści. Obok Łokietka na bohaterów kreowano świętego Stanisława oraz gdańskiego kasztelana Boguszę. Największa afirmacja dla ideału obywatelsko-narodowego wybrzmiała w opracowaniu Tadeusza Bornholtza oraz piszącej dla licealistów Jadwigi Lechickiej. Tylko w podręcznikach dla najstarszych uczniów pojawiały się krytyczne opinie o Łokietkowym państwie.

Czy na kreowany przez autorów wizerunek Łokietka miały wpływ orientacje polityczne i światopogląd autorów? Józef Grabiec-Dąbrowski wyraźnie skupiał uwagę i chwalił dokonania polskiego społeczeństwa. Oceniał też najwyżej czeskie panowanie w Polsce, które miało przynieść poprawę sytuacji najuboższych. Autor uważał, że było to społeczne zaplecze Łokietka w jego walce ze zniemczalymi mieszczanami. Powstanie

¹⁸⁸ H. Pohoska, *Wychowanie obywatelsko-państwowe*, Warszawa 1931, s. 215; M. Ziemnowicz przypominał: *Cześć, oddawana wielkim zasłużonym, to zachęta dla wszystkich, by w ich ślady wstępowali w pracy dla ogółu*. Tegoż, *Wychowanie państwowe...*, s. 20.

¹⁸⁹ H. Pohoska tłumaczyła: *Ponieważ nie jest wyłącznym zadaniem [szkoły] wprowadzenie w elementy wiedzy, ale i wychowanie jej uczniów, musi się ona liczyć z rzeczywistością. [...] Liczenie się to oznacza nie tylko podleganie pewnym prawom życia, ale i przygotowanie do brania w tym życiu czynnego udziału, do przekształcania tego życia, zmiany rzeczywistości „zastanej” w rzeczywistość „upragnioną”. Co w pracy szkolnej ma być regulatorem tego stosunku do życia? Stosunek do Państwa Polskiego. Tejże, *Historia w szkole powszechnej...*, s. 9.*

federacyjnego księstwa postrzegał jako sukces całego społeczeństwa. Z kolei Adam Szelągowski, któremu w latach 1900-1918 bliżej było do endecji¹⁹⁰, najczęściej przypisywał Łokietkowi obronę spraw narodu, określając go mianem *narodowego księcia*, budowniczego *narodowej monarchii*¹⁹¹. Polskość Łokietka podkreślał Feliks Koneczny, największy piewca tego władcy. Historyk widział w nim wręcz narodowe dobro, obdarzając przydomkiem „Niezlomnego”.

Na szczególną uwagę zasługują podsumowujące oceny panowania monarchy u dwóch autorów: Feliksa Konecznego, jako przedstawiciela starszej generacji, i Henryka Paszkiewicza - młodszej. Chociaż w ocenach węższych kwestii wyraźnie się różnili, w całościowych byli zgodni. Koneczny przedstawił bilans panowania Łokietka jako *dwa zupełnie odmienne obrazy*¹⁹². W pierwszym prezentował króla jako wytrwałego, ofiarnego monarchę dążącego do zjednoczenia kraju i odnowienia królestwa, w drugim ukazywał osłabione stratami terytorialnymi państwo. W związku z tym dysonansem zauważał: *Same siły umysłowe i moralne nie wystarczą do pomyślności narodu, do tego trzeba jeszcze dwóch innych sił, a mianowicie fizycznej tj. wojennej, i bogactw, czyli pełnego skarbu państwowego*¹⁹³.

Sceptycyzm wybrzmiał też w opracowaniu Paszkiewicza twierdzącego, że polityka króla *była zła i należało przy tych samych celach użyć innych środków*¹⁹⁴. Jednak ostateczna ocena panującego korespondowała z tym, o czym pisali pozostali autorzy w obu dekadach II RP. *Historia* – stwierdzał autor - *zaliczać będzie zawsze to panowanie do najznamienitszych w dziejach narodu polskiego; ono bowiem ostatecznie sprawiło, iż Polska wyszła z chaosu dzielnicowego, i że już nigdy więcej nie miała do niego powrócić; ono było punktem zwrotnym w dziejach; ono dało podstawy jedności państwowej, wskazało trafnie główne niebezpieczeństwa polityczne i przygotowało późniejszą potęgę Polski*¹⁹⁵.

¹⁹⁰ Około 1900 r. A. Szelągowski wstąpił do Ligi Narodowej i przez pierwszych 15 lat należał do: *czołowych publicystów, a nawet i ideologów historycznych Narodowej Demokracji*. J. Maternicki, *Adam Szelągowski – ostatni polski polihistor...*, s. 97, 100.

¹⁹¹ A. Szelągowski, *Historia średniowieczna...*, s. 148.

¹⁹² F. Koneczny, *Dzieje Polski opowiedziane dla młodzieży...*, s. 76.

¹⁹³ Tamże.

¹⁹⁴ H. Paszkiewicz, *Dzieje Polski...*, s. 130.

¹⁹⁵ Tamże, s. 130-131; C. Nanke pisał: *Władysław Łokietek, wielki odnowiciel Polski. Był wzorem gorącej miłości kraju i szlachetnej wytrwałości, dlatego zarówno tradycja, jak historia umieszcza go w rzędzie najbardziej zasłużonych synów Ojczyzny*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 143; W. Dzwonkowski ocenił: *W nieustannej walce z przemocą niemiecką i czeską potrafił z państewka dzielnicowego stworzyć potężny gmach Polski Kazimierza Wielkiego*. Tegoż, *Podręcznik historii średniowiecznej...*, s. 472.

ROZDZIAŁ VIII

Kazimierz III Wielki

Obraz zamykającego dynastię Piastów Kazimierza Wielkiego różnił się od jego rycerskich poprzedników. Ostatni koronowany przedstawiciel rodu przeszedł do historii przede wszystkim jako król-gospodarz, budowniczy, reformator wielu dziedzin życia¹. Te właśnie cechy, a raczej efekty działalności, zdecydowały o nazwaniu go „Wielkim”².

Twórcą literackiej legendy Kazimierza był Janko z Czarnkowa (1320-1387), który w swej kronice wykreował obraz idealnego monarchy, *drugiego Salomona*, miłującego pokój i sprawiedliwość, rządzącego lepiej i skuteczniej od innych³. Pozytywną ocenę panowania ostatniego Piasta podtrzymał również Jan Długosz. To od niego bierze początek przysłowie o Polsce drewnianej i murowanej oraz nadane Kazimierzowi miano „króla chłopków”. Kronikarz stworzył obraz mądrego władcy, dobrego i sprawiedliwego gospodarza, niepozbawionego jednak wad⁴. Taki stereotyp stawiał Kazimierza w gronie wybitnych monarchów, ale w XVI i XVII wieku nie był bohaterem pierwszoplanowym. Nie mógł nim być władca, o którego dziełach wojennych nie wspominało, a pochylenie się nad chłopami wzbudzało kontrowersje⁵.

Skuteczną próbę wpisania ostatniego Piasta w poczet władców znamienitych podjęli działacze oświecenia. Reformy ustrojowe, gospodarcze, kulturalne, propagowanie tolerancji, praworządności, opieki nad włościanami, konieczności rozwoju miast,

¹ Zob. szerzej: F. Kiryk, *Wielki król i jego następcy*, „Dzieje narodu i państwa polskiego”, t. I, z. 9, Kraków 1992. Podsumowując panowanie ostatniego Piasta autor pisał: *Zainteresowanie królem Kazimierzem, jako politykiem i człowiekiem nie słabnie. Dla pokoleń żyjących w Polsce dzisiejszej stanowi on przykład władcy, który wydzwignął kraj na wyżyny rozwoju gospodarczego i kulturalnego, tworząc przy tym państwo silne i oparte na prawie. [...] To właśnie Kazimierzowi Wielkiemu udało się przestawić politykę i gospodarkę na zupełnie inne tory, ukształtować z mieszkańców poszczególnych dzielnic społeczeństwo jednolite, zaszczerpić mu nawyk myślenia kategoriami całego państwa, całej korony polskiej.* Tamże, s. 51-52.

² Zob. szerzej: T. Nowakowski, *Kazimierz Wielki w dawnej i współczesnej historiografii polskiej*, [w:] *Kazimierz Wielki i jego państwo...*, s. 67-86.

³ Kronikarz pisał: *Był najtroskliwszym opiekunem i obrońcą dobrych i sprawiedliwych. [...] Za jego czasów żaden możny pan, czy też szlachcic nie odważył się biednemu wyrządzić krzywdy, lecz wszystko wedle wagi sprawiedliwości było sprawowane. [...] Ponad wszystkich książąt polskich rzeczą pospolitą dzielnie rządził albowiem jak drugi Salomon dzieła swoje uświetnił, budując miasta, zamki i domy.* Janko z Czarnkowa, *Kronika przetłumaczona według tekstu wydanego przez Augusta Bielowskiego*, t. II, *Monumenta Poloniae Historica* przez B. M. J., Lwów 1907, s. 2-4.

⁴ B. Kürbis, *Wizerunki Piastów w opiniach dziejopisarskich*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski...*, s. 220-222.

⁵ H. Samsonowicz, *Kazimierz Wielki...*, s. 43.

sprzyjały redefiniowaniu wizerunku tego panującego jako modelowego oświeconego monarchy⁶. Przodkowie rycerscy - jak Bolesław Chrobry – zaczęli wówczas ustępować przodkom pocziwym. Zmianę wyrażał m.in. dialog Chrobrego z Kazimierzem w *Rozmowach zmarłych* Ignacego Krasickiego (1735-1801). Na słowa Bolesława: *Lepiej stawiać słupy wśród rzek na znak zwycięstwa i szczybić mieczem drzwi dobytego miasta niż klecić zamki, bez których naród waleczny obejść się może*⁷, Kazimierz odpowiadał: *Gdybym był te słupy znalazł, przebac, iż kazałbym je z rzek wyjąć, żeby nie przeszkadzały splawom zboża i towarów, a gdybym miasto zdobył, nie byłbym psuł bramy i szabli wyszczerbiał*⁸. Po raz pierwszy pojawił się konflikt między postawą władcy-rycerza i króla- gospodarza⁹.

Pozytywną ocenę, głównie za politykę wewnętrzną, wystawił synowi Łokietka Adam Naruszewicz. Twierdził, że terytorialne straty (Pomorze i Śląsk) rekompensował zdobyczami na wschodzie, a ówczesna sytuacja międzynarodowa nie pozwoliła na większe osiągnięcia. Historyk odniósł się też do *prywatnych przestępstw* króla, które *potomność* – jak pisał - *darowała przez wzgląd na jego zasługi*¹⁰. Do wizerunków władcy-rycerza i gospodarza nawiązywał również Julian Ursyn Niemcewicz, który z jednej strony chwalił gospodarność i roztropność Kazimierza, z drugiej - ustami legendarnego protoplasty dynastii - przekonywał: *W mieczu i pługu są Polaków siły*¹¹. Zdaniem Henryka Samsonowicza była to *próba pogodzenia dwóch stanowisk, które miały zaważyć na dziejach Polski XIX wieku*¹².

Od wstąpienia Kazimierza na tron często porównywano go z ojcem, a porównanie nie zawsze wypadało na korzyść syna. Bywało, że historycy ostro przeciwstawiali sobie obu władców. Joachim Lelewel wyżej stawiał Łokietka, wypominając ostatniemu z Piastów błędy w polityce zagranicznej¹³. Ale już dla

⁶ Zob. szerzej: K. Bartkiewicz, *Obraz dziejów ojczystych...*, s. 106-113.

⁷ I. Krasicki, *Rozmowa między Kazimierzem Wielkim, a Bolesławem Chrobrym Królami Polskimi*, „Co Tydzień” 1798, nr 21, s. 193.

⁸ Tamże, s. 193. Zob. szerzej: L. Szczerbicka-Ślęk, *Mit Piastów w literaturze XVI-XVIII w...*, s. 241.

⁹ H. Samsonowicz, *Kazimierz Wielki...*, s. 48.

¹⁰ A. Naruszewicz, *Historia narodu polskiego, wydanie nowe Jana Nepomucena Borowicza*, t. IX, Lipsk 1837, s. 269.

¹¹ J. U. Niemcewicz, *Śpiewy historyczne z muzyką i rycinami*, Warszawa 1816, s. 29.

¹² H. Samsonowicz, *Kazimierz Wielki...*, s. 49.

¹³ Historyk pisał: *Władysław Łokietek zostawił Kazimierzowi niewielkie królestwo, ale zamożne i silne, które się sąsiadów nie lękało. [...] Kazimierz zawierzył zaudanym sąsiadom, to jest królowi czeskiemu i węgierskiemu, którzy go oszukiwali pośrednicząc we wszystkich jego ugodach zawartych na szkodę państwa. Przez te układy [...] odzyskał od Krzyżaków Kujawy i Ziemię Dobrzyńską, a za to zrzekł się bogatej prowincji Pomorza Gdańskiego. [...] Wyjednałszy od króla czeskiego zrzeczenia się Mazowsza i tytułu króla polskiego, zrzekł się nawzajem całego Śląska, który Czesi posiadali i Polska go na zawsze straciła. J. Lelewel, *Dzieje Polski, które stryj synowcom opowiedział...*, s. 101-102.*

historyków szkoły krakowskiej, zwłaszcza Józefa Szujskiego i Michała Bobrzyńskiego, ocena panowania Kazimierza była bardzo wysoka. Ostatni chwalił też politykę zagraniczną króla, przekonując: *Wielkim stał się Kazimierz dopiero przez to, że oszczędzając siłę narodu od bezużytecznych, wyniszczających wojen, umiał je do pracy wewnętrznej skupić i umiał całemu narodowi w tej pracy jasną pochodnię swego geniuszu i niezachwianą energią przodować*¹⁴.

Na przełomie XIX i XX wieku Kazimierz ustępował ponownie, tym razem przed bohaterami czynu zbrojnego. Jednocześnie następowało adaptowanie jego legendy przez ruch ludowy i ugrupowania narodowe¹⁵. Przedstawiciele pierwszego, budując własną wizję narodowych dziejów, kreślili pozytywny obraz króla – obrońcy najuboższych. Barbara Jakubowska zauważyła: *Szereg ciepłych słów padało pod adresem Kazimierza Wielkiego. Potępiano tradycję, która nie chciała spolegliwie przyjąć nadanego mu miana „króla chłopków”. Zamiary szyderców zostały obrócone wniwecz, określenie to traktowano nie jako obelgę, lecz jako pochwałę dla mądrego króla*¹⁶.

Jan Dąbrowski, burząc w *Dziejach Polski średniowiecznej* (1926) stereotyp króla „miłośnika pokoju”, monarchy unikającego zbrojnej konfrontacji, jednoznacznie ocenił: *Nosi on wszelkie cechy genialnego władcy i twórcy państwa. Jest jednym z największych organizatorów wojska w naszych dziejach, a połowa lat jego panowania przypada na wyprawy wojenne, przeważnie pomyślnym ukończone skutkiem*¹⁷. Taki obraz

¹⁴ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie...*, s. 158. Bardziej krytyczny – w kontekście relacji z ludnością żydowską - był Bobrzyński w IV wydaniu swojej syntezy, kiedy pisał: *Uwiedziony chwilową korzyścią z napływu Żydów, nie przewidywał niestety Kazimierz, jak dalece ten, obcy społeczeństwu naszemu wiary, językiem i charakterem, zachowa swą odrębność i rozsadzającym stanie się czynnikiem*. Tegoż, *Dzieje Polski w zarysie*, t. I, wyd. IV uzupełnione, Warszawa 1927, s. 182. Zob. szerzej: B. Klasa, *Od zniewolenia do wolności. System wartości Michała Bobrzyńskiego w I i IV wydaniu Dziejów Polski w zarysie*, [w:] *Między wolnością a zniewoleniem...*, s. 231-232. J. Szujski zaakcentował tylko jeden fakt, który kładł się cieniem na panowaniu Kazimierza, tj. *brak potomka płci męskiej, sprowadzony rozpustnym króla życiem, a co za tym szło: upadek tradycyjnej dynastii oraz początek idei samowładztwa narodowego, wiodących do osłabienia i upadku państwa*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 228-229.

¹⁵ Tadeusz Uhma (1891-1942) - popularyzator polskich dziejów, członek Ligi Narodowej, nauczyciel i działacz harcerski - napisał w latach dwudziestych XX w. broszurę poświęconą Łokietkowi i Kazimierzowi Wielkiemu. Obraz obu władców był pozytywny. Informując o układach, jakie Kazimierz zawarł z Czechami i Krzyżakami, autor wyjaśniał: *Kazimierz wolał narazić na niebezpieczeństwo część Polski, niż całą Polskę, wolał wyrzec się chwilowo jednej dzielnicy czy dwóch, a tymczasem pracować nad innymi, podźwignąć je, ducha w nich ożywić i spotęgować ich siły dla przyszłej wielkiej służby*. Tegoż, *Dwaj ostatni Piastowie*, Warszawa 1923, s. 7-8.

¹⁶ B. Jakubowska, *Ruch ludowy wobec przeszłości narodowej...*, s. 59.

¹⁷ J. Dąbrowski, *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. 2, *od roku 1333 do 1506*, Kraków 1995, s. 162-163; H. Samsonowicz, *Kazimierz Wielki...*, s. 58-60.

ostatniego Piasta znalazł się we wszystkich podręcznikach krakowskiego historyka oraz napisanym z okazji 600-lecia koronacji *Portrecie Kazimierza Wielkiego* (1934)¹⁸.

Autorzy podręczników historii wykorzystywanych w okresie międzywojennym wyróżniali Kazimierza, niejednokrotnie poświęcając mu najwięcej miejsca wśród piastowskich władców. Dysproporcje były jednak duże, zwłaszcza w opracowaniach dla dzieci z lat dwudziestych XX wieku. Wahały się od niespełna 1,5% u Stanisławy Pisarzewskiej, do ponad 10% u Władysława Kucharskiego. Rekordzistami byli Marian Janelli i Julia Kisielewska (12,4%), ale ich podręcznik kończył się na wypadkach z początku XIV wieku (zob. tabela 18).

Tabela 18. Odsetek treści poświęconych Kazimierzowi Wielkiemu w podręcznikach dla dzieci z pierwszej dekady Drugiej Rzeczypospolitej.

Lp.	Autor i tytuł podręcznika	Kazimierz Wielki
Szkoła powszechna		
1.	M. Dzierżanowska, <i>Dzieje ojczyste...</i> , Warszawa 1926.	2,6
2.	S. Pisarzewska, <i>Zarys dziejów Polski...</i> , Warszawa 1921.	1,4
3.	S. K. Grobliński, <i>Historia Polski...</i> , Łódź 1925.	2,3
4.	W. Grzymałowski, <i>Dzieje Polski...</i> , Warszawa 1921.	2,1
5.	W. Smoleński, <i>Historia Polski. Szkoła powszechna...</i> , Warszawa 1925.	3,5
6.	J. Duszyńska, T. Witwicki, <i>Historia Polski dla trzeciej klasy...</i> , Lwów 1928.	2
7.	J. Kisielewska, <i>W służbie ojczyzny...</i> , Warszawa 1922.	3,9
8.	W. Kucharski, <i>Historia Polski...</i> , Warszawa-Kraków 1923.	10,1
9.	K. Króliński, <i>Dzieje narodu polskiego...</i> , Lwów 1925.	1,8
10.	W. Jarosz, <i>Opowiadania z dziejów powszechnych i polskich...</i> , Warszawa 1921.	2,1
11.	B. Gebert, G. Gebertowa, <i>Opowiadania z dziejów powszechnych...</i> , Lwów 1925	1,5
12.	B. Gebert, G. Gebertowa, <i>Opowiadania z dziejów powszechnych...</i> , Lwów 1929.	2,4
13.	M. Dąbrowska, <i>Dzieje naszej ojczyzny</i> , Warszawa-Kraków 1920.	1,7
14.	L. Rydel, <i>Dzieje Polski dla wszystkich...</i> , Warszawa 1919.	2,6

¹⁸ Kreśląc nowy „portret” ostatniego Piasta, historyk docenił propaństwowe zdolności władcy: *Kazimierz – zauważał - jest człowiekiem nowej epoki, nowej polityki stanowej, a przede wszystkim nowej polityki państwowej. Nie waha się zastosować w Polsce politycznych form feudalizmu, byle umożliwić w ten sposób drobnym władcom piastowskim i niepiastowskim wejście pod wspólny dach wspólnego dla wszystkich państwa polskiego.* J. Dąbrowski, *Portret Kazimierza Wielkiego...*, s. 6-7.

Gimnazjum niższe		
15.	B. Gebert, G. Gebertowa, <i>Opowiadania z dziejów ojczystych...</i> , Lwów 1925.	1,9
16.	B. Gebert, G. Gebertowa, <i>Opowiadania z dziejów ojczystych...</i> , Lwów 1929.	6,5
17.	M. Janelli, J. Kisielewska, <i>Z dziejów ojczystych...</i> , Lwów-Warszawa 1920.	2,7
18.	M. Janelli, J. Kisielewska, <i>Z dziejów ojczystych...</i> , Lwów-Warszawa 1926.	12,4

Źródło: obliczenia własne

W drugiej dekadzie okresu międzywojennego wśród piszących dla dzieci nie było już takich rozpiętości. Odsetek treści poświęconych synowi Łokietka był bardzo wysoki w klasie IV (w kursie A) i V. Wahał się od ponad 5,5% u Gizeli Gebertowej, do 10% u Włodzimierza Jarosza i Tadeusza Piniego oraz Wandy Bobkowskiej i Jana Dąbrowskiego (zob. tabela 19).

Tabela 19. Odsetek treści poświęconych Kazimierzowi Wielkiemu w podręcznikach dla dzieci z drugiej dekady Drugiej Rzeczypospolitej.

Lp.	Autor i tytuł podręcznika	Kazimierz Wielki
1.	A. Fischerówna, <i>Pierwsza czytanka historyczna...</i> , Przemysł-Warszawa 1933.	3,2
2.	J. Duszyńska, T. Witwicki, <i>Elementarna nauka Historia Polski...</i> , Lwów 1931.	2,1
3.	W. Martynowiczówna, <i>Obrazy z przeszłości...</i> , Kurs A, Lwów 1936.	8,2
4.	W. Martynowiczówna, <i>Obrazy z przeszłości...</i> , Kurs B, Lwów 1937.	1,6
5.	W. Martynowiczówna, <i>Obrazy z przeszłości...</i> , Kurs C, Lwów 1938.	1,2
6.	W. Jarosz, T. Pini, <i>Opowiadania z przeszłości...</i> , Kurs A, Lwów 1939.	10,2
7.	W. Jarosz, T. Pini, <i>Opowiadania z przeszłości...</i> , Kurs B, Lwów 1937.	2,2
8.	H. Pohoska, M. Wysznačka, <i>Z naszej przeszłości...</i> , Warszawa 1934.	6
9.	W. Bobkowska, J. Dąbrowski, <i>Wiadomości z dziejów Polski...</i> , Lwów 1937.	10
10.	W. Martynowiczówna, <i>Historia. Podręcznik dla V klasy...</i> , Lwów 1937.	6,9
11.	W. Jarosz, <i>Opowiadania z dziejów ojczystych dla V klasy...</i> , Lwów 1937.	9,3
12.	G. Gebertowa, <i>Historia dla V klasy szkół powszechnych...</i> , Lwów 1937.	5,6
13.	J. Schönbrener, <i>Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich...</i> , Warszawa [1933].	7
14.	J. Schönbrener, <i>Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich...</i> , Warszawa 1938.	9,5

Źródło: obliczenia własne

Duże dysproporcje w ilości miejsca poświęcanego Kazimierzowi zaznaczają się również w podręcznikach dla młodzieży z lat dwudziestych. W obejmujących całość

dziejów Polski odsetek wahał się od 1% u Smoleńskiego, do 4,7% u Grabca-Dąbrowskiego, a w opracowaniach traktujących o dziejach średniowiecza najmniej miejsca poświęcił królowi Ryniewicz (0,4%), najwięcej Jan Dąbrowski – ponad 22%. W książkach wydanych po 1932 roku najwyższy wskaźnik odnotowano w podręcznikach dla gimnazjalistów (zob. tabela 20).

Tabela 20. Odsetek treści poświęconych Kazimierzowi Wielkiemu w podręcznikach dla młodzieży z pierwszej i drugiej dekady Drugiej Rzeczypospolitej.

Lp.	Autor i tytuł podręcznika	Kazimierz Wielki
Pierwsza dekada		
1.	A. Lewicki, <i>Zarys historii polskiej...</i> , Warszawa 1897.	3,4
2.	A. Lewicki, <i>Zarys historii polskiej...</i> , Warszawa 1918.	3,2
3.	A. Lewicki, <i>Zarys historii Polski...</i> , Warszawa 1920.	2,9
4.	A. Lewicki, <i>Zarys historii Polski...</i> , Warszawa 1922.	2,9
5.	W. Smoleński, <i>Dzieje narodu polskiego...</i> , Kraków 1921.	1
6.	J. Grabiec-Dąbrowski, <i>Dzieje Polski w streszczeniu...</i> , Warszawa 1919.	1,6
7.	J. Grabiec-Dąbrowski, <i>Dzieje narodu polskiego...</i> , Warszawa 1920.	4,7
8.	F. Koneczny, <i>Dzieje opowiedziane dla młodzieży...</i> , Warszawa 2002.	4,1
9.	J. Bałaban, <i>Dzieje Polski...</i> , Lwów 1922.	1,5
10.	A Szelągowski, <i>Obrazy z dziejów Polski z ilustracjami</i> , Warszawa 1920.	2,9
11.	A. Szelągowski, <i>Dzieje Polski w zarysie</i> , Warszawa 1921.	2
12.	W. Zakrzewski W., <i>Historia wieków średnich...</i> , Warszawa 1922.	1,2
13.	K. Krotoski, <i>Historia średniowieczna</i> , Lwów 1921.	2,9
14.	A. Szelągowski, <i>Historia średniowieczna...</i> , Warszawa-Kraków 1921.	6,7
15.	A. Szelągowski, <i>Dzieje powszechne w zarysie...</i> , Warszawa 1923.	2,5
16.	W. Dzwonkowski, <i>Podręcznik historii średniowiecznej...</i> , Warszawa 1923.	1,7
17.	W. A. Malczewski, <i>Historia średniowieczna w zarysie...</i> , Łódź 1923.	6,4
18.	C. Nanke, <i>Historia średniowieczna...</i> , Lwów-Warszawa 1927.	4,7
19.	H. Paszkiewicz, <i>Dzieje Polski...</i> , Warszawa 1924.	9,1
20.	A. Ryniewicz, <i>Historia średniowieczna...</i> , Lwów 1929.	0,4
21.	J. Dąbrowski, <i>Wiadomości z dziejów Polski...</i> , t. I, Lwów 1929.	22,7

Druga dekada		
1.	J. Dąbrowski, <i>Historia dla klasy II gimnazjów...</i> , Lwów 1934.	8
2.	W. Moszczeńska, H. Mrozowska, <i>Podręcznik do nauki historii...</i> , Lwów 1934.	5,6
3.	T. Bornholtz, <i>Historia dla klasy II gimnazjów</i> , Warszawa 1934.	6,3
4.	S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, <i>Polska w rozwoju...</i> , t. I, Warszawa 1929.	2,3
5.	S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, <i>Polska w rozwoju...</i> , t. II, Warszawa 1934.	4
6.	J. Lechicka, <i>Historia dla I klasy liceum...</i> , t. I, cz. 2, Lwów 1938.	2,4
7.	J. Dąbrowski, <i>Historia powszechna i polska...</i> , Lwów 1939.	1,1

Źródło: obliczenia własne

Charakteryzując panowanie Kazimierza Wielkiego autorzy podręczników historii z lat 1918-1939 koncentrowali się na trzech kwestiach: 1) polityce zagranicznej (utracie Pomorza, Śląska oraz sukcesji dynastycznej), 2) polityce wschodniej (przyłączeniu i zagospodarowaniu Rusi Czerwonej) oraz 3) szeroko pojętej polityce wewnętrznej, związanej z działalnością gospodarczą, społeczną, ustrojową, wojskową i kulturalno-oświatową.

8.1. Polityka wobec Zakonu, Czech i Węgier

W podręcznikach dla dzieci z pierwszej dekady wolnej Polski, wydanych przed i po 1918 roku, do stosunków z Krzyżakami, Czechami i Węgrami odnoszono się lakonicznie, skupiając uwagę na działalności wewnętrznej króla¹⁹. Większość podkreślała różnice między władcami-rycerzami: Chrobrym, Krzywoustym, Łokietkiem, a synem ostatniego *miłującym pokój i nie mającym w sobie wojowniczego ducha*²⁰. Nie był to jednak zarzut. *Kazimierz miłował pokój*, - zauważała Maria Dąbrowska - *ale pokój oddychający potęgą*²¹. Gebertowie tłumaczyli pokojową działalność władcy politycznymi kalkulacjami. Oceniali: *Kazimierz pragnął, równie gorąco, jak ojciec jego, przywrócić całość królestwa polskiego i odzyskać wszystkie utracone ziemie, [...] rozumiał jednak, że*

¹⁹ Wyjątkiem był podręcznik dla niższych klas gimnazjalnych Gebertów z 1929 r., w którym wątek potraktowano szerzej i wnikliwiej.

²⁰ S. K. Grobliński, *Historia Polski...*, s. 38; M. Dąbrowska stwierdzała: *Jeśli dotychczas królowie polscy byli najbardziej wojakami, to król Kazimierz był nade wszystko gospodarzem*. Tejże, *Dzieje naszej ojczyzny...*, s. 31; W. Jarosz informował: *Kazimierz Wielki wojen nie lubił i niechętnie je prowadził. Wielkim został syn Łokietka przez swoją mądrość w rządzeniu i przez miłość do narodu; wielkim był, gojąc rany, zadane Polsce przez podziały, wojny i najazdy*. Tegoż, *Opowiadania z dziejów powszechnych i polskich...*, s. 75.

²¹ M. Dąbrowska, *Dzieje naszej ojczyzny...*, s. 33; Podobnie myślał L. Rydel: *Drogami ojcowskimi nie poszedł. Nie chciał przedłużyć wyniszczającej, beznadziejnej wojny; pragnął Polskę podnieść i wzmocnić pokojem, aby kiedyś mogła się porachować z Krzyżakami*. Tegoż, *Dzieje Polski dla wszystkich...*, s. 80.

na razie Polska do wojny nie jest przygotowana²². Podkreślano słusność królewskich wyborów, skutkujących tymczasowymi stratami. *Polska przez te ustępstwa uszczupliła się znacznie od północy i zachodu*²³, ale – zdaniem wszystkich piszących - tylko bezpieczeństwo zewnętrzne pozwalało na przebudowę wewnętrzną kraju i wzrost jego zamożności²⁴.

Dokładniejsze informacje o stosunkach polsko-krzyżackich zamieścili autorzy nowych podręczników: Smoleński, Rydel i Gebertowie. Przywoływali papieski proces zwieńczony pokojem kaliskim, którego zawarcie - podkreślano - nie było ze strony polskiego władcy tożsame z ostateczną akceptacją jego postanowień. Kazimierz zgadzał się na utrzymanie Pomorza przez Krzyżaków, ale – w ocenie większości - nie przestał myśleć o jego odzyskaniu²⁵. Górę wzięła roztropność, - przekonywano - a sam król wierzył niezłomie, że jeśli nie on sam, to jego następcy odzyskają te ziemie²⁶.

Pisząc o relacjach polsko-czeskich przypominano pretensje i zrzeczenie się przez Jana Luksemburskiego praw do polskiej korony. Utratę ziemi śląskiej komentowano: *Kazimierz wyrzekł się Śląska i tak już straconego*²⁷. Zgoła inaczej sprawę tę ocenił Władysław Grzymałowski, zauważając: *Strata Śląska była [...] bardzo dotkliwa, bo kraina ta, niestety później już nigdy do Polski nie wróciła*²⁸. Autorzy podręczników historii zwracali uwagę, że monarcha nie zapomniał o południowej

²² B. Gebert, G. Gebert, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, 1929, s. 92.

²³ S. Pisarzewska, *Zarys dziejów Polski...*, s. 48. Podobnie rzecz oceniała M. Dzierżanowska: *Polska przez to ustępstwo uszczupliła się znacznie od północy i zachodu. Ale za to starał się Kazimierz kraj zagospodarować i wzbogacić*. Tejże, *Dzieje ojczyste...*, s. 58.

²⁴ S. K. Grobliński pisał: *Kazimierz Wielki, pragnąc, aby ludność po długich i krwawych wojnach używała dobrodziejstw spokoju, wszedł w układy z Krzyżakami, oddając im Pomorze, w zamian otrzymawszy Kujawy i ziemię dobrzyńską; zawarł przymierze z królem czeskim, Janem. Tegoż, Historia Polski...*, s. 38; M. Janelli i J. Kisielewska stwierdzali: *Kazimierz unikał wojen. Wolał, aby Polska była nawet mniejsza, lecz za to silna i zamożna*. Tychże, *Z dziejów ojczystych...*, 1920, s. 29. W zmienionym wydaniu swego podręcznika następująco wyjaśniali pokojową politykę króla: *Widok nieszczęsnych skutków długoletnich wojen i walk domowych, które zniszczyły i zubożyły Polskę, napelnił go wstrętem do wojny i uczynił miłośnikiem pokoju*. Tychże, *Z dziejów ojczystych...*, 1926, s. 66.

²⁵ W. Smoleński zauważał: *Mniemał, że stratę tak wielką da się powetować w przyszłości, lecz dla osiągnięcia celu należy przede wszystkim gromadzić środki przez wzmocnienie sił państwa za pomocą zaprowadzenia w nim ładu i podniesienia zamożności*. Tegoż, *Historia Polski...*, s. 48-49; J. Kisielewska tłumaczyła: *Krzyżacy i Czesi połączeni tak wiele mieli rycerstwa i pieniędzy na prowadzenie wojny, że Kazimierz nie chciał młodego państwa polskiego narażać, ale postanowił tak je dobrze zagospodarować i wzbogacić, aby w przyszłości mogło wystąpić do wojny z Krzyżakami o Pomorze*. Tejże, *W służbie ojczyzny...*, s. 40.

²⁶ B. Gebert, G. Gebertowa, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, 1929, s. 93.

²⁷ L. Rydel, *Dzieje Polski dla wszystkich...*, s. 81; Gebertowie dodawali, że *ziemie śląskie, już poprzednio uznały jego [Jana Luksemburskiego] zwierzchnictwo*. Tychże, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, 1929, s. 92.

²⁸ W. Grzymałowski, *Dzieje Polski...*, s. 51. Przy tym autor usprawiedliwiał króla: *Widząc, że Polska wycieńczona i uszczuplona ciągłymi wojnami koniecznie potrzebuje odpoczynku, unikał, ile można wojen, a starał się o utrzymanie pokoju z niemalymi nawet ofiarami*. Tamże.

dzielnicy, ale *kilkakrotnie próbował odebrać Czechom Śląsk*²⁹. Podawano konkretne przykłady działań króla, które miały potwierdzić jego troskę o utracone ziemie: zachowanie łączności biskupstwa wrocławskiego z metropolią w Gnieźnie, używanie tytułu *pana i dziedzica Pomorza*³⁰, prośbę skierowaną do papieża o unieważnienie szkodliwych dla kraju wyroków³¹, starania o sojusz z cesarzem Karolem IV.

O stosunkach polsko-węgierskich pisano w kontekście wzmocnienia państwa, ale i następstwa tronu. Była to najczęściej jednozdaniowa wzmianka. *Król mniemał*, - pisał Władysław Smoleński - że [...] *sojusz z Węgrami, pomoże Polsce do odzyskania straconych przez nią prowincji*³². Gebertowie podkreślali, że Kazimierz wyznaczył Ludwika następcą za zgodą możnych, aby *uchronić kraj od walk bratobójczych o tron i zapewnić Polakom potężnego sprzymierzeńca w razie wojny z sąsiadami*³³.

W opracowaniach dla dzieci zgodnie odnoszono się do krakowskiego zjazdu monarchów z 1364 roku, kiedy - przy okazji zaślubin wnuczki króla polskiego z niemieckim cesarzem - goście mogli docenić zamożność Polski. *Kazimierz zadziwił wszystkich zgromadzonych cudzoziemców wspaniałością i bogactwem*³⁴ - pisał Grobliński, a Janelli z Kisielewską dodawali: *O przyjaźń jego ubiegali się najpotężniejsi monarchowie w Europie*³⁵.

Więcej o polityce zagranicznej króla pisano w latach dwudziestych XX wieku w podręcznikach dla młodzieży. Większość autorów opracowań historyczno-dydaktycznych, których pierwsze wydania ukazały się przed 1918 rokiem, akcentowała pokojowe intencje Kazimierza. Ze zrozumieniem odnosili się do jego decyzji

²⁹ B. Gebert, G. Gebertowa, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, 1929, s. 101. Autorzy zwracali uwagę, że na przeszkodzie stał trwały sojusz Czech z Zakonem.

³⁰ Gebertowie informowali: *By nie zrywać zupełnie łączności ze Śląskiem, król polski zastrzegł się, że Śląsk podlegać będzie nadal arcybiskupstwu gnieźnieńskiemu. Do końca też życia nawet w pismach do Krzyżaków nie zaprzestać stale używać tytułu „pan i dziedzic Pomorza”*. Tamże, s. 93.

³¹ Tamże, s. 101.

³² W. Smoleński, *Historia Polski...*, s. 57. W. Grzymałowski stwierdzał: *Przed śmiercią wyjednał u panów polskich, że następcą po nim zostanie siostrzeniec jego, Ludwik, król węgierski. Liczył bowiem na to, że potężny król węgierski, a zarazem i polski wzmocze potęgę Polski, zgniecie Zakon Krzyżacki i odbierze mu Pomorze*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 56.

³³ B. Gebert, G. Gebertowa, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, 1925, s. 39.

³⁴ S. K. Grobliński, *Historia Polski...*, s. 38; Gebertowie dodawali: *Gdy na gody weselne wnuczki Kazimierza z niemieckim cesarzem Karolem zjechali z różnych stron Europy goście weselni, nie mogli oprzeć się zdumieniu na widok bogactwa i potęgi Polski*. Tychże, *Opowiadania z dziejów powszechnych...*, 1925, s. 75.

³⁵ M. Janelli, J. Kisielewska, *Z dziejów ojczystych...*, 1920, s. 29; Gebertowie przekonywali: *Nie tylko swoi kochali i poważali rozumnego króla, ale szanowali i liczyli się z nim również i obcy. Cesarz niemiecki i król węgierski wybrali go na sędziego w sporze, jakimi między nimi wybuchł i poddali się jego wyrokowi*. Tychże, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, 1929, s. 99.

świadczących o rozsądku i realnej ocenie sytuacji na arenie międzynarodowej³⁶. *Pojmując zadanie władcy w najszczytniejszym tego słowa znaczeniu*, - pisał Anatol Lewicki - *przejęty duchem mądrości i miłości narodu, postanowił Kazimierz zaprzestać wojen, [...] a przywróciwszy pokój, [...] zagoić długoletnie rany i zapewnić materialny i duchowy dobrobyt narodu*³⁷. Nie wszyscy jednak byli tego zdania.

Krytyczną opinię wyraził Smoleński, zauważając: *Zamiast walczyć z Janem Luksemburskim o prawo do tronu polskiego, [...] z Krzyżakami zaś o odzyskanie Pomorza, zaraz w początkach panowania jął się układow i ustępstw*³⁸. Ale ostatecznie historyk usprawiedliwiał króla *ówczesnym stanem państwa i brakiem sił do mierzenia się z potęgami zachodnimi*³⁹. Zakrzewski uważał, że władca szukał kompromisów, co skutkowało wymuszonymi stratami terytorialnymi⁴⁰. Zrzeczenie się praw do Śląska Józef Grabiec-Dąbrowski i Władysław Smoleński oceniali jednak negatywnie. Pierwszy stwierdzał: *Polska straciła formalnie jedno z gniazd swej państwowości i narodowości*⁴¹. Utratę południowej dzielnicy miało poniekąd rekompensować zrzeczenie się praw do korony polskiej przez czeskiego króla oraz rozerwanie sojuszu czesko-krzyżackiego⁴².

Usprawiedliwień dla polskiego monarchy szukano również w związku z decyzją o utrzymaniu w rękach krzyżackich Pomorza. *Kazimierz zniewolony koniecznością*, - pisał Lewicki - *a może też w celu przewleczenia sprawy, przystał na ten wyrok*⁴³. Henryk Paszkiewicz przekonywał: *Właściwie obu tych dzielnic Kazimierz faktycznie już nie posiadał, rezygnacja więc jego miała raczej znaczenie formalne*⁴⁴. Pozytywną ocenę

³⁶ J. Bałaban pisał: *Polska słaba, zniszczona wojnami, otoczona potężnymi państwami, gotowymi w każdej chwili rzucić się na jej posiadłości, pod żadnym warunkiem nie mogła prowadzić wojen*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 155; J. Grabiec-Dąbrowski dodawał: *Królestwo Kazimierzowe miało u swych granic mocarstwa, potężniejsze od niego o wiele, przy tym i niemal wszystkie [...] grożące [...] niebezpieczeństwem*. Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 77-78; W. Malczewski oceniał: *Kazimierz nie chciał, aby jego osoba mogła się stać przyczyną dalszych nieszczęść Polski i postanowił postępować rozważnie*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 308.

³⁷ A. Lewicki, *Zarys historii polskiej...*, 1918, s. 107; F. Koneczny wyjaśniał: *Jemu przypadło nielatwe zadanie rządzić tak, aby Polsce przybywało sił do przyszłej walki z całą niemczyzną. [...] Trzeba się było najpierw zagospodarować, a do tego potrzebny był pokój*. Tegoż, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 77.

³⁸ W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 71.

³⁹ Tamże, s. 73.

⁴⁰ Pisał: *Aby państwo swe wzmocnić wewnątrz, potrzebował spokoju na zewnątrz, choćby okupionego ofiarami*. W. Zakrzewski, *Historia wieków średnich...*, s. 122.

⁴¹ J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje Polski w streszczeniu...*, s. 57; W. Smoleński oceniał: *Strata Śląska była dla jedności państwa dotkliwą i niepowetowaną*. Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 71.

⁴² F. Koneczny zauważał: *Wielkim zyskiem było, że już żaden obcy monarcha nie mienił się królem polskim, a drugim zyskiem było to, że się Luksemburczyków oderwano od Krzyżaków*. Tegoż, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 78; A. Lewicki dodawał: *Zgodził się na to Kazimierz w nadziei, że mu król czeski przeciw Krzyżakom pomoże*. Tegoż, *Zarys historii polskiej...*, 1918, s. 107.

⁴³ A. Lewicki, *Zarys historii polskiej...*, 1918, s. 108.

⁴⁴ H. Paszkiewicz, *Dzieje Polski...*, s. 132.

wysiłków polskiego władcy dał Krotoski, zauważając: *Nie zanieczywał żadnej sposobności, aby choćby kawałki Śląska, jak ziemię wschowską odzyskać, nie przestał dalej tytułować się księciem Pomorza i snuć ustawiczne plany ostatecznej rozprawy o kraj ten z Krzyżakami*⁴⁵. Zdanie Krotoskiego podzielała większość piszących, podkreślając, że władca nigdy nie wyrzekł się utraconych ziem⁴⁶. Akceptację postanowień pokoju kaliskiego przez Kazimierza wyjaśniano nadarzającą się okazją przyłączenia Rusi⁴⁷.

W podręcznikach dla młodzieży w pierwszej dekadzie międzywojnia o stosunkach polsko-węgierskich informowano szerzej niż w opracowaniach dla dzieci, choć oceny były podobne. Wszyscy piszący widzieli w państwie węgierskim potężnego i koniecznego sojusznika, *ażebymy wspólnymi siłami udaremnić wszelkie możliwe zabory*⁴⁸. Autorzy starszych opracowań: Bałaban, Zakrzewski, Grabiec-Dąbrowski, Koneczny i nowszych - m.in. Nanke⁴⁹ i Szelągowski - akcentowali cywilizacyjną wyższość andegaweńskiego dworu, co miało się przełożyć na sposób sprawowania władzy przez Łokietkowego syna⁵⁰. *Dwór Kazimierza* – informował Adam Szelągowski - *zmienił swą*

⁴⁵ K. Krotoski, *Historia średniowieczna...*, s. 154; W. Zakrzewski informował: *Zachowując pokój z Zakonem i z Luksemburgami, nawiązał rozległe związki dyplomatyczne i z każdego kłopotu dawnych przeciwników zręcznie potrafił zrobić użytek. Tym sposobem pozyskał części Śląska (Wschowę) i uznanie swego zwierzchnictwa przez książąt mazowieckich.* Tegoż, *Historia wieków średnich...*, s. 122; A. Szelągowski stwierdzał: *Kazimierz, mimo iż zrzekł się pretensji do Śląska, [...] utrzymywał stosunki z książętami tamtejszymi niezholdowanymi.* Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 166-167.

⁴⁶ Starania króla oceniał m.in. J. Dąbrowski zauważając: *Kazimierz Wielki, choć zmuszony brakiem sił na początku swego panowania do przerwania wojen o odzyskanie Pomorza i Śląska, przecież do końca życia nie wyrzekł się myśli odebrania nie tylko tych ziem, ale i wszystkich innych, które niegdyś posiadali jego przodkowie.* Tegoż, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 88-89; C. Nanke oceniał: *Głównym celem polityki zewnętrznej Kazimierza było przywrócenie całości Królestwa Polskiego, czyli odebranie wszystkich zagarniętych przez Krzyżaków ziem i przywrócenie łączności ze Śląskiem.* Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 176; W. Malczewski przekonywał: *Król nigdy nie zaniechał myśli odzyskania tych terytoriów, których na razie przez się musiał wobec słabości Polski* Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 325.

⁴⁷ A. Lewicki pisał: *Polska straciła rdzenne ziemie swoje i wielkiej wagi w rozwoju każdego narodu połączenie z morzem. Z tym większą usilnością zwróciła się znowu ku wschodowi, gdzie otwierały się widoki na powetowanie poniesionych strat i nowe z morzem połączenia.* Tegoż, *Zarys historii polskiej...*, 1918, s. 109; W. Smoleński wyjaśniał: *Odstąpienie Krzyżakom Pomorza usprawiedliwiają z jednej strony trudności mierzenia się z zakonem, popieranym przez mocarzy zachodnich, z drugiej – zawikłania na Rusi, które otwierały Kazimierzowi sposobność dokonania zdobyczy na wschodzie.* Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 72; H. Paszkiewicz twierdził: *Dla Polski pokój na granicy północnej był konieczny wobec zaangażowania się Kazimierza w sprawy ruskich.* Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 134.

⁴⁸ J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje Polski w streszczeniu...*, s. 62.

⁴⁹ Autor zauważał: *Ze wzrostem bogactwa kraju zaczęły budzić się w społeczeństwie potrzeby ducha, do czego przyczyniły się nie mało ożywione stosunki ze świetnym dworem węgierskim, gdzie za czasów Andegawenów panowała wysoka kultura włosko-francuska.* C. Nanke, *Historia średniowieczna...*, s. 185.

⁵⁰ J. Bałaban pisał: *Dynastia andegaweńska [...] odznaczała się zasobami wiedzy, oglądy towarzyskiej i wielkich dostatków. Tego wszystkiego na uboższym dworze piastowskim był brak wielki.* Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 156; J. Grabiec-Dąbrowski stwierdzał: *Sam król, wychowany od dzieciństwa na dworze węgierskim, [...] był człowiekiem wykształconym po europejsku, rozumiał braki swego państwa w porównaniu z innymi krajami Europy i większą część swego panowania poświęcił na zaradzenie tym brakiem.* Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 89; F. Koneczny dodawał: *Kazimierz [...] za młodu był*

prostotę i pierwotność dworu piastowskiego, a obyczaje książęce zatraciły surowość i grubość rycerską⁵¹.

Autorzy doceniali też dążenia władcy do zapewnienia Polsce silnego i skutecznego następcy⁵². Podkreślano, że decyzja w sprawie następstwa tronu została podjęta za zgodą możnych⁵³. Był to – zdaniem większości piszących – wybór zgodny z wymogami polskiej racji stanu⁵⁴. Henryk Paszkiewicz stwierdził: *Ciągłość dynastyczną zastąpiła ciągłość myśli politycznej, którą Kazimierz wpoił najwybitniejszym przedstawicielom narodu*⁵⁵. Odminną opinię w sprawie węgierskiej sukcesji wyraził Koneczny, widząc w niej *przykrą konieczność*⁵⁶ i przejaw niesprawiedliwości wobec przedstawicieli rodzimej dynastii. Lewicki w stawianiu warunków przyszłemu królowi dostrzegał początek przemian ustrojowych. *Należy w tym akcie upatrywać pierwszy początek elekcji, - pisał historyk - a w warunkach tegoż wzór przyszłych tzw. „paktów*

na wielkim świecie, przebywając dużo na dworze węgierskim. [...] Tam można się było wiele napatrzeć i nauczyć. [...] Dynastia andegaweńska łączyła w sobie świetność dwóch najbardziej cywilizowanych krajów europejskich: Francji i Włoch. Tegoż, Dzieje opowiedziane dla młodzieży..., s. 77; W. Zakrzewski oceniał: Rozumny i przezorny, obrał on sobie na wzór szwagra Karola Roberta, na którego dworze zapoznał się z wyższą cywilizacją zachodnią, francusko-włoską i z praktykowanym na Zachodzie sposobem rządzenia. Tegoż, Historia wieków średnich..., s. 122.

⁵¹ A. Szelaǳowski, *Historia średniowieczna...*, s. 212. Autor dodawał: *Z Kazimierzem przedostają się do z Polski prądy wolniejszego życia, jakie panowało na dworach królów francuskich lub Andegawenów. Tamże, s. 213. W Dziejach powszechnych w zarysie Szelaǳowski pisał: Kazimierz [...] poznał obyczaje włoskie na dworze budzińskim [...] i system rządów nowej monarchii Andegawenów: zachodni, centralistyczny, fiskalny. Sam też stawiał wyżej sztukę dyplomatyczną oraz politykę pieniężną nad wojnę i popisy rycerskie. Tegoż, Dzieje powszechnie w zarysie..., s. 115.*

⁵² J. Bałaban oceniał: *Był to krok ze strony Kazimierza bardzo rozumny, przynoszący Polsce wprost nieocenione korzyści. [...] Polska musiała mieć w przyszłości potężnego monarchę, z którym inne, sąsiednie dynastie mogłyby się liczyć. Tegoż, Dzieje Polski..., s. 156; J. Grabiec-Dąbrowski wyjaśniał: *Ludwik Wielki był [...] monarchą potężnym, z którym każdy musiał się liczyć, i jako taki dawał wszelkie nadzieje utrzymania spokoju zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz państwa. Tegoż, Dzieje Polski w streszczeniu..., s. 63.**

⁵³ J. Grabiec-Dąbrowski pisał: *Doniosły ten układ przyszłego monarchy z poddanymi, występującymi w imieniu całego społeczeństwa, został zawarty w Wyszehradzie w roku 1339 r. Tegoż, Dzieje Polski w streszczeniu..., s. 58; W Dzwonkowski dodawał: *Należało zabezpieczyć się od Węgrów i uzyskać ich pomoc przeciw uzurpatorom, ze Wschodu. [...] To skłoniło panów małopolskich do wyboru Ludwika Węgierskiego [...] na przyszłego króla Polski. Tegoż, Podręcznik historii średniowiecznej..., s. 473.**

⁵⁴ J. Grabiec-Dąbrowski twierdził: *Rozwój wewnętrzny Polski doszedł już do takiego rozkwitu, że narażać go na nowe rozterki, między szeroko rozrodzonymi Piastami i na słabą z ich strony obronę kraju było wprost niemożliwe. Tegoż, Dzieje Polski w streszczeniu..., s. 63; K. Krotoski uzupełniał: *Powołanie Andegawńczyka na tron polski z pominięciem Piatów było i z tego względu korzystne, że przez połączenie Polski z Węgrami powstawała potęga, która mogła się pokusić o odebranie ziem zabranych Polsce. Tegoż, Historia średniowieczna..., s. 153; A. Szelaǳowski oceniał: *Ludwik zapobiegł nowemu dzieleniu i nowej walce dziedzicznej między Piastami. Tegoż, Dzieje Polski w zarysie..., s. 38; Podobnie wypowiedział się C. Nanke: *Ten układ [...] Kazimierz zawierał w nadziei, że potężni Andegawenowie zdołają łatwiej, niż słabi ówcześni książęta piastowscy, odzyskać stracone ziemie i dokonać wewnętrznego zespolenia państwa polskiego. Tegoż, Historia średniowieczna..., s. 177.****

⁵⁵ H. Paszkiewicz, *Dzieje Polski...*, s. 147.

⁵⁶ F. Koneczny pisał: *Poddał się konieczności przykrej i w roku 1339 ofiarował Andegawenom dobrowolnie to, co oni spodziewali się zdobyć w związku z Luksemburczykiem. [...] Był to ostatni Piast na polskim tronie, bo układ z Ludwikiem odsuwał krewnych piastowskich od korony polskiej. [...] Stała się ciężka krzywda Piastom mazowieckim, a śląskim po raz drugi w historii polskiej. Tegoż, Dzieje opowiedziane dla młodzieży..., s. 81, 91.*

konwentów”⁵⁷. Ocenę Lewickiego skorygował w nowszych wydaniach jego podręcznika Friedberg, kiedy pisał: *Względy polityczne nakazywały postarać się o zgodę możnowładców. [...] Nie ma mowy jednak jeszcze o elekcyjności tronu. Mamy tu wyznaczenie nowej dynastii, czego dokonał w zasadzie sam król*⁵⁸.

W opracowaniach dla młodzieży z lat dwudziestych XX wieku odnoszono się do krakowskiego zjazdu monarchów, a jego oceny były podobne jak w podręcznikach dla dzieci. *Był to jeden z najwspanialszych zjazdów monarszych, o jakich wspominają dzieje* – pisał Józef Bałaban⁵⁹. Z największym patosem oceniali zjazd autorzy nowych podręczników historii średniowiecznej – Malczewski, Paszkiewicz i Dąbrowski. *Zjazd krakowski – pisał pierwszy - był prawdziwą apoteozą dokonanych przez Kazimierza Wielkiego wiekopomnych zaiste czynów*⁶⁰. Paszkiewicz dodawał: *Był wielką pokojową manifestacją, wielkim przeglądem sił, wielkim ostrzeżeniem na przyszłość dla wrogów Polski*⁶¹.

Jan Dąbrowski ze szczegółami odniósł się do uczyty wydanej na cześć zaproszonych gości przez krakowskiego mieszczanina i podskarbiego Mikołaja Wierzyńka. Podkreślił wymiar symboliczny uhonorowania polskiego władcy, który zajął przy stole główne miejsce⁶². Krakowski zjazd potwierdzał zdaniem piszących wzrost znaczenia państwa i samego Kazimierza⁶³.

Podsumowując: polityka zagraniczna Kazimierza Wielkiego została potraktowana w opracowaniach dla młodzieży szeroko, porównywalnie z działalnością wewnętrzną króla. Wyjątkiem były podręczniki Adama Szelągowskiego i Jana Dąbrowskiego, w których wyraźnie dominowały sprawy wewnątrzkrajowe. Tak piszący

⁵⁷ A. Lewicki, *Zarys historii polskiej...*, 1918, s. 108.

⁵⁸ Tegoż, *Zarys historii Polski...*, 1922, s. 101.

⁵⁹ J. Bałaban, *Dzieje Polski...*, s. 160.

⁶⁰ W. Malczewski, *Historia średniowieczna...*, s. 330-331.

⁶¹ H. Paszkiewicz, *Dzieje Polski...*, s. 139.

⁶² Autor pisał, że Wierzynek *na pierwszym miejscu, przed cesarzem i innymi monarchami, posadził króla Kazimierza, mówiąc, że nikomu bardziej nie jest obowiązany do większej czci i wdzięczności, jak swemu panu, za wielkie dobrodziejstwa, którymi go, choć obcego i cudzoziemca, obsypał*. J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 86.

⁶³ J. Bałaban pisał: *Wynikiem tego zjazdu była zawarta zgoda między Luksemburczykami, Andegawczykami a Habsburgami*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 160-161; A. Lewicki dodawał: *Wesele odbyło się z nadzwyczajnym przepychem w Krakowie i było dowodem, iż Polska i jej monarcha zażywali nie małej już powagi w gronie państw ówczesnych*. Tegoż, *Zarys historii Polski...*, 1922, s. 109; K. Krotoski informował: *Celem tego kongresu było stworzenie ligi antytureckiej. Król polski pogodził nadto poważnionych ze sobą Luksemburczyków z Andegawczykami i Habsburgami*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 158; J. Dąbrowski oceniał: *Polska, dawniej słaba i zagrożona przez sąsiadów, stała się teraz państwem silnym, o którego przyjaźń i poparcie wszyscy skwapliwie się ubiegali*. Tegoż, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 85.

dla dzieci jak i młodzieży usprawiedliwiali utratę przez władcę Śląska i Pomorza. Widziano w tym wybór mniejszego zła, alternatywę dla kolejnych, wyniszczających wojen. Przekonywano, że chodziło jedynie o przejściową akceptację strat terytorialnych dla wzmocnienia i modernizacji kraju. Właśnie w sposobie sprawowania władzy dostrzegano największą różnicę między Kazimierzem, a jego wielkimi poprzednikami. Grzymałowski, Grabciec-Dąbrowski i Smoleński najmocniej akcentowali trwałą utratę Śląska na rzecz Czech. Zdecydowana większość podkreślała, że władca nigdy nie wyrzekł się utraconych dzielnic, a rekompensatą były ziemie przyłączone na wschodzie.

Przekazanie władzy węgierskiemu siostrzeńcowi najbardziej krytykował Feliks Koneczny, który zarzucił królowi pominięcie piastowskich książąt. Nastąpiła zmiana akcentów w kwestii oceny dokonujących się przy tym przeobrażeń ustrojowych. O ile w dawnych edycjach podręcznika Anatola Lewickiego (do 1918 roku), w warunkach stawianych Ludwikowi Węgierskiemu autor dopatrywał się początków systemu elekcyjnego, w nowszych Friedberg uznawał piastowskie jedynowładztwo za trwałe i niezagrożone.

W opracowaniach dla dzieci z lat trzydziestych XX wieku o polityce wobec Krzyżaków, Czechów i Węgrów informowano lakonicznie lub w ogóle pomijano ten wątek⁶⁴. Włodzimierz Jarosz, porównując Kazimierza z ojcem, podkreślił różnicę w stawianych celach i sposobie sprawowania władzy. *Wkrótce pokazało się, - pisał - że rządy Kazimierza będą zupełnie inne niż Łokietkowe. Stary król całe swe życie spędził na walkach o to, co mu się z prawa należało – natomiast Kazimierz był gotów do wielkich nawet ofiar, aby tylko zapewnić krajowi pokój i bezpieczeństwo*⁶⁵. Inaczej rozkładała akcenty Janina Schönbrenner: *Naród polski – zauważała - z radością powitał Kazimierza, jako następcę Łokietka. [...] Wierzono, że syn króla Władysława poprowadzi dzieło ojca*⁶⁶.

W ogólnej ocenie wszyscy przyjmowali ze zrozumieniem pokojową orientację polityki zagranicznej, przypisując królowi roztropność i umiejętne korzystanie

⁶⁴ Wyjątek stanowił podręcznik dla piątoklasistów J. Schönbrenner.

⁶⁵ W. Jarosz, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, s. 61; J. Duszyńska i T. Witwicki stwierdzali: *Nie był Kazimierz Wielki wojownikiem, jak Chrobry lub Krzywousty i nie prowadził wojen. Wiedział, że kraj zniszczony i zubożały byłby się prędko stał łupem wrogów*. Tychże, *Elementarna nauka...*, s. 51-52.

⁶⁶ J. Schönbrenner, *Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich...*, 1933, s. 65.

z doradców⁶⁷. Ustępstwa miały doprowadzić do wzmocnienia gospodarczego państwa oraz podjęcia starań o odzyskanie utraconych ziem⁶⁸. Schönbrenner pisała: *Pewno was dziwi taka ustępliwość króla, ale na razie nie było innej rady. Zresztą król zawsze myślał, że jego następcy Pomorze odbiorą*⁶⁹.

Znacznie szerzej od poprzedników odnoszono się do krakowskiego zjazdu monarchów. Wspólne były zapatrywania na przyczyny spotkania: wesele Kazimierzowej wnuczki i dążenie do załagodzenia konfliktu między Luksemburgami i Andegawenami. Ale inaczej już rozkładano akcenty. Teraz wielki, szanowany przez sąsiadów król ustępował przed krakowskim kupcem - Mikołajem Wierzyńkiem. *Królewski szafarz* urastał do symbolu mieszczańskiego dobrobytu, gościnności oraz lojalności wobec władcy. *Zdumiewające było bogactwo tego mieszczanina, - pisał Włodzimierz Jarosz - ale jeszcze dziwniejsza jego pracowitość i zdolności*⁷⁰. Pohoska z Wyszynacką informowały, że pochodzący z Niemiec kupiec *pokochał nową ojczyznę i służył jej wiernie, pełniąc różne urzędy przy dworze*⁷¹. Równie wymowny był szacunek Wierzyńka dla polskiego monarchy. Zazwyczaj cytowano słowa podskarbiego skierowane do Kazimierza: „*Nikomiu nie powinienem oddawać większej czci i wdzięczności, jak swemu królowi*”⁷².

⁶⁷ W. Jarosz pisał: *Wiernie pomagał królowi w pracy wojewoda Jaśko. Obliczali dochody, układali sposoby zakładania nowych wsi i miast, tępił rozboje i wysyłał poselstwa do zaprzyjaźnionych Węgier i wrogich Prus i Czech, aby doprowadzić do zawarcia pokoju. Tegoż, Opowiadania z dziejów ojczyźnych..., s. 61; A. Fischerówna zauważała: *Dbał Kazimierz o zgodę z sąsiadami; przy pomocy uczonych mężów pozawierał z nimi umowy, aby niespodziana wojna nie przerwała pracy wewnątrz kraju. Tejże, Pierwsza czytanka historyczna..., s. 45.**

⁶⁸ W. Bobkowska i J. Dąbrowski wyjaśniali: *Aby odzyskać te ziemie, trzeba było naprzód uporządkować i zagospodarować ziemie odziedziczone, wzmocnić państwo wewnętrznie. Toteż król zawarł pokój z Czechami i Krzyżakami, i zostawił tymczasowo te polskie ziemie w ich rękach. Tychże, Wiadomości z dziejów Polski..., s. 45; W. Martynowiczówna informowała: *Niecałą dawną Polskę odziedziczył po ojcu młody król. Wiele jeszcze miał do zrobienia, aby odbudować silne państwo, aby złączyć wszystkie dawne ziemie. Tejże, Historia..., s. 74; A. Fischerówna przekonywała: *Zrozumiał, że najbardziej trzeba było Polsce trwałego pokoju, aby mogła odzyskać siły, podnieść z upadku gospodarkę rolną, handel, przemysł, a przez to osiąść dobrobyt i znaczenie wśród sąsiadów. Tejże, Pierwsza czytanka historyczna..., s. 44.***

⁶⁹ J. Schönbrenner, *Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich...*, 1933, s. 66. W nowszym wydaniu swego podręcznika autorka usprawiedliwiała władcę: *Król zawsze jednak myślał, że jego następcy odbiorą Pomorze. Tejże, Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich..., 1938, s. 56.*

⁷⁰ W. Jarosz, *Opowiadania z dziejów ojczyźnych...*, s. 71; W. Bobkowska, J. Dąbrowski zauważali: *Do czego mógł dojść w tym czasie mieszczanin zapobiegliwością i wierną służbą królowi, daje przykład jednego z zamożnych mieszczan krakowskich, Wierzyńka. Tychże, Wiadomości z dziejów Polski..., s. 51.*

⁷¹ H. Pohoska, M. Wyszynacka, *Z naszej przeszłości...*, s. 60; W. Martynowiczówna informowała: *Rodzina Wierzyńków była obcego, niemieckiego pochodzenia, ale osiadłszy w Polsce przywiązała się szczerze do nowej ojczyzny. Tejże, Historia..., s. 82; G. Gebertowa wyjaśniała: *Wierzyńkowie to nie polski ród. Przybyli tu z Niemiec. [...] Żyli się jednak, podobnie jak inni Niemcy, z nową ojczyzną i podobnie jak wielu innych dorobili się majątku na handlu. Tejże, Historia..., s. 84.**

⁷² W. Jarosz, *Opowiadania z dziejów ojczyźnych...*, s. 71; W. Bobkowska i J. Dąbrowski opisywali: *Na pierwszym miejscu, przed cesarzem i innymi monarchami, posadził króla Kazimierza i oświadczył przy tym,*

W opracowaniach historyczno-dydaktycznych z lat dwudziestych XX wieku Kazimierz był pierwszoplanowym bohaterem zjazdu monarchów. W podręcznikach „zreformowanych” ustępował miejsca krakowskiemu mieszczaninowi. Przywiązany do monarchy Wierzynek, który ciężką pracą dorobił się ogromnego majątku, stanowił przykład dla zamieszkujących współczesną Polskę mniejszości narodowych.

Skromne informacje o polityce zachodniej Kazimierza, zamieszczone w podręcznikach dla „zreformowanej” szkoły powszechnej, rozszerzono w opracowaniach dla gimnazjalistów i licealistów. Uwaga autorów koncentrowała się na sprawie Śląska i Pomorza. Pisząc dla młodzieży nie porównywano już Kazimierza do wcześniejszych władców. Nie wspomniano też o pokojowym usposobieniu króla. Ostatni z Piastów nie był władcą unikającym wojen, ale monarchą rozsądnie je planującym. *Pragnienie odzyskania Śląska i Pomorza – pisał Jan Dąbrowski - nie opuszczało go w ciągu całego panowania i czekał tylko na dogodną po temu sposobność*⁷³.

Do sukcesów zaliczano zrzeczenie się przez Jana Luksemburskiego praw do polskiej korony. Zgodę na zatrzymanie przez niego zhołdowanych wcześniej księstw śląskich traktowano jako konieczność, próbę załagodzenia napiętych polsko-czeskich stosunków oraz uzyskania pomyślnych decyzji w sprawie Pomorza⁷⁴. W podręcznikach dla gimnazjalistów i licealistów autorzy podawali przykłady działań władcy, zmierzających do utrwalenia łączności Śląska z Polską. Informowano m.in. o skutecznych zabiegach utrzymania biskupstwa wrocławskiego przy metropolii gnieźnieńskiej⁷⁵ i wyprawach zbrojnych na Czechy⁷⁶. O historycznej przynależności

że nikomu bardziej nie jest obowiązany do większej czci i wdzięczności jak swemu panu za wielkie dobrodziejstwa, którymi go obsypał. Tychże, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 52.

⁷³ J. Dąbrowski, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 73. W podręczniku dla licealistów historyk zauważał: *Zmuszony [...] do zrzeczenia się praw do tych księstw na rzecz króla czeskiego, nie ustawał do końca życia w zabiegach o odzyskanie ich.* Tegoż, *Historia powszechna i polska...*, s. 298; J. Lechicka przekonywała: *Kazimierz marzył o odzyskaniu wszystkich ziem, jakie kiedykolwiek utraciła Polska na rzecz Zakonu, pragnął też zjednoczyć z macierzą Śląsk tak trwale, by nigdy od niej nie odpadł.* Tejże, *Historia dla klasy I liceum*, t. I, cz. 2..., s. 16.

⁷⁴ J. Dąbrowski pisał: *Za cenę tej ofiary chciał go [Jana Luksemburskiego] Kazimierz oderwać ostatecznie od niebezpiecznego dla Polski związku z krzyżakami.* Tegoż, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 72; T. Bornholtz wyjaśniał: *Przez te [...] dotkliwie ustępstwa chciał król polski zapewnić sobie jak najlepszy wyrok w sprawie Pomorza.* Tegoż, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 79.

⁷⁵ T. Bornholtz pisał: *Dla podkreślenia łączności tych ziem z Polską nie dopuścił do rozerwania łączności kościelnej – zależności księstw śląskich od metropolii gnieźnieńskiej.* Tegoż, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 81.

⁷⁶ J. Dąbrowski zauważał: *Już po paru latach podjął Kazimierz pierwszą wojnę z Czechami, [...] ale celu swego i teraz nie zdołał osiągnąć.* Tegoż, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 73; W. Moszczeńska i H. Mrozowska informowały: *Doszło nawet do wojny zaczepnej ze strony Polski w 1345 r., wszakże była ona niepomysłna, gdyż sprzymierzeńcy niemieccy zawiedli.* Tychże, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 71.

Śląska do Polski pisał w opracowaniu dla licealistów Jan Dąbrowski⁷⁷. Autorom zależało na uświadomieniu uczniom, że dzielnica śląska należała do tych, które - począwszy od Mieszka I - tworzyły całość państwa polskiego⁷⁸. Temat nabrał aktualności w obliczu wydarzeń z 1938 roku, kiedy sporne tereny Zaolzia wróciły do Polski⁷⁹.

Jeśli chodzi o kwestię pomorską, wyszehradzką decyzję królów Czech i Węgier oceniano jako stosunkowo pomyślną⁸⁰. Wskazywano na działania Kazimierza zmierzające do ponowienia procesu o Pomorze. I choć nie przyniósł on oczekiwanych efektów - wyjaśniały Moszczeńska i Mrozowska - *miał znaczenie poważne. Stwierdził raz jeszcze prawa Polski do ziemi pomorskiej, a Polakom [...] przypomniał, że należą do jednego wspólnego państwa i tworzą jeden naród*⁸¹. Polski monarcha musiał pójść na ustępstwa, ale - podkreślały autorki - *Nie było to w pojęciu króla Kazimierza ostatecznym wyrzeczeniem się praw do Pomorza*⁸². Przypominano, że konieczność tymczasowego zabezpieczenia północnej granicy była związana z toczącą się na wschodzie wojną⁸³.

W przeciwieństwie do opracowań dla najmłodszych w „zreformowanych” podręcznikach dla starszych uczniów, w opisie krakowskiego zjazdu monarchów

⁷⁷ Autor oceniał: *Polityka Łokietka i Kazimierza Wielkiego zmierzały do tego by zjednoczyć w państwie polskim wszystkie ziemie polskie, nie tylko etnograficzne, ale i historyczne, a więc Śląsk, Pomorze (zarówno Gdańskie jak i zachodnie [...]) oraz Ruś Czerwoną i utorować sobie dostęp zarówno do Bałtyku, jak do Morza Czarnego*. J. Dąbrowski, *Historia powszechna i polska...*, s. 306.

⁷⁸ Jedno z poleceń skierowanych do gimnazjalistów brzmiało: *Zestawić wszystkie wiadomości o Śląsku, zawarte w tym i w poprzednich rozdziałach*. W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 71.

⁷⁹ Zob. szerzej: P. M. Majewski, *Kiedy wybuchnie wojna? 1938. Studium kryzysu*, Warszawa 2019, s. 415-419. Autor pisze o bliskim współpracownikowi Edwarda Beneša, szefie misji dyplomatycznej w Polsce w latach 1935-1936, Jaromirze Smutnym, który już wiosną [1938] zauważył (*nie bez racji*), że *rozdźwięk między Polską a Czechosłowacją mogłoby zażegnać wyłącznie dobrowolne odstąpienie Zaolzia*. „Polsce chodzi o rewanz, ponieważ serce każdego Polaka przepelnia mściwość i nie znieśnie on, aby Czesi, których w głębi duszy lekceważy albo nawet nimi pogardza, mogli nie zapłacić mu za rzekomą krzywdę wyrządzoną przez to, że Śląsk Cieszyński zrzędzeniem losu należy do nas od wieków”. Tamże, s. 418; M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski 1938-1939. Cztery decyzje Józefa Becka*, Gdańsk, 2012, s. 140-162; J. Faryś, *Między Moskwą a Berlinem...*, s. 314-316, 322-324, 328-331, 336-337, 343-345.

⁸⁰ J. Lechicka tłumaczyła: *Za cenę tych ustępstw uzyskała Polska względnie korzystny wyrok w sprawie krzyżackiej: zostały jej przysądzone Kujawy i Ziemia Dobrzyńska. Pomorze zaś wraz z Ziemią Michałowską i Chełmińską pozostać miały w rękach Zakonu, ale tytułem darowizny króla polskiego*. Tejże, *Historia dla klasy I liceum*, t. I, cz. 2..., s. 16.

⁸¹ W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 70.

⁸² Tamże. Podobnie wypowiadali się piszący dla licealistów. S. Arnold oceniał: *Przyjmując ten wyrok, Kazimierz nie zrezygnował jednak z dalszych zabiegów o odzyskanie Pomorza i ziemi chełmińskiej*. S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, *Polska w rozwoju dziejowym*, t. I..., s. 39; J. Lechicka stwierdzała: *Mimo czasowego odstąpienia Pomorza, Kazimierz nie miał zamiaru zrezygnować z niego całkowicie; liczył na to, że w przyszłości, przy pomyślniejszym układzie stosunków wróci do faktycznego posiadania tej ziemi*. Tejże, *Historia dla klasy I liceum*, t. I, cz. 2..., s. 17.

⁸³ T. Bornholtz pisał: *Zawierając pokój z Krzyżakami, pragnął Kazimierz zapewnić spokój na północnych granicach Polski, gdyż zajął się pilnie sprawami Rusi Czerwonej*. Tegoż, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 81; podobnie wypowiedział się J. Dąbrowski: *Kazimierz nie mogąc wznawiać wojny z Krzyżakami, tym bardziej, że jednocześnie walczyć musiał o Ruś, zawarł z nimi wreszcie pokój w Kaliszu*. Tegoż, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 72.

podkreślano sprawę wzmocnienia państwa polskiego. Jan Dąbrowski cytował słowa królewskiego posła skierowane do niemieckiego cesarza: „*Król nasz [...] prawa swe i tradycje przodków przekłada ponad prawa cesarstwa; cesarz jest nam tylko sąsiadem, a królowi naszemu równym*”⁸⁴. W podręczniku dla licealistów zaś wyjaśniał: *Słowa jego ujmują dobitnie zasadę suwerenności państwa narodowego*⁸⁵. I chociaż nie wszystkie cele Kazimierza zostały zrealizowane, Moszczeńska z Mrozowską zaznaczyły: *Trzeba porównać początek i schyłek rządów ostatniego Piasta, [...] żeby zrozumieć jak się to stało, że król, który nie odzyskał Pomorza, a przystał na utratę Śląska, jeden jedyny z pośród wszystkich królów polskich wyróżniony został przydomkiem Wielkiego*⁸⁶.

Podsumowując: ocena polityki zagranicznej Kazimierza w podręcznikach dla dzieci i młodzieży w obu dekadach wolnej Polski była pozytywna. Autorzy opracowań z lat trzydziestych XX wieku pomijali stosunki polsko-węgierskie, a relacje polsko-czeskie i polsko-krzyżackie wiązali ze sprawą przynależności państwowej Śląska i Pomorza. Chociaż utrata tych ziem była poważnym osłabieniem Polski, samego króla – podobnie jak wcześniej - usprawiedliwiano. W ocenie polityki zagranicznej zmieniano jednak akcenty. Przed oczyma uczniów stawiano władcę wiernego ideałom walecznego ojca, kontynuatora jego polityki. Incydentalnie wspomiano o unikaniu wojen i pokojowym usposobieniu. Przekonywano, że obu monarchów różniły jedynie metody realizacji tych samych celów: zjednoczenia historycznych ziem polskich i podniesienia kraju do europejskiej potęgi.

Terytorialne straty równoważyły zyski: korzystny dla modernizacji państwa pokój, zrzeczenie się pretensji króla czeskiego do polskiej korony, a na północy zwrot Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. W podręcznikach dla licealistów wydanych w przededniu wybuchy drugiej wojny światowej zauważalna była kolejna zmiana akcentów, gdy podkreślano troskę i zabiegi króla o *państwo narodowe*. Odzwierciedlało to reorientację ideału wychowawczego z obywatelsko-państwowego w obywatelsko-narodowy.

8.2. Przyłączenie Rusi Czerwonej

W podręcznikach dla dzieci z pierwszej dekady wolnej Polski lakoniczne informacje o polityce zagranicznej Kazimierza współbrzmiały z traktowaniem wypraw na wschód. Autorzy opracowań wydanych przed i po 1918 roku wzmiankowali jedynie

⁸⁴ J. Dąbrowski, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 77.

⁸⁵ Tegoż, *Historia powszechna i polska...*, s. 308.

⁸⁶ W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 83.

o przyłączeniu części Rusi do Polski, przypominając, że *kraj ten należał do nas dawniej za czasów Chrobrego*⁸⁷. Najszerzej o polityce wschodniej ostatniego Piasta pisali w nowych wydaniach podręczników, adresowanych do uczniów niższego gimnazjum, Janelli z Kisielewską (1926) oraz Gebertowie (1929). Odnieśli się m.in. do ruskich bojarów akceptujących władzę polskiego króla, *którego mądrość i łaskawość* – zauważali pierwsi - *wszystkim były znane*⁸⁸.

Autorzy wspominali o prowadzonych walkach z Tatarami i Litwinami, trosce o Rusinów i skutecznym zagospodarowaniu przyłączonych ziem, zwłaszcza rozbudowie Lwowa, który *stał się teraz* - informował Grzymałowski - *jednym z najbogatszych miast Polski*⁸⁹. Akcentowano gospodarność, tolerancyjność i sprawiedliwość polskiego monarchy, który miał swą polityką przyczynić się do gospodarczego i kulturalnego rozkwitu odzyskanych ziem. *Dzięki Kazimierzowi* – stwierdzali Gebertowie - *Ruś Czerwona zaczęła rychło zapominać o ciężkich czasach tatarskiej niewoli i zakwitła zamożnością*⁹⁰. Podkreślano znaczenie prowadzonej przez króla kolonizacji oraz troskę o *poszanowanie wiary, mowy i obyczajów*⁹¹. Julia Duszyńska z Tadeuszem Witwickim pisali, że Kazimierz *utrwał swe panowanie, na tych dawnych Grodach Czerwieńskich, które [...] trwają przy Polsce na zawsze*⁹².

Podobne oceny o polityce wschodniej ostatniego Piasta formułowano w opracowaniach dla młodzieży z lat dwudziestych XX wieku. W zwycięstwie nad Tatarami i Litwinami widziano przysługę, którą polski monarcha oddał nie tylko Rusi,

⁸⁷ M. Dzierżanowska, *Dzieje ojczyste...*, s. 60; M. Janelli i J. Kisielewska uzupełniali: *Całą uwagę zwrócił ku granicy wschodniej, na piękną, żyzną ziemię, która za Chrobrego w części należała do Polski. Była to Ruś Czerwona i Wołyń, z miastami Haliczem, Przemyślem, Lwowem i Włodzimierzem*. Tychże, *Z dziejów ojczystych...*, 1920, s. 29; M. Dąbrowska dodawała: *Ledwie też Polska w siły wzrosła, zabrał się do wojaczki i przyłączył Ruś Czerwoną, ów kraj za Sanem i Bugiem, który jeszcze za Mieszka I do Polski należał, a potem był wiele razy przez ruskich księząt odbierany*. Tejże, *Dzieje naszej ojczyzny...*, s. 33.

⁸⁸ M. Janelli, J. Kisielewska, *Z dziejów ojczystych...*, 1920, s. 29.

⁸⁹ W. Grzymałowski, *Dzieje Polski...*, s. 55; M. Janelli i J. Kisielewska informowali: *Rozpoczął zapobiegliwy i mądry gospodarz roztaczać nad ziemią ruskimi swe dobroczynne rządy. [...] Sprowadzał z Polski osadników, odbudowywał zniszczone grody i miasta. Szczególną opieką otoczył Kazimierz miasto Lwów*. Tychże, *Z dziejów ojczystych...*, 1920, s. 30; J. Kisielewska przekonywała: *Kazimierz był dla Rusinów dobry, opiekował się nimi szczerze tak, że wkrótce Ruś Halicka zakwitła handlem*. Tejże, *W służbie ojczyzny...*, s. 40-41.

⁹⁰ B. Gebert, G. Gebertowa, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, 1929, s. 94. M. Janelli i J. Kisielewska dodawali: *Lwów, otoczony obronnymi murami, ubezpieczony dwoma zamkami, które zbudował Kazimierz, zaludniał coraz gęściej i stał jednym z najbardziej handlowych miast Rusi. Tak samo ubezpieczył murami inne znaczniejsze grody, jak Trembowłę, Halicz, Gródek i Przemyśl*. Tychże, *Z dziejów ojczystych...*, 1926, s. 78.

⁹¹ M. Janelli, J. Kisielewska, *Z dziejów ojczystych...*, 1926, s. 78; W. Grzymałowski twierdził: *Ruś była szczęśliwą, że się dostała pod panowanie takiego króla, gdyż Kazimierz zostawił Rusinom ich wyznanie, język i pismo, do rady swojej powoływał bojarów ruskich i całemu ludowi świadczył liczne dobrodziejstwa*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 52.

⁹² J. Duszyńska, T. Witwicki, *Historia Polski...*, s. 40.

ale i zachodowi europejskiemu, gdyż uwolnił go przez to spod tatarskiego jarzma i nie oddał w ręce pogańskiej jeszcze wtedy Litwy⁹³.

W przyłączeniu Rusi Dzwonkowski i Paszkiewicz widzieli ważną cezurę w polskich dziejach, to znaczy *początek ekspansji Polski na wschód, kontynuowanej później przez dynastię jagiellońską*⁹⁴. Lewicki - jeden z największych piewców Kazimierza - ze szczegółami opisywał zbrojne starcia, lokowanie nowych miast, ich rozbudowę, nadawanie przywilejów, kolonizację i troskę o mieszkańców. *Kazimierz w mądrej wyrozumiałości nie narzucał nowo pozyskanemu krajowi instytucji polskich, - wyjaśniał historyk - czasowi i wyższej kulturze polskiej zostawiając zespolenie obu pokrewnych narodów*⁹⁵. Podobne oceny pojawiły się u większości autorów przedwojennych podręczników⁹⁶.

Uwypuklano królewską opiekę nad Rusinami⁹⁷. Lewicki dawał dokładny opis kwestii wyznaniowych, w których widział *najskuteczniejszy środek trwałego zespolenia Polski z Rusią*⁹⁸. Chwalił politykę króla, z jednej strony wspierającą katolicyzm, z drugiej zabezpieczającą prawosławie⁹⁹. O wyniesieniu biskupstwa halickiego do godności metropolii pisał: *Dzieło to, jak z jednej strony zjednać musiało serca Rusinów wielkiemu królowi, tak z drugiej, odrywając Ruś polską od metropolii kijowsko-moskiewskiej,*

⁹³ A. Lewicki, *Zarys historii Polski...*, 1922, s. 98; F. Koneczny zauważał: *Ruś Czerwona została zwolniona od tatarskiego jarzma na zawsze*. Tegoż, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 81; K. Krotoski zauważał: *Wystąpienie Kazimierza uratowało Ruś Czerwoną od jarzma mongolskiego. [...] Sprawiedliwe i mądre rządy [...] stały się dla niej prawdziwym dobrodziejstwem*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 153.

⁹⁴ W. Dzwonkowski, *Podręcznik do historii średniowiecznej...*, s. 474; H. Paszkiewicz przekonywał: *Opanowanie spuścizny po Romanowiczach – to przełomowy moment w dziejach Polski: początek wielkiej naszej ekspansji na wschód*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 137.

⁹⁵ A. Lewicki, *Zarys historii polskiej...*, 1918, s. 118-119.

⁹⁶ J. Bałaban pisał: *Rządy Kazimierza na Rusi były bardzo łagodne, nie zamierzał nowy władca krzywdzić w niczym Rusinów, zostawił im bowiem ich wyznanie, a nawet założył metropolię wschodniego obrządku w Haliczu*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 158; K. Krotoski informował: *Nie tylko szanował zaprzysiężone Rusinom prawa, ale nadto z niezwykłą [...] tolerancją starał się o założenie dla nich schizmatycznej metropolii w Haliczu*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 153; W. Zakrzewski oceniał: *Szanując odrębność religijną Rusinów, taką samą opieką otoczył Ruś Czerwoną, jak inne swoje posiadłości*. Tegoż, *Historia wieków średnich...*, s. 122.

⁹⁷ J. Grabiec-Dąbrowski pisał: *Rząd polski dbał o przewagę polskości, propagował katolicyzm i ustanowił biskupstwa katolickie. Wszelkie jednak inne wyznania miały pełną swobodę; dla uniezależnienia tylko duchowieństwa prawosławnego od Moskwy [...] biskupstwo halickie podniesione zostało do godności metropolii*. Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 92; W. Smoleński zauważał: *Dalekim był jednak [Kazimierz] od prześladowania kościoła wschodniego. Ormianom, wyznającym religię grecką, pozwolił założyć biskupstwo we Lwowie. Utrzymał biskupstwa kościoła wschodniego*. Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 73; C. Nanke informował: *Ludność ruska korzystała z tych samych dobrodziejstw prawodawstwa Kazimierza i taką samą opieką była otaczana, jak ludność polska tak, że kraj cały zaczął się szybko rozwijać i rosnąć w bogactwo*, Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 179.

⁹⁸ A. Lewicki, *Zarys historii polskiej...*, 1918, s. 120.

⁹⁹ Oceniał: *Kazimierz wspierał wprawdzie propagandę katolicką na Rusi, dalekim był wszakże od środków gwałtownych; owszem, wyższy nad swój czas szlachetną tolerancją religijną, pozostawiał wszystkim swoim poddanym nie tylko własne prawa, ale i wolność wyznania*. Tamże.

przyczyniło się nie mało do utrwalenia związku między Rusią a Polską¹⁰⁰. Na sprawy wyznaniowe zwracali też uwagę Dzwonkowski i Nanke. Pierwszy informował o wspieraniu przez władcę Kościoła katolickiego¹⁰¹. Drugi przekonywał, że *popieranie katolicyzmu godził Kazimierz z rzadką w owym czasie tolerancją religijną*¹⁰².

Na skutki polityki wschodniej kładł nacisk Jan Dąbrowski. Wspominał o rozszerzeniu granic państwa i ich skutecznym zabezpieczeniu, otwarciu nowych dróg handlowych, wzroście znaczenia Lwowa¹⁰³. Podobnie myślała zdecydowana większość autorów. Przykładowo Henryk Paszkiewicz pisał o Kazimierzu: *gorliwie popierał kolonizację polską na Rusi, wzmacniał liczebnie żywioł polski, aby w ten sposób związać, jak najsilniej ziemie ruskie z wielką resztą własnego państwa*¹⁰⁴. Adam Szelągowski stwierdzał: *Handlowe znaczenie Lwowa było skutkiem li tylko przyłączenia Rusi halickiej do Polski i dziełem li tylko królów polskich*¹⁰⁵.

Podsumowując: wszyscy autorzy analizowanych podręczników historii z lat dwudziestych XX wieku podkreślali, że działania Kazimierza na wschodzie przyczyniły się do gospodarczego i kulturalnego rozkwitu przyłączonych ziem ruskich. Jednocześnie zwracano uwagę, że miały one służyć jak najściślejszemu związaniu nowych terenów z Polską. Temu służyła – przekonywano – akcja kolonizacyjna prowadzona przy zachowaniu dawnych praw mieszkańców i przestrzeganiu zasad tolerancji dla ich wiary i obyczajów. Taka polityka polskiego monarchy miała skutkować rosnącą przychylnością Rusinów czy nawet naturalnie dokonującą się ich polonizacją.

Znacznie więcej miejsca od poprzedników poświęcali polityce wschodniej autorzy „zreformowanych” podręczników dla dzieci. Podkreślano, że Kazimierz

¹⁰⁰ Tamże. Podobny obraz ostatniego Piasta utrzymał, w nowszych edycjach podręcznika Lewickiego, Friedberg, który podkreślał: *Przewodnią zasadą Kazimierza w urzędzeniu spraw świeżo odzyskanej Rusi była tolerancja narodowa i religijna*. Tegoż, *Zarys historii Polski...*, 1922, s. 107.

¹⁰¹ Dzwonkowski zauważał: *Z wolna stworzył też podwaliny organizacji kościelnej łacińskiej na Rusi, starając się zakładać katolickie katedry biskupie*. Tegoż, *Podręcznik historii średniowiecznej...*, s. 474.

¹⁰² C. Nanke, *Historia średniowieczna...*, s. 179.

¹⁰³ Pisał: *Szczególną opieką otoczył Kazimierz Wielki Lwów, nadał mu liczne przywileje, założył przepiękną katedrę i murami obwarował*. [...] *Zdobycie Rusi miało dla Polskie ogromne znaczenie. Nie tylko rozszerzały się granice państwa polskiego, nie tylko zabezpieczało się ono ze wschodu, ze strony Tatarów, ale zarazem otwierała mu się droga ku Morzu Czarnemu, co pozwalało rozwinąć zyskowny handel cennymi towarami wschodnimi*. J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 89-90.

¹⁰⁴ H. Paszkiewicz, *Dzieje Polski...*, s. 137; A. Lewicki wyjaśniał: *Szczególniejszą opieką otoczył Kazimierz Lwów*. [...] *Król założył to miasto na nowo, [...] nadał prawo magdeburskie (1356), otoczył murem i umocnił dwoma zamkami*. Tegoż, *Zarys historii Polski...*, 1922, s. 108; A. Szelągowski dodawał: *Za niego Lwów posiadał już dwa zamki: wysoki i niski. On też dopiero nadał prawo niemieckie Lwowowi*. [...] *Fundamenty katedry położył sam Kazimierz*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 206.

¹⁰⁵ A. Szelągowski, *Historia średniowieczna...*, s. 206.

zapewnił bezpieczeństwo na wschodniej granicy państwa. *Na tak troskliwie strzeżonej przez Kazimierza ziemi – zauważała Martynowiczówna - mogła spokojnie pracować ludność wsi i miast*¹⁰⁶. Wszyscy akcentowali królewską tolerancję i wyrozumiałość wobec Rusinów¹⁰⁷.

Janina Schönbrenner najszerzej omówiła kwestię wspierania na Rusi Kościoła katolickiego przez władcę, informując o wznoszeniu świątyń, budowie katedry we Lwowie, sprowadzeniu do miasta zakonu franciszkanów. W działaniach tych widziała skuteczne narzędzie polonizacji przyłączonych na wschodzie ziem. Podkreślając łagodność polskiego władcy, stwierdzała: *Rusini prędko przyzwyczaili się do rządów polskich i przejęli od Polaków naukę i wiele zwyczajów*¹⁰⁸.

Zgodnie z wytycznymi programowymi w podręcznikach dla dzieci z drugiej dekady wolnej Polski szeroko odnoszono się do Lwowa. Zwracano uwagę, że spośród ówczesnych miast Lwów zyskał najwięcej¹⁰⁹. Podawano znane już przykłady odbudowy grodu nad Pełtwią, ochrony i wspierania jego mieszkańców, których król *uwolnił na dłuższy czas od placenia podatków*¹¹⁰. Akcentowano znaczenie kolonizacji i zasiedlania Lwowa osadnikami różnej narodowości. *Na rynku lwowskim w czasie wielkich jarmarków – pisała Martynowiczówna - słychać było różnojęzyczną mowę*¹¹¹. Pohoska

¹⁰⁶ W. Martynowiczówna, *Obrazy z przeszłości i terażniejszości...*, Kurs C, s. 18; H. Pohoska i M. Wysznačka dodawały: *Zaczął się teraz dla całej Rusi i Lwowa nowy okres życia. Polska, [...] dała jej zabezpieczenie od Tatarów, powstała więc możliwość spokojnej pracy*. Tychże, *Z naszej przeszłości...*, s. 54.

¹⁰⁷ W. Martynowiczówna zauważała: *Przyrzekł ludności ruskiej, że uszanuje jej odrębne obrzędy religijne i zwyczaje*. Tejże, *Obrazy z przeszłości i terażniejszości...*, Kurs C, s. 18; H. Pohoska i M. Wysznačka informowały: *Kazimierz wysłał do nich [bojarów] poselstwo z zapewnieniem, że uszanuje wolność wiary w obrządku greckim*. Tychże, *Z naszej przeszłości...*, s. 53.

¹⁰⁸ J. Schönbrenner, *Dawniej i dziś na ziemiach polskich...*, 1933, s. 67.

¹⁰⁹ W. Martynowiczówna pisała: *Król Kazimierz dbał nie tylko o Kraków, ale i o inne miasta w swoim państwie. Ale może najwięcej zawdzięczał mu Lwów*. Tejże, *Obrazy z przeszłości i terażniejszości...*, Kurs A, s. 37-38; W. Jarosz zauważał: *Szczególnie troskliwie zaopiekował się Lwowem. [...] Dzięki mądrym rządóm króla, stał się niebawem najważniejszym miastem handlowym na Rusi*. Tegoż, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, s. 62-63.

¹¹⁰ W. Martynowiczówna, *Obrazy z przeszłości i terażniejszości...*, Kurs A, s. 38; W. Jarosz i T. Pini przekonywali: *Lwów leżał na najważniejszej polskiej drodze handlowej, która łączyła wschód Europy z zachodem. Toteż miasto bogaciło się na handlu wschodnimi towarami, a jego ludność wzrastała*. Tychże, *Opowiadania z przeszłości i terażniejszości...*, Kurs A, s. 39.

¹¹¹ W. Martynowiczówna, *Obrazy z przeszłości i terażniejszości...*, Kurs A s. 39; G. Gebertowa dodawała: *Na ulicach Lwowa słychano różne języki, widziano różne stroje. Obca ludność przywiązywała się prędko do nowej ojczyzny i czuła się we Lwowie jak u siebie*. Tejże, *Historia...*, s. 77-78; W. Jarosz i T. Pini opisywali: *Niewielki Lwów był pełen ruchu. Mieszkały się tu różne języki, wiary, stroje i obyczaje. Oprócz Polaków i Rusinów mieszkali tam bowiem także Niemcy, a nawet Ormianie [...] stali się z czasem najbogatszymi kupcami we Lwowie. [...] Nie brakowało we Lwowie Żydów; nierzadko spotykało się także Tatarów, a nawet przybyłych z dalekich krajów Greków i Włochów*. Tychże, *Opowiadania z przeszłości i terażniejszości...*, Kurs A, s. 39.

z Wyszacką wytłuszczonym drukiem oznajmiały: *Lwów rósł w bogactwa i stał się ogniskiem polskości na wschodniej granicy państwa*¹¹².

W podręcznikach dla młodzieży z lat trzydziestych ubiegłego stulecia szerzej do polityki wschodniej Kazimierza odnieśli się tylko autorzy piszący dla gimnazjalistów. Podobnie jak w opracowaniach z lat dwudziestych, informowano o spadku, jaki należał się Kazimierzowi po otruciu księcia halicko-włodzimierskiego Jerzego II (Bolesława Trojdenowicza) oraz długoletniej rywalizacji między Polakami, Litwinami, Węgrami i Tatarami. Tadeusz Bornholtz podkreślał: *Kultura polska przenikała na te ziemie, a wpływy polskie, raz mniejsze, raz większe, decydowały niejednokrotnie o losach tego kraju*¹¹³. Przyłączenie nowych terenów – pisał Jan Dąbrowski - *uważał Kazimierz za dawną część państwa polskiego*¹¹⁴.

Nowe nabytki oceniano głównie w pryzmacie rozwoju gospodarczego państwa¹¹⁵. Niezmiennie informowano o tolerancji i opiece polskiego władcy nad miejscową ludnością. Dąbrowski zauważał: *Rychło pozyskał sobie zaufanie i przywiązanie Rusinów, którzy widzieli, jak dobre skutki wydają rządy króla*¹¹⁶. Podobnie jak w podręcznikach dla dzieci, akcentowano rangę Lwowa jako głównego miasta na nowym szlaku handlowym.

Zwracano uwagę na zapewnienie bezpieczeństwa, kolonizację oraz poszanowanie praw miejscowej ludności¹¹⁷. Podczas gdy piszący dla dzieci eksponowali mozaikę narodowościową mieszkańców, w podręcznikach dla gimnazjalistów pisano przede wszystkim o kolonizacji polskiej, ułatwiającej osiągnięcie najważniejszego celu, jakim było związanie Rusi z państwem polskim. *Wraz z ludnością polską i religią*

¹¹² H. Pohoska, M. Wyszacka, *Z naszej przeszłości...*, s. 54; W. Bobkowska i J. Dąbrowski pisali: *Zdobycie Rusi Halickiej otwierało Polsce drogę ku Morzu Czarnemu. [...] Ciągnęły z handlu wschodniego bogate zyski miasta polskie, a przede wszystkim rosła i bogaciła się stolica Rusi Czerwonej, Lwów. Tychże, Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 45.

¹¹³ T. Bornholtz, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 81.

¹¹⁴ J. Dąbrowski, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 75.

¹¹⁵ J. Dąbrowski stwierdzał: *Polska zyskała żyzne ziemie, czekające na osadników i otworzyła sobie drogę do portów czarnomorskich. Tamże.*

¹¹⁶ Tamże; W. Moszczeńska i H. Mrozowska wyjaśniały: *Wyznanie schizmatyczne cieszyło się całkowitą tolerancją, a król Kazimierz podejmuje starania o założenie odrębnej metropolii dla wschodniego kościoła na Rusi, pragnąc w ten sposób osłabić tu wpływy obce. Tychże, Podręcznik do nauki historii...*, s. 74; T. Bornholtz zauważał: *Nikt nie narzekał na ucisk, albowiem Kazimierz przyrzeczenia swego, że uzna odrębność Kościoła ruskiego i zwyczajów, dotrzymał w całej pełni. Hojną ręką obdarzał zarówno Rusinów, jak i Polaków, ziemią, praw Cerkwi ruskiej w niczym nie naruszył, zapewniając jej ojcowską opiekę. Tegoż, Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 82.

¹¹⁷ J. Dąbrowski oceniał: *W stosunku do ludności ruskiej zajmował stanowisko bardzo życzliwe i dbał o zachowanie jej przy dawnej wierze i dawnych prawach. Zatwierdzał więc bojarom ich przywileje, a starając się o stworzenie na Rusi biskupstw katolickich, zabiegał także o poprawę stosunków w kościele wschodnim. Tegoż, Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 75.

katolicką –oceniały Moszczeńska i Mrozowska - *wzmacniają się i utwierdzają na Rusi polskie wpływy kulturalne*¹¹⁸.

Warto odnotować, że Dąbrowski w podręczniku dla licealistów pisał o polskim władcy: *Cechuje [go] śmiałość decyzji i szybkość dobrze przygotowanych uderzeń w odległych nieraz wyprawach*¹¹⁹. Historyk konsekwentnie chwalił Kazimierza za umiejętność prowadzenia działań zbrojnych: *uprzedzenie akcji przeciwnika, śmiałe uderzenie oraz obronę [...] w oparciu o twierdze*¹²⁰.

Podsumowując: w opracowaniach sanacyjnych dla czwarto- i piątklasistów informacje o przyłączeniu ziem na wschodzie znalazły się w odrębnych rozdziałach zatytułowanych *Odbudowa Lwowa* i *Odzyskanie Rusi Czerwonej*. Eksponowano w nich wysiłki umożliwiające podniesienie poziomu życia oraz pokojowe współistnienie mieszkańców różnych nacji. Nie kłóciło się to z tym, aby widzieć we Lwowie symbol polskości na wschodzie.

Wartość pracy i pokojowej koegzystencji słabiej wybrzmiała w podręcznikach dla młodzieży¹²¹. Wiadomości uzupełniono tu o fakty, które świadczyły o znaczeniu nabytków terytorialnych na wschodzie dla rozwoju gospodarczego państwa polskiego. *Połączenie ziem polskich pod władzą jednego monarchy – zauważano - nie było jeszcze istotnym ich zjednoczeniem*¹²². Stanowiło dopiero zapowiedź wielkiego dzieła jakim, w ocenie wszystkich autorów, była polityka wewnętrzna króla¹²³.

8.3. Polityka wewnętrzna

O polityce wewnętrznej Kazimierza Wielkiego autorzy podręczników dla dzieci z lat dwudziestych XX wieku pisali nieporównanie szerzej niż o polityce zagranicznej. Przekonywano, że monarcha nie tylko zabezpieczył i zmodernizował państwo, ale

¹¹⁸ W. Moszczeńska i H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 73. Autorki przekonywały: *Król Kazimierz pragnął jak najściślej związać Ruś z koroną polską, dlatego też popierał osadnictwo polskie na Rusi oraz dbał o szerzenie się wyznania katolickiego w tych ziemiach*. Tamże.

¹¹⁹ Tegoż, *Historia powszechna i polska...*, s. 385.

¹²⁰ Tamże.

¹²¹ W podręcznikach dla licealistów Lechicka i Dąbrowski odnieśli się do polityki wschodniej Kazimierza lakonicznie, informując jedynie o odzyskaniu ziem po długotrwałych walkach.

¹²² W. Moszczeńska, H. Mrozowska, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 80.

¹²³ A. Lewicki pisał: *Zręcznym korzystaniem z położenia, przedsiębiorczością i koniecznymi ustępstwami dokonał tedy Kazimierz przywrócenia jedności państwa polskiego, odzyskał dawno utracone rozległe ziemie, zaopatrzył i zaokrąglił państwo na zewnątrz i zdobył dlań poważne stanowisko w gronie państw europejskich. Nie na tym wszakże polega wielkość jego: nieskończenie większe zasługi położył przez swoje rzędy wewnętrzne*. Tegoż, *Zarys historii polskiej...*, 1918, s. 114-115.

i zapewnił mu gospodarczą i polityczną prosperitę. *Za te wszystkie czyny – stwierdzała Pisarzewska - nazwano Kazimierza Wielkim*¹²⁴.

Konsolidacja państwa opierała się m.in. na ujednoczeniu prawa. Podkreślano, że statut wiślicki wprowadzał nowy ład w stosunkach społecznych, nie zawsze rozumiany i akceptowany przez warstwy uprzywilejowane¹²⁵. Do zagadnień prawnych szeroko odniósł się Władysław Smoleński, zauważając: *Uprzątnięty został w ten sposób bezład. Sędziowie w całym kraju pozbawieni zostali dowolności, jaką im dawniej otwierał zwyczaj*¹²⁶. Warszawski historyk zwrócił uwagę, że - podążając za zachodnimi wzorcami - Kazimierz traktował prawo i wymiar sprawiedliwości jako *podstawę porządku społecznego i [...] główny obowiązek władzy rządowej*¹²⁷. Maria Dąbrowska przekonywała, że nie było ono królewskim dyktatem. *Gdy w wielu innych krajach król sam pisał prawa – stwierdzała - u nas napisał je wspólnie z narodem*¹²⁸.

Zdaniem autorów ujednoczenie prawa oraz zapewnienie wewnętrznego bezpieczeństwa umożliwiało dalszą, spokojną pracę na rzecz państwa. *Był on najlepszym gospodarzem z wszystkich polskich królów. Przede wszystkim wytepił rabusiów, [...] i zapewnił ludności bezpieczeństwo życia i mienia*¹²⁹ – oceniał Włodzimierz Jarosz. Władysław Smoleński przekonywał: *Do podniesienia zasobności krajowej przyczyniał się osobiście, rozciągając opiekę troskliwą nad stosunkami gospodarczymi*¹³⁰. Zgodnie pisano o zakładaniu nowych miast i wsi, budowie kościołów, zamków, murów obronnych, mostów, spichlerzy, tartaków, młynów, zwiększaniu liczby jarmarków i targów. *Przybyło więc Polsce – wyjaśniali Janelli z Kisielewską - za czasów króla-budowniczego wiele budowli murowanych, dzięki czemu odmienił się cały wygląd kraju*¹³¹. Autorzy podkreślali, że podstawą dobrobytu jest wspólny wysiłek ogółu

¹²⁴ S. Pisarzewska, *Zarys dziejów Polski...*, s. 49; K. Króliński stwierdzał: *Dzielny ten i rozumny monarcha wyniósł Polskę do rzędu najlepiej zagospodarowanych państw europejskich i po Bolesławie Chrobrym ma największe w dziejach naszych znaczenie. Tegoż, Dzieje narodu polskiego...*, s. 16.

¹²⁵ S. Pisarzewska oceniała: *Kazimierz chciał, aby na całym obszarze jego państwa było jedno prawo, jedna sprawiedliwość, więc zarządził prowincjonalne zjazdy prawnicze, na których powstał zbiór praw dla wszystkich, zwany Statutem Wiślickim. Też, Zarys dziejów Polski...*, s. 48; M. Janelli i J. Kisielewska podkreślali: *Nie od razu jednak i nie wszyscy poznali się na rozumnych zamiarach i dziełach znakomitego monarchy. Tychże, Z dziejów ojczystych...*, 1920, s. 29; W. Smoleński zauważał: *Spółceństwu trudno był na razie pogodzić się z takimi rządami. Uległością odznaczało się mieszczaństwo, [...] lecz inne klasy narodu, mianowicie duchowieństwo i rycerstwo, burzyły się. Tegoż, Historia Polski...*, s. 53.

¹²⁶ W. Smoleński, *Historia Polski...*, 51-52.

¹²⁷ Tamże, s. 52.

¹²⁸ M. Dąbrowska, *Dzieje naszej ojczyzny...*, s. 33.

¹²⁹ W. Jarosz, *Opowiadania z dziejów powszechnych i polskich...*, s. 76.

¹³⁰ W. Smoleński, *Historia Polski...*, s. 53.

¹³¹ M. Janelli, J. Kisielewska, *Z dziejów ojczystych...*, 1926, s. 70-71.

obywateli¹³². Władca szczególną opieką miał otaczać Kraków¹³³. Wszyscy za Długoszem przypominali, że Polska z drewnianej stawała się murowaną.

Nikt z piszących dla dzieci w pierwszej dekadzie wolnej Polski nie pominął troski króla o rozwój oświaty. Informowano o zakładaniu szkółek przyklasztornych i przykościelnych, zaopatrywaniu ich w księgi, twórczej współpracy z duchowieństwem, wreszcie ufundowaniu Akademii Krakowskiej¹³⁴. Kazimierza prezentowano jako władcę rozumiejącego, że rozwój państwa musi się opierać na dobrze przygotowanych elitach intelektualnych.

Ostatni z Piastów był też w opracowaniach dla dzieci z lat dwudziestych XX wieku sprawiedliwym i troskliwym opiekunem poddanych. *Myślał Kazimierz - zauważała Maria Dzierżanowska - o wszystkich, jak dobry ojciec, o swej rodzinie: kochali go więc Polacy, jak ojca*¹³⁵. Zdaniem piszących był skutecznym obrońcą najuboższych i jednocześnie najsurowszym sędzią dla wszystkich tych, którzy *praw nie szanowali lub na cudzą krzywdę się wazyli*¹³⁶. Nikt nie pominął nadanego mu przez możnych pogardliwego miana „króla chłopków”¹³⁷. Podawano przykłady odwiedzania

¹³² Pisali: *Podstawą dobrobytu jest praca obywateli, praca na roli, w rzemiosłach i handlu. By jednak praca mogła rozwijać się swobodnie i z pożytkiem, musi być w państwie ład i porządek, bezpieczeństwo i sprawiedliwość. Tym wszystkim zajął się gorliwie Kazimierz Wielki.* Tamże, s. 67.

¹³³ W. Jarosz informował: *Szczególnie wiele uczynił ten króla dla Krakowa: on to obwarował silnie i zabudował wawelski zamek, że odtąd wyglądał jak osobne miasto, i on na krakowskim rynku wybudował stojące do dziś Sukiennice, które służyły za sklepy kupcom sukna.* Tegoż, *Opowiadania z dziejów powszechnych i polskich...*, s. 77; również K. Króliński przekonywał: *Szczególniej dbał on o Kraków. [...] On zabudował Wawel nowymi budowlami, a na rynku wybudował dla kupców sklepy – „Sukiennice”.* Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 17.

¹³⁴ W. Smoleński wyjaśniał: *Rozumiał, że ugruntowanie w państwie porządku, opartego na posłuszeństwie prawu, nie może być dokonane przez samego króla, bez współdziałania społeczeństwa. Dla wychowania więc ludzi, którzy by dążność jego rozumieli i popierali, założył w r. 1364 w Krakowie akademię.* Tegoż, *Historia Polski...*, s. 53; J. Kisielewska stwierdzała: *Szanował wielce mężów uczonych i rozumiał, że są dla państwa konieczni, dlatego też założył w Krakowie wyższą szkołę, Akademię Krakowską.* Tejże, *W służbie ojczyzny...*, s. 41.

¹³⁵ M. Dzierżanowska, *Dzieje naszej ojczyzny...*, s. 59.

¹³⁶ S. Pisarzewska, *Zarys dziejów Polski...*, s. 50; M. Dąbrowska oceniała: *Król Kazimierz raczej się zawsze skłaniał do ludu pracującego, niż do panów, których nierad słuchał, a za wicherzenie ostro karał.* Tejże, *Dzieje naszej ojczyzny...*, s. 31; B. i G. Gebertowie wyjaśniali: *Nierzadko sam Kazimierz zjeżdżał w różne strony kraju na sądy, rozpatrywał żale wieśniaków i wymierzał im sprawiedliwość.* Tychże, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, 1929, s. 98; W. Jarosz stwierdzał: *Jego karząca ręka groziła każdemu, kto dopuszczał się nadużyć i ucisku nad ludem wiejskim.* Tegoż, *Opowiadania z dziejów powszechnych i polskich...*, s. 78.

¹³⁷ K. Króliński zauważał: *Prawdziwym dobrodziejem i ojcem był Kazimierz dla ludu wiejskiego, który otoczył szczególniejszą opieką tak, że nawet „królem chłopków” nazwano go z tego powodu.* Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 16; M. Janelli i J. Kisielewska informowali: *Panowie widząc, jak Kazimierz zajmuje się ulepszaniem rolnictwa i losem wieśniaków, przewalili go żartobliwie „Królem chłopków”. Nie wiedzieli, że to przewisko stanie się chlubą największą Kazimierza.* Tychże, *Z dziejów ojczystych...*, 1920, s. 29; W. Jarosz pisał: *Nazywano też Kazimierza królem-chłopków. [...] Wiedział, że kraj dopiero wtedy będzie potężny i bogaty, kiedy lud będzie zamożny i szczęśliwy.* Tegoż, *Opowiadania z dziejów powszechnych i polskich...*, s. 78.

chłopskich chat, trzymania do chrztu chłopskich dzieci itp.¹³⁸. W opinii Smoleńskiego i Gebertów najbiedniejsi najwięcej zyskali na spisaniu prawa, które dawało im możliwość szukania sprawiedliwości bezpośrednio u monarchy. *Kazimierz skarg takich wysłuchiwał, - podkreślał warszawski historyk - stąd słusznie poczytywano go za obrońcę ludu*¹³⁹.

Rzadziej w podręcznikach dla dzieci zauważano troskę króla o mieszczan. Pisano o nadawaniu im praw i przywilejów, powołaniu odrębnych sądów. Zwracano uwagę, że dla zerwania łączności z macierzystymi sądami niemieckimi utworzono najwyższy sąd na zamku krakowskim. *Zmuszał w ten sposób osadników – wyjaśniał Władysław Smoleński - do podlegania najwyższej władzy zwierzchniej miejscowej, osłabiał związki ich z dawną ojczyzną, przygotowywał grunt do spolszczenia mieszczan niemieckich*¹⁴⁰. Grzymałowski, Smoleński, Króliński i Gebertowie lakonicznie odnieśli się do stosunku Kazimierza wobec ludności żydowskiej. *Żydów wypędzonych wówczas ze wszystkich niemal krajów Europy, - pisali ostatni - gościnnie do Polski przyjął i zabezpieczył przed prześladowaniem ludności*¹⁴¹.

Symbolem szacunku i miłości, jakie ostatni z Piastów zaskarbił sobie u poddanych, były opisy uroczystości pogrzebowych. *Oplakiwano śmierć dobrego i spokoj miłującego pana, - zauważali Gebertowie - obrońcy sprawiedliwości, a nade wszystko oplakiwano w nim śmierć ostatniego Piasta na tronie polskim*¹⁴².

Ze szczegółami o działalności wewnętrznej Kazimierza pisali autorzy podręczników dla młodzieży. W opracowaniach wydanych przed i po 1918 roku często podkreślano, że wysiłki polskiego władcy miały służyć nie tylko wzmocnieniu państwa, ale i podniesieniu dobrobytu mieszkańców¹⁴³. Feliks Koneczny i Henryk Paszkiewicz

¹³⁸ M. Janelli i J. Kisielewska przekonywali: *Zaglądał on i pod strzechę chłopską, a niekiedy w przebraniu zwiadał chaty wiejskie, aby się przekonać, jak wieśniacy żyją i czego im potrzeba*. Tychże, *Z dziejów ojczystych...*, 1920, s. 30. Zob. szerzej: L. Łbik, *Pamięć podszyta tęsknotą. Król Kazimierz Wielki w legendach i podaniach ludowych*, [w:] *Kazimierz Wielki i jego państwo...*, s. 199-210.

¹³⁹ W. Smoleński, *Historia Polski...*, s. 52; B. i G. Gebertowie oceniali: *Ten pierwszy polski kodeks, czyli zbiór praw, odznaczał się wielkim poczuciem sprawiedliwości i ludzkości. Brał on zwłaszcza w obronę słabych, ubogich, kobiety i sieroty*. Tychże, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, 1929, s. 95.

¹⁴⁰ W. Smoleński, *Historia Polski...*, s. 52.

¹⁴¹ B. Gebert, G. Gebertowa, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, 1925, s. 37; K. Króliński pisał: *Zapewnił swobodę Żydom, spodziewając się, że naród ten przyczyni się do rozwoju handlu*. Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 16; W. Smoleński dodawał: *Podobnie jak z ludnością ziemianką, postąpił Kazimierz z Żydami, którzy innymi rządzą się przepisami w Wielkopolsce, innymi w Małopolsce i na Rusi Czerwonej. Kazał ułożyć przepisy, obowiązujące Żydów całej Polski*. Tegoż, *Historia Polski...*, s. 52; W. Grzymałowski informował: *W owym czasie prześladowano wszędzie Żydów, wypędzano ich, zabijano, palono, a mienie ich niszczone, tylko w Polsce gościnnie przyjęci, cieszyli się opieką mądrego i sprawiedliwego króla*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 54.

¹⁴² B. Gebert, G. Gebertowa, *Opowiadania z dziejów ojczystych...*, 1925, s. 40.

¹⁴³ A. Lewicki oceniał: *Wszystkie te zabiegi i urządzenia Kazimierza zmierzały ku temu celowi, który jest głównym zadaniem każdego dobrego rządu, ku podniesieniu moralnemu i materialnego dobrobytu narodu*.

zwracali uwagę na królewską troskę o moralne siły narodu. Miało temu służyć zachowanie jednolitości polskiej prowincji kościelnej. *Dzięki temu – oceniał pierwszy – utrzymała się świadomość jedności narodowej i królestwo polskie mogło się zrosnąć na nowo*¹⁴⁴. Włodzimierz Dzwonkowski stwierdzał, że wielkość monarchy była wypadkową całości jego panowania, choć *punkt ciężkości leży w jego polityce wewnętrznej*¹⁴⁵.

W opracowaniach dla młodzieży Kazimierz chwalony był też jako prawodawca, budowniczy oraz władca doceniający wartość nauki i doradców, którymi się otaczał. Informacje te uzupełniano o postacie szczególnie zasłużone dla państwa (arcybiskupa Jarosława Bogorię, podkanclerzego Janka z Czarnkowa, kanclerza Janusza Suchywilka) oraz szczegóły działalności kolonizacyjnej, reform monetarnych, wojskowych i administracyjnych. Adam Szelągowski, który o polityce wewnętrznej Kazimierza pisał ze szczegółami, podkreślał, że nie wynikała ona *z filantropii, z jaką go przedstawiła tradycja późniejsza*¹⁴⁶, ale *z pomnożenia dochodów własnych skarbowych, [...] i emancypacji Polski spod zależności ekonomicznej obcych państw przede wszystkim Zakonu*¹⁴⁷. Tym dwóm celom, fiskalnemu i politycznemu, podporządkowane były – twierdził lwowski historyk - wszystkie działania władcy¹⁴⁸. Szelągowski nadał Kazimierzowi miano opiekuna polskiego rzemiosła i twórcy polskiego przemysłu¹⁴⁹.

Kazimierzowskie statuty Szelągowski, Paszkiewicz i Nanke określali fundamentem rozwoju polskiego prawa. Akcentowano ich humanitarny charakter, wskazując m.in. na likwidację kary śmierci czy zapewnienie opieki nad najsłabszymi¹⁵⁰.

Tegoż, *Zarys historii polskiej...*, 1918, s. 120; J. Bałaban przekonywał: *Monarcha, [...] przez całe swe panowanie pracował nad szczęściem swego narodu*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 164; W. Dzwonkowski stwierdzał: *Następca Łokietka uzupełnił czyn ojca – stał się stróżem ładu i porządku społecznego, wychowawcą narodu. Podniósł dobrobyt materialny i moralny mas, zdobył dla Polski wielkomocarstwowe stanowisko w Europie*. Tegoż, *Podręcznik do historii średniowiecznej...*, s. 472; C. Nanke wyjaśniał: *Ubezpieczony zewnątrz poświęcił się Kazimierz pracy pokojowej, umacniając państwo i podnosząc dobrobyt i oświatę narodu*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 180.

¹⁴⁴ F. Koneczny, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 87-88; H. Paszkiewicz zauważał: *Przez cały czas swoich rządów podtrzymywał gorliwie całość kościoła polskiego, jako samodzielnej jednostki organizacyjnej; [...] uważał bowiem, że związki kościelne są pewnym etapem do politycznego tych ziem z Polską zjednoczenia*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 140.

¹⁴⁵ W. Dzwonkowski, *Podręcznik historii średniowiecznej...*, s. 476.

¹⁴⁶ A. Szelągowski, *Historia średniowieczna...*, s. 168.

¹⁴⁷ Tamże.

¹⁴⁸ Historyk wyjaśniał: *Z tego charakteru pieniężnego wychodziła przede wszystkim cała polityka króla Kazimierza kolonizacyjna: zakładanie nowych wsi lub lokowanie ich na prawie niemieckim. [...] Te same usiłowania król skierował ku odnawianiu i pomnażaniu liczby miast i miasteczek, ochrony handlu, kupców, stworzenie przemysłu*. Tamże.

¹⁴⁹ Pisał: *Kazimierzowi słusznie należy przypisywać opiekę nad rzemiosłami w Polsce, czyli zapoczątkowanie polskiego przemysłu*. Tamże, s. 199.

¹⁵⁰ W. Dzwonkowski oceniał: *Statuty przenikał duch prawdziwie humanitarny. Występując w obronie słabszych, ubogich, kobiet i sierot, odwołując się do czci rycerskiej, karę śmierci zastępują one przeważnie grzywnami, [...] podnoszą głów szczyzną za zabójstwo kmiecia [...] i regulują opuszczanie siedzib przez*

W ocenie Grabca-Dąbrowskiego spisanie statutów sprawiło, że sytuacja chłopów znacznie się poprawiła, choć jednocześnie musieli oni zaakceptować prawo ograniczonego opuszczania wsi. *Przepisy te – uważał historyk - miały na celu jedynie dobro rolnictwa i wypływały z potrzeb ówczesnych, były to jednak pierwsze ograniczenia ogólnej wolności kmienci*¹⁵¹.

Wzmocnieniu państwa – przekonywano - służyły reformy wojskowe. Józef Bałaban pisał: *Postanowiono, że każdy, kto ma własną ziemię, musi być żołnierzem, że tej ziemi musi sam bronić*¹⁵². Jan Friedberg oceniał: *Kazimierz był znakomitym organizatorem polskiej wojskowości*¹⁵³. Bezpieczeństwo i porządek miały zapewnić zgodnie omawiane zmiany w zarządzaniu krajem. Informowano, że dotychczasowe godności i urzędy Kazimierz zastąpił nowymi (marszałkiem, kanclerzem, podskarbinami i starostami). Reforma administracji państwowej przyczyniła się - zdaniem piszących - do umocnienia monarszej władzy oraz *spoistości państwa*¹⁵⁴. Krytyczny wobec poczynań króla w polityce zagranicznej Smoleński, w przypadku wewnątrzkrajowej chwalił władcę, zauważając: *Władzę królewską poczytywał Kazimierz za głównego regulatora stosunków społecznych i pracował nad podniesieniem jej, biorąc przykład z dążeń współczesnych monarchów zachodnich*¹⁵⁵. Grabiec-Dąbrowski stwierdzał: *Na czele maszyny państwowej stał król, jako monarcha nieograniczony, jednoczący w rękach swoich rządy administracyjne, wojskowe i najwyższą władzę sądowniczą*¹⁵⁶.

włościan. Tamże, s. 478; wtórował mu W. Malczewski: *Prawodawstwo Kazimierza, jak na owe czasy, cechuje wielką humanitarność, [...] Bierze ona w opiekę ludność przeciwko nadużyciom i wyzyskowi urzędników królewskich*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 328. Podobnie myślał H. Paszkiewicz: *Wszystkim przepisom przyswieca wysoki ideał słuszności i ojcowska opieka króla nad narodem; przede wszystkim zaś przenika statuty, w porównaniu ze współczesnym prawem obcym, prawdziwie duch humanitarny. Występując w obronie słabszych, ubogich, kobiet i sierot*. Tegoż, *Dzieje Polski...*, s. 146.

¹⁵¹ J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 84.

¹⁵² J. Bałaban, *Dzieje Polski...*, s. 161; F. Koneczny informował: *Stanęła za Kazimierza Wielkiego ustawa, że wszyscy właściciele ziemscy chodzić muszą na wojnę. [...] Służba wojskowa była bardzo ciężkim obowiązkiem, bo trzeba ją było odbywać własnym kosztem*. Tegoż, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 87; K. Krotoski zauważał: *Mądry król podniósł znacznie siłę zbrojną narodu, a murowaniem licznych grodów zabezpieczył kraj przed napadami nieprzyjacielskimi*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 157. C. Nanke zapewniał: *Kazimierz przywiązywał wielką wagę do zorganizowania sprawnej siły zbrojnej. Podstawą jej było pospolite ruszenie tych wszystkich poddanych, którzy posiadali ziemię na prawie rycerskim*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 181; J. Dąbrowski wyjaśniał: *Widząc, jak ciężkie boje musiał staczać jego ojciec z wrogami Polski, myślał Kazimierz o tym by stworzyć liczne i silne wojsko, które by w sposobnej chwili odebrało nieprzyjaciółom zagarnięte ziemie polskie. [...] Każdy obowiązany był nie tylko stawiać się na wyprawę, ale [...] przyprowadzić ze swej wsi pewną liczbę zbrojnych*. Tegoż, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 74.

¹⁵³ A. Lewicki, *Zarys dziejów Polski...*, 1922, s. 107.

¹⁵⁴ W. Malczewski, *Historia średniowieczna...*, s. 315.

¹⁵⁵ W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 74.

¹⁵⁶ J. Grabiec-Dąbrowski, *Dzieje Polski w streszczeniu...*, s. 60.

Silne rządy ostatnich Piastów chwalił Friedberg, który różnił się w tej kwestii od Lewickiego. *Za Kazimierza Wielkiego i Łokietka – oceniał - ani wiece, które są zgromadzeniami urzędników królewskich, ani przywileje na rzecz stanów nie naruszają zasady absolutyzmu*¹⁵⁷. Natomiast Lewicki we wcześniejszych wydaniach swego podręcznika pisał: *Samowładztwo było już tylko formalne*¹⁵⁸, ponieważ *król [...] zmuszony był teraz przy ważniejszych aktach rządowych, [...] zasięgać zdania i przyzwolenia magnatów duchownych i świeckich, a nawet reszty szlachty i miast*¹⁵⁹. Z kolei Czesław Nanke widział w Kazimierzu samodzielnego władcę, który *nie mógł jednak wielmożów usunąć zupełnie od wpływu na sprawy państwowe*¹⁶⁰.

Nie pomijano w opracowaniach dla młodzieży troski króla o poddanych. Choć większość autorów przypominała przydomek „króla chłopków”, nie informowano o stosunku monarchy wobec włościan równie sugestywnie jak w podręcznikach dla dzieci. Szelański pisał wprost: *Nie ma dowodów, aby prawo co do kmieci [...] wpływało z opieki szczególnej prawodawczej króla nad włościanstwem*¹⁶¹. Było ono – dodawał - jedynie *unormowaniem ówczesnych stosunków zwyczajowych*¹⁶². W przeciwieństwie do Szelańskiego, Nanke stwierdzał: *Król otoczył chłopów ojcowską opieką, a prawdziwość przydomka, przekazanego nam przez późniejszą tradycję, stwierdzają współczesne źródła*¹⁶³.

Szerzej niż w podręcznikach dla dzieci akcentowano troskę króla o mieszczan, zwłaszcza polskich, czego potwierdzeniem miały być lokacje nowych miast (m.in. Kazimierza, Sandomierza, Bochni, Wieliczki) oraz nadawane im przywileje, w tym prawo składu. Przekonywano, że podobna polityka skutkowałą wzrastającym dobrobytem mieszkańców miast. Feliks Koneczny podkreślił, że buntujący się wcześniej obcy przybysze zaprzestali spisków, a *Kraków począł od tego czasu na wyścigi z innymi miastami popisywać się wiernością królom polskim*¹⁶⁴. Bardziej powściągliwy w ocenie żywiołu miejskiego był Lewicki, który - doceniając starania Kazimierza - zauważał:

¹⁵⁷ A. Lewicki, *Zarys dziejów Polski...*, 1922, s. 115.

¹⁵⁸ Tegoż, *Zarys historii polskiej...*, 1918, s. 121.

¹⁵⁹ Tamże.

¹⁶⁰ C. Nanke, *Historia średniowieczna...*, s. 182.

¹⁶¹ A. Szelański, *Historia średniowieczna...*, s. 179.

¹⁶² Tamże.

¹⁶³ C. Nanke dodawał: *Troska o wieśniaka widoczna była szczególnie podczas klęsk żywiołowych; [...] król otworzył własne spichlerze dla ludności ubogiej. Za wymianę lub robotę otrzymywał wieśniak zboże, a sposobności do zarobku dostarczały liczne wznoszone przez króla budowle. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 183.*

¹⁶⁴ F. Koneczny, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 86.

*Upłynęły jeszcze całe wieki, zanim nareszcie ludność miejska [...] zlała się z narodem polskim*¹⁶⁵.

Piszący dla młodzieży w pierwszej dekadzie wolnej Polski odnieśli się również do stosunku monarchy wobec możnych. *Kazimierz umiał docenić zasługi walecznych rycerzy – pisał Lewicki - i wynagradzał ich hojnie nadaniami dóbr*¹⁶⁶. Friedberg stosunek wobec duchowieństwa i możnowładztwa ocenił jako *mniej dobry, gdyż stany te, [...] burzyły się tu i ówdzie przeciw królowi, który wymagał bezwzględności posłuszeństwa*¹⁶⁷. Inaczej akcenty rozkładał Dzwonkowski. Zwalczanie nieposłuszeństwa, a nawet bezwzględne kary (utopienie w Wiśle wikariusza Baryczki) nie zahamowały – uważał - starań władcy o *dobrobyt Kościoła*¹⁶⁸.

Niemal wszyscy autorzy podręczników dla młodzieży z lat dwudziestych XX wieku odnieśli się też do sprawy żydowskiej. Informacji na ten temat przybyło w opracowaniach wydanych po 1918 roku. Smoleński ocenił działania Kazimierza identycznie jak w podręcznikach dla dzieci: *Nie był król obojętny – stwierdzał - na stanowisko prawne ludności żydowskiej*¹⁶⁹. Inne zdanie w tej kwestii mieli Koneczny, Krotoski i Szelągowski. *Bajką jest – przekonywał pierwszy - jakoby Kazimierz Wielki opiekował się szczególnie Żydami i jakoby ci, zwabieni jakimiś jego dobrodziejstwami, przybywać poczęli tłumnie do Polski*¹⁷⁰. Krotoski dodawał: *Statuty Kazimierzowskie występują nawet przeciwko wyzyskowi chrześcijan przez Żydów, „nieprzyjaciół naszej świętej wiary”*¹⁷¹. Sporo miejsca temu wątkowi poświęcił Szelągowski, przypominając prześladowania Żydów w Europie Zachodniej i ich masowe migracje, m.in. do Polski. Uważał, że opieka Kazimierza nad Żydami wynikała głównie z potrzeb finansowych państwa oraz dążenia, aby *znaleźć w nich przeciwwagę dla drugiego żywiołu obcego*

¹⁶⁵ A. Lewicki, *Zarys historii polskiej...*, 1918, s. 118.

¹⁶⁶ Tegoż, *Zarys historii Polski...*, 1922, s. 100.

¹⁶⁷ Tamże; W. Smoleński pisał: *Przeciwny był zarówno wylamywaniu się spod zwierzchnictwa władzy państwowej duchowieństwa, jak samowoli magnatów i szlachty*. Tegoż, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 74.

¹⁶⁸ Wyjaśniał: *Król dbał o dobrobyt Kościoła, nie szczędził mu przywilejów, hojnie budował i ozdabiał domy Boże, ale wszelki opór duchowieństwa łamać potrafił i nie zawahał się utopić w Wiśle Marcina Baryczki, wikariusza kościoła krakowskiego, gdy ten zbyt przeciwko niemu występował*. W. Dzwonkowski, *Podręcznik historii średniowiecznej...*, s. 477.

¹⁶⁹ W. Smoleński, *Dzieje narodu polskiego...*, s. 74.

¹⁷⁰ F. Koneczny, *Dzieje opowiedziane dla młodzieży...*, s. 90. Autor wyjaśniał dalej: *Złote czasy dla Żydów nastąpiły nie za czasów Kazimierza Wielkiego, ale dopiero za [...] Kazimierza IV, a tradycja pomieszała w tej sprawie dwóch królów jednego imienia*. Tamże, s. 90-91; K. Krotoski pisał: *Tradycja niesie, jakoby Kazimierz sprzyjał Żydom. [...] Tradycja ta jest całkiem błędna. [...] Kazimierz nie nadał Żydom nowych przywilejów, lecz tylko zatwierdził i na całe państwo rozszerzył przywilej żydowski Bolesława Pobożnego*. Tegoż, *Historia średniowieczna...*, s. 157.

¹⁷¹ K. Krotoski, *Historia średniowieczna...*, s. 157. Autor ten przyznał: *Zaszczytną prawdą jest tylko, że Kazimierz nie dopuścił do okrutnych prześladowań, jakim Żydzi ulegali w Niemczech, [...] i udzielał im przytułku*. Tamże.

w Polsce, mianowicie dla Niemców¹⁷². Malczewski intencje króla przedstawił następująco: *Tolerancja wszelkich żywiołów obcych, które przynosiły do Polski już to swe wyższe umiejętności, jak rolnicy i rzemieślnicy Niemcy, już to nagromadzony kapitał, znajdujący się w posiadaniu Żydów, ułatwiała pracę wewnętrzną w kraju*¹⁷³. Autor ten akcentował pozytywną rolę zachodnich osadników, którzy stawali się *nauczycielami tubylców*¹⁷⁴.

Podsumowując: o polityce wewnętrznej Kazimierza Wielkiego w podręcznikach historii z lat dwudziestych XX wieku pisano szeroko. Sporo miejsca poświęcano kodyfikacji prawa, upatrując w niej pierwszą próbę uregulowania stosunków społecznych. Wszyscy akcentowali nowoczesność Kazimierzowych statutów. Przekonywano, że działania wewnętrzne króla były ześrodkowane także na reformach administracyjnych i wojskowych, o których obszerniej informowali autorzy podręczników wydanych w wolnej Polsce (Friedberg, Paszkiewicz, Nanke).

Przy ocenie władzy panującego zaznaczały się różnice. Podczas gdy Grabiec-Dąbrowski i Friedberg bronili samowładztwa Kazimierza, Lewicki, Szelański i Nanke podkreślali współdziałanie w jego władzy możnych: duchownych i świeckich. Zdecydowana większość autorów odniosła się do sprawy żydowskiej. Tolerancję i otwartość króla sceptycznie oceniali ci, którym bliskie były poglądy narodowo-demokratyczne: Koneczny, Krotoski i Szelański.

W podręcznikach dla dzieci z lat trzydziestych XX wieku akcentowano wybitną rolę Kazimierza jako króla-gospodarza¹⁷⁵. Jego działania miały owocować podniesieniem poziomu rolnictwa, handlu i rzemiosła. Przekonywano, że środkiem pozwalającym zrealizować ów cel był zbiorowy wysiłek. Jego organizatorem był władca, a poddani

¹⁷² A. Szelański, *Historia średniowieczna...*, s. 170.

¹⁷³ W. Malczewski, *Historia średniowieczna...*, s. 325.

¹⁷⁴ Oceniał: *Ludność niemiecka [...] jako bogatsza, kulturalniejsza i bardziej fachowo wyrobiona, od razu ujmowała w swe ręce zarząd miasta i w ogóle wywierała silny wpływ na cały bieg życia miejskiego. Wsie zaś niemieckie, będące jakby drobnymi wysepkami na etnograficznym obszarze państwa polskiego, nie mogły wpływać wynaradawiająco na ludność miejscową, uczyły ją zaś bardzo wiele, bo lepiej gospodarować. Tamże.*

¹⁷⁵ W. Bobkowska i J. Dąbrowski pisali: *Po królu-bojowniku objął tron polski [...] król-gospodarz. Tychże, Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 44; A. Fischerówna dodawała: *Władysław Łokietek to król wojownik, który zjednoczył Polskę orężem, Kazimierz – to król gospodarz, który zjednoczone państwo umocnił i zabezpieczył na długie lata. Teżże, Pierwsza czytanka historyczna...*, s. 44-45.

pomocnikami¹⁷⁶. *Jeśli sobie przypomnimy*, - zauważała Martynowiczówna - *ilu to ludzi miało pracę przy budowie dróg, przy kopaniu kanałów, to zrozumiemy, jak przez pracę podniósł król dobrobyt w kraju*¹⁷⁷.

Znacznie więcej miejsca od poprzedników poświęcano teraz działaniom Kazimierza obliczonym na wzmocnienie handlu i rzemiosła. *Nastały w Polsce złote czasy dla miast i dla handlu*¹⁷⁸ – pisali Bobkowska i Dąbrowski. Leżący u zbiegu najważniejszych szlaków handlowych Kraków miał być miastem, które najbardziej odczuło korzystne zmiany. Informowano, że właśnie tu monarcha inwestował pokaźne środki, aby stolica kraju piękniała. Wybudował Sukiennice, dokończył budowę katedry i zamku na Wawelu, a cały kompleks obwarował murami. Zwracano uwagę, że krakowscy mieszczenie, biorąc przykład z władcy, wzniesli Kościół Mariacki - dowód ich zamożności. Wszystko razem przynosiło zyski miastu, zwiększając też przychody królewskiego skarbcu¹⁷⁹. Uwypuklano troskę Kazimierza o włościan¹⁸⁰. Pisano, że król szanował pracę rolników, która żywiła cały kraj¹⁸¹. Podkreślano, że był pierwszym wśród władców, któremu dola chłopca nie była obojętna. *Bronił ich przed krzywdą z czyjejkolwiek strony* - wyjaśniała Martynowiczówna – *a w ciężkich latach powodzi i nieurodzaju kazał rozdawać ze spichrzów zboże na chleb i na zasiew*¹⁸². Zwracano uwagę na przystępność i skromność monarchy. *Ludziom wszelkiego stanu, płci i wieku*, - twierdzili Bobkowska i Dąbrowski - *dawał król do siebie łatwy dostęp, zawsze dla poddanych wyrozumiały, uprzejmy i dobroci pełen*¹⁸³.

W „zreformowanych” podręcznikach dla piątoklasistów autorzy odnieśli się do sprawy żydowskiej. Przekonywano, że władca zapewnił Żydom bezpieczeństwo, wolność religijną i bezpośrednią opiekę. Dodawano, że tolerancyjny był także *lud polski, który nie*

¹⁷⁶ W. Jarosz i T. Pini stwierdzali: *Kazimierz Wielki opiekował się każdą uczciwą pracą i troszczył się o to, by zarówno kupiec, jak rzemieślnik i rolnik mogli spokojnie oddawać się swoim zajęciom*. Tychże, *Opowiadania z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs B, s. 7.

¹⁷⁷ W. Martynowiczówna, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs A, s. 43.

¹⁷⁸ W. Bobkowska, J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 48.

¹⁷⁹ W. Martynowiczówna stwierdzała: *Z ceł, z opłat kupców krajowych, z podatków rzemieślników, ze sprzedaży soli i ołowiu, z dochodów z ziemi wpływały pieniądze do skarbu królewskiego*. Tejże, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs A, s. 37.

¹⁸⁰ W. Martynowiczówna informowała: *Nazywano też Kazimierza „królem chłopków”, a w pamięci ludzi zachowały się opowieści o tym, jak w przebraniu wędrowca lub nawet żebraka chodził po wsiach, odwiedzał wieśniacze chaty, rozmawiał z ludźmi, dowiadywał się o ich życiu, pracy i kłopotach*. Tejże, *Obrazy...*, Kurs B, s. 6.

¹⁸¹ Tamże, s. 7.

¹⁸² Tejże, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs A, s. 36; W. Jarosz i T. Pini zauważali: *Aż do czasów Kazimierza Wielkiego polscy władcy niewiele troszczyli się o dolę chłopca*. [...] *Dbał on o to, aby każdy w kraju mógł spokojnie pracować na kawałek chleba i dlatego niejednokrotnie surowo karał dziedziców za ucisk ludu wiejskiego*. Tychże, *Opowiadania z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs B, s. 7.

¹⁸³ W. Bobkowska, J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 50.

czynił im żadnej krzywdy¹⁸⁴. *Otoczeni opieką królewską* - pisały Pohoska z Wyszacką - *chętnie osiedlali się w Polsce, pożyczali pieniądze na procent, zarządzali kopalniami soli i mennicą królewską*¹⁸⁵. Janina Schönbrenner wyjaśniała: *Łatwo więc możemy zrozumieć, dlaczego teraz w Polsce mieszka dużo ludności żydowskiej, o wiele więcej niż w innych państwach europejskich*¹⁸⁶.

Obraz króla gospodarza i budowniczego uzupełniały: fundacja Akademii Krakowskiej¹⁸⁷, ujednoczenie prawa¹⁸⁸, reforma wojska¹⁸⁹. Ale były to już informacje nieodbiegające w ocenach od zamieszczanych w opracowaniach z lat dwudziestych XX wieku. Różnica polegała na częstszym stosowaniu aktualizacji¹⁹⁰.

W przeciwieństwie do podręczników z poprzedniej dekady, wszyscy teraz podkreślali pełną akceptację poddanych dla polityki Kazimierza¹⁹¹. Dowodem miał być m.in. powszechny żal po śmierci monarchy. *Umarł król mądry, sprawiedliwy, dobry, troskliwy opiekun wszystkich poddanych, król, który zapewnił Polsce spokój i dobrobyt, powagę i szacunek u obcych*¹⁹² – stwierdzała Martynowiczówna. W ocenie Bobkowskiej

¹⁸⁴ Tamże, s. 49.

¹⁸⁵ H. Pohoska, M. Wyszacka, *Z naszej przeszłości...*, s. 57; W. Martynowiczówna pisała: *W miastach polskich mieszkali od dawna Żydzi. W wielu krajach prześladowano ich i gnębiono, ale w Polsce sprawiedliwy i ludzki król Kazimierz, nie pozwalał na to. [...] Pozwolił im [...] wyznawać własną religię. [...] Mogli Żydzi również udawać się przed sąd króla o opiekę i obronę przed niesprawiedliwością i krzywdą.* Tejże, *Historia...*, s. 81-82; J. Schönbrenner informowała: *Król opiekował się ludnością żydowską była mu ona bowiem potrzebna: Żydzi mieli znaczne zapasy pieniędzy, mogli łatwo prowadzić handel, a na tym bardzo królowi zależało.* Tejże, *Dawniej i dziś na ziemiach polskich...*, 1938, s. 62.

¹⁸⁶ J. Schönbrenner, *Dawniej i dziś na ziemiach polskich...*, 1933, s. 73.

¹⁸⁷ W. Martynowiczówna pisała: *Rozumiał jak wielką wartość ma nauka, zdobywana w szkole w młodzińskich latach.* Tejże, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs A, s. 39; W. Bobkowska i J. Dąbrowski oceniali: *Założeniem uniwersytetu dopełnił król miary dobrodziejstw dla Polski.* Tychże, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 55.

¹⁸⁸ H. Pohoska i M. Wyszacka zauważały: *Będąc wzorowym gospodarzem, był jednocześnie król Kazimierz mądrym prawodawcą, dbałym o to, aby nie tylko „we wszem królestwie był jeden książę, jedna moneta i jedno prawo”, ale żeby prawo karało samowolę, a brało w opiekę pokrzywdzonych.* Tychże, *Z naszej przeszłości...*, s. 58; J. Schönbrenner informowała: *Król pragnął zjednoczyć nie tylko ziemie, ale i mieszkańców Polski ze sobą. Wiedział, że nie może być ładu w takim państwie, gdzie nie ma pisanych praw.* Tejże, *Dawniej i dziś na ziemiach polskich...*, 1933, s. 73.

¹⁸⁹ W. Bobkowska i J. Dąbrowski tłumaczyli: *Wiedział król, że państwo tylko wtedy ma ład i jest bezpieczne od napaści wroga, jeżeli ma liczne i silne wojsko. Toteż w statutach wypisano, że nie tylko rycerze mieli stawić się na wyprawę, ale także i sołtysi, i ze swych wsi mieli przyprowadzić z sobą pewną liczbę uzbrojonych wieśniaków. Mieszczanie obowiązani byli bronić swojego miasta.* Tychże, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 47.

¹⁹⁰ Wśród pytań podsumowujących znalazły się na przykład następujące: *Kto wymierza dzisiaj karę za rabunki, złodziejstwo i inne przestępstwa? Czy wojsko i dzisiaj pilnuje ładu i bezpieczeństwa? Kto służy w wojsku polskim? Dlaczego jest zaszczytem być obrońcą Ojczyzny? Kto daje teraz Polakom rozkazy, których wszyscy powinni słuchać? Który zwycięski wódz i naczelnik państwa spoczął niedawno na Wawelu w grobach królów polskich?* Tamże, s. 48, 55, 57.

¹⁹¹ W. Bobkowska, J. Dąbrowski przekonywali: *Króla gospodarza i budowniczego czcili i podziwiali wszyscy.* Tamże, s. 52.

¹⁹² W. Martynowiczówna, *Historia...*, s. 89.

i Dąbrowskiego: *Ostatniego z Piastów – Kazimierza potomność obdarzyła przydomkiem Wielkiego, bo był prawdziwym ojcem Ojczyzny*¹⁹³.

Obszernie o polityce wewnętrznej Kazimierza pisali autorzy podręczników dla gimnazjalistów i licealistów z lat trzydziestych XX wieku. Podkreślano, że celem władcy była modernizacja państwa, zniwelowanie dzielnicowych różnic, podniesienie dobrobytu mieszkańców oraz mocniejsze związanie ich z odnowioną monarchią¹⁹⁴. *Naczelną była zasada silnej władzy króla w zespolonym ściśle państwie*¹⁹⁵ – pisała Jadwiga Lechicka. Wśród działań służących wzmocnieniu władzy Kazimierza wymieniano dyscyplinowanie surowymi karami tych, *którzy wzorem dawnych czasów* – wyjaśniał Dąbrowski - *próbowali wicherzyć przeciw zarządzeniom królewskim*¹⁹⁶. Wszyscy uwzględnili *casus* skazanego na śmierć wojewody poznańskiego Maćka Borkowica. Afirmowano wierność, lojalność i ofiarność wobec władcy¹⁹⁷.

Opis działań króla zmierzających do wzmocnienia państwa oraz jego spójności uzupełniano o uchwalenie statutu wiślickiego oraz reformy monetarne i wojskowe, pomijane najczęściej przez piszących dla dzieci. O królu-prawodawcy najszerzej informowali Tadeusz Bornholtz i Czesław Leśniewski. Pierwszy chwalił Kazimierza za efekty: *Niezależnie od tego, czy ktoś był wieśniakiem, czy też możliwym panem, - informował - miał prawo szukać w sądach królewskich sprawiedliwego osądzenia*¹⁹⁸. Leśniewski, przypominając o istnieniu dwóch statutów (wiślickiego i piotrkowskiego), podkreślał: *Pomimo usiłowań króla, całkowitej jednolitości osiągnąć mu się nie udało*¹⁹⁹. Zwracano uwagę na powołanie przez władcę sądu wyższego prawa niemieckiego na

¹⁹³ W. Bobkowska, J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski...*, s. 55; W. Martynowiczówna oceniła: *Gdy zbierzemy razem, wszystkie wiadomości o czasach króla Kazimierza, zrozumiemy, jak pracowite było jego życie. O iluż różnych sprawach myślał! Rozumieli i doceniali poddani pracę króla. Uczcili go przydomkiem – Wielki. Też, Obrazy z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs A, s. 44.

¹⁹⁴ J. Dąbrowski zauważał: *Starał się zarówno o dobry i sprężysty zarząd państwa, jak i o podniesienie dobrobytu. W mieszkańcach jego wyrobić pragnął wiarę w siłę i znaczenie wznowionego królestwa, pragnął też zatrzeć różnice, jakie wyrobiły się pomiędzy poszczególnymi dzielnicami.* Tegoż, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 76.

¹⁹⁵ J. Lechicka, *Historia dla I klasy liceum*, t. I, cz. 2..., s. 19.

¹⁹⁶ J. Dąbrowski, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 77; W. Moszczeńska i H. Mrozowska stwierdzały: *Tępił wszelkie gwałty i nadużycia, wydawał surowe rozporządzenia przeciwko tym, którzy praw nie przestrzegali i srogo karał tych, którzy lekceważyli rozkazy królewskie.* Tychże, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 81.

¹⁹⁷ J. Dąbrowski wyjaśniał: *Tworzył nową arystokrację z ludzi nowych, ale wiernych mu i zasłużonych; im to powierzył najwyższe w państwie godności i nie szczędził nadań w ziemi.* Tegoż, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 78.

¹⁹⁸ T. Bornholtz, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 85.

¹⁹⁹ S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohońska, *Polska w rozwoju dziejowym*, t. II..., s. 60; także J. Lechicka zauważała: *By uszanować stare prawo zwyczajowe, zapewniające Wielkopolsce, jako najstarszej dzielnicy, stanowisko wyjątkowe, zatwierdza Kazimierz w tymże samym roku na zjeździe w Piotrkowie Statut wielkopolski, odpowiadający tradycjom i stosunkom miejscowym.* Też, *Historia dla I klasy liceum*, t. I, cz. 2..., s. 18.

zamku krakowskim oraz wprowadzony zakaz odwoływania się do sądów poza granicami kraju²⁰⁰. Stanisław Arnold uważał, że statuty były *rezultatem współpracy króla z jego najbliższymi doradcami*²⁰¹. Reformy monetarne, wojskowe i oświatowe oceniano tak jak w podręcznikach dla młodzieży z poprzedniej dekady. Bicie nowej srebrnej monety miało zniwelować straty podatkowe, a wzmocnienie wojska łączono z planami króla odzyskania utraconych ziem. Jan Dąbrowski pisał: *Czynił Kazimierz Wielki wszystko, by stworzyć wojsko liczne i dobrze zorganizowane*²⁰². Podkreślał, że miało ono *charakter ogólnopaństwowy, [...] a to przyczyniało się także do wzmożenia łączności całego społeczeństwa*²⁰³.

Zauważano wpływy zachodniej kultury i rozkwit gotyku w Polsce²⁰⁴. Pisząc o ufundowaniu Akademii Krakowskiej, Jadwiga Lechicka akcentowała troskę monarchy o rozwój sił umysłowych. Przekonywała, że w szkole *w oparciu o element narodowy kształtować się miała i rozwijać polska myśl naukowa*²⁰⁵. Dąbrowski i Bornholtz cytowali słowa Janka z Czarnkowa i przyrównywali władcę do Salomona²⁰⁶.

O opiece nad mieszczanami oraz chłopami pisano krócej i ogólniej aniżeli w opracowaniach dla dzieci. Troska o włościan - oceniała Lechicka - *zdecydowała na długie wieki o przeważnie rolniczym charakterze Polski*²⁰⁷. W przypadku mieszczan (w większości pochodzenia niemieckiego) podkreślano, że celem było związanie ich z państwem polskim²⁰⁸.

²⁰⁰ T. Bornholtz, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 86; C. Leśniewski przekonywał: *Odwoływanie się mieszczan czy wieśniaków, zamieszkałych w Polsce, do sądów niemieckich z jednej strony [...], a z drugiej przynosi temuż państwu poważne straty materialne. To też celom apelacji do sądów sołtysich i ławniczych miał służyć „wyższy sąd prawa magdeburgskiego”*. S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, *Polska w rozwoju dziejowym*, t. II..., s. 60.

²⁰¹ S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, *Polska w rozwoju dziejowym*, t. II..., s. 44.

²⁰² J. Dąbrowski, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 79; W. Moszczeńska i H. Mrozowska informowały: *Ostrożny w przedsięwzięciu wojen, wielką wagę przywiązywał król do organizacji wojska, przestrzegając, aby wszyscy obowiązani do służby wojskowej wypełniali ją należycie*. Tychże, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 82.

²⁰³ J. Dąbrowski, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 79-80; J. Lechicka zauważała: *Zreorganizował jednostki bojowe, tzw. „chorągwie” ziemskie i rodowe, i wprowadził przymus, że każdy rycerz i sołtys ma należeć do jednej z nich, co znacznie podniosło karność i ład wojskowy*. Też, *Historia dla I klasy liceum*, t. I, cz. 2..., s. 19.

²⁰⁴ W. Moszczeńska i H. Mrozowska pisały: *Król wznosił wiele okazałych budowli według wzorów budownictwa zachodniego [...] i sprowadzał artystów z Zachodu*. Tychże, *Podręcznik do nauki historii...*, s. 82.

²⁰⁵ J. Lechicka, *Historia dla I klasy liceum*, t. I, cz. 2..., s. 19.

²⁰⁶ *„Jak drugi Salomon wyniósł dzieła swoje, budując miasta, domy i grody”*. J. Dąbrowski *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 84; T. Bornholtz, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 88.

²⁰⁷ J. Lechicka, *Historia dla I klasy liceum*, t. I, cz. 2..., s. 19.

²⁰⁸ J. Dąbrowski oceniał: *Do największych zasług Kazimierza zaliczyć należy to, że miasta, [...] przez roztropną politykę pozyskał dla państwa polskiego, tak, że mu odtąd wiernie służyły*. Tamże, s. 78. Identyczną opinię wyraził w podręczniku dla licealistów.

W kwestii ludności żydowskiej najszerszej wypowiedziała się Hanna Pohoska w uzupełniającym opracowaniu *Polska w rozwoju dziejowym* oraz Jan Dąbrowski w podręczniku dla licealistów. Pierwsza przypominała nadawane przywileje regulujące byt Żydów na ziemiach polskich. *Legenda nazywa Kazimierza Wielkiego [ich] opiekunem – zauważała - to zapewne stąd, iż w czasach jego panowania liczne rzesze ściągnęły do Polski z zachodu wskutek panującego tam moru i prześladowania*²⁰⁹. Dąbrowski zaznaczył: *Przesadna jest późniejsza opinia o specjalnej życzliwości Kazimierza Wielkiego dla Żydów. To pewne jest, że [ich] położenie [...] było bez porównania lepsze niż w innych krajach Europy środkowej, a zwłaszcza w Niemczech, gdzie ich surowo prześladowano*²¹⁰.

Dbłość o wszystkich poddanych miała - obok innych zasług - sprawić, że *zasłużył sobie Kazimierz na miano dobrego gospodarza kraju, co potomność wyraziła w przydomku Wielki*²¹¹. Lechicka sformułowała wysoką ocenę całej piastowskiej dynastii, zauważając: *Aż do zgonu Kazimierza Wielkiego jest wyrazicielką jedności narodowej, [...] dba o prawa i zabezpieczenie kraju na przyszłość. [...] Piastowie [...] pozostali uosobieniem państwa polskiego i polskości*²¹².

Podsumowując: w podręcznikach historii z lat trzydziestych XX wieku chwalono działania wewnętrzne Kazimierza. Przedstawiano go głównie jako dobrego gospodarza i budowniczego państwa, który wprowadził Polskę na drogę gospodarczej prosperity. W całym okresie informowano o wzroście znaczenia ówczesnej stolicy kraju. Podkreślano, że Kraków dzięki Kazimierzowi stał się nowoczesnym i bogatym miastem, czego potwierdzeniem była fundacja Akademii Krakowskiej oraz wspiane budowle, które przetrwały do czasów współczesnych. W podręcznikach sanacyjnych pokazywano je chętnie na licznych ilustracjach. Mocno eksponowana w pierwszej dekadzie troska króla o chłopów, równoważona była w drugiej uwagami o opiece nad mieszczaństwem.

Jan Dąbrowski zwracał uwagę na potrzebę równowagi między stanami, *do której dążyli wówczas wszyscy wielcy monarchowie Europy*²¹³. Uważał, że miała ona – po pierwsze – likwidować uprzywilejowaną pozycję możnowładztwa świeckiego i duchownego, *by wszystkie stany, zachowując swe prawa, współdziałały pod kierunkiem*

²⁰⁹ S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, *Polska w rozwoju dziejowym*, t. II..., s. 196.

²¹⁰ J. Dąbrowski, *Historia powszechna i polska...*, s. 335.

²¹¹ T. Bornholtz, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 89.

²¹² J. Lechicka, *Historia dla I klasy liceum*, t. I, cz. 2..., s. 21.

²¹³ J. Dąbrowski, *Historia powszechna i polska...*, s. 335.

*króla dla dobra państwa*²¹⁴ oraz – po drugie - zabezpieczać przed nadużyciami ludność wieśniaczą. O miłości i szacunku poddanych dla Kazimierza miał świadczyć liczny udział w uroczystościach pogrzebowych władcy, co podnoszono w całym dwudziestoleciu międzywojennym.

Reasumując: obraz Kazimierza Wielkiego w podręcznikach szkolnych i opracowaniach pomocniczych z okresu międzywojennego nie odbiegał daleko od wykreowanego przez piszących na przełomie XIX i XX wieku. Główną różnicę stanowiło to, że stroniący od wojen władca, miłośnik pokoju i kompromisów, przeobrażał się na kartach podręczników wydanych po przewrocie majowym w monarchę, który nie tylko ich nie unikał, ale nader skutecznie prowadził.

Ostatni z koronowanych Piastów był wynoszony na piedestał głównie z uwagi na zasługi w polityce wewnętrznej, o której twórcy opracowań dla dzieci w obu dekadach wolnej Polski pisali znacznie szerzej, niż o sprawach zagranicznych. Takich różnic nie widać już w podręcznikach dla młodzieży, w których z najczęściej wysoką oceną polityki zagranicznej korespondowała wysoka ocena wewnętrznej.

W kwestii polityki wschodniej piszący zgodnie oceniali, że poczynania monarchy skutkowały gospodarczym i kulturalnym rozkwitem przyłączonych ziem, rekompensując poniekąd straty terytorialne (Śląsk i Pomorze). Przyłączenie Rusi autorzy podręczników wydanych po 1918 roku oceniali przede wszystkim jako powrót południowo-wschodnich ziem do macierzy, a piszący w latach trzydziestych mocniej podkreślali wspólnotę dziejowych doświadczeń i przywiązanie mieszkańców do Korony²¹⁵. Historyczna przynależność Lwowa do państwa polskiego sankcjonowała jego obecność w granicach odradzającej się Polski, a walki toczone w latach 1918-1919 potwierdzały ofiarność i lojalność lwowian. Wszystko korespondowało z ideałami wychowania narodowego w pierwszej dekadzie Drugiej Rzeczypospolitej i później - w drugiej połowie lat trzydziestych - gdy dokonana się reorientacja ideału obywatelsko-państwowego w obywatelsko-narodowy.

²¹⁴ Tegoż, *Historia dla klasy II gimnazjów...*, s. 78. W podręczniku dla licealistów historyk pisał: *Dążeniem Kazimierza Wielkiego było doprowadzenie do równowagi stanów w Polsce; z tej przyczyny otoczył on opieką miasta, jak i stan włościański, chcąc stworzyć w nich przeciwwagę przeciw przemożnym dotąd wpływom rycerstwa.* Tegoż, *Historia powszechna i polska...*, s. 335.

²¹⁵ W. Martynowiczówna pisała: *Lwów, a wraz z nim Ziemia Czerwonoruska przeżywała z Polską dalsze losy, wiernie zawsze stojąc w obronie granic Państwa Polskiego.* Tejże, *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości...*, Kurs C, s. 19.

W opracowaniach historyczno-dydaktycznych z przełomu lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku akcentowano znaczenie, a nawet kult pracy - indywidualnej i zbiorowej, społeczną sprawiedliwość, potrzebę wzmocnienia władzy i spójności państwa. Podkreślano sukcesy króla w polityce zewnętrznej i wewnętrznej. W podręcznikach dla dzieci pomijano wrogie tendencje odśrodkowe, akcentując powszechną akceptację dla działań władcy. Mozaika narodowościowa XIV-wiecznego Lwowa, pokojowa koegzystencja i wspólny wysiłek na rzecz odnowionego państwa miały umacniać tolerancję i społeczny solidaryzm. Zmieniając narracyjne akcenty, starszym uczniom tłumaczono, że otwarta postawa władcy obliczona była na spolonizowanie kresów południowo-wschodnich.

Biorąc pod uwagę przeanalizowane opracowania dla młodzieży z lat dwudziestych XX wieku, widać, że najczęściej miejsca poświęcili panowaniu Kazimierza Anatol Lewicki, Feliks Koneczny, Józef Grabiec-Dąbrowski, Jan Dąbrowski oraz autorzy podręczników do historii średniowiecznej: Adam Szelański, Władysław Malczewski, Czesław Nanke i Henryk Paszkiewicz. Wszyscy byli piewcami talentów Kazimierza, a różnice między nimi ujawniały się w ocenach wybranych faktów. Wyłączając Szelańskiego, w Kazimierzu widziano przede wszystkim władcę, który konsekwentnie dążył do podniesienia moralnego i materialnego dobrobytu narodu. Lwowski historyk podkreślał pragmatyczność monarszych celów - politycznych i gospodarczych. Koneczny zwracał uwagę na dbałość monarchy o siły moralne narodu, przypisując polskiemu Kościołowi umacnianie świadomości narodowej i jedności. Negatywnie oceniał węgierską sukcesję, widząc w niej krzywdę wyrządzoną rodzimej dynastii. Grabiec-Dąbrowski kładł z kolei nacisk na sprawy społeczne. Wskazywał na statutowe ograniczenie wolności chłopów i chwalił uszczuplenie możnowładczych wpływów. Jan Dąbrowski akcentował militarne wzmocnienie państwa, strategiczne i taktyczne umiejętności prowadzenia wojen, burząc tym samym obraz władcy unikającego konfliktów zbrojnych. Malczewski dostrzegał wartość i podnosił znaczenie niemieckiej kolonizacji oraz cywilizacyjne różnice między ludnością napływową a miejscową. Smoleński bronił wyższości cywilizacji zachodniej, z której Kazimierz czerpał wzorce w dziedzinie ujednolicania prawa i sposobach sprawowania władzy. Różnice zaznaczające się w kolejnych wydaniach podręcznika Lewickiego dotyczyły oceny samowładztwa Kazimierza oraz ustrojowych przeobrażeń związanych z końcem dynastii piastowskiej.

W osobie ostatniego z Piastów upatrywano w znacznie mierze spadkobiercy wielkich poprzedników dynastycznych. Dziedzica, który zdołał przekazać sobie ojcowiznę nie tylko scalić, ale i powiększyć, wzbogacić i oświecić. Przyczynił się tym samym znacząco do podniesienia poziomu rozwoju cywilizacyjnego państwa polskiego. O podobnym skoku marzono również w odrodzonym państwie polskim, szczególnie gdy kraj wychodził z wielkiego kryzysu i przystępowano do realizacji planów szybkiego rozwoju przemysłowego i militarnego. Kazimierz Wielki mógł uchodzić za patrona tego rodzaju modernizacyjnych przedsięwzięć²¹⁶.

Chociaż nie wszystkie cele zrealizował, panowanie monarchy oceniano bardzo wysoko. Porównywano go do pierwszego polskiego króla. *Kazimierz i Bolesław Chrobry* - oceniał Jan Friedberg - *to jedyni nasi monarchowie, którym dzieje przyznały tytuł „Wielkich”*. *Obaj zasłużyli na to w całej pełni, gdyż, choć różnych środków działania używali, postawili Polskę wysoko tak kulturalnie, jak i politycznie*²¹⁷.

²¹⁶ Jolanta Załęczny wśród piastowskich władców wyróżniła Bolesława Chrobrego i Kazimierza Wielkiego, zauważając: *W dokonaniach gospodarczych ostatniego upatrywano wzorców dla współcześnie rządzących Polską. Uważany był za patrona polskiej polityki wewnętrznej. Króla chwalono za jego mądrą politykę, akcentowano jego rolę w procesie tworzenia państwa polskiego. Gloryfikowano jego sukcesy gospodarcze, stworzenie nowoczesnej administracji. Porównywano jego działania zmierzające do scalenia ziem polskich do sytuacji po zakończeniu wojny w 1918 roku. Tejże, Tradycje patriotyczne..., s. 56.*

²¹⁷ A. Lewicki, *Zarys dziejów Polski...*, 1922, s. 109-110.

ZAKOŃCZENIE

W szkolnej edukacji historycznej okresu międzywojennego żywe było zainteresowanie władcami pierwszej polskiej dynastii. Autorzy programów nauczania i podręczników poświęcali im sporo miejsca. Jednak w programach dla szkoły powszechnej z lat 1918-1920 czasy piastowskie traktowano marginalnie. Mniejsza ilość haseł dotyczących Piastów nie przełożyła się natychmiast na zawartość nowych opracowań historyczno-dydaktycznych, w których zaznacza się duża rozpiętość w ilości poświęcanego im miejsca¹. W programach gimnazjum niższego (1919, 1925) hasła traktujące o pierwszych polskich władcach były obszerniejsze. W dostosowanych do nich podręcznikach wiadomości o Piastach zajmowały od 8% u Gebertów, do 12% u Mariana Janellego i Julii Kisielewskiej² (zob. aneks - tabela 21).

Większe dysproporcje dotyczyły opracowań dla młodzieży. W podręcznikach powstałych przed pierwszą wojną światową, obejmujących całość dziejów Polski, najmniej uwagi poświęcił Piastom Władysław Smoleński (3,7%), najwięcej – Feliks Koneczny (13,7%). Zmiany występowały w popularnym podręczniku Anatola Lewickiego. W wydaniu z 1897 roku informacje o sześciu piastowskich władcach zajmowały niespełna 10%, podczas gdy w edycji z 1922 roku ok. 6%. Wśród podręczników do historii średniowiecznej różnice były jeszcze większe od 3% u Antoniego Ryniewicza, do 56% u Jana Dąbrowskiego, u którego narracja została doprowadzona do unii horodelskiej (zob. aneks - tabela 22).

W wyniku reformy jędrzejewiczowskiej informacje o Piastach znalazły się w opracowaniach dla klasy IV i V klasy szkoły powszechnej. W tej wyższej zajmowały średnio 25% objętości (zob. aneks - tabela 23). Zwolennikom obozu sanacyjnego dynastia piastowska dostarczała ważnych argumentów na rzecz propagowania ideałów i wzorców osobowych, służących odbudowie i wzmocnieniu państwa polskiego. W „zreformowanych” programach gimnazjalnych przedstawiciele pierwszej polskiej dynastii byli reprezentowani najliczniej. W podręcznikach dla gimnazjalistów ilość

¹ Wskaźniki nasycenia narracji interesującymi informacjami wahały się w przedziale 6%-19%. Wyjątkiem był podręcznik dla najmłodszych uczniów Cecylii Niewiadomskiej, w którym odsetek był najniższy i wynosił niespełna 2,5%.

² Istotna zmiana u wymienionych spółek autorskich nastąpiła w połowie lat dwudziestych XX wieku, gdy dokonał się wzrost do ponad 40% u pierwszych i niespełna 38% u drugich.

poświęcanego jej miejsca wahała się od niespełna 16% u Wandy Moszczeńskiej i Haliny Mrozowskiej, do 20% u Tadeusza Bornholtza. Najmniej miejsca poświęcili Piastom autorzy opracowań licealnych³ (zob. aneks - tabela 24).

Obraz piastowskich dynastów w podręcznikach szkolnych dwudziestolecia międzywojennego nie odbiegał daleko od wykreowanego przez autorów piszących na przełomie XIX i XX wieku. Mieszko I, Bolesław Chrobry, Bolesław Krzywousty, Władysław Łokietek i Kazimierz Wielki byli ukazywani przede wszystkim jako twórcy narodowej wspólnoty. W programach i podręcznikach pierwszej dekady odrodzonej Polski zmalała krytyka Bolesława Śmiałego. Osłabły też tendencje antyniemieckie. Po reformie jędrzejewiczowskiej zmiana akcentów w ocenach panujących pierwszej dynastii oraz przypisywanych im cechach charakteru była bardziej zauważalna. W nowych programach zalecano, aby na ich przykładach kształtować u uczniów odwagę, wytrwałość i pracowitość.

Wśród rządzących prym wiodli Bolesław Chrobry i Kazimierz Wielki. Ostatni wyraźnie wysuwał się na czoło w opracowaniach z przełomu XIX i XX wieku oraz w pierwszej dekadzie wolnej Polski⁴. Przewaga Kazimierza nad Chrobrym zmalała w podręcznikach wydanych po reformie jędrzejewiczowskiej. Chociaż wciąż go doceniano, wzmocniła się rola pierwszego króla, odważnego budowniczego potęgi państwa⁵. W obu dekadach międzywojnia różnice w wizerunkach obu monarchów nie należały do zasadniczych.

We wszystkich podręcznikach Bolesław Chrobry przedstawiany był jako organizator państwa polskiego, obrońca i krzewiciel chrześcijaństwa, wódz jednoczący naród i utrwalający państwową suwerenność. W jego akcie koronacyjnym dostrzegano symbol niezależności kraju i wyraz uznania ze strony europejskich władców. Opis wyprawy Chrobrego na wschód zajmował niejednokrotnie tyle samo, czy nawet więcej miejsca, aniżeli wojny z Niemcami. Przywoływano zjazd gnieźnieński i jego skutki, wojny z Henrykiem II, zwycięski wjazd do Kijowa i odzyskanie Grodów Czerwieńskich. W podręcznikach z lat dwudziestych XX wieku mocniej akcentowano dążenie do stworzenia silnego i rozległego państwa, łączącego wszystkie słowiańskie plemiona

³ Jadwiga Lechicka (5,7%) i Jan Dąbrowski (3%).

⁴ W 14 z 17 przeanalizowanych podręczników z przełomu XIX i XX wieku, Kazimierzowi poświęcano najwięcej miejsca. W podręcznikach z lat dwudziestych XX wieku wysuwał się na czoło w 32 spośród 41 opracowań.

⁵ Było to szczególnie widoczne w podręcznikach dla dzieci: w 9 na 14 Chrobry wyprzedzał lub zrównywał się z ostatnim Piastem.

przeciwko niemieckiej ekspansji. Chrobrego postrzegano w nich jako architekta potężnej Polski. Po reformie jędrzejewiczowskiej pozytywny obraz króla uległ jeszcze wzmocnieniu. Nowe opracowania eksponowały zdolności przywódcze i organizacyjne panującego: kontynuatora wysiłków ojca w dziele budowy karnej i skutecznej armii, wodza zdolnego do wielkich czynów w obronie honoru i racji stanu państwa. Z jednej strony wskazywano na silną władzę Chrobrego, domagającego się posłuszeństwa i lojalności, z drugiej kreślono wizerunek troskliwego gospodarza, opiekującego się poddanymi. Dla endeków i piłsudczyków, których w istocie łączył kult silnego państwa i władzy, Chrobry mógł uchodzić za ideał panującego. Publicyści obozu sanacyjnego chętnie przyrównywali do niego marszałka Józefa Piłsudskiego. Obaj przyczynili się do rozwoju polskiego państwa – Chrobry u jego początków, Piłsudski – jako restaurator po 1918 roku. W ostatnim widziano spadkobiercę chrobrowskich ideałów⁶.

Wyjątkowość Kazimierza Wielkiego w opisach najstarszej generacji autorów oparta była na silnym związku króla z narodem, rozumieniu czasów, w których przyszło mu panować. Piszący usprawiedliwiali przejściową, taktyczną zgodę władcy na utratę Śląska i Pomorza potrzebą wzmocnienia i modernizacji kraju. Przypisywano mu takie cechy jak realizm, wytrwałość, stanowczość, zapobiegliwość. Piszący dla najmłodszych uczniów mocniej akcentowali troskę o najuboższych. Przydomek „króla chłopków” stał się miarą sprawiedliwości i prawości tego monarchy. W programach i podręcznikach z pierwszej dekady Drugiej Rzeczypospolitej jeszcze wyraźniej podkreślano troskę o chłopów. Pokojowa praca na rzecz wzmocnienia sił wewnętrznych narodu i państwa korespondowała z ideałami wychowania narodowego. Nieco inny obraz Kazimierza wyłaniał się z programów i podręczników sanacyjnych. Ostatniego z Piastów przedstawiano jako dobrego gospodarza i budowniczego państwa, ale i władcę nieunikającego wojen, dobrego stratega. Pisano o królu, który świetnie godził walkę z codzienną, wzmacniającą państwo pracą. Pozytywne skutki polityki wewnętrznej monarchy miały przekonywać współczesnych - szczególnie po latach wielkiego kryzysu gospodarczego - że pracowitość, zdyscyplinowanie, poczucie obowiązków wobec własnego państwa są niezbędne dla jego utrzymania, bezpieczeństwa i unowocześnienia.

⁶ W 1923 roku, w broszurze poświęconej marszałkowi, jeden z jego zwolenników pisał: *Piłsudski jest twórcą odrodzonej państwowości polskiej i pod tym względem dokonał dzieła, równego dziełu Bolesława Chrobrego*. A. Anusz, *Józef Piłsudski*, Warszawa 1923, s. 12. Dziesięć lat później redaktor naczelny „Polski Zbrojnej” zauważył: *Rzeczą najbardziej błędną jest przeciwstawianie romantyzmu, tak zwanej trzeźwości politycznej. [...] Trzeźwym romantykiem był Bolesław Chrobry, gdy wzywał na czternastoletni bój cały ówczesny Zachód Europy [...]. Takim romantykiem jest również Józef Piłsudski*. W. L. Evert, *19 III 1933*, „Polska Zbrojna” 1933, nr 78, s. 2.

W kwestii polityki wschodniej uwypuklano wspólnotę dziejowych doświadczeń i przywiązanie mieszkańców kresów południowo-wschodnich do Korony. W zgodzie z sanacyjnymi postulatami solidaryzmu społecznego, programy i podręczniki akcentowały troskę monarchy o wszystkich poddanych. Podnoszono zresztą wówczas rangę całego piastowskiego rodu, którego Kazimierz był spadkobiercą i kontynuatorem.

Za dwoma czołowymi Piastami plasowali się kolejni - Bolesław Krzywousty i Władysław Łokietek. Ich popularność ewoluowała w zależności od dominującej ideologii wychowawczej. W opracowaniach z przełomu wieków oraz pierwszej dekady wolnej Polski na czoło wysuwał się „Niezlomny” Łokietek. W „zreformowanych” programach i podręcznikach przedostatni z Piastów ustępował zdobywcy Pomorza – Bolesławowi Krzywoustemu.

Obraz młodszego syna Władysława Hermana w podręcznikach z lat dwudziestych XX wieku przypominał stworzony na przełomie wieków. Przed pierwszą wojną światową był wyrazem nadziei na odzyskanie suwerennego państwa z dostępem do morza, w Polsce niepodległej – symbolem jego utrzymania. W ocenie większości piszących największym dziełem księcia był podbój i chrystianizacja Pomorza oraz oparcie północnej granicy o Bałtyk. Zdecydowanie więcej uwagi sprawom pomorskim poświęcili autorzy podręczników pisanych w Polsce odrodzonej. Krzywousty był uosobieniem odwagi, zdecydowania i umiejętnej realizacji planów. Prezentowano go jako znakomitego wodza, gotowego poświęcić życie dla słusznej sprawy, obrońcę państwowej niezależności, naśladowcę wielkiego Chrobrego. Do rangi władcy wybitnego Krzywousty urastał w podręcznikach sanacyjnych, w których obszerniej traktowano jego rycerską młodość, podkreślając odwagę, stanowczość, szlachetność. Szeroko opisywane dzieciństwo i lata młodzieńcze miały dostarczać nowym pokoleniom wzorców wychowawczych korespondujących z ideologią wychowania państwowego. W kontekście stosunków z Niemcami Krzywousty był wciąż uosobieniem państwowej suwerenności, jedności i poczucia narodowej godności. Krytyka testamentu księcia, szczególnie jego skutków – wychodząca ze strony najstarszej generacji autorów – została teraz złagodzona. Podnoszono raczej fakt przezwyciężenia kryzysu oraz poczucie rodowej przynależności Piastów. Taka interpretacja uwypuklała znaczenie bohatera zbiorowego. Była też przejawem reorientacji ideologii wychowawczej obozu sanacyjnego w kierunku dowartościowania czynnika narodowego. Wobec narastających

w latach trzydziestych XX wieku roszczeń ze strony hitlerowskich Niemiec, dokonania Krzywoustego na północy nabierały szczególnego znaczenia.

Wysoko ceniono w programach i podręcznikach Drugiej Rzeczypospolitej przedostatniego z Piastów – Władysława Łokietka. Jego wyjątkową rolę podkreślano zwłaszcza w opracowaniach z przełomu XIX i XX wieku oraz latach dwudziestych. Łokietek był narodowym bohaterem, wytrwale walczącym o władzę ze zgermanizowanymi książętami. Podkreślano jego odwagę i wręcz heroiczne oddanie narodowi i państwu. Opisywano trudne początki, tułacze życie, liczne zmagania o przejęcie władzy, bunt wójta Alberta, bitwę pod Płowcami i koronację zamykającą okres dzielnicowych podziałów. Widziano w nim niezłomnego władcę, broniącego narodowego honoru i królewskiej godności. Wymienione cechy szły w parze z ideałami wychowania narodowego, opartego m.in. na takich wartościach jak niezłomna wola i troska o wspólne dobro. Z kolei autorzy programów i podręczników z lat trzydziestych XX wieku skupili uwagę na odradzającym się poczuciu państwowej jedności. W Łokietku widziano jednoczyciela państwa i wskrzesiciela monarchii. Podkreślano jego determinację i ciężką pracę wykonaną na rzecz państwa. Po raz kolejny wskazywano na bohatera zbiorowego, to znaczy popierające rodzimego księcia społeczeństwo. Owocem wysiłków miała być koronacja władcy: jednocząca poddanych, podnosząca rangę państwa. W podręcznikach sanacyjnych Łokietek należał do tych wzorców osobowych, dzięki którym uczniowie mieli zrozumieć znaczenie silnej woli w dążeniu do wyznaczonych celów. Prymat pryncypiów wychowawczych nad poznawczymi sprawiał, że stworzony przez autorów obraz kujawskiego księcia odwoływał się głównie do sfery emocjonalno-wolicjonalnej.

W podręcznikowej gradacji Piastów na dalszych miejscach uplasowali się Mieszko I i Bolesław Śmiały. Oceny pierwszego były jednoznacznie pozytywne. Drugi był władcą najbardziej kontrowersyjnym. We wszystkich analizowanych podręcznikach Mieszko I uchodził za twórcę państwa oraz pierwszego chrystianizatora poddanych. Główna zasługa księcia polegała na przyłączeniu nowych ziem, o które trzeba było toczyć zacięte walki. O sukcesie przesądziła silna władza i cechy charakteru: stanowczość, ale i rozważa, ostrożność, kompromisowość. Skutkowały rozwojem wewnętrznym i wzrostem prestiżu państwa, głównie dzięki wprowadzeniu go w krąg cywilizacji zachodniej przez przyjęcie chrześcijaństwa. W programach i podręcznikach ukazujących się po reformie jędrzejewiczowskiej mocniej podkreślano militarną

aktywność władcy: zorganizowanie drużyny książęcej oraz skuteczne prowadzenie wojen. Pozytywnie oceniano ogromną władzę Mieszka. Indywidualny portret księcia uzupełniano o obraz piastowskiego rodu, który wytrwałością i męstwem poszerzył granice oraz wzmocnił młodą polską państwowość.

W przeciwieństwie do entuzjastycznej, podręcznikowej oceny Mieszka I największą ewolucję przechodził na przestrzeni kilkudziesięciu lat wizerunek Bolesława Śmiałego. Krytyka ze strony przedstawicieli najstarszej generacji autorów odnosiła się do jego relacji z poddanymi, szczególnie duchowieństwem, oraz takich cech charakteru jak: upór, wybujała duma, samowola, zapalczywość i skłonność do okrucieństwa. Miały one świadczyć o braku zrozumienia dla dokonujących się wewnątrz społeczeństwa przemian. W podręcznikach historii z okresu dwudziestolecia międzywojennego traktowano władcę z większą wyrozumiałością. Winą za tragiczny finał królewskiego panowania obarczano nie tyle samego Bolesława, co Niemców i Czechów. Zwracano uwagę na skuteczne prowadzenie wojen, stawiając często Śmiałego na równi z Chrobrym. Chwalono jego postawę, która skutkowała wzrostem znaczenia Polski na arenie międzynarodowej. Wiele miejsca poświęcano wyprawom Bolesława na wschód, widząc w nich początek wspólnej historii Polski i Rusi. Wszyscy uważali, że najważniejszym owocem koronacji Śmiałego było wzmocnienie państwa polskiego. W tym pozytywnym epizodzie dziejów dostrzegano okazję do kształtowania w uczniach dumy z przynależności do ojczystego kraju oraz szacunku dla jego tradycji. W nowych programach nauczania dla szkół powszechnych z 1934 roku panowanie Śmiałego zostało pominięte. Natomiast w podręcznikach historii dla młodzieży oceny króla były znacznie bardziej wyważone i ujednoczone. Podkreślano przede wszystkim śmiałość wizji, odwagę, ambicję oraz wojenną skuteczność panującego. Piszący w latach trzydziestych XX wieku skupiali się na stosunkach polsko-niemieckich, marginalizując sprawy wschodnie. Starano się generalnie utrzymać pozytywny obraz Śmiałego, przywołując jego wcześniejsze dokonania.

Wśród autorów analizowanych podręczników znajdowali się profesjonalni badacze - historycy i prawnicy. Ich interpretacje stanowiły inspirację dla miłośników i popularyzatorów dziejów: nauczycieli, pisarzy, działaczy społecznych i in. Zmiany akcentów przy naświetlaniu konkretnych faktów wynikały najczęściej z różnic generacyjnych autorów, ich zapatrywań światopoglądowych i sympatii politycznych.

U przedstawicieli najstarszego pokolenia piszących na oceny piastowskich dynastów rzutował klimat ideowy epoki pozytywizmu i neoromantyzmu. Zwolennicy pozytywistycznych ideałów najbardziej chwalili Kazimierza Wielkiego, neoromantycy – Bolesława Chrobrego. Jeśli chodzi o miejsce wydania podręczników na przełomie XIX i XX wieku trudno dostrzec zasadnicze różnice w prezentacji piastowskich władców. Wyjątkiem był obszerny podręcznik związanego z Wielkopolską Juliana Baczyńskiego, który stworzył wyjątkowo pozytywny obraz pierwszych Piastów, dla których wielkopolskie grody stanowiły centrum zarządzania państwem.

Warto zwrócić uwagę na różnice zaznaczające się w kolejnych edycjach niezwykle popularnego podręcznika Anatola Lewickiego. W pierwszych jego wydaniach szeroko traktowano kwestie polityki wschodniej: wyprawy na Ruś Bolesława Chrobrego, Bolesława Śmiałego i Kazimierza Wielkiego oraz zagospodarowanie kresów południowo-wschodnich przez ostatniego. Po pierwszej wojnie - w podręcznikowej przeróbce Jana Friedberga - uległy one znacznemu uszczupleniu. Zaznacza się też odmiennosc ocen w przypadku niektórych faktów. Lewicki uważał, że Mieszko I uznał zwierzchnictwo cesarza i złożył mu hołd. Natomiast Friedberg podkreślał niezależność państwa Polan i dodawał, że niemiecki cesarz starał się utrzymywać z nim pokojowe stosunki. Lewicki lakonicznie odniósł się do testamentu Krzywoustego. Friedberg uzupełnił informacje o sukcesji tronu i podkreślił, że siła państwa opierała się na władcach zdolnych do skupienia władzy w jednym ręku. W przypadku Kazimierza Wielkiego różnice dotyczyły oceny jego jedynowładztwa oraz ustrojowych przeobrażeń, związanych z końcem dynastii piastowskiej. Podczas gdy Lewicki *samowładztwo* ostatnich Piastów uznawał za formalne, a w objęciu tronu przez Ludwika Andegaweńskiego upatrywał początków systemu elekcyjnego, Friedberg odrzucił taką interpretację, podkreślając *absolutyzm* Łokietka i Kazimierza Wielkiego.

Historycy o poglądach narodowo-konserwatywnych – Feliks Koneczny i Kazimierz Krotoski - szerzej omawiali stosunek Piastów wobec Kościoła. Jako jedni z nielicznych podkreślili religijne powody przyjęcia chrztu przez Mieszka I. Odnieśli się także do przedstawicielek dynastii piastowskiej, zwracając uwagę na ich rolę w szerzeniu chrześcijaństwa w Europie. Krytycznie oceniali panowanie Bolesława Śmiałego, zarzucając mu nie tylko zapalczywość i okrucieństwo, ale i skostniałość i brak otwartości na zmieniającą się rzeczywistość. W sporze króla z krakowskim biskupem Stanisławem zdecydowanie stawali po stronie ostatniego. Koneczny - największy piewca

„Niezlomnego” Władysława Łokietka – widział w nim wręcz ucieleśnienie narodowego dobra. Historyk ten często podnosił rolę polskiego Kościoła w procesie jednoczenia piastowskiego państwa, upatrując w instytucji najważniejszy czynniki narodowej konsolidacji. W charakterystyce Kazimierza Wielkiego podkreślał dbałość króla o siły moralne narodu. Jako jeden z nielicznych negatywnie ocenił decyzję władcy w sprawie węgierskiej sukcesji, widząc w niej krzywdę wyrządzoną rodzimej dynastii. Zarówno Koneczny jak i Krotoski zaprzeczali jakoby ostatni z Piastów darzył szczególną opieką ludność wyznania mojżeszowego.

Z kolei warszawski historyk Władysław Smoleński, którego kształtowała pozytywistyczna ideologia, mocniej akcentował rolę poddanych zamieszkujących piastowskie państwo. W społeczeństwie upatrywał siły przesądzającej o sukcesach poszczególnych władców. Podkreślał działalność wewnętrzną Piastów oraz ich zabiegi zmierzające do jednoczenia słowiańskich plemion. Szeroko odniósł się np. do procesu ujednolicenia prawa przez Kazimierza Wielkiego. Uważał, że panowanie ostatniego Piasta było dużym ukłonem w stronę uboższych warstw społeczeństwa, a sam monarcha zasługiwał na miano *obroncy ludu*. Smoleński często akcentował wyższość cywilizacji zachodniej, z której Piastowie czerpali wzorce religijne, kulturowe i polityczne. Natomiast lakonicznie odnosił się do polityki zagranicznej i zbrojnych konfliktów z sąsiadami.

Obok czołowego przedstawiciela tzw. warszawskiej szkoły historycznej zdeklarowanym okcydentalistą w początkach XX wieku był - ewoluujący politycznie - Adam Szelański. Chwalił pierwszych Piastów za dążenie do współpracy z zachodnim sąsiadem, umocnienie państwa polskiego i wprowadzenie go w orbitę zachodniej cywilizacji przez przyjęcie chrześcijaństwa. We wszystkich podręcznikach Szelańskiego sprawy polskiego Kościoła i jego pozycji w okresie panowania pierwszych Piastów były traktowane szeroko i wnikliwie. Natomiast lakonicznie odnosił się w nich do stosunków z Niemcami. W przeciwieństwie do większości piszących w pierwszej dekadzie wolnej Polski, pozytywnie ocenił politykę wewnętrzną Bolesława Śmiałego. Uważał, że silne rządy władcy prowadziły do militarnych sukcesów i wzmocnienia państwa. Zwracał zarazem uwagę na zachodzące za panowania Śmiałego przemiany społeczno-polityczne, które rozpatrywał w kategoriach historiozoficznych jako konflikt starego i nowego porządku. U Bolesława Śmiałego i Kazimierza Wielkiego akcentował wschodni kierunek ich polityki. Widział w nim ekonomiczny i polityczny

sens: nie tylko interes władców, ale i całego społeczeństwa. Zaniedbanie spraw wschodnich zarzucał Krzywoustemu, docenianemu skądinąd za przyłączenie Pomorza i propagowanie chrześcijaństwa. Wskazuje to na „rehabilitację” Wschodu w opracowaniach podręcznikowych Szelańskiego oraz bliską mu ideę rozległej i silnej Polski. Kresem jedynowładztwa pierwszych Piastów był dla lwowskiego uczonego testament Krzywoustego, sankcjonujący udział w zarządzaniu państwem najwyższych dostojników. Podkreślał przy tym mentalną ewolucję społeczeństwa, przesądzającą o odbudowaniu jednolitego państwa polskiego po rozbiciu dzielnicowym. Ową przemianę określił jako unarodowienie społeczeństwa, Łokietkowi przypisując stworzenie narodowej monarchii.

Autorzy o poglądach lewicowych – Józef Grabiec-Dąbrowski, Stanisław Arnold, Włodzimierz Jarosz – zwracali większą uwagę na sprawy społeczne. Częściej akcentowali współpracę słowiańskich nacji. Chętniej podkreślali prymat świadomości zbiorowej nad indywidualną. Obok umiejętności organizacyjnych panujących dostrzegali rolę i ofiarność ludu. Grabiec-Dąbrowski negatywnie oceniał prowadzone przez pierwszych Piastów wojny, które przynosiły korzyści wyłącznie księciu i możnym. Doceniał natomiast powstrzymanie przez Chrobrego germańskiego naporu. Z dużą rezerwą traktował krzewienie chrześcijaństwa i wskazywał na podważanie dotychczasowej tradycji. Uważał, że pierwsi Piastowie budowali swą siłę na wykorzystywaniu poddanych, obarczanych ciężarami i powinnościami. Najwyżej spośród piszących ocenił panowanie Waclawa II, które miało przynieść poprawę warunków życia najuboższych. W statutach Kazimierza Wielkiego – w przeciwieństwie do Smoleńskiego - wskazał na ograniczenie wolności chłopów, ale chwalił walkę z wpływami możnowładców.

Historycy, którzy pisali podręczniki po reformie jędrzejewiczowskiej, m.in. Jan Dąbrowski, Hanna Pohoska, Jadwiga Lechicka, Wanda Moszczeńska, musieli je dostosować do wymagań nowych programów. Pozytywnie oceniali silnych władców o dużych zdolnościach organizacyjnych i strategicznych. Prym wiedli Bolesław Chrobry i Kazimierz Wielki, określane mianem „ludzi czynu”. Zgodnie z wytycznymi programowymi nawiązywali do współczesnych polityków, zwłaszcza Józefa Piłsudskiego. Pohoska chwaliła prowadzoną przez Chrobrego politykę zagraniczną, polegającą na zabezpieczeniu wschodniej i zachodniej granicy. Podkreślała wierność, lojalność i ofiarność wobec władcy, stanowiące główne kryterium doboru urzędników

przez panującego. Niełojalni poddani byli karani, czego przykładem był wojewoda poznański Maciej Borkowic, eksponowany w podręcznikach z lat trzydziestych XX wieku. Podobny przekaz nawiązywał do prowadzonej przez piłsudczyków polityki. Uzasadniał przy pomocy wybranych faktów - i niekiedy *expressis verbis* - kontrowersyjne działania i decyzje rządzących (m.in. przewrót majowy, aresztowanie opozycyjnych działaczy, obozy odosobnienia). Z kart podręczników historii wyłaniała się myśl, że skuteczność rządzenia możliwa była wówczas, gdy władza Piastów była stosunkowo silna, a społeczeństwo zdyscyplinowane, pracowite, świadome swych obowiązków.

Do tradycji piastowskiej odwoływali się endecy i piłsudczycy. Niezależnie od rywalizacji głównych obozów politycznych, w podręcznikach historii wskazywano na potrzebę budowy scentralizowanego państwa polskiego oraz silnej władzy zwierzchniej, podnoszono znaczenie cnót obywatelskich, narodowej dumy i solidaryzmu społecznego. Wydarzenia polityczne wpływały na zmianę akcentów w kreślonych wizerunkach Piastów tak, aby te lepiej przystawały do bieżących potrzeb. Najwyraźniej zaznaczało się to w programach i podręcznikach historii dla szkół powszechnych, w których dydaktyczne obrazy korespondowały z celami stawianymi przed nauczaniem historii: potrzebą kultywowania przeszłości oraz dostarczania czytelnych wzorców, służących wypełnianiu obowiązków wobec narodu i państwa polskiego.

ANEKS

Tabela 21. Odsetek treści poświęconych wybitnym władcom piastowskim w podręcznikach historii dla szkoły powszechnej i gimnazjum niższego w pierwszej dekadzie Drugiej Rzeczypospolitej.

Lp	Autor i tytuł podręcznika	Mieszko I	Bolesław Chrobry	Bolesław Śmiały	Bolesław Krzywousty	Władysław Łokietek	Kazimierz Wielki	Suma
Szkoła powszechna								
1.	M. Dzierżanowska, <i>Dzieje ojczyste...</i> , Warszawa 1926.	1,5	3,6	1	3,2	3,7	2,6	15,6
2.	S. Pisarzewska, <i>Zarys dziejów Polski...</i> , Warszawa 1921.	0,6	2,4	2	2,8	1,4	1,4	10,6
3.	S. K. Grobliński, <i>Historia Polski...</i> , Łódź 1925.	2,3	2,3	1,2	2,3	2,3	2,3	12,7
4.	W. Grzymałowski, <i>Dzieje Polski...</i> , Warszawa 1921.	1,3	2,1	0,8	1,7	1,7	2,1	9,7
5.	W. Smoleński, <i>Historia Polski...</i> , Warszawa 1925.	2,5	3	0	2	2,5	3,5	13,5
6.	C. Niewiadomska, <i>Czytanki dla szkół...</i> , Warszawa 1925.	0	1,4	0	0	1	0	2,4
7.	J. Duszyńska, T. Witwicki, <i>Historia Polski...</i> , Lwów 1928.	1,4	4,8	0	4,3	1,1	2	13,6
8.	J. Kisielewska, <i>W służbie ojczyzny...</i> , Warszawa 1922.	1	2,4	0	3,4	1,5	3,9	11,9
9.	W. Kucharski, <i>Historia Polski...</i> , Lwów 1923.	4,3	4,3	0	0	0	10,1	18,7
10.	K. Króliński, <i>Dzieje narodu polskiego...</i> , Lwów 1925.	1,8	5,4	0,9	1,8	1,8	1,8	13,5
11.	W. Jarosz, <i>Opowiadania z dziejów...</i> , Warszawa 1921.	2,8	2,1	0,7	2,1	2,1	2,1	11,9
12.	B. i G. Gebert, <i>Opowiadania z dziejów powszechnych...</i> , Lwów 1925.	0,8	1,5	0	0,8	1,5	1,5	6,1
13.	B. i G. Gebert, <i>Opowiadania z dziejów powszechnych...</i> , Lwów 1929.	0,8	0,8	0	0,8	1,6	2,4	6,4
14.	M. Dąbrowska, <i>Dzieje naszej ojczyzny...</i> , Warszawa 1920.	0,8	3	0,4	1,3	1,7	1,7	8,9
15.	L. Rydel, <i>Dzieje Polski dla wszystkich...</i> , Warszawa 1919.	1,5	3,2	1,8	2,2	2,9	2,6	14,2
Gimnazjum niższe								
16	B. i G. Gebert, <i>Opowiadania z dziejów ojczystych...</i> , Lwów 1925.	0,9	1,9	0,5	1,4	1,4	1,9	8
17	B. i G. Gebert, <i>Opowiadania z dziejów ojczystych...</i> , Lwów 1929.	5	15,9	1,4	7,2	5,1	6,5	41,1
18	M. Janelli, J. Kisielewska, <i>Z dziejów ojczystych...</i> , Lwów 1920.	2	3,3	0,7	2	1,3	2,7	12
19	M. Janelli, J. Kisielewska, <i>Z dziejów ojczystych...</i> , Lwów 1926.	3,1	11,6	1,5	5,4	3,9	12,4	37,9

Źródło: obliczenia własne

Tabela 22. Odsetek treści poświęconych wybitnym władcom piastowskim w podręcznikach historii dla gimnazjum wyższego w pierwszej dekadzie Drugiej Rzeczypospolitej.

Lp.	Autor i tytuł podręcznika	Mieszko I	Bolesław Chrobry	Bolesław Śmiały	Bolesław Krzywousty	Władysław Łokietek	Kazimierz Wielki	Suma
1.	A. Lewicki, <i>Zarys historii polskiej...</i> , Warszawa 1897.	0,4	2,5	0,8	1,5	1,1	3,4	9,8
2.	A. Lewicki, <i>Zarys historii polskiej...</i> , Warszawa 1918.	0,4	1,4	0,8	1,4	1,4	3,2	8,6
3.	A. Lewicki, <i>Zarys historii Polski...</i> , Warszawa 1920.	0,4	0,8	0,6	0,8	0,8	2,9	6,3
4.	A. Lewicki, <i>Zarys historii Polski...</i> , Warszawa 1922.	0,4	0,8	0,6	0,8	0,8	2,9	6,3
5.	W. Smoleński W., <i>Dzieje narodu polskiego...</i> , Kraków 1921.	0,5	1	0,2	0,5	0,5	1	3,7
6.	J. Grabiec-Dąbrowski, <i>Dzieje Polski w streszczeniu...</i> , Warszawa 1919.	0,9	1,6	0,7	1,3	1,3	1,6	7,4
7.	J. Grabiec-Dąbrowski, <i>Dzieje narodu polskiego...</i> , Warszawa 1920.	1,1	2,5	0,1	0,3	1,4	4,7	10,1
8.	F. Koneczny, <i>Dzieje opowiedziane dla młodzieży...</i> , Warszawa 2002	1,3	2,2	1,1	1,1	3,9	4,1	13,7
9.	J. Bałaban, <i>Dzieje Polski. Książka poglądowa...</i> , Lwów 1922.	1	0,8	0,5	0,8	0,9	1,5	5,5
10.	A Szelągowski, <i>Obrazy z dziejów Polski...</i> , Warszawa 1920.	1,3	1,9	0,5	1,3	2,4	2,9	10,3
11.	A. Szelągowski, <i>Dzieje Polski w zarysie</i> , Warszawa 1921.	0,3	0,4	0,3	0,7	1,7	2	3,4
12.	W. Zakrzewski W., <i>Historia wieków średnich...</i> , Warszawa 1922.	0,3	1,2	0,6	0,3	0,3	1,2	3,9
13.	K. Krotoski, <i>Historia średniowieczna...</i> , Lwów 1921.	0,9	1,9	0,5	1,9	1,4	2,9	9,5
14.	A. Szelągowski, <i>Historia średniowieczna...</i> , Warszawa 1921.	1	2,7	1	0,7	4	6,7	12,1
15.	A. Szelągowski, <i>Dzieje powszechne w zarysie...</i> , 1923.	0,4	1,2	0,4	1,7	1,2	2,5	7,4
16.	W. Dzwonkowski, <i>Podręcznik historii...</i> , Warszawa 1923.	0,2	0,6	0,4	0,4	1,3	1,7	4,6
17.	W. A. Malczewski, <i>Historia średniowieczna...</i> , Łódź 1923.	0,5	0,7	0,2	1,7	2,8	6,4	12,3
18.	C. Nanke, <i>Historia średniowieczna...</i> , Lwów 1927.	0,9	3	0,9	2,6	1,7	4,7	13,8
19.	H. Paszkiewicz, <i>Dzieje Polski...</i> , Warszawa 1924.	1,5	4	1,5	2,5	7,1	9,1	25,7
20.	A. Ryniewicz, <i>Historia średniowieczna...</i> , Lwów 1929.	0,4	0,8	0,4	0,2	0,8	0,4	3
21.	J. Dąbrowski, <i>Wiadomości z dziejów Polski...</i> , t. I, Lwów 1929.	3,4	15,1	2,5	7,5	5	22,7	56,2

Źródło: obliczenia własne

Tabela 23. Odsetek treści poświęconych wybitnym władcom piastowskim w podręcznikach historii dla szkoły powszechnej w drugiej dekadzie Drugiej Rzeczypospolitej.

Lp.	Autor i tytuł podręcznika	Mieszko I	Bolesław Chrobry	Bolesław Śmiały	Bolesław Krzywousty	Władysław Łokietek	Kazimierz Wielki	Suma
1.	A. Fischerówna, <i>Pierwsza czytanka...</i> , Przemyśl 1933,	2,1	3,2	0	2,6	1,6	3,2	12,7
2.	J. Duszyńska, T. Witwicki, <i>Elementarna nauka...</i> , Lwów 1931.	1,6	2,7	0	4,3	1,1	2,1	11,8
3.	W. Martynowiczówna, <i>Obrazy...</i> , Kurs A, Lwów 1936.	5,2	4,5	0	4,5	2,2	8,2	24,8
4.	W. Martynowiczówna, <i>Obrazy...</i> , Kurs B, Lwów 1937.	0	1,6	0	0	0	1,6	3,2
5.	W. Martynowiczówna, <i>Obrazy...</i> , Kurs C, Lwów 1938.	1,8	1,2	0	1,8	2,4	1,2	8,4
6.	W. Jarosz, T. Pini, <i>Opowiadania...</i> , Kurs A, Lwów 1939.	5,1	2,9	0	4,4	1,5	10,2	24,1
7.	W. Jarosz, T. Pini, <i>Opowiadania...</i> , Kurs B, Lwów 1937.	0	2,2	0	0	0	2,2	4,4
8.	H. Pohoska, M. Wyszacka, <i>Z naszej przeszłości...</i> , Warszawa 1934	1,6	7,5	0	2,2	2,2	6	19,5
9.	W. Bobkowska, J. Dąbrowski, <i>Wiadomości...</i> , Lwów 1937.	1,3	10	0	3,3	2	10	26,6
10.	W. Martynowiczówna, <i>Historia...</i> , Lwów 1937.	1,7	7,3	0	3,5	2,7	6,9	22,1
11.	W. Jarosz, <i>Opowiadania z dziejów...</i> , Lwów 1937.	2,8	6,4	0	3	2,5	9,3	24
12.	G. Gebertowa, <i>Historia dla V klasy...</i> , Lwów 1937.	1,7	5,6	0	3,9	2,6	5,6	19,4
13.	J. Schönbrenner, <i>Dzisiaj i dawniej...</i> , [1933].	1	3,5	0	4,5	2	7	18
14.	J. Schönbrenner, <i>Dzisiaj i dawniej...</i> , 1938.	1,1	4,5	0	4,5	2,8	9,5	22,4
15.	W. Jarosz, <i>Historia dla klasy VII...</i> , Lwów 1935.	0	1,4	0	0	0	0	1,4

Źródło: obliczenia własne

Tabela 24. Odsetek treści poświęconych wybitnym władcom piastowskim w podręcznikach historii dla gimnazjum i liceum w drugiej dekadzie Drugiej Rzeczypospolitej.

Lp.	Autor i tytuł podręcznika	Mieszko I	Bolesław Chrobry	Bolesław Śmiały	Bolesław Krzywousty	Władysław Łokietek	Kazimierz Wielki	Suma
1.	J. Dąbrowski, <i>Historia dla klasy II gimnazjów...</i> , Lwów 1934.	1,2	4,2	0,4	1,7	2,1	8	17,6
2.	W. Moszczeńska, H. Mrozowska, <i>Podręcznik do nauki...</i> , Lwów 1934.	1,5	3,7	0,4	2,6	1,9	5,6	15,7
3.	T. Bornholtz, <i>Historia dla klasy II gimnazjów...</i> , Warszawa 1934.	1,8	5,5	0,5	3,2	3,2	6,3	20,5
4.	S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, <i>Polska w rozwoju...</i> , t. I, Warszawa 1929.	0,9	1,9	0,9	0,9	1,9	2,3	8,8
5.	S. Arnold, C. Leśniewski, H. Pohoska, <i>Polska w rozwoju...</i> , t. II, Warszawa 1934.	0,7	2,4	0,7	0,8	0,8	1,6	6
6.	J. Lechicka, <i>Historia... liceum</i> , t. I, cz. 1, Lwów 1938.	0,4	1,3	0,2	0,6	----	----	----
7.	J. Lechicka, <i>Historia... liceum</i> , t. I, cz. 2, Lwów 1938.	----	----	----	----	0,8	2,4	5,7
8.	J. Dąbrowski, <i>Historia powszechna i polska...</i> , Lwów 1939.	0,6	0,7	0	0,2	0,4	1,1	3

Źródło: obliczenia własne

BIBLIOGRAFIA

I. ŹRÓDŁA DRUKOWANE

1. Podręczniki dziejów Polski i powszechnych

- Arnold S., Leśniewski C., Pohoska H., *Polska w rozwoju dziejowym. Zagadnienia polityczne, ustrojowe, gospodarczo-społeczne, kulturalne. Dzieje polityczne Polski*, t. I, Warszawa 1929.
- Arnold S., Leśniewski C., Pohoska H., *Polska w rozwoju dziejowym. Zagadnienia ustrojowe, gospodarczo-społeczne i kulturalne*, t. II, Warszawa 1934.
- Baczyński J., *Dzieje Polski ilustrowane*, wyd. II, Poznań 1909.
- Bałaban J., *Dzieje Polski. Książka pogładowa dla dojrzalszej młodzieży i dorosłych*, wyd. IV, Lwów 1922.
- Bałaban J., *Historia Polski*, wyd. II, Lwów 1906.
- Bobkowska, J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski. Podręcznik do nauki historii w V klasie szkół powszechnych z rycinami Stanisława Dąbrowskiego, Stanisława Żurawskiego oraz Rudolfa Męckiego z ośmiu podobiznami obrazów Jana Matejki i pięciu mapami*, Lwów 1937.
- Bornholtz T., *Historia dla klasy II gimnazjów*, Warszawa 1934.
- Chociszewski J., *Mała historia polska*, wyd. VI, Poznań 1898.
- Chociszewski J., *Mała historia polska*, wyd. VIII, Poznań 1907.
- [E. Cyfrowicz] Marian znad Dniepru, *Dzieje Polski aż po najnowsze czasy treściwie opowiedziane objaśnione 124 rycinami podług współczesnych pieczęci, sztychów i rycin, nowszych zdjęć z natury, portretów, obrazów najcenniejszych malarzy*, wyd. III, Kraków 1904.
- Dąbrowska M., *Dzieje naszej ojczyzny*, wyd. II, Warszawa-Kraków 1920.
- Dąbrowski J., *Historia dla klasy II gimnazjów z licznymi ilustracjami w tekście*, t. II, Lwów 1934.
- Dąbrowski J., *Historia powszechna i polska dla I klasy wszystkich wydziałów liceów ogólnokształcących*, Lwów 1939.
- Dąbrowski J., *Wiadomości z dziejów Polski*, t. I z ilustracjami Stanisława Dąbrowskiego, Stanisława Żurawskiego i Rudolfa Męckiego z czterema podobiznami obrazów Jana Matejki oraz dwiema mapami, wyd. II, Lwów 1929.
- Dąbrowski-Grabiec J., *Dzieje narodu polskiego*, Kraków 1909.
- Dąbrowski-Grabiec J., *Dzieje narodu polskiego*, wyd. III, Warszawa-Kraków 1920.
- Dąbrowski-Grabiec J., *Dzieje Polski w streszczeniu z tablicą chronologiczną, wykazem urzędów, sądownictwa, podziału administracyjnego, kościelnego, politycznego, urzędzeń skarbu i wojskowości Rzeczypospolitej oraz 12 mapkami*, wyd. III, Warszawa 1919.
- Duszyńska J., Witwicki T., *Elementarna nauka historii dla szkół powszechnych*, Lwów 1931.
- Duszyńska J., Witwicki T., *Historia Polski dla trzeciej klasy szkół powszechnych. Podręcznik dla nauczyciela*, Lwów 1928.
- Dzierżanowska M., *Dzieje ojczyste. Podręcznik do nauki na klasę I i II*, wyd. VI, Warszawa 1916.
- Dzierżanowska M., *Dzieje ojczyste. Podręcznik do nauki na klasę I i II*, wyd. XXVII, Warszawa 1926.

- Dzwonkowski W., *Podręcznik historii średniowiecznej do użytku szkół średnich*, Warszawa 1923.
- Fischerówna A., *Pierwsza czytanka historyczna dla trzeciej klasy szkół powszechnych*, wyd. XII, Przemysł-Warszawa 1933.
- Gebert B., Gebertowa G., *Opowiadania z dziejów ojczyźtych dla niższych klas szkół średnich*, wyd. IX, Lwów-Warszawa 1925.
- Gebert B., Gebertowa G., *Opowiadania z dziejów ojczyźtych dla niższych klas szkół średnich*, cz. 1, Lwów-Warszawa 1929.
- Gebert B., Gebertowa G., *Opowiadania z dziejów powszechnych ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Polski*, cz. 1, Lwów-Warszawa 1925.
- Gebert B., Gebertowa G., *Opowiadania z dziejów powszechnych ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Polski, Litwy i Rusi do elekcji Stanisława Augusta*, cz. 1, Lwów-Warszawa 1925.
- Gebert B., Gebertowa G., *Opowiadania z dziejów powszechnych ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Polski do elekcji Stanisława Augusta*, cz. 1, wyd. VI, Lwów-Warszawa 1929.
- Gebert S., *Obywatel Polski, Podręcznik historii dla klasy VII szkoły powszechnej*, Lwów-Warszawa 1936.
- Gebertowa G., *Historia dla V klasy szkół powszechnych III stopnia*, Lwów-Warszawa 1937.
- Grobliński S. K., *Historia Polski z portretami królów w tekście. Podręcznik dla szkół elementarnych*, wyd. II, Łódź 1916.
- Grobliński S. K., *Historia Polski z portretami królów w tekście. Podręcznik dla szkół elementarnych*, wyd. VI, Łódź 1925.
- Grzymałowski W., *Dzieje Polski w krótkim zarysie dla użytku młodzieży*, wyd. VI, według wskazówek krytycznych prof. Wł. Smoleńskiego z 10 mapkami i 42 portretami, Warszawa 1916.
- Grzymałowski W., *Dzieje Polski w krótkim zarysie dla użytku młodzieży*, wyd. XI, Warszawa 1921.
- Janelli M., Kisielewska J., *Z dziejów ojczyźtych dla I klasy gimnazjalnej*, cz. 1, wyd. IV, Lwów-Warszawa 1926.
- Janelli M., Kisielewska J., *Z dziejów ojczyźtych. Zbiór opowiadań dla młodzieży szkół powszechnych i średnich*, Lwów-Warszawa 1920.
- Janowski R., *Historia Polski z dodatkiem chronologii i słownika historyczno-geograficznego dla szkół początkowych i młodzieży*, Warszawa 1908.
- Jarosz W., *Historia. Podręcznik do klasy siódmej*, Lwów 1935.
- Jarosz W., *Opowiadania z dziejów ojczyźtych dla V klasy szkół powszechnych 3 i 2 stopnia*, Lwów 1937.
- Jarosz W., *Opowiadania z dziejów powszechnych i polskich dla klasy piątej szkół powszechnych*, cz. 1, do czasów Stanisława Poniatowskiego, Warszawa 1921.
- Jarosz W., Pini T., *Opowiadania z przeszłości i teraźniejszości Polski. Podręcznik do nauki historii dla IV klasy szkół powszechnych I stopnia, Kurs A*, Lwów 1939.
- Jarosz W., Pini T., *Opowiadania z przeszłości i teraźniejszości Polski. Podręcznik do nauki historii dla IV klasy szkół powszechnych I stopnia, Kurs B*, Lwów 1937.
- Jarosz W., Pini T., *Opowiadania z przeszłości i teraźniejszości Polski. Podręcznik do nauki historii dla IV klasy szkół powszechnych I stopnia, Kurs C*, Lwów 1938.
- Kisielewska J., *Historia Polski. Podręcznik do nauki szkolnej i domowej. Kurs średni*, Warszawa 1908.
- Kisielewska J., *W służbie ojczyźny. Pogadanki historyczne dla IV oddziału*, Warszawa [1922].
- Koneczny F., *Dzieje narodu polskiego opowiedziane dla młodzieży*, Warszawa 1905.

- Koneczny F., *Dzieje opowiedziane dla młodzieży*, wyd. II *przerobione i uzupełnione dziejami porozbiorowymi* [na podstawie wydania z 1922 r.], Warszawa-Komorów 2002.
- Korzon T., *Historia Polski. Wydanie nadzwyczajne w zmienionym układzie*, Kijów 1918.
- Krotoski K., *Historia powszechna*, t. II, *Historia średniowieczna*, Poznań 1912.
- Krotoski K., *Historia powszechna*, t. II, *Historia średniowieczna*, Lwów 1921.
- Króliński K., *Dzieje narodu polskiego zwięźle opowiedziane*, wyd. II, Lwów 1925.
- Kucharski W., *Historia Polski w obrazach Matejki*, Lwów-Warszawa-Kraków 1923.
- Lechicka J., *Historia do I klasy liceum. Grecja, Rym i wieki średnie do 1300 r.*, t. I, cz. 1, Lwów 1938.
- Lechicka J., *Historia dla I klasy liceum. Dzieje wieków średnich, dzieje nowożytne do 1660 r.*, t. I, cz. 2, Lwów 1938.
- Lewicki A., *Zarys historii Polski i krajów ruskich z nią połączonych*, Kraków 1884.
- Lewicki A., *Zarys historii Polski, opracował i uzupełnił Jan Friedberg*, wyd. VIII, Warszawa 1920.
- Lewicki A., *Zarys historii Polski, opracował i uzupełnił Jan Friedberg*, wyd. X, Warszawa 1922.
- Lewicki A., *Zarys historii polskiej aż do najnowszych czasów*, wyd. III, Kraków 1897.
- Lewicki A., *Zarys historii polskiej aż do najnowszych czasów*, wyd. IV *przejrzane i uzupełnione przez Henryka Mościckiego*, Warszawa 1907.
- Lewicki A., *Zarys historii polskiej aż do najnowszych czasów*, wyd. VII *przejrzane i uzupełnione przez Henryka Mościckiego*, Warszawa 1918.
- Malczewski W. A., *Historia średniowieczna w zarysie. Podręcznik dla młodzieży szkolnej i samouków. Kurs średni*, Łódź 1923.
- Martynowiczówna W., *Historia. Podręcznik dla V klasy szkół powszechnych 3 i 2 stopnia*, Lwów 1937.
- Martynowiczówna W., *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości. Podręcznik do nauki historii dla IV klasy szkół powszechnych I stopnia, Kurs A*, Lwów 1936.
- Martynowiczówna W., *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości. Podręcznik do nauki historii dla IV klasy szkół powszechnych I stopnia, Kurs B*, Lwów 1937.
- Martynowiczówna W., *Obrazy z przeszłości i teraźniejszości. Podręcznik do nauki historii dla IV klasy szkół powszechnych I stopnia, Kurs C*, Lwów 1938.
- Moszczeńska W., Mrozowska H., *Podręcznik do nauki historii na drugą klasę gimnazjalną*, Lwów 1934.
- Nanke C., *Historia średniowieczna. Podręcznik dla klas wyższych szkół średnich*, wyd. IV, Lwów-Warszawa 1927.
- Niemcewicz J. U., *Śpiewy historyczne*, Warszawa 1904.
- Niemcewicz J. U., *Śpiewy historyczne z muzyką i rycinami*, Warszawa 1816.
- Niewiadomska C., *Czytanki dla szkół powszechnych. Rok III, oddział IV, Kraj własny*, cz. 1, wyd. IX, Warszawa 1925.
- Paszkiewicz H., *Dzieje Polski*, cz. 1, *Czasy piastowskie. Podręcznik szkolny. Czytanki z literatury historycznej i wypisy ze źródeł*, Warszawa 1924.
- Pieniążek C., *Opowiadania z dziejów kraju rodzinnego dla szkół wydziałowych*, wyd. III, Lwów 1910.
- Pisarzewska S., *Zarys dziejów Polski od najdawniejszych do ostatnich czasów*, wyd. IV, Warszawa 1913.
- Pisarzewska S., *Zarys dziejów Polski od najdawniejszych do ostatnich czasów*, wyd. VI, Warszawa 1917.
- Pohoska H., Wysznacka M., *Z naszej przeszłości. Podręcznik dla V-jej klasy szkół powszechnych*, Warszawa 1934.

- Reichsteinowa W., *Dzieje narodu polskiego w krótkości i przystępnie streszczone dla dzieci i ludu polskiego*, Poznań 1889.
- Rydel L., *Dzieje Polski dla wszystkich z przedmową H. Mościckiego*, Warszawa 1919.
- Ryniewicz A., *Historia średniowieczna i nowożytna ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Polski*, wyd. III, Lwów-Warszawa 1929.
- Schönbrenner J., *Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich. Historia Polski dla V-jej klasy szkoły powszechnej*, Warszawa [1933].
- Schönbrenner J., *Dzisiaj i dawniej na ziemiach polskich. Podręcznik do nauki historii dla V kl. szkół powszechnych drugiego i trzeciego stopnia*, Warszawa 1938.
- Siemieński L., *Wieczory pod lipą czyli historia narodu polskiego opowiadana przez Grzegorza spod Raclawic*, wyd. II, Poznań 1847.
- [Smoleński W.] *Dzieje narodu polskiego. Wykład popularny na podstawie ostatnich badań naukowych z przedmową*, cz. 1, Warszawa 1898.
- Smoleński W., *Dzieje narodu polskiego*, wyd. VI, Warszawa 1921.
- Smoleński W., *Historia Polski. Szkoła powszechna*, wyd. II, Warszawa [1922].
- Smoleński W., *Historia Polski. Szkoła powszechna*, wyd. IV, Warszawa [1925].
- Szelągowski A., *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1921.
- Szelągowski A., *Dzieje powszechne w zarysie. Podręcznik do nauki historii na stopniu wyższym szkół średnich*, cz. 2, wyd. II, Warszawa 1923.
- Szelągowski A., *Historia średniowiecza*, wyd. II, Warszawa-Kraków 1921.
- Szelągowski A., *Obrazy z dziejów Polski z ilustracjami*, Warszawa [1920].
- Zakrzewski W., *Historia powszechna na klasy wyższe szkół średnich*, t. II, *Historia wieków średnich*, wyd. XII, Warszawa 1922.

2. Programy nauczania, spisy podręczników, ustawy, rozporządzenia, wytyczne

- Dekret o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych w Państwie Polskim*, „Dziennik Praw. MWRiOP” 1919, nr 14, poz. 185.
- Dekret o obowiązku szkolnym*, „Dziennik Praw. Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego” 1919, nr 14, poz. 147.
- Instrukcja z dnia 17 lipca 1937 roku dotycząca realizacji programu nauki w państwowym liceum ogólnokształcącym w roku szkolnym 1937/38*, „Dz. Urz. MWRiOP” 1937, nr 9, poz. 308.
- Program szkoły powszechnej jednoklasowej czterooddziałowej, dwuklasowej cztero- i pięciooddziałowej*, cz. I, *Rozkład godzin przykłady planów lekcyjnych*, Warszawa 1918.
- Program szkoły powszechnej jednoklasowej czterooddziałowej, dwuklasowej cztero- i pięciooddziałowej*, cz. VII, *Historia*, Warszawa 1918.
- Program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych. Historia*, Warszawa 1920.
- Program naukowy szkoły średniej. Projekt wypracowany przez Sekcję Szkolnictwa Średniego*, Warszawa 1919.

- Program gimnazjum państwowego. Gimnazjum niższe. Język polski, historia, języki nowożytne*, Warszawa 1919.
- Program gimnazjum państwowego. Gimnazjum wyższe. Program klasy IV (I) i ramy programu klas następnych*, Warszawa 1920.
- Program gimnazjum państwowego. Wydział humanistyczny*, Warszawa 1922.
- Program gimnazjum państwowego. Wydział klasyczny*, Warszawa 1922.
- Program gimnazjum państwowego. Wydział matematyczno-przyrodniczy*, Warszawa 1922.
- Program gimnazjum państwowego. Gimnazjum niższe, cz. 1, wyd. VII*, Warszawa 1925.
- Program gimnazjum państwowego. Gimnazjum niższe. Język polski, język obcy, historia*, wyd. VIII, Warszawa 1927.
- Program gimnazjum państwowego. Wydziały: matematyczno-przyrodniczy, humanistyczny, klasyczny. Wydanie oparte na Rozporządzeniu z dnia 3-go lipca 1926 r. Nr II 7775*, Warszawa 1926.
- Projekt programu nauki w siedmioklasowej publicznych szkołach powszechnych i trzech niższych klasach gimnazjum państwowego (gimnazjum niższym). Historia*, Warszawa 1929.
- Program nauki w publicznych szkołach powszechnych*, Lwów 1931.
- Program gimnazjum państwowego. Gimnazjum niższe*, wyd. III, Lwów 1931.
- Program gimnazjum państwowego. Wydział matematyczno-przyrodniczy*, wyd. V, Lwów 1931.
- Program gimnazjum państwowego. Wydział humanistyczny*, wyd. V, Lwów 1931.
- Program gimnazjum państwowego. Wydział klasyczny*, wyd. III, Lwów 1931.
- Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia z polskim językiem nauczania (tymczasowy)*, t. 1, Lwów 1934.
- Program nauki w gimnazjach państwowych z polskim językiem nauczania (tymczasowy)*, t. 2, Lwów 1934.
- Program nauki w publicznych szkołach powszechnych pierwszego stopnia z polskim językiem nauczania*, Lwów 1936.
- Program nauki w publicznych szkołach powszechnych drugiego stopnia z polskim językiem nauczania*, Lwów 1936.
- Program nauki w liceum ogólnokształcącym. Wydział humanistyczny (projekt). Uwagi wstępne do projektów nauki w liceum ogólnokształcącym*, Lwów 1937.
- Program nauki (tymczasowy) w państwowym liceum ogólnokształcącym z polskim językiem nauczania. Historia*, Lwów 1937.
- Rozkład godzin w szkołach powszechnych*, wyd. III, Warszawa 1925.
- Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 3 lipca 1926 r. w sprawie programów gimnazjów państwowych*, „Dz. Urz. MWRiOP” 1926, nr 12, poz. 141.
- Rozporządzenie ministra WRiOP z 16 lutego 1934 r. o ocenie i używaniu książek szkolnych i środków naukowych dla szkół powszechnych, średnich ogólnokształcących, liceów pedagogicznych, seminariów, i liceów dla wychowawczyń przedszkoli*, „Dz. U. MWRiOP” 1934, nr 3, poz. 37.
- Spis tymczasowy książek i pomocy szkolnych dla państwowego gimnazjum niższego*, Warszawa 1919.
- Spis podręczników szkolnych dozwolonych do użytku w szkołach powszechnych na rok szkolny 1921-22*, Warszawa 1921.
- Spis książek szkolnych dla gimnazjum państwowego na rok szkolny 1926/7. Gimnazjum niższe*, Warszawa 1926.

- Spis podręczników szkolnych i środków naukowych dozwolonych do użytku w szkołach powszechnych na rok szkolny 1933/34*, Lwów 1933.
- Spis książek szkolnych i środków naukowych dozwolonych do użytku w szkołach powszechnych na rok szkolny 1934/35*, Lwów 1934.
- Spis książek szkolnych i środków naukowych dozwolonych do użytku w szkołach powszechnych na rok szkolny 1935/36*, Lwów 1935.
- Spis podręczników szkolnych i środków naukowych dozwolonych do użytku w szkołach powszechnych według stanu z dnia 1 lutego 1938 r.*, Lwów 1938.
- Spis podręczników szkolnych dozwolonych do użytku w gimnazjum ogólnokształcącym*, Lwów 1938.
- Spis podręczników szkolnych dozwolonych do użytku w gimnazjum ogólnokształcącym według stanu z dnia 30 czerwca 1939*, Lwów 1939.
- Spis podręczników szkolnych i środków naukowych dozwolonych do użytku w szkołach powszechnych według stanu z dnia 5 lipca 1939 r.*, Lwów 1939.
- Statut Publicznych Szkół Powszechnych Siedmioletnich*, Lwów 1938.
- Ustawa z dnia 17 marca 1921 – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, „Dziennik Urzędowy” 1921, nr 44, poz. 267.
- Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych*, „Dziennik Ustaw.” 1922, nr 18, poz. 143.
- Ustawa o ustroju szkolnictwa z dn. 11 marca 1932 roku*, „Dz. Urz. MWRiOP” 1932, nr 4, poz. 39.
- Wytyczne dla autorów programów szkół ogólnokształcących. Szkoła powszechna. Gimnazjum*. Lwów 1933.
- Wytyczne dla autorów programów szkół ogólnokształcących. Szkoły powszechne I i II stopnia. Szkoły powszechne III stopnia*, Lwów 1934.
- Zarządzenie w sprawie zmian w planach godzin dla siedmioklasowych publicznych szkół powszechnych i gimnazjów państwowych*, „Dz. Urz. MWRiOP” 1929, nr 1, poz. 1.

3. Inne źródła drukowane

- Anusz A., *Józef Piłsudski*, Warszawa 1923.
- Arnold S., *Teoretyczne podstawy o Polsce współczesnej*, „Zrąb” 1930, R. I, t. 3.
- Askenazy S., *Gdańsk a Polska*, Warszawa 1919.
- Balicki J., *Prace Ministerstwa nad programami szkół ogólnokształcących w związku z realizacją ustawy o ustroju szkolnictwa. Referat wygłoszony na posiedzeniu P. Rady Oświecenia Publicznego dnia 29 listopada 1934 r.*, „Oświata i Wychowanie” 1934, R. VI, z. 8-10.
- Balzer O., *Genealogia Piastów*, Kraków 1895.
- Balzer O., *Królestwo Polskie 1295-1370*, t. I-III, Lwów 1919-1920.
- Bartoszewicz J., *Polityka interesu narodowego*, „Przegląd Wszechpolski” 1922, nr 5.
- Bąkowski S., *Nowe rozporządzenie o ocenie i używaniu książek szkolnych i środków naukowych*, „Oświata i Wychowanie” 1934, R. VI, z. 3-5.
- Bobkowska W., *Nauka historii w szkole powszechnej*, [w:] *Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6-8 grudnia 1925*, cz. I, *Referaty*, Lwów 1925.
- Bobrzyński M., *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1879.

- Bobrzyński M., *Dzieje Polski w zarysie*, t. I, wyd. IV uzupełnione, Warszawa 1927.
- Bornholtz T., *O programie historii*, „Przegląd Pedagogiczny” 1933, R. LII nr 29-30.
- Ciembroniewicz J., *rec. Józef Balaban. Historia Polski. Wydanie drugie rozszerzone, ozdobione 136 rycinami*, „Nowe Tory” 1909, R. IV.
- Czermak W., *Anatol Lewicki (1841-1899). Wspomnienie pośmiertne*, Kraków 1899.
- Czermak W., *W sprawie biskupa Stanisława*, „Przegląd Powszechny” 1909, t. CI.
- Czerwiński S., *O nowy ideał wychowawczy*, Warszawa 1931.
- Dąbrowski J., *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. II, *od roku 1333 do 1506*, Kraków 1995.
- Dąbrowski J., *Portret Kazimierza Wielkiego*, „Rocznik Krakowski” 1934, t. XXV.
- Dąbrowski J., *Z czasów Łokietka. Studia nad stosunkami polsko-węgierskimi w XIV w.*, „Rozprawy Akademii Umiejętności Wydział Historyczno-Filozoficzny” 1916, seria II, t. XXXIV.
- Dzwonkowski W., *Podręczniki do nauki historii średniowiecznej, nowożytniej, nowoczesnej i Polski*, „Przegląd Humanistyczny” 1922, Rok I, z. IV.
- Evert W. L., *19 III 1933*, „Polska Zbrojna” 1933, nr 78.
- Finkel L., *rec. Lewicki Anatol: Zarys Historii Polskiej aż do najnowszych czasów: Wydanie większe trzecie, uzupełnione Historią Porozbiorową. Kraków 1897, s. 539*, „Kwartalnik Historyczny” 1898, R. XII.
- Folwarczny J., *Rola podręczników szkolnych w nauczaniu*, „Miesięcznik Pedagogiczny” 1935, R. XLIV, nr 11.
- Freundlich A., *Podręcznik historii w szkole powszechnej*, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1938, R. VI, z. 4.
- Friedmanówna A., *O korzystaniu z podręczników szkolnych*, „Przyjaciel Szkoły” 1931, nr 10.
- Galant W., *Postulat samodzielności w szkole*, „Nasz Głos” 1933, nr 4.
- Gałęcki W., *Ku odrodzeniu dusz*, „Zrąb” 1933, R. IV, t. 13.
- Gąsiorowska N., *Historia*, „Rocznik Pedagogiczny” 1923, ser. II, t. 1.
- Gąsiorowska N., *Nauczanie historii w szkole powszechnej*, „Praca Szkolna” 1924, nr 1-2.
- Gebert B., *Jak uczyć historii w szkole powszechnej. Rozważania i wskazania dla nauczyciela*, Warszawa-Lwów 1923.
- Grabski S., *Z zagadnień polityki narodowo-państwowej*, Warszawa 1925.
- Grodecki R., Zachorowski S., *Dzieje Polski średniowiecznej*, Kraków 1926.
- Grodecki R., Zachorowski S., *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. I *do roku 1333*, Kraków 1995.
- Grużewski B., *Rola dziejowa Bolesława Chrobrego a zagadnienie polityki bieżącej*, Lwów 1925.
- Grzegorzewski A., *Polska i jej kultura – jako oś programowa w nowych programach szkół powszechnych*, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego” 1933, R. X, nr 8-9.
- Gubrynowicz B., *Antoni Malecki (1821-1913)*, Lwów 1920.
- Gumplowicz M., *Bolesław Śmiały i biskup Stanisław*, „Kwartalnik Historyczny” 1898, R. XII.
- H. K., *Uwagi ogólne w sprawie realizacji nowych programów*, „Oświata i Wychowanie” 1933, R. V, z. 6-7.
- Halecki O., *Antoni Malecki jako badacz dziejów piastowskich*, „Kwartalnik Historyczny” 1914, R. XXVIII, z. 1.
- Handelsman M., *Historyka. Zasady Metodologii historii*, cz. I, Zamość 1921.
- Hessen S., *Polska reforma szkolna*, „Kultura Pedagogiczna” 1933, nr 4/6.

- Hirschberg A., *Recenzje i sprawozdania*, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1935, R. III, z. 1/2.
- Hodobod A., *Trudności w realizacji programu naukowego gimnazjów i liceów ogólnokształcących*, „Muzeum” 1937, R. LII, z. 4.
- Hoszowska W., *Jak realizować nowy program historii*, Warszawa 1933.
- Informacja o śmierci J. Baczyńskiego*, „Gazeta Toruńska” 1916, R. 52, nr 50.
- Janko z Czarnkowa, *Kronika przetłumaczona według tekstu wydanego przez Augusta Bielowskiego*, t. II *Monumenta Poloniae Historica* przez B. M. J., Lwów 1907.
- Jędrzejewicz J., *U podstaw idei wychowawczej marszałka*, „Zrąb” 1933, R. IV, t. 13.
- Jędrzejewicz J., *Wychowanie państwowe*, „Zrąb” 1930, R. I, t. 3.
- Kalkstein-Lewandowska K., *rec. Julia Kisielewska (Oksza). Historia Polski. Podręcznik do nauki szkolnej i domowej, kurs średni*, „Nowe Tory” 1908, R. III.
- Kalksteinówna K., *Z literatury: Maria Dzierżanowska*, „Nowe Tory” 1906, R. I, nr 7.
- Kętrzyński W., *Najdawniejsze żywoty świętego Wojciecha i ich autorowie*, Kraków 1898.
- Kętrzyński W., *O rzekomej wyprawie Władysława Hermana na Szczecin w r. 1091*, „Kwartalnik Historyczny” 1900, R. XIV.
- Kętrzyński W., *W sprawie biskupa Stanisława*, „Przegląd Powszechny” 1909, t. CI.
- Kłodziński A., *Lokietek a Habsburgowie 1300-1333*, „Rozprawy Akademii Umiejętności Wydziału Historyczno-Filozoficznego” 1916, seria II, t. XXXIV.
- Kłodziński A., *Opinie o programach licealnych. Historia*, „Przegląd Pedagogiczny” 1937, R. LVI, nr 11.
- Kłodziński A., *Warunki nowej koncepcji nauczania historii*, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1933, R. I, z. 2.
- Kłodziński A., *Z zagadnień dydaktyki historii*, Lwów 1918.
- Kowalenko W., *Uwagi na tle programu i wyników nauczania historii w gimnazjum*, „Muzeum” 1937, R. LII, z. 4.
- Krasicki I., *Rozmowa między Kazimierzem Wielkim, a Bolesławem Chrobrym Królami Polskimi*, „Co Tydzień” 1798, nr 21.
- Krotoski K., *Nauka historii w naszych szkołach średnich w programach i podręcznikach pod względem metodycznym i naukowym*, [w:] *Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6-8 grudnia 1925*, cz. I, *Referaty*, Lwów 1925.
- Krotoski K., *Święty Stanisław biskup w świetle historiografii nowożytnej*, Toruń 1902.
- Krotoski K., *Święty Stanisław biskup w świetle źródeł. Rozbiór krytyczny źródeł odnoszących się do kwestii św. Stanisława biskupa*, Kraków 1902.
- Krotoski K., *Św. Stanisław biskup i jego zatarg z królem Bolesławem Śmiałym*, Lwów 1905.
- Krotoski K., *W sprawie biskupa Stanisława. Zagajenie*, „Przegląd Powszechny” 1909, t. CI.
- Krotoski K., *Wstęp*, [w:] *W sprawie świętego Stanisława biskupa. Ankieta zainicjowana przez redakcję Przeglądu Powszechnego*, wyd. II, Kraków 1926.
- Krzewski K., *Cnoty „techników” niepodległości*, „Zrąb” 1933, R. IV, t. 13.
- Kukiel M., *rec. J. Grabiec (J. Dąbrowski), Dzieje narodu polskiego*, „Krytyka” 1909, t. III.
- Kulański F., *Regionalizm w nowych programach dla szkół powszechnych*, „Przyjaciel Szkoły” 1934, nr 10.
- Lechicka J., Uklejska M., *Szkoła w życiu codziennym. Spostrzeżenia i refleksje*, Warszawa 1935.

- Lekcje wzorowe na każdy dzień i każdą godzinę lekcyjną szkoły powszechnej, Oddział (klasa) V, Rok szkolny 1934/35, zeszyt 2, 3, 4, 5, 6, 13.*
- Lelewel J., *Dzieje Polski, które stryj synowcom swoim opowiedział*, wyd. V, Wrocław 1845.
- Lelewel J., *Polska dzieje i rzeczy jej*, t. III, Poznań 1855.
- Lelewel J., *Polska dzieje i rzeczy jej*, t. II, *Dzieje Polski potocznym sposobem opowiedziane*, Poznań 1859.
- Lelewel J., *Polska wieków średnich czyli Joachima Lelewela w dziejach narodowych polskich postrzeżenia*, t. II, Poznań 1847.
- Lewicki A., *Mieszko II*, „Rozprawy Akademii Umiejętności Wydziału Filologiczno-Historycznego” 1876, t. V.
- Łempicki S., *Polski ideał wychowawczy*, Lwów-Warszawa 1938.
- Maciszewski M., *rec. Prof. Dr Lewicki Anatol. Zarys historii Polski i krajów ruskich z nią połączonych*, „Muzeum” 1885, R. I, z. 10.
- Maleczyńska E., *Dookoła realizacji programu historii w klasie I gimnazjalnej*, „Gimnazjum” 1933, nr 3.
- Maleczyńska E., *Nauczanie historii w szkole średniej*, Lwów-Warszawa 1937.
- Maleczyńska E., *Nowe programy. Historia*, „Gimnazjum” 1933, nr 1.
- Maleczyńska E., *Regionalizm w nauczaniu historii*, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1933, R. I, z. 1.
- Martynowiczówna W., *Organizacja pracy nauczyciela historii w szkole powszechnej*, Warszawa 1934.
- Mally J., *Podręczniki dla zreformowanych szkoły powszechnej i gimnazjum. Historia*, „Zrąb” 1933, R. IV, t. 16.
- Małecki A., *Panowanie Bolesława Krzywoustego*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” *Dodatek do Gazety Lwowskiej* 1873, t. 1, z. 6, (cz. 1); t. 2, z. 1 (cz.2); t. 2, z. 2 (cz. 3).
- Memorial Polskiego Towarzystwa Historycznego w sprawie nauczania historii według nowych programów*, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1933, R. I, z. 3/4.
- Menzel J., *Czynnik regionalny w nowych programach naukowych szkół powszechnych trzeciego stopnia*, „Przyjaciel Szkoły” 1934, nr 9.
- Menzłowa S., *Zagadnienie aktualizacji w nauczaniu historii w klasie V szkoły powszechnej*, „Miesięcznik Pedagogiczny” 1937, R. XLVI, nr 5.
- Michałowska J., *Oblicze nowych programów*, Warszawa 1936.
- Michałowska J., *Zagadnienia wychowawcze w nowych programach*, Warszawa 1933.
- Mikiewicz A., *Aktualizacja w nauczaniu historii*, „Przeszłość” 1936, R. VIII, nr 1.
- Milenkiewicz J., *Zagadnienie kultury polskiej w nowych programach*, „Praca Szkolna” 1934/35, nr 1.
- Miodoński A., *W sprawie biskupa Stanisława*, „Przegląd Powszechny” 1909, t. CI i CII.
- Moszczeńska W. Mrozowska H., *Przewodnik metodyczny do podręcznika historii na II klasę gimnazjalną*, Lwów 1934.
- Mościcki H., *Wskazówki praktyczne dla nauczycieli historii w szkołach średnich i powszechnych*, Warszawa 1925.
- Mrozowska H., *Podstawy wychowawczego kierunku w nauczaniu historii*, „Przegląd Historyczny” 1933, seria 2, t. 11, z. 1.
- Mrozowska H., *Wychowanie obywatelskie a nauczanie historii*, „Zrąb” 1930, R. I, t. 3.

- Naruszewicz A., *Historia narodu polskiego od początku chrześcijaństwa. Panowanie Piastów*, t. II, Warszawa 1780.
- Naruszewicz A., *Historia narodu polskiego od początku chrześcijaństwa. Panowanie Piastów*, t. II, Warszawa 1803.
- Naruszewicz A., *Historia narodu polskiego*, wydanie nowe Jana Nepomucena Borowicza, t. IX, Lipsk 1837.
- Nawroczyński B., *Program szkolny*, odbitka z *Encyklopedii Wychowania*, Warszawa-Wilno 1938.
- Nawroczyński B., *Projekty nowych programów*, „Przegląd Pedagogiczny” 1933, R. LII nr 29-30.
- Nowaczyk S., *Jak realizować zasadę samodzielności w nauczaniu historii*, „Praca Szkolna” 1936/37, nr 3.
- Nowaczyk S., *Przewodnik metodyczny do Opowiadań z dziejów ojczyźnych dla V klasy szkół powszechnych* Włodzimierza Jarosza, Lwów 1934.
- Nowaczyk S., *Recenzje i sprawozdania*, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1933, R. I, z. 3/4.
- Ostrowski J., *Kontury idei państwowej*, „Zręb” 1933, R. IV, t. 13.
- Ostrowski J., *Obchody i uroczystości jako czynnik wychowania państwowego*, „Zręb” 1934, R. V, t. 18.
- Pannenkowa I., *Co to jest wychowanie państwowe*, Warszawa 1932.
- Pannenkowa I., *Historia w polskiej szkole średniej*, [w:] *Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6-8 grudnia 1925*, cz. I, *Referaty*, Lwów 1925.
- Pannenkowa I., *Wychowanie państwowe czy narodowe*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1929, R. 1, nr 3.
- Papee F., *Anatol Lewicki*, „Kwartalnik Historyczny” 1899, R. XII.
- Paszkievicz H., *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1925.
- Piaget J., *Polska reforma szkolna*, „Oświata i Wychowanie” 1935, R. VII, z. 1.
- Plany godzin liceum ogólnokształcącego*, „Przegląd Pedagogiczny” 1936, R. LV, nr 19.
- Pohoska H., *Dydaktyka historii*, Warszawa 1928.
- Pohoska H., *Dydaktyka historii*, wyd. II, Warszawa 1937.
- Pohoska H., *Elastyczność programów szkolnych*, „Zręb” 1932, R. III, t. 10.
- Pohoska H., *Elastyczność programów szkolnych*, „Praca Szkolna” 1933, nr 1.
- Pohoska H., *Historia w liceum (Referat wygłoszony na VI Zjeździe Historyków Polskich w Wilnie)*, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1935, R. III, z. 3/4.
- Pohoska H., *Historia w szkole powszechnej. Wskazówki metodyczne zastosowane do nowego programu*, Warszawa 1933.
- Pohoska H., *Ideowe podstawy wychowania państwowego*, „Zręb” 1932, R. III, t. 12.
- Pohoska H., *Nauczanie i popularyzacja historii w ostatnim pięćdziesięcioleciu 1887–1937*, „Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” 1937, R. V, z. 2.
- Pohoska H., *W walce o nową Polskę*, „Zręb” 1931, R. II, t. 6-7.
- Pohoska H., *Wychowanie obywatelsko-państwowe*, Warszawa 1931.
- Pohoska H., *Z obywatelskich myśli Komisji Egzaminacyjnej*, „Zręb” 1934, R. V, t. 1.
- Projekt programu liceum ogólnokształcącego*, „Przegląd Pedagogiczny” 1937, R. LVI, nr 5.
- Przyjemski F., *O polski system wychowawczy*, Kraków 1930.
- Przyrowski F., *Polska i jej kultura, jako oś programowa w nowych programach szkół powszechnych*, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego” 1934, R. XI, nr 1.
- Radwan W., *Ideał wychowawczy*, Warszawa 1916.

- Rymar L., *Cel nauki historii na tle obecnych dążeń i reform w szkolnictwie*, Kraków 1925.
- Rymar L., *O celu nauczania historii w szkole średniej*, [w:] *Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6-8 grudnia 1925*, cz. I, *Referaty*, Lwów 1925.
- Seweryn S., *Podstawowe założenia szkoły średniej ogólnokształcącej w nowym ustroju*, „*Oświata i Wychowanie*” 1933, R. V, z. 4.
- Skwarczyński A., *Myśl wychowawcza Piłsudskiego*, „*Zrąb*” 1933, R. IV, t. 13.
- Sławek W., *Metoda wychowawcza Józefa Piłsudskiego w pracy rewolucyjnej PPS*, „*Zrąb*” 1933, R. IV, t. 13.
- Słowacki J., *Król-Duch*, Paryż, 1847.
- Smoleński W., *Nowe podręczniki do nauki historii polskiej 1901-1906*, „*Przegląd Historyczny*” 1906, t. 3.
- Smolka S., *Mieszko Stary i jego wiek*, Warszawa 1881.
- Smolka S., *W sprawie św. Stanisława, Dyskusja. Zebranie rezultatów i uzupełnienie*, „*Przegląd Powszechny*” 1909, t. CII i CIII.
- Sobieski W., *Bolesław Chrobry*, Kraków 1925.
- Sobieski W., *Walka o Pomorze*, Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin 1928.
- Sobkowiak W., *Józef Chociszewski (1837 – 1914)*, Gniezno 1937.
- Sochaniewicz K., *Kult przeszłości w wychowaniu narodowym*, wyd. II, Zamość 1921.
- Sośnicki K., *Podstawy wychowania państwowego*, Lwów-Warszawa [1933].
- Sprawozdanie o ogólnym stanie oświaty i wychowania w ostatnim roku oraz o zamierzeniach na przyszłość wygłoszone przez Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Wacława Jędrzejewicza na posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego dnia 29 listopada 1934 r.*, „*Oświata i Wychowanie*” 1934, R. VI, z. 8-10.
- Staszewski K., *Regionalizm w programach szkoły powszechnej*, „*Praca Szkolna*” 1934/35, nr 3.
- Stefczyk F., *Po upadku Bolesława Śmiałego*, „*Ateneum*” 1887, nr 12.
- Stefczyk F., *Upadek Bolesława Śmiałego*, „*Ateneum*” 1885, nr 1.
- Stpicyński W., *Czy marszałek działa wychowawczo na swoich współczesnych*, „*Zrąb*” 1933, R. IV, t. 13.
- Szajnocha K., *Bolesław Chrobry. Opowiadanie historyczne według źródeł współczesnych*, Lwów 1849.
- Szelągowski A., *Historia powszechna*, t. I, Warszawa 1936.
- Szelągowski A., *Polska współczesna*, Warszawa [1925].
- Szelągowski A., *Walka o Bałtyk*, wyd. II, Lwów-Poznań 1921.
- Szelągowski A., *Z zagadnień dydaktyki historii. Nauka historii w programach gimnazjalnych*, Warszawa 1925.
- Szujski J., *Dzieje Polski podług ostatnich badań*, t. I, *Piastowie*, zeszyt 1, Lwów 1862.
- Śliwiński F., *Oddziaływanie wychowawcze na młodzież w wieku szkolnym. Wytyczne postępowania i rady dla rodziców oraz nauczycieli*, Warszawa-Łódź-Kraków 1926.
- Śliwiński F., *Organizacja władz szkolnych i szkolnictwa wszystkich stopni w Polsce Odrodzonej. Podręcznik dla kandydatów do zawodu nauczycielskiego*, Warszawa 1929.
- Taubenszlag R., *Reforma szkoły średniej ogólnokształcącej*, „*Oświata i Wychowanie*” 1932 R. IV, z. 1.
- Teresa z Potockich Wodzicka, *Recenzja „Dziejów ojczystych aż po najnowsze czasy opowiedane dziatwie polskiej przez Mariana znad Dniepru”*, wyciąg z „*Przeglądu Powszechnego*” 1899.

- Tymieniecki K., *Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich*, Warszawa 1921.
- Uhma T., *Dwaj ostatni Piastowie*, Warszawa 1923.
- Wałek-Czarnecki T., *Kultura klasyczna a wychowanie państwowe*, „Zrąb” 1930, R. I, t. 3.
- Wańczura A., *O reformie nauki historii w szkole powszechnej*, [w:] *Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6-8 grudnia 1925*, cz. I, *Referaty*, Lwów 1925.
- Wańczura A., *Wskazania metodyczne do nauki historii w szkole powszechnej*, Lwów 1923.
- Witkowska H., *O nauczaniu historii (Zagadnienia i książki)*, „Ruch Pedagogiczny” 1922, nr 9-10.
- Witkowska H., *Zagadnienia etyczne w nauczaniu historii*, „Ruch Pedagogiczny” 1920, nr 7-8.
- Wojciechowski T., *O Piaście i piascie*, „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności” 1895, t. XXII.
- Wojciechowski T., *Szkice historyczne XI w.*, Kraków 1904.
- Wojciechowski T., *Szkice historyczne XI wieku*, wyd. III, Kraków 1951.
- Wojciechowski Z., *Jeszcze o Mieszku I. Nieco polemiki i uzupełnień, w tym słowo o pochodzeniu dynastii zachodniopomorskiej*, „Zapiski Towarzystwa Naukowe w Toruniu” 1936, t. X, nr 7.
- Wojciechowski Z., *Mieszko I i powstanie państwa polskiego*, „Zapiski Towarzystwa Naukowe w Toruniu” 1935, t. X, nr 4.
- Wojciechowski Z., *W sprawie Regnum Poloniae za Władysława Łokietka*, Lwów 1924.
- Wspomnienie pośmiertne śp. Bronisław Gebert*, „Oświata i Wychowanie” 1929, R. I, z. 4.
- W sprawie świętego Stanisława biskupa. Ankieta zainicjowana przez redakcję Przeglądu Powszechnego*, wyd. II, Kraków 1926.
- w.t. (rec.) B. Gebert, G. Gebertowa, *Opowiadania z dziejów ojczystych dla niższych klas szkół średnich*, cz. I, Warszawa 1926, „Przegląd Pedagogiczny” 1926, R. XLV, nr 30.
- Wychowanie państwowe w wyższych oddziałach szkoły powszechnej*, [w:] *Lekcje wzorowe na każdy dzień i każdą godzinę lekcyjną szkoły powszechnej, oddział (klasa) V*, rok szkolny 1934/35, z. 2.
- Wyspiański S., *Bolesław Śmiały*, Kraków 1900.
- Wyspiański S., *Bolesław Śmiały. Dramat w trzech aktach*, Kraków 1903.
- Wyspiański S., *Skalka. Dramat w trzech aktach*, Kraków 1907.
- Zakrzewski S., *Bolesław Chrobry Wielki*, Lwów-Warszawa-Kraków 1925.
- Zakrzewski S., *Bolesław Chrobry Wielki*, [w:] *Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6-8 grudnia 1925*, cz. I, *Referaty*, Lwów 1925.
- Zakrzewski S., *Bolesław Szczodry. Próba portretu*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu 250-tej rocznicy założenia Uniwersytetu Lwowskiego przez króla Jana Kazimierza r. 1661*, t. II, Lwów 1912.
- Zakrzewski S., *Historia polityczna Polski*, cz. I, *Wieki średnie*, Kraków 1920.
- Zakrzewski S., *Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego*, Warszawa 1921.
- Zakrzewski S., *Źródła i literatura o czasach Chrobrego. Bibliografia*, „Kwartalnik Historyczny” 1925, R. XXXIX, z. 1.
- Zieleńczyk A., *Z dziejów tworzenia programu szkoły średniej. Z działalności Ministerstwa WRiOP*, „Oświata i Wychowanie” 1929, R. 1, z. 4.
- Ziemnowicz M., *Problemy wychowania współczesnego*, Warszawa-Kraków 1927.
- Ziemnowicz M., *Wychowanie państwowe w szkole*, „Przegląd Pedagogiczny” 1931, R. L, nr 15-16.

- Żukowski P., *O nauczaniu historii w szkole średniej. Rozważania wskazówki, materiały*, cz. I, Poznań 1924.
- Życzyński H., *Uwagi do programu nauki w gimnazjach państwowych*, „Przegląd Pedagogiczny” 1933, R. LII, nr 27-28.

II. SŁOWNIKI, ENCYKLOPEDIE, INFORMATORY

- Biogramy uczonych polskich. Materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie*, cz. I, Nauki społeczne, zeszyt 1, pod red. A. Śródki, P. Szczawińskiego, Wrocław 1983.
- Biogramy Uczonych Polskich. Materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie*, cz. I, Nauki społeczne, zeszyt 3, pod red. A. Śródki, P. Szczawińskiego, Wrocław 1985.
- Brzeziński S., Fudalej K., *Pracownicy naukowo-dydaktyczni Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego 1930-2010. Słownik biograficzny*, Warszawa 2012.
- Encyklopedia Katolicka*, t. 3, pod red. R. Łukaszyka, L. Bieńkowskiego, F. Gryglewicz, Lublin 1979.
- Polski Słownik Biograficzny*, t. V-VI, IX-XI, XIII, XV-XVII, XIX, XXII-XXIII, XXV-XXVI, XXXIII, Kraków 1936-1946; Wrocław 1991-1992.
- Słownik biograficzny polskiej historii wychowania*, pod red. A. Meissnera, W. Szulakiewicz, Toruń 2008.
- Słownik historyków polskich*, pod red. M. Prosińskiej-Jacki, Warszawa 1994.
- Słownik pedagogów polskich*, pod red. W. Bobrowskiej-Nowak, D. Dryndy, Katowice 1998.
- Słownik pracowników książki polskiej*, pod red. A. Michalewskiej, H. Tadeusiewicz, I. Treichel, Warszawa-Łódź 1972.
- Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik bibliograficzny*, t. II, pod red. J. Czachowskiej, A. Szałagan, Warszawa 1994.

III. OPRACOWANIA

- Araszkiewicz F. W., *Idealy wychowawcze Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1978.
- Augustynek K., *Władysława Smoleńskiego poglądy na nauczanie historii*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1962, nr 2.
- Baczkowski K., *Jan Dąbrowski (1890-1965)*, [w:] *Złota Księga Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, pod red. J. Dybca, Kraków 2000.
- Banaszkiewicz J., *Czarna i biała legenda Bolesława Śmiałego*, „Kwartalnik Historyczny” 1988, R. XXXIII, nr 2.
- Banaszkiewicz J., *Dąbrówka „christianissima” i Mieszko poganin*, [w:] J. Banaszkiewicz, *Trzy po trzy o dziesiątym wieku*, Kraków 2014.
- Banaszkiewicz J., *Oton III jedzie do Gniezna. O sprawie ceremonialnej wizyty cesarza w kraju i stolicy Polan*, [w:] J. Banaszkiewicz, *Trzy po trzy o dziesiątym wieku*, Kraków 2014.
- Banaszkiewicz J., *Polskie dzieje bajeczne mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 2002.
- Barański M. K., *Dynastia Piastów w Polsce*, Warszawa 2015.
- Bartkiewicz K., *Obraz dziejów ojczystych w świadomości historycznej w Polsce doby Oświecenia*, Poznań 1979.

- Bartnicka K., *Wychowanie państwowe (do dyskusji nad problemami ideologii wychowawczej sanacji)*, „Rozprawy z dziejów oświaty” 1972, t. XV.
- Bartnicka K., *Wychowanie państwowe – kwestia ocen*, [w:] *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, pod red. K. Poznańskiego, Lublin 1991.
- Barycz H., *Stanisław Smolka w życiu i nauce*, Kraków 1975.
- Baszkiewicz J., *Polska czasów Łokietka*, Warszawa 1968.
- Baszkiewicz J., *Władysław II Łokietek*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, pod red. A. Garlickiego, Warszawa 1984.
- Bereźnicki F., *Hasła „Nowej szkoły” w dydaktyce Drugiej Rzeczypospolitej*, Toruń 1998.
- Bereźnicki F., *Nowatorstwo dydaktyczne w szkolnictwie ogólnokształcącym w Polsce (1918-1939)*, Szczecin 1978.
- Bieniak J., *Statut Krzywoustego*, [w:] *Polska dzieje cywilizacji i narodu. Monarchia Piastów 1038-1399*, pod red. M. Derwicha, Warszawa-Wrocław 2003.
- Bieniek M., *Obudowa dydaktyczna polskich podręczników historii 1795-1914*, Olsztyn 2001.
- Biliński P., *Feliks Koneczny (1862-1949). Życie i działalność*, Warszawa 2001.
- Błachowska K., *Feliks Koneczny jako historyk Rosji – podstawy koncepcji*, „Klio Polska” 2012, t. VI.
- Błachowska K., *Kształtowanie obrazu przeszłości w podręcznikach*, [w:] *Historia ciągłość i zmiana. Studia ofiarowane Profesorowi Jerzemu Maternickiemu*, pod red. M. Hoszowskiej, J. Pisulińskiej, P. Sierzęgi, Rzeszów 2016.
- Błachowska K., *Stanisław Zakrzewski (1873-1936)*, [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, [t. I], pod red. J. Maternickiego, przy współpracy L. Zaszkliniaka, Rzeszów 2007.
- Bończa Tomaszewski N., *Źródła narodowości. Powstanie i rozwój polskiej świadomości w II połowie XIX i na początku XX wieku*, Wrocław 2006.
- Borodziej Ł., *Pruska polityka oświatowa na ziemiach polskich w okresie Kulturkampf*, Warszawa 1972.
- Brynkus J., *Bohaterowie dziejów polskich w podręcznikach szkolnych XIX wieku*, Kraków 1998.
- Brynkus J., *Komunistyczna ideologizacja a szkolna edukacja historyczna w Polsce (1944-1989)*, Kraków 2013.
- Cesarz E., *Chłopi w polskiej myśli historycznej doby porzbirowej 1795-1864*, Rzeszów 1999.
- Chodakowska J., *Reforma kształcenia nauczycieli w pierwszym dziesięcioleciu Polski międzywojennej*, [w:] *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, pod red. K. Poznańskiego, Lublin 1991.
- Chodakowska J., *Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych i jego udział w reformie szkół Średnich w Polsce międzywojennej*, [w:] *Studia z dziejów edukacji*, wybór J. Miąso, Warszawa 1994.
- Chojnowski A., *Rządy pomajowe*, [w:] *Polski wiek XX. Dwudziestolecie*, pod red. K. Persaka, P. Machcewicza, Warszawa 2009.
- Chwałba A., *Dziedzictwo zaborów*, [w:] *Polski wiek XX. Dwudziestolecie*, pod red. K. Persaka, P. Machcewicza, Warszawa 2009.
- Chwałba A., *1919. Pierwszy rok wolności*, Wołowiec 2019.
- Czapliński W., Wereszycki H., *Dorobek naukowy Adama Szelągowskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1962, R. VII, nr 3.

- Dąbrowski J., *Korona Królestwa Polskiego w XIV wieku. Studium z dziejów rozwoju polskiej monarchii stanowej*, Kraków 2010.
- Długopolski E., *Władysław Łokietek na tle swoich czasów*, Kraków 2009.
- Delestowicz N., *Bolesław II Szczodry trzeci król Polski od władzy po wygnanie*, Kraków 2020.
- Delimata-Proch M., *Obce i rodzime władczynie polskiego średniowiecza w polskim piśmiennictwie XIX w. Kształtowanie wizerunku i recepcja*, Poznań 2014.
- Domańska E., *Historia egzystencjalna. Krytyczne studium narratywizmu i humanistyki zaangażowanej*, Warszawa 2012.
- Dybiec J., *Krakowskie środowisko historyczne w okresie międzywojennym*, [w:] *Krakowskie środowisko historyczne XV-XX w. Ludzie – idee – dzieła*, pod red. T. Gąsowskiego, J. Smołuchy, Kraków 2018.
- Falski M., *Koncepcja szkoły powszechnej i jej rola w ustroju szkolnictwa w okresie międzywojennym w Polsce*, „Rozprawy z dziejów oświaty” 1958, t. I.
- Faryś J., *Między Moskwą a Berlinem. Wizja polskiej polityki zagranicznej 1918-1939*, Szczecin-Warszawa 2019.
- Florek A., *Postacie bohaterów narodowych w programach nauczania historii w okresie międzywojennym*, „Wiadomości Historyczne” 1984, nr 2.
- Frankowski R., *Wychowanie patriotyczno-obronne w szkołach II Rzeczypospolitej jako instrument oddziaływania ideologicznego sanacji na młodzież*, [w:] *Ideologia i polityka Józefa Piłsudskiego*, pod red. T. Romanowskiego, Warszawa 1988.
- Galos A., *Piastowie w historiografii polskiej XIX i XX w.* [w:] *Piastowie w dziejach Polski. Zbiór artykułów z okazji trzecieściej rocznicy wygaśnięcia dynastii Piastów*, pod red. R. Hecka, Wrocław 1975.
- Garbowska W., *Jędrzejewiczowska ustawa szkolna z 1932 roku*, „Rozprawy z dziejów oświaty” 1969, t. XII.
- Garbowska W., *Jędrzejewiczowska ustawa szkolna z 1932 r.*, [w:] *Studia z dziejów edukacji*, wybór J. Miąso, Warszawa 1994.
- Garbowska W., *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1932-1939*, Wrocław 1976.
- Gąsiorowska N., *Nowe programy nauczania historii*, [w:] *Polska Lewica społeczna wobec oświaty w latach 1919-1939 (wybór materiałów)*, wyboru dokonali B. Ługowski, E. Rudziński, Warszawa 1960.
- Gieysztor A., *Bolesław II Szczodry*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, pod red. A. Garlickiego, Warszawa 1984.
- Gieysztor A., *Mieszko I*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, pod red. A. Garlickiego, Warszawa 1984.
- Gieysztor A., *Stanisław Kętrzyński (1876-1950)*, [w:] *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci*, pod red. A. Gieysztor, J. Maternickiego, H. Samsonowicza, Warszawa 1986.
- Glimos-Nadgórska A., *Miejsce nauczania historii w polskim systemie edukacyjnym w XX wieku*, „Prace Historyczne” 2015, z. 2.
- Glimos-Nadgórska A., *Programy nauczania historii obowiązujące w dwudziestoleciu międzywojennym i w Trzeciej Rzeczypospolitej*, [w:] *Dwa dwudziestolecie Rzeczypospolitej. Oświata – religia – kultura i społeczeństwo*, pod red. M. Fica, L. Krzyżanowskiego, M. Skrzypka, Katowice 2010.
- Górczyński W., *Historia, polityka, wychowanie. Nauczanie dziejów ojczyźnych w szkołach średnich Królestwa Polskiego 1831-1872*, Warszawa 1988.
- Grabski A. F., *Bolesław Chrobry 967-1025*, Warszawa 1970.

- Grabski A. F., *Dzieje historiografii*, Poznań 2011.
- Grabski A. F., *Mieszko I ok. 930-992*, Warszawa 1973.
- Grabski A. F., *Orientacje polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1972.
- Grabski A. F., *Perspektywy przeszłości. Studia i szkice historiograficzne*, Lublin 1983.
- Grabski A. F., *Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym*, Oświęcim 2015.
- Grabski A. F., *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2006.
- Grochowski L., *Studia z dziejów polskiej szkoły i pedagogiki lat międzywojennych w kontekście europejskim*, Warszawa 1996.
- Grochulska B., *Tadeusz Korzon (1839-1918)*, [w:] *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci*, pod red. A. Gieyszтора, J. Maternickiego, H. Samsonowicza, Warszawa 1986.
- Grudziński T., *Bolesław Śmiały Szczodry i biskup Stanisław*, Warszawa 1982.
- Güttner-Sporzyński D., *Święte wojny Piastów*, Warszawa 2017.
- Hein-Kircher H., *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926-1939*, tłum. Z. Owczarek, Warszawa 2008.
- Hoszowska M., *Edukacja historyczna między humanizmem a posthumanizmem?*, [w:] *Toruńskie Spotkania Dydaktyczne. Tradycja i nowoczesność w edukacji historycznej*, t. XI, pod red. S. Roszaka, M. Strzeleckiej, A. Wieczorek, Ł. Wróbla, Toruń 2016.
- Hoszowska M., *Między przeszłością a współczesnością. Bohaterki dziejów Polski w podręcznikach XIX stulecia*, [w:] *Historia – Pamięć – Tożsamość. Postaci upamiętniane przez współczesnych mieszkańców różnych części Europy*, pod red. M. Kujawskiej, B. Jewsiewickiego, Poznań 2006.
- Hoszowska M., *Pamięć, historia i edukacja szkolna*, [w:] *Toruńskie Spotkania Dydaktyczne. Miejsca pamięci w edukacji historycznej*, t. VI, pod red. S. Roszaka, M. Strzeleckiej, A. Wieczorek, Toruń 2009.
- Hoszowska M., *Pamięć o lwowskich mistrzach – uwagi o historykach XIX i XX wieku*, [w:] *Historia ciągłość i zmiana. Studia ofiarowane Profesorowi Jerzemu Maternickiemu*, pod red. M. Hoszowskiej, J. Pisulińskiej, P. Sierżęgi, Rzeszów 2016.
- Hoszowska M., *Polityka historyczna „stańczyków”*, [w:] *Historia – Mentalność – Tożsamość. Miejsce i rola historii oraz historyków w życiu narodu polskiego i ukraińskiego w XIX i XX wieku*, pod red. J. Pisulińskiej, P. Sierżęgi, L. Zaskłiniaka, Rzeszów 2008.
- Hoszowska M., *Praktyka nauczania historii w Polsce 1944-1956*, Rzeszów 2002.
- Hoszowska M., *Siła tradycji, presja życia. Kobiety w dawnych podręcznikach dziejów Polski (1795-1918)*, Rzeszów 2005.
- Hoszowska M., *Stan badań nad galicyjskimi podręcznikami historii (1772-1918)*, [w:] *Szkolne podręczniki do nauki historii w Galicji*, pod red. B. Dybasia, I. Kąkolewskiego, t. 15, Wiedeń 2018.
- Hoszowska M., *Szkolna edukacja historyczna: między przeszłością a przyszłością*, „Kwartalnik Edukacyjny” 2017, nr 3.
- Iniewski F., *Przesłanki i istota wychowania państwowego w Polsce okresu międzywojennego*, [w:] *Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej*, pod red. K. Poznańskiego, Lublin 1991.
- Iwanicki M., *O ideowo-wychowawczym oddziaływaniu sanacji na młodzież szkolną i akademicką*, Siedlce 1986.

- Jakubiak K., *Idea wychowania obywatelskiego w polskiej myśli pedagogicznej na przełomie XIX i XX wieku oraz okresu II Rzeczypospolitej*, [w:] *Wychowanie a polityka. Między wychowaniem narodowym a państwowym*, pod red. W. Wojdyły, Toruń 1999.
- Jakubiak K., *Kategoria państwa w kształtowaniu koncepcji wychowania państwowego w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Wychowanie a polityka. Mity i stereotypy w polskiej myśli społecznej XX wieku*, pod red. W. Wojdyły, Toruń 2000.
- Jakubiak K., *Podstawowe wartości i ewolucja ideologii wychowawczej sanacji*, „Biuletyn Historii Wychowania” 1998, nr 1-2.
- Jakubiak K., *Problemy mniejszości narodowych w piłsudczyńskim programie politycznym i doktrynie wychowania państwowego*, [w:] *Rola mniejszości narodowych w kulturze i oświacie polskiej w latach 1700-1939*, pod red. A. Bilewicz i S. Walasek, Wrocław 1998.
- Jakubiak K., *Trwałe wartości i współczesne konotacje wychowania państwowego okresu II Rzeczypospolitej*, [w:] *Sławomir Czerwiński i wychowanie państwowe* pod red. P. Gołdyn, Kalisz 2016.
- Jakubiak K., *Wychowanie państwowe jako ideologia wychowawcza sanacji. Kształtowanie i upowszechnianie w periodycznych wydawnictwach społeczno-kulturalnych i pedagogicznych*, Bydgoszcz 1994.
- Jakubowska B., *Kłopotliwa identyfikacja z tradycją*, [w:] *Toruńskie Spotkania Dydaktyczne. Tradycja i mity w edukacji historycznej w dobie reformy*, t. I, pod red. S. Roszaka, M. Strzeleckiej, M. Ziółkowskiego, Toruń 2004.
- Jakubowska B., *Kobiety w historiografii polskiej (do 1939 r.)*, [w:] *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej*, cz. II, *Materiały konferencji naukowych w Cedzynie i Białymstoku w 1986 i 1987*, pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1987.
- Jakubowska B., *Kolaboracyjne związki pomiędzy historią a współczesnością*, [w:] *Historia – Pamięć – Tożsamość. Postaci upamiętniane przez współczesnych mieszkańców różnych części Europy*, pod red. M. Kujawskiej, B. Jewsiewickiego, Poznań 2006.
- Jakubowska B., *Przeobrażenia w szkolnej edukacji historycznej w Polsce w latach 1944-1956*, Warszawa 1986.
- Jakubowska B., *Ruch ludowy wobec przeszłości narodowej (do 1939 r.)*, Warszawa 1995.
- Jakubowska B., *Stosunki polsko-krzyżackie i polsko-niemieckie w wybranych podręcznikach historii dla szkoły powszechnej (1918-1939)*, [w:] *Tradycja grunwaldzka*, [t. I], pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1989.
- Jakubowska B., *Struktura demograficzna, pochodzenie społeczne i terytorialne historyków polskich 1918-1939*, [w:] *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej*, cz. IV, *Materiały konferencji naukowej w Krynicy w 1989 roku*, pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1990.
- Julkowska V., *Niezwykła szkoła w niezwykłym miejscu. Rydzkiński eksperyment wychowawczo-dydaktyczny w latach 1928-1939*, [w:] *Między historią a edukacją historyczną. Szkice i studia dedykowane Profesor Marii Kujawskiej*, pod red. V. Julkowskiej, Poznań 2003.
- Julkowska V., *Od dziejów historiografii do dziejów tekstów historiograficznych*, „Historia@Teoria” 2017, t. 1, nr 3.

- Julkowska V., *Postaci historyczne w perspektywie historiografii i praktyk pamięci*, [w:] *Historia w przestrzeni publicznej*, pod red. J. Wojdon, Warszawa 2018.
- Julkowska V., *Stereotypowe obrazy przeszłości w historiografii a szkolna narracja historyczna*, [w:] *Toruńskie Spotkania Dydaktyczne. Tradycja i mity w edukacji historycznej w dobie reformy*, t. I, pod red. S. Roszaka, M. Strzeleckiej, M. Ziółkowskiego, Toruń 2004.
- Julkowska V., *Trójzaborowe dziedzictwo oświatowe u progu niepodległości*, [w:] *Życie codzienne, gospodarka, kultura i społeczeństwo polskie w latach 1772-1918. Rozprawy z dziejów ziem polskich w okresie zaborów*, pod red. W. Łazugi, D. Szymczaka, Poznań 2015.
- Jurek T., *Dobrawa – Matka Chrzestna Polski*, [w:] *Kościół w Poznaniu – czasy biskupa Jordana i kardynała Augusta Hlonda*, pod red. M. Jędraszewskiego, Poznań 2011.
- Juško E., *Wpływ szkolnictwa ludowego autonomicznej Galicji na kształt polskiej szkoły powszechnej w latach 1918-1922*, Lublin 2006.
- Kawalec K., *Spory o kształt ustroju II Rzeczypospolitej*, [w:] *Polski wiek XX. Dwudziestolecie*, pod red. K. Persaka, P. Machcewicza, Warszawa 2009.
- Kętrzyński S., *Polska X-XI wieku. Mieszko I, O zaginionej metropolii czasów Bolesława Chrobrego, Kazimierz Odnowiciel 1034-1058, O imionach piastowskich do końca XI wieku*, Warszawa 1961.
- Kilian S., *Myśl edukacyjna Narodowej Demokracji w latach 1918-1939*, Kraków 1997.
- Klassa B., *Od zniewolenia do wolności. System wartości Michała Bobrzyńskiego w I i IV wydaniu Dziejów Polski w zarysie*, [w:] *Między wolnością a zniewoleniem. Wartości w historiografii polskiej i środkowoeuropejskiej od końca XVIII po początki XXI wieku*, pod red. B. Klasy i L. Zaskliniaka, Gdańsk 2020.
- Kiryk F., *Wielki król i jego następca*, „Dzieje narodu i państwa polskiego”, t. I, z. 9, Kraków 1992.
- Kolbuszewska J., *Kobiety w drodze na naukowy Olimp... Akademicki awans polskich historyczek (od schyłku XIX wieku po rok 1989)*, Łódź 2020.
- Kolbuszewska J., *Mutacja modernistyczna w historiografii polskiej (przełom XIX i XX wieku)*, Łódź 2005.
- Kolbuszewska J., *Tadeusz Korzon (1839-1981). Między codziennością, nauką a służbą narodowi*, Łódź 2011.
- Kolbuszewska J., Sikorska-Kowalska M., *Historycy a socjalizm. Polska lewica niepodległościowa spod znaku Klio*, Łódź 2014.
- Kollinger K., *Polityka wschodnia Bolesława Chrobrego (992-1025)*, Wrocław 2014.
- Konarski S., *Warszawskie średnie szkolnictwo ogólnokształcące w latach 1918-1939*, [w:] *Warszawa II Rzeczypospolitej 1918-1939*, pod red. A. Szaroty, z. 5, Warszawa 1973.
- Konieczka-Śliwińska D., *Edukacyjny nurt regionalizmu historycznego w Polsce po 1918 roku. Konteksty - koncepcje programowe – realia*, Poznań 2011.
- Konieczka-Śliwińska D., *Nauczanie o regionie w okresie międzywojennym w świetle sprawozdań dyrekcji gimnazjów państwowych*, [w:] *Wokół historii... Historia wokół nas. Studia*, pod red. A. Konopki, A. Brzostek, Białystok 2013.
- Konieczka-Śliwińska D., *Powrót do tradycji. Regionalizm w szkolnej edukacji historycznej w okresie międzywojennym i w latach 1989-2009*, [w:] *Dwa dwudziestolecie Rzeczypospolitej. Oświata – religia – kultura i społeczeństwo*, pod red. M. Fica, L. Krzyżanowskiego, M. Skrzypka, Katowice 2010.
- Konopka H., *Edukacja historyczna w polskich szkołach powszechnych 1918-1939*, Białystok 1987.

- Konopka H., *Obraz Kościoła i wartości kultury chrześcijańskiej w Polsce piastowskiej dla szkół podstawowych i średnich w latach 1944-1956*, [w:] *Wartości w edukacji historycznej*, pod red. J. Rulki, Bydgoszcz 1999.
- Konopka H., *Spór o oblicze ideowo-polityczne szkoły polskiej 1918-1939*, [w:] H. Konopka, H. Wójcik-Łagan, A. Stępnik, *Problemy edukacji historycznej i obywatelskiej młodzieży w latach 1918-1939*, pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1986.
- Konopka H., *Założenia ideologiczne i dydaktyczne podręczników historii dla szkół powszechnych w Polsce (1918-1939)*, „Test” 1996, nr 1.
- Kornat M., *Polityka zagraniczna Polski 1938-1939. Cztery decyzje Józefa Becka*, Gdańsk, 2012.
- Kosyra-Cieślak H., Szymczak R., *Poszłam się do Polski... i weszło. 150 lat pracy Zgromadzenia Sióstr Niepokalanek*, t. 1, Szymanów 2004.
- Kowalska-Pietrzak A., *Motywy chrztu Mieszka I – fakty, mity, przypuszczenia*, [w:] *1050-lecie chrztu Polski w wymiarze ogólnopolskim i regionalnym*, pod red. A. Wróbla, A. Piasty, Piotrków Trybunalski-Tomaszów Mazowiecki 2016.
- Kowalska-Pietrzak A., *Przy pokerowym stoliku. O chrzcie Mieszka I*, [w:] *Początki Polski. Rzeczywiste i legendarne*, wydanie specjalne „Wiadomości Historyczne z Wiedzą o Społeczeństwie” 2020, nr 1.
- Kowalska-Pietrzak A., *Statut Bolesława Krzywoustego – tajemnica źródeł*, [w:] *Początki Polski. Rzeczywiste i legendarne*, wydanie specjalne „Wiadomości Historyczne z Wiedzą o Społeczeństwie” 2020, nr 1.
- Król J., *Kontrowersje wokół ideału wychowania państwowego Sławomira Czerwińskiego (1885-1931)*, [w:] *Sławomir Czerwiński i wychowanie państwowe*, pod red. P. Gołdyn, Kalisz 2016.
- Król J., *Sławomir Czerwiński (1887-1931) – minister, polityk, pedagog*, [w:] *Wybrani twórcy i ich idee pedagogiczne w Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939)*, pod red. W. Andrukowicza, E. Magiery, Szczecin 2012.
- Kulczykowska A., *Programy nauczania historii w Polsce 1918–1932*, Warszawa 1972.
- Kürbis B., *Wizerunki Piastów w opiniach dziejopisarskich*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski. Zbiór artykułów z okazji trzechsetnej rocznicy wygaśnięcia dynastii Piastów*, pod red. R. Hecka, Wrocław 1975.
- Labuda G. *Mieszko I*, Wrocław 2009.
- Labuda G., *Piastowie twórcami państwa polskiego*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski. Zbiór artykułów z okazji trzechsetnej rocznicy wygaśnięcia dynastii Piastów*, pod red. R. Hecka, Wrocław 1975.
- Lechicka J., *Adam Szelański jako dydaktyk historii*, „Wiadomości Historyczne” 1962, nr 5.
- Lipowska M., *Koncepcje wychowania w polskich programach szkolnych okresu międzywojennego*, „Rozprawy z dziejów oświaty” 1969, t. XII.
- Lipowska M., *Koncepcja wykształcenia ogólnego w programach szkoły polskiej z lat 1919-1922*, Toruń 1961.
- Lis A., *Święty Stanisław. Rzeczywistość i legenda*, Sandomierz 2016.
- Łbik L., *Pamięć podszyta tęsknotą. Król Kazimierz Wielki w legendach i podaniach ludowych*, [w:] *Kazimierz Wielki i jego państwo. W siedemsetną rocznicę urodzin ostatniego Piasta na tronie polskim*, pod red. J. Maciejewskiego, T. Nowakowskiego, Bydgoszcz 2011.
- Łosowski J., *Anatol Lewicki*, Przemyśl 1981.

- Łowmiański H., *Początki państwa polskiego. Księga Tysiąclecia*, t. I, Poznań 1962.
- Łowmiański H., *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. IV, Warszawa 1970.
- Łuczyńska B., *Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i wyższych oraz jego wpływ na edukację w II Rzeczypospolitej*, [w:] *W kręgu dorobku edukacyjnego II Rzeczypospolitej*, pod red. K. Jakubiaka, T. Maliszewskiego, Kraków 2011.
- Ługowski B., *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1929-1939 w opinii publicznej*, Warszawa 1961.
- Ługowski B., *Założenia sanacyjnego ideału wychowawczego*, „Przegląd Humanistyczny” 1959, R. III, nr 1.
- Magiera E., *Ideal wychowania państwowego w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Przemiany edukacyjne w Polsce i na świecie a modele wychowania*, pod red. W. Korzeniowskiej, Kraków 2001.
- Magiera E., *Organizacja wychowania państwowego w szkolnictwie powszechnym Drugiej Rzeczypospolitej w latach (1932-1939)*, [w:] *Sławomir Czerwiński i wychowanie państwowe* pod red. P. Gołdyn, Kalisz 2016.
- Magiera E., *Problem mniejszości narodowych w jędrzejewiczowskiej reformie programu historii dla szkół powszechnych w okresie międzywojennym*, [w:] *Rola mniejszości narodowych w kulturze i oświacie polskiej w latach 1700-1939*, pod red. A. Bilewicz i S. Walasek, Wrocław 1998.
- Magiera E., *Teoretyczne podstawy wychowania państwowego w Polsce okresu międzywojennego (Zarys problematyki)*, „Forum Pedagogiczne” 2019, t. 9, nr 1.
- Magiera E., *Wychowanie państwowe w szkolnictwie powszechnym Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczecin 2003.
- Majewski P. M., *Kiedy wybuchnie wojna? 1938. Studium kryzysu*, Warszawa 2019.
- Majorek C., *Historia utylitarna i erudycyjna. Szkolna edukacja historyczna w Galicji (1772-1918)*, Warszawa 1990.
- Majorek C., *Polska historiografia oświatowa (1918-1939)*, [w:] *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej*, cz. III, *Materiały konferencji naukowej w Krakowie w 1988*, pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1989.
- Majorek C., *Reforma szkolnictwa pedagogicznego w programach zawodowego ruchu nauczycielskiego Galicji w latach 1906-1914*, „Rozprawy z dziejów oświaty” 1971, t. XIV.
- Malczewska-Pawelec D., *Obraz Ukrainy i stosunków polsko-ukraińskich w podręczniku Anatola Lewickiego „Zarys historii Polski i krajów ruskich z nią połączonych”*, [w:] *Stosunki polsko-ukraińskie w szkolnej edukacji historycznej od XIX do XXI wieku. Materiały konferencji naukowej 21-22 października 2004 r.*, Cezdyna k. Kielc, pod red. H. Wójcik-Łagan, Kielce 2005.
- Malinowski L., *Wychowanie państwowe*, „Studia Społeczne” 2014, nr 2.
- Malinowski L., *Wychowanie państwowe w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015.
- Marmon W., *Krakowskie środowisko historyczne w latach 1918-1939*, Kraków 1995.
- Maternicki J., *Adam Szczęśliwski i jego poglądy na historię*, „Przegląd Humanistyczny” 1989, R. XXXIII, nr 11 i nr 12.
- Maternicki J., *Adama Szczęśliwskiego obraz dawnej Polski*, [w:] *Virtuti et ingenio. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Julianowi Dybcowi*, pod red. A. K. Banacha, Kraków 2013.
- Maternicki J., *Dydaktyka historii w Polsce 1773-1918*, Warszawa 1974.
- Maternicki J., *Edukacja historyczna młodzieży. Problemy i kontrowersje u progu XXI wieku*, Toruń 1998.
- Maternicki J., *Historia i historycy. Studia i szkice historiograficzne*, Rzeszów 2005.

- Maternicki J., *Historia i życie narodu, Poglądy i postawy historyków polskich XIX i XX w.*, Rzeszów 2009.
- Maternicki J., *Historia jako dialog. Studia i szkice historiograficzne*, Rzeszów 1996.
- Maternicki J., *Historiografia polska XX wieku, cz. I, lata 1900-1918*, Wrocław 1982.
- Maternicki J., *Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914-1918. Studium historiograficzne*, Warszawa 1975.
- Maternicki J., *Kultura historyczna dawna i współczesna. Studia i szkice*, Warszawa 1979.
- Maternicki J., *Kultura i edukacja historyczna społeczeństwa polskiego w XIX w. Zarys problematyki i postulaty badawcze* [w:] *Edukacja historyczna społeczeństwa polskiego w XIX w. Zbiór studiów*, pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1981.
- Maternicki J., *Literatura popularnonaukowa w nauczaniu historii*, Warszawa 1976.
- Maternicki J., *Mitologizacja i demitologizacja historii. Z rozważań nad charakterem i społeczną funkcją historiografii oraz edukacji historycznej*, „Wiadomości Historyczne” 1988, R. XXXI, nr 6.
- Maternicki J., *Obrazy dziejów jako przedmiot badań historiograficznych* [w:] *Wspólne dziedzictwo. Rzeczpospolita Obojga Narodów w polskiej, litewskiej i ukraińskiej historiografii XIX-XXI w.*, pod red. M. Hoszowskiej, J. Pisulińskiej, P. Sierżęgi i L. Zaskłiniaka, Rzeszów 2019.
- Maternicki J., *O nowy kształt edukacji historycznej*, Warszawa 1984.
- Maternicki J., *Pogranicza historii. Studia i szkice*, Rzeszów 2011.
- Maternicki J., *Polska dydaktyka historii 1918-1939. Materiały i komentarze*, Warszawa 1978.
- Maternicki J., *Polskie środowisko historyczne lat 1918-1939. Założenia metodologiczne badań, ich organizacja i dotychczasowe wyniki*, [w:] *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej. Materiały konferencji naukowych w Krakowie i Lublinie 1984 i 1985*, pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1986.
- Maternicki J., *Rola historiografii w rozwoju polskiej myśli niepodległościowej na przełomie XIX i XX w.*, [w:] *Idea niepodległości i suwerenności narodowej w polskiej myśli politycznej XIX i XX w.*, pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1989.
- Maternicki J., *Teoretyczne i metodologiczne podstawy dydaktyki historii*, Warszawa 1990.
- Maternicki J., *Wanda Moszczeńska (1896-1974) współtwórczyni polskiej historii historiografii*, Rzeszów 2017.
- Maternicki J., *Warszawskie środowisko historyczne w okresie II Rzeczypospolitej*, Rzeszów 1999.
- Maternicki J., *Wielokształtność historii. Rozważania o kulturze historycznej i badaniach historiograficznych*, Warszawa 1990.
- Maternicki J., *Złote lata historiografii polskiej we Lwowie*, Rzeszów 2015.
- Maślanka J., *Literatura a dzieje bajeczne*, Warszawa 1984.
- Mauersberg S., *Komu służyła szkoła w Drugiej Rzeczypospolitej. Społeczne uwarunkowania dostępu do oświaty*, Wrocław 1989.
- Micewski A., *W cieniu marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1969.
- Michalik Z., *Na drodze ku integralnej wizji dziejów Polski. Podręczniki szkolne przełomu XIX i XX w.*, „Przegląd Humanistyczny” 1981, R. XXV, nr 1-2.
- Michalski S., *Koncepcje systemu edukacji w II Rzeczypospolitej. Studium z pedagogiki porównawczej*, Warszawa 1988.
- Micińska M., *Inteligencja na rozdrożach 1864-1918*, Warszawa 2008.

- Micińska M., *Między Królem Duchem a mieszczaninem, Obraz bohatera narodowego w piśmiennictwie polskim przełomu XIX i XX w. (1890-1914)*, Wrocław 1995.
- Młynarczyk A., *Baśniowi, mityczni, niepewni... Bohaterowie legendarni w podręcznikach dziejów Polski przełomu XIX i XX w.*, „Res Historica” 2018, t. 45.
- Młynarczyk A., *Bolesław III Krzywousty w podręcznikach historii pierwszej dekady Drugiej Rzeczypospolitej*, „Kolo Historii” 2018, nr 23.
- Młynarczyk A., *Emilia Cyfrowicz (1835-1923) – siostra Maria Emilia od Aniołów. Szkic do portretu niepokalanki, nauczycielki i autorki podręczników*, „Studia Polonijne” 2017, t. 38.
- Możdżeń S. I., *Historia wychowania 1918-1945*, Sandomierz 2006.
- Nowacki R., *Oswald Balzer (1858-1933)*, Opole 1998.
- Nowakowski T., *Kazimierz Wielki w dawnej i współczesnej historiografii polskiej*, [w:] *Kazimierz Wielki i jego państwo. W siedemsetną rocznicę urodzin ostatniego Piasta na tronie polskim*, pod red. J. Maciejewskiego, T. Nowakowskiego, Bydgoszcz 2011.
- Orzechowski M., *Tradycje piastowskie w polskiej myśli politycznej XX w.*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski. Zbiór artykułów z okazji trzechsetnej rocznicy wygaśnięcia dynastii Piastów*, pod red. R. Hecka, Wrocław 1975.
- Osiński J., *Statut Bolesława Krzywoustego*, Kraków 2014.
- Osiński J., *Między Pomorzem a Czechami. Wzajemne stosunki synów Władysława Hermana w dobie rywalizacji o władzę w kraju (1102-1107/1108)*, [w:] J. Osiński, *Z dziejów Polski wczesnopiastowskiej. Genealogia, ustrój, podbój*, Kraków 2018.
- Osiński Z., *Edukacja historyczna w Drugiej i Trzeciej Rzeczypospolitej – podobieństwa i różnice w kontekście sytuacji politycznej*, [w:] *Dwa dwudziestolecie Rzeczypospolitej. Oświata – religia – kultura i społeczeństwo*, pod red. M. Fica, L. Krzyżanowskiego, M. Skrzypka, Katowice 2010.
- Osiński Z., *Janusz Jędrzejewicz pilsudczyk i reformator edukacji (1885-1951)*, Lublin 2007.
- Osiński Z., *Janusz Jędrzejewicz pilsudczyk i reformator edukacji (1885-1951)*, wyd. II poprawione i uzupełnione, Lublin 2008.
- Osiński Z., *Nauczanie historii w szkołach podstawowych w Polsce w latach 1944-1989*, Toruń 2006.
- Osiński Z., *Wkład Janusza Jędrzejewicza w budowanie mitu polskiego bohatera narodowego – Józefa Piłsudskiego*, [w:] *Historia – Pamięć – Tożsamość. Postaci upamiętniane przez współczesnych mieszkańców różnych części Europy*, pod red. M. Kujawskiej, B. Jewsiewickiego, Poznań 2006.
- Ożóg K., *Narodziny potęgi. Dziedzictwo Kazimierza Wielkiego*, Kraków 2020.
- Pac G., *Kobiety w dynastii Piastów. Rola społeczna piastowskich żon i córek do połowy XII wieku – studium porównawcze*, Toruń 2013.
- Paruch W., *Myśl polityczna obozu pilsudczykowskiego 1926-1939*, Lublin 2005.
- Pęcherski M., Świątek M., *Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917-1969. Podstawowe akty prawne*, Warszawa 1972.
- Pisulińska J., *Czesław Nanke (1883-1950)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, [t. I], pod red. J. Maternickiego, przy współpracy L. Zaskłiniaka, Rzeszów 2007.
- Pisulińska J., *Lwowskie środowisko historyczne w okresie międzywojennym (1918-1939)*, Rzeszów 2012.

- Pisulińska J., *Spoleczność żydowska w galicyjskich podręcznikach dziejów Polski okresu powstaniowego*, [w:] *Historia, społeczeństwo, wychowanie*, pod red. J. Maternickiego, M. Hoszowskiej, P. Sierżęgi, Rzeszów 2003.
- Pisulińska J., *Wschód i Zachód w poglądach Stanisława Zakrzewskiego*, [w:] *Historia - Mentalność - Tożsamość. Rosja i Europa Zachodnia w polskiej i ukraińskiej historiografii XIX i XX wieku*, pod red. E. Koko, M. Nowak i L. Zaszklina, Gdańsk 2013.
- Pisulińska J., *Żydzi, Ukraińcy, Polacy – wzajemne relacje w podręcznikach dziejów Polski XIX wieku (do 1914 roku)*, [w:] *Stosunki polsko-ukraińskie w szkolnej edukacji historycznej od XIX do XXI wieku. Materiały konferencji naukowej 21-22 października 2004 r., Cezdyna k. Kielc*, pod red. H. Wójcik-Łagan, Kielce 2005.
- Pisulińska J., *Żydzi w polskiej myśli historycznej doby porozbiorowej (1795-1914)*, Rzeszów 2004.
- Pomorski J., *Polityzacja/mitologizacja historii, czyli w czym neuronauka (i metodologia) może nam pomóc*, „Historia@Teoria” 2017, t. 4, nr 6.
- Puszka A., *Nauczyciele historii i geografii państwowych szkół średnich w Galicji w okresie autonomii (1868 – 1914)*, Lublin 1999.
- Pyter M., *Oswald Balzer i lwowska szkoła historyczno-prawna*, Lublin 2010.
- Radziwiłł A., *Ideologia wychowawcza sanacji i jej odbicie w polityce szkolnej w latach 1926-1939* (Część wstępna, Część pierwsza i Zakończenie), „Kwartalnik Pedagogiczny” 2014, R. LIX, nr 1-2.
- Rokosz M., *Bolesław Chrobry* [w:] *Życiorysy historyczne, literackie i legendarne*, seria druga, pod red. Z. Stefanowskiej i J. Tazbira, Warszawa 1989.
- Rokosz M., *Bolesław Śmiały*, [w:] *Życiorysy historyczne, literackie i legendarne*, seria pierwsza, pod red. Z. Stefanowskiej i J. Tazbira, , Warszawa 1984.
- Ronikier J., *Mit i historia. Mitotwórcze funkcje podręczników szkolnych*, Kraków 2002.
- Rosik S., *Bolesław Krzywousty*, Wrocław 2013.
- Rulka J., *Mity i wartości w edukacji historycznej*, [w:] *Toruńskie Spotkania Dydaktyczne. Tradycja i mity w edukacji historycznej w dobie reformy*, t. I, pod red. S. Roszaka, M. Strzeleckiej, M. Ziółkowskiego, Toruń 2004.
- Sadowska J., *Ku szkole na miarę Drugiej Rzeczypospolitej. Geneza, założenia i realizacja reformy jędrzejewiczowskiej*, Białystok 2001.
- Sadowska J., *Wychowanie państwowe i jego odbicie w programach szkolnych doby sanacji*, „Res Historica” 2004, t. 16.
- Samsonowicz H., *Kazimierz III Wielki*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, pod red. A. Garlickiego, Warszawa 1978.
- Samsonowicz H., *Kazimierz Wielki*, [w:] *Życiorysy historyczne, literackie i legendarne*, seria pierwsza, pod red. Z. Stefanowskiej i J. Tazbira, , Warszawa 1984.
- Samsonowicz H., *O „historii prawdziwej”. Mity, legendy i podania jako źródło historyczne*, Warszawa 1997.
- Samsonowicz H., *Władysław Łokietek*, [w:] *Życiorysy historyczne, literackie i legendarne*, seria trzecia, pod red. Z. Stefanowskiej i J. Tazbira, Kraków 1992.
- Sanojca K., *Obraz sąsiadów w szkolnictwie powszechnym Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 2003.

- Sanojca K., *Podręcznik historii jako inspiracja badawcza i pomoc dydaktyczna*, [w:] *Toruńskie Spotkania Dydaktyczne. Polska – Europa – Świat w polskich podręcznikach historii*, t. V, pod red. S. Roszaka, M. Strzeleckiej, A. Wieczorek, Toruń 2008.
- Serejski M. H., *Historycy o historii 1918-1939*, Warszawa 1966.
- Serejski M. H., *Naród a państwo w polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1977.
- Serejski M. H., *Przeszłość a teraźniejszość. Studia i szkice historiograficzne*, Wrocław 1965.
- Sierżęga P., *Litwa i stosunki polsko-litewskie w pracach historycznych Anatola Lewickiego*, [w:] *Wielokulturowe środowisko historycznego Lwowa w XIX i XX w.*, t. IV, pod red. L. Zaszkliniaka i J. Maternickiego, Lwów-Rzeszów 2006.
- Sikorski D. A., *Chrzest Polski i początki Kościoła w Polsce (do pierwszej połowy XI wieku)*, [w:] *Chrzest – św. Wojciech – Polska. Dziedzictwo średniowiecznego Gniezna. Katalog wystawy*, Gniezno 2016.
- Sikorski D. A., *Kościół w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, Poznań 2013.
- Skoczyński J., *Feliks Konieczny (1862-1949)*, [w:] *Złota Księga Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, pod red. J. Dybca, Kraków 2000.
- Słupecki L. P., *Chrzest Polski w 966 roku. Mit początków kraju?*, [w:] *Dawne kultury w ideologiach XIX i XX wieku*, pod red. J. Axera, J. Olko, Warszawa 2007.
- Smolański A., *Ideale wychowawcze w polskiej myśli pedagogicznej od XVI w. do końca II Rzeczypospolitej*, Opole 1994.
- Steele P. E., *Nawrócenie i chrzest Mieszka I*, Kraków 2016.
- Stępnik A., *Badacze, i popularyzatorzy historii regionalnej w latach 1918-1939*, [w:] *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej*, cz. IV, *Materiały konferencji naukowej w Krynicy w 1989 roku*, pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1990.
- Stępnik A., *Historia regionalna i lokalna w Polsce 1918–1939. Badania i popularyzacja*, Warszawa 1990.
- Stępnik A., *Historia zamknięta w podręcznikach. O teoretycznych i metodologicznych problemach konstruowania obrazów przeszłości w edukacji szkolnej*, „Sensus Historiae” 2011, vol. II, nr 1.
- Stępnik A., *Miejsce i rola historii w regionalnej edukacji historyczno-politycznej młodzieży (1918-1939)*, [w:] H. Konopka, H. Wójcik-Łagan, A. Stępnik, *Problemy edukacji historycznej i obywatelskiej młodzieży w latach 1918-1939*, pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1986.
- Stępnik A., *Stereotyp jako przestrzeń badawcza*, [w:] *Historia - Mentalność - Tożsamość. Rosja i Europa Zachodnia w polskiej i ukraińskiej historiografii XIX i XX wieku*, pod red. E. Koko, M. Nowak i L. Zaszkliniaka, Gdańsk 2013.
- Stępnik A., „Swój” i „obcy” w polskiej myśli historycznej – problemy teoretyczne, [w:] *Historia – Mentalność – Tożsamość. Miejsce i rola historii oraz historyków w życiu narodu polskiego i ukraińskiego w XIX i XX wieku*, pod red. J. Pisulińskiej, P. Sierżęgi, L. Zaszkliniaka, Rzeszów 2008.
- Stępnik A., *Szkoła polska (1918-1939) wobec regionalizmu historycznego*, „Przegląd Humanistyczny” 1987, R. XXXI, nr 3.
- Stępnik A., *Tożsamość narodowa w dyskursie naukowym i dydaktycznym*, [w:] *Historia ludzi. Historia dla ludzi. Krytyczny wymiar edukacji historycznej*, pod red. I. Chmury-Rutkowskiej, E. Głowackiej-Sobiech, I. Skórzyńskiej, Kraków 2013.

- Stępnik A., *Trzy modele historii regionalnej w nauczaniu szkolnym*, [w:] *Historia ludzi. Historia dla ludzi. Krytyczny wymiar edukacji historycznej*, pod red. I. Chmury-Rutkowskiej, E. Głowackiej-Sobiech, I. Skórzyńskiej, Kraków 2013.
- Stępnik A., *Ukraina i stosunki polsko-ukraińskie w syntezach i podręcznikach dziejów ojczystych okresu porzbirowego 1795-1918*, Lublin 1998.
- Stinia M., *Podręczniki do nauczania historii w Galicji. Zarys problematyki*, [w:] *Szkolne podręczniki do nauki historii w Galicji*, pod red. B. Dybasia, I. Kąkolewskiego, t. 15, Wiedeń 2018.
- Stinia M., *Podręczniki w gimnazjach galicyjskich w latach 1860-1918*, [w:] „Prace Komisji Historii Nauki PAN” 2004, t. VI.
- Stinia M., *Pojęcia, wartości, bohaterowie w podręcznikach do „Historii kraju rodzinnego” dla szkół średnich Galicji w okresie autonomii. Czasy porzbirowe*, [w:] *Szkolne podręczniki do nauki historii w Galicji*, pod red. B. Dybasia, I. Kąkolewskiego, t. 15, Wiedeń 2018.
- Stinia M., *Tradycje szkolnictwa gimnazjalnego na ziemiach polskich*, „Prace Historyczne” 2015, z. 2.
- Stobiecki R., *Historycy wobec wyzwań XX wieku*, Poznań 2014.
- Stobiecki R., *Pamięć historyczna*, [w:] *Historia w przestrzeni publicznej*, pod red. J. Wojdon, Warszawa 2018.
- Strzelczyk J., *Bolesław Chrobry*, Warszawa 2014.
- Strzelczyk J., *Bolesław Chrobry – osobowość i polityka w opinii współczesnych i potomnych*, [w:] *Salsa Cholbergensis. Kołobrzeg w średniowieczu*, pod red. L. Leciejewicza, M. Rębkowskiego, Kołobrzeg 2000.
- Strzelczyk J., *Mieszko Pierwszy*, Poznań 1992.
- Suleja W., Wrzesiński W., *Argument historyczny jako element wychowania państwowego w szkole II Rzeczypospolitej*, [w:] *Wartości w edukacji historycznej*, pod red. J. Rulki, Bydgoszcz 1999.
- Swoboda W., *Władysław Kowalenko 1884-1966*, [w:] *Wybitni historycy wielkopolscy*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1989.
- Szczerbicka-Ślęk L., *Mit Piastów w literaturze XVI-XVIII w.*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski. Zbiór artykułów z okazji trzechsetnej rocznicy wygaśnięcia dynastii Piastów*, pod red. R. Hecka, Wrocław 1975.
- Szulakiewicz W., *Polityka a wychowanie w dorobku naukowym Wandy Bobkowskiej*, [w:] *Wychowanie a polityka. Tradycje i współczesność*, pod red. W. Wojdyły i M. Strzeleckiego, Toruń 1997.
- Szulakiewicz W., *Wychowanie po polsku. Stereotypy polskości i patriotyzmu oraz przejawy ich przewyżnienia w polskiej myśli pedagogiczno-filozoficznej lat 1900-1939*, [w:] *Wychowanie a polityka. Mity i stereotypy w polskiej myśli społecznej XX wieku*, pod red. W. Wojdyły, Toruń 2000.
- Ślaski K., *Wątki historyczne w podaniach o początkach Polski*, Poznań 1968.
- Śliwa M., *„Nowy typ człowieka” – przykład utopii polskich socjalistów*, [w:] *Wychowanie a polityka. Tradycje i współczesność*, pod red. W. Wojdyły i M. Strzeleckiego, Toruń 1997.
- Świadomość historyczna jako przedmiot badań historycznych, socjologicznych i historyczno-dydaktycznych. *Materiały konferencji naukowej. Warszawa 13 czerwca 1985*, pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1985.
- Topolski J., *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Poznań 2008.
- Topolski J., *Teoretyczne problemy wiedzy historycznej. Antologia tekstów*, Poznań 2016.

- Trawkowski S., *Bolesław III Krzywousty*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, pod red. A. Garlickiego, Warszawa 1984.
- Trzebiatowski K., *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1918-1932*, Wrocław 1970.
- Urbańczyk P., *Bolesław Chrobry – lew ryczący*, Toruń 2018.
- Urbańczyk P., *Co się stało w 966 roku?*, Poznań 2016.
- Urbańczyk P., *Co się stało w 1018 roku?*, Poznań 2018.
- Urbańczyk P., *Mieszko Pierwszy Tajemniczy*, Toruń 2012.
- Wagner B., *Kręgi wokół linearnego przekazu przeszłości*, [w:] *Toruńskie Spotkania Dydaktyczne. Tradycja i nowoczesność w edukacji historycznej*, t. XI, pod red. S. Roszaka, M. Strzeleckiej, A. Wieczorek, Ł. Wróbla, Toruń 2016.
- Wagner B., *Obrona powietrzna i przeciwgazowa. Edukacyjne aspekty bezpieczeństwa narodowego w ostatnich latach II Rzeczypospolitej*, [w:] *Wokół historii... Historia wokół nas. Studia*, pod red. A. Konopki, A. Brzostek, Białystok 2013.
- Wagner B., *Sensoryczne postrzeganie przeszłości*, [w:] *Toruńskie Spotkania Dydaktyczne. Obraz, dźwięk i smak w edukacji historycznej*, t. VII, pod red. S. Roszaka, M. Strzeleckiej, A. Wieczorek, Toruń 2010.
- Wagner B., *Szkola publiczna w Polsce w XX wieku. Zarys dziejów społecznych*, Warszawa 2013.
- Waingertner P., *Argumentacja historyczna w wielkich sporach politycznych II Rzeczypospolitej*, [w:] *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, pod red. S. M. Nowinowskiego, J. Pomorskiego, R. Stobieckiego, Łódź 2008.
- Walasek S., *Szkolnictwo powszechne na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (1915-1939)*, Kraków 2006.
- Walasek S., *Szkolnictwo powszechne w II Rzeczypospolitej (1914-1922)*, [w:] *Wybrane problemy teorii i praktyki pedagogicznej II Rzeczypospolitej*, pod red. E. Bartkowiak, E. Kahl, Zielona Góra 2010.
- Wasiak A., *Wartości w minionych programach i podręcznikach*, [w:] *Wartości w edukacji historycznej*, pod red. J. Rulki, Bydgoszcz 1999.
- Wetesko L., *Piastowie i ich państwo w łacińskiej Europie. Studia z dziejów kultury politycznej X i XI wieku*, Poznań 2013.
- Wierzbicka M., *Popularne podręczniki dziejów Polski w latach 1864-1914*, [w:] *Edukacja historyczna społeczeństwa polskiego w XIX w. Zbiór studiów*, pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1981.
- Wierzbicka M., *Władysław Smoleński (1851-1926)*, [w:] *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci*, pod red. A. Gieysztor, J. Maternickiego, H. Samsonowicza, Warszawa 1986.
- Wierzbicki A., *Charakterologia narodowa w polskiej myśli historycznej dwudziestolecia międzywojennego*, [w:] *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej*, cz. III, *Materiały konferencji naukowej w Krakowie w 1988*, pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1989.
- Wierzbicki A., *Groźni i wielcy. Polska myśl historyczna XIX i XX wieku wobec rosyjskiej despotii*, Warszawa 2001.
- Wierzbicki A., *Jak Stanisław Smolka „wywrócił” Franciszkowi Piekosińskiemu jego „teorię”. Z dziejów domysłów na temat początków państwa polskiego*, [w:] *Historia ciągłość i zmiana. Studia ofiarowane Profesorowi Jerzemu Maternickiemu*, pod red. M. Hoszowskiej, J. Pisulińskiej, P. Sierzęgi, Rzeszów 2016.

- Wierzbicki A., *Naród-państwo w polskiej myśli historycznej dwudziestolecia międzywojennego*, Wrocław 1978.
- Wierzbicki A., *Poczet historyków polskich. Historiografia polska doby porozbiorowej*, Poznań 2014.
- Wierzbicki A., *Porządki aksjologiczne w polskich koncepcjach dziejów ojczyźtych (koniec XVII – druga połowa XX w.)*, [w:] *Między wolnością a zniewoleniem. Wartości w historiografii polskiej i środkowoeuropejskiej od końca XVIII po początki XXI wieku*, pod red. B. Klasy i L. Zaskłiniaka, Gdańsk 2020.
- Wierzbicki A., *Spory o polską duszę. Z zagadnień charakterologii narodowej w historiografii polskiej XIX i XX w.*, Warszawa 1993.
- Wierzbicki A., *Wschód-Zachód w koncepcjach dziejów Polski. Z dziejów polskiej myśli historycznej w dobie porozbiorowej*, Warszawa 1984.
- Włodarczyk J., *Tadeusz Korzon jako dydaktyk i autor podręczników*, „Wiadomości Historyczne” 1958, nr 4-5.
- Wojdon J., *Propaganda polityczna w podręcznikach dla szkół podstawowych Polski Ludowej (1944-1989)*, Toruń 2001.
- Wojdyło W., *Rodzina jako przedmiot spójności narodowej w myśli politycznej obozu narodowego Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Polskie dziedzictwo edukacyjne od XVI do XX w. – ciągłość i zmiana. Zbiór studiów i rozpraw ofiarowanych Profesorowi Lechowi Mokrzejkiemu z okazji Jubileuszu 80 urodzin*, pod red. R. Grzybowskiego, K. Jakubiaka, M. Brodnickiego, T. Maliszewskiego, Toruń 2015.
- Wojdyło W., *Wychowanie jako forma działania politycznego w myśli społeczno-politycznej obozu narodowego 1926-1939*, [w:] *Wychowanie a polityka. Między wychowaniem narodowym a państwowym*, pod red. W. Wojdyły, Toruń 1999.
- Wojtas A., *Proces syntezy koncepcji wychowania państwowego i narodowego w dwudziestoleciu międzywojennym* [w:] *Wychowanie a polityka. Między wychowaniem narodowym a państwowym*, pod red. W. Wojdyły, Toruń 1999.
- Wołos M., *Szkic o polskiej polityce zagranicznej w międzywojennym dwudziestoleciu*, [w:] *Polski wiek XX. Dwudziestolecie*, pod red. K. Persaka, P. Machcewicza, Warszawa 2009.
- Wójcik-Łagan, *Autorzy podręczników historycznych i dydaktycy historii okresu II Rzeczypospolitej*, [w:] *Materiały z konferencji naukowych w Cedzynie i Białymstoku 1986 i 1987 roku*, cz. 2, pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1987.
- Wójcik-Łagan H., „Cud nad Wisłą”: mitologizacja postaci i wydarzeń w świetle podręczników do historii z lat trzydziestych XX w., [w:] *Historia - Mentalność - Tożsamość. Rosja i Europa Zachodnia w polskiej i ukraińskiej historiografii XIX i XX wieku*, pod red. E. Koko, M. Nowak i L. Zaskłiniaka, Gdańsk 2013.
- Wójcik-Łagan H., *Dlaczego nikt inny? Józef Piłsudski doskonałym bohaterem narodowym dla młodych Polaków w latach 30. XX wieku*, [w:] *Z dziejów oręża polskiego w XX wieku. Księga jubileuszowa dedykowana Panu Profesorowi Józefowi Smolińskiemu*, pod red. G. Miernika, Kielce 2017.
- Wójcik-Łagan H., *Józef Piłsudski i rok 1914 w narracjach szkolnych z lat trzydziestych XX w.*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2015, t. VII.
- Wójcik-Łagan H., *Józef Piłsudski w licealnej edukacji historycznej w latach trzydziestych XX w. Rola czasopisma „Niepodległość w utrwalaniu wizerunku Marszałka*, „Niepodległość” 2011, t. LX.

- Wójcik-Łagan H., *Józef Piłsudski w szkolnej edukacji historycznej lat 30. XX wieku*, [w:] *Dwa dwudziestolecie Rzeczypospolitej. Oświata – religia – kultura i społeczeństwo*, pod red. M. Fica, L. Krzyżanowskiego, M. Skrzypka, Katowice 2010.
- Wójcik-Łagan H., *Kult bohatera narodowego. Józef Piłsudski w szkolnej edukacji historycznej w latach trzydziestych XX wieku*, Kielce 2012.
- Wójcik-Łagan H., *Kult Józefa Piłsudskiego w szkolnej edukacji historycznej 1932-1939*, [w:] *W kręgu dorobku edukacyjnego II Rzeczypospolitej*, pod red. K. Jakubiaka, T. Maliszewskiego, Kraków 2011.
- Wójcik-Łagan H., *Kobiety w polskiej myśli dydaktyczno-historycznej w latach 1918-1939*, [w:] *Polska w XIX i XX wieku - społeczeństwo i gospodarka. Księga jubileuszowa dedykowana Pani Profesor Reginie Renz*, pod red. W. Cabana, M. B. Markowskiego, J. Muszyńskiej, M. Przeniosły, Kielce 2014.
- Wójcik-Łagan H., *Litwini i stosunki polsko-litewskie w podręcznikach historycznych lat 1918-1939*, [w:] *Między wschodem i zachodem. Międzynarodowa konferencja, Lublin 18-21 czerwca 1991*, pod red. H. Dylągowej, M. Filipowicza, Lublin 1994.
- Wójcik-Łagan H., *Nauczyciele historii szkół średnich i powszechnych w latach 1918-1939*, Kielce 1999.
- Wójcik-Łagan H., *O historii historiografii. Kilka refleksji o subdyscyplinie*, „Historia@Teoria” 2017, t. 1, nr 3.
- Wójcik-Łagan H., *O umiejętnościach nauczycieli historii dawniej i dziś*, [w:] *Historia, społeczeństwo, wychowanie*, pod red. J. Maternickiego, M. Hoszowskiej, P. Sierżęgi, Rzeszów 2003.
- Wójcik-Łagan H., *O nowy kształt edukacji historycznej. Sprawa wykorzystania źródeł w teorii i praktyce szkolnej lat 1890-1918*, „Przegląd Humanistyczny” 1983, R. XXVII, nr 3.
- Wójcik-Łagan H., *Poszukiwanie nowych rozwiązań dydaktycznych w nauczaniu historii w latach 1918-1939*, [w:] H. Konopka, H. Wójcik-Łagan, A. Stępnik, *Problemy edukacji historycznej i obywatelskiej młodzieży w latach 1918-1939*, pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1986.
- Wójcik-Łagan H., *Regionalizm w nauczaniu historii dawniej i dziś*, [w:] *Toruńskie Spotkania Dydaktyczne. Region w edukacji historycznej: nauka – doradztwo – praktyka*, t. II, pod red. S. Roszaka, M. Strzeleckiej, A. Wieczorek Toruń 2005.
- Wójcik-Łagan H., *Różne oblicza patriotyzmu*, [w:] *Historia – Pamięć – Tożsamość. Postaci upamiętniane przez współczesnych mieszkańców różnych części Europy*, pod red. M. Kujawskiej, B. Jewsiewickiego, Poznań 2006.
- Wójcik-Łagan H., *Stosunki polsko-krzyżackie i polsko-niemieckie w podręcznikach Tadeusza Korzона i Władysława Smoleńskiego*, [w:] *Tradycja grunwaldzka*, [t. I], pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1989.
- Wójcik-Łagan H., *Ukraina i Ukraińcy w polskich szkolnych wypisach historycznych (do 1939 roku)*, [w:] *Historia – Mentalność – Tożsamość. Miejsce i rola historii oraz historyków w życiu narodu polskiego i ukraińskiego w XIX i XX wieku*, pod red. J. Pisulińskiej, P. Sierżęgi, L. Zaszklina, Rzeszów 2008.
- Wójcik-Łagan H., *Wanda Moszczeńska – Związki nauki historycznej z nauczaniem historii*, [w:] H. Wójcik-Łagan, *Od Żanny Kormanowej do...? O nauce historycznej i nauczaniu historii przed przełomem październikowym w 1956 roku i po nim. Materiały i komentarze*, Kielce 2020.
- Wójcik-Łagan H., *Żydzi w podręcznikach do nauczania historii w latach 1918-1939*, [w:] *Kultura Żydów polskich XIX –XX wieku*, pod red. M. Meduckiej, R. Renz, Kielce 1992.

- Wöller B., *Heinrich Zeissberg (1839-1899)*, [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej w XIX i XX wieku*, t. 2, pod red. J. Maternickiego, P. Sierżęgi, L. Zaszkliniaka, Rzeszów 2014.
- Współczesna dydaktyka historii. Zarys encyklopedyczny. Dla nauczycieli i studentów*, pod red. J. Maternickiego, Warszawa 2004.
- Wyrozumski J., *Kazimierz Wielki*, Wrocław 2004.
- Wyrozumski J., *Twórcy krakowskiej mediewistyki*, [w:] *Krakowskie środowisko historyczne XV-XX w. Ludzie – idee – dzieła*, pod red. T. Gąsowskiego, J. Smołuchy, Kraków 2018.
- Wyrozumski J., *Wielki organizator zjednoczonego państwa*, [w:] *Kazimierz Wielki i jego państwo. W siedemsetną rocznicę urodzin ostatniego Piasta na tronie polskim*, pod red. J. Maciejewskiego, T. Nowakowskiego, Bydgoszcz 2011.
- Zajac W., *Filozoficzno-ideologiczny kontekst oświaty polskiej w okresie międzywojennym*, Katowice 2007.
- Załęczny J., *Bohaterowie walk o niepodległość w latach 1914-1918 wzorem wychowania patriotycznego młodzieży w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Wizje niepodległości Polski w XX wieku. Historia – Pamięć – Edukacja. Zbiór studiów*, pod red. M. Białokura, A. Dawid, A. Gołębiowskiej, Opole 2018.
- Załęczny J., *Tradycje patriotyczne elementem kształtowania zbiorowej świadomości historycznej w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017.
- Zwolska W., *Podręczniki historii w gimnazjach galicyjskich w latach 1867-1914*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1972, seria I, Nauki Humanistyczno-Społeczne.
- Żmichrowska M. J., *Hanna Pogoska (1895-1953)*, Olsztyn 1995.

IV. NETOGRAFIA

- Dłużewska-Kańska Z., *Władysława Martynowicz*, [w:] *Internetowy Polski Słownik Biograficzny*
<https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/wladyslawa-maria-anna-martynowicz>
- Jurek T., *Dobrawa – Matka Chrzestna Polski* <http://www.o-nauce.pl/?p=3332>
- Krzyżanowski T., *Moja lwowska uliczka* www.cracovia-leopolis.pl/index.php?pokaz=art&id=1212
- Gebert Stanisław biogram Biblioteki Jagiellońskiej* https://bj.uj.edu.pl/uk_UA/zasoby-cyfrowe/biogramy/biogram?field%5B1%5D%3D0%26value%5B1%5D%3DGebert%26limit%3D50%26page%3D1=&nosearchresult=1&id=21509
- Gebertowa Gizela biogram w Bibliotece Jagiellońskiej*
https://bj.uj.edu.pl/biogramy/biogram?field%5B1%5D%3D4%26value%5B1%5D%3DWarszawa%26limit%3D50%26page%3D15%26advanced_search%3D1%26=&nosearchresult=1&id=22269
- Kobiety – Polki - Harcerki (1910-1949)Martynowiczówna Władysława*
<http://harcerki.org.pl/biogramy/martynowiczowna.html>
- Konarski S., *Niewiadomska Cecylia*, [w:] *Internetowy Polski Słownik Biograficzny*
<https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/cecylia-niewiadomska>
- Konarski S., *Ryniewicz Antoni*, [w:] *Internetowy Polski Słownik Biograficzny*
<https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/antoni-ryniewicz>
- Nieskończenie niepodległa – ludzie. Polska 1926 portret zbiorowy II RP*
<http://www.nieskonczenieniepodlegla-ludzie.pl/podpisy/230409>
- Pudłocki T., *Anna Fischerówna, przemyska popularyzatorka wiedzy*, „Nasz Przemysł” 2009, nr 6, s. 41

<http://www.pbp.webd.pl/tkop/fischerowna2.htm>

Spór o początki państwa polskiego, XX Festiwal Nauki w Warszawie 25 września 2016 roku: P. Żmudzki,

G. Pac, J. Banaszkiwicz https://www.youtube.com/watch?v=1JnAhv_o77Q

Wspomnienia z dawnego Gostynia, Wanda Reichsteinowa (Wielkopolanka),

www.muzeum.gostyn.pl/PAMI%C4%98TNIKI%20I%20WSPOMNIENIA?idAkt=92

Aldona Młynarczyk